

Antoni Bobrowski

„Dziennik wojny trojańskiej” Diktysa z Krety

Studium historycznoliterackie



Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego

**„Dziennik
wojny trojańskiej”
Diktysa z Krety**

Recenzenci

prof. dr hab. Stanisław Stabryła

prof. dr hab. Roman M. Zawadzki

Projekt okładki

Jadwiga Burek

Książka dofinansowana przez Uniwersytet Jagielloński ze środków Wydziału Filologicznego
oraz Instytutu Filologii Klasycznej

© Copyright by Antoni Bobrowski & Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego

Wydanie I, Kraków 2009

All rights reserved

Książka, ani żaden jej fragment, nie może być przedrukowywana bez pisemnej zgody Wydawcy.
W sprawie zezwoleń na przedruk należy zwracać się do Wydawnictwa Uniwersytetu Jagiellońskiego.

ISBN 978-83-233-2781-3



www.wuj.pl

Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego

Redakcja: ul. Michałowskiego 9/2, 31-126 Kraków
tel. 012-631-18-81, 012-631-18-82, fax 012-631-18-83

Dystrybucja: ul. Wrocławska 53, 30-011 Kraków
tel. 012-631-01-97, tel./fax 012-631-01-98

tel. kom. 0506-006-674, e-mail: sprzedaz@wuj.pl

Konto: PEKAO SA, nr 80 1240 4722 1111 0000 4856 3325

Spis treści

Wprowadzenie	7
Rozdział I Diktys, Lucjusz Septymiusz i <i>Troiani belli verior textus</i>	11
Rozdział II „Dziennik wojny trojańskiej” jako przykład fałszerstwa literackiego w obrębie nurtu starożytnej polemiki z Homerem	47
A. Starożytna tradycja „poprawiania błędów Homera”	47
B. Strategia uwierzytelnienia przekazu w pseudohistorycznej wersji Diktysa	64
Odnalezienie i wydanie dzieła	65
Postać autora	67
Źródłowa podbudowa relacji: autopsja i przekazy wiarygodnych świadków	70
Forma i treść relacji	74
Główne tendencje w kształtowaniu relacji: racjonalizm i deheroizacja	80
Rozdział III Struktura i techniki narracyjne „Dziennika” Diktysa	91
A. Koncepcja narratora w „Dzienniku”	91
B. Struktura narracyjna opowieści o wojnie trojańskiej	99
C. Konstrukcja głównych ram kompozycyjnych	121
D. Przejęcia kompozycyjne pomiędzy księgami I–V	125
E. Zmienność planów fabularnych i różnicowanie sposobów opisu	130
F. Technika modyfikacji tradycyjnych rozwiązań fabularnych	138
Rozdział IV Bohaterowie „Dziennika wojny trojańskiej” – zbiorowości i jednostki ...	155
A. Społeczność trojańska	157
B. Społeczność grecka	168
C. Bohaterowie indywidualni	178
Achilles	178
Eneasz	189
Antenor	200
Palamedes	207
Ulisses	216

Priam.....	223
Postacie kobiet.....	230
Helena.....	230
Poliksena.....	233
Hekuba.....	237
Rozdział V Założenia i cele literackie kroniki Diktysa.....	239
A. Problem przynależności gatunkowej tekstu	239
B. Przeznaczenie dzieła i jego adresat	253
Zakończenie	261
Bibliografia	265
Indeks autorów	279
Indeks postaci mitologicznych.....	281
Summary	285

Wprowadzenie

Nie jest rzeczą łatwą jednoznaczne określenie statusu dzieła, które do naszych czasów dochowało się jako „Dziennik wojny trojańskiej” (*Ephemeris belli Troiani*) Diktysa z Krety (*Dictys Cretensis*), w łacińskim przekładzie Lucjusza Septymiusza (*Lucius Septimius*). U podstaw trudności leży sam zamysł nieznanego greckiego pisarza, który dołożył starań, aby ukryć wszelkie ślady swojej tożsamości i pozostać całkowicie anonimowym. W odbiorze czytelniczym autorem tekstu miał być wymyślony przez niego Kreteńczyk Diktys, żyjący w czasach wojny trojańskiej i spisujący kronikę wielkiego konfliktu militarnego z pozycji naocznego świadka wydarzeń. „Dziennik” jest zatem rodzajem apokryfu, czy też – by użyć tu wygodniejszego terminu, stosowanego na określenie tego rodzaju fałszerstw literackich – pseudoepigrafem (*pseudepigraphon*). Poprzedzający tekst „Diktysa” *Prolog* podaje informację o rzekomym odnalezieniu spisanego przed wiekami manuskryptu zawierającego *Troiani belli verior textus* – „bardziej wiarygodną” relację o przebiegu wojny trojańskiej. W całkowicie czytelnym zamiarze autora (w *Prologu* kryjącego się pod domyślną postacią redaktora, czy też wydawcy odnalezionej starej kroniki) relacja Diktysa miała być „bardziej wiarygodna” od silnie utrwalonej w tradycji wersji przekazanej niegdyś przez wielką poezję epicką na czele z Homerem; jako prawdziwsza i bardziej rzetelna, gdyż spisana przez naocznego świadka i pozbawiona poetyckich upiększeń i zafałszowań, zasługiwała na szerokie rozpowszechnienie i dawała wyjątkową szansę poznania po wiekach, jak było „naprawdę”. Mamy zatem do czynienia ze starożytnym fałszerstwem literackim o wyraźnie zarysowanych tendencjach polemicznych w stosunku do tradycyjnej wersji mitu trojańskiego, przy czym temat zwyczajowo przedstawiany w wysokim tonie epickim opracowany został w formie rzeczowej i nieozdobnej relacji quasi-historycznej.

Tekst dzieła, którym obecnie dysponujemy, zawiera 6 ksiąg i jest dokonany jeszcze w starożytności łacińskim przekładem zaginionego greckiego oryginału. Imię tłumacza poznajemy z dołączonego *Listu dedykacyjnego* (*Epistula*), z którego wynika, że księgi I–V (opisujące genezę wojny oraz jej przebieg aż do momentu zburzenia Troi) oddają dokładnie treść pierwszych pięciu ksiąg pierwowzoru, a księga VI (opowieść o powrotach zwycięskich Greków do ojczyzny) jest już tylko streszczeniem kilku pozostałych ksiąg greckiej wersji „Dziennika”. W takiej postaci „łaciński Diktys” opuścił chronologiczne ramy starożytności i wkroczył w okres średniowiecza, w którym, obok „bliźniaczego” dzieła o podobnej treści i charakterze, „Historii zagłady Troi” (*De excidio Troiae historia*) Daresa z Frygii (*Dares Phrygius*), zyskał ogromną popularność. Średniowieczna Europa, w której znajomość języka greckiego na długi czas zanikła, a przez to oryginalne poematy

Homerowe stały się dla czytelników niedostępne, wykazywała wielkie zainteresowanie tematyką trojańską. Wiedzę o przebiegu wydarzeń pod Troją czerpano jednak wówczas, poza starożytnym łacińskim streszczeniem „Iliady” (*Ilias Latina*) oraz dziełami poetów rzymskich (głównie Wergiliusza i Owidiusza), właśnie z „historycznych” relacji Diktysa i Daresa, którzy zyskali pozycję uznanych autorytetów w tej dziedzinie¹. Zanim renesansowy humanizm doprowadził do restytucji znajomości starożytnej greki i otworzył drogę do Homera w wersji oryginalnej, o skali rozpowszechnienia tekstów Diktysa i Daresa świadczyła między innymi ich obecność w średniowiecznym kanonie lektur szkolnych², a także znaczna ilość powstałych w ciągu kilku wieków kopii rękopiśmiennych.

Zamierzeniem badawczym zamieszczonych w niniejszej publikacji analiz i studiów było zarówno ukazanie *Ephemeris belli Troiani* w szerokim kontekście historycznoliterackim epoki starożytnej, jak i skoncentrowanie uwagi na wielu aspektach formalnych i treściowych kroniki Diktysa, postrzeganej jako tekst powstały w opozycji wobec głęboko zakorzenionej epickiej tradycji homerycko-cyklicznej, jednak zarazem stanowiący spójną i integralną całość fabularną, podporządkowaną starannie przemyślanej oraz konsekwentnie zrealizowanej koncepcji autorskiej. Kompleks zagadnień poruszonych w rozdziale I obejmuje, poza wstępnym zarysem historii nowożytnych badań nad „Dziennikiem”, obszerną problematykę wynikającą z pojawienia się już w starożytności dwóch wersji językowych dzieła: kwestię opatrzenia tekstu podwójnym wstępem, datowania i autorstwa oryginału greckiego oraz łacińskiego przekładu, wreszcie poantycznych losów kroniki w okresie bizantyńskim i w średniowiecznej Europie. Rozdział II przedstawia „Dziennik” na tle rozwijającego się przez kilka wieków starożytności nurtu literackiej „krytyki Homera”, określając miejsce Diktysa w obrębie tego nurtu, a także omawia szczegóły koncepcji polegającej na stworzeniu alternatywnego wobec dawnej tradycji epickiej przekazu pseudoepigraficznego, stylizowanego na wiarygodną i opartą na autentycznych faktach relację historiograficzną. Rozdziały III i IV skupiają uwagę na tekście „Dziennika” rozpatrywanym pod kątem zastosowanych w nim rozwiązań formalnych i technik artystycznych, a także zawartości fabularnej utworu. Pierwszy z nich analizuje strukturę dzieła z uwzględnieniem wynikającej z założeń pseudoepigrafu specyficznej koncepcji zwielokrotnionego narratora, podejmuje zagadnienia układu kompozycyjnego, bada problematykę spójności fabularnej i integralności przekazu oraz zróżnicowania technik narracyjnych. Drugi z tych rozdziałów omawia konstrukcję świata przedstawionego w utworze z uwzględnieniem podstawowego dychotomicznego podziału na greką i trojańską stronę konfliktu militarnego: w ramach tych dwóch społeczności, postrzeganych jako swego rodzaju bohaterowie zbiorowi, zarysowują się rozwarstwienia i konflikty ulegające dynamicznemu pogłębieniu w miarę rozwoju akcji; w rozdziale tym znalazły się również analizy wizerunków głównych postaci, przeprowadzone przy uwzględnieniu ich stosunku do wcześniejszej tradycji literackiej oraz ich funkcji w obrębie ciągu narracyjnego kroniki Diktysa. Rozdział V podejmuje kwestię określenia tożsamości gatunkowej „Dziennika” oraz jego usytuowania w obrębie różnorodności odmian starożytnej prozy

¹ Por.: CLARKE 1981, s. 32: „They served as a substitute for Homer when the *Iliad* and the *Odyssey* could not be found, much less read”; KYTZLER 1997, s. 477: „zwei pseudepigraphische Prosa-Erzählungen, die den Hauptwerken Griechischer Dichtung, Homers *Ilias* und *Odyssee* jahrhundertlang erfolgreich Konkurrenz gemacht haben”; zob.: CURTIUS 1997, s. 182 n., 392, BERSCHIN 2003, s. 138 n.

² Zob. CURTIUS 1997, s. 55 nn., MICHAŁOWSKA 2007, s. 68 nn.

fabularnej, a także rozpatruje problematykę zdefiniowania kręgu starożytnych odbiorców, do których tekst w założeniu autorskim mógł być adresowany.

Dzieje kroniki Diktysa przechodziły zmienne koleje w ciągu wieków. Z jednej strony tekst, pomyślany jako swoista demonstracja alternatywnego wobec tradycji epickiej spojrzenia na legendarną przeszłość, stanowił w starożytności swoiste wyzwanie dla odbiorcy, otwierając drogę do porównań i zestawień z wiedzą o wojnie trojańskiej zakorzenioną głęboko w świadomości kulturowej ludzi antyku, a czerpaną z literackich wizji zawartych w twórczości Homera i poetów Cyklu Epickiego. Jednocześnie jednak – jakkolwiek stylizowany na przekaz historiograficzny – sytuował się w obszarze prozy fabularnej, dla której starożytność nie wykazała na tyle intensywnego zainteresowania, aby jej odmiany gatunkowe uwzględnić w istniejących wówczas rozbudowanych systemach klasyfikacji teoretycznoliterackiej. Z drugiej strony – powstanie już w starożytności obcojęzycznej (łacińskiej) wersji greckiego oryginału wydaje się przemawiać za sporym zainteresowaniem tekstem nie tylko w greckojęzycznej, ale i w zachodniej części imperium. Na tę domniemaną popularność nie posiadamy jednak wyraźnych dowodów pośrednich w postaci nawiązań, cytowań czy choćby przywoływania imienia rzekomego kronikarza w zachowanej spuściźnie innych autorów starożytnych. Mogło to oznaczać, że kronika Diktysa znalazła wprawdzie swój krąg odbiorców, jednak traktowana była jako przyjemna i ciekawa lektura w rodzaju dzisiejszej beletrystyki, natomiast nie uważano jej w istocie za dzieło „poważne”, mogące stanowić dla Homera jakąkolwiek realną konkurencję.

Każda z dwóch wersji językowych przeszła następnie, już w epokach poantycznych, swoją własną drogę, czy czym dostrzegalne we wczesnej historiografii bizantyńskiej ślady znajomości „greckiego Diktysa” w pewnym momencie wygasły, a tekst greckiego pierwowзору zaginął, natomiast przed zachowanym w manuskryptach „łacińskim Diktysem” dojrzała faza średniowiecza europejskiego otworzyła szeroką przestrzeń recepcji w literaturze szeregu krajów zachodnich. Sposób postrzegania „Dziennika” przez późniejszą naukę na długi czas zdominowany był z kolei przez przekonanie o niewielkiej wartości tekstu, uważanego za literaturę wtórną i drugorzędną. Tego rodzaju uprzedzenie wynikało, jak się wydaje, w przeważającej mierze z uznania, iż potencjał literacki tekstu realizuje się w całości i wyłącznie w obszarze „polemiki z Homerem”, a skoro w konfrontacji z tradycją wielkiej epiki heroicznej skromna pod względem formalnym relacja „naoczego świadka” wojny trojańskiej jawi się jako błady i w gruncie rzeczy mało znaczący substytut – nie warto poświęcać „Dziennikowi” większej uwagi badawczej.

Rozwojowi badań, które prowadzono nad „Dziennikiem” w kilku ostatnich dekadach, sprzyja spojrzenie na tekst jako dzieło autonomiczne w sensie integralności koncepcji artystycznej, odczytywane wprawdzie w ciągłej konfrontacji z narracją homerycko-cykliczną, jednak przy uwzględnieniu specyfiki obszaru prozy fabularnej, do którego przynależy kronika Diktysa. Konfrontacja realizuje się poprzez zestawianie i porównywanie odmienności rozwiązań zastosowanych w obu wersjach, a nie poprzez dążenie do rozstrzygnięcia, która z wersji miałaby być „lepszą”. Można dopatrywać się tutaj szczególnego paradoksu. Intencją autora kroniki, wyrażoną werbalnie w *Prologu* poprzez sugestię o wyższości „prawdziwej” opowieści o wojnie trojańskiej nad dawnymi wytworami fantazji poetyckiej, było zaangażowanie w odbiór tekstu aspektu wartościowania, przy czym podstawowym kryterium oceny miał być stopień wiarygodności relacji. Abstrahując od prób jednoznacznego ustalenia, ile w owej intencji było zamiaru dokonania poważnej

artystycznej prowokacji, a ile chęci dostarczenia odbiorcom po prostu szczególnego rodzaju zabawy literackiej, stwierdzić należy, iż właśnie uporczywe trwanie przy zamiarze ukierunkowanego w ten sposób wartościowania z góry stawia „Dziennik” na przegranej pozycji. Diktysowi udało się wprowadzić w epoce średniowiecza na pewien czas zająć miejsce Homera w świadomości ówczesnych odbiorców, jednak, jak wspomnieliśmy wyżej, zdarzyło się to niejako walkowerem, a po renesansowym powrocie Homera w obieg kultury europejskiej kronika Diktysa szybko została odsunięta w cień. Jest oczywiste, że „historyczna” wersja opowieści trojańskich nie może być traktowana jako wariant równorzędny wobec „Iliady”, jednak z pewnością zasługuje na uwagę z kilku co najmniej względów. Po pierwsze, jest interesującym z punktu widzenia historycznoliterackiego ogniwem w starożytnym nurcie „polemiki z Homerem” i nie ma w tym wypadku specjalnego znaczenia to, iż pod względem rangi artystycznej o równości pomiędzy obiema wersjami nie może być mowy. Po drugie, nie sposób nie docenić oddziaływania tekstu w czasach poantycznych i roli, jaką odegrał w średniowiecznej europejskiej recepcji starożytnych wątków kulturowych. Po trzecie wreszcie, spojrzenie na „Dziennik” nie przez pryzmat kryteriów właściwych dla epickiego obrazu świata przedstawionego, lecz zgodnie z zasadami stosowanymi przy analizie tekstów prozy fabularnej, umożliwia dostrzeżenie w dziele wielu istotnych wartości literackich, do których zaliczyć należy zarówno zastosowane z powodzeniem innowacyjne rozwiązania formalne, jak i sprawność w operowaniu zróżnicowanymi technikami narracyjnymi. Modyfikacje poczynione przez anonimowego autora w tradycyjnym kształcie fabuły homerycko-cyklicznej przyczyniają się do uzyskania efektu spójności i przejrzystości w toku całego opowiadania, które stanowi swoistą reinterpretację dawnych legend, dokonaną z zamiarem przedstawienia „prawdziwego” i pełnego obrazu dziejów wielkiego konfliktu narodów, przechowanego przez wieki w zbiorowej pamięci kolejnych pokoleń.

Rozdział I

Diktys, Lucjusz Septymiusz i *Troiani belli verior textus*

„Dziennik wojny trojańskiej” jest jednym z niewielu zachowanych starożytnych dzieł opartych na koncepcji pseudoepigrafu – dodać należy, iż zrealizowanej z pełnym powodzeniem, jeśli się weźmie pod uwagę całkowite zatarcie dróg umożliwiających identyfikację rzeczywistego autora. Nie dysponujemy żadnym dowodem na to, żeby próby takiej identyfikacji podejmowano w starożytności, co *nota bene* może wynikać z nikłego w gruncie rzeczy stanu zachowania literackiej spuścizny antyku – a to z konieczności czyni naszą wiedzę jedynie fragmentaryczną – jak też być konsekwencją ograniczonego oddziaływania tekstu w starożytnym obiegu czytelnicznym. „Dziennik” w epoce swego powstania nigdy nie osiągnął pozycji dzieła tak znaczącego, aby stać się znanym powszechnie i wzbudzać odzew w postaci bezpośredniej reakcji na jego polemiczną wobec tradycji homeryckiej wymowę, czy też zainteresowania postacią tajemniczego autora. Jednocześnie – fakt dokonania już w starożytności przekładu greckiego oryginału na język łaciński zdaje się świadczyć o tym, iż niewielki rozmiarami, napisany w przystępny sposób zarys całości dziejów wojny trojańskiej nie pozostał niezauważony i znalazł niemałe grono odbiorców. W okresie średniowiecza, z którego pochodzą najstarsze zachowane do dziś manuskrypty zawierające łacińską wersję „Dziennika”, za autora dzieła uważano po prostu Diktysa, a uwagę koncentrowano na przekazie fabularnym zasadniczego tekstu kroniki, nie wnikając, jak się wydaje, zbyt głęboko w kwestię czasu i okoliczności jej powstania.

Wśród zachowanych średniowiecznych przekazów tradycji rękopiśmiennej tekstu „Dziennika” Diktysa wyróżnia się dwie rodziny kodeksów. Najważniejszym manuskryptem pierwszej z nich (rodziny γ) jest pochodzący z IX–X wieku *Codex Sangallensis* 197 (G), który stał się główną podstawą sporządzenia *editio princeps* (Köln 1470) oraz kolejnych ważniejszych edycji tekstu aż do końca XIX wieku (m.in. wydanie Dedericha 1833 oraz wydanie Meistera 1872)¹. Głównym reprezentantem drugiej grupy kodeksów (rodziny ϵ) jest nieco starszy (pocz. IX wieku) *Codex Aesinas* (E), odnaleziony dopiero

¹ *Dictys Cretensis sive Lucii Septimii Ephemeridos belli Troiani libri sex*, ed. A. Dederich, Bonnae 1833; *Dictys Cretensis ephemeridos belli Troiani libri sex*, ed. F. Meister, Bibliotheca Teubneriana, Lipsiae 1872; o kodeksie *Sangallensis* (G) napisał Meister we wstępie do swojego wydania: „hunc in recensendo libro ducem assumere nequaquam dubitavi eumque certissimum ducem esse confido” (s. XII).

w roku 1902 i opublikowany 5 lat później². Odnalezienie *Codex Aesinas* było wydarzeniem dużej rangi, ponieważ pozwoliło na wyraźne wyodrębnienie dwóch wspomnianych wyżej gałęzi tradycji, a dzięki temu na ostateczne ustalenie zależności pomiędzy zachowanymi rękopisami³. Sporządzona kilkadziesiąt lat później przez Wernera Eisenhuta nowa edycja krytyczna „Dziennika” (*Bibliotheca Teubneriana* 1958, ²1973)⁴ zawiera wersję tekstu ustaloną na podstawie zrównoważonego wykorzystania tradycji z grupy γ i ε (jakkolwiek *Codex Sangallensis* utrzymał, mimo wszystko, swoją dominującą pozycję)⁵.

Tradycja rękopiśmienna łacińskiego tekstu „Dziennika” wykazywała zatem ciągłość od wczesnego średniowiecza (potwierdzoną zachowanymi kodeksami). Zupełnie inaczej potoczyły się losy greckiego oryginału dzieła. Aż do końca XIX wieku jedynie z tradycji pośredniej czerpano informacje o istnieniu w starożytności greckiej wersji tekstu, który stał się podstawą łacińskiego przekładu. Doprowadziło to do powstania poważnego sporu naukowego, w którym obrońcy danych przekazanych przez tradycję (mówiąca, iż przekład łaciński powstał z oryginału greckiego) odpierali argumenty zwolenników tezy głoszącej, że tekst łaciński był jedyną istniejącą kiedykolwiek wersją dzieła, a istnienie „greckiego Diktysa” należy uznać za fikcję. Problem został definitywnie rozwiązany dzięki odkryciu i opublikowaniu w roku 1907 papirusu pochodzącego w początku III wieku n.e., zawierającego fragment dzieła w języku greckim; analiza porównawcza wykazała jednoznacznie, iż jest to część pierwotnego tekstu (rozdziały 9–15 z księgi IV), z którego w starożytności powstał przekład łaciński⁶. Dane tradycji pośredniej zostały więc w ten sposób potwierdzone. W latach sześćdziesiątych XX wieku odkryto jeszcze jeden, tym razem krótszy fragment (rozdz. 18 z księgi IV) greckiego tekstu, również na papirusie⁷. Krytyczne wydanie obydwu fragmentów dołączone jest do ostatniej edycji „Dziennika” w *Bibliotheca Teubneriana* (1973).

Naukowe studia nad dziełem Diktysa-Septymiusza przechodziły koleje bardzo zmienne: podobnie jak w recepcji „Dziennika” w ciągu stuleci, tak i w badaniach okresy wzmożonego zainteresowania tekstem przeplatały się z okresami niemal całkowitego zapomnienia. Do podjęcia intensywnych badań filologicznych w drugiej połowie XIX wieku, jeszcze przed odkryciem greckich fragmentów papirusowych, przyczyniły się z pewnością krytyczne edycje Dedericha i Meistera. Centralnym problemem, wokół któ-

² *Codex Aesinas* odkrył Cesare Annibaldi w bibliotece w Bergamo, publikacja: ANNIBALDI 1907.

³ W artykule napisanym w latach trzydziestych XX w. Franceschini określił wydanie Meistera jako „rap-presentante più autorevole di tutto il periodo precedente la scoperta del codice Esino”, podkreślając zarazem, iż tradycja przekazów, którymi dysponował Meister, nie była szczególnie skomplikowana, gdyż opierała się w istocie na niepodważalnej pozycji najstarszego wówczas i najbardziej wartościowego kodeksu G (FRANCESCINI 1937–1938, s. 142 n.). Sytuacja zmieniła się znacząco po odkryciu dokonanych przez Annibaldiego (który był przekonany, iż to kodeks z Bergamo reprezentuje najlepszy spośród zachowanych wariantów tekstu, jednak z jego wnioskami częściowo polemizował USSANI 1908, s. 4, 17 i 21 n.).

⁴ *Dictyis Cretensis Ephemeridos belli Troiani libri a Lucio Septimio ex Graeco in Latinum sermonem translati*, ed. W. Eisenhut, Bibliotheca Teubneriana, Lipsiae 1958, reedycja tego wydania z poprawkami i uzupełnieniami z roku 1973 stanowi podstawę cytowania łacińskiego tekstu dzieła w niniejszej książce.

⁵ Omówienie tradycji rękopiśmiennej w wyd. Eisenhuta 1973, s. XI nn.; zob. też wcześniejsze: USSANI 1908, FRANCESCINI 1937–1938.

⁶ Publikacja: GRENFELL–HUNT–GOODSPEED 1907, poz. 268, s. 9–18; omówienia: PATZIG 1908, GRIFFIN 1909, IHM 1909.

⁷ Publikacja: BARNS–PARSONS–REA–TURNER 1966, poz. 2539, s. 45–48; omówienie: EISENHUT 1969; łączna analiza obydwu fragmentów papirusowych z tekstem greckim w konfrontacji z odpowiednimi partiami wersji łacińskiej: MASARACCHIA 1986; zob. też USSANI 1970.

rego ogniskowała się wówczas działalność uczonych, była wspomniana powyżej swoista *Diktysfrage*: kwestia ustalenia, czy zawarta w *Liście dedykacyjnym* informacja o sporządzeniu przez Septymiusza łacińskiego przekładu jest odzwierciedleniem rzeczywistego faktu, czy też należy ją traktować jako część strategii uwierzytelnienia przekazu, przyjętej przez rzymskiego autora pseudoepigrafu. W tym drugim wypadku „Lucjusz Septymiusz” byłby jedynym i wyłącznym autorem dzieła, a nie zaledwie tłumaczem napisanego przez „Diktysa” greckiego pierwowzoru. Sceptyczne stanowisko co do istnienia „greckiego Diktysa”, które po raz pierwszy wyraźnie przedstawił H. Dunger w związku z prowadzonymi przez siebie badaniami nad źródłami średniowiecznych wersji historii trojańskich⁸, znalazło pozytywny oddźwięk wśród niektórych uczonych⁹, napotkało również wyraźny sprzeciw części środowiska filologicznego¹⁰. Obie strony sporu, który obecnie jest istotny głównie z historycznego punktu widzenia, argumentów na poparcie swych twierdzeń szukały w tradycji pośredniej, przede wszystkim w okresie bizantyńskim, gdy „Dziennik” stał się jednym ze źródeł ówczesnej historiografii. Zbieżność relacji o wojnie trojańskiej zawartej w V księdze zachowanego tekstu powstałej w VI wieku „Chronografii” Joannesa Malalasa z tekstem „Dziennika” (a także kilkakrotne powoływanie się przez kronikarza na Diktysa) nie pozostawia wątpliwości, iż Malalas wykorzystał w swojej pracy tekst Diktysa. Uczestnicy dziewiętnastowiecznego sporu naukowego bądź powoływali się na „Chronografię” jako na dowód istnienia w starożytności greckiej wersji „Dziennika”, po którą sięgnął Malalas, bądź zakładali, iż bizantyński kronikarz mógł znać łacinę, przynajmniej w takim stopniu, aby wykorzystać jako źródło łaciński tekst Septymiusza¹¹. Problem zależności pomiędzy „Dziennikiem” a przekazami bizantyńskimi bardzo intensywnie analizowany był jeszcze w pierwszych latach XX wieku (prace Fürsta, Greifa i Griffina¹²), gdy znacznie już osłabło stanowisko zwolenników uznawania „łacińskiego Diktysa” za jedyną i wyłączną wersję dzieła.

Wyrażną cezurą w dziejach badań stała się publikacja odkrytego fragmentu papirusowego z tekstem greckim (rozstrzygająca jednoznacznie wątpliwości co do istnienia greckiego pierwowzoru), jak również publikacja *Codex Aesinas* (ważna dla ustalenia tradycji rękopiśmiennej oraz wersji tekstu łacińskiego). Po rozwiązaniu *Diktysfrage* zainteresowanie nauki „Dziennikiem” wyraźnie osłabło i przez następne prawie pół wieku dzieło jedynie sporadycznie skupiało na sobie uwagę uczonych, bądź w zakresie zagadnień związanych z tradycją rękopiśmienną i krytyką tekstu¹³, bądź przy badaniach nad inną,

⁸ DUNGER 1869 i 1878.

⁹ M.in. JOLY 1871, GREIF 1886; brak niepodważalnych dowodów na istnienie pierwowzoru greckiego podkreślał Meister w przedmowie do swojego wydania (1872): „nullum autem Graeci Diktyis superest vestigium”.

¹⁰ Zdecydowanie przeciwne stanowisko zajmował od początku i konsekwentnie PATZIG (1892 oraz seria późniejszych artykułów i recenzji), także NOACK 1891–1893.

¹¹ Obszerniejsze omówienie etapów i stanowisk w *Diktysfrage* oraz dziewiętnastowiecznych badań niemieckich zob.: MERKLE 1989, s. 24 nn. + przyp. 39; por.: SCHANZ 1904, s. 81 n.

¹² FÜRST 1901 i 1902, i recenzja w: PATZIG 1902 i 1904; GREIF 1900 i recenzja w: PATZIG 1902; GRIFFIN 1907 i recenzja w: PATZIG 1908.

¹³ USSANI 1908, CLARK 1914, FRANCESCHINI 1937–1938, CREMASCHI 1952; Franceschini, którego artykuł powstał niejako „w połowie drogi” pomiędzy edycjami Meistera i Eisenhuta, ze swojej perspektywy czasowej wyodrębnił 2 okresy badań nad dziełem Diktysa, podkreślając, iż okres rozkwitu po wydaniu Meistera stoi w rażącym kontraście do czasu po roku 1914: „dal 1914 ai nostri giorni, è quasi assoluto silenzio intorno all’opera” (s. 141).

lecz częściowo wiążącą się z Diktysem tematyką (m.in. badania nad Daresem, Filostratem, Homerem)¹⁴; ponadto opracowana została szczegółowo tradycja pośrednia dotycząca Diktysa w fundamentalnym dziele Jacoby'ego¹⁵. Należy jednak odnotować, że w tym okresie, charakteryzującym się dość umiarkowanym dla Diktysa zainteresowaniem, pojawiły się przyczynki zapowiadające nowe ukierunkowanie badań, w większym stopniu uwzględniające konieczność umiejscowienia „Dziennika” w obrębie teorii gatunków literackich, a także analizujące zawartość fabularną relacji Diktysa nie tylko pod względem stopnia jej wykorzystania jako materiału źródłowego w epoce bizantyńskiej i średniowiecznej¹⁶.

Nowe wydanie krytyczne Eisenhuta w latach pięćdziesiątych XX wieku dostarczyło, jak się wydaje, świeżych impulsów i inspiracji badawczych (podobnie jak 75 lat wcześniej edycja Meistera), początkowo przede wszystkim w zakresie krytyki tekstu¹⁷ oraz tradycji rękopiśmiennej¹⁸. Dekada lat sześćdziesiątych zaowocowała wydaniem opatrzonego krótkim wstępem i objaśnieniami przekładu „Dziennika” na język angielski pióra R.M. Frazera¹⁹, będącą rodzajem obszernego komentarza do tekstu pracą Marblestone'a²⁰, analizą usytuowania Diktysa w obrębie starożytnych fałszerstw literackich²¹, a także krótkim, lecz bardzo interesującym artykułem R.M. Lumiansky'ego²², podejmującym, po raz pierwszy na większą skalę, zagadnienie technik narracyjnych stosowanych przez Daresa i Diktysa. Literacki kształt „Dziennika” zaczęto kompleksowo badać od przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, kiedy daje się odnotować wzrastającą falę zainteresowania Diktysem. Podejmowane analizy szczegółowe dotyczyły szerokiego spektrum problemów, w tym: starożytnego kręgu odbiorców „Dziennika”²³, prób identyfikacji autora łacińskiego przekładu²⁴, stosunku relacji zawartej w „Dzienniku” do utrwalonej w tradycji Homerowej wersji przebiegu wojny trojańskiej, przy uwzględnieniu techniki kompozycyjnej i struktury narracyjnej tekstu²⁵, związków dzieła Diktysa z powieścią antyczną w aspekcie gatunkowym²⁶. Z końcem lat osiemdziesiątych ukazała się pierwsza

¹⁴ W związku z Daresem: SCHISSEL VON FLESCHENBERG 1908, w związku z Filostratem: HUHN-BETHE 1917. Tendencja do szerszego włączenia Diktysa w obręb zespołu badań nad Homerem: ALLEN 1910 i polemika z jego dyskusyjnymi tezami w: LANG 1913, ponadto LANG 1910 w rozdziałach 17 i 18, ALLEN 1924, rozdz. 7.

¹⁵ FGrH 49, s. 273–284 (fragmenty i testimonia), s. 527–530 (komentarz).

¹⁶ RATTENBURY 1933; HAIGHT 1946–1947.

¹⁷ CAMBIER 1961; TIMPANARO 1963: część uwag i propozycji Timpanaro została uwzględniona przez Eisenhuta w reedycji 1973; po reedycji: CATAUDELLA 1976, SHACKLETON BAILEY 1981, s. 80–82; GRILLO 1991; zob. też recenzję drugiego wydania: LUNDSTRÖM 1975.

¹⁸ FINCH 1959; SPEYER 1964; CAMBIER 1967; po reedycji: MURGIA-RODGERS 1984.

¹⁹ FRAZER 1966 (recenzja: BRUÈRE 1966); skromna rozmiarami pozycja (zawierająca, obok Diktysa, również przekład tekstu Daresa) spotkała się z dużym zainteresowaniem i szerokim odbiorem; jak należy sądzić, był to rezultat wydania tych tekstów w wersji językowej dostępnej szerokiemu gremium uczonych, w tym przede wszystkim badaczom literatur średniowiecznych i renesansowych tworzonych w narodowych językach.

²⁰ MARBLESTONE 1970; ta niepublikowana praca zawiera, poza rozbudowanym komentarzem i zbraniami w krótkim rozdziale III (niekiedy dość dyskusyjnymi) wnioskami, również angielski przekład całości dzieła Diktysa.

²¹ Zob. SPEYER 1970, s. 55–59 oraz SPEYER 1971, Register, s.v. *Diktys*.

²² LUMIANSKY 1969: artykuł w zbiorze studiów poświęconych aspektom literatury i kultury średniowiecznej oraz późniejszej.

²³ GIANOTTI 1979, zob. też: GIANOTTI-PENNACINI 1981 oraz GIANOTTI 1989.

²⁴ CAMERON 1980 i CHAMPLIN 1981.

²⁵ VENINI 1981, TIMPANARO 1987.

²⁶ BARTOŇKOVÁ 1980, MILAZZO 1984–1987.

kompleksowa, napisana kompetentnie i w oparciu o nowoczesny warsztat badawczy, monografia autorstwa S. Merklego²⁷, ukazująca dzieło Diktysa na tle tradycji literackiej i obszernie omawiająca „Dziennik” zarówno pod kątem zastosowanych technik literackich, jak i wymowy ideowej całości dzieła; w tym ostatnim względzie Merkle poszedł, jak się wydaje, w kierunku sygnalizowanym wcześniej przez Lumiansky’ego, formułując tezę o moralno-etycznym przesłaniu opowieści Diktysa, dotyczącym destrukcyjnego wpływu wojny na obie strony konfliktu. Merkle w swej monografii uwzględnił również obszernie problem przynależności gatunkowej „Dziennika”, co od lat dziewięćdziesiątych zaowocowało stałą obecnością Diktysa (i Daresa) w obrębie współcześnie prowadzonych badań nad prozą antyczną²⁸. W ostatnich kilkunastu latach istotny wkład w studia nad Diktysem wniosły publikacje poświęcone szczegółowym zagadnieniom tekstologicznym i literackim²⁹ oraz podejmujące szeroko rozumianą problematykę przyjętej przez autora pseudoepigrafu strategii uwierzytelnienia przekazu³⁰; należy przy tym podkreślić, że wśród pozycji o charakterze przyczynkarskim zarysowuje się stała (i ze wszech miar zrozumiała) tendencja do rozpatrywania Diktysa i Daresa łącznie, we wzajemnych powiązaniach. Interesującą propozycję interpretacyjną „Dziennika” sformułował z końcem lat dziewięćdziesiątych P. Grossardt³¹: w przeciwieństwie do Merklego, który kładł nacisk na ideowy wymiar dzieła, a podobnie jak Venini i Timpanaro, dostrzega on w relacji Diktysa przede wszystkim elementy intelektualnej gry z wykształconym czytelnikiem.

Z powyższego przeglądu badań prowadzonych nad „Dziennikiem” Diktysa przez ostatnie 150 lat wynika, iż dzieło cieszyło się szczególnie dużym zainteresowaniem w dwóch okresach: od mniej więcej połowy XIX do początków wieku XX oraz, po okresie względnego zastoju, ponownie od połowy XX wieku; w obydwu wypadkach czynnikiem wpływającym na intensyfikację prac badawczych było pojawienie się nowej edycji krytycznej (odpowiednio, Meistera w XIX w. i Eisenhuta w XX w.)³². Wszystko wskazuje na to, że zainteresowanie pohomeryckimi wersjami dziejów wojny trojańskiej, ze względu na wagę tematu oraz jego ścisłe związki z historią literatury i kultury europejskiej, nie osłabnie również w przyszłości; wypadałoby wyrazić nadzieję, że prace w tym zakresie podjęte zostaną również w nauce polskiej, w której dotychczas Diktys-Septymiusz zasadniczo się nie pojawiał, jeśli nie liczyć opublikowanego z początkiem

²⁷ MERKLE 1989, recenzje: EISENHUT 1991, VENINI 1992.

²⁸ Zob. serię artykułów Merklego zamieszczonych w zbiorach studiów poświęconych starożytnej prozie opartej na fikcji literackiej, które współcześnie nie ograniczają się już do wąskiej grupy kilku tekstów tworzących kanon antycznego romansu: MERKLE 1990, 1994, 1996, 1999.

²⁹ LAPINI 1992 oraz LAPINI 1997; autor podejmuje na nowo m.in. problemy interpretacji szczegółowej, proponując niekiedy rozwiązania formułowane w duchu polemiki z poprzednikami.

³⁰ FARROW 1991–1992, USENER 1994.

³¹ GROSSARDT 1998, s. 364–393.

³² W przypadku Daresa badania opierają się nadal na dziewiętnastowiecznym wydaniu krytycznym Meistera w *Bibliotheca Teubneriana* (1873). Wśród podstawowych prac poświęconych Daresowi wskazać należy dwie o charakterze monograficznym, powstałe w odstępach ponad 80 lat: SCHISSEL VON FLESCHENBERG 1908 oraz BESCHORNER 1992 (recenzje: BOURGAIN 1993, CALLU 1993, EISENHUT 1993, WEIDMANN 1993, USENER 1994); ponadto: studia nad techniką konstruowania „portretów” bohaterów: BOTTO-DE BIASI 1978 i DE BIASI 1979, artykuły Schettera (SCHETTER 1987 i 1988), Bradleya (BRADLEY 1991), Stengera (STENGER 2005) oraz prace A. Pavano (PAVANO 1994, 1996, 1998).

lat sześćdziesiątych przekładu I księgi „Dziennika” oraz krótkiej wzmianki w podręczniku historii literatury rzymskiej³³.

Jest rzeczą zastanawiającą, jak dalece zróżnicowane opinie formułowano w ciągu lat o dziele Diktysa. W dawniejszych badaniach przeważały zdecydowanie głosy krytyczne, wytykające tekstowi słabość stylu, niedostatki i błędy kompozycyjne, a także nieporadność w ujęciu tematu i niespójność skromnej formy z szacowną treścią; najczęściej uważano „Dziennik” za przykład literatury drugiej kategorii, wtórnej i nieambitnej – stąd zapewne wzięły się takie negatywnie wartościujące sformułowania, jak „Machwerk”³⁴, „dreary chronicles”³⁵ czy „artless and abrupt”³⁶, które na długi czas przylgnęły do imienia Diktysa, niewątpliwie nie zachęcając do studiów nad tekstem. Jednocześnie jednak nie brakowało opinii niekiedy wręcz biegunowo przeciwnych: „The *Ephemeris belli Troiani* of Dictys is presented in an excellent style (...) It can claim high literary merit”³⁷, czy „Dictys, der gewendtere Stylist”³⁸. Jak słusznie podkreśla Merkle, bliższe zapoznanie się z tekstem dzieła skłania do odrzucenia utrwalonych niegdyś uprzedzeń i nie zawsze sprawiedliwych ocen³⁹: „Despite the harsh criticism of scholars, then, the *Eph.* upon closer examination appears as a quite carefully conceived text, whose author handled his material within the self-imposed limits of an *ephemeris* with considerable skill”⁴⁰.

Niewielkie rozmiarami dzieło Diktysa obejmuje pełną treść zespołu mitów związanych z wojną trojańską, od uprowadzenia Heleny przez Parysa-Aleksandra aż po opis powrotu greckich wojowników spod Troi do swoich ojczystych miast. W przejrzystej i pisanej prostym językiem relacji zawarta jest ogromna liczba epizodów dobrze znanych z utrwalonej tradycji, niekiedy zarysowanych w nieco odmiennym kształcie, różniącym się szczegółami od przekazu epiki homeryckiej.

Relacja I księgi rozpoczyna się od spotkania na Krecie znamienitych potomków rodu Minosa, które zostało zwołane w celu podziału majątku po zmarłym Katreusie; w spotkaniu uczestniczy również władca Sparty Menelaos (1.1–2). W tym czasie goszczący w domu Menelaosa królewicz trojański Aleksander-Parys uprowadza jego żonę Helenę (1.3). Grecy niezwłocznie wysyłają do Troi poselstwo złożone z Palamedesa, Ulissesa i Menelaosa, domagające się oddania Heleny oraz zadośćuczynienia wyrządzonej zniewadze (1.4). Posłowie przybywają do Troi jeszcze przed Aleksandrem: wiatry zagnały go do Sydonu, gdzie, przyjęty przyjaźnie przez miejscowego króla, dopuszcza się rozbojów i rabunków (1.5). W Troi posłowie greccy korzystają z gościnności jednego ze znaczniejszych obywateli, prawego i zacnego Antenora; ze strony króla Priama napotykają jednak chłodną rezerwę (1.6). Aleksander z Heleną przybywają do Troi, gdzie postępek królewicza jest oceniany negatywnie przez obywateli, jednak odmiennego zdania są liczni synowie Pria-

³³ MAŃKOWSKI 1961; CYTOWSKA-SZELEST 1992, s. 487.

³⁴ HELM 1948, s. 21.

³⁵ BRUÈRE 1966, s. 216.

³⁶ MARBLESTONE 1970, s. 370.

³⁷ SYME 1968, s. 123.

³⁸ KYTZLER 1997, s. 477.

³⁹ Por. również efektownie, lecz ambiwalentnie brzmiące etykiety formułowane w odniesieniu do Diktysa i Daresa: „Dictys and Dares created narratives that were flat and inconsistent” (CLARKE 1981, s. 32); „a sort of tabloid journalism” (FARROW 1991–1992, s. 343); „hoax accounts of the Trojan War” (LAIRD 1993, s. 155); „spoof narratives of the Trojan War” (MORGAN 1993, s. 209).

⁴⁰ MERKLE 1996, s. 571.

ma, którzy mają wielki wpływ na starego króla, a w działaniu są agresywni i bezwzględni (1.7–8). Helena prosi o pozwolenie na pozostanie w Troi z Aleksandrem, królowa Hekuba wstawia się za nią i ostatecznie zapada decyzja o odrzuceniu żądań Greków (1.9–10). Posłowie greccy nie kryją oburzenia i grożą Troi wszczęciem wojny; synowie Priama planują potajemne zamordowanie posłów, jednak czujny Antenor umożliwia Grekom bezpieczne opuszczenie Troi (1.11). Wobec fiaska poselstwa wodzowie greccy przybywają na radę do Argos, gdzie zapada decyzja o przedsięwzięciu zbrojnej wyprawy na Troję; wodzowie składają uroczystą przysięgę oraz ustalają szczegóły przygotowań sił i środków militarnych; wodzem naczelnym wyprawy zostaje wybrany brat Menelaosa Agamemnon (1.12–16). Szeroko zakrojone działania w zakresie zebrania wojsk, okrętów i oręża trwają długo: po dwóch latach do wyznaczonego w beockim porcie Aulida punktu zbornego przybywają przysłane przez poszczególne greckie państwa kontyngenty floty wojennej; gruntowne przygotowanie i wyposażenie morskiej armii zajmuje kolejne pięć lat (1.17–18). Wyruszenie z Aulidy okazuje się jednak niemożliwe: skutkiem nierozwagi Agamemnona, który zabił zwierzę poświęcone bogini Dianie, armię grecką zaczyna dziesiątkować epidemia; gniew bogini może uśmierzyć tylko krwawa ofiara z córki Agamemnona – Ifigenii. Agamemnon odmawia ofiarowania córki, co staje się powodem buntu wojska, jednak na skutek podstępного planu Ulissesa Ifigenia przybywa do Aulidy w złudnym przekonaniu, że czeka ją tam ślub z Achillesem. Do zabicia dziewczyny ostatecznie nie dochodzi i po złożeniu wyznaczonej przez bóstwo ofiary przebiegającej ze zwierzęcia zaraza ustaje i armia grecka wyrusza z Aulidy (1.19–23).

Na początku księgi II flota grecka ląduje na wybrzeżu małaazjatyckiej Myzji, gdzie w wyniku fatalnego nieporozumienia dochodzi do gwałtownych walk z tubylcami; po obydwu stronach padają ofiary, poważną ranę z ręki Achillesa odnosi również król Myzji – Telefos; dzięki mediacjom konflikt zostaje zażegnany (2.1–6). Grecy odpływają z Myzji, jednak pora roku uniemożliwia żeglugę w kierunku Troi, wracają zatem do greckiej Beocji w celu przezimowania; tymczasem Trojanie pozyskują sojuszników w obliczu zbliżającej się wojny (2.7–8). Wodzowie greccy nalegają na Agamemnona, aby nie zwlekać z podjęciem wyprawy; po zakończeniu dodatkowych przygotowań wielka flota po raz drugi wyrusza z Aulidy i dociera pod Troję (2.9–10). Po wylądowaniu oraz stoczeniu początkowych walk z obrońcami wybrzeża Grecy zakładają obóz i pokonują oddziały sprzymierzeńca Trojan Kyknosa, po czym zaczynają podbijać i pustoszyć okoliczne państewka, zarówno dla pozyskania zdobyczy, jak i wyeliminowania sojuszników Troi (2.11–13). W tym czasie znakomity grecki łucznik Filoktet podczas obrzędów w miejscowej świątyni Apollina Smintyjskiego zostaje ukąszony przez węża i odesłany na kurację na wyspę Lemnos (2.14). W obozie greckim dochodzi ponadto do potajemnej zbrodni: Ulisses i Diomedes, kierując się zawiścią, podstępnie mordują cieszącego się wielkim autorytetem i sympatią wśród wojska Palamedesa (2.15). Prowadzone pod wodzą Achillesa i Ajasa Telamońskiego akcje militarne w sąsiednich regionach przynoszą sukcesy: Grecy pozyskują obfite łupy, ponadto Achilles zdobywa piękne branki: Astynome – córkę kapłana Apollina Chryzesa, oraz Hippodamię – córkę Bryzesa, władcy Pedasos; Astynome stanie się niewolnicą Agamemnona, Hippodamia pozostanie przy Achillesie jako nagroda za jego zasługi; z łupieżczej wyprawy na Chersones Tracki Ajas przywozi Polidora, młodego syna Priama – uprzednio opiekę nad chłopcem powierzyli rodzice władcy Chersonesu Polimestorowi, który jednak wydał go w ręce Greków (2.16–19). Grecy po raz drugi wy-

syłają do Troi poselstwo: Ulisses, Diomedes i Menelaos w zamian za Helenę proponują oddanie Polidora i odstąpienie od wojny (2.20). W trakcie burzliwych negocjacji zaznacza się polaryzacja stanowisk wśród samych Trojan: część starszyny trojańskiej skłonna jest zaakceptować propozycję Greków, niektórzy – zwłaszcza Priamidzi, którzy w ogóle nie dopuścili starego króla na naradę – wyrażają sprzeciw; Hektor szuka dróg kompromisowego rozwiązania, proponując, aby Helena została w Troi, a Menelaos wybrał sobie za żonę jedną z córek Priama, Poliksenę lub Kasandrę (2.21–25). W końcu Eneas zwraca uwagę, iż oburzenie Greków wobec postępu Aleksandra nosi znamiona hipokryzji, jako że przykłady Ganimedesa, Europy, Medeji czy Io dowodzą, iż w przeszłości sami Grecy dopuszczali się podobnych czynów (2.26). Rokowania kończą się fiaskiem i po powrocie posłów do obozu Grecy w okrutny sposób publicznie zabijają młodego Polidora pod murami Troi (2.27). W czasie gdy część wojsk greckich kontynuuje podboje terytorium wokół Troi, do Agamemnona zgłasza się Chryzes, kapłan Apollina, z prośbą o oddanie swej córki Astynome, która obecnie należy do wodza (2.28). Agamemnon z oburzeniem odmawia; niebawem rozgniewany Apollo ujmuje się za swym kapłanem i zsyła na obóz grecki zarazę; wśród przerażonego wojska narasta niechęć wobec Agamemnona, na czele opozycji staje Achilles (2.29–31). Zamieszanie w greckim obozie usiłują wykorzystać Trojanie, organizując zbrojny wypad, bez trudu jednak odparty przez Greków (2.32). Agamemnon, widząc wrogość wojska, decyduje się zwrócić Astynome ojcu, jednak domaga się rekompensaty: miejsce Astynome w jego namiocie ma zająć branka Achillesa – Hippodamia. Jest to oczywista niesprawiedliwość i zniewaga dla Achillesa, jednak heros nie protestuje, kierując się dobrem ogółu; po oddaniu Astynome zaraza wygasa (2.33). Achilles – rozżalony ponieważ żaden z towarzyszy nie stanął otwarcie po jego stronie przeciwko Agamemnonowi – postanawia nie brać udziału w walkach i spędza czas w odosobnieniu (3.34). Trojanie, przynaglani przez ściągnięte uprzednio oddziały swych sojuszników, decydują, iż nadszedł czas na stoczenie otwartej bitwy; na równinie pod murami miasta stają naprzeciwko siebie obie potężne armie, jednak tego dnia do bezpośredniego starcia nie dochodzi (2.35–36). Po odwróceniu do obozu czujność Ulissesa udaremnia powziętą w akcie zemsty przez Achillesa próbę ataku na naczelne dowództwo; tej nocy również Ulisses z Diomedesem chwytają i zabijają Trojanina Dolona, wysłanego przez Hektora na przespiesi do obozu greckiego (2.37). Po kilku dniach następuje pierwsza walna bitwa, w której po obu stronach padają zabici i ranni, a także dochodzi do pojedynku Aleksandra z Menelaosem, w którym Aleksander ocala życie jedynie dzięki temu, iż Menelaos zostaje zraniony strzałą wypuszczoną podstępnie przez Pandarosa (2.38–40). Walki trwają przez następne dni, aż z uwagi na początek pory zimowej zostają przerwane; Trojanie chronią się w murach miasta, a Grecy wycofują się do swego obozu i rozpoczynają przygotowania do zimy, kontynuując przez cały czas pod wodzą Ajasa łupieżcze wyprawy w sąsiednie regiony (2.41). Już w trakcie zimowej przerwy w walkach Trojanie pod wodzą Hektora zniemacka organizują natarcie na obóz grecki, udaje im się przełamać chaotyczny opór zaskoczonych Greków i dotrzeć do spoczywających na wybrzeżu okrętów, na których wzniecają ogień (2.42). W krytycznym momencie, gdy zwycięstwo Trojan wydaje się bliskie, a urażony Achilles odmawia wsparcia rodaków siłami swoich oddziałów, na polu bitwy pojawia się Ajas, który właśnie wrócił z jednej ze swoich wypraw; dzięki jego męstwu Grekom udaje się wyjść z opresji, Trojanie rzucają się do ucieczki, ponosząc ciężkie straty, Ajas odbiera wyrazy wdzięczności od naczelnego wodza, a zniszczenia

okrętów spowodowane przez pożar okazują się niewielkie (2.43–44). Niedługo później na pomoc Trojanom przybywają z Tracji wojska pod dowództwem króla Rezosa; niebezpieczeństwo wzmocnienia sił trojańskich zostaje jednak szybko zażegnane, jako że podczas potajemnej nocnej wyprawy Ulisses z Diomedesem zabijają Rezosa, a następnego dnia pokonanie pozbawionych wodza i zdezorientowanych Traków nie sprawia Grekom większej trudności (2.45–46). Klęskę wojsk Rezosa obserwują z murów przerażeni Trojanie; następuje czasowe zawieszenie broni; optymistyczne nastroje w obozie greckim dodatkowo polepsza dość niespodziewane przybycie Chryzesa z córką Astynome, którą nie tak dawno i nie bez komplikacji odebrał Agamemnonowi; upewniwszy się, że wódz grecki dbał o dziewczynę i traktował z szacunkiem, gdy była jego branką, oddaje mu ją z powrotem; w tym czasie do obozu powraca również Filoktet po zakończeniu kuracji na Lemnos (2.47). Z inicjatywy Ajasa zostają podjęte kroki pojednawcze wobec Achillesa: nie godzi się, aby tak wybitny wojownik pozostawał na uboczu w sytuacji, gdy wśród wodzów greckich panuje poczucie wspólnoty i harmonii, a osłabieni Trojanie zostali zepchnięci do głębokiej defensywy. Agamemnon oddaje Achillesowi Hippidamię, której cześć podczas pobytu w namiocie naczelnego wodza nie doznała uszczerbku, dołącza ponadto bogate dary; Achilles z kolei oświadcza, iż mimo doznanej urazy nie odrzuci ręki wyciągniętej do zgody. W ten sposób konflikt pomiędzy Achillesem a Agamemnonem zostaje ostatecznie zażegnany i wszyscy wodzowie greccy radośnie uczują w atmosferze pojednania. Przez resztę zimy nie dochodzi już do żadnych starć militarnych, a Grecy i Trojanie niejednokrotnie spotykają się w pokojowej atmosferze w położonym poza murami miasta świętym gaju poświęconym Apollinowi Tymbrejskiemu (2.48–52).

Początek księgi III informuje, iż okres zimowej przerwy w walkach Grecy wykorzystali na doskonalenie umiejętności wojskowych swojej armii, natomiast siły trojańskie uległy dalszemu osłabieniu, jako że większość azjatyckich sprzymierzeńców zerwała sojusz z Priamem (3.1). Jeszcze w czasie zimy podczas obrzędów w świątyni Apollina Tymbrejskiego Achilles dostrzega sprawującą funkcje kapłańskie Poliksene, młodą córkę Priama i Hekuby: jest to miłość od pierwszego wejrzenia, przybierająca na sile przez kolejne dni; Achilles zwraca się do Hektora z prośbą o rękę Polikseny, deklarując ze swej strony wycofanie się z wojny i starania o jej zakończenie. Hektor stawia warunki niemożliwe do przyjęcia: Achilles musiałby dopuścić się zdrady lub zamordować naczelników wodzów greckich. Opanowany nienawiścią wojownik grecki zaprzysięga krwawą zemstę na Hektorze przy pierwszej nadarzającej się okazji; cierpiącego z miłości Achillesa pocieszają Agamemnon i Menelaos: upadek Troi jest bliski, a wtedy jako zwycięzca będzie mógł sam wziąć sobie to, czego mu teraz odmówiono (3.2–3). Z nadejściem wiosny walki zostają wznowione; podczas wielkiej bitwy męstwem wyróżniają się zwłaszcza Diomedes i Idomeneus, a po stronie trojańskiej Hektor; do pojedynku z Hektorem dąży Achilles, pragnąc zemścić się za jego postawę w sprawie Polikseny (3.4–5); Hektor unika spotkania z Achillesem, który dokonuje spustoszeń w szeregach wrogów, zostaje jednak lekko ranny w rękę strzałą wypuszczoną przez syna Priama Helenosa i musi zejść z pola walki (3.6); w trwającej nadal bitwie wielką waleczność wykazują Agamemnon i Ajas, a także przyjaciel Achillesa – Patroklos, który w pojedynku zabija Sarpedona, wybitnego wodza sprzymierzonych z Trojanami oddziałów z Likii (3.7); walki kończą się z nastaniem nocy, bez wyraźnego rozstrzygnięcia (3.8), Troja oplakuje Sarpedona, a w obozie greckim Achilles chwali męstwo Patroklosa (3.9). Po kilku dniach następuje

niespodziewany atak Trojan, Grecy ponoszą spore straty; ginie również Patroklos: gdy padł rażony pociskiem Euforbosa, podbiega Hektor i w szaleńczym obłędzie straszliwie masakruje ciało przyjaciela Achillesa (3.10). Wyrwane wrogom zwłoki Patroklosa zostają przeniesione do obozu greckiego, gdzie panuje żałoba i zgroza z powodu haniebnego czynu Hektora; ogarnięty rozpaczą Achilles opłakuje zabitego przyjaciela; następują uroczyste obrzędy pogrzebowe (3.11–12). Kilka dni później Grecy ustawiają zbrojne szyki, jednak wrogowie nie wychodzą na pole walki; podstępny atak przychodzi następnego dnia o świcie i po raz kolejny Trojanie chcą wykorzystać zaskoczenie i dezorientację Greków, jednak szybko wojska greckie uzyskują przewagę; ciała zabitych Trojan zostają wrzucone do rzeki, a dużą grupę jeńców (w tym dwóch synów Priama) Achilles składa w krwawej ofierze na grobie Patroklosa (3.13–14). Po kilku dniach na pomoc Troi przybywają zastępy Amazonek pod dowództwem królowej Pentesilei; Hektor z niewielką drużyną wyjeżdża im na spotkanie i wpada w zasadzkę zastawioną przez Achillesa, który zabija znenawidzonego wroga, a jego ciało odziera ze zbroi i bezczęści, wlokąc po ziemi za swym wozem (3.15). Troję ogarnia rozpacz i żałoba (3.16), a w obozie greckim zostają zorganizowane igrzyska żałobne ku czci Patroklosa (3.17–19). Następnego dnia o świcie do obozu Greków przybywa Priam w towarzystwie córki Polikseny oraz wdowy po Hektorze – Andromachy – i jej dwóch małych synów: stary król chce prosić Achillesa o oddanie zwłók Hektora, aby można było je godnie pogrzebać (3.20); Achilles przyjmuje Priama chłodno i nie jest skłonny ulec jego błaganiom (3.21–23); poruszeni rozpaczą starca wodzowie greccy wstawiają się za Priamem u Achillesa, a Poliksena w błagalnym geście obejmuje jego kolana, ofiarowując samą siebie w zamian za wydanie ciała brata; Achilles ostatecznie ulega, każe przygotować zwłoki Hektora do transportu, a także zaprasza Priama na wspólny posiłek (3.24–26); przed odjazdem Priam ponawia prośbę o to, aby Poliksena pozostała przy Achillesie, jednak grecki wojownik odmawia, zaznacza jednak, że o tej sprawie będzie chciał porozmawiać w innym miejscu i innym czasie; ofiarowuje Poliksennie część kosztownych darów, które Priam przywiózł jako okup; ciało Hektora zostaje przewiezione do Troi (3.27).

Księga IV rozpoczyna się od opisu nastrojów w mieście: pogrążeni w smutku Trojanie doceniają wielkoduszność Achillesa, mogą godnie pogrzebać Hektora i ogłosić dziesięciodniowy okres żałoby (4.1). Niedługo później dochodzi do zwycięskiego dla Greków starcia z oddziałami Amazonek; Achilles bez trudu pokonuje Pentesileję; z woli większości wojowników greckich konająca królowa Amazonek zostaje wrzucona w nurty Skamandra (4.2–3). Nadwątłone nadzieje Trojan wzmacnia przybycie na pomoc nowych sojuszników: ogromnej armii ze Wschodu pod wodzą Memnona (4.4); podczas zaciętej bitwy Grecy ponoszą duże straty (między innymi ginie Antylochos, syn Nestora) i szala zwycięstwa zaczyna się przechylać na korzyść wojsk Memnona; od klęski ratuje Greków przerwanie walk po zapadnięciu nocy; następnego dnia po wznowieniu bitwy dochodzi do pojedynku Ajasa z Memnonem, w którym Ajas uzyskuje przewagę, a ostatecznie Memnon ponosi śmierć z ręki Achillesa (4.5–6); strata wodza powoduje chaos w szeregach wrogów, a Grekom dodaje waleczności: bitwa kończy się wielką rzezią barbarzyńskich wojsk (4.7), po czym obie strony grzebią swoich poległych; po tej klęsce w Troi upada nadzieja na pokonanie Greków (4.8). Gdy po kilku dniach wrogie armie stają ponownie na polu bitwy, szyk bojowy Trojan pęka jeszcze przed rozpoczęciem natarcia; Grecy bezlitośnie zabijają uciekających przeciwników; pojmani w niewolę synowie Priama, Likaon i Troilus, z roz-

kazu Achillesa zostają zabici na oczach Trojan, którzy mogą tylko bezsilnie obserwować pokazową egzekucję z murów miasta (4.9). Kilka dni później, podczas zawieszenia broni ogłoszonego z okazji święta Apollina Tymbrejskiego Priam za pośrednictwem Idajosa zawiadamia Achillesa, iż gotów jest wznowić z nim pertraktacje w sprawie Polikseny; prowadzona na uboczu rozmowa Achillesa z Trojaninem wzbudza wśród wojowników greckich podejrzenie, iż Achilles nosi się z zamiarem zdrady wspólnej sprawy swojego narodu; Ajas, Diomedes i Ulisses śledzą Achillesa, który kieruje swe kroki do świątyni Apollina; umówione spotkanie okazuje się zasadzką przygotowaną przez Aleksandra i Dejfabosa: Achilles ginie od podstępного ciosu miecza Aleksandra, wydając ostatnie tchnienie w ramionach Ajasa, który wraz z Ulissem wbiegł do świątyni tuż po ucieczce morderców (4.10–11). Grecy bronią zwłok Achillesa przed atakującym tłumem Trojan (4.12), po czym przenoszą je do obozu; śmierć herosa pogrąża armię grecką w żałobie, jednak nie jest ona tak wielka, jak można by było się spodziewać po stracie najwaleczniejszego wojownika: na imieniu Achillesa cieniem kładzie się niejasne podejrzenie o zdradzieckie konszachty z Trojanami; o przygotowanie Achillesowi godnego pogrzebu dba Ajas, ogarnięty wielką rozpaczą po śmierci przyjaciela (4.13). W Troi panuje radość, a zbrodniczy postępek Aleksandra jest wychwalany; nadzieje na pomyślną odmianę losu wojny wzbudza przybycie nowego sojusznika – Eurypylosa, syna króla Myzji Telefosa (4.14). Pod Troję przybywa Pyrrus-Neoptolemos, syn Achillesa i Deidamii; w otoczeniu wodzów greckich uczestniczy w pogrzebie swego ojca i oświadcza, że gotów jest kontynuować wojenne dzieło, aby stać się jego godnym następcą (4.15–16). W kolejnej bitwie Neoptolemos staje już na czele oddziałów Achillesa i odznacza się męstwem, zabijając w walce niedawno przybyłego Eurypylosa; w murach Troi pozostaje Eneas – wstrząśnięty haniebną zbrodnią, jakiej niedawno dopuścił się Aleksander, nie schodzi na pole walki; Grecy po raz kolejny rozbijają szyki przeciwników (4.17). Następnego dnia kapłan Chryzes zawiadamia Greków, iż syn Priama Helenos zbiegł z miasta splamionego zbrodnią Aleksandra; Helenos potwierdza, że zarówno on sam, jak i Eneas, a także Antenor nie mogą już odczuwać wspólnoty z ojczystym miastem, nad którym zawisła klątwa bogów i które już niedługo czeka zagłada (4.18). W kolejnym dniu podczas walk znowu ginie wielu Trojan, a Filoktet w pojedynku łuczniczym zabija Aleksandra; oddziały greckie z Ajasem na czele podchodzą już pod mury Troi i zaczynają szturmować bramy miasta; nadejście nocy chroni tego dnia Trojan przed ostateczną klęską (4.19–20). Po pomszczeniu śmierci ojca poprzez zabicie Aleksandra Neoptolemos odwiedza grób Achillesa; Helenosa usiłują przekonać do powrotu do Troi synowie Antymacha, który niegdyś zaznaczył się jako zjadły wróg Greków – schwytani jednak przez Diomedesa i Ajasa Ojleusa, ponoszą publiczną śmierć poprzez ukamienowanie; do Troi na pogrzeb Aleksandra przybywa jego dawna żona Ojnone, którą poślubił jeszcze przed porwaniem Heleny; Ojnone umiera przy zwłokach Aleksandra i zostaje razem z nim pochowana (4.21). W społeczeństwie trojańskim narasta bunt przeciwko rządowi Priama i jego synów, jednak wbrew coraz głośniejszym żądaniom oddania Grekom Heleny Dejfabos pojmuje za żonę wdowę po swym zabitym bracie; pod presją Eneasza do obozu greckiego zostaje wysłany Antenor, aby jako poseł negocjować warunki zakończenia wojny; sekretne rozmowy Antenora z wąską grupą zaufanych wodzów greckich zakładają wydanie miasta, przy zagwarantowaniu bezpieczeństwa i nagrody dla Antenora oraz wtajemniczonego w cały plan Eneasza; oficjalna wersja ustaleń, którą Antenor przedstawi w Troi, jest

jednak inna: po odzyskaniu Heleny i wypłaceniu przez Trojan odszkodowań wojennych Grecy są gotowi odstąpić od oblężenia i odpłynąć do ojczyzny, pozostawiając po sobie na wybrzeżu jedynie wznoszony właśnie dar dla bogini Minerwy (4.22).

Pierwsze rozdziały księgi V zawierają relację z narady, która odbyła się następnego dnia w Troi: Antenor wygłasza obszerną mowę, w której obwinia Priama o doprowadzenie państwa na skraj przepaści, a także przekonuje, iż jedynym ratunkiem dla Troi jest jak najszybsze i za wszelką cenę zawarcie pokoju z Grekami; uginając się pod brzemieniem winy, Priam upoważnia Antenora do podejmowania wszelkich niezbędnych działań (5.1–3). W nocy Helena potajemnie odwiedza Antenora i oświadcza mu, że pragnie opuścić Troję i powrócić do swej ojczyzny; rankiem Antenor i Eneasza udają się do obozu Greków, gdzie potwierdzają wszystkie wcześniejsze sekretne ustalenia; do Troi z kolei przybywają Ulisses z Diomedesem, witani życzliwie przez mieszkańców miasta, którzy spodziewają się rychłego zakończenia wojny (5.4). Do oficjalnych rozmów nie dochodzi z powodu nieszczęśliwego wypadku, w którym giną trzech mali synowie Aleksandra i Heleny; posłowie greccy spędzają noc w domu Antenora, gdzie dowiadują się o istnieniu Palladionu – cudownego posagu Minerwy, który gwarantuje Troi ocalenie przed klęską; po ustaleniu z Antenorem dalszych szczegółów postępowania Ulisses i Diomedes o świcie udają się do obozu (5.5). Trzy dni później powracają do Troi i przedstawiają wobec zgromadzenia warunki zawarcia pokoju: żądane odszkodowanie jest bardzo wygórowane, Trojanie proszą o czas do namysłu (5.6). Bogowie nie chcą przyjąć składanych im ofiar, co jest dla Troi znakiem bardzo niepomyślnym; w nocy Antenor zabiera Palladion ze świątyni Minerwy, cudowny posąg trafia do obozu greckiego; następnego dnia dochodzi do oficjalnej ugody w kwestii wysokości odszkodowania i posłowie greccy opuszczają Troję (5.8). W obozie greckim obdarzony darem jasnowidzenia Helenos przedstawia dramatyczną wizję zagłady, którą ojczystemu miastu przyniesie zbudowany w darze dla Minerwy drewniany koń; Grecy gromadzą drewno potrzebne do budowy gigantycznego posagu (5.9). Delegacja wodzów greckich uroczyście zawiera w Troi pakt o zakończeniu wojny, w mieście wybucha powszechna radość; Trojanie wypłacają Grekom ustaloną kontrybucję, sojusznicy trojańscy odjeżdżają do swoich krajów; Grecy ustawiają pod murami miasta ukończony już drewniany posąg konia, prosząc Trojan o szacunek dla tego daru poświęconego Minerwie; ogarnięci entuzjazmem Trojanie burzą część murów obronnych i wprowadzają posąg do miasta (5.10–11). Flota grecka odpływa spod Troi, zatrzymuje się za przylądkiem Sigejon i w ukryciu oczekuje zapadnięcia zmroku; w nocy okręty powracają i armia grecka znenacka atakuje pogrążone w beztróskim śnie miasto; następuje straszliwa rzeź bezbronnych mieszkańców, Grecy wszędzie wznecają pożary, oszczędzając jednak domy Eneasza i Antenora; ogarnięty pragnieniem zemsty Menelaos zabija Dejfabosa, Priam ponosi śmierć z rąk Neoptolemosa; żądza krwi powoduje, że wojownicy greccy nie okazują litości nikomu, nawet błagalnikom szukającym schronienia w świątyniach; na ruinach miasta następuje podział łupów wśród zwycięzców, decyduje się również los pojmanych w niewolę kobiet: między innymi Helena powraca do Menelaosa, Poliksena zostaje złożona w ofierze na grobie Achillesa, Kasandra przypada w udziale Agamemnonowi (5.12–13). Pomiędzy Ajasem, Ulissesem i Diomedesem wybucha spór o Palladion; cudowny posąg przypada w końcu w udziale Ulissesowi, za wstawiennictwem Menelaosa, który poparł króla Itaki w dowód wdzięczności za to, iż Ulisses zapobiegł zabiciu Heleny po zdobyciu Troi; pokonany Ajas nie może pogodzić

się z porażką; o świcie następnego dnia Grecy znajdują Ajasa martwego; wśród wojska powstaje podejrzenie, iż poniósł on śmierć z ręki Ulissesa, być może za wiedzą naczelnych wodzów; bojąc się zemsty, Ulisses potajemnie ucieka spod Troi (5.15). Antenor stara się uśmierzyć atmosferę konfliktu wśród Greków i doradza rychłe wyruszenie do ojczyzny; Grecy proponują Eneaszowi, aby wyjechał wraz z nimi, a otrzyma we władanie własne królestwo; po pogrzebie Ajasa nastroje wśród wojska pogarszają się i radykalizują; Grecy kierują swą agresję przeciwko naczelnym wodzom, zmuszają Agamemnona i Menelaosa do pospiesznego opuszczenia wybrzeży trojańskich (5.16). Gdy cała armia grecka ostatecznie odpłynęła spod Troi, do konfliktu dochodzi pomiędzy Eneaszem a Antenorem o przywództwo wśród ocalałych na gruzach miasta rodaków; po nieudanej próbie pozbawienia władzy Antenora Eneasz z grupą towarzyszy opuszcza ojczyste strony i po długiej wędrówce zakłada państwo na północnym wybrzeżu Adriatyku. Nad pozostałymi w zburzonej Troi obywatelami władzę sprawuje Antenor (5.17).

Księga VI ma charakter skondensowanego streszczenia historii powrotów wodzów greckich do ojczyzny po wygranej wojnie. Wszyscy wypłynęli razem, lecz na Morzu Egejskim flota została rozproszona przez wiatry; skutkiem podstępów Naupliosa, który pragnął zemścić się za śmierć pod Troją swego syna Palamedesa, u wybrzeży Eubei katastrofie uległy okręty Lokryczyków i zginął ich wódz, syn Ojleusa – Ajas (6.1). Brat Palamedesa Ojaks podburzył tymczasem Ajgiale i Klitajmestrę przeciwko swym małżonkom: Agamemnona po powrocie do domu czekała śmierć z rąk Klitajmestry, a Diomedes został wypędzony z ojczyzny, do której jednak po pewnym czasie zdołał powrócić; rozmaite problemy w rodzinnych stronach napotykali również inni wodzowie, narastające konflikty udało się powstrzymać dzięki autorytetowi Nestora; Menesteus powrócił do Aten, a Idomeneus na Kretę (6.2). Orestes, dorastający syn Agamemnona, staje się mścicielem śmierci swojego ojca, następnie popada w konflikt z Menelaosem, który po długich wędrówkach wraz z Heleną powrócił już do rodzinnej Sparty; po zażegnaniu konfliktu Orestes zaręcza się z Hermioną, córką Menelaosa (6.3–4). Po długiej, pełnej przygód tułaczce do Itaki powraca Ulisses i musi pokonać gromadę zalotników, którzy podczas jego nieobecności usiłowali zająć miejsce u boku jego żony, cnotliwej Penelopy; po zabiciu zalotników i objęciu na nowo panowania Ulisses żeni swego syna Telemacha z córką króla Feaków – Nauzyką (6.5–6). Wiele przeszkód musiał pokonać syn Achilleusa Neoptolemos, zanim objął w ojczyźnie władzę, która należała mu się po śmierci ojca, a którą tymczasem zagarnął uzurpator Akastos (6.7–10). Autor relacji, który o losach wodzów greckich dowiaduje się drogą pośrednią, gdyż jako towarzysz Idomeneusa po wojnie powrócił wraz z nim na Kretę, wysłany zostaje w poselstwie do wyroczeni delfickiej, aby szukać pomocy bóstwa w sprawie plagi szarańczy, która pustoszy Kretę (6.11). W międzyczasie przybywa do Delf również Neoptolemos, który uprzednio zawarł małżeństwo z Hermioną; pozostawiona w domu Hermiona snuje złowrogie plany wobec przywiezionej spod Troi branki Neoptolemosa – Andromachy i jej zrodzonego z Hektora syna, Laodamasa; zbrodnicze zamiary zostają jednak udaremnione (6.12). Z kolei Orestes nosi się z zamiarem zabicia Neoptolemosa, który zniweczył jego wcześniejsze plany małżeństwa z Hermioną; gdy Neoptolemos zostaje odnaleziony martwy, rozprzestrzenia się wieść, iż zginął on za sprawą Orestesa, który niedługo potem wiąże się z Hermioną (6.13). Ulissesa prześladowa przepowiednia, jakoby miał zginąć zabity przez własnego syna; usiłując przeciwstawić się przeznaczeniu, wysłał Telemacha na Kefalenię, a sam

chroni się w odludnych okolicach; przezorność jednak nie przyniosła oczekiwanego rezultatu, w przypadkowej potyczce Ulisses ginie z ręki nieznanego młodzieńca: jest to Telegonos, syn Ulissego spłodzony z Kirke, u której król Itaki gościł w trakcie swej powrotnej wędrówki do ojczyzny (6.14–15).

Zamiarem autora „Dziennika” było, jak się wydaje, przedstawienie pełnej panoramy wydarzeń cyklu trojańskiego⁴¹, łącznie z zawartością narracyjną „Iliady” i „Odysei”, w dzieło o niewielkiej objętości, jednakże niemającym charakteru suchego podręcznika lub *epitome*. Przeprowadzenie niezbędnej selekcji materiału narracyjnego nie polegało przy tym na dokonywaniu drastycznych cięć i opuszczeń w obrębie zasadniczego nurtu fabularnego, któremu pierwotny kształt epicki nadał Homer oraz poeci cykliczni. Homer był jednym z wielu źródeł i założeniem Diktysa nie było wierne streszczenie jego poematów, jakkolwiek w obrębie ciągu narracyjnego pierwszych pięciu ksiąg segment odpowiadający treściowo „Iliadzie” jest najobszerniejszy i umieszczony centralnie (2.28–4.1). Diktys zachował kolejność narracyjną znaną z poematów Cyklu i możemy stwierdzić, na ile pozwalają nam na to przechowane w tradycji pośredniej informacje o ich zawartości⁴², iż relacja „Dziennika” w przybliżeniu odpowiada treściowo w kolejności następującym utworom⁴³:

- „Opowieści cypryjskie” (*Kýpria*) – ks. I oraz ks. II do 2. 27: uprowadzenie Heleny ze Sparty podczas nieobecności Menelaosa, który wyjechał na pewien czas na Krete; podróż Aleksandra z Heleną do Troi z zawinięciem po drodze do Sydonu; narady greckich wodzów i podjęcie decyzji o wypowiedzeniu wojny Troi, wraz z okresem intensywnych przygotowań militarnych; zgromadzenie wojsk w Aulidzie i epizod z Ifigenią; pierwsza, nieudana wyprawa zakończona omyłkowym wylądowaniem w Myzji, walkami, zranieniem Telefosa i powrotem do Grecji; podjęcie drugiej wyprawy, dotarcie do Troi; początkowe walki, śmierć Protesilaosa i pokonanie Kyknosa; zranienie Filokteta przez węża i odesłanie herosa na wyspę Lemnos; łupieżcze wyprawy Greków w regionach sąsiadujących z Troją, pozyskanie łupów i bramek; nieudane poselstwo do Troi w celu zażegnania konfliktu.
- „Iliada” Homera – 2.28–4.1: dominuje tu – podobnie jak u Homera – postać Achillesa, którego poczynania wpływają na kierunki przebiegu wydarzeń; do punktów węzłowych relacji Diktysa należy zaliczyć epizod z Chryzeem skutkujący konfliktem Achillesa z Agamemnonem (2.31) i wycofaniem się herosa z udziału w walkach (2.34), odparcie ataku Trojan na okręty greckie (2.42–43), zażegnanie

⁴¹ Należy tu niejako na marginesie wspomnieć również o powstałych w okresie cesarskim dziełach epickich podejmujących tematykę trojańską, których autorzy nie wykazywali tendencji polemicznych wobec Homera, a za cel stawiali sobie raczej kontynuowanie jego opowieści (czy też swoiste „uzupełnienie” wątków pozostających poza fabułą „Iliady” i „Odysei”); spośród tego rodzaju utworów do naszych czasów przetrwał poemat Kwintusa ze Smyrny „Pieśni pohomeryckie” w 14 księgach, opowiadający o wydarzeniach cyklu trojańskiego od śmierci Hektora do rozproszenia powracającej spod Troi floty zwycięskich Greków przez zesłaną z woli bóstw burzę morską, a także krótki poemat Trifiodora „Zdobycie Ilionu”, opowiadający o ostatnich dniach Troi i zagładzie miasta; nt. dzieła Kwintusa ze Smyrny zob. VIAN 1959 (zwł. o problematyce źródeł, s. 86 nn., w tym o związkach relacji Kwintusa z kroniką Diktysa, s. 103 nn.), JAMES–LEE 2000, s. 1–9, APPEL 2002, s. 122–136, JAMES 2005, nt. utworu Trifiodora; APPEL 2002, s. 137 n.

⁴² Por. GRIFFIN 1977, BURGESS 2001, Ch. 1., s. 7–46 oraz Appendix A; wyd. fragmentów i streszczeń przypisywanych Proklosowi i Apollodorosowi: PEG Bernabé.

⁴³ Por. ALLEN 1924, s. 151–156.

konfliktu pomiędzy Achillesem i Agamemnonem (2.52), wybuch gwałtownego uczucia Achillesa do siostry Hektora Polikseny i bezpośrednio z tym związanej osobistej nienawiści Achillesa do Hektora (3.2–3), śmierć Patroklosa, przyjaciela Achillesa (3.10), śmierć Hektora z ręki Achillesa (3.15), wyprawa Priama do obozu Greków i wykupienie ciała Hektora (3.20–27), pogrzeb Hektora (4.1).

- „Etiopida” (*Aithiopís*) – 4.2–4.14: pokonanie zastępów przybyłych na pomoc Priamowi Amazonki i śmierć ich królowej Penteselei; przybycie sojuszników Trojan – Etiopów na czele z Memnonem i ciężkie walki zakończone pokonaniem wojsk Memnona i śmiercią ich wodza; śmierć Achillesa i obrzędy pogrzebowe.
- „Mała Iliada” (*Iliás mikrá*) oraz „Zburzenie Troi” (*Iliou pérśis*) – od 4.15 do końca księgi V: przybycie pod Troję Neoptolemosa, syna Achillesa; śmierć Aleksandra; małżeństwo Heleny z bratem Aleksandra, Dejfobosem; przygotowania Greków do ostatecznego pokonania Troi: pozyskanie cudownego posagu Minierwy (Palladionu) oraz zbudowanie gigantycznego posagu konia; pozorowane odpłynięcie floty greckiej, po czym podstępny atak i nocna rzeź w Troi; zagłada miasta i podział łupów pomiędzy zwycięzców; ostateczne opuszczenie wybrzeży trojańskich przez Greków.
- „Powroty” (*Nóstoi*), „Odyseja” Homera oraz „Telegonia” (*Tēlegonia*) – księga VI, łącząca w formie skondensowanego streszczenia równoległe relacje o dziejach powrotów wodzów greckich, w tym: katastrofa morska i śmierć Ajasa, syna Ojleusa; tragiczny powrót do domu Agamemnona i pomszczenie śmierci ojca przez Orestesa; szczęśliwy powrót Menelaosa do Sparty; wędrówki Ulissesa, jego dotarcie do rodzinnej Itaki i po latach śmierć z ręki własnego syna, Telegonosa.

Analiza porównawcza relacji zawartej w „Dzienniku” oraz treści poematów cyklicznych i Homerowych wykazuje, iż dokonane przez Diktysa odstępstwa od przekazanej przez wcześniejszą tradycję „kanonicznej” wersji opowieści trojańskich odnoszą się w poszczególnych przypadkach zarówno do chronologii epizodów, jak też do motywacji kierujących przebiegiem zdarzeń oraz do szczegółów opisu. W odniesieniu do poematów Cyklu Epickiego odstępstwa te najwyraźniej widoczne są w takich epizodach, jak: śmierć Achillesa (4.10–11), który ginie nie na polu walki, lecz w zasadzce; spór o Palladion (5.14) – w tradycyjnym kształcie epizodu przedmiotem sporu Ajasa z Odyseuszem była zbroja pozostała po zabitym Achillesie, ponadto konflikt ten zaistniał jeszcze przed zburzeniem Troi, a nie, jak u Diktysa, dopiero bezpośrednio przed wyruszeniem Greków w drogę powrotną; wreszcie dwuznaczna działalność Antenora i Eneasza (ks. V), którzy, podejmując potajemne pertraktacje z wodzami greckimi, przyczynili się do zagłady ojczyznoznawcy. W wydarzeniach korespondujących z treścią zawartością „Iliady” odstępstw tego rodzaju wydaje się znacznie więcej; do najistotniejszych należy zaliczyć: wczesne i bezproblemowe zakończenie konfliktu Achillesa z Agamemnonem, w którego następstwie Achilles powróci do udziału w walkach na długo przed śmiercią Patroklosa (2.48–52); całkowicie niehomerycki wątek miłości Achillesa do Polikseny (3.2–3) wraz ze wszystkimi jego konsekwencjami; inaczej niż u Homera skonstruowany epizod przybycia Priama do Achillesa i wykupienia zwłok Hektora (3.20–27)⁴⁴. Sygnalizowane tu

⁴⁴ Szczegółową analizę zależności pomiędzy relacjami Diktysa i Homera przeprowadza VENINI 1981, zob. również szereg uwag w: TIMPANARO 1987.

zmiany w stosunku do narracji Homerowej, którym towarzyszą modyfikacje o charakterze strukturalnym i programowym – przede wszystkim eliminacja epickiego aparatu bogów i ogólna tendencja do deheroizacji wizerunku bohaterów – prowokują pytanie o przyczyny, które skłoniły autora „Dziennika” do „poprawiania” Homera. Obszerniejsze rozważania nad szczegółowymi aspektami tego problemu podejmiemy w następnym rozdziale, tutaj poprzestając na stwierdzeniu, iż dokonane przez Diktysa zabiegi dały w sumie spójny i precyzyjny, nacechowany właściwą dla relacji „historycznej” konkretnością obraz przebiegu wojny trojańskiej, uzupełniony dodatkowo charakterystycznym dla prozy roman-sowej wątkiem erotycznym. Oba te aspekty, zarówno wrażenie prawdy historycznej, jak i element „beletrystyczny”, przyczyniły się, jak należy sądzić, do popularności „Dziennika” wykraczającej – podobnie jak „Historia” Daresa – daleko poza epokę starożytną; jak słusznie zauważył H. Clarke: „Dictys and Dares (...) encompassed an abundance of incidents and actors, and their very sketchiness permitted better writers to fill in the gaps from the other classical authors (Ovid, Vergil, and mythological handbooks) and their own imaginations. Hence Dares and Dictys established the two poles, history and romance, between which the Troy story would oscillate for the next thousand years. They also set standards for reading and understanding Homeric epic”⁴⁵.

Sformułowane powyżej uwagi dotyczące treści „Dziennika” opisują jego zawartość narracyjną. Oddzielnym problemem jest kwestia autorstwa tekstu oraz jego datowania. W związku z tym, że mamy do czynienia z pseudoepigrafem, nie należy spodziewać się, iż podane w tekście imię „Diktys” może być jakkolwiek wskazówką co do rzeczywistego autora dzieła. Imię Diktys jest poświadczane w tradycji literackiej kilkakrotnie i zwykle używane było dla nazwania mało istotnego uczestnika pojedynczego epizodu⁴⁶ lub osoby wymienionej jednorazowo w szczegółowym katalogu genealogicznym⁴⁷. Żaden z zachowanych kontekstów, w których pojawia się jakiś Diktys, nie ma jednak nic wspólnego z wątkiem wojny trojańskiej⁴⁸, wybór imienia dla rzekomego autora „Dziennika” nie był zatem podyktowany istnieniem tradycji. Zdaniem Frazera⁴⁹ imię Diktys należałoby wyprowadzać od *Dikte*, nazwy masywu górskiego na Krecie – miejsca pochodzenia „nagocznego świadka” opisywanych wydarzeń („diktejski” jest określeniem synonimicznym do „kreteński”).

Właściwy tekst „Dziennika” poprzedzają w zachowanych średniowiecznych manuskryptach dwa dodatkowe teksty: *Epistula (List dedykacyjny)* oraz *Prologus*, informujące o okolicznościach powstania dzieła i dalszych jego losach.

Epistula rozpoczyna się od konwencjonalnego zwrotu, którym nadawca (Lucjusz Septymiusz) pozdrawia adresata (Kwintusa Aradiusza Rufina): (*L.*) *SEPTIMIUS Q. ARADIO RUFINO SALUTEM*. Dalszy tekst oznajmia, że autorem „Dziennika” jest Diktys z Krety, towarzysz Idomeneusa; spisał on swe dzieło w alfabecie fenickim (*Punicis litteris*). Gdy po wielu wiekach grób Diktysa w Knossos zapadł się ze starości (*collapso per vetustatem* (...) *sepulchro eius*), pasterze znaleźli w nim skrzynkę, która, wbrew ich spodziewaniu, nie zawierała skarbów, lecz księgi spisane na łyku lipowym (*libros ex philyra*); pasterze

⁴⁵ CLARKE 1981, s. 32.

⁴⁶ Jak jeden z grupy żeglarzy tyreńskich w Ovid. *Met.* 3.615 i Hyg. *Fab.* 134.

⁴⁷ W Hyg. *Fab.* 157, gdzie jeden z licznych synów Neptuna nosi to właśnie imię.

⁴⁸ Podkreślają to zarówno MERKLE (1989, s. 16, przyp. 11), jak i GROSSARDT (1998, s. 380).

⁴⁹ FRAZER 1966, s. 11.

dostarczyli znalezisko miejscowemu władcy o imieniu Praksis, który dokonał transliteracji napisanego w języku greckim tekstu (*oratio Graeca fuerat*) z alfabetu fenickiego na grecki (*commutatos litteris Atticis*), po czym zawiózł dzieło do Rzymu do cesarza Nerona (*Neroni Romano Caesari obtulit*), za co został hojnie obdarowany. Septymiusz natrafił na te księgi przypadkiem, a ponieważ spragniony był relacji zgodnej z prawdą historyczną (*avidos verae historiae*), postanowił przetłumaczyć dzieło na język łaciński (*Latine disserere*). Przełożył pierwsze pięć ksiąg – te, które opowiadały dzieje wojny (*priorum quinque voluminum, quae bello contracta gestaque sunt, eundem numerum servavimus*), a resztę dzieła, traktującą o powrotach Greków, streścił w jednej dodatkowej księdze (*residua de redivit Graecorum quidem in unum redegitimus*); posyła teraz swój tekst Rufinowi z prośbą o przychylne przyjęcie.

Treść *Prologu* informuje, iż pochodzący z Knossos Kreteńczyk Diktys, żyjący w czasach Atrydów, znający język i alfabet fenicki (*peritus vocis ac litterarum Phoenicum*), towarzysz dowodzących pod Troją syna Deukaliona – Idomeneusa i syna Molosa – Merionesa, otrzymał od nich polecenie spisania dziejów wojny trojańskiej. Napisał dziewięć ksiąg na łyku lipowym (*novem volumina in tiliis*) alfabetem fenickim (*Phoeniceis litteris*), a gdy jako starzec powrócił na Kretę, przed śmiercią nakazał, aby księgi włożono mu do grobu; po upływie wieków, w trzynastym roku panowania cesarza Nerona (*tertio decimo anno Neronis imperii*) trzęsienie ziemi zrujnowało grób (*terrae motus facti (...) sepulchrum Dictys (...) patefecerunt*), a przechodzący tamtędy pasterze spostrzegli znajdującą się w nim skrzynkę, w której znaleźli zamiast spodziewanych skarbów – księgi spisane nieznanym im alfabetem (*incognitis sibi litteris conscriptas*). Znalezisko dostarczyli swemu panu o imieniu Eupraksides, ten przekazał je Rutyliuszowi Rufusowi, namiestnikowi Krety (*illius insulae consulari*); Rutyliusz wysłał Eupraksidesa wraz z księgami do cesarza Nerona w Rzymie. Neron rozpoznał alfabet fenicki (*Punicas esse litteras*) i sprowadził specjalistów (*peritos*), którzy wszystko mu objaśnili (*interpretati sunt omnia*). Zorientowawszy się, że ma do czynienia z poważną relacją naocznego świadka (*antiqui viri, qui apud Ilium fuerat, haec esse monumenta*), rozkazał przetłumaczyć dzieło na język grecki (*in Graecum sermonem ista transferri*): w ten sposób dla wszystkich stał się dostępny wiarygodny przekaz o wojnie trojańskiej (*Troiani belli verior textus*). Cesarz wynagrodził Eupraksidesa darami i rzymskim obywatelstwem, a księgi pod imieniem Diktysa kazał umieścić w greckiej bibliotece.

Poprzedzenie właściwego tekstu „Dziennika” zarówno *Prologiem*, jak i *Listem*, nie jest rzeczą, która mogłaby *a priori* budzić zdumienie: prolog ma za zadanie przygotować czytelnika do lektury poprzez poinformowanie o osobie autora oraz o treści i charakterze dzieła, natomiast list jest formą dedykacji skierowanej do konkretnego adresata, któremu tłumacz przesyła dokonany przez siebie przekład. Podstawowe funkcje obydwu tekstów są w tym wypadku spełnione: z *Prologu* dowiadujemy się, kim był autor opowieści o wojnie trojańskiej, kiedy dzieło powstało i jakie były jego dalsze losy (odkrycie po wiekach, dostarczenie do Rzymu, przekład na język grecki). *List* z kolei informuje o przyczynach, dla których tłumacz zainteresował się znalezionym w Rzymie tekstem, i o metodzie, którą zastosował, przygotowując wersję łacińską (przekład pierwszych pięciu ksiąg i streszczenie pozostałych).

Przy szczegółowym zestawieniu *Prologu* i *Listu* pojawiają się wątpliwości wynikające z dwóch zasadniczych powodów. Po pierwsze, Septymiusz powtarza w *Liście* informa-

cje zawarte w *Prologu*: po raz drugi przedstawia autora „Dziennika” oraz omawia losy dzieła do momentu powstania jego wersji greckiej – z logicznego punktu widzenia duża część *Listu* jest po prostu zbędna, skoro odbiorca może o tym przeczytać w *Prologu*. Po drugie, porównanie obu tekstów ujawnia szereg rozbieżności między nimi⁵⁰. Dotyczą one w szczególności:

- czynnika, który spowodował zniszczenie grobu i odkrycie rękopisu: według *Prologu* było to trzęsienie ziemi (*terrae motus (...) sepulchrum (...) patefecerunt*, s. 2, w. 18–19), według *Listu* grób zapadł się samoistnie ze starości (*collapso per vetustatem (...) sepulchro*, s. 1, w. 5–6);
- imienia pana, któremu pasterze przynoszą rękopis: w *Prologu* jest to Eupraksides (*Eupraxidem*, s. 2, w. 24; *Eupraxide*, s. 3, w. 2), w *Liście* – Praksis (*Praxim*, s. 1, w. 11);
- drogi rękopisu z Krety do Rzymu: w *Prologu* Eupraksides pokazuje znalezisko rzymskiemu namiestnikowi Krety i zostaje przez niego wraz z księgami wysłany do Rzymu (*ille cum ipso Eupraxide ad Neronem oblata sibi transmisit*, s. 3, w. 2–3), w *Liście* decyzję o zawiezieniu dzieła cesarzowi podejmuje Praksis samodzielnie (*ad Praxim (...) qui Neroni Romano Caesari obtulit*, s. 1, w. 11–13);
- języka, w jakim miała być spisana pierwotna wersja dzieła: tutaj problem jest znacznie bardziej skomplikowany i wymaga szerszego omówienia.

Na pewno nie ma rozbieżności pomiędzy informacjami o użytym alfabecie: zarówno *Prolog*, jak i *List* podają, że było to pismo fenickie (*Prol.: Phoeniceis litteris*, s. 2, w. 13; *Epist.: litteris Punicis*, s. 1, w. 2–3). *List* określa przy tym jasno, że językiem oryginału był grecki (*nam oratio Graeca fuerat*, s. 1, w. 12) i aby tekst stał się zrozumiały dla wszystkich, wystarczyła stosunkowo prosta czynność transliteracji, co przekraczało możliwości prostych pasterzy, lecz nie stanowiło szczególnego problemu dla *dominus loci* Praxisa, który dokonał tego zabiegu sam, jeszcze przed zawiezieniem ksiąg do cesarza w Rzymie. Inny obraz wyłania się z *Prologu*, w którym Neronowi przedstawiony zostaje tekst pierwotny: *haec igitur cum Nero accepisset advertissetque Punicas esse litteras, harum peritos ad se evocavit. qui cum venissent, interpretati sunt omnia. (...) Nero (...) iussit in Graecum sermonem ista transferri* (s. 3, w. 4–8); objaśnienia dokonane przez sprowadzonych specjalistów uświadomiły cesarzowi wagę dzieła i skłoniły go do nakazania, aby zostało przetłumaczone na język grecki. Złożoność tych zabiegów znacznie wykracza poza prostą transliterację (czego w *Liście* dokonał Praksis bez żadnej dodatkowej pomocy) i wskazuje, iż fenicki był nie tylko alfabet, ale i język pierwotnej wersji dzieła, którego autor, co *Prolog* zaznacza dodatkowo, był *peritus vocis ac litterarum Phoenicum* (s. 2, w. 8–9).

Wymienione powyżej cztery wyraźne rozbieżności szczegółów pomiędzy zawartością *Listu* i *Prologu* sprawiają, że niemożliwe jest założenie, iż obydwa te teksty mogłyby funkcjonować jako części wzajemnie się dopełniające w obrębie jednego wydania⁵¹.

⁵⁰ Por. SPEYER 1970, s. 55–56, EISENHUT 1983, s. 18–22, TIMPANARO 1987, s. 202–211, MERKLE 1989, s. 91–113, LAPINI 1992, s. 59 nn.

⁵¹ Zob. GRIFFIN 1907, s. 117 i 119, USSANI 1908, s. 36, CHAMPLIN 1981, s. 197–199, MERKLE 1989, s. 95–97.

Wszystko natomiast wskazuje na to, iż *List* w założeniu tłumacza miał zastąpić *Prolog*⁵², spełniając zarazem i funkcję wprowadzenia w tematykę oraz charakter dzieła, i pisma dedykacyjnego, które zawiera również informacje o tym, dlaczego oraz w jaki sposób powstał łaciński przekład. Tradycja rękopiśmienna dostarcza tu dowodu: tekst „Dziennika” w grupie manuskryptów tworzącej rodzinę γ poprzedzony jest wyłącznie *Prologiem*, podczas gdy manuskrypty rodziny ε rozpoczynają się *Listem*, a *Prologu* nie zawierają⁵³; rozgałęzienie tradycji musiało nastąpić jeszcze w starożytności. Tłumacz łaciński, przedstawiający się jako Lucjusz Septymiusz, usunął pierwotną przedmowę i poprzedził tekst „Dziennika” swoim listem, natomiast *Prolog* został później przełożony na łacinę przez innego tłumacza i znalazł się na miejscu *Listu* w wydaniu, które zainaugurowało linię tradycji manuskryptów z grupy γ ⁵⁴. Redakcja, w której „Dziennik” poprzedzony jest *Prologiem*, zaistniała zatem wbrew intencji Septymiusza, nie sposób jednak ustalić czasu i okoliczności jej powstania, a tłumacz *Prologu* pozostaje postacią bezimienną⁵⁵.

Ustalenie, iż *Epistula* i *Prologus* należały do dwóch różnych starożytnych redakcji „Dziennika”, nie daje jednak jeszcze odpowiedzi na pytanie o powody zaistniałych rozbieżności. Rozwiązania należy szukać poprzez analizę intencji Septymiusza, które zadecydowały o usunięciu przez niego oryginalnego wprowadzenia do tekstu. Pisząc *List dedykacyjny*, Septymiusz ze zrozumiałych względów starał się wyeksponować własną osobę i swoje osobiste dokonania. Służy temu obszerna objętościowo informacja o powstaniu wersji łacińskiej, lecz także modyfikacje, jakie wprowadził w początkowej części *Listu*, odpowiadającej treściowo zawartości *Prologu*. W *Prologu* wyróżnić można trzy zasadnicze segmenty, zawierające kolejno informacje o autorze i powstaniu dzieła, o okolicznościach odnalezienia tekstu na Krecie i dostarczenia go cesarzowi, a także o losach „Dziennika” w Rzymie. Septymiusz zdecydowanie redukuje ilość szczegółów w każdym z tych segmentów: mniej jest w *Liście* informacji o Diktysie (jego pochodzeniu, pozycji

⁵² Por. MERKLE 1989, s. 97: „Die *epistula* müsse als **Ersatz** für den Prolog konzipiert gewesen sein (...) Die *epistula* habe also in der lateinischen Ausgabe den Prolog ersetzt, und erst später sei dieser aus der griechischen Ausgabe übersetzt und der lateinischen hinzugefügt worden”.

⁵³ W części rękopisów rodziny ε jest zamieszczony *Prolog*, jednak jako późna interpolacja lub rezultat kontaminacji; zob. wyd. Eisenhuta 1973, s. XII i XXVII nn. oraz: EISENHUT 1983, s. 20, TIMPANARO 1987, s. 203 n.

⁵⁴ Tak EISENHUT 1983, s. 18 n.; MERKLE 1989 (s. 102) zwraca uwagę, że styl łacińskiego *Prologu* różni się znacząco od stylu *Listu* i całego tekstu „Dziennika”, co dodatkowo potwierdza tezę, iż autorem przekładu *Prologu* nie był Septymiusz. Inną hipotezę wysunął w tej kwestii TIMPANARO 1987 (s. 203 n. i 207 n.): według niego Septymiusz miał przetłumaczyć „Dziennik” łącznie z *Prologiem*, a po pewnym czasie, gdy takie wydanie już znalazło się w obiegu, wycofać *Prolog* i zastąpić go *Listem*; koncepcja Timpanaro mogłaby wprawdzie wyjaśniać powstanie dwóch gałęzi tradycji rękopiśmiennej „Dziennika” w starożytności, jednak przeciwko niej, obok innych względów, przemawia bardzo wątpliwe założenie, iż pomysł opatrzenia przekładu *Listem dedykacyjnym* miałby powziąć Septymiusz „po namyśle”, dopiero przy drugiej redakcji (polemika z tezą Timpanaro: LA PENNA 1998, s. 410–411 oraz GROSSARDT 1998, s. 375, przyp. 578).

⁵⁵ Spośród odmiennych prób wyjaśniania zależności pomiędzy *Listem* a *Prologiem* całkowicie nieaktualne są dzisiaj dziewiętnastowieczne hipotezy zakładające wyrafinowaną strategię celowego wprowadzania rozbieżności stylistycznych i rzeczowych przez łacińskiego autora „Dziennika” (formułowane przez zwolenników tezy o nieistnieniu „greckiego Diktysa”, zob. MERKLE 1989, s. 95, LAPINI 1992, s. 78). Nie znalazło również uznania stanowisko Champlina (przekonująco polemizuje z nim MERKLE 1989, s. 96; zob. też: LAPINI 1992, s. 72, przyp. 80), który uznał, że tekst *Prologu* nie jest tłumaczeniem greckiego oryginału, lecz został napisany na podstawie informacji wyabstrahowanych przez późniejszego autora z *Listu* Septymiusza: „This Prologue is a strange animal, (...) which is roughly a doublet of the account already offered in the dedicatory Epistle, but differing in several details”, CHAMPLIN 1981, s. 197 i nn.

u boku Idomeneusa, funkcji kronikarza wojny) i o pierwotnej wersji „Dziennika” (liczba ksiąg, przedśmiertne życzenie autora co do umieszczenia rękopisu w grobie), czas odkrycia ksiąg określony jest mniej precyzyjnie (*Prolog* mówi konkretnie o trzynastym roku panowania Nerona), droga tekstu do Rzymu jest znacznie prostsza (w *Prologu* pojawia się pośrednik – Rutyliusz Rufus), opisana w *Prologu* skomplikowana procedura tłumaczenia dzieła na język grecki zastąpiona została krótkim napomknieniem o dokonanej jeszcze na Krecie transliteracji, wreszcie nie ma żadnej wzmianki o umieszczeniu dzieła w rzymskiej bibliotece. Poczynione przez Septymiusza modyfikacje najpierw wyraźnie przesuwają punkt ciężkości z autora (Diktysa) na dzieło, a następnie minimalizują opis losów tekstu od momentu jego odnalezienia do czasu, gdy dostał się w ręce łacińskiego tłumacza. Z punktu widzenia Septymiusza o wiele istotniejsze są bowiem dalsze losy dzieła, czyli powstanie jego wersji łacińskiej. Maksymalnemu skróceniu etapu poprzedzającego początek pracy Septymiusza służy właśnie zamieszczona w *Liście* jednoznaczna – a sprzeczna z zawartością *Prologu* – informacja o tekście zapisanym przez Diktysa alfabetem fenickim, lecz sformułowanym w języku greckim (*nam oratio Graeca fuerat*).

Na problem ten dodatkowe światło rzuca wzmianka zawarta w *sphragis* zamieszczonej w ostatnim rozdziale księgi V „Dziennika” (po zakończeniu opowiadania o przebiegu wojny, a przed zapowiedzią zawartej w księdze VI relacji o powrotach bohaterów). O kwestii języka szerzej wypowiada się tu w 1. osobie sam Diktys:

Haec ego Gnosius Dictys (...) conscripsi oratione ea, quam maxime inter tam diversa loquendi genera consequi ac comprehendere potui, litteris Punicis ab Cadmo Danaoque traditis. neque sit mirum cuiquam, si quamvis Graeci omnes diverso tamen inter se sermone agunt, cum ne nos quidem unius eiusdemque insulae simili lingua sed varia permixtaque utamur (s. 119, w. 8–15)

Diktys znowu wspomina tu o alfabecie fenickim (*litteris Punicis*)⁵⁶ i znowu nie nazywa języka w sposób wyraźny (*oratione ea, quam...*), zaznaczając jednak, iż mieszkańcy Krety, chociaż wszyscy są Grekami, używają różnych języków. Wypowiedź ta ze względu na swoją niejednoznaczność może budzić problemy interpretacyjne i część badaczy, opierając się na przekonaniu, iż wskazana przez Diktysa różnorodność językowa na Krecie (*cum ne nos quidem unius eiusdemque insulae simili lingua sed varia permixtaque utamur*) dotyczy wyłącznie zróżnicowania dialektalnego w obrębie języka greckiego, uznała informacje ze *sphragis* za dowód na to, iż językiem pierwotnej wersji dzieła miałyby być jednak grecki. Takie stanowisko w konsekwencji prowadziło również do prób wykazania, iż wspomniany w *Prologu*, zarządzony przez Nerona, przekład dzieła *in Graecum sermonem* należałoby rozumieć nie jako tłumaczenie z fenickiego na grecki, lecz z jednego dialektu greckiego na inny⁵⁷, co w konsekwencji oznaczałoby, że w kwestii języka, którym miał się pierwotnie posłużyć Diktys, nie ma sprzeczności pomiędzy *Listem* (*oratio Graeca fuerat*),

⁵⁶ Diktys kilkakrotnie (poza 5.17 również w *Liście dedykacyjnym* i *Prologu*) podkreśla rolę Kadmosa w rozpowszechnieniu w Grecji fenickiego wynalazku pisma, co zgodne jest z przekazem Herodota (5.58–61), zob. POWELL 1991, s. 9 n. oraz MARBLESTONE 1970, s. 11 nn. i 251.

⁵⁷ Tak m.in.: USSANI 1908, s. 37; LAPINI 1992, s. 75: „iussit in Graecum sermonem ista transferri vorrà alludere al passaggio dal (da un) dialetto cretese al greco della koinè”. Również zdaniem TIMPANARO (1987, s. 212) zawartość *sphragis* potwierdza, iż pierwotna wersja „Dziennika” miałaby być spisana w języku greckim – uczony nie neguje jednak tego, że sformułowania z *Prologu* wskazują na fenicki: dla wytłumaczenia wyłaniającej się stąd sprzeczności wersji *sphragis* i *Prologu* Timpanaro wysuwa hipotezę o późniejszym pochodzeniu *Prologu*, którego autor miał popełnić pomyłkę w kwestii określenia języka.

Prologiem (in *Graecum sermonem* = przekład jedynie z dialektu na dialekt) i *sphragis* (*oratione ea* = jeden z greckich dialektów używanych na Krecie). Jednakże, jak zauważył Grossardt, przeprowadzony przez Diktysa wywód o skomplikowanych stosunkach językowych wśród Kreteńczyków należałoby uznać raczej za usprawiedliwienie, dlaczego użył on języka niegreckiego, ponadto wzmianka o starożytnym obcym (fenickim) języku bardzo dobrze pasuje do topiki opowiadania o odkryciu starego rękopisu⁵⁸, co wydaje się czynnikiem o pierwszorzędym znaczeniu. W takim układzie pojawia się zgodność pomiędzy *sphragis* (*oratione ea* = język fenicki) a *Prologiem* (in *Graecum sermonem* = przekład z fenickiego na grecki), natomiast sprzeczność obu informacji z *Listem* (*oratio Graeca fuerat*). Pamiętać jednak należy, że te trzy przekazy nigdy nie miały być umieszczone łącznie w obrębie jednej redakcji. Niejednoznaczność słów *oratione ea* ze *sphragis* sprawia, iż po usunięciu *Prologu* zawarte w *Liście* doprecyzowanie *oratio Graeca fuerat* przestaje być z nimi sprzeczne – czytelnik znający jedynie *List*, a nie *Prolog*, nie znajdzie powodów, aby powątpiewać, iż sam Diktys podał w *sphragis*, iż pisał po grecku, choć alfabetem fenickim. Taki był, jak się wydaje, zamiar Septymiusza: sugerowane przez niego skrócenie drogi dzieła Diktysa – tylko prosta transliteracja (w *Liście*: *commutatos litteris Atticis*), a nie tłumaczenie (w *Prologu*: in *Graecum sermonem ista transferri*) – ma na celu zwiększenie wrażenia wiarygodności i precyzji przekazu⁵⁹, a ponadto w większym stopniu eksponuje zasługi tłumacza łacińskiego⁶⁰, dzięki któremu dawny przekaz stał się dostępny dla wszystkich Rzymian.

Wyraźne – a sprzeczne z treścią *Prologu* – określenie w *Liście* języka pierwotnej wersji „Dziennika” jako *oratio Graeca* nie jest zatem wynikiem przeoczenia czy pomyłki tłumacza łacińskiego, lecz rezultatem działania celowego w obrębie przyjętej przez Septymiusza strategii przeniesienia punktu ciężkości na własną osobę i własne dokonania; w obrębie tej samej strategii sytuuje się również skrócenie drogi manuskryptu Diktysa z Krety do Rzymu. Z nieco odmiennych celów wynika natomiast wspomniana powyżej zmiana w opisie okoliczności odnalezienia rękopisu na Krecie. W tym wypadku zastąpienie w *Liście* dość sensacyjnie brzmiącej informacji o niszczycielskich efektach trzęsienia ziemi (*terrae motus (...) sepulchrum (...) patefecerunt*) prozaiczną wzmianką o zapadnięciu się grobu Diktysa w wyniku upływu czasu (*collapso per vetustatem (...) sepulchro*) – trudno byłoby nawet uznać za efekt pomyłki. Powody wprowadzenia przez Septymiusza tej modyfikacji staną się klarowniejsze przy zwróceniu uwagi na określenie czasu, w którym miało zajść każde z tych zjawisk. Według *Prologu* trzęsienie ziemi na Krecie miało miejsce *tertio decimo anno Neronis imperii* – w trzynastym roku panowania

⁵⁸ GROSSARDT 1998, s. 376, przyp. 581; Grossardt krytycznie odnosi się tu do stanowiska TIMPANARO (1987, s. 211–213), który wykluczał możliwość funkcjonowania dialektu niegreckiego w odległej przeszłości na Krecie. Za językiem fenickim optuje MARBLESTONE 1970, s. 250: „*Oratio ea* must mean ‘Phoenician’”; na Marblestone’a powołuje się MERKLE 1989, s. 110–111, co wywołało sarkastyczny (choć nie całkiem zgodny z prawdą) komentarz reprezentującego przeciwne stanowisko LAPINIEGO (1992, s. 67): „Che in § 5.17 si parli di lingua greca è un fatto accettato da tutta la critica, ma non dal Merkle”. Zob. także USENER 1994, s. 106, przyp. 18.

⁵⁹ Tak EISENHUT 1983, s. 19; zasadniczo zgadza się z nim MERKLE (1989, s. 112: „Seine These (...) ist u. E. völlig plausibel”), protestuje LAPINI (1992, s. 66, przyp. 64: „Mi sembra assolutamente da scartare la spiegazione che Eisenhut, 1983, p. 19 fornisce di questa discrepanza tra Epistola e Prologo”).

⁶⁰ MERKLE (1989, s. 112 n.) kładzie nacisk na widoczny u Septymiusza zamiar eksponowania własnych ambicji literackich, ponadto wykazuje, iż tłumacz łaciński, dodając *List dedykacyjny*, nie musiał ingerować w tekst *sphragis*, co sugerował Eisenhut.

Nerona (zatem w roku 66 n.e.). *List* natomiast informuje, że stary grób zapadł się *post multa saecula* i dopiero z dalszego kontekstu wynika, że stało się to za Nerona. Różnica w stopniu szczegółowości tych dwóch informacji jest wyraźna: *Prolog* operuje mocnym konkretem (dokładnie określa rok i powołuje się na zdarzenie – katastrofę naturalną – które powinno być powszechnie znane), natomiast *List* rezygnuje z precyzji przekazu. W świadomości odbiorców rzymskich – a do nich był wszak skierowany przekład, którego dokonał Septymiusz – zdarzenie odkrycia manuskryptu jawi się zatem jako fakt zaistniały w odległym regionie i w szkicowo tylko zarysowanych ramach czasowych. Wrażenie „odkonkretnienia” przekazu wzmaga się również poprzez niezamieszczenie w *Liście* wzmianki o Rutyliusz Rufusie, którego *Prolog* wskazuje jako rzymskiego zarządcę prowincji w owym roku, zaangażowanego w losy rękopisu. Temu samemu celowi służy usunięcie przez Septymiusza informacji o umieszczeniu przez Nerona przetłumaczonego dzieła w bibliotece greckiej w Rzymie, co *Prolog* wyraźnie podkreśla⁶¹. Różnica w brzmieniu imienia *dominus loci*, któremu pasterze jako pierwszemu dostarczyli swoje znalezisko (Praksis w *Liście*, Eupraksides w *Prologu*), jakkolwiek tak nieznaczna, iż można ją przypisać pomyłce Septymiusza, może znaleźć wytłumaczenie w tym, że imię *Praxis* faktycznie na Krecie bywało używane⁶² i brzmiało bardziej neutralnie niż *Eupraxides*⁶³.

Kolejnym zagadnieniem wzbudzającym niekiedy wątpliwości jest liczba ksiąg greckiego oryginału. Według informacji z *Prologu* dzieło Diktysa miało liczyć 9 ksiąg (*de toto bello novem volumina in tilias digessit*), należy jednak zaznaczyć, iż zachowane manuskrypty zgodnie podają w tym miejscu *sex*, natomiast *novem* jest koniekturą wprowadzoną w dziewiętnastowiecznych wydaniach Dedericha i Meistera (przede wszystkim na podstawie notki o Diktysie zawartej w *Suda*⁶⁴), a dziś w zasadzie powszechnie (choć niekiedy nie bez zastrzeżeń) akceptowaną i uważaną za optymalne rozwiązanie tego problemu⁶⁵. Z kolei *Epistula* informuje o wersji przygotowanej przez Septymiusza: *itaque priorum quinque voluminum, quae bello contracta gesta sunt, eundem numerum servavimus, residua de redivitu Graecorum quidem in unum redeimus*; tutaj miejscem spornym jest *quidem* przejęte w wydaniu Eisenhuta z *editiones veteres*, zachowane manuskrypty podają bowiem *quinque*, co dawałoby w sumie liczbę 10 ksiąg – 5 o przebiegu samej wojny oraz 5 o powrotach bohaterów. Jakkolwiek decyzja Eisenhuta o restytuowaniu *quidem* nie spotkała się z jednogłośnie aprobatą⁶⁶, to jednak należy uznać, że w obecnej redakcji

⁶¹ Na tle powszechnej zgody stanowisk uznających, iż miałyby to być grecka biblioteka w Rzymie (czy to publiczna – TIMPANARO 1987, s. 172, przyp. 7, czy prywatna cesarska – HUHNS-BETHE 1917, s. 618), odosobnione wydaje się zdanie LAPINIEGO (1992, s. 72, przyp. 81), który twierdzi, iż mowa o jakiejś bibliotece w Grecji.

⁶² Poświadczone w kilku zachowanych inskrypcjach kreteńskich, zob. CHAMPLIN 1981, s. 198.

⁶³ Imię *Eupraxides* nie ma poświadczenia w inskrypcjach i prawdopodobnie zostało sztucznie utworzone, jako imię „mówiące”. Zob. MARBLESTONE 1970, s. 60 n., LAPINI 1992, s. 62, przyp. 54.

⁶⁴ *Suda* II 1117, s.v. Δίκτης: ... ἔστι δὲ τὰ μεθ' Ὀμηρον καταλογάδην ἐν βιβλίῳ θ'.

⁶⁵ Na ten temat zob. m.in.: EISENHUT 1983, s. 25 n., TIMPANARO 1987, s. 204 n., GRILLO 1991, s. 1267 (+ przyp. 15), LAPINI 1992, s. 46 nn., LAPINI 1997; dodatkowym, niekiedy przytaczanym argumentem za liczbą 9 jest wskazanie na liczbę dziewięciu Muz, co znalazło odzwierciedlenie np. w podziale na 9 ksiąg dzieła Herodota, zob. MILAZZO 1984–1987, s. 5, przyp. 11.

⁶⁶ Wydania Dedericha i Meistera zamiast *quinque* proponują koniekturę *quattuor*, co uzgadnia liczbę ksiąg z *novem* w *Prologu*. Przeciwno powziętej przez Eisenhuta decyzji przywrócenia *quidem* ze starszych wydań protestował TIMPANARO (1987, s. 206): „in nessun caso, come fecero alcuni dei primi editori e come di nuovo ha fatto Eisenhut, mutare *quinque* in *quidem*, che è un modo immetodico e (se la parola non fosse troppo forte) ‘pusillanime’ di evitare la difficoltà con una congettura banalizzante e superflua per il senso”;

zestawienie tekstów *Prologu* i *Listu* odnośnie do liczby ksiąg „Dziennika” daje informację spójną i pozbawioną sprzeczności: *Prolog* przekazuje, że Diktys napisał dzieło o wojnie trojańskiej w 9 księgach, natomiast Septymiusz podaje w *Liście*, że przetłumaczył na łacinę pierwsze 5 ksiąg, zaś resztę dzieła (w tym wypadku tylko na podstawie *Prologu* można wnioskować, że mowa o 4 księgach) streścił i zredukował do objętości jednej księgi. Warto zauważyć, że Septymiusz trzyma się tu konsekwentnie taktyki kierowania uwagi na własne dokonania: informacja o tym, że łacińska wersja liczy 6 ksiąg, a także o specyficznym charakterze ostatniej z nich (*priorum quinque voluminum (...) eundem numerum servavimus, residua (...) in unum redegitimus*), jest zdecydowanie ważniejsza niż określenie objętości wersji oryginalnej.

Przysparzająca wiele trudności kwestia datowania dzieła z oczywistych względów musi być rozpatrywana oddzielnie dla obu wersji: greckiego oryginału i łacińskiego przekładu. W każdym przypadku łączy się też z problemem określenia tożsamości greckiego autora i łacińskiego tłumacza. Odnośnie do „greckiego Diktysa” czas powstania tekstu ograniczony jest z jednej strony, wspomnianym w *Prologu*, trzynastym rokiem panowania Nerona, kiedy manuskrypt miał być odnaleziony w grobie w okolicach Knossos (*terminus post quem*), z drugiej strony – datowaniem starszego papirusu z fragmentem greckiego tekstu, przypadającym na ok. 200 rok n.e. (*terminus ante quem*). Wyznaczona w ten sposób przestrzeń czasu pomiędzy rokiem 66 a początkiem III wieku obejmuje około półtora wieku. Dokładniejsze sprecyzowanie czasu napisania „Dziennika” jest sprawą niezwykle trudną. Gdyby zawarte w *Prologu* wzmianki o Neronie i roku 66 potraktować jako wiarygodne wskazówki historyczne, istotnie można by łączyć powstanie dzieła z bardzo przychylną dla kultury greckiej aurą wynikającą z filhelleńskich zamiłowań cesarza⁶⁷, a nawet z faktem odbycia przez niego podróży do Grecji⁶⁸; „grecki Diktys” miałby zatem powstać w ostatnich dekadach wieku I⁶⁹. Trudno jednak przypisywać tym wzmiankom decydujące znaczenie, tym bardziej że próby identyfikacji Rutyliusza Rufusa, wspomnianego również w *Prologu* jako postać historyczna, nie doprowadziły do jednoznacznych rezultatów⁷⁰. W tej sytuacji, a zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę charakter dzieła, któremu trudno przypisać pełną wiarygodność faktograficzną, szczególnie celowe wydaje się uwzględnienie kontekstu literackiego, w którym grecki „Dziennik” mógł powstać i funkcjonować. Tutaj szczególne znaczenie mają zachowane teksty o podobnym lub zbliżonym charakte-

krytyka Timpanaro, jakkolwiek dość ostra, brzmi jednak mało konstruktywnie, jako że alternatywną propozycją dla *quidem* miałyby być zaakceptowanie koniektury *quattuor* lub pozostawienie *quinque* z adnotacją *quidem* w aparacie krytycznym.

⁶⁷ „Dziennik” byłby bardzo zgodny z zainteresowaniem wykazywanym wobec wątku trojańskiego przez Nerona (który sam napisał niezachowane *Troiká*; por. BARDON 1956, s. 137 n.); o literackim patronacie Nerona zob. MORFORD 1985; o tematyce trojańskiej w literaturze rzymskiej I w. n.e. zob. FABRE-SERRIS 1998, s. 153–168.

⁶⁸ NÉRAUDAU (1985, s. 2040) zwraca uwagę, że wymieniony w *Prologu* r. 66 to rok pobytu Nerona w Grecji, co miałyby przemawiać za powstaniem greckiej wersji dzieła jeszcze w czasie panowania cesarza; LAPINI (1992, s. 70–72) przyjmuje, iż *Prolog* zawiera fakty historyczne i że rzeczywiście grecki „Dziennik” Diktysa wręczono Neronowi podczas jego podróży do Grecji.

⁶⁹ Za czasami bliskimi panowaniu Nerona opowiada się m.in. EISENHUT 1983, s. 22–24, za końcem I wieku m.in. GIANOTTI-PENNACINI 1989, s. 323 n., DIHLE 1989, s. 376 n., FARROW 1991–1992, s. 349.

⁷⁰ Różne hipotezy wskazują m.in. na T. Atyliusza Rufusa (*consul suffectus* w czasach Wespazjana, zob. JACOBY FGRH I, s. 527), Kluwiusza Rufusa (towarzyszącego Neronowi w podróży po Grecji, zob. LAPINI 1992, s. 71 nn. + przyp. 83) i in.; por. CHAMPLIN 1981, s. 197 nn.

rze, pozostające w związku z rozwojem Drugiej Sofistyki, podejmujące tematykę trojańską z punktu widzenia innego niż tradycyjne ujęcie epickie i zawierające elementy polemiczne w stosunku do utrwalonych wyobrażeń homeryckich. Takie tendencje wykazują zwłaszcza negująca przekaz o zwycięstwie Greków pod Troją „Mowa trojańska” (or. 11) Diona z Prusy, dialog „Sen albo kogut” Lukiana, w którym podważona zostaje wiarygodność Homera, oraz „Rozmowa o herosach” (*Herōikós*) Filostrata – utwór dokonujący wielu „korekt” i uzupełnień relacji Homerowej. Powstanie tego typu tekstów wskazuje na istniejące w II wieku zainteresowanie odbiorców reinterpretacją tradycyjnego przekazu o wojnie trojańskiej i może przemawiać za przesunięciem okresu powstania greckiego „Dziennika” Diktysa na wiek II, jakkolwiek bardziej precyzyjne datowanie nie wydaje się możliwe⁷¹, jak również niemożliwe jest dokonanie identyfikacji osoby autora. Istnienie bardzo zbliżonego w charakterze do Diktysa dzieła Daresa również w tym względzie nie okazuje się pomocne, jako że dysponujemy tylko łacińskim przekładem Daresa (brak ostatecznego potwierdzenia faktycznego istnienia greckiego oryginału Daresa w postaci choćby drobnego fragmentu papirusowego⁷²), ponadto ustalenie chronologii względnej tych dwóch dzieł jest nadal sprawą otwartą⁷³.

W przypadku łacińskiej wersji „Dziennika” datowanie, paradoksalnie, wcale nie jest łatwiejsze, pomimo że tekst zachował się w całości, a *List* przekazuje nam imię rzymskiego tłumacza. *List* jest formą dedykacji, a wymienione w nim imię adresata – Kwintus Aradiusz Rufinus (*Quintus Aradius Rufinus*) – mogłoby wskazywać na znaczniejszą postać w rzymskiej społeczności. Liczne próby ustalenia tożsamości Aradiusza Rufinusa opierały się na zakładaniu identyczności adresata *Listu* z jednym z poświadczonych przez przekazy historyczne przedstawicieli *gens Aradia*, jednak rezultaty tych działań nie wychodziły zwykle poza sferę mniej lub bardziej ostrożnie stawianych hipotez, przy czym najczęściej wskazywano na jednego z Aradiuszy piastujących wysokie stanowisko w państwie w IV wieku⁷⁴. W istocie *Epistula* nie daje większych możliwości w tym zakresie, gdyż nie zawiera żadnych dodatkowych informacji o adresacie poza konwencjonalnym nagłówkiem oraz pojawiającym się pod koniec zwrotem *mi Rufine*; jak już wskazywaliśmy powyżej, uwaga w tekście listu koncentruje się nie na postaci adresata, lecz na dokonaniach nadawcy.

⁷¹ CAMERON (1980, s. 173) skłonny jest ustalić czas powstania greckiego Diktysa na przełom I i II wieku, z kolei tendencje polemiczne w stosunku do Diktysa dostrzegalne w *Herōikós* Filostrata wg HUHNS-BETHE (1917, s. 617 n.) przemawiałyby za późniejszym datowaniem „Dziennika”: na przełom II i III w. lub nawet początek III w.; zob. obszerne omówienie w: MERKLE 1989, s. 243–247.

⁷² Pogląd o istnieniu greckiego pierwowzoru Daresa generalnie nie był negowany przynajmniej od czasów monografii powstałej z początkiem XX w. (SCHISSEL VON FLESCHENBERG 1908), jednak i współcześnie niektórzy badacze wykazują sceptycyzm w tym względzie, np. EISENHUT 1983, s. 18 (z którym z kolei polemizuje MERKLE 1989, s. 20 oraz SCHETTER 1987, s. 213 n. + przyp. 4), a zwłaszcza STENGER 2005, który podkreśla, iż za tym, aby kiedykolwiek istniał „grecki Dares”, nie przemawiają żadne przekonujące argumenty.

⁷³ Jak zauważa FARROW (1991–1992, s. 349), o ile łacińska wersja Daresa jest na pewno późniejsza niż Diktysa, o tyle trudno znaleźć przekonujący dowód na to, że greckie pierwowzory miałyby powstać w takiej samej kolejności.

⁷⁴ M.in. ROSSBACH (1903, kol. 590) bierze pod uwagę konsula z 316 r. lub prokonsula Afryki z 340 r., ROSTAGNI (1964, s. 539) wskazuje na rzymskiego *praefectus urbis* z początków IV w., SYME (1968, s. 124) na prefekta miejskiego z r. 376. Zob. również: KENNEY-CLAUSEN 1983, s. 46, EISENHUT 1983, s. 27, MERKLE 1989, s. 86, przyp. 3, GRILLO 1991, s. 1263, przyp. 4.

Nagłówek *Listu* jest swego rodzaju wizytówką jego nadawcy i tłumacza „Dziennika”, a zarazem jedynym miejscem, w którym zostaje wymienione imię Lucjusza Septymiusza (*Lucius Septimius*). Zupełny brak dodatkowych wskazówek identyfikacyjnych sprawia, iż także w tym wypadku próby ustalenia tożsamości oraz datowania muszą opierać się na hipotezach. Panująca wśród badaczy od ponad stulecia *communis opinio* przemawiała dość stanowczo za usytuowaniem Septymiusza w obrębie IV wieku⁷⁵, przy czym jednym z podstawowych argumentów było tu użycie w łacińskiej wersji *Prologu* terminu *consularis* na określenie rzymskiego namiestnika prowincji (tak nazwany został Rutyliusz Rufus, do którego na Krecie miał trafić znaleziony w grobowcu manuskrypt: *Rutilio Rufo, illius insulae tunc consulari*). Podkreślano, iż terminu *consularis* w tym znaczeniu nie używano przed IV wiekiem i pochodzący z tego właśnie stulecia tłumacz, oddając po łacinie informację dotyczącą czasów Nerona, w niezamierzony sposób popełnił anachronizm⁷⁶; z tego również względu w obrębie IV wieku poszukiwano postaci historycznej o nazwisku rodowym *Aradius*, która mogła być adresatem listu dedykacyjnego. Argument terminologicznego anachronizmu traci jednak na znaczeniu wobec faktu iż, jak wspomnieliśmy powyżej, *Epistula* i *Prologus* nigdy nie stały obok siebie w jednej redakcji; przetłumaczony na język łaciński *Prologus* został dodany później i anachronizm *consularis* może być wskazówką pomocną przy datowaniu jedynie tłumaczenia prologu, a nie przekładu całości „Dziennika”⁷⁷.

Wylimitowanie tego argumentu sprawia, iż wzrasta znaczenie sformułowanej z początkiem lat osiemdziesiątych XX wieku tezy o możliwości wcześniejszego niż IV wiek datowania łacińskiej wersji Diktysa. A. Cameron⁷⁸ wskazał na ewentualność identyfikacji Lucjusza Septymiusza ze związanym z ugrupowaniem artystycznym *poetae novelli*, datowanym w przybliżeniu na przełom wieku II i III, poetą Septymiuszem Serenussem (*Septimius Serenus*)⁷⁹, natomiast E. Champlin⁸⁰ uznał za tożsame trzy przekazane przez tradycję literacką postacie: erudyty i antykwarysty epoki Sewerów – Serenusa Sammonikusa (*Serenus Sammonicus*)⁸¹, tłumacza „Dziennika” Lucjusza Septymiusza oraz poety Septymiusza Serenusa. Hipoteza sformułowana przez Camerona za punkt wyjścia przyjmowała zachowany w pochodzącym z X wieku katalogu biblioteki w Bobbio zapis informujący o zawartości przechowywanego tam wówczas kodeksu: *libros Septimii Sereni duos, unum de ruralibus, alterum de historia Troiana, in quo et habetur historia Daretis*⁸². Z zapisu wynika, że wspólnie opracowane zostały trzy pozycje i autorem dwóch z nich, *de ruralibus* oraz *de historia Troiana*, był Septymiusz Serenus. Problematycznym i intrygującym elementem tej notatki katalogowej jest przypisanie Septymiuszowi Serenusowi, znanemu jako autor *Opuscula ruralia*, również autorstwa innego dzieła,

⁷⁵ M.in. SYME 1968, s. 124 n., GIANOTTI–PENNACINI 1981, s. 323 n., EISENHUT 1983, s. 26 n., NÉRAUDAU 1985, s. 2040, DIHLE 1989, s. 376 n.

⁷⁶ ROSSBACH 1903, kol. 590.

⁷⁷ Zob. MERKLE 1989, s. 101.

⁷⁸ CAMERON 1980, s. 172–175.

⁷⁹ O Septymiuszu Serenusie zob.: BARDON 1956, s. 236–239; CAMERON 1980, s. 143 n.; COURTNEY 1993, s. 406–420 (tu również zachowane fragmenty jego *Opuscula ruralia*), SALLMANN 1997, s. 591–593.

⁸⁰ CHAMPLIN 1981.

⁸¹ O Serenusie Sammonikusie zob. też: BARDON 1956, s. 262 n.; BALDWIN 1987, s. 77–80; SALLMANN 1997, s. 597 n.

⁸² Por. SALLMANN 1997, s. 592, T 6.

o tematyce trojańskiej. Założenie, iż dzieło to byłoby tożsame z „Dziennikiem” Diktysa, w obrębie przytoczonej notatki zyskuje uzasadnienie poprzez identyczność członu nazwiska poety i nazwiska łacińskiego tłumacza dziennika, Lucjusza Septymiusza, a także przez umieszczenie w tym samym kodeksie podobnego tematyką i charakterem pisma Daresa. Stanowisko Camerona zostało rozwinięte i uzupełnione przez Champlina, który dostrzegł możliwość identyfikacji działającego na przełomie II i III wieku uczonego Serenusa Sammonikusa, znanego w przechowywanej tradycji jako autor erudycyjnego dzieła *Res inconditae*, z Septymiuszem-tłumaczem, nie wykluczając przy tym hipotezy Camerona. Przekład łaciński dzieła Diktysa miałby zatem powstać w początkach III wieku (gdy imię *Septimius* istotnie cieszyło się dużą popularnością) i być dziełem człowieka prowadzącego bardzo ożywioną i różnorodną działalność intelektualną oraz literacką⁸³. Teza o przesunięciu datowania łacińskiej wersji „Dziennika” na wiek III, jakkolwiek znalazła swoich zwolenników⁸⁴, a na pewno skłoniła do większej ostrożności w formułowaniu stanowisk i brania pod uwagę większej liczby czynników niż jedynie utrwalona *communis opinio*, nie spotkała się z całkowitą i jednoznaczną akceptacją⁸⁵. Stanowiska Camerona i Champlina, opatrzone w artykułach drobiazgową, błyskotliwą argumentacją, nie są wolne od punktów problematycznych i dyskusyjnych⁸⁶, wśród których należałoby wskazać przede wszystkim to, że zapis w pochodzącym z X wieku katalogu jest jedynym tropem identyfikacji Septymiusza-poety i Septymiusza-tłumacza, natomiast brak jakichkolwiek innych, pośrednich czy bezpośrednich, przekazów antycznych, które łączyłyby autorstwo przekładu „Dziennika” Diktysa z osobami zarówno Septymiusza Serenusa, jak i Serenusa Sammonikusa, co w tej sytuacji oznacza, iż możliwości takiej wprawdzie nie można całkowicie wykluczyć, ale też nie można jej uznać za w pełni udowodnioną⁸⁷. Na brak przekonującego dowodu skłaniającego do rezygnacji z późniejszego datowania i przesunięcia w ten sposób czasu powstania „łacińskiego Diktysa” na wiek III zwraca uwagę główny oponent tez wysuniętych przez Camerona i Champlina, S. Merkle⁸⁸, podkreślając przy tym, iż za datowaniem późniejszym przemawia kontekst tendencji literackich zaznaczających się w IV wieku. Sposób zainteresowania przeszłością uwidoczniiony w powstałym wówczas na łacińskim obszarze imperium piśmiennictwie, zróżnicowanym pod względem formalno-gatunkowym (zwłaszcza w sytuujących się na poboczach historiografii pismach, takich jak *Origo gentis Romanae*⁸⁹ lub dokonany przez

⁸³ Champlin dodatkowo w drobiazgowej analizie wykazuje, iż adresat *Listu* Aradiusz Rufinus może być identyfikowany z którymś z członków rodziny Aradiuszy należącej w okresie Sewerów do wyższej warstwy społecznej w afrykańskiej części rzymskiego imperium: CHAMPLIN 1981, s. 199 nn.

⁸⁴ Do III w. skłonny jest przypisać „łacińskiego Diktysa” m.in. FARROW 1991–1992, s. 342, przyp. 11.

⁸⁵ Za tradycyjnym datowaniem na IV w. opowiada się m.in. VON ALBRECHT 1997, s. 1379; obszerne granice czasowe, sięgające od początku III w. aż do wieku V, wyznacza na powstanie łacińskiego przekładu LA PENNA 1998, s. 410.

⁸⁶ Na sprawy problematyczne częściowo zwracają uwagę sami ich autorzy, m.in. CHAMPLIN 1981, s. 208 n., zob. też COURTNEY 1993, s. 406.

⁸⁷ Tak też podchodzi do tego problemu SALLMANN 1997, który pozostawia otwartą sprawę identyfikacji Septymiusza Serenusa, Lucjusza Septymiusza i Serenusa Sammonikusa, omawiając każdą z tych postaci oddzielnie, lecz w ramach jednego rozdziału: „Da also die Identität der drei Personen nicht Auszuschließen ist, sind die drei Werke in einem Paragraphen, aber getrennt besprochen” (s. 591).

⁸⁸ MERKLE 1989, s. 263–283, także MERKLE 1999, s. 162–163.

⁸⁹ Por. MERKLE 1989, s. 277 nn.

Juliusza Waleriusza przekład dziejów Aleksandra Wielkiego⁹⁰), był bardziej wszechstronny i kompleksowy niż o stulecie wcześniejsza, wykształcona na gruncie Drugiej Sofistyki i dostrzegalna w twórczości takich erudytów, jak Serenus Sammonikus, tendencja do wyszukiwania oraz komentowania antykwarycznych detali i ciekawostek, w przypadku tradycji homeryckiej skoncentrowana bardziej na zagadnieniach językowych, gramatycznych i stylistycznych niż na zawartości treściowej poematów Homera. Dodatkowym ważnym aspektem przemawiającym za powstaniem przekładu łacińskiego w IV wieku jest czynnik językowy. O ile bowiem początek wieku III stał jeszcze w dużym stopniu pod znakiem odnotowanej w II wieku – związanej z ówczesnym rozwojem greckiej literatury i myśli intelektualnej⁹¹, a stymulowanej w dużym stopniu zachwytem cesarza Hadrianusa dla kultury Hellenów⁹² – ekspansji języka greckiego na terenach łacińskich, czego rezultatem była daleko posunięta bilingwiczność Rzymian, o tyle wraz z postępującym od czasów Konstantyna Wielkiego umocnieniem pozycji łaciny i rangi literatury tworzonej w tym języku znajomość języka greckiego wśród Rzymian stopniowo zanikała. Naturalnym następstwem tego stanu rzeczy wydaje się wzrastające w IV wieku zapotrzebowanie na łacińskie przekłady tekstów literackich napisanych w języku greckim, które jeszcze w poprzednim stuleciu były bardziej powszechnie dostępne dla Rzymian w swojej wersji oryginalnej⁹³.

Od czasu powstania przekładu łacińskiego losy „Dziennika” potoczyły się dwoma niezależnymi, jak się wydaje, nurtami, których przebieg kształtował się odmiennie dla każdej z dwóch wersji językowych. Przejęta przez tradycję bizantyńską wersja oryginalna „Dziennika” Diktysa stała się na greckim Wschodzie jednym z podstawowych źródeł dla kronikarzy, którzy, spisując dzieje świata w porządku chronologicznym i za punkt wyjścia obierając z reguły stworzenie człowieka, uwzględniali w swym przekazie również relację mitologiczną. Opowieść o wojnie trojańskiej, traktowana w kategoriach przekazu historycznego, pod względem czasu synchronizowana była przez kronikarzy bizantyńskich z dziejami biblijnymi. Najstarszym tego typu dziełem jest, zachowana niemal w całości, *Chronographia* w 18 księgach autorstwa Joannesa Malalasa (VI w.) – dzieło szczególnie ważne w badaniach nad Diktysem z uwagi na to, iż w księdze V relacjonuje bardzo obszernie wątek trojański⁹⁴, a kronikarz oparł się tu na tekście „Dziennika” Diktysa jako na źródle podstawowym⁹⁵ (jakkolwiek wymienia również Homera, Wergiliusza, a zwłaszcza Syzyfa z Kos⁹⁶), co kilkakrotnie zaznacza w sposób bezpośredni, przywołując Diktysa

⁹⁰ Zob. MERKLE 1989, s. 274 nn.

⁹¹ Por. VAN GRONINGEN 1965, REARDON 1984.

⁹² Nt. aspektów polityki kulturalnej w Rzymie II wieku zob. STEINMETZ 1982, s. 73–110.

⁹³ Zob. VON ALBRECHT 1997, s. 1294 n.; literacką kulturę Rzymu późnego antyku omawiają FUHRMANN 1967, CAMERON 1984, DÖPP 1988; problematykę działalności translatorskiej w Rzymie porusza TRAINA 1989, zob. również: RONCONI 1962.

⁹⁴ Powodów tak obszernego potraktowania wątku trojańskiego przez Malalasa należy upatrywać w specyfice materii narracyjnej, z jednej strony ściśle zespolonej z kontekstem legendarno-literackim, z drugiej strony otwierającej perspektywę przejścia na grunt historyczny; jak podkreśliła JEFFREYS (1979, s. 228): „This network of stories then represents the link in legend between the two halves of Malalas’ Graeco-Roman world, between the Greek world of literature and the Roman world of political reality”.

⁹⁵ Por. PATZIG 1892, FÜRST 1901, s. 237–244, GRIFFIN 1907, s. 45–81, JEFFREYS 1979, s. 216–231.

⁹⁶ O postaci i dziele Syzyfa z Kos, który rzekomo miał brać udział w wojnie trojańskiej jako towarzysz Teukrosa, a następnie spisać historię tej wojny, wspominają zarówno Malalas (5.18,80; 5.19,52; 5.29,1 Thurn),

imiennie⁹⁷. Przy komponowaniu tej partii dzieła autor musiał korzystać z zaginionej obecnie (jeśli nie liczyć wspomnianych wcześniej dwóch odnalezionych krótkich fragmentów papirusowych) oryginalnej greckiej wersji „Dziennika”, a nie z jego łacińskiego tłumaczenia. Dopuszczana przez część dziewiętnastowiecznych badaczy hipoteza, iż Malalas opanował łacinę w stopniu umożliwiającym mu swobodne korzystanie ze źródeł spisanych w tym języku, nigdy nie została przekonująco umotywowana⁹⁸. Malalas nie sięgnął, co jest oczywiste, po poetyckie wersje przekazu trojańskiego utrwalone w epice Homera i poetów Cyklu, lecz po relację „historyczną”, a przez to, w jego odczuciu, prawdziwą i wiarygodną.

Specyficznym potwierdzeniem tego, iż „Dziennik” mógł być przez Malalasa potraktowany jako poważne źródło historyczne, jest zamieszczona w X księdze „Chronografii” wzmianka o odnalezieniu dzieła Diktysa w okresie panowania Nerona:

Τῷ δὲ ἰγ' ἔτει τῆς βασιλείας τοῦ αὐτοῦ Κλαυδίου Καίσαρος ἔπαθον ὑπὸ θεομηνίας ἡ Κρήτη νῆσος πᾶσα· ἐν οἷς χρόνοις ἠύρεθη ἐν τῷ μνήματι τοῦ Δίκτυος ἐν κασσιτερίῳ κιβώτιῳ ἡ ἔκθεσις τοῦ Τρωικοῦ πολέμου μετὰ ἀληθείας παρ' αὐτοῦ συγγραφεῖσα πᾶσα. ἔκειτο δὲ προσκέφαλα τοῦ λειψάνου τοῦ Δίκτυος· καὶ νομίσαντες τὸ αὐτὸ κιβώτιον θησαυρὸν εἶναι προσήνεγκαν αὐτὸ τῷ βασιλεῖ Κλαυδίῳ· καὶ ἐκέλευσεν μετὰ τὸ ἀνοῖξαι καὶ γνῶναι, τί ἐστὶν μεταγραφῆναι αὐτὰ καὶ ἐν τῇ δημοσίᾳ βιβλιοθήκῃ ἀποτεθῆναι αὐτά. (Mal. 10.28).

Relacja ta zgodna jest we wszystkich podstawowych szczegółach z opisem przekazanym w prologu „Dziennika” (znalezisko nastąpiło w trzynastym roku panowania Nerona, w następstwie trzęsienia ziemi na Krecie; rękopis trafił do cesarza, który nakazał jego przetłumaczenie i umieszczenie dzieła w bibliotece), przy czym szczegóły te różnią się od treści *Listu dedykacyjnego*, który nie określa dokładnie roku, nie wspomina również ani o trzęsieniu ziemi, ani o przekazaniu tekstu do biblioteki. Zgodność przekazu Malalasa nie z *Listem* (który funkcjonował jako integralna część „Dziennika” tylko w jego wersji łacińskiej), lecz z *Prologiem* (który poprzedzał oryginalny grecki tekst Diktysa, został jednak usunięty przez łacińskiego tłumacza), jest potwierdzeniem tego, iż źródłem, z którego korzystał Malalas przy opisie wydarzeń wojny trojańskiej, był „Diktys grecki”, a nie przekład Septymiusza. Podobną jak u Malalasa informację o trzęsieniu ziemi znajdujemy

jak i Jan z Antiochii (48.2,29 Roberto), zob. FÜRST 1901, s. 244–250, PATZIG 1903, JEFFREYS 1979, s. 221, MERKLE 1989, s. 18; por. FGh 50 T 1.

⁹⁷ Mal. 5.10,63–65: Τηρυν· καθὼς ὁ σοφώτατος Δίκτυς ὁ ἐκ τῆς Κρήτης ὑπεμνημάτισεν μετὰ ἀληθείας τὰ προγεγραμμένα καὶ τὰ λοιπὰ πάντα τῶν ἐπὶ τὸ Ἴλιον ἐπιστρατευσάντων Ἑλλήνων; także 5.11,68; 5.19,52; 5.20,91; 5.29,3; 5.31,54.

⁹⁸ Na niewielkie rozpowszechnienie języka łacińskiego we wschodniej części Imperium Rzymskiego pod koniec starożytności zwraca uwagę GRIFFIN (1907, s. 104 nn.), podkreślając przy tym, iż zawarte w tekście „Chronografii” odniesienia do autorów rzymskich wskazują, iż Malalas korzystał raczej ze źródeł pośrednich, a nie z łacińskich oryginałów, a stosunkowo liczne zawarte w tekście wyrazy łacińskie (zwłaszcza w księgach dotyczących dziejów Rzymu) ograniczają się zazwyczaj do specjalistycznych terminów z dziedziny życia politycznego (np. nazwy urzędów rzymskich) czy prawodawstwa; por. JEFFREYS 1979, s. 220–221: „On Roman topics, for example, he cites a number of writers who used Latin: Brunichius, Brutius, Florus, Fortunatus, Licinius, Livy, Lucan, Pliny, Ovid, Sallust, Servius, Suetonius, Vergil. But it is exceedingly doubtful whether he had much acquaintance with Latin literature, or could even read Latin. (...) It is thus all the more likely that much of Malalas' knowledge of other authorities came to him second-hand”.

ponownie w bizantyńskim leksykonie *Suda* (w jednej z dwóch zamieszczonych tam notek poświęconych Diktysowi):

Δίktυς· ὅτι ἐπὶ Κλαυδίου τῆς Κρήτης ὑπὸ σεισμοῦ κατενεχθείσης καὶ πολλῶν τάφων ἀνεωχθέντων εὐρέθη ἐν ἐνὶ τούτων τὸ σύνταγμα τῆς ἱστορίας Δίktυος, τὸν Τρωικὸν περιέχον πόλεμον, ὅπερ λαβὼν Κλαύδιος ἐξέδωκε γράφεσθαι (*Suda* II 1118).

Linia tradycji funkcjonowania przekazu Diktysa w obrębie greckojęzycznej kultury bizantyńskiej staje się całkiem wyrazista, jeśli weźmiemy pod uwagę kolejne etapy transmisji, których świadectwem są relacje o wojnie trojańskiej ujęte w dziełach późniejszych kronikarzy: *Historía chroniké* Jana z Antiochii (pocz. VII w.⁹⁹) i *Sýnopsis historiōn* Jerzego Kedrenosa (XI/XII w.), w wierszowanej kronice *Sýnopsis chroniké* Konstantyna Manasses (XII w.), a także w poemacie *Antehomerica, HomERICA, Posthomerica* Jana Tzetza (XII w.)¹⁰⁰.

W kronice Malalasa opowieść o wojnie trojańskiej wypełnia niemal całą księgę V (37 rozdziałów na 43)¹⁰¹. Obejmuje pełny przebieg wydarzeń, począwszy od urodzenia i młodości Parysa, poprzez uprowadzenie Heleny, wybuch wojny i upadek Troi, aż po obszerną relację o powrotach zwycięskich Greków i ich dalszych losach. W porównaniu ze strukturą kompozycyjną „Dziennika” opowieść zamieszczona w „Chronografii” wykazuje pewne różnice. W tekście Diktysa narracja w opowiadających przebieg wojny księgach I–V prowadzona jest w sposób linearny, zgodnie z chronologiczną kolejnością zdarzeń, a jedyne odstępstwo od tej zasady stanowi opowieść o okolicznościach urodzenia oraz o młodości Parysa przytoczona w postaci retrospektywnej opowieści Priama wygłoszonej w rozmowie z Achillesem, gdy stary król przybył do niego z prośbą o oddanie zwłok swego syna (3.26). Struktura kompozycyjna wątku trojańskiego w V księdze dzieła Malalasa jest bardziej skomplikowana. Podstawowy zarys dziejów wojny zawarty został w początkowych 11 rozdziałach. Po opisie genezy konfliktu i działań militarnych prowadzonych przez Greków po wylądowaniu pod Troją kronikarz zamieszcza bardzo obszerny opis wyglądu bohaterów opowieści, wodzów i postaci kobiecych, zarówno po stronie greckiej (rozd. 9), jak i trojańskiej (rozd. 10); rozdział 11, zawierający katalog okrętów greckich, kończy się lapidarną informacją o zburzeniu Troi i powrocie Greków do ojczyzny. Opowieść zostaje w kolejnych rozdziałach wzbogacona o szereg informacji szczegółowych, przekazanych w formie uzupełnień i retrospekcji, wśród których wyodrębnić można kilka podstawowych segmentów. W rozdziałach 12–15 następuje powrót do zaistniałego przed odjazdem Greków spod Troi sporu o Palladion pomiędzy Ajasem, Odyseuszem i Diomedesem, przy czym mowy wygłaszane przez uczestników sporu, mające uzasadnić, dlaczego posąg ma przyspać każdemu z nich, są w dużym stopniu retrospektywnym streszczeniem wypadków końcowej fazy wojny (m.in. tutaj padają informacje o pertraktacjach z Priamem co do warunków poddania miasta). Rozdziały 16–21 koncentrują się na opisie wędrówki i przygód Odyseusza w drodze powrotnej do Itaki. Rozdziały 24–28 to kolejna retrospekcja: na prośbę Pyrrusa-Neoptolemosa Teukros snuje podczas uczty (jeszcze przed opuszczeniem

⁹⁹ Zob. dyskusję o datowaniu w: ROBERTO 2005, s. XI nn.

¹⁰⁰ Motywy fabularne mitu trojańskiego w wersji niehomeryckiej, a zgodnej z przekazem Diktysa i Daresa, zaobserwować można również w popisowych deklamacjach Chorikiosa z Gazy (VI w.); zob. WEBB 2006, s. 110.

¹⁰¹ Zob. też JEFFREYS 2006, s. 133.

wybrzeży trojańskich) opowieść o wydarzeniach z ostatniego okresu życia Achillesa – od jego pojedynku z Hektorem, poprzez oddanie zwłok Priamowi, miłosny wątek Polikseny, pokonanie Amazonek i wojsk Memnona, aż do śmierci Achillesa w świątyni Apollina. W rozdziale 29 po raz kolejny pada informacja (wcześniej w rozdz. 11 i 16) o odpłynięciu Greków spod Troi, co stwarza dogodny punkt wyjścia do podjęcia tym razem wątku związanego z Mykenami: rozdziały 30–37 wspominają śmierć Agamemnona po powrocie do ojczyzny i zemstę dokonaną przez jego syna Orestesa, a następnie obszernie opisują dalsze losy Orestesa, aż do jego śmierci.

Powyższy przegląd treści „trojańskiej” księgi dzieła Malalasa uwidacznia różnice w układzie kompozycyjnym zastosowanym przez kronikarza w stosunku do „Dziennika” Diktysa. Malalas zastosował tu metodę uzupełnień i retrospekcji, rezygnując z sekwencji ściśle chronologicznej, przy czym swego rodzaju punktem węzłowym swej relacji uczynił krótki okres pomiędzy zburzeniem Troi a odpłynięciem greckich zwycięzców. To moment, który umożliwia zarówno sięgnięcie do wcześniejszych wydarzeń (segmenty retrospektywne: klótnia o Palladion wraz z wypowiedziami uczestników sporu, 11–16, oraz opowieść Teukrosa w czasie uczt z Neoptolemosem, 24–28), jak i wybiegnięcie w przyszłość (segmenty opowiadające o tułaczce Odyseusza, 16–21, oraz o śmierci Agamemnona i późniejszych losach Orestesa, 30–37). Zastosowana przez Malalasa technika kompozycyjna w pewnym stopniu przypomina metodę możliwą do zaobserwowania w VI księdze łacińskiej wersji „Dziennika”, która jest streszczeniem kilku ksiąg greckiego oryginału i kondensuje obfitującą w wiele wydarzeń narrację, obejmującą losy różnych postaci, częściowo poprzez ukształtowanie relacji jako zbioru zasłyszanych opowieści: swego rodzaju punktem węzłowym staje się tu dwór Idomeneusa na Krecie, przez który po powrocie bohaterów do Grecji przewija się wielu wodzów, a towarzysz Idomeneusa Diktys ma sposobność zapisania tego, co opowiedzieli o sobie i innych¹⁰².

Elementem odróżniającym relację Malalasa od relacji Diktysa jest również obszernie rozbudowany segment z „portretami” greckich i trojańskich bohaterów (rozdz. 9–10), niemający swego odpowiednika w tekście „Dziennika”. Podstawowy przebieg wydarzeń zgodny jest natomiast z odległą od tradycyjnej wersją Diktysa, co najbardziej uwidacznia się w takich epizodach, jak: miłość Achillesa do Polikseny, okoliczności śmierci Achillesa, spór o Palladion (niezgodny z tradycyjnym przekazem jest zarówno przedmiot sporu, jak i umiejscowienie konfliktu w czasie – po zagładzie Troi, ponadto udział w sporze Diomedeasa) oraz przebieg pertraktacji pokojowych poprzedzających zburzenie Troi.

Parafrazowana przez Malalasa opowieść Diktysa cechowała się racjonalizacją przekazu i rezygnowała z poetyckich upiększeń oraz ozdobników, w tym również z wprowadzania tak chętnie wykorzystywanej przez tradycję epicką maszynerii bóstw. Jak się wydaje, ten właśnie czynnik musiał przesądzać o wysokiej atrakcyjności „Dziennika” jako podstawowego źródła, na którym mógł oprzeć swoją relację kronikarz, którego stosunek do greckiej mitologii zdeterminowany był przez chrześcijaństwo. Jednocześnie trudno nie zauważyć, iż Malalas bynajmniej nie marginalizuje w swym dziele legendarnych dziejów greckich, o czym świadczy choćby nadspodziewanie obszerne rozbudowanie partii

¹⁰² Por. np.: *Haec ego cuncta ab Neoptolemo cognita mihi memoriae mandavi (...) haec de Memnone eiusque sorore comperta mihi per Neoptoleum* (6.10).

taktującej o wojnie trojańskiej¹⁰³: swoista demitologizacja greckich legend heroicznych mogła być w zamyśle kronikarza alternatywną – i konkurencyjną – propozycją dla greckojęzycznych odbiorców, doskonale obeznanych z literacką tradycją.

W zachowanej jedynie we fragmentach kronice Jana z Antiochii (*Historia chroniké*) wątek trojański umieszczony został po zajmującej co najmniej 2 księgi relacji o dziejach wcześniejszych. Zawarta prawdopodobnie w jednej księdze opowieść o wojnie trojańskiej rozpoczynała się od przyjścia na świat Parysa, zawierała opis konfliktu militarnego i zburzenia Troi, a kończyła powrotami bohaterów. Na ile pozwala bardzo fragmentaryczny stan zachowania tekstu dzieła, można przypuszczać, iż wątek wojny trojańskiej pełnił w kronice centralną funkcję przy relacjonowaniu wydarzeń epoki archaicznej, gdyż postać Eneasza stawiała się ogniwem umożliwiającym przejście do dziejów Rzymu¹⁰⁴. Przy przedstawianiu dziejów wojny trojańskiej Jan z Antiochii opiera się w przeważającej mierze na wersji Malalasa¹⁰⁵, stosując przy tym charakterystyczny dla siebie typ kontaminacji historiograficznej, polegającej na uzupełnianiu relacji zaczerpniętej ze źródła podstawowego informacjami z tekstu, który był źródłem dla poprzednika. Autor *Historia chroniké* zaznacza, że korzystał z relacji Diktysa, i powołuje się na niego imiennie¹⁰⁶; w strukturze opowiadania, podążającej zasadniczo za przekazem „Chronografii”, można dostrzec elementy u Malalasa nieobecne (np. specyficzna relacja i współdziałanie pomiędzy Eneaszem a Antenorem, frg. 46, 39; 47.2, 16–17), co wskazuje na to, iż Antiocheńczyk dysponował tekstem „Dziennika” i w niektórych partiach użył go do wzbogacenia swej opowieści¹⁰⁷. Uprawnione jest zatem stwierdzenie, że imienne przywołanie Diktysa nie jest jedynie czysto konwencjonalnym zwrotem i że w „trojańskim” segmencie swej kroniki autor wykorzystał jako źródła zarówno Malalasa, jak i bezpośrednio Diktysa (tego drugiego jako źródło sekundarne). Zaznaczyć należy ponadto, iż w *Historia chroniké* zauważalne są także wpływy tradycji przekazów Wergiliusza i Homera (odmienny od wersji Diktysa i Malalasa układ katalogu okrętów, frg. 40, 70–86)¹⁰⁸, co wskazuje na wysoki poziom ambicji kronikarza, który starał się konfrontować swoje podstawowe źródło z innymi przekazami¹⁰⁹.

Ze względu na wyraźne ślady, wskazujące na bezpośrednie wykorzystanie tekstu „Dziennika” Diktysa, kronika Jana z Antiochii, jakkolwiek zachowana fragmentarycznie, jest zatem drugim bardzo ważnym, obok dzieła Malalasa, przekazem dotyczącym funkcjonowania oryginalnej wersji „Dziennika” na obszarze geckojęzycznym w epoce

¹⁰³ Problematykę demitologizacji greckich legend u Malalasa omawia szerzej JEFFREYS 1979, s. 223–224, oraz SCOTT 1990, s. 148 n.

¹⁰⁴ ROBERTO 2005, s. XXV; wniosek o umieszczeniu w tej kronice dziejów trojańskich w oddzielnej księdze Roberto wysnuwa na podstawie analogii z układem dzieła Malalasa.

¹⁰⁵ Por. PATZIG 1892, FÜRST 1901, s. 251–256, GRIFFIN 1907, s. 81–90.

¹⁰⁶ 42.2,1: Δίκτυς ὁ μετὰ Ἰδομενέως συστρατεύσας ἐπὶ Τροίαν φησὶν ὅτι...; 44,26: ταῦτα πάντα ὁ Δίκτυς ἱστορεῖ.

¹⁰⁷ Zob. ROBERTO 2005, s. CXXXI.

¹⁰⁸ Por. ROBERTO 2005, s. XIX, CXVIII n., CXXVI.

¹⁰⁹ Zauważalne rozbieżności szczegółów pomiędzy Janem z Antiochii a Malalasem mogą skłaniać też do założenia, iż autor *Historia chroniké* w „trojańskim” segmencie dzieła oparł się bezpośrednio na Diktysie z pominięciem Malalasa (zob. schemat recepcji Diktysa w: EISENHUT 1983, s. 13; por. ROBERTO 2005, s. CXVIII, przyp. 262); nie wydaje się jednak, aby fragmentarycznie zachowany tekst Antiocheńczyka dawał wystarczające uzasadnienie tej hipotezy.

poantycznej¹¹⁰. Wartość tego przekazu jest tym większa, iż w powstałych kolejno w następnych stuleciach bizantyńskich przekazach kronikarskich, które z reguły cechowały się stosunkowo małą samodzielnością w zakresie kwerendy źródłowej i zwykle poprzestawały na parafrazowaniu wersji spisanych przez poprzedników (zwłaszcza przy omawianiu dziejów najdawniejszych)¹¹¹, w segmentach dotyczących wojny trojańskiej trudno znaleźć potwierdzenie znajomości wersji Diktysa innej niż uzyskana na drodze pośredniej, poprzez parafrazy Malalasa i Jana z Antiochii.

Wersja dziejów trojańskich zawarta w późniejszym o kilka stuleci, zachowanym w pełni tekście *Sýnopsis historiōn* Jerzego Kedrenosa zawiera kompletną relację o najważniejszych wydarzeniach, począwszy od urodzenia Parysa aż po obszerny opis kolei życia Orestesa (216,3–237,21), ułożoną – inaczej niż u Malalasa – z zachowaniem kolejności chronologicznej¹¹². W trakcie relacji Kedrenos powołuje się na Diktysa (223,4–13), zaznaczając, iż jako towarzysz Idomeneusa oraz kronikarz wojny oglądał on wydarzenia na własne oczy i spisał wszystko od początku do końca „zgodnie z prawdą” (μετὰ ἀληθείας συνέγραψε). Wersja Kedrenosa zawiera charakterystyczne dla „Dziennika” Diktysa, ukształtowane odmiennie od tradycji homerycko-cyklicznej epizody związane z Polikseną, śmiercią Achillesa, sporem o Palladion i pertraktacjami pokojowymi poprzedzającymi zburzenie Troi. Epizody te wykazują niewielkie zmiany i przesunięcia w stosunku do ich przebiegu ukazanego u Diktysa (np. scena ofiarowania Polikseny Achillesowi w zamian za wydanie zwłok Hektora umieszczona zastała wcześniej niż moment, w którym wojownik zapłonął miłością do dziewczyny ujranej w świątyni Apollina). Analiza porównawcza przekazu Kedrenosa i łacińskiej wersji „Dziennika” nie wykazuje wyraźnych śladów sięgania przez Kedrenosa do oryginalnego tekstu Diktysa i należy przyjąć, że autor *Sýnopsis historiōn* poprzestał na wykorzystaniu późniejszych źródeł pośrednich¹¹³, przy czym w części tekstu dotyczącej początków i przebiegu konfliktu militarnego oparł się w przeważającej mierze wyłącznie na wersji Malalasa, natomiast w dalszych partiach poświęconych powrotom bohaterów i ich dalszym losom dobór epizodów, a zwłaszcza struktura narracyjna przemawia za obszerniejszym oparciem się na dziele Jana z Antiochii¹¹⁴. Stwierdzony w kronice Kedrenosa brak śladów konfrontowania parafrazowanych przez niego przekazów pośrednich z ich źródłem pierwotnym, czyli wersją Diktysa, pozostaje zapewne w związku z zauważalną u bizantyńskich kronikarzy tendencją do ograniczania liczby źródeł i poprzestawiania na adaptacji wersji spisanej przez poprzedników. Nie można jednak przy tym całkowicie wykluczyć także przypuszczenia, iż w czasach Kedrenosa

¹¹⁰ Por. ROBERTO 2005, s. CXXX: „Insieme a Malala, Giovanni di Antiochia è anello fondamentale per la fortuna dell’opera di Ditti Cretese. Infatti, le fonti principali del gruppo di *excerpta* di Giovanni sulla guerra di Troia sono Malala e Ditti Cretese, e la struttura del racconto mostra una forte contaminazione tra una parafrasi di Malala e la tradizione di Ditti Cretese. L’originale greco di Ditti non è giunto a nostra conoscenza, se non attraverso pocho frammenti di papiri. Da un confronto con la traduzione latina fatta da Lucio Settimio, è possibile verificare che Giovanni trae da Ditti numerose notizie, estranee alla tradizione di Malala”.

¹¹¹ Por. JEFFREYS 1979, s. 233: „Thus the early sections of the chroniclers – whether derived from Malalas or not – show few significant changes from a fairly uniform basic pattern. Patterns and states which were omitted or treated sketchily by Malalas are rarely given fuller discussion by his successors”.

¹¹² Zob. FÜRST 1901, s. 257–260, GRIFFIN 1907, s. 90–98, JEFFREYS 1979, s. 232.

¹¹³ O kompilacyjnym charakterze dzieła Kedrenosa zob. JUREWICZ 1984, s. 190.

¹¹⁴ ROBERTO 2005, s. CLXV; zob. zestawienie porównawcze dystrybucji epizodów i wątków dziejów trojańskich w wersji Diktysa-Septymiusza, Malalasa, Jana z Antiochii i Kedrenosa w: GRIFFIN 1907, s. 38–39 (por. z wersją wcześniejszą: FÜRST 1901, s. 260).

oryginalna pełna grecka wersja „Dziennika” Diktysa stała się już niedostępna, jakkolwiek założenie takie pozostaje hipotezą opierającą się jedynie na argumencie *ex silentio*.

W ciągu rozpoczętej wraz z kroniką Malalasa bizantyńskiej tradycji oddziaływania „Dziennika” jednym z ostatnich ogniw jest *Sýnopsis chroniké* Konstantyna Manassesa, zawierająca obszernie rozbudowany wątek trojański (1107–1471) rozpoczynający się uprowadzeniem Heleny i zakończony zapowiedzią przejścia do opisu dziejów Rzymu (1472–1475), oparty na wcześniejszych wersjach Jana z Antiochii i Kedrenosa¹¹⁵. Dzieło Manassesa powstało w XII wieku i podobnie jak datowany na to samo stulecie poemat *Antehomerica, HomERICA, Posthomerica* Jana Tzetzesza cechuje się tendencjami polemicznymi wobec tradycji homeryckiej¹¹⁶. Zapowiadając relację o wojnie trojańskiej, Manasses zaznacza (1107–1117), iż nie będzie szedł za wersją znaną z utrwalonej tradycji epickiej, gdyż przekaz poetycki jest upiękuszony i nie odpowiada rzeczywistości. Wyrażnym śladem przeciwstawienia się Homerowi jest przyjęcie przez Manassesa znanej z Herodota (2.113–120) koncepcji, według której Helena po uprowadzeniu miała nie dotrzeć do Troi, lecz pozostawać w Egipcie przez cały okres wojny. W opowieści Manassesa do najbardziej charakterystycznych elementów wywodzących się z niehomeryckiej tradycji przekazu Diktysa należy miłosny wątek Polikseny zakończony śmiercią Achillesa z ręki Dejfabosa i Parysa podczas pertraktacji dotyczących zawarcia małżeństwa. Dzieło Manassesa miało znaczący wpływ na dalszy przebieg recepcji opowieści o wojnie trojańskiej w bizantyńskiej literaturze popularnej. Znajomość przekazu Manassesa wykazują późniejsi autorzy zarówno adaptacji komponowanych prozą, jak i powstałych w XIV–XV wieku kilku poematów o tematyce związanej z wojną trojańską (m.in. parafraza „Iliady” pióra Konstantyna Hermoniakosa, anonimowe „Iliada bizantyńska” i „Achilleida”)¹¹⁷.

Zracjonalizowana, pozbawiona wyobrażeń antropomorficznych bóstw pogańskich i niejako „odmitologizowana” wersja dziejów wojny trojańskiej funkcjonowała zatem na obszarze bizantyńskiego dziejopisarstwa w sposób ciągły poprzez łańcuch zapożyczeń dokonywanych przez kolejnych kronikarzy od swych poprzedników¹¹⁸ i była wyraźnie obecna w przekazach pośrednich, poczynawszy od Jana Malalasa do co najmniej XII wieku. Powstały chronologicznie około 2 wieki przed Malalasem łaciński przekład Lucjusza Septymiusza stanowi odrębne odgałęzienie tradycji przekazu „Dziennika” Diktysa, związane z obszarem łacińskojęzycznej części rzymskiego imperium. Recepcja dzieła na obszarze Europy przebiegała odmiennie niż na greckojęzycznym Wschodzie. Z jednej bowiem strony bezpośrednia tradycja przekazu rękopiśmiennego łacińskiego tekstu zachowała nieprzerwaną ciągłość, czego rezultatem jest jego zachowanie w postaci pełnej. Z drugiej strony natomiast oddziaływanie pośrednie łacińskiej wersji „Dziennika” rozpoczyna się bez mała osiem wieków po jej powstaniu, dopiero u schyłku wczesnej fazy średniowiecza, wraz z zapoczątkowanym w XII wieku przez poezję francuską i prowansalską wzmocnionym rozwojem literatur narodowych w Europie¹¹⁹. Rozwojowi temu towarzyszył wyraźny

¹¹⁵ Zob. JEFFREYS 1979, s. 201–215.

¹¹⁶ Skomplikowany problem zależności pomiędzy przekazami Manassesa i Tzetzesza porusza JEFFREYS 1979, s. 211 n. i 228 n., zob. też FÜRST 1901, s. 342 n., LAVAGNINI 1997, s. 51 nn.

¹¹⁷ Zob. MICHALIDIS 1971–1972, LAVAGNINI 1997; por. JEFFREYS 1979, s. 236.

¹¹⁸ Zob. schematy recepcji „Dziennika” na greckojęzycznym Wschodzie w: FÜRST 1901, s. 344, GRIFFIN 1907, s. 98–104, EISENHUT 1983, s. 13.

¹¹⁹ Wyraźną cezurę pomiędzy wczesną a dojrzałą fazą średniowiecznej kultury i literatury mniej więcej na rok 1100 stawia KER (1987, s. 9–25), podkreślając zwłaszcza takie czynniki, jak ustalenie się jednoci

wzrost zainteresowania starożytnymi wątkami heroicznymi – w tym tematyką trojańską – traktowanymi jednak w kategoriach swoście pojmowanego przekazu historycznego. Wobec zaniku znajomości greki w średniowiecznej Europie¹²⁰ podstawowymi źródłami wiedzy o Troi były teksty łacińskie: „Homer” (czyli *Ilias Latina* – starożytne łacińskie streszczenie „Iliady”¹²¹), „Eneida” Wergiliusza, „Metamorfozy” i „Heroidy” Owidiusza, „Achilleida” Stacjusza, starożytne komentarze (Serwiusza do „Eneidy”) i przekazy mitograficzne (Hyginus, Fulgencjusz), a także dzieła Daresa i Diktysa¹²². Te dwa ostatnie teksty, zawierające alternatywną w stosunku do klasycznej tradycji epickiej, zrationalizowaną, pozbawioną brzemienia pogańskich bóstw i podaną w nieozdobnej formie przekazu dziejopisarskiego „prawdziwą historię” wojny trojańskiej, uzyskały wówczas rangę niekwestionowanego autorytetu źródłowego i odsunęły w cień inne starożytne przekazy poetyckie, znacznie doskonalsze pod względem literackim, lecz naznaczone piętnem braku wiarygodności.

W ciągu kilku wieków dojrzalej i późnej fazy średniowiecza powstało szereg poetyckich i prozatorskich opracowań tematyki trojańskiej, skomponowanych w różnych krajach, zarówno w języku łacińskim, jak i w językach narodowych¹²³. Do najwcześniejszych należą poematy z XII wieku: francuski *Roman de Troie* autorstwa Benoît de Sainte-Maure (ok. 1160), angielski *Iliad of Dares Phrygius* Józefa z Exeter (ok. 1190) oraz niemiecki *Liet von Troye* Herborta von Fritzlara (ok. 1195), z których zwłaszcza ten pierwszy, monumentalny w stylu i o imponujących rozmiarach (ponad 30 tys. ośmiozłogłosek), zyskał ogromną popularność i wielu naśladowców (m.in. *Trojanerkrieg* (1281–1287) Konrada von Würzburg, a także, w XIV wieku, włoski poemat *Filostrato* Boccaccia, z którego z kolei czerpał Geoffrey Chaucer przy komponowaniu swego dzieła *Troilus and Criseyde*, datowanego na lata 1372–1387). Na wersji Benoît de Sainte-Maure oparł się Guido delle Colonne w swej opracowanej prozie, w języku łacińskim, *Historia destructionis Troiae* (1287), której bardzo szerokie oddziaływanie objęło kilka kolejnych stuleci, m.in. stała się podstawą poematu Johna Lydgate *Troy Book* (1412–1420), a jej wydany w roku 1464 i wielokrotnie wznawiany przekład francuski *Recueil des Histoires Troyennes* autorstwa Raoula Lefèvre przetłumaczył na angielski William Caxton (*Recuyell of the Historyes of Troye*, 1474 – pierwsza książka drukowana w języku angielskim).

Pierwotnych impulsów tak dużego zainteresowania Troją w średniowieczu należałoby upatrywać z pewnością w dążeniu do poszukiwania źródeł tożsamości narodowej: narody europejskie chętnie uważały się za potomków rozproszonych po klęsce bohaterów wojny

chrześcijańskiego świata europejskiego oraz ustabilizowanie pozycji języka niemieckiego i angielskiego; zob. też LMA Bd. 3, kol. 982, s.v. *Dictys Cretensis*.

¹²⁰ „Powrót” oryginalnego Homera do Europy nastąpił u schyłku średniowiecza, gdy po wejściu w posiadanie w 1354 r. przez Francesco Petrarke manuskryptu z greckim tekstem „Iliady” i „Odysei” w XV w. zaczęły powstawać pierwsze przekłady łacińskie, a pierwsza edycja greckiego tekstu Homera datuje się na 1488 r.; zob. CLARKE 1981, s. 56 n., DUÉ 2005, s. 402.

¹²¹ Syntezę problematyki *Ilias Latina* obszernie przedstawia M. Scaffai we wstępie do wydania krytycznego (1997, s. 11–78); zob. też: CLARKE 1981, s. 20–23, SCAFFAI 1985, NÉRAUDAU 1985, s. 2038 n., BRUGNOLI 2001.

¹²² Zob. ENGELS 1997, s. 623.

¹²³ Zob. COLVILE 1940, BERRIGAN 1965–1966, FRAZER 1966, s. 3–5, NELSON 1973, s. 24 n., CORMIER 1974; CLARKE 1981, s. 17–59, EISENHUT 1983, s. 2–10, HÄGG 1983, s. 146, WOOD 1988, s. 40 nn., MICHAŁOWSKA 1997, s. 652 n., ENGELS 1997, s. 622–625, PUNZI 1997; RIEDEL 2002, s. 23 nn., MÜLLER 2004, s. 122 nn., DUÉ 2005, s. 398 nn.

trojańskiej, którzy, tak jak Eneasz, ocalili życie, lecz zmuszeni byli opuścić ojczystą ziemię i osiedlić się na innych terenach, daleko na zachód od małoazjatyckiej Troady¹²⁴. Znana średniowiecznym odbiorcom poetycka wizja zawarta u „łacińskiego Homera” czy u Wergiliusza nie spełniała kryterium wiarygodności, w przeciwieństwie do Diktysa i Daresa (tego ostatniego nawet w większym stopniu, jako że jego wersja jest krótsza, bardziej zwięzła, a ponadto napisana z punktu widzenia „protoTrojańskiego”, w przeciwieństwie do „progreckiego” Diktysa¹²⁵), których używano chętnie jako instrumentu do weryfikowania „historyczności” tradycji homeryckiej¹²⁶. Wyrażną deklarację zaufania do relacji „naocznych świadków” wydarzeń pod Troją sformułował we wstępie do swojego dzieła Guido delle Colonne. Skrytykował przekłamania w opowieści Homera:

Homerus apud Graecos eius ystorie puram et simplicem veritatem in versuta vestigia variavit, fingens multa que non fuerunt et que fuerunt aliter transformando

a także Owidiusza i Wergiliusza, którzy nie skorygowali tych błędów i przeinaczeń:

Ovidius Sulmonensis prodigo stilo in multis libris suis utrumque contexuit. Addidit enim multa commenta commentis, intermixtim etiam veritatem non obmittens, Vergilius etiam in opere suo Eneydos, si pro maiori parte gesta Troum, cum de eis tetigit, sub veritatis luce narravit, ab Homeri tamen fictionibus noluit in aliquibus abstinere.

Podkreślił ponadto konieczność rozgraniczenia pomiędzy fałszem a prawdą, imiennie przywołując Diktysa i Daresa, określonych jako *fidelissimi relatores*:

*Sed ut fidelium ipsius ystorie vera scribentium scripta apud occidentales omni tempore futuro vigeant successive, in utilitatem eorum precipue qui gramaticam legunt, ut separare sciant verum a falso de hiis que de dicta ystoria in libris gramaticalibus sunt descripta, ea que per Dytem Grecum et Frigium Daretem. qui tempore Troyani belli continue in eorum exercitibus fuere presentes et horum que viderunt fuerunt fidelissimi relatores, in presentem libellum per me iudicem Guidonem de Columpna de Messana transsumpta legentur...*¹²⁷.

Tym właśnie tropem poszukiwania wiarygodności przekazu źródłowego kierowali się autorzy średniowieczni, powołując się na Homera (a właściwie „Homera” – dostępnego wyłącznie w łacińskim streszczeniu) jedynie mimochodem i niejako *honoris causa*¹²⁸, przy czym szacunek dla otoczonego aurą szacownej tradycji imienia poety szedł w parze z wyraźnymi tendencjami polemicznymi. Tworząc własne wersje, nasycali przekaz kolorytem właściwym swojej epoce, zarówno w zakresie obyczajów i hierarchii wartości cechującej kulturę rycersko-feudalną, jak i rozbudowane częstokroć opisy strojów, kosztowności,

¹²⁴ Por. LUMIAŃSKY 1969, s. 200, PISTORIUS 2003, kol. 616 nn.

¹²⁵ Zwraca na to uwagę m.in. MERKLE 1989, s. 22–24.

¹²⁶ Jak zauważa PUNZI (1997, s. 93 n.), tekst Wergiliusza był w średniowieczu wielokrotnie głosowany, czego nie można powiedzieć o tekście Daresa, ponadto w niektórych kodeksach umieszczano dzieło Wergiliusza i Daresa obok siebie; por. też BERRIGAN 1965–1966.

¹²⁷ Guido delle Colonne, *Historia destructionis Troiae*, ed. by E.N. Griffin, Cambridge Mass., 1936, s. 4.

¹²⁸ Np. Chaucer w „Troilusie i Criseydzie” (1.21) wymienia tylko trzech autorów, którzy przekazali relację o dziejach trojańskich: *But the Troian gestes, as they felle, / In Omer, or in Dares, or in Dite / Whoso that kan may rede them as they write* („Ów, który pragnie poznać owe czyny, / Niechaj Homera lub Daresa chwyta, / Albo Diktysa, i w ich księgach czyta”, przeł. M. Słomczyński, wg wyd.: G. Chaucer, *Troilus i Criseyda*, Kraków 1978); zob. też Chaucer, *The House of Fame*, II 1466–1472, por. ROOT 1917, CURTIUS 1997, s. 266 n.

bizuterii i bogatych wnętrz¹²⁹, euhemerystyczny stosunek do pogańskich bóstw, zmiany w koncepcji głównych postaci bohaterów wydarzeń, dążenie do refleksji moralizatorskiej, aż do rozbudowania i wzrastającego eksponowania wątków romansowych, w tym zwłaszcza przejętej od Diktysa i Daresa historii Achillesa i Polikseny (z czasem ich miejsce zajęła inna para kochanków złączona nieszczęśliwą miłością: Troilus i Kressyda)¹³⁰. Jak zauważył H. Clarke¹³¹, nieco zbliżonym w charakterze nasyceniem ustanowionej przez Homera tradycji elementami pseudohistorii i romansu cechował się powstały jeszcze w głębokiej starożytności Cykl Epicki; o ile jednak dla odbiorcy starożytnego Cykl był uzupełnieniem Homerowej epiki o elementy w niej nieobecne, o tyle czytelnik średniowieczny alternatywy takiej nie posiadał, jako że „opowieści trojańskie” przez kilka wieków zastępowały niedostępny wówczas oryginalny archaiczny przekaz epicki.

Przedstawiona powyżej skomplikowana i niewolna od luk, wątpliwości oraz trudnych do ostatecznego udowodnienia hipotez problematyka, związana z określeniem czasu powstania i autorstwa obu wersji językowych (greckiego oryginału oraz łacińskiego przekładu) „Dziennika” Diktysa z Krety, w dużej części wynika z samej koncepcji dzieła, od początku pomyślanego jako pseudoepigrafi ukrywający osobę rzeczywistego twórcy. Trudno przy tym oprzeć się wrażeniu, iż do końca epoki starożytnej zawierający „niekanoniczną” wersję opowieści o wojnie trojańskiej tekst funkcjonował wprawdzie w szeroko pojętym nurcie literackiej polemiki z tradycją homerycko-cykliczną (dowodem na to jest sporządzenie przekładu adresowanego do czytelników łacińskojęzycznej części imperium rzymskiego), lecz nie osiągnął pozycji tak znaczącej, aby służyć jako punkt odniesienia i autorytet dla innych autorów, a przez to również utrwalić imię Diktysa (lub Lucjusza Septymiusza) w tradycji pośredniej. Inaczej przedstawiały się dzieje poantycznej recepcji niewielkiego rozmiarami i skromnego stylem dziełka, które przez bizantyńskich kronikarzy zostało uznane za ważne źródło historyczne, a w średniowiecznej Europie zachowało ciągłość tradycji rękopiśmiennej oraz dostarczyło materiału narracyjnego do licznych parafraz prozatorskich i poetyckich. Średniowieczna recepcja europejska łacińskiego przekładu „Dziennika”, późniejsza i całkowicie niezależna od oddziaływania greckiego oryginału na obszarze Bizancjum, była swoistym epilogiem starożytnego nurtu racjonalizacji i deheroizacji epickich wersji dziejów wojny trojańskiej.

¹²⁹ Na ikonograficznym aspekcie średniowiecznych opowieści trojańskich, zwłaszcza ilustracjach i miniaturach zawartych w zachowanych kodeksach, skupia się w przeważającej mierze SCHERER 1963, zob. s. IX nn. i *passim*; por. KYTZLER 1997, s. 478 n.

¹³⁰ Szczegółowe aspekty omawia szerzej CLARKE 1981, s. 33–55, w tym postępujący proces „romanticization of Homer”, w ciągu którego do Homerowych kochanków Parysa i Heleny Diktys dodał Achillesa i Poliksenę, Dares rozszerzył perspektywę o poprzedzającą wojnę trojańską wyprawę Argonautów z romansem Jazona i Medeji, a ewolucji dopełnił Benoît de Sainte-Maure, wprowadzając miłość Troilusa i Kressydy (s. 31); por. rozważania nad średniowieczną kreacją postaci Achillesa w: KING 1987, s. 201–214.

¹³¹ CLARKE 1981, s. 19 n.

Rozdział II

„Dziennik wojny trojańskiej” jako przykład fałszerstwa literackiego w obrębie nurtu starożytnej polemiki z Homerem

A. Starożytna tradycja „poprawiania błędów Homera”

Początków starożytnej krytyki Homera upatrywać należy w okresie rozkwitu greckiej liryki archaicznej, której przedstawiciele spoglądali na tradycję mitologiczną przez pryzmat poezji epickiej Homera, Hezjoda i poetów Cyklu¹. Niezależnie od uznania dla osiągnięć artystycznych epiki heroicznej oraz autorytetu, jakim stale i niezmiennie cieszył się Homer, w utworach poetów następnej epoki zaczęły pojawiać się uwagi i zastrzeżenia dotyczące – na ile pozwala nam to ustalić daleki od kompletności stan zachowania fragmentów twórczości autorów archaicznych – dwóch zasadniczych aspektów. Pierwszy z nich wiązał się z negatywną oceną etyczną: według Ksenofanesa (VI w. p.n.e.)² poeci epiccy bezzasadnie wyposażyli bóstwa w szereg wad moralnych, takich jak skłonność do oszustwa, zdrady i cudzołóstwa. Zarzuty tego typu, tu wyartykułowane przez poetę uprawiającego twórczość odmienną od epickiej, wyrastały na gruncie rozwijającej się w tym okresie filozoficznej refleksji krytycznej wobec mitów i mitologii³, kontynuowanej

¹ Zob. RICHARDSON 1993, s. 26 nn., LAMBERTON 1997, s. 38 nn., GARNER 2005, s. 395 n.; różnorodne aspekty recepcji Homera w starożytności poruszają też m.in. MYRES 1958, s. 11–35, LAMBERTON 1992, ZIMMERMAN 2004, DUÉ 2005.

² Xenoph. frg. 15: Πάντα θεοῖς ἀνέθηκαν Ὅμηρός θ' Ἡσίοδος τε, ὅσσα παρ' ἀνθρώποισιν ὀνειδέα καὶ νόγος ἐστίν, κλέπτειν μοιχεύειν τε καὶ ἀλλήλους ἀπατεῦειν („Homer pospołu z Hezjodem przybrali bogów w to wszystko, / co wśród ludzi za hańbę uchodzi i wstyd im przynosi: / kraść, cudzołożyć i siebie nawzajem zwodzić oszustwem”; przeł. W. Appel, wg wyd.: *Liryka starożytnej Grecji*, oprac. J. Danielewicz, Warszawa–Poznań 1996).

³ DÖRRIE 1978 w postawie Greków VI–V w. p.n.e. wobec mitologii wyróżnia dwa kolejne etapy: krytyki moralnej oraz krytyki racjonalistycznej: „Im einer früheren Phase der Mythenkritik dominierte der moralische Unwillen: Daß Homer und Hesiod von Göttern berichteten, die lügen, stehlen, ehebrehen, schien unerträglich. (...) Eine jüngere Phase ist durch rationalistische Kritik gekennzeichnet. Nun erschienen die Wunder, von denen oft genug in Mythen berichtet wird, als faktisch unglaubwürdig” (s. 21); por. też LESKY (1966).

później w pewnej mierze także poza poezją, między innymi przez Platona⁴, a następnie poprowadzonej w kierunku racjonalizacji przez Euhemerosa (IV/III w. p.n.e.), który w swoim dziele *Hierá anagraphé* wskazywał, że bogowie byli pierwotnie ludźmi, którzy pośmiertnie otoczeni zostali boskim kultem za swe zasługi i szlachetną postawę wykazywaną za życia.

Drugi aspekt zastrzeżeń nie łączył się bezpośrednio z dokonywaniem ocen moralno-etycznych, lecz nosił cechy refleksji racjonalistycznej i podejmował, w załączkowej formie, problematykę wiarygodności przekazu poetyckiego. Już Hezjod zwrócił uwagę na to, iż dostarczające poetom twórczego natchnienia Muzy potrafią mówić zarówno prawdę, jak i kłamstwa mające pozór prawdy⁵. Poeta obdarzony darem Muz dysponuje umiejętnościami umożliwiającymi mu upiększanie rzeczywistości, o której opowiada, a w dążeniu do uzyskania założonego celu artystycznego przekracza niejednokrotnie granicę pomiędzy prawdą a fantazją. Podziw dla dokonań artystycznych Homera i poetów epickich zaczyna iść w parze ze świadomością, iż niejednokrotnie wobec przekazanej przez poetę wizji należy zachować ostrożny sceptycyzm, a przynajmniej pamiętać o tym, że poeci „wiele zmyślają”: uwagi formułowane w tym duchu znajdujemy choćby u Solona (VI w. p.n.e.)⁶ czy Pindara (VI/V w. p.n.e.)⁷. Zastrzeżeniom tego typu – wypowiedzianym przez poetów wobec innych poetów – teoretyczny kształt nadał w IV wieku p.n.e. Arystoteles w swoich rozważaniach nad problematyką fikcji epickiej. W sformułowaniach Arystotelesa widać wyraźnie, że uznaje on tworzenie takiej fikcji za rzecz całkowicie uprawnioną i nie dąży do szukania w tekście literackim prawdy w sensie dosłownym: „W głównej mierze sam Homer nauczył innych poetów sztuki umiejętnego opowiadania o rzeczach nieprawdziwych” (*Poet.* 1460a, przeł. H. Podbielski)⁸. Arystoteles podsumowuje w ten sposób zagadnienie nurtujące przedstawicieli archaicznej liryki i *de facto* zamyka drogę do eskalacji zastrzeżeń co do wiarygodności przekazu epickiego, który postrzega jako zjawisko całkowicie odmienne od relacji historycznej, rządzące się własnymi prawami i podporządkowane własnym celom. Przy formułowaniu swych wniosków Stagiryta dysponował już jednak materiałem porównawczym: typem piśmiennictwa historycznego, który nie istniał jeszcze w postaci w pełni wykształconej w epoce rozwoju archaicznej liryki.

Wraz z początkami historiografii można bowiem mówić o początkach krytyki Homera zorientowanej na zawartość faktograficzną. Tego typu krytyka na pierwszy plan wysuwała

⁴ Plato, *Rep.* 2.19–21; zob. też DÖRRIE 1966, s. 48, RICHARDSON 1993, s. 31 n.

⁵ Hes. *Theog.* 27–28: „Wiemy jak głosić kłamstwa liczne do prawdy podobne, / wiemy też, gdy zechcemy, jak rzeczy prawdziwe obwieszczać” (przeł. J. Łanowski, wg wyd.: Hezjod, *Narodziny bogów (Theogonia). Prace i dni. Tarcza*, Warszawa 1999).

⁶ Solon frg. 29: πολλὰ ψεύδονται ἄοιδοί („wiele zmyślają poeci”).

⁷ Pind. *Nem.* 7,20 nn.: ἐγὼ δὲ πλέον' ἔλπομαι λόγον Ὀδυσσεὸς ἢ πάθαν διὰ τὸν ἀδυνεπὴ γενέσθ' Ὀμηρον· ἐπεὶ ψεύδεσι οἱ ποτανῶ <τε> μαχανῶ σεμνὸν ἔπεστί τι· σοφία δὲ κλέπτει παράγοισα μῦθοις („Opowieść o Odysie – ja myślę – / Przesadza jego prawdziwe przygody / Dzięki słodkosłownemu Homerowi; / Fantazja i sztuka skrzydlata dodały mu coś blasku. / Poezja nas uwodzi, urzeka baśnią”); *Ol.* 1, 28 nn.: ἡ θαύματα πολλά, καὶ ποῦ τι καὶ βροτῶν φάτιν ὑπὲρ τὸν ἀλαθῆ λόγον δεδαιδαλμένοι ψεύδεσι ποικίλοις ἐξαπατῶντι μῦθοι. Χάρις δ', ἅπερ ἅπαντα τεύχει τὰ μέλιχρα θνατοῖς, ἐπιφέροισα τιμὰν καὶ ἄπιστον ἐμήσατο πιστὸν ἔμμεναι τὸ πολλὰκις („Wiele jest dziwnych rzeczy, doprawdy. / A czasem i ludzka opowieść / Wychodzi poza słowo prawdy: / Upiększone barwnymi zmyśleniami / Zwodzą nas baśnie. / Piękno, co wszystko ludziom uprzyjemnia, / Naddaje znaczenia i nieraz nawet temu, co niewiarygodne, / Zyskało wiarygodność”; przeł. M. Brożek, wg wyd.: Pindar, *Ody zwycięskie*, Kraków 1987).

⁸ Por. WOLFF 1932, s. 55, GARNER 2005, s. 393 n.

problem wiarygodności i rzetelności przekazu epickiego traktowanego jako źródło historyczne, postrzegając przy tym fantazję i technikę poetycką jako swego rodzaju przeszkody utrudniające merytoryczną ocenę opisanych faktów. W trudno uchwytnych początkach dziejopisarstwa daje się zauważyć, wykazywana w powstałych z początkiem V wieku p.n.e. *Genealogiai* Hekatajosa z Miletu⁹, silna tendencja do racjonalnego spojrzenia na wątki mitologiczne, połączona z dążeniem do uporządkowania oraz ujęcia w spójny system zróżnicowanych i niejednokrotnie sprzecznych przekazów tradycji dotyczącej mitycznej przeszłości. Tendencję do racjonalizacji, a także sceptycyzm wobec wiarygodności poezji jako źródła historycznego przejął od Hekatajosa Hellanikos z Lesbos¹⁰ (V w. p.n.e.), który w swoich *Troiká* ujął mitologiczne genealogie w nowatorską formę monograficzną. Dzieło Hellanikosa, skupiające się na kompleksie mitów związanych z wojną trojańską, zawierało obszernie rozbudowane partie narracyjne skomponowane w manierze dziejopiskarskiej, co pozwala uznać autora za twórcę „monografii mitologicznej”, której celem było dotarcie do prawdy o wojnie trojańskiej i przekazanie tej prawdy odbiorcom. Nacechowane racjonalnością w ujęciu tematu i sceptycznym krytycyzmem wobec wersji przekazanej przez tradycję epiki homeryckiej, przedstawiające przebieg wydarzeń w formie prozatorskiej i w usystematyzowanym ujęciu monograficznym dzieło Hellanikosa zapoczątkowało kontynuowany przez następne stulecia nurt krytyki Homera reprezentowany przez naukowo zorientowane pisma mitografów hellenistycznych, którzy w rozmaitych kolejnych opracowaniach tematu trojańskiego proponowali wersje „faktograficzne”, z założenia pozbawione poetyckiej fantazji i ozdobności (m.in. Metrodoros z Chios, Palaiphatos¹¹).

Krytykę Homera, ukierunkowaną historycznie w sensie metodologicznym, zapoczątkowali nawiązujący w swych dziełach do wydarzeń wojny trojańskiej Herodot (2.113–120) i Tukidydes (1.9–11)¹². U podłoża akcentowanego przez obu autorów braku zaufania wobec rzetelności relacji homeryckiej tkwią przyczyny racjonalne i wynikające z metodologii stosowanej przez historyka oceniającego wartość źródeł, którymi dysponuje. Homer nie mógł być uznany przez Herodota i Tukidydesa za źródło wiarygodne, gdyż, po pierwsze – żył w czasach znacznie późniejszych niż opisywana przez niego wojna trojańska i w związku z tym nie oglądał tych wydarzeń na własne oczy¹³, po drugie – był poetą, a zatem uprawiał rodzaj twórczości, która nie obligowała go do zachowania wierności faktom, wprost przeciwnie, pozwalała na stosowanie poetyckich upiększeń, an-

⁹ FGh 1; FORNARA (1983, s. 1 oraz 4–12) wymienia „genealogie” jako najwcześniejszy spośród pięciu wyodrębnionych przez siebie podstawowych typów pisarstwa historycznego („genealogy or mythography, ethnography, history, horography or local history, chronography”); zob. też DÖRRIE 1966, s. 47 n.

¹⁰ FGh 4; zob. MERKLE 1989, s. 41–44.

¹¹ Testimonia zebrane przez Jacoby’ego poświadczają sporą liczbę powstałych w okresie hellenistycznym pism (Metrodoros FGh 43, Palaiphatos FGh 44, Abas FGh 46, Theodoros z Ilion FGh 48), których tytuły – zwykle *Troiká* lub podobne – wskazują na charakter „monografii trojańskich” spisywanych nie bez ambicji naukowych i polemicznych wobec tradycji poetyckiej, jednak szczątkowa ilość zachowanych fragmentów oraz szczupłość informacji pośrednich uniemożliwiają dokonywanie głębszych analiz i porównań. Jacoby zwrócił uwagę na dokonania Hellanikosa, uznając jego monograficzne *Troiká* za początek literackiej tradycji spisywanych prozą „opowieści trojańskich”: „als geschichtswerk gemeint, sind sie [= *Troiká*] durch die prosaische form ausgangspunkt für die Troiaromane geworden” (s. 440).

¹² Por. GROSSARDT 1998, s. 365 n., zob. też SCHEPENS 2007, s. 42 nn., SAID 2007, s. 81 nn.

¹³ Herod. 2.53: „Homer i Hezjod, jak sądzę, są tylko o czterysta lat ode mnie starsi” (tu i dalej tekst Herodota w przekładzie S. Hammera); Thuc. 1.3: „Homer (...) żył w czasach znacznie późniejszych od walk pod Troją” (tu i dalej tekst Tukidydesa w przekładzie K. Kumanieckiego).

gażowanie inwencji i fantazji, podporządkowanie toku i treści opowiadania własnej wizji artystycznej¹⁴. Obaj autorzy nie dążą do podważenia historyczności konfliktu militarnego pod Troją, zgłaszają jednak zastrzeżenia co do szczegółów jego przebiegu w wersji znanej z poetyckich przekazów. Mają przy tym świadomość, iż alternatywnymi – bardziej wiarygodnymi z punktu widzenia historyka – źródłami nie dysponują: jedyne zatem, co w tej sytuacji pozostaje, to próba wyłuskania prawdy poprzez zdystansowanie się od poetyckiej deformacji. Tukidydes robi to z racjonalnym pragmatyzmem, dowodząc, iż konflikt trojański, jakkolwiek największy w przeszłości, nie mógł przyjąć skali, w jakiej opisał go Homer, jeśli przeanalizuje się ówczesne możliwości logistyczne w zakresie sił i środków¹⁵. Herodot natomiast skupia się na jednym szczególe, podkreślając, iż homerycki przekaz o zabraniu Heleny do Troi nie może być prawdziwy: Helena pozostała w Egipcie u Proteusza i przebywała tam przez wszystkie lata wojny – gdyby rzeczywiście przyjechała z Parysem do Troi, Trojanie z pewnością wydaliby ją Grekom, aby zażegnać niebezpieczeństwo konfliktu z potężnym wrogiem. Szczególnie interesujący jest sposób, jaki stosuje Herodot, aby swoją opartą na logicznych przesłankach interpretację uczynić bardziej wiarygodną. Sięga mianowicie po – całkiem nienaukowy! – pomysł podparcia się autorytetem „naocznego świadka”: prawdziwej (a odrzuconej przez Homera) wersji historii trojańskiej miał się mianowicie dowiedzieć osobiście od kapłanów egipskich, a ci poznali ją swego czasu od samego Menelaosa, gdy ten po zakończeniu wojny w drodze powrotnej trafił do Egiptu¹⁶. Mechanizm uwiarygodnienia zastosowany przez Herodota przy przedstawianiu alternatywnej w stosunku do Homera wersji wydarzeń (niezależnie od tego, czy sam historyk tę wersję wymyślił, czy też wykorzystał jakąś wcześniejszą tradycję) opiera się na specyficznej manipulacji: korekta wersji homeryckiej poparta jest powołaniem się na relację „naocznego świadka” – Menelaosa, którego pobyt w Egipcie potwierdza Homer (w „Odysei” 4.81–91 i 4.351–586). W ten sposób poeta, któremu Herodot wytknął przeinaczanie faktów historycznych, stał się swoistym gwarantem rzetelności wersji opowiedzianej przez własnego krytyka. Tego rodzaju metoda, u Herodota wynikająca z oczywistego niedostatku źródeł bardziej wiarygodnych niż przekaz poetycki, wyznaczy w przyszłości kierunek, w jakim podążą kontynuatorzy nurtu zarzucającego Homerowi rozmijanie się z prawdą historyczną, którzy – najwyraźniej odczuwając potrzebę podparcia się autorytetem mogącym konkurować z prestiżem Homera – szukali sposobów uczynienia swej wersji opowieści trojańskich w pełni wiarygodną w oczach odbiorców.

Począwszy od około połowy III wieku p.n.e. w obrębie dążeń do „korygowania” i „poprawiania” Homera odnotować można przykłady dzieł, które z punktu widzenia celów i strategii przyjętej przez autora lokują się w obrębie całkiem sporej i zróżnicowanej

¹⁴ Herod. 2.116: „Zdaje mi się, że także Homer znał tę opowieść. Zarzucił ją jednak, ponieważ nie była tak stosowna do epopei jak inna, którą właśnie zużytkował; mimo to zaznaczył, że zna także tę wersję”; Thuc. 1.9: „... jak o tym świadczy Homer, jeśli go można uznać za wiarygodnego”, 1.10: „Jeśli zaś wolno także i pod tym względem wierzyć Homerowi, który zresztą jako poeta musiał prawdopodobnie upiększyć swe opowiadanie...”.

¹⁵ Por. RICHARDSON 1993, s. 26; MARINCOLA 1997, s. 7–9; ERSKINE 2001, s. 2 n.

¹⁶ Herod. 2.113: „opowiadali mi kapłani, że historia z Heleną miała następujący przebieg...”, 2.118: „Kiedy pytałem kapłanów, czy opowiadanie Hellenów o czynach pod Ilion jest czczą gadaniną, czy też nie, oświadczyli, co następuje, twierdząc, że wiedzą o tym z wywiadu przeprowadzonego z samym Menelaosem”.

pod względem formy oraz treści grupy starożytnych fałszerstw literackich¹⁷. Specyficzny nurt *Schwindelliteratur* związanej z tematem trojańskim wyrósł na formalnym podłożu wcześniejszych dokonań Hellanikosa i innych autorów „monografii trojańskich”, lecz, w odróżnieniu od naukowo ukierunkowanej mitografii hellenistycznej, stosował z rozmysłem koncept w swojej istocie daleki od metody naukowej, polegający na uwierzytelnieniu przedstawianej wersji wydarzeń przez powołanie się na rzekomo wiarygodne źródło informacji: postać *de facto* fikcyjną, lecz w świadomości odbiorcy dzieła mającą kojarzyć się – poprzez wymyślone przez autora koligacje rodzinne lub przynajmniej bliską czasową i terytorialną – z postaciami znanymi z przekazu Homera, lub wręcz postrzeganą jako naoczny świadek wydarzeń przez Homera opisanych¹⁸. Pierwszy ślad takiego założenia literackiego dostrzegalny jest w twórczości działającego około połowy III wieku p.n.e. Dionizjusza Skytobrachiona¹⁹, autora m.in. racjonalizujących przekaz mitologiczny dzieł o „historiach libijskich” i o Argonautach, a także obejmującego 3 księgi dzieła o dziejach trojańskich *Troiká*. Informacje dotyczące twórczości Dionizjusza są bardzo skąpe, jednak pozwalają ustalić, iż przy omawianiu „historii libijskich” wspomina on o postaci niejakiego Tymoitesa, który miałby być – noszącym to samo imię co ojciec – synem Tymoitesa wymienionego przez Homera (w „Iliadzie” 3.146) w gronie starców zgromadzonych przy Skajskiej Bramie, a z kolei Tymoites senior – synem Laomedonta, brata Priama. Tenże rzekomy Tymoites junior miał niegdyś napisać jakieś dzieło o „dziejach frygijskich”, co mogłoby sugerować, że informacje zawarte w owym utworze posłużyły Dionizjuszowi za źródło przy pisaniu jego własnych *Troiká*. Ewidentnie wymyślona przez Skytobrachiona postać Tymoitesa miałaby zatem pełnić funkcję podobną do roli Menelaosa u Herodota: przywołany zostaje „wiarygodny świadek” z odległej przeszłości, który swą wiedzę pozyskał osobiście, przebywając w Troi podczas wojny jako młody człowiek, ewentualnie od swojego ojca, o którym wspomina sam Homer. Różnica w stosunku do pomysłu Herodota polega na tym, że u Dionizjusza owym świadkiem jest postać, której wprawdzie nie wymienienia bezpośrednio żadna tradycja (co zresztą czyni z postaci instrument wygodniejszy, gdyż jej dzieje nie mogą zostać w żaden sposób zweryfikowane), jednak w świadomości odbiorcy jawi się jako pozostająca w ścisłym związku z eposem homeryckim. Poprzez zastosowanie tego rodzaju chwytu – uprawdopodobnienie za pomocą świadomego zaangażowania fikcji czy też fałszerstwa – Skytobrachion dostarcza pierwszego wyraźnego śladu w obszarze *Schwindelliteratur* związanej z korygowaniem przekazu homeryckiego.

¹⁷ Podstawowe opracowania problematyki fałszerstw literackich w starożytności: SPEYER 1971, zob. ustalenia metodologiczne s. 5 nn.; por. RONCONI 1955, s. 17 nn.; zob. też: GUDEMAN 1894, SYME 1968, s. 120 n., GRAFTON 1990, s. 18 n., FEENEY 1993, s. 243.

¹⁸ Por. SPEYER 1971, s. 46: „Die Zeit der Hellenismus führte dem Buche größere Leserkreise zu, die unterhalten und oberflächlich belehrt werden wollten. Neben der rhetorischen und der tragischen Geschichtsschreibung, neben dem Roman suchte eine reiche Schwindelliteratur mit unerhörten Neuigkeiten aus Mythos und Geschichte die Leser zu überraschen. Literargeschichtliche Lügen und Erfindungen zeichnen diese Literatur gleichfalls aus. Man erfand nicht nur Quellen, sondern stellte ganze Bücher unter die namen erfundener Schriftsteller. So erfand man Autoren, die angeblich als Augenzeugen den Kampf um Troja miterlebt und ihre Aufzeichnungen hinterlassen hatten”.

¹⁹ FGh 32; zob. MERKLE 1989, s. 46 n., DIHLE 1998, s. 339, GROSSARDT 1998, s. 366–368; datowanie na III w. za DNP (s.v. *Troiaroman*) oraz OCD, Dihlem i Grossardtem; Merkle opowiada się (za Jacobym, FGh) za datowaniem o wiek późniejszym, ok. poł. II w. p.n.e.

Następnym krokiem w obrębie nurtu zmyślonych „opowieści trojańskich”²⁰ była już całościowa koncepcja pseudoepigrafu zrealizowana przez Hegezjanaksa²¹ z Aleksandrii w Troadzie (III/II w. p.n.e.), który był autorem *Troiká* wydanych pod imieniem Kefalona z Gergis. Na podstawie zachowanych fragmentów i przekazów pośrednich można stwierdzić, że treść dzieła obejmowała wydarzenia poprzedzające wojnę trojańską, relację o samej wojnie i epizodach z nią związanych, a także opowieść o powrocie Greków spod Troi. Z założenia miała być relacją opartą na „wiarygodnym źródle”. Tym razem nie jest nim naoczny świadek wydarzeń (rzekomy Kefalon nie mógł żyć podczas wojny trojańskiej, wspomina już bowiem o założeniu Rzymu; jednak nie wiadomo dokładnie, jak długi dystans czasowy miał dzielić Kefalona od upadku Troi), lecz ktoś w rodzaju „miejscowego eksperta”, który, poprzez przypisane mu pochodzenie z małoazjatyckiej miejscowości Gergis położonej na terenie zamieszkanym przez potomków pokonanych i rozproszonych niegdyś Trojan, był dobrze obeznany z miejscową tradycją ustną, która przechowywała autentyczną wiedzę o wydarzeniach pod Troją. Hegezjanaks nie poprzestał zatem jedynie na wskazaniu, jak Dionizjusz Skytobrachion, rzekomego źródła wykorzystanych przez siebie informacji, lecz przeprowadził w pełni procedurę fałszerstwa literackiego, polegającego na opublikowaniu swego dzieła pod imieniem autora, którego sam wymyślił, a który poprzez swoje rzekome pochodzenie z terenu Troady miał w odbiorze czytelnicznym stać się gwarantem rzetelności przedstawionej relacji (przykłady cytowania w starożytności Kefalona z Gergis jako poważnego źródła historycznego²² świadczą, że fikcja nie została wówczas zdemaskowana). Krytyki Homera nie prowadzi zatem Hegezjanaks w sposób otwarty²³. Stosuje metodę pośrednią: nie zarzuca pocie kłamstwa, lecz podważa jego wiarygodność poprzez wymyślenie postaci, której relacja ma zasługiwać na większe zaufanie.

Tego rodzaju strategia uwierzytelnienia fikcji prowadzi prostą drogą do „Dziennika” Diktysa (którym szczegółowo zajmujemy się w drugiej części niniejszego rozdziału), a także do pisma „Historia zagłady Troi” (*De excidio Troiae historia*²⁴) Daresa, w których

²⁰ Jacoby (FGrH, s. 509) mówi tu o „mythographischer Roman”, którego cechą charakterystyczną jest w pierwszym rzędzie „der schwindel mit alten quellen”; *ibidem*, s. 525: „mit Hegesianax beginnt für uns (...) der eigentliche Troiaroman, in dem die ernsthaft gemeinten versuche des Hekataios, Herodot, Hellanikos u. a., von Homer unabhängige überlieferung durch ἱστορίη zu erhalten oder durch rationalisierung (εἰκός) aus der dichtung selbst solche zu gewinnen, ganz durch den unterhaltenden zweck überwuchert sind, ohne daß ihr inhalt durchweg als erfindung angesprochen werden darf”; zasadność stosowania w odniesieniu do „opowieści trojańskich” („Troiaromane”) terminu „gatunek” (ku czemu skłaniał się Jacoby) podważa MERKLE (1989, s. 54): „Diese Rekonstruktion einer ganzen Gattung einschließlich ihrer Ziele muß in Anbetracht der spärlichen Überlieferung und der eben skizzierten Erkenntnisse auf dem Gebiet der literarischen Fälschung in der Antike als sehr hyporhetisch betrachtet werden”; zob. też DINGEL 2002.

²¹ FGrH 45; zob. MERKLE 1989, s. 48 n., FARROW 1991–1992, s. 351–357, GROSSARDT 1998, s. 368 n.

²² Tak u Dionizjusza z Halikarnasu: Dion. Hal. *AR* 1.49.1; 1.72.1.

²³ Por. WOLFF 1932, s. 57: „Bezeichnend für dieses Werk und alle nachfolgenden derselben Art ist es, daß der Autor keine selbständige Kritik an Homer übt und nicht im eigenen Name redet, sondern angeblich nur als Herausgeber einer uralten, vorhomerischen Handschrift fungiert (...) Auf diese Weise war es nicht schwer, Homer als Lügner zu brandmarken”.

²⁴ Pozostajemy tu przy brzmieniu tytułu podawanym tradycyjnie za wersją ustaloną w wydaniu krytycznym Meistera z 1873 r. (*Daretis Phrygii de excidio Troiae historia*), jakkolwiek należy się spodziewać, iż przy opracowaniu nowej edycji (od ostatniej minęło blisko półtora wieku) tekst otrzyma tytuł *Acta diurna belli Troiani*: za takim brzmieniem przekonująco opowiedział się SCHETTER (1988, s. 107–109), tak też tytułują dzieło Daresa m.in. BESCHORNER 1992 i STENGER 2005.

została zastosowana analogiczna procedura. Imię Daresa w kontekście alternatywnego wobec Homera przekazu o wojnie trojańskiej pojawia się po raz pierwszy w datowanym na przełom I i II wieku n.e. dziele *Kainé historia* („Nowa historia”) Ptolemeusza Chennosa (Hefestiona)²⁵. Autor tego dzieła znany był również z krytykowania błędów Homera w innym swoim utworze, *Anthómeros* w 24 pieśniach, w którym pod względem zacięcia polemicznego zbliżał się, jak się wydaje, do stylu krytyki uprawianej niegdyś przez retora i filozofa Zoilosa z Amfipolis (IV w. p.n.e.), obdarzonego w starożytności przydomkiem *Homeromástiks* („bicz Homerowy”) za złośliwość i bezwzględność, jaką wykazał w pismach *Katá tés Homérou poiéseos* („Przeciw poezji Homera”) i *Psógos Homérou* („Nagana Homera”) ²⁶. W *Kainé historia* Ptolemeusz Chennos, kierując się zamiarem poszerzenia „wiedzy historycznej” odbiorców, uzupełniał oraz korygował rozmaite wątki i epizody mitologiczne funkcjonujące w utrwalonej tradycji. Zachowane w „Bibliotece” Focjusza streszczenie tego utworu w partii poświęconej wątkowi trojańskiemu powołuje się między innymi na dzieło Antypatra z Akantos, którego pierwotnym źródłem miała być „Iliada”, napisana jeszcze przed Homerem przez Daresa, który w Troi był doradcą Hektora²⁷. Zastosowana przez Chennosa technika uwierzytelnienia własnej relacji cechuje się wysokim stopniem złożoności: podane zostały tu dwa imiona, z których pierwsze wskazuje na historyka skądinąd zupełnie nieznanego i wobec faktu, iż Ptolemeusz niejednokrotnie powołuje się na źródła zmyślane²⁸, również w tym wypadku nie ma podstaw, aby uznać istnienie Antypatra za coś więcej niż fikcję. Pojawienie się imienia Daresa, który miał być z kolei pierwotnym źródłem informacji dla Antypatra, prowadzi do postawienia pytania o możliwość ustalenia związku pomiędzy wymienionym w *Kainé historia* Daresem – rzekomym autorem przedhomeryckiej wersji „Iliady” (o „Iliadzie Frygijskiej” Daresa wspomina również działający na przełomie II i III w. n.e. Elian²⁹), a Daresem, który miał napisać zachowane w wersji łacińskiej dziełko *De excidio Troiae historia*. Nie ma wątpliwości, że w jednym i drugim przypadku mamy do czynienia z postacią fikcyjną, której imię ma uwierzytelniać niehomerycką wersję wydarzeń trojańskich właśnie przez to, że imię Daresa u Homera występuje: w „Iliadzie” dwukrotnie (*Il.* 5. 9 oraz 5. 27³⁰) wymieniony

²⁵ Phot. *Bibl.*, cod. 190; zob. WOLFF 1932, s. 56 n., LESKY 1971, s. 960 n., MERKLE 1989, s. 16–21, BOWERSOCK 1994, s. 24 nn., GROSSARDT 1998, s. 370–372, CAMERON 2004, s. 134–159.

²⁶ Por. WOLFF 1932, s. 55.

²⁷ FGh 56 F 1 = Phot. *Bibl.* 190, p. 147a: Ἀντίπατρος δὲ φησιν ὁ Ἀκάνθιος Δάρητα, πρὸ Ὀμήρου γράψαντα τὴν Ἰλιάδα, μνήμονα γενέσθαι Ἑκτορος ὑπὲρ τοῦ μὴ ἀνελεῖν ἑταῖρον Ἀχιλλέως; por. też znacznie późniejszy przekaz u Eustachiusza (*Od.* λ 521 = FGh 56 F 1), który informuje, że tenże Dares wymieniony przez Antypatra miałby później ponieść śmierć z ręki Odyszeusza, natomiast nie wspomina nic o tym, że miałby napisać jakąś „Iliadę”: Ἀντίπατρος δὲ ὁ Ἀκανθιὸς φησι καὶ τῷ Ἑκτορι Δάρητα Φρύγα δοθῆναι μνήμονα, μὴ ἀνελεῖν φίλον τοῦ Ἀχιλλέως, Ἀπόλλωνος τοῦ Θυμβραίου τοῦτο χρήσαντος· τὸν δὲ αὐτομολήσαντα ὑπ’ Ὀδυσσεὺς ἀναireθῆναι.

²⁸ Zob. CAMERON 2004, s. 139 n.

²⁹ Ael. *VH* 11,2 (= FGh 51 T 6): ὅτι ἦν Ὀροιβαντίου Τροϊζηνίου ἔπη πρὸ Ὀμήρου, ὡς φασιν οἱ Τροϊζῆνιοι λόγοι. καὶ τὸν Φρύγα δὲ Δάρητα, οὗ Φρυγίαν Ἰλιάδα ἔτι καὶ νῦν ἀποσώζομένην οἶδα, πρὸ Ὀμήρου καὶ τοῦτον γενέσθαι λέγουσι... („Że – jak głoszą opowieści trojeńskie – jeszcze przed Homerem istniały jakoby pieśni Trojeńczyka Orojbantiosa. Podobno także i Dares Fryg, którego *Iliada frygijska* – jak wiem – zachowała się do naszych czasów, także żył przed Homerem”, przeł. M. Borowska, wg wyd.: Klaudiusz Elian, *Opowiadki rozmaite. Listy wieśniaków*, Warszawa 2005); analizy porównawczej przekazów Focjusza, Eustachiusza i Eliana dokonuje BORNMANN 1987.

³⁰ Hom. *Il.* 5. 9–10: ἦν δὲ τις ἐν Τρώεσσι Δάρης ἀφνειὸς ἀμύμων, / ἱερεὺς Ἥφαίστοιο („Możny tam Dares bez skazy uwijał się pośród Trojan, / Kapłan Hefajsta”; cytowane fragmenty „Iliady” tu i wszędzie

jest jako trojański kapłan Hefajstosa, ojciec dwóch synów, Fegeusa i Idajosa, z których pierwszy ginie podczas bitwy z ręki Diomedesa, a Hefajstos swą boską mocą ocala życie drugiemu³¹. Procedura przypisania autorstwa przekazu postaci obdarzonej imieniem poświadczonym u Homera i w odbiorze czytelnicznym mogącej kojarzyć się z Daresem kapłanem, który wojnę trojańską oglądał na własne oczy, przypomina metodę zastosowaną niegdyś po raz pierwszy przez Herodota, który powołał się na świadectwo Menelaosa (w tym wypadku był to jednak jeden z bohaterów pierwszoplanowych u Homera, podczas gdy Dares w „Iliadzie” wspomniany został jedynie mimochodem w drobnym epizodzie).

Przypuszczenie, iż posiadany przez nas łaciński tekst *De excidio Troiae historia* Daresa mógłby być prozatorską przeróbką wspomnianej przez Ptolemeusza Chennosa „Iliady” Daresa (dokonaną bezpośrednio w języku łacińskim z pierwotnej wersji utworu lub za pośrednictwem jakiejś uprzedniej parafrazy prozą w języku greckim), byłoby propozycją bardzo atrakcyjną, gdyby różnice treści „łacińskiego Daresa” w stosunku do informacji o zawartości rzekomego przedhomeryckiego poematu przekazanej przez Chennosa nie sięgały tak daleko, iż z gruntu eliminują tego rodzaju hipotezę³². Faktycznego istnienia owej wspomnianej przez Chennosa i Eliana „przedhomeryckiej Iliady” nie da się potwierdzić, co nie budzi zdziwienia, jako że Chennos najprawdopodobniej wymyślił swojego Daresa, podobnie jak rzekomo korzystającego z jego relacji historyka Antypatra, natomiast Elian, zbierając informacje o „poetach starszych od Homera”, przekaz o „Iliadzie Frygijskiej” zaczerpnął właśnie z Chennosa.

Być może pogłoska o sporządzonej przez „naoczego świadka” Daresa relacji o wydarzeniach trojańskich – choćby spisanych w formie poematu – była w takim stopniu rozpowszechniona w pierwszych wiekach n.e., iż jakiś inny, nieznany nam grecki autor postanowił wykorzystać to imię dla uwiarygodnienia własnego dzieła, napisanego prozą, które przetrwało do dziś w wersji łacińskiej³³. O ile powstanie łacińskiej wersji *De excidio Troiae historia* ustala się przeważnie na wiek V n.e. (ze wskazaniem na jego drugą połowę)³⁴, o tyle datowanie greckiego oryginału przysparza trudności jeszcze większych niż w przypadku datowania „Dziennika” Diktysa – jeśli nie przychylimy się do popularnej niegdyś, a obecnie na ogół traktowanej z rezerwą tezy, według której tekst Daresa nie jest przekładem, lecz został napisany od razu w języku łacińskim (takie same wątpliwości dotyczyły również Diktysa przed odnalezieniem papirusowych fragmentów greckiej wersji „Dziennika”; w przypadku dzieła Daresa nie natrafiono dotychczas na żaden tego typu materialny ślad wersji greckiej, nie stwierdzono również recepcji tekstu Daresa w piśmiennictwie bizantyńskim)³⁵. Z uwagi na to, iż rzekomy autor „Historii zagłady Troi” miał być

dalej w przekładzie K. Jeżewskiej); 5. 27: Τρῶες δὲ μεγάθυμοι ἐπεὶ ἴδον ὤϊε Δάρητος („Gdy wielkoduszni Trojanie spostrzegli synów Daresa...”).

³¹ Imię Dares pojawia się również w „Eneidzie” Wergiliusza, jednak tam jest to całkiem inna postać: nosi je starszy, doświadczony pięściarz, z którym podczas igrzysk ku czci zmarłego Anchizesa nikt nie ośmiela się walczyć, w końcu jednak zostaje pokonany przez niejakiego Entellusa (Verg. *Aen.* 5.369–472).

³² Tak już Jacoby, FGRH, s. 532; zob. CAMERON 2004, s. 147 nn.

³³ Ku takiemu rozwiązaniu skłania się MERKLE 1989, s. 19 n. i s. 250 przyp. 18, a także BESCHORNER 1992, s. 231–243 i 264 n.; por. GROSSARDT 1998, s. 371 n.

³⁴ DIHLE (1989, s. 376 n.) opowiada się za IV w., EISENHUT 1983 bierze pod uwagę raczej datowanie późniejsze (V–VI w., może nawet pocz. VII), podobnie FARROW (1991–1992, s. 348, przyp. 26) i LA PENNA (1998, s. 414).

³⁵ Zob. analizę problemu w: PAVANO 1996, s. 7–17 oraz PAVANO 1998; istnienie greckiego oryginału zdecydowanie podaje w wątpliwość STENGER 2005.

Trojaninem i spisywać swą relację z punktu widzenia „protojońskiego”, przyjmuje się na ogół, że „Historia” Daresa pomyślana była jako kontrpropozycja, czy też odpowiedź na dzieło „progreckiego” Diktysa³⁶, musiała zatem powstać później (choć różnica czasowa mogła być niewielka) niż grecka oryginalna wersja „Dziennika”, najprawdopodobniej w drugiej połowie II wieku lub na początku wieku III³⁷.

Dzieło Daresa jest (podobnie jak „Dziennik” Diktysa) w pełni zrealizowaną koncepcją pseudoepigrafu, a tendencja polemiczna w stosunku do wersji wydarzeń trojańskich przekazanych przez tradycję homerycką i cykliczną uwidacznia się w „Historii” niejednokrotnie bardziej radykalnie niż w „Dzienniku”. Zapowiedź tego rodzaju tendencji sygnalizowana jest w *Liście dedykacyjnym*, który, podobnie jak u Diktysa, poprzedza właściwy tekst dzieła i jest ewidentnym dodatkiem sugerującym rzekomą korespondencję pomiędzy znanymi historykami rzymskimi z I wieku p.n.e. Odbiorcą listu miałyby być „Sallustiusz Krispus”: „Korneliusz Nepos” przesyła mu tekst relacji spisanej niegdyś przez Frygijczyka Daresa (*historiam Dareti Phrygii ipsius manu scriptam*), który odnalazł w Atenach i wiernie, niczego nie zmieniając, przetłumaczył na łacinę (*optimum ego duxi ita ut fuit (...) sic eam ad verbum in latinitatem transvertere*). Czytelnicy dowiedzą się, jak przebiegały wydarzenia i będą mogli sami ocenić, komu wierzyć bardziej: Daresowi, który żył w czasie wojny trojańskiej i osobiście w niej uczestniczył, czy też Homerowi, który urodził się wiele lat po zakończeniu tej wojny, a ponadto przed sądem w Atenach była rozpatrywana sprawa jego niepoczytalności umysłowej, gdyż pisał, że ludzie ścierali się na polu walki z bogami:

...utrum verum magis esse existiment, quod Dares Phrygius memoriae commendavit, qui per id ipsum tempus vixit et militavit, cum Graeci Troianos obpugnarent, ane Homero credendum, qui post multos annos natus est, quam bellum hoc gestum est. de qua re Athenis iudicium fuit, cum pro insano haberetur, quod deos cum hominibus belligerasse scripserit.

Tak ostro i bezpośrednio sformułowana krytyka odbiera przekazanej przez tradycję relacji Homera wszelkie podstawy wiarygodności poprzez zdeprecjonowanie jej jako źródła historycznego. W przeciwieństwie do Homera, dzieło Daresa spełnia wymogi przekazu źródłowego, jako że spisane zostało przez naoczego świadka, zgodnie z prawdą, stylem nieupiększonym (*vere et simpliciter*), pozbawione jest elementów fantastycznych i nadnaturalnych, takich jak bezpośrednie ingerencje antropomorficznych bóstw w przebieg wydarzeń rozgrywających się wśród ludzi.

Poprzedzający relację Daresa *List dedykacyjny* w sposób sumaryczny ujmuje zabiegi uwierzytelniające zastosowane przez autora w tekście dzieła, które objętością znacznie ustępuje „Dziennikowi” Diktysa, jako że cała opowieść o wojnie trojańskiej zawarta jest

³⁶ Por. ROSTAGNI 1964, s. 540: „É evidente che le due opere si contrappongono, intendendo riferire una la versione dei fatti vista dalla parte dei Greci e l'altra i medesimi fatti secondo la versione troiana”.

³⁷ Zob. analizę problemu datowania Daresa w: BESCHORNER 1992, s. 250–254; por. SCHETTER 1987, s. 213 n. + przyp. 4). Interesujący punkt widzenia zaprezentował Farrow, który rozważa możliwość (jakkolwiek nie formułuje stanowiska jednoznacznie rozstrzygającego) powstania greckich oryginałów dzieł Diktysa i Daresa w odwrotnej kolejności niż zazwyczaj zakładana: „It is difficult to fix dates to either Dares or Dictys, but Dares was probably two generations old when Ptolemy Chennos wrote his *Καὶνὴ ἱστορία*, while the Dictys chronicle may well have been fuelled by a desire to re-assert the more traditional Cyclic account in the form of a *Gegenschrift* directed towards the more radical re-workings of the war story exemplified by Dares” (FARROW 1991–1992, s. 344, por. też s. 349).

w 44 rozdziałach (bez podziału na księgi), z których kilka początkowych poświęconych jest skrótowemu, lecz szczegółowemu zrelacjonowaniu wydarzeń sięgających głęboko w przeszłość, aż do wyprawy Argonautów (*cap.* 1–2) i następującemu po niej pierwszemu zbrojnemu wystąpieniu Greków pod wodzą Herkulesa przeciwko Troi (3), w trakcie którego zginął król trojański Laomedont, a władca Salaminy – Telamon uprowadził do Grecji Hezjonę – córkę Laomedonta i siostrę Priama. Taki początek relacji wskazuje, że uprowadzenie Heleny przez Trojan miało jakieś moralne uzasadnienie (poprzedzone było bowiem podobnym czynem, którego dopuścili się Grecy) i celowo, jak się wydaje, ma nasuwać analogię z posunięciem zastosowanym niegdyś przez historyka o ugruntowanej sławie i renomie – mianowicie przez Herodota, który rozpoczął swe dzieło podobnie (1.1 nn.): od wyliczenia serii następujących po sobie porwań kobiet przez przedstawicieli obcych narodów (uprowadzenie Io przez Fenicjan, Europy przez Kreteńczyków, Medei przez Greków i Heleny przez Trojan).

Następnie Dares w rzeczowym stylu relacjonuje ciąg wydarzeń, które doprowadziły do wybuchu wojny: odzyskanie Hezjony staje się sprawą ambicji Priama (4), jednak misja Antenora, który udaje się do Grecji na pertraktacje w sprawie oddania Hezjony, spełza na niczym (5); po naradach w Troi zapada decyzja o rozpoczęciu przygotowań do zbrojnej wyprawy przeciwko Grecji w celu pomszczenia krzywd i wzięcia odwetu za doznaną zniewagę (6–8); do Grecji udaje się królewska flota, którą dowodzi Aleksander, syn Priama: mają w Sparcie jeszcze raz zażądać oddania Hezjony i wypłacenia odszkodowań, a w wypadku odmowy Troja rozpocznie zbrojną inwazję na Grecję (9); Aleksander *de facto* nie dociera do Sparty: zatrzymuje się na wyspie Kyterze, gdzie spotyka żonę Menelaosa Helenę i uprowadza ją do Troi „nie wbrew jej woli” (*Helenam non invitam eripiunt*, 10); reakcją ze strony greckiej jest zebranie armii i floty, która zaatakuje Troję (11). Dares poświęcił zatem niemal czwartą część objętości całego dzieła (*cap.* 1–11)³⁸ na kronikarskie przedstawienie ciągu wydarzeń, które spowodowały wojnę trojańską, kładąc nacisk na ukazanie racjonalnych i psychologicznych przyczyn działań podejmowanych przez ludzi: to Trojanie, chcąc odzyskać Hezjonę, jako pierwsi planowali atak na Grecję. Podczas narady, przy rozważaniu perspektyw powodzenia tego planu nie brakowało obaw, lecz przeważył głos ambitnego królewicza Aleksandra. Opowiedział on swój sen, w którym miał wskazać najpiękniejszą spośród trzech bogiń: Junony, Wenus i Minerwy, przyprowadzonych przez Merkurego, i wybrał Wenus, która obiecała wynagrodzić go za to małżeństwem z najpiękniejszą kobietą Grecji (7). Sen Aleksandra zinterpretowano jako znak boskiej przychylności i zapowiedź wsparcia przez boginię działań podejmowanych przez syna Priama, stąd też decyzja o powierzeniu mu dowództwa w wyprawie do Sparty. Zracjonalizowana wersja dobrze znanego mitologicznego epizodu „sądu Parysa” – ukazany został nie jako faktyczne wydarzenie, lecz sen, który zostaje zrozumiany jako swoisty omen³⁹ – wpisuje się w przyjętą przez Daresa strategię konstruowania opowieści w stylu wiarygodnej relacji „historycznej”, podobnie jak zamieszczona później trzeźwa uwaga,

³⁸ Właściwa relacja o wojnie trojańskiej zaczyna się dopiero od 12 rozdziału; powodu tego swoistego pęknięcia w spójności narracji upatrywano niegdyś w założeniu, iż wcześniejsze rozdziały były oparte na DRAKONCJUSZU (*Romulea* 8) i zostały do „Historii” włączone dopiero przez jej łacińskiego tłumacza (tak SCHISSEL VON FLESCHEMBERG 1908, s. 9–34, 59–74, 134–135), hipotezę tę jednak odrzucił SCHETTER 1987; zob. też LA PENNA 1998, s. 414.

³⁹ Por. zracjonalizowaną interpretację „sądu Parysa” u MALALASA 5.2 i JEFFREYS 1978, s. 120 nn.

iż Priam pochwalił postępek swego syna, gdyż uznał, że obecność Heleny w Troi stanie się teraz kartą przetargową w kontynuowaniu rokowań z Grekami o oddanie Hezjony i zrabowanych niegdyś przez nich bogactw (*Priamus gavisus est sperans Graecos ob causam recuperationis Helenae sororem Hesionam reddituros et ea quae inde a Troianis abstulerunt*, 11).

Po tak obszernym przedstawieniu genezy konfliktu dwa kolejne rozdziały (12–13) przeznaczone są na systematyczną prezentację postaci, zarówno kobiet, jak i mężczyzn, biorących udział w opisywanych wydarzeniach wojny: swoisty katalog „portretów” obejmuje krótki opis wyglądu fizycznego i cech charakteru pierwszoplanowych bohaterów po stronie trojańskiej i greckiej⁴⁰. Na początku tego katalogu Dares dokonuje autoprezentacji, podkreślając bardzo wyraźnie, iż swą wiedzę czerpie z autopsji (lub od innych wiarygodnych świadków), jako że uczestniczył w wojnie do końca i wszystko widział w Troi na własne oczy (*Dares Phrygius, qui hanc historiam scripsit, ait se militasse usque dum Troia capta est, hos se vidisse, cum indutiae essent, partim proelio interfuisse, a Dardanis autem audisse...*, 12). Naoczność relacji – czynnik o pierwszorzędym znaczeniu w strategii uwierzytelnienia przekazu – zostanie podkreślona jeszcze raz na końcu dzieła, w zamieszczonej w ostatnim rozdziale *sphragis*, gdzie czytamy, że Dares przeżył wojnę i po klęsce pozostał w zburzonej Troi z częścią ocalałych rodaków (*Hactenus Dares Phrygius mandavit litteris, nam is ibidem cum Antenoris factione remansit*, 44). Dwukrotne, w rozdziałach 12 i 44, pojawienie się imienia rzekomego autora tekstu, w układzie dzieła wyznacza swoistą ramę, wewnątrz której zawarta została opowieść o przebiegu wojny trojańskiej w wersji znacznie w szczegółach odbiegającej od tradycji homeryckiej i cyklicznej.

Wśród wielu elementów treści „Historii” Daresa odmiennych od dawnego przekazu epickiego szczególną uwagę zwracają następujące:

- Patroklos ginie na samym początku wojny, drugiego dnia po wylądowaniu Greków pod Troją (*Hector Patrochum occidit et spoliare parat*, 19) i pochowany zostaje równocześnie z pierwszą grecką ofiarą wojny: Protesilaosem (*Agamemnon Protesilaum magnifico funere effert ceterosque sepeliendos curat. Achilles Patroclo ludos funebres facit*, 20) – taki układ wydarzeń z miejsca eliminuje jeden z najważniejszych wątków Homerowej „Iliady”.
- Bardzo wyeksponowana została postać Palamedesa (u Homera w ogóle niewspomnianego), który wyróżnia się wiedzą strategiczną i doświadczeniem, stale konkuruje z Agamemnonem o stanowisko naczelnego wodza (20) i rzeczywiście nim zostaje po zdymisjonowaniu Agamemnona (25); po śmierci Palamedesa (28) godność dowódcy obejmuje z powrotem Agamemnon (29).
- W relacji Daresa w ogóle nie pojawia się, tak ważna u Homera, postać Bryzeidy, jest natomiast wątek miłości Achilleśa do Polikseny, spełniający (podobnie jak u Diktysa) bardzo ważną rolę w przebiegu wydarzeń. Achilles ubiega się o rękę Polikseny (którą poznał rok po śmierci Hektora, 24), a Priam (za radą Hekuby) gotów jest wyrazić na to zgodę pod warunkiem zawarcia pokoju i wycofania się Greków spod Troi (*si id fieri velit, pax perpetua fiat, et exercitus discedat, foedus*

⁴⁰ Por. analogiczny segment u Malalasa (5. 7–10); problematykę „portretów” Daresa bardzo szczegółowo analizują BOTTO–DE BIASI 1978 i DE BIASI 1979; zob. też LA PENNA 1998, s. 416 n.

- iure sanciantur*, 27). Od tej chwili rozgoryczony Achilles zaczyna postrzegać wojnę jako bezsensowne okrucieństwo i wycofuje się z walk (*Achilles iratus in proelium non prodit*, 28) – taki jest zatem powód „gniewu Achillesa”, a nie, jak u Homera, konflikt o brankę z naczelnym wodzem. U Daresa Achilles odmawia uczestnictwa w walkach w czasie gdy dowództwo sprawuje nie Agamemnon, lecz Palamedes (*nota bene*, Achilles był przeciwny zmianie na tym stanowisku: *Achilles vituperat imperii commutationem*, 25); po śmierci Palamedesa trwa w swym uporze i dwukrotnie odmawia prośbom Agamemnona o powrót na pole bitwy (30 i 31), wysyła jednak swoje oddziały i ostatecznie włącza się do walk osobiście, w momencie gdy jego Myrmidonowie zaczynają ponosić wielkie straty (33). Achilles kończy życie zamordowany przez Aleksandra w świątyni Apollina Tymbrejskiego, dokąd został zwabiony pod pozorem kontynuowania pertraktacji o rękę Polikseny (34).
- Do zagłady Troi dochodzi nie na skutek wojennego fortelu Greków, lecz w wyniku działalności Antenora, Eneasza i jeszcze kilku znacznych obywateli, którzy w sytuacji przeciągającej się wojny i braku perspektyw na zwycięstwo najpierw próbują przekonać Priama i radę trojańską do oddania Grekom Heleny i zakończenia konfliktu (37), jednak gdy ich namowy nie odnoszą skutku, realizują przedstawiony przez Antenora plan zdrady ojczyzny (*dicit patriam prodendam esse et sibi et suis esse cavendum*, 39) i podstępne wydanie Troi w ręce wojsk greckich (39–41).
 - Wyraźnym akcentem polemicznym wobec szeroko rozpowszechnionej tradycyjnej wersji opowieści o „koniu trojańskim” jest zredukowanie tego wątku do informacji o tym, że rzeźbionym emblematem przedstawiającym końską głowę ozdobiona była Skajaska Brama, przez którą do Troi wtargnęli żołnierze greccy (*noctu exercitum ad portam Scaeam adducant, ubi extrinsecus caput equi sculptum est*, 40).

Ten ostatni przykład wydaje się szczególnie dobrze ilustrować krytyczne nastawienie autora „Historii” wobec wersji opowieści trojańskich przekazanej przez poezję epicką: drobna informacja o ozdobieniu bramy wizerunkiem konia nie ma żadnego znaczenia dla przebiegu opisywanych wydarzeń, natomiast jej zamieszczenie czytelnie (choć nie wprost) sygnalizuje, że autor doskonale znał „kanoniczną” wersję zdobycia Troi, jednak zamiarem jego jest przekazanie nie wymyślonej przez poetów legendy, lecz faktów historycznych. Równie czytelnym sygnałem dla odbiorców jest wspomniane wyżej umiejscowienie śmierci Patroklosa od razu w pierwszych dniach wojny: w ten sposób czytelnik powinien sobie zdać sprawę, że nie będzie w „Historii” podążania za Homerem, w którego „Iliadzie” wątek związany z Patroklosem jest jednym z najważniejszych elementów struktury narracyjnej. Radykalne wyeliminowanie postaci Patroklosa w tak wczesnej fazie opowieści z miejsca wyklucza możliwość przedstawienia postaci Achillesa ściśle na wzór homerycki: z góry wiadomo już bowiem, że nie może być brana pod uwagę chęć pomszczenia śmierci przyjaciela jako uzasadnienie powrotu Achillesa na pole bitwy po okresie wycofania się z walk na skutek konfliktu z naczelnym wodzem (jak wspomnieliśmy wyżej, następujący w późniejszej fazie wojny epizod „gniewu Achillesa” jest u Daresa inaczej skonstruowany i opatrzony odmiennymi niż u Homera motywami).

Zabieg wczesnego usunięcia z opowieści postaci Patroklosa jest również dobrym przykładem na stosowaną przez autora „Historii” procedurę całkowitego wykluczania tak ważnego w przekazie poezji epickiej rozbudowanego aparatu antropomorficznych bóstw z własnej relacji, która ma być wiarygodna i pozbawiona elementów fantastycznych.

Dares porzucenie informacji o śmierci Patroklosa na polu walki i urzuceniu ku jego czci igrzysk pogrzebowych przez Achillesa: Achilles zatem nie użył (jak u Homera) swej zbroi Patroklosowi – nie stracił jej więc, a w konsekwencji nie było najmniejszej potrzeby angażowania w akcję bogini Tetydy, która u Homera cudownym sposobem dostarcza Achillesowi nowy rynsztunek, wykuty w kuźni boskiego Hefajstosa. Metoda racjonalizacji przekazu przyjęta przez Daresa polega w tym wypadku nie tyle na ewentualnym zastąpieniu sił nadprzyrodzonych ewentualnymi działaniami ludzkimi (na przykład: nową zbroję dla Achillesa mógłby wykuć zwykły rzemieślnik), ile na wyeliminowaniu sytuacji, w której taka potrzeba w ogóle mogłaby zaistnieć. Inny sposób racjonalizacji przekazu – tym razem dotyczący wątku nie homeryckiego, lecz wywodzącego się z tradycji cyklicznej – zastosował Dares wówczas, gdy przedstawił „sąd Parysa” jako sen królewicza trojańskiego.

Polemiczne w stosunku do tradycji epickiej rozwiązanie narracyjne⁴¹ nabierają pozoru relacji historycznej dzięki wprowadzeniu postaci rzekomego naoczego świadka wydarzeń, który miał być autorem dzieła. Efekt wiarygodności przekazu wzmożony został poprzez suchy, faktograficzny ton relacji ukształtowanej jako rodzaj „dziennika wojennego”, zawierającego również katalogi sił zbrojnych (katalog floty greckiej w rozdz. 14 i katalog sprzymierzeńców Trojan w rozdz. 18), szczegółowe informacje o terminach zawieranych rozejmów (są one częste i niejednokrotnie bardzo długie, nawet kilkuletnie, co sprawia wrażenie usilnych starań autora, aby rozciągnąć czas narracji do „kanonicznych” 10 lat⁴²), a także zamieszczone na końcu tekstu podsumowujące zestawienie statystyczne, informujące precyzyjnie o czasie trwania działań wojennych (wojna miała trwać 10 lat, 6 miesięcy i 12 dni), liczbie poległych po obu stronach (886 tys. Greków i 676 tys. Trojan) i liczbie ocalałych z zagłady mieszkańców Troi.

„Historia” Daresa ma dla nas szczególne znaczenie w rozważaniach nad „Dziennikiem” Diktysa, obydwa teksty są bowiem podobne w swym charakterze i formie literackiej, ich greckie oryginały powstały prawdopodobnie w przybliżonym przedziale czasowym, a przede wszystkim obydwa sytuują się w szeroko pojętym nurcie krytyki Homera (jakkolwiek Dares znacznie radykalniej odchodzi od kanonu homerycko-cyklicznego⁴³) i swe polemiczne tendencje realizują podobnymi środkami. Starożytność pozostawiła informację o jeszcze jednym tekście mającym być może zbliżony charakter, mianowicie o dziele Syzyfa z Kos, który miał napisać historię wojny trojańskiej, a w kronikach Jana Malalasa i Jana z Antiochii cytowany jest (obok Diktysa) jako źródło⁴⁴. Przekazy bizantyńskich kronikarzy są jedynymi wzmiankami, którymi dysponujemy, jednakże opinia badaczy skłania się raczej ku potwierdzeniu faktycznego istnienia takiego dzieła, które mogło zostać napisane w oparciu o powstały wcześniej „Dziennik” Diktysa i być dostępne jeszcze w epoce Malalasa⁴⁵. Według słów Malalasa, ów Syzyf miał uczestniczyć w wy-

⁴¹ Aspekty techniki narracyjnej Daresa omawiają LUMIANSKY 1969, s. 201–205 oraz BRADLEY 1991; zob. też LA PENNA 1998, s. 414–417.

⁴² Por. USENER 1994, s. 119.

⁴³ Zob. FARROW 1991–1992, s. 341.

⁴⁴ FGrH 50; Mal. 5.18; 5.19: περί ἧς Κίρκης ἐξήθεντο ταῦτα οἱ σοφώτατοι Σίσυφος <ὁ> Κῶος καὶ Δίκτυς ὁ ἐκ τῆς Κρήτης; 5.29: ταῦτα δὲ Σίσυφος ὁ Κῶος συνεγράψατο ἐν τῷ πολέμῳ ὑπάρχων σὺν τῷ Τεύκρῳ; JA 48.2.29: ταῦτα Σίσυφος ὁ Κῶος ἐξήθετο; zob. CAMERON 2004, s. 149 n.

⁴⁵ Zagadnienie obszernie omówili: FÜRST 1901, s. 244–250, PATZIG 1903, GRIFFIN 1907, s. 60–81; por. MERKLE 1989, s. 18.

darzeniach wojny trojańskiej jako towarzysz znanego z przekazu homeryckiego Teukrosa – taka informacja wskazywałaby na fikcyjność postaci rzekomego naocznego świadka, którego relację miał spisać faktyczny autor tekstu. Dzieło Syzyfa lokuje się zatem, obok Diktysa i Daresa, w jednym szeregu z tekstami tego typu powstałymi wcześniej w ramach zapoczątkowanego przez Hegezjanaksa nurtu „poprawiania” tradycji homeryckiej za pomocą komponowania tekstów pseudohistorycznych, a przez to mających znamiona wiarygodności.

Niejako na marginesie wypada tu jeszcze wspomnieć o zagadkowej postaci Korinnosa, który, według notatki w *Suda*, miał być Trojaninem, uczniem mitycznego Palamedesa, naocznym świadkiem wojny trojańskiej i pierwszym, który ją opisał w epickim poemacie naśladowanym następnie przez Homera⁴⁶. Jakkolwiek w tym wypadku miałby to być utwór poetycki, a nie stylizowana na dzieło historyczne relacja prozatorska, to jednak podobny jest mechanizm wymyślenia i uwierzytelnienia rzekomego autora poprzez przypisanie mu statusu naocznego świadka wydarzeń oraz powiązanie ze znaną z tradycji mitologiczną postacią Palamedesa (w analogiczny sposób Dionizjusz Skytobrachion wymyślił wcześniej postać Tymoitesa, który miał napisać jakieś „historie frygijskie”, zbliżoną procedurę zauważyć można w przypadku wspomnianej przez Ptolemeusza Chennosa „Iliady Frygijskiej”)⁴⁷. Nigdzie poza bizantyńskim leksykonem nie znajdujemy jednak żadnej dodatkowej wzmianki o Korinnosie i jego „przedhomeryckiej Iliadzie”.

Ważny kontekst literacki i ideowy dla „Dziennika” Diktysa (a także „Historii” Daresa) tworzą dzieła chronologicznie mu bliskie, powstałe na gruncie Drugiej Sofistyki i wzbogacające nurt „poprawiania Homera” o nowe aspekty: „Mowa trojańska” (*Or.* 11) Diona Chryzostoma, dialog „Sen albo kogut” (*Oneiros ē alektryōn*) Lukiana z Samosat oraz „Rozmowa o herosach” (*Herōikós*) Filostrata. Mowa Diona jest błyskotliwym popisem retorycznym rozwijającym paradoksalną tezę, iż większość narracji Homera to kłamstwo i konfabulacja, jako że w rzeczywistości Grecy nigdy Troi nie zdobyli: w kształtowaniu swej relacji Homer miał się kierować względami artystycznymi oraz patriotycznymi, co jednak nie zmienia faktu, że angażował swą fantazję w sposób całkowicie dowolny, nie licząc się z zasadami prawdopodobieństwa, a także celowo gmatwając opowieść, aby uniemożliwić zdemaskowanie przeinaczeń⁴⁸. Kategoryczny ton formułowanych zarzutów oraz drobiazgowa analiza punktująca i korygująca „kłamstwa” oraz „błędy” Homera mieszczą się w regułach mowy epideiktycznej⁴⁹, jakkolwiek w tekście można się doszukać również głębiej sięgających zamiarów polemiki ze stosowaną w szkołach retorycznych, pozbawioną polotu metodą interpretacji poezji epickiej⁵⁰. Dla naszych celów istotne jest zwrócenie uwagi na sposób, w jaki Dion uwierzytelnia podawane przez

⁴⁶ *Suda* III 2091: Κόριννος, Ἰλιεύς, ἐποποιὸς τῶν πρὸ Ὅμηρου, ὃς τιςιν ἔδοξε· καὶ πρῶτος γράψας τὴν Ἰλιάδα, ἔτι τῶν Τρωϊκῶν συνισταμένων. ἦν δὲ Παλαμῆδους μαθητὴς καὶ ἔγραψε τοῖς ὑπὸ Παλαμῆδους εὐρεθεῖσι Δωρικοῖς γράμμασιν. ἔγραψε δὲ καὶ τὸν Δαρδάνου πρὸς Παφλαγῶνας πόλεμον, ὡς ἐκ τοῦτου λαβεῖν καὶ τῆς ποιήσεως πᾶσαν ὑπόθεσιν Ὅμηρον καὶ ἐντάξει τοῖς αὐτοῦ βίβλοις; zob. CAMERON 2004, s. 148.

⁴⁷ Por. GRIFFIN 1907, s. 80 przyp. 2, MERKLE 1989, s. 17, GROSSARDT 1998, s. 369 n.

⁴⁸ Dio *Or.* 11,24: „Otóż kiedy Homer przystąpił do opisywania wojny Greków z Trojanami, nie zaczął od razu od początku, lecz skąd mu się podobało. Tak mniej więcej postępują wszyscy kłamcy; płaczą się i gmatwają wszystko, niczego nie chcą opowiedzieć po kolei, gdyż w ten sposób trudniej jest przychwycić ich na kłamstwie” (tu i dalej przekł. zbiorowy pod red. K. Kumanieckiego).

⁴⁹ Na upodobanie Drugiej Sofistyki do tego typu wymowy zwraca uwagę m.in. REARDON 1984, s. 27.

⁵⁰ Zob. SZARMACH 1979, s. 98–105.

siebie informacje, sprzeczne z Homerową wersją opowieści: poprzez powołanie się na wiedzę zaczerpniętą od egipskiego kapłana, przy czym źródłem pierwotnym miał być niegdyś przybyły do Egiptu Menelaos (*Or.* 11, 37 nn.). Procedura ta wykazuje uderzającą zbieżność z chwytem zastosowanym wcześniej przez Herodota, który przytoczoną przez siebie relację o pozostaniu Heleny w Egipcie przez cały okres wojny trojańskiej również podparł autorytetem egipskich kapłanów i Menelaosa⁵¹. Powołanie się na wiarygodne źródło jest, obok często dokonywanej oceny poszczególnych elementów narracji Homera z punktu widzenia logiki i prawdopodobieństwa, jednym z argumentów Diona mających uzasadnić konieczność dokonania istotnych korekt; Dion zaznacza przy tym, że poeta nie dbał zupełnie o ukształtowanie swej relacji zgodnie z prawdą historyczną, jako że nie brał pod uwagę krytycznej analizy ze strony odbiorców⁵².

Z kolei dialog Lukiana zdominowany jest całkowicie przez tendencję parodystyczną. Tutaj „naocznym świadkiem” wojny trojańskiej jest dobrze znany z relacji Homera syn Pantoosa Euforbos⁵³, jednak u Lukiana występujący jako kogut – zarówno obecna ptasia postać, jak i niegdyśiejsza postać Euforbosa, to ogniwa łańcucha kolejno następujących pitagorejskich reinkarnacji duszy (w jednym z poprzednich wcieleń kogut był zresztą samym Pitagorasem)⁵⁴. W nocnej rozmowie ze swym właścicielem Mikyllosem ów kogut opowiada między innymi o kilku niezupełnie zgodnych z heroiczną wersją Homerową szczegółach związanych z Troją, podkreślając, że zna je z autopsji, w przeciwieństwie do Homera, który w okresie wojny trojańskiej żył we wcieleniu wielbłąda w Baktrii, w żaden sposób nie mógł zatem Troi oglądać na własne oczy. Kogut zaznacza przy tym, że on sam dysponuje jedynie taką wiedzą, jaka była dostępna Trojaninowi Euforbosowi (w związku z tym stosunkowo niewiele może powiedzieć o Grekach)⁵⁵. Ta staranność w uwierzytelnieniu „naocznego świadka”, przedstawionego tutaj w tak nietypowej postaci koguta, przypomina również procedurę, którą powyżej opisaliśmy. Idzie przy tym w parze zarówno z wyraźnym (choć też zrealizowanym nietypowo) dyskredytowaniem wartości relacji Homera, jak i z dążeniem do precyzji w szczegółach relacji świadka, co doprowadza między innymi do skrupulatnego wyliczenia, że podczas wojny trojańskiej Helena musiała być już w podeszłym wieku, a jej uroda nie odznaczała się niczym szcze-

⁵¹ Zob. MERKLE 1989, s. 250–253, GROSSARDT 1998, s. 372.

⁵² Dio *Or.* 11,92: „Począwszy od tego miejsca, Homer już ani trochę nie dbał o prawdę, lecz posunął się do zupełnej beczelności i po prostu poprzekręcał fakty albo podał wszystko przeciwnie niż było; lekceważył bowiem ludzi, ponieważ widział, jak łatwo wierzą we wszystko, a zwłaszcza w to, co im się powie o bogach. Z drugiej strony nie było innych poetów ani pisarzy, od których można by się było dowiedzieć prawdy, on sam zaś pierwszy zabrał się do opisywania tych wypadków, przedstawiając je wielu późniejszym pokoleniom, kiedy już ludzie świadomi rzeczy i ich potomkowie pomarli, a pozostała jeszcze tylko wieść mglista i niepewna, jak to zwykle bywa z zamierzchłą przeszłością”.

⁵³ Euforbos jako pierwszy zranił w walce Patroklosa, śmiertelny cios zadał następnie Patroklosowi Hektor (*Hom. Il.* 16. 808 nn.).

⁵⁴ Luc. *Gal.* 17: „kiedy zostałem Euforbosem, walczyłem pod Ilionem i poległem z ręki Menelaosa, a później przybrałem na się postać Pitagorasa” (tu i dalej przeł. M.K. Bogucki).

⁵⁵ Luc. *Gal.* 17: „M.: Powiedź mi tedy, jak to tam pod Troją było? Czy istotnie rzecz tak się miała, jak Homer opisuje? K.: Skądże on mógł o tym wiedzieć, skoro wtenczas, kiedy się to działo, był baktriańskim wielbłądem? Ja ci powiem tylko tyle, że nadzwyczajności tam wcale żadnych nie było: ani Ajas nie był taki wielki, ani Helena taka piękna, jak sobie ludzie wystawiają. Widziałem ją: była sobie biała, a szyję miała długą tak, że każdy na pierwszy rzut oka mógł zmiarkować, że z łabędziego pochodziła rodu. Zresztą była sobie już porządnie stara: mogła mieć mniej więcej tyle lat, co Hekabe. (...) W ogóle o Achajach nie mógłbym ci tak dokładnie nic opowiedzieć, bo i skąd? Stałem przecie po przeciwnej stronie”.

gólnym. W rezultacie czytelnik powinien postawić sobie pytanie o możliwość pogodzenia wizerunku niemłodej i o przeciętnej urodzie Heleny z silnie utrwalonym w tradycji obrazem najpiękniejszej kobiety świata, która stała się przyczyną konfliktu dwóch potężnych narodów. Zasugerowany przez Lukiana kierunek myślenia prowadzi do absurdu, krytyka Homera prowadzona jest tu w duchu charakterystycznego dla Drugiej Sofistyki upodobań do żartu, parodii i intelektualnej gry z czytelnikiem⁵⁶.

W nieco inny sposób włącza się w nurt „poprawiania Homera” *Herōikós* Filostrata. Tekst ma formę dialogu prowadzonego w czasach współczesnych na Chersoniezie Trackim przez fenickiego żeglarza z miejscowym właścicielem winnicy, który wyznaje przybyszowi, że łączą go bliskie osobiste stosunki z Protesilaosem, greckim bohaterem z czasów wojny trojańskiej: od niego uzyskał wiele informacji o faktycznym przebiegu wojny i teraz chętnie dzieli się nimi z zaciekawionym przybyszem. Protesilaos, z którym właściciel winnicy pozostaje w specyficznej mistycznej łączności, jest dobrze znaną z Homera (*Il.* 2. 695 nn.) postacią pierwszego wojownika greckiego poległego w wojnie. Mistyczna aura otaczająca Protesilaosa (posiada on pełną wiedzę o wydarzeniach, które nastąpiły już po jego śmierci) nie przeszkadza jednak uznać go za źródło w pełni wiarygodne. Heros podkreśla, że Homer żył około półtora wieku po wojnie trojańskiej i tworzył swe dzieło wspierany natchnieniem oraz talentem przez bóstwa, jednak w swej poezji wiele faktów celowo przeinaczył, kierując się przede wszystkim względami artystycznymi⁵⁷. Niekiedy również z innych powodów – na przykład skutkiem szczególnej umowy, zawartej przez poetę z duchem Odyseusza, w twórczości Homera nie pojawia się w ogóle postać Palamedesa (43). Protesilaos w swej relacji prostuje zatem nieścisłości i przeinaczenia Homerowe oraz dopowiada rzeczy przez poetę pominięte, między innymi dużo uwagi poświęca Palamedesowi (21 i 30), Odysa ukazuje, wbrew Homerowi, jako tchórzliwego kłamcę i nędznika (34), a także bardzo obszernie opowiada o Achillesie, zaznaczając, co w opowieści Homera o synu Peleusa było zgodne z prawdą, a co nie (45–57). Powstanie tekstu Filostrata wyznacza się na początek III wieku (prawdopodobnie rok 217⁵⁸), a zasadniczego celu autora upatrywano początkowo w inspirowanym kontekstem społeczno-kulturowym okresu panowania cesarza Karakalli zamiarze ożywienia kultu herosów na podłożu religijno-filozoficznym, przy czym zawarte w tekście akcenty polemiczne w stosunku do Homera miałyby być efektem o drugorzędym znaczeniu⁵⁹. Szybko jednak pojawiło się stanowisko odmienne, uznające za pierwszoplanowy właśnie zamiar polemiczny Filostrata, który miał kierować się przede wszystkim chęcią skorygowania wersji Homera i kładł nacisk na różnice i rozbieżności⁶⁰. Jak wynika z przeprowadzonej niedawno przez A. Beschornera analizy porównawczej treści *Heroikosu* i eposów Homera oraz rozważań nad intencjami literackimi i polemicznymi Filostrata, nastawienie krytyczne, które sytuuje „Rozmowę o herosach” w nurcie „poprawiania Homera”, nie jest wyeksponowane ze szczególną ostrością⁶¹. Wypada zatem zgodzić się z opinią niemieckiego uczonego,

⁵⁶ MERKLE (1989, s. 254) mówi tu o „rein literarisches Spiel”, podobnie GROSSARDT 1998, s. 372.

⁵⁷ Phil. Her. 43: „Protesilaos zaświadcza, że Homer nie wymyślił tego wszystkiego, ale opowiada o tym, co się rzeczywiście stało, z pewnymi wyjątkami, kiedy zmienia fakty świadomie, by poezja jego była jeszcze bardziej barwna i przyjemna” (cytowane fragmenty tekstu Filostrata tu i dalej w przekładzie M. Szarmacha).

⁵⁸ Zob. dyskusję nt. datowania w: BESCHORNER 1999, s. 2 n.

⁵⁹ Tak EITREM 1907.

⁶⁰ Tak HUHNBETHE 1917.

⁶¹ BESCHORNER 1999, s. 219–240.

iż Filostrat nie pragnął być „bardziej prawdziwym” Homerem, lecz raczej należy go postrzegać jako „Homerergänzer”: przede wszystkim dopowiada i szczegółowo uzupełnia to, co Homer pominął, natomiast to, co Homer przedstawił obszernie – wspomina krótko, korygując ewentualnie relację poety⁶².

Kwestią innego typu jest natomiast obecność w dziele Filostrata uwag, które można uznać za polemiczne w stosunku do „Dziennika” Diktysa. Taką wymowę wydaje się mieć zawarte w tekście zdanie: „Protesilaos nie widział pod Troją Kreteńczyka Idomeneusa” (30), stojące w sprzeczności nie tylko z przekazem Homerowym, który wielokrotnie potwierdza uczestnictwo wodza Kreteńczyków Idomeneusa w wojnie⁶³, ale i z „Dziennikiem”, w którego relacji stwierdzenie bytności kreteńskiego władcy pod Troją jest sprawą wielkiej wagi, bowiem w opowieści Diktysa Idomeneus wielokrotnie pojawia się na polu walki, a przede wszystkim to właśnie Idomeneus uwierzytelnia wymyśloną postać Diktysa – kronikarza wojny. Wymieniając wodzów, którzy przybyli do Argos na naradę w sprawie inwazji na Troję, autor „Dziennika” mówi: *dein haud multo post Idomeneus et Meriones, summa inter se iuncti concordia. eorum ego secutus comitatum...* (1.13), podobnie w kończącej V księgę *sphragis* Diktys określony jest jako „towarzysz Idomeneusa” (*ego Cnosius Dictys comes Idomenei*, 5.17). Dokonane przez Filostrata zaprzeczenie udziału Idomeneusa w wyprawie trojańskiej jawi się zatem jako celowy zabieg uderzenia w same fundamenty zastosowanej przez autora „Dziennika” strategii wykreowania postaci „naocznego świadka”: jak bowiem jakiś Diktys mógł towarzyszyć pod Troją Idomeneusowi, skoro wódz kreteński w ogóle nie wziął udziału w wyprawie? Uwaga w tekście Filostrata w aluzyjny, lecz przejrzysty sposób zaprzecza autentyczności „Dziennika”, stawiając pod znakiem zapytania autentyczność osoby jego (rzekomego) autora. Drugim miejscem mającym cechy polemiczne wobec „Dziennika” jest u Filostrata *passus* jednoznacznie stwierdzający, że w epoce bohaterów achajskich nie znano jeszcze pisma i wszelkie wiadomości przekazywano wyłącznie drogą ustną: „Tlepoemos wysłał na rodyjskim statku handlowym posła do brata z poleceniem, by przekazał mu ustnie, co spostrzegł w Aulidzie w zachowaniu się Achajów (wszak nie zostało jeszcze wynalezione pismo)” (23). Nieznajomość pisma w epoce wojny trojańskiej mieści się doskonale w koncepcji Filostrata: wszak jego „naoczny świadek” to Protesilaos, który nie spisał żadnej kroniki, lecz opowiedział wszystko osobiście podczas owych mistycznych rozmów ze współczesnym chersoneskim wieśniakiem, a Homera, który być może opanował już sztukę pisania (jakkolwiek nic na ten temat Filostrat nie mówi), od wojny trojańskiej dzieli odstęp czasu wystarczająco długi, aby ta umiejętność zdążyła się zakorzenić. Inaczej jest w przypadku Diktysa: ten swoje notatki prowadził w czasie wojny lub bezpośrednio po niej, zatem umiejętność pisania nie była wtedy rzeczą nieznaną (w tym miejscu jest nieistotne, czy wspomnianego w 5.17 alfabetu fenickiego miał użyć do zapisu tekstu sformułowanego w języku fenickim, czy też greckim). Ponadto o użyciu pisma tekst „Dziennika” wspomina jeszcze kilkakrotnie: przy wyborze naczelnego wodza dowódcy kontyngentów greckich wypisują imiona swych kandydatów na tabliczkach do głosowania (*singuli in tabellis, quas ad deligendum belli principem quem cuique videretur acceperant*,

⁶² BESCHORNER 1999, s. 241 n.

⁶³ M.in. w katalogu okrętów 2.645: Κρητῶν δ' Ἰδομενεὺς δουρικλυτὸς ἡγεμόνευεν („Kreteńczykami dowodził Idomeneus włócznią wsławiony”), 2.650: „Wodzem tych był Idomeneus władaniem włóczni wsławiony”; w scenie *teichoskopii* Helena wskazuje Idomeneusa w otoczeniu dowódców kreteńskich (3.230 nn.).

Punicis litteris Agamemnonis nomen designant, 1.16); Ulisses udaje się do Klitajmestry ze sfalszowanym listem, w którym Agamemnon miał rzekomo wzywać Ifigenię do Aulidy (*falsas litteras tamquam ab Agamemnone ad Clytemestram perfert*, 1.20); Klitajmestra, wyprawiając Ifigenię w podróż do Aulidy, przesyła jednocześnie list do Achillesa jako do swego przyszłego zięcia (*Achilles litteras seorsum missas sibi a Clytemestra cum auri magno pondere accepit, in quis ei filiam atque omnem domum suam commendaverat*, 1.22)⁶⁴. Tak wyraźne zaznaczenie przez Filostrata, że pisma w czasie wojny trojańskiej jeszcze nie znano, również godzi bezpośrednio w wiarygodność przekazu Diktysa.

Jak wynika z dotychczasowych rozważań, „Dziennik” Diktysa z Krety wpisuje się w ciąg zróżnicowanej literackiej tradycji „krytyki Homera”, skoncentrowanej na korygowaniu błędów, przekłamań i nieścisłości, których dopatrywano się w przekazanej przez tradycję epicką wersji mitologicznych opowieści o wojnie trojańskiej. Teksty tego typu obejmują szerokie spektrum rozwiązań formalnych, a także tonu i natężenia, sytuując się pomiędzy biegunem racjonalnych dążeń o ambicjach naukowych, których początki zaobserwować można u logografów, a zwłaszcza, niedługo później, u Herodota i Tukidydesa, a biegunem popisu retorycznego, parodii i intelektualnej zabawy, co widoczne jest u przedstawicieli Drugiej Sofistyki. Za część tego nurtu należy uznać dzieła będące swego rodzaju literackimi fałszerstwami, pisane prozą bliską faktograficznej historiografii, podające przekaz o wojnie trojańskiej stylizowany na „prawdziwą historię”: tendencję tę zapoczątkował twórca pseudoepigrafu Hegezjanaks, a kontynuowali autorzy „Dziennika wojny trojańskiej” i „Historii zagłady Troi”. Wspólną cechą tego typu dzieł jest wykreowanie postaci rzekomego autora tekstu, który w odbiorze czytelnicznym byłby postacią uwierzytelniającą opowieść.

B. Strategia uwierzytelnienia przekazu w pseudohistorycznej wersji Diktysa

Obecnie skoncentrujemy się na szczegółowym rozważaniu sposobów, jakimi swoją koncepcję pseudoepigrafu zrealizował autor „Dziennika wojny trojańskiej”. Strategię swą oparł na kompleksowych działaniach⁶⁵ zmierzających w pierwszej kolejności do uwierzytelnienia rzekomego znaleziska i uwiarygodnienia fikcyjnej postaci autora dzięki wyposażeniu go w wymyślony życiorys. Następnym krokiem było wytworzenie wrażenia autentyczności przekazu poprzez stylizację historiograficzną: wskazanie wiarygodnych źródeł

⁶⁴ Pierwszy z przytoczonych tu passusów dotyczy wypisywania imion na tabliczkach w celu przeprowadzenia głosowania i nasuwa skojarzenie z nieco zbliżoną sytuacją opisaną przez Homera: w *Il.* 7.170–192 jest mowa o wyłonieniu spośród Greków przeciwnika do pojedynku z Hektorem poprzez losowanie – każdy z pretendentów oznacza swój wrzucany do helmu Agamemnona los własnym znakiem, jednak nie są to litery alfabetu, znak może być rozpoznany tylko przez tego, kto go narysował. Pozostałe dwa passusy mówią o wysyłaniu listu i ta sytuacja również kojarzy się z jedynym u Homera miejscem, w którym jest mowa o stosowaniu pisma (*Il.* 6.168 nn.) – Diomedes opowiada tu o swoim przodku Bellerofoncie, którego Projtos wyprawił do Likii z listem do swego teścia; zob. POWELL 1997, s. 26 nn.

⁶⁵ Por. omówienia *Beglaubigungsapparat* u Diktysa w: MERKLE 1989, s. 56–80 i MERKLE 1994, s. 185, USENER 1994, s. 108 n.; GROSSARDT 1998, s. 379 n.

informacji oraz nadanie opowieści formy faktograficznych zapisków, których celem jest oddanie prawdy historycznej⁶⁶. Ostateczny efekt „prawdziwej historii” uzyskany został poprzez konsekwentne podporządkowanie relacji krytycznemu racjonalizmowi wobec tradycyjnej poetyckiej wersji dziejów trojańskich oraz przyjęcie zasady redukcji epickich cech heroicznych w przedstawianym obrazie rzeczywistości.

Odnalezienie i wydanie dzieła

Punktem wyjścia rozbudowanej strategii uwierzytelnienia relacji zawartej w „Dzienniku” jest określenie, w jaki sposób dzieło, które miało powstać setki lat wcześniej, przetrwało w nienaruszonej postaci do czasów współczesnych (tzn. do momentu opublikowania), a zarazem nie było dotąd nikomu znane. Pierwszym krokiem jest pomysł opatrzenia zasadniczego tekstu wstępem, w którym wydawca przedstawia losy dzieła. Temu celowi służy zrehabilitowany w tonie informacyjnym *Prolog*. Jego zawartość ma kluczowe znaczenie, ma on bowiem naprowadzić czytelników na sugerowany im przez autora pseudoepigrafu tok myślenia o dziele i nie dopuścić, aby powstała jakakolwiek wątpliwość co do jego autentyczności (w tym momencie nie będziemy brali pod uwagę *Listu dedykacyjnego*, który w wydaniu poprzedza *Prolog* i – z pewnymi zmianami – powtarza jego treść, jako że zadaniem *Listu* było zastąpienie *Prologu* w łacińskim przekładzie Septymiusza, przeznaczonym dla odbiorcy rzymskiego⁶⁷). Precyzyjne konstruowanie fikcji mającej zapobiec tego typu podejrzeniom zapoczątkowane zostaje poprzez ustalenie pewnego punktu oparcia w czasie i przestrzeni, a zarazem powołanie się na czynnik nieprzewidywalny i niewymagający uzasadnienia, mianowicie przypadek: w trzynastym roku panowania Nerona w kretańskiej miejscowości Knossos przechodzący pasterze zwrócili uwagę na zrujnowany przez trzęsienie ziemi stary grób, w głębi którego dała się zauważyć metalowa skrzynka – wyciągnęli ją więc, spodziewając się znaleźć jakieś skarby:

tertio decimo anno Neronis imperii, in Gnoso civitate terrae motus facti cum multa, tum etiam sepulchrum Dictys ita patefecerunt, ut a transeuntibus arcula viseretur: pastores itaque praetereuntes cum hanc vidissent, thesaurum rati sepulchro abstulerunt.

Ani powodujący zniszczenie naturalny czynnik przyrodniczy, ani ciekawość prostych pasterzy nie wymagają szczególnego wytłumaczenia, podobnie jak zwyczaj chowania w grobie wraz ze zmarłymi jakichś cennych lub ważnych przedmiotów, także ksiąg⁶⁸. Kolejne zdarzenia układają się w logiczny i oczywisty ciąg. Zawartością skrzynki nie są

⁶⁶ Zob. też BOBROWSKI 2007, s. 199 nn.

⁶⁷ Problem opatrzenia dzieła podwójnym wstępem, jak również problematykę różnic w szczegółach pomiędzy *Listem* a *Prologiem*, omówiliśmy w rozdziale I. Różnice te nie rzutują na przyjętą w dziele strategię uwierzytelnienia przekazu, z tego względu przy analizie tej strategii pod uwagę należy wziąć jedynie *Prolog*, jako integralną część koncepcji autora greckiego pierwowzoru.

⁶⁸ Por. zachowany u Plutarcha przekaz o świętych księgach spisanych przez króla rzymskiego Nume, który nakazał pogrzebanie zapisków po swojej śmierci – w tym wypadku odkrycie ksiąg również było następstwem czynnika przyrodniczego: „Wykonano dwie kamienne trumny i pogrzebano go u stóp Janikulum. W jednej trumnie złożono ciało, w drugiej zaś święte księgi, które Numa sam spisał. (...) Potem wydał polecenie, aby te święte zapiski pogrzebano wraz z ciałem” (Plut. *Num.* 22,2); „W 400 lat później, kiedy konsulami byli Publiusz Korneliusz i Marek Bebiusz, potężne ulewy spadły na miasto i nasyp ziemny mogiły rozpułnął się, a rwący potok odsłonił trumny” (Plut. *Num.* 22,7; przeł. K. Korus, wg wyd.: Plutarch, *Żywoty równoległe*, t. I,

spodziewane skarby (w takim wypadku pasterze zapewne chcieliby zachować je dla siebie i utrzymać całą sprawę w tajemnicy), lecz spisany na łyku lipowym⁶⁹ tajemniczy rękopis; pasterze nie potrafili odczytać tekstu⁷⁰, więc idą ze znaleziskiem do swojego pana (*et aperta ea invenerunt tilias incognitis sibi litteris conscriptas continuoque ad suum dominum, Eupraxidem quendam nomine, pertulerunt*). Manuskrypt wydaje się kryć ważną i tajemną treść, więc trafia do rzymskiego namiestnika Krety i za jego pośrednictwem w ręce samego cesarza, który zleca specjalistom przetłumaczenie tekstu – jak się okazało, spisane po fenicku – na język grecki (*iussit in Graecum sermonem ista transferri*). W tym łańcuchu zdarzeń poza przypadkowym odkryciem dzieła nic więcej nie jest już dziełem przypadku, nie ma również niczego, co mogłoby ewidentnie trącić fałszem: intrygujące znaleziska następują czasem ze zrzędzenia losu, a jeśli rzeczywiście wydają się cenne, dba się, aby trafiły w odpowiednie ręce. Dzięki najpierw przypadkowi, następnie intuicji kolejnych, coraz wyżej stojących osób, a w końcu dzięki zainteresowaniu Nerona udało się wyrwać z mroków zapomnienia niezwykle cenny dokument historyczny: relację spisaną przez człowieka, który niegdyś osobiście uczestniczył w wojnie trojańskiej (*antiqui viri, qui apud Troiam fuerat, haec esse munimenta*). Ów starożytny kronikarz pochodził z Krety, na którą powrócił na starość i umierając polecił, aby rękopis dzieła umieszczono w jego grobie – co też uczyniono, włożywszy uprzednio zwoje do metalowej skrzynki (*quae iam reversus senior in Cretam praecepit moriens, ut secum sepelirentur: itaque, ut ille iusserat, memoratas tilias in stagna arcula repositas eius tumulo condiderunt*) – tę właśnie skrzynkę dostrzegli po wiekach pasterze w zrujnowanym grobie.

Wszystkie zebrane powyżej informacje zawarte w *Prologu* układają się w zgrabną i logiczną całość, a są oczywistą fikcją, jednakże skonstruowaną w taki sposób, aby nadać jej wszelkie cechy prawdopodobieństwa i zamaskować literackie fałszerstwo. Przystępując do lektury I księgi, czytelnik ma być przekonany, że obcuje z autentycznym dokumentem przeszłości. Autor pseudoepigrafu zadbał o każdy szczegół. Koncepcja schowania manuskryptu w grobie i przypadkowego odnalezienia go po wielu wiekach doskonale tłumaczy, dlaczego tekst nie był wcześniej znany. Podkreślenie natomiast, że językiem oryginału był fenicki (*volumina in tilias digessit Phoeniceis litteris (...) Punicas esse litteras*), spełnia jednocześnie dwa zadania. Po pierwsze, wykluczone byłoby sugerowanie w tym miejscu języka greckiego, gdyż jego użycie w piśmie w rzekomym czasie powstania tekstu zostałoby dostrzeżone jako oczywisty anachronizm (tu należy przypomnieć polemiczną i tendencyjną uwagę o nieznajomości pisma wśród Achajów, skierowaną wobec „Dziennika” w „Rozmowie o herosach” Filostrata⁷¹). W grę mógł wchodzić natomiast język Fenicjan, opanowany jakoby przez owego dawnego kronikarza w mowie i piśmie (*peritus vocis ac litterarum Phoenicum*), a znajomość pisma fenickiego przyniósł już

Warszawa 2004). Zob. obszerne omówienie problematyki starożytnych przekazów o księgach odnalezionych w grobach w: SPEYER 1970, s. 43 nn., w tym o „Dzienniku” Diktysa s. 55–59.

⁶⁹ GRIFFIN (1907, s. 33 przyp. 1) uznał, że chodziło tu jednak o trwalszy materiał i zaproponował *tabulas* (tablice spiżowe) w miejsce *tilias* (łyko lipowe); koniekturę odrzuca LAPINI 1992, s. 74 n.; por. przekaz o odnalezieniu manuskryptu spisanego na tabliczkach z drzewa cyprysowego w „Cudownych przygodach poza Thule” Antoniosa Diogenesa (streszczenie w Phot. *Bibl.* 166).

⁷⁰ Bardzo wcześnie sformułowana zostaje sugestia, iż pismo użyte w rękopisie jest obcego pochodzenia – litery są pasterzom nieznane (*incognitas sibi litteras*). *Nota bene*: czy jednak potrafiliby odczytać rękopis, gdyby pismo było greckie? Trudno wszak zakładać posiadanie umiejętności czytania przez prostych pasterzy.

⁷¹ Zob. wyżej, s. 63 n.

wcześniej do Grecji legendarny Kadmos (*quae a Cadmo in Achaiam fuerant delatae*). Po drugie, czytelnik dzieła z oczywistych powodów mógłby się spodziewać, że tak stary tekst będzie zawierał wiele archaicznych słów, trudnych do zrozumienia zwrotów i form językowych – i co więcej, będzie zaskoczony i zdezorientowany, że nic takiego w dziele nie odnajduje; niebezpieczeństwo powstania tego typu dezorientacji i związanych z nią ewentualnych podejrzeń o falsyfikat zostaje z miejsca zażegnane informacją, że dzieło opublikowane zostało – z konieczności, bo któż zdołałby zrozumieć fenicki oryginał? – w przekładzie dokonany całkiem niedawno: zatrudnieni przez Nerona wyspecjalizowani tłumacze oddali treść oryginału wiernie, lecz językiem współczesnym, bez archaizowania.

Postać autora

Informacje personalne dotyczące rzekomego autora, stanowiące równie ważny element strategii uwierzytelnienia, zawarte są zarówno w *Prologu*, jak i w zasadniczym tekście „Dziennika”. Prolog rozpoczyna się od zredagowanego w stylu biograficznej „noty wydawcy” przedstawienia autora dzieła, które zostaje udostępnione czytelnikom:

Dictys, Cretensis genere, Gnoso civitate, isdem temporibus, quibus et Atridae, fuit (...) hic fuit socius Idomenei, Deucalionis filii, et Merionis ex Molo, qui duces cum exercitu contra Ilium venerant, a quibus ordinatus est, ut annales belli Troiani conscriberet (Prol.).

Z treści „noty” wynikają następujące informacje:

- Diktys był Kreteńczykiem i pochodził z Knossos
- żył w czasach Atrydów (czyli w okresie wojny trojańskiej)
- towarzyszył wodzom, którzy udali się pod Troję: Idomeneusowi, synowi Deukaliona i Merionesowi, synowi Molosa
- na polecenie wodzów spisał kronikę wojny trojańskiej.

W obrębie zasadniczego tekstu dzieła odnaleźć można dwa miejsca o zbliżonej zawartości informacyjnej. Pierwszym z nich jest rodzaj krótkiego wprowadzenia odautorskiego, umieszczonego jednak nie na samym początku relacji, lecz w momencie, w którym zgodnie z przebiegiem opisywanych wydarzeń ma dojść do podjęcia decyzji o przystąpieniu do wojny i do Argos przybywają na radę wodzowie greccy, między innymi Idomeneus i Meriones:

Idomeneus et Meriones, summa inter se iuncti concordia. eorum ego secutus comitatum ea quidem, quae antea apud Troiam gesta sunt, (...) rettuli et reliqua, quae deinceps insecuta sunt, (...) exponam (1.13).

Odnajdujemy tutaj – sformułowane już w 1. osobie, jako informacja odautorska – potwierdzenie związków (*comitatus*) łączących Diktysa z wodzami kreteńskimi, które uzasadniają jego obecność pod Troją; kronikarz zaznacza również, że wojna trojańska będzie tematem jego relacji. Drugim miejscem o podobnym charakterze w tekście „Dziennika” jest zamykająca V księgę *sphragis*, gdzie czytamy m.in.: *Haec ego Cnosius Dictys comes Idomenei conscripsi (5.17)*. Po raz kolejny Diktys podkreśla tu, że dzieło swoje napisał jako towarzysz Idomeneusa.

Poza trzema wyżej wymienionymi miejscami (*Prolog* wydawcy, wprowadzenie odautorskie i *sphragis*), które służą do wyznaczenia fundamentów konstrukcji postaci rzekomego autora – związku Diktysa z Idomeneusem i uczestnictwa w wojnie, której stał się kronikarzem – tekst „Dziennika” przynosi jeszcze kilka informacji pozwalających zrekonstruować w przybliżeniu dalsze koleje życia tej fikcyjnej postaci. W ciągu relacji o wydarzeniach rozgrywających się bezpośrednio pod Troją (czyli pomiędzy wprowadzeniem odautorskim w 1.13 a *sphragis* w 5.17) Diktys całkowicie znika z pola widzenia czytelnika (co jest zgodne z przyjętym założeniem skupienia uwagi odbiorcy na przedmiocie relacji, a nie na postaci kronikarza). Pojawia się jednak znowu w księdze VI: po zakończeniu wojny wraz z Idomeneusem wraca na ojczystą Kretę (*ita nos quoque cum Idomeneo rege Cretam patrium solum summa cum gratulatione civium remeavimus*, 6.2). Po kilku latach, już po śmierci Idomeneusa (6.6), zostaje zaproszony przez Neoptolemosa na jego ślub z Hermioną, córką Menelaosa (*accitus ab eo, qua tempestate Hermionam Menelai in matrimonium susceperat*, 6.10). Następnie powraca na Kretę, a rok później udaje się w podróż do Delf jako członek oficjalnej trzyosobowej delegacji, mającej zasięgnąć rady u tamtejszej wyroczni Apollina w sprawie klęski szarańczy, która nawiedziła Kretę: *Post quae profectus Cretam anno post nomine publico cum duobus aliis ad oraculum Apollinis remedium petitem venio* (6.11). Wynika z tego, że po śmierci Idomeneusa jego *comes* (ten status należałoby rozumieć jako coś w rodzaju funkcji sekretarza) prowadził już, siłą rzeczy, życie bardziej niezależne i – jak widać – obfitujące w podróże. Hipotetyczny życiorys Diktysa obejmowałby zatem również dłuższy okres pobytu w Delfach: wiadomo, że Diktys na skutek ostrzeżenia wyroczni nie wszedł na statek powrotny na Kretę (przestrogi nie usłuchali dwaj inni członkowie delegacji, w następstwie czego tragicznie zginęli, 6.11), pozostał więc zapewne gdzieś w pobliżu delfickiego sanktuarium – dlatego też z kolei mógł łatwo pozyskać wiedzę o zagadkowych okolicznościach śmierci Neoptolemosa, która w jakiś czas później nastąpiła właśnie w Delfach (6.13). Nie sposób ustalić, jak długo Diktys miał przebywać z dala od ojczyzny (ani jakie jeszcze inne podróże ewentualnie mógł odbyć); wiadomo – i tutaj należy powrócić do zawartej w *Prologu* „noty wydawcy” – że na Kretę powrócił już jako starzec (*iam reversus senior in Cretam*) i umierając polecił, aby wraz z nim pochować w grobie również jego zapiski (*quae (...) praecepit moriens, ut secum sepelirentur*). Informacje, podawane w sposób dyskretny i oszczędny gdzieniegdzie w tekście dzieła, układają się w logiczną całość fikcyjnego życiorysu, czyniąc postać rzekomego autora „Dziennika” bardziej uchwytną, a przez to – bardziej wiarygodną.

Fundamentalnym jednak czynnikiem uwierzytelniającym postać kronikarza Diktysa – którego imię nie jest poświadczane w kontekście dziejów trojańskich przez żadną inną starożytną tradycję, natomiast brzmieniowo nasuwa skojarzenia z Kretą⁷² – pozostaje bardzo silne powiązanie go w świadomości odbiorców z osobą kreteńskiego władcy Idomeneusa, który jest doskonale znany z przekazu poezji epickiej i wielokrotnie wspominany przez Homera. W „Iliadzie” Idomeneus nie jest wprawdzie postacią pierwszoplanową, jednak zawsze wymieniony zostaje wśród bohaterów najbardziej szacownych, otoczonych uznaniem, ze względu na swą mądrość i waleczność zaliczanych do „najpierwszych”⁷³.

⁷² Zob. wyżej, s. 26.

⁷³ M.in.: 1.144 nn. (Agamemnon wymienia Idomeneusa wśród mężów „najpierwszych w radzie”); 2.404 nn. (Idomeneus wezwany na naradę wodzów, wymieniony jest zaraz po Nestorze); 4.252 nn. (Agamemnon

Wydaje się, że autor „Dziennika” wykazał sporą staranność, aby w toku swej relacji co jakiś czas przypomnieć czytelnikowi o obecności pod Troją kreteńskiego wodza, który również tutaj ukazany jest jako bohater dostojny, waleczny i cieszący się wielkim autorytetem⁷⁴ – co nie odbiega od wizerunku homeryckiego⁷⁵. Zdarza się przy tym, że przy opisie jakiegoś działania Idomeneusa Diktys niejako mimochodem dodaje do jego imienia określenie *dux noster* (w relacji o rozdziale dowodzenia częściami szyku bitewnego: *medios accepere Ajax alter atque Idomeneus dux noster*, 2.32, a także w opisie ciężkich walk po pogrzebie Patroklosa: *in ea pugna (...) vulneratus etiam Idomeneus dux noster*, 3.14), czego nie robi w stosunku do innych greckich dowódców. Takie posunięcie w dyskretny i pośredni sposób sygnalizuje obecność pod Troją Diktysa (bo on właśnie, jako *comes Idomenei*, jest upoważniony, aby mówić o kreteńskim wodzu *dux noster*) w partii tekstu zakładającej maksymalną „przezroczystość” narracji i usunięcie postaci kronikarza z pola widzenia czytelnika. W księdze VI Idomeneus już na terenie Grecji parokrotnie uczestniczy w aktywny sposób w przebiegu wydarzeń związanych z dalszymi losami bohaterów spod Troi lub członków ich rodzin: jeszcze przebywając w Koryncie, otacza opieką Orestesa, syna zamordowanego Agamemnona⁷⁶, a po powrocie na Kretę wspiera Orestesa w jego dążeniach do pomszczenia ojca i odzyskania po nim władzy⁷⁷, następnie gości w swym domu Orestesa i Menelaosa (łagodząc zaistniały pomiędzy nimi konflikt)⁷⁸, a także Ulissesa (któremu udziela pomocy poprzez podarowanie dwóch okrętów)⁷⁹. Zaangażowanie Idomeneusa w losy innych postaci – a choćby sam fakt, że bohaterowie goszczą na Krecie i opowiadają o swoich przygodach – umożliwia poznanie wielu faktów

podczas przeglądu wojsk zatrzymuje się przy Idomeneusie, chwali go za rozagę i męstwo); 6.435 nn. (w rozmowie Andromachy z Hektorem Idomeneus zaliczony zostaje do najdzielniejszych wodzów greckich, obok obydwu Ajasów, Atrydów i Diomedesa); ks. XIII poświęcona jest w dużej części opisom bitewnych poczynań Idomeneusa; zob. FEDERICO 1999, s. 277–303.

⁷⁴ M.in.: 1.17 (katalog sił greckich zebranych w Aulidzie): *Idomeneus cum Merione ex omni Creta classem navium LXXX*; 1.19 (bunt w Aulidzie i czasowe pozbawienie Agamemnona dowództwa po tym, jak sprzeciwił się oddaniu Ifigenii na ofiarę; na czele wojska greckiego mają stanąć 4 wodzowie, wśród nich Idomeneus): *praeferunt ante omnes Palamedem, dein Diomedem et Aiace Telamonium, quartum Idomeneum. ita per aequationem numeri atque partium quadripartitus exercitus*; 2.19 (podział pozyskanych przez Achillesa i Ajasa łupów pod nadzorem Nestora i Idomeneusa): *dein consilium de dividenda praeda haberi coeptum Nestore et Idomeneo in decernendo optimis auctoribus*; 3.19 (podczas igrzysk pogrzebowych ku czci Patroklosa po rozdaniu nagród Achilles obdarowuje dodatkowo wszystkich dowódców: *Achilles primum omnium Agamemnoni donum, quod ei honoratissimum videbatur, offert, secundo Nestori, Idomeneo tertio, post quos Podalirio et Machaoni, dein reliquis pro merito ducibus*).

⁷⁵ Zgodna z homeryckim wizerunkiem roztropnego i cieszącego się poważaniem wodza, aczkolwiek zupełnie niehomerycka w treści, jest relacja o udziale Idomeneusa w potajemnych planach pozorowanych rokowań pokojowych z Troją: 4.22 (wtajemniczeni w plany zostają 4 najważniejsi wodzowie: *electique Agamemnon, Idomeneus, Ulixes atque Diomedes, qui secreto ab aliis praeconditionem componunt*) oraz 5.10 (Idomeneus w delegacji greckiej podpisującej oficjalnie pokój z Troją: *firmatores pactae pacis ad Troiam eunt decem lecti duces, Diomedes, Ulixes, Idomeneus, Ajax Telamonius, Nestor, Meriones, Thoas, Philocteta, Neoptolemus atque Eumelus*).

⁷⁶ 6.2: *interim Talthybius Orestem Agamemnonis filium manibus Aegisthi ereptum Idomeneo, qui apud Corinthum agebat, tradit*.

⁷⁷ 6.3: *ubi Orestes transactis pueritiae annis officia viri exsequi coepit, orat Idomeneum, uti secum ex ea insula quam plurimos mitteret...*

⁷⁸ 6.4: *dein transacto tempore accitu Idomenei [Orestes] Cretam venit neque multo post Menelaus. (...) ad postremum intercessu Idomenei uterque conciliatus sibi Lacedaemona discedit*.

⁷⁹ 6.5: *acceptis ab rege nostro duabus navibus donatusque multa praeda [Ulixes] ad Alcinoem regem Phaeacum remittitur*.

również Diktysowi. Należy tu zaznaczyć, że opis życia i poczynąń Idomeneusa po jego powrocie na Kretę aż do naturalnej śmierci⁸⁰, jakkolwiek pozostający całkowicie poza ramami relacji homeryckiej, nie zawiera elementów sprzecznych z Homerem, który w „Odysei” napomknął krótko, że Idomeneus należał do tych bohaterów, którym udało się szczęśliwie powrócić spod Troi do swej ojczyzny⁸¹. Autor „Dziennika” nie bierze tu pod uwagę późniejszych wariantów opowieści, według których Idomeneus musiał opuścić Kretę i ostatecznie osiedlił się w italskiej Kalabrii⁸².

Stosunkowo duże wyeksponowanie osoby Idomeneusa i przedstawienie jego wizerunku w taki sposób, aby zasadniczo nie odbiegał od dawnej tradycji epickiej, a raczej przeciwnie – przypominał i przywodził na myśl przekaz Homerowy, spełnia istotną rolę w procesie uwierzytelnienia fikcyjnej postaci Diktysa. Kronikarz został wprowadzony wyposażony w swój własny, starannie skonstruowany życiorys, jednak uzyskanie efektu wiarygodności „naocznego świadka” opiera się w pierwszym rzędzie na potwierdzeniu obecności pod Troją Idomeneusa (wspomniany wcześniej polemiczny zabieg zaprzeczenia – jaskrawo sprzecznego z Homerem – tej obecności w tekście Filostrata jawi się zatem jako starannie przemyślany cios wymierzony w fundamenty strategii autora „Dziennika”).

Źródłowa podbudowa relacji: autopsja i przekazy wiarygodnych świadków

Wykluczwszy w ten sposób możliwość powstania podejrzeń o nieautentyczność samej postaci Diktysa, autor tekstu w następnej kolejności zadbał o to, aby fikcyjny kronikarz spełniał kryteria wymaganej od historyka rzetelności w doborze źródeł oraz dążenia do przekazania w relacji wyłącznie obiektywnej prawdy. Celowi temu służy, po pierwsze, oparcie się na koncepcji naoczności⁸³ – kronikarz opisuje fakty, które oglądał własnymi oczami, a po drugie, zapewnienie o wartości źródeł dodatkowych – w tym wypadku będą to opowieści innych postaci, które dostarczą wiedzy o wydarzeniach, w których autor nie mógł uczestniczyć osobiście.

Diktys w toku swojej opowieści dwukrotnie (w ks. I oraz w *sphragis* na końcu ks. V) składa deklarację, iż oba te warunki spełnia jak najściślej:

quae antea apud Troiam gesta sunt, ab Ulixee cognita quam diligentissime rettuli et reliqua, quae deinceps insecuta sunt, quoniam ipse interfui, quam verissime potero exponam (1.13); *ea, quae in bello evenere Graecis ac barbaris, cuncta sciens perpessusque magna ex parte memoriae tradidi. de Antenore eiusque regno quae audieram retuli* (5.17).

⁸⁰ 6.6: *per idem tempus Idomeneus dux noster apud Cretam interiit tradito per successionem Merioni regno.*

⁸¹ Wspomina o tym Nestor w rozmowie z goszczącym u niego w Pylos Telemachem: „Idomeneus do-
wiozł do Krety wszystkich towarzyszy, których oszczędziła wojna – morze ani jednego mu nie zabrało” (*Od.* 3.191 n., przeł. J. Parandowski).

⁸² Por. Verg. *Aen.* 3. 121 n. i 400 n.; 11. 264 n.; zob. FEDERICO 1999, s. 305 nn.

⁸³ Aspekt naoczności jako element szczególnej wagi w historiografii greckiej poczynawszy od Herodota omawia NENCI 1953, podkreślając obniżenie rangi tego czynnika w pierwszych wiekach n.e.: „Nell’ambito della storiografia quella che nei grandi storici era stata l’affermazione della più acuta critica storica, sopravviveva decaduta a mero topos” (s. 43).

Pierwszy z tych passusów stanowi część odautorskiego prologu do dzieła, umieszczonego jednak nie na samym początku I księgi, lecz dopiero w rozdziale 13. Przyjawszy zasadę ścisłego porządku chronologicznego, Diktys przeznaczył początkowe 12 rozdziałów na szczegółowe zrelacjonowanie wydarzeń od momentu wyjazdu Menelaosa ze Sparty i uprowadzenia Heleny przez Aleksandra, poprzez zakończoną niepowodzeniem próbę odzyskania Heleny przez wysłanych do Troi posłów, aż po zwołanie narady wojennej wodzów greckich w Argos (1.12). Właśnie na tej naradzie pojawia się po raz pierwszy Idomeneus z Merionesem oraz towarzyszący im Diktys, który wyraźnie zaznacza, że od tego momentu, ze względu na swoją funkcję u boku Idomeneusa, uczestniczył już bezpośrednio we wszystkich dalszych wydarzeniach (*reliqua, quae deinceps insecuta sunt, quoniam ipse interfui (...) exponam*). Odtąd następuje kronikarska relacja kontynuowana przez kolejne księgi, zamknięta powtórzeniem wstępnej deklaracji (*cuncta sciens perpersusque*). Opowieść dotycząca bezpośrednich przygotowań wojennych i przebiegu działań militarnych została zatem ujęta w ramy odautorskiej deklaracji, która w sposób bardzo precyzyjny rozgranicza obszar relacji opartej na autopsji od części opowiadania bazującego na wiedzy pozyskanej z innych źródeł. Odnośnie do wydarzeń poprzedzających naradę w Argos, źródłem tym był Ulisses (*quae antea apud Troiam gesta sunt, ab Ulixee cognita*), który wraz z Palamedesem i Menelaosem uczestniczył w owym poselstwie wysłanym wcześniej do Troi w sprawie oddania Heleny, zatem osobiście obserwował wydarzenia na dworze króla Priama (5–12); ponadto Ulisses, będąc członkiem oficjalnej i wyposażonej w odpowiednie prerogatywy delegacji, musiał być bardzo dobrze poinformowany również o tym, jak doszło do uprowadzenia Heleny i gdzie wówczas przebywał jej mąż – Menelaos (1–4) – trudno zatem o lepsze źródło informacji dla kronikarza. Z kolei w odniesieniu do zakończenia ks. V, która w końcowych partiach zawiera również opis konfliktów zaistniałych w obozie greckim już po zdobyciu Troi, granicą obszaru wiedzy opartej na autopsji jest dla Diktysa moment odpłynięcia Greków od wybrzeży trojańskich (*Graeci (...) deductas in mare naves remigibus reliquisque nauticis instrumentis complent. atque ita cum his, quae singuli praeda multorum annorum quae siverant, discedunt*, 5.17): logika wskazuje, że kronikarz wyjechał razem z Idomeneusem. Opowieść o wojnie została doprowadzona do końca, jednak w obrębie ostatniego rozdziału, zanim nastąpi zamykająca księgę *sphragis*, Diktys czuje się niejako „w kronikarskim obowiązku” poinformować skrótowo o tym, co zdarzyło się później w zniszczonym mieście, mianowicie o konflikcie pomiędzy Eneaszem i Antenorem, o wyjeździe Eneasza i objęciu władzy królewskiej nad ocalałymi w wojnie Trojanami przez Antenora. Diktys zaznacza, że tę wiedzę posiadał na podstawie jakichś pośrednich relacji (*de Antenore eiusque regno quae audieram retuli*), tym razem już nie wskazując dokładnie swego źródła.

W VI księdze strategia uwierzytelniania przekazywanych informacji poprzez powoływanie się na autopsję lub inne wiarygodne źródło jest bardziej skomplikowana, jako że przedstawiona tu opowieść o losach różnych bohaterów zawiera wiele wątków, a wydarzenia – w odróżnieniu od ksiąg I–V, w których akcja najpierw podąża szlakiem armii greckiej, aby ostatecznie na długo skoncentrować się na wybrzeżu trojańskim – rozgrywają się symultanicznie w rozmaitych, często bardzo odległych od siebie miejscach. W tej sytuacji, gdy powoływanie się na osobiste uczestnictwo Diktysa we wszystkich tych wydarzeniach z oczywistych logicznych względów nie wchodziło w grę, optymalnym rozwiązaniem stało się przeniesienie punktu ciężkości z autopsji na informacje uzyska-

ne drogą pośrednią: wiedzę o losach bohaterów greckich po ich powrocie do ojczyzny pozyskał kronikarz poprzez słuchanie opowieści. Było to możliwe, gdyż – jak wynika ze zrekonstruowanego wyżej „życiorysu” fikcyjnego autora zapisków – Diktys, towarzysząc stale Idomeneusowi, a po jego śmierci podejmując podróże, zawsze znajdował się w takim miejscu, w którym łatwo było o liczne kontakty z wędrującymi po Grecji bohaterami. Najpierw był to Korynt – miejsce czasowego pobytu wielu wodzów, którzy z różnych względów nie mogli od razu powrócić w swoje strony ojczyste. Przebywał tam również Idomeneus (a zatem i Diktys) jeszcze przed powrotem na Kretę (6.1–2). W Koryncie, leżącym na wąskim przesmyku pomiędzy Peloponezem a Grecją kontynentalną, krzyżowały się trasy wędrówek różnych ludzi, z których każdy przynosił z sobą nowe informacje. Tam Diktys mógł dowiedzieć się zarówno o katastrofie floty Lokryjczyków i śmierci Ajasa, syna Ojleusa (6.1), jak również o zamordowaniu Agamemnona, a także problemach Diomedesa, Teukrosa i innych wodzów (6.2). Z kolei po powrocie z Idomeneusem na Kretę Diktys mógł wysłuchać opowieści goszczących na kreteńskim dworze Orestesa i Menelaosa (6.3–4) oraz Ulissesa (6.5), ponadto był zapewne bezpośrednim obserwatorem działalności Idomeneusa, który wsparł pomocą zarówno Orestesa, jak i Ulissesa. Dopóki żyje Idomeneus, przebywający stale w jego otoczeniu Diktys właściwie nie ma potrzeby zaznaczania każdorazowo w tekście w sposób szczegółowy swych źródeł informacji, jakkolwiek robi to w wypadku Menelaosa: *Menelaus perfert Teucrum expulsum patria (...) multum etiam apud Aegyptum miranda refert* (6.4).

W partii relacji przypadającej na okres po śmierci kreteńskiego władcy (co następuje w 6.6) obszerną opowieść o powojennych losach syna Achilleusa – Neoptolemosa, który walczył o przywrócenie władzy królewskiej swemu dziadkowi Peleusowi (6.7–9), uwiarygodnia Diktys poprzez powołanie się na rozmowę z samym Neoptolemosem⁸⁴: *Haec ego cuncta ab Neoptolemo cognita mihi memoriae mandavi* (6.10). Z tego samego źródła pochodzą również informacje o wydarzeniach związanych ze szczątkami zabitego pod Troją Memnona: *ab eo etiam de reliquiis Memnonis cognitum mihi (...) haec de Memnone eiusque sorore comperta mihi per Neoptolemum* (6.10). Związany z uczestnictwem w delegacji do wyroczni Apollina (6.11) i późniejszy pobyt Diktysa w Delfach sugeruje natomiast (jakkolwiek nie jest to powiedziane wprost), iż wiedzę o niejasnych okolicznościach śmierci Neoptolemosa w pobliżu delfickiego sanktuarium (6.13) kronikarz pozyskał z miejscowych źródeł, a nawet, być może, bezpośrednio od dziadka Neoptolemosa Peleusa, który wraz z małżonką Tetydą przybył do Delf, aby urządzić pogrzeb swemu wnukowi. Uznanie w tym wypadku Peleusa za źródło informacji wyjaśniałoby zarazem, skąd Diktys wiedział również o wcześniejszych złowrogich machinacjach Hermiony, żony Neoptolemosa (6.12): Peleus mógł tę wiedzę posiadać, ponieważ wykazywał oczywiste zainteresowanie i troskę o dom swego wnuka podczas jego nieobecności (podzielenie się rodzinnymi tajemnicami przez Peleusa z Diktysem nie budziłoby przy tym zdziwienia: kronikarz mógł wcześniej poznać Peleusa, będąc gościem na ślubie Neoptolemosa z Hermioną). Wydaje się przy tym, że włączenie w „życiorys” Diktysa epizodu uczestnictwa w wysłanej z Krety delegacji jest

⁸⁴ Zastosowany na dużą skalę w VI księdze „Dziennika” sposób prowadzenia opowieści na podstawie retrospektywnych relacji postaci widoczny jest również w strukturze narracyjnej „trojańskiego” segmentu „Chronografii” Malalasa (ks. V); tam także pojawia się Neoptolemos, jednak w przeciwstawnej niż u Diktysa funkcji: nie udziela informacji, lecz je pozyskuje (rozmawiając z Teukrosem o końcowym etapie życia swego ojca Achilleasa pod Troją, 5.24–28); zob. rozdz. I, s. 39–40.

wyłącznie pretekstem do uzasadnienia bytności kronikarza w Delfach i uwiarygodnienia w ten sposób informacji, które tam właśnie mógł uzyskać. Sama wiadomość o klęsce szarańczy na Krecie (czyli formalny powód wysłania poselstwa do Delf) nie ma bowiem nic wspólnego z zasadniczym tematem całego dzieła, ani z wojną trojańską, ani z powojennymi losami jej bohaterów. Dwa ostatnie rozdziały tekstu „Dziennika” relacjonują natomiast ostatnie lata życia i okoliczności śmierci Ulissesa, lecz w tym wypadku źródła pozyskania informacji Diktys już nie podaje; być może miałyby to być plon odbycia przez kronikarza kolejnej podróży i pobytu w jeszcze innym rejonie Grecji – na przykład na Itace, gdzie Diktys mógłby odbyć rozmowy z Telemachem rządzącym wyspą po śmierci swego ojca. Telemach mógłby również wtedy opowiedzieć Diktysowi o tym, w jaki sposób Ulisses niegdyś rozprawił się z zalotnikami Penelopy i odzyskał władzę w ojczyźnie: te wydarzenia przypadają na okres, w którym na Krecie umarł Idomeneus i kronikarz wspominał je już wcześniej (6.6), nie wskazując jednak ich źródła.

Zaliczenie Peleusa i Telemacha do grona bezpośrednich informatorów Diktysa jest jednak hipotezą, która, jakkolwiek wysoce prawdopodobna, nie ma wyraźnego potwierdzenia w relacji kronikarza – wskazania tak jednoznacznego, jak w odniesieniu do Ulissesa (1.13) i Neoptolemosa (6.10). Jednocześnie należy też mieć na uwadze, że księga VI „Dziennika” w kształcie obecnie przez nas posiadanym jest streszczeniem kilku ksiąg greckiego oryginału i siłą rzeczy kondensuje pierwotną, bardziej rozbudowaną relację, pomijając zapewne niektóre jej elementy. Imiennego wskazania źródła wiedzy o ostatnim okresie życia Neoptolemosa w tekście Diktysa ewidentnie brakuje i jeżeli wyjaśniać ten brak przeoczeniem, winę za brak uwagi należy przypisać raczej rzymskiemu kompilatorowi ostatniej księgi niż pierwotnemu autorowi dzieła, który dokładał wyjątkowych starań, aby każda partia relacji Diktysa miała silną podbudowę źródłową. W zbiorczym zestawieniu „dokumentacja źródłowa” opowieści Diktysa przedstawia się zatem następująco:

- 1.1–12 (wydarzenia poprzedzające decyzję o rozpoczęciu wojny): relacja oparta na wiarygodnym źródle pośrednim (Ulisses)
- 1.13–5.17 (bezpośrednie przygotowania do wojny i szczegółowy opis jej przebiegu aż do zniszczenia Troi, a następnie wyjazdu zwycięzców do Grecji): relacja oparta na autopsji (Diktys stale obecny u boku zaangażowanego w wojnę Idomeneusa)
- 5.17 (krótka informacja o dalszych losach Troi, Eneaszu i Antenorze): relacja oparta na źródle pośrednim (bez wskazania imiennego)
- 6.1–6 (przebieg wydarzeń od opuszczenia zdobytej Troi do śmierci Idomeneusa, powroty bohaterów greckich do swych stron rodzinnych): oparcie relacji częściowo na autopsji (Diktys stale obecny u boku Idomeneusa, który styka się z różnymi bohaterami, niejednokrotnie również częściowo angażując się w ich losy, np. poprzez okazaną pomoc) oraz – przede wszystkim – na wiarygodnych źródłach pośrednich (zwykle bez wyraźnego imiennego wskazania, jednak kontekst sytuacyjny każdorazowo w wystarczającym stopniu określa źródło – wodzowie przewijający się przez Korynt, a na Krecie Orestes, Menelaos i Ulisses – oraz okoliczności pozyskania informacji przez Diktysa)
- 6.7–15 (dalszy ciąg losów bohaterów greckich): oparcie relacji na wiarygodnych źródłach pośrednich (imiennie wskazany Neoptolemos, hipotetycznie możemy tu dodać jeszcze Peleusa i Telemacha) oraz – w niewielkim stopniu – autopsji (pobyt Diktysa w Delfach).

Zestawienie wykazuje, iż podstawowym instrumentem uwierzytelnienia treści przekazu zawartego w „Dzienniku” jest argument naoczności⁸⁵: w opisywanych wydarzeniach osobiście miał uczestniczyć wykreowany na „naocznego świadka” rzekomy autor dzieła, nieznany skądinąd Diktys. Jego istnienie (wraz z fikcyjnym życiorysem) zostało z kolei uwiarygodnione poprzez dobrze ugruntowaną w tradycji homeryckiej postać Idomeneusa, która stanowi swego rodzaju „nośnik” dla trwale zespolonej z nią postaci kronikarza na niemal całym obszarze dzieła (poza początkowymi rozdziałami I księgi i ostatnimi rozdziałami księgi VI). Procedura taka jest kontynuacją i amplifikacją sposobu uwierzytelnienia niehomeryckiej wersji opowieści trojańskich, zastosowanego niegdyś przez Herodota (u którego takim wiarygodnym świadkiem był Menelaos), a w pełni wdrożonego po raz pierwszy przez Hegezjanaksa, który wymyślił postać Kefalona z Gergis dla nadania pozorów prawdy swej, stylizowanej na przekaz historiograficzny, fikcyjnej opowieści powstałej w nurcie starożytnej polemiki z Homerem⁸⁶. Ważną rolę pomocniczą spełniają w „Dzienniku” również relacje innych postaci, przywoływane wtedy, gdy omawiane są wydarzenia, w których główny naoczny świadek nie mógł uczestniczyć. W każdym wypadku Diktys deklaruje swoją najwyższą staranność w przedstawianiu faktów, zarówno tych, które obserwował na własne oczy, jak i tych, o których usłyszał od swych informatorów:

ea quidem, quae antea apud Troiam gesta sunt, ab Ulixee cognita quam diligentissime rettuli et reliqua, quae deinceps insecuta sunt, quoniam ipse interfui, quam verissime potero exponam (1.13).

Staranność taka, obok wykazanej już umiejętności doboru wiarygodnych źródeł, ma zaświadczyć o rzetelności kronikarza i dodatkowo potwierdzić jego profesjonalne kwalifikacje w dziedzinie historiografii.

Forma i treść relacji

Sam Diktys nie używa żadnego teoretycznego terminu na nazwanie swoich zapisków, mówi po prostu, że „opowiada to, co się zdarzyło”, „relacjonuje fakty”: *ea, quae apud Troiam gesta sunt (...) rettuli et reliqua, quae deinceps insecuta sunt (...) exponam* (1.13); *ea, quae in bello evenere (...) memoriae tradidi* (5.17). Bardziej fachowe określenie odnajdujemy natomiast w „nocie wydawniczej”: *ordinatus est, ut annales belli Troiani conscriberet (Prol.)* – fikcyjny wydawca określa odnaleziony rzekomo w starym grobowcu

⁸⁵ MARINCOLA (1997, s. 62–86), analizując istotną rolę czynnika naoczności w starożytnej historiografii jako elementu uwierzytelnienia i podniesienia rangi przekazu, konkluduje: „... it is fair to say that the majority of historians, Greek and Roman, believed in the primary value of autopsy and inquiry of eyewitnesses for the writing of contemporary history. The majority explain that their history is based on their own autopsy and inquiry of events, but rarely invoke this in the narrative, preferring to reserve explicit assurance for emphasising special sources and as validation for exceptional events” (s. 86); uwagi te, odnoszące się do relacji starożytnych badaczy zajmujących się historią współczesną, nie pozostają bez znaczenia przy analizie stylizacji historiograficznej w „Dzienniku” Diktysa, jeśli wziąć pod uwagę, że w zamierzeniu autorskim relacja Diktysa, rzekomo żyjącego w czasie wojny trojańskiej, miała być właśnie „historią współczesną” – opowieścią o wydarzeniach, w których kronikarz osobiście uczestniczył.

⁸⁶ Por. wyżej, s. 52.

tekst jako *annales*, co w tym wypadku nie może oznaczać ścisłego odpowiednika terminu stosowanego zwykle wobec typowych dla dawnej rzymskiej annalistyki dzieł obejmujących zapis dziejów wielu wieków. Określenie opowieści Diktysa o wojnie trojańskiej terminem *annales* z góry narzuca jednak sposób postrzegania tekstu: czytelnik będzie miał do czynienia nie z epickim ujęciem dobrze znanego wszystkim tematu, lecz z wersją wykluczającą poetyckie fantazjowanie i nieścisłości, podporządkowaną rygorystycznym zasadom zgodności z prawdą historyczną i przez to wiarygodną; innymi słowy – „wydawca” jednoznacznie sygnalizuje przesunięcie opowieści trojańskich ze sfery poezji do sfery szeroko pojętej historiografii. Jeszcze bardziej precyzyjny termin pada w *Liście dedykacyjnym: Ephemeridem belli Troiani Dictys Cretensis (...) conscripsit*. Starożytny rzymski tłumacz określił dzieło Diktysa jako *ephemeris*, przyporządkowując je w ten sposób do gatunku dziejopisarstwa, którego początki sięgają okresu hellenistycznego i kronik Aleksandra Wielkiego, spisanych przez Eumenesa z Karii; w okresie cesarstwa grecki termin *ephemeris* używany był wymiennie z łacińskim określeniem *commentarii* i greckim *hypomnemata*⁸⁷ (jakkolwiek nie są to terminy ściśle ekwiwalentne⁸⁸). Zamiarem autora „Dziennika” było zatem stworzenie dzieła stylizowanego na rodzaj kroniki frontowej czy też diariusza wojennego, którego zasadnicza moc oddziaływania na odbiorców wynika z położenia nacisku na zawartość faktograficzną przy zachowaniu maksymalnej prostoty i jasności stylu oraz wykluczeniu wszelkich upiększeń i ozdobników. Forma tego typu „dziennika” niesie w sobie sugestię – wynikającego ze spontanicznego, bieżącego sporządzania zapisków – braku ostatecznego szlif stylistycznego; miałby to być właściwie roboczy szkic, który może stać się podstawą do późniejszego szerszego opracowania, jednak te (celowe) niedoskonałości formalne stają się właśnie podstawowym atutem, świadczą bowiem o autentyzmie i wiarygodności relacji⁸⁹. Zapiski Diktysa z wojny trojańskiej w intencji autora sytuują się zatem na biegunie dokładnie przeciwnym niż rozpowszechniona przez Homera wersja epicka, doskonała pod względem artystycznym, lecz podporządkowana wizji poety, którego celem jest dostarczenie czytelnikowi przyjemności estetycznej, a nie dążenie do przedstawienia zgodnego z prawdą historyczną obrazu

⁸⁷ Dzieła Juliusza Cezara z *commentarii* w tytule określone zostały jako *ephemerides* przez Plutarcha (*Caes.* 22), jako *hypomnemata* przez Strabona (4.1.1).

⁸⁸ Precyzyjnemu rozróżnieniu nie sprzyja z pewnością z jednej strony ich wieloznaczność (w przypadku łacińskiego *commentarius/commentarii* użycie tego pojęcia na określenie gatunku piśmiennictwa w obrębie historiografii wydaje się wręcz marginalne wobec jego znacznie szerszego zakresu zastosowania w stosunku do różnych form dokumentacji urzędowej), z drugiej strony bardzo mały materiał porównawczy, opierający się prawie wyłącznie na skąpych przekazach tradycji pośredniej, ponieważ jedynym zachowanym przykładem literatury tego typu są *Commentarii* Cezara. Zob. BÖMER 1953, FORNARA 1983, s. 180–184, AMBAGLIO 1990, MARINCOLA 1997, s. 180 nn., RIGGSBY (2007), s. 271 nn.

⁸⁹ Zalety te podkreślał Ciceron (*Brut.* 262) w swojej bardzo pozytywnej opinii o *Commentarii* Cezara: *valde quidem inquam probandos: nudi enim sunt, recti et venusti, omni ornatu orationis tamquam veste detracta. sed dum voluit alios habere parata, unde sumerent qui vellent scribere historiam, ineptis gratum fortasse fecit, qui illa volent calamistris inurere: sanos quidem homines a scribendo deterruit: nihil est enim in historia pura et illustri brevitate dulcius*; wypowiedź Cicerona warto zestawzić z zawartymi w piśmie Lukiana „Jak należy pisać historię” rozważaniami o różnicy pomiędzy szkicowymi zapiskami historyka a gotowym dziełem: „Skoro już zbierze wszystkie lub większość faktów, naprzód musi ułożyć jakiś ich zarys i stworzyć całość jeszcze niekształtną i nie rozczłonkowaną. Następnie niech wprowadzi do niej ład, zaprawi urokami wysłowienia, figur i rytmu” (*Luc. De hist. scrib.* 48, tu i dalej przeł. W. Madyda; por. też *ibidem* 16).

opisywanych wydarzeń⁹⁰. Dlatego też zarówno „wydawca” w *Prologu*, jak i rzymski tłumacz Septymiusz w *Liście dedykacyjnym* podkreślają wartość „Dziennika” Diktysa jako relacji prawdziwej, wiarygodnej i zasługującej na rozpowszechnienie:

Nero (...) iussit in Graecum sermonem ista transferri, e quibus Troiani belli verior textus cunctis innotuit (Prol.); nobis cum in manus forte libelli venissent, avidos verae historiae cupido incessit ea, uti erant, Latine disserere (Epist.).

Stylizacja historiograficzna dzieła obejmuje wiele szczegółowych rozwiązań i posunięć. Formalnym czynnikiem organizującym układ opowieści jest obecność odautorskiego wprowadzenia zawierającego autoprezentację, umieszczonego w rozdziale 1.13 (co skłania do przeprowadzenia analogii z „drugim *proemium*” zamieszczonym w rozdz. 5.26 dzieła Tukidydesa⁹¹), oraz *sphragis* w rozdziale 5.17. Ściśle podporządkowany kolejności chronologicznej tok narracji zawiera trzy segmenty o charakterze katalogowo-inwentaryzacyjnym, których usytuowanie wynika z pragmatycznej logiki związanej z rozwojem wydarzeń: spis wodzów greckich podany jest przed opisem przebiegu pierwszej narady wojennej w Argos (1.13–14), katalog greckiej floty⁹² następuje w czasie zbierania się całej armii w Aulidzie przed wyruszeniem pod Troję (1.17), natomiast katalog sprzymierzeńców i sojuszników trojańskich⁹³ – przed pierwszą konfrontacją militarną obu wojsk pod murami miasta (2.23).

Faktograficzna skrupulatność, którą wykazuje Diktys w kształtowaniu warstwy treściowej swojej relacji, doskonale widoczna jest w starannym określaniu i wyliczaniu czasu kolejnych wydarzeń. Kronikarska rzetelność nie może zignorować silnie utrwalonego przez tradycję przekazu o dziesięcioletnim okresie wojny, zarazem jednak wyklucza także poetycką niefrasobliwość Homera, który kwestię synchronizacji czasowych pozostawił poza polem swojego zainteresowania, umieszczając całość narracji „Iliady” w ostatnim roku oblężenia⁹⁴, a zarazem wkładając w usta Heleny wypowiedź, że przebywa ona w Troi już 20 lat⁹⁵. Opowieść Homerowa zawiera wielką liczbę zdarzeń i epizodów, obejmuje jednak zaledwie kilkadziesiąt dni: czym zatem wypełnić ogromną dziesięcioletnią przestrzeń czasu? Ci spośród autorów starożytnych, którzy w ogóle dostrzegali w tym jakiś problem, usiłowali znaleźć wyjaśnienie racjonalne: historyk Tukidydes (1.10–11) tłumaczy tak długi okres oblężenia niewielkimi w istocie (wbrew przekazom poetyckim) rozmiarami armii greckiej pod Troją oraz stałym oddelegowaniem części wojska do pozyskiwania zaopatrzenia, co dodatkowo zmniejszyło potencjał militarny Greków

⁹⁰ Zob. FORNARA 1983, s. 169 n., MARINCOLA 1997, s. 6 n., ROOD 2007, s. 153 n.; por. Aristot. *Poet.* 1451a–b oraz uwagi Lukiana w *De hist. scrib.* 8: „sztuka poetycka i poematy mają inne założenia i swoiste zasady, historia zaś – inne. Tam bowiem panuje nieograniczona swoboda i jedno prawo: wola poety (...) Jest to wielkie, raczej nader wielkie zło, jeżeli ktoś nie umie oddzielić stylu historycznego od poetyckiego i wprowadza do historii ozdoby poezji, to jest baśń i pochwałę, wraz z właściwą im przesadą”.

⁹¹ Zob. LAPINI 1992, s. 82, przyp. 102.

⁹² Por. Hom. *Il.* 2.494–785.

⁹³ Por. Hom. *Il.* 2.814–877.

⁹⁴ Zob. tabelaryczne zestawienia w LATACZ 2001: struktura czasu w „Iliadzie” (s. 233) oraz „Die Troia-Gesamtgedichte” (s. 240–241), gdzie zilustrowana została dystrybucja wątków tematycznych całości „dziejów trojańskich” z uwzględnieniem „Iliady” i „Odysei”.

⁹⁵ Hom. *Il.* 24.765–766: ἥδη γάρ νῦν μοι τόδ' ἐεικοστὸν ἔτος ἐστί, / ἔξ οὗ κείθεν ἔβην καὶ ἐμῆς ἀπελήλυθα πάτρης („Teraz już bowiem dwudziesty rok od tej chwili przeminął / Odkąd przybyłam do Troi, rzucając moją ojczyznę”).

i wyrównało siły obu stron konfliktu. Pseudohistoryk Dares, „bliźniak” Diktysa na polu *Schwindelliteratur*, usilnie stara się uzyskać okres 10 lat poprzez rozciąganie walk, a przede wszystkim częste wprowadzanie długotrwałych rozejmów (m.in. dwuletni w cap. 20, trzyletni w cap. 22; w sumie rozejmów jest 11 i czas ich trwania wynosi łącznie 7 lat). Z kolei mitograficzny przekaz Apollodorosa (*Ep.* 3.18) nie roztrząsa skrupulatnie kwestii rozliczenia czasu dziesięcioletniego oblężenia, informuje natomiast, że od uprowadzenia Heleny do wyruszenia armii greckiej pod Troję minęły 2 lata, jednak Grecy omyłkowo wylądowali w Myzji, w drodze powrotnej flota uległa rozproszczeniu i minęło 8 lat, zanim ponownie zdołali zebrać się w Aulidzie – okres od uprowadzenia Heleny do upadku Troi wynosił zatem łącznie 20 lat. Diktys w swoim „Dzienniku” przeprowadza rachunek czasu w sposób staranny i z poczuciem realizmu, punktem startowym odliczania czyniąc nie moment uprowadzenia Heleny (1.3), po którym pewien czas musiało zająć wysłanie poselstwa do Troi z żądaniem jej oddania (1.4–12), lecz naradę wodzów w Argos, na której podjęto decyzję o wojnie i wybrano naczelnego dowódcę (1.13–16; jest to zarazem moment wejścia Diktysa w rolę „naocznego świadka”, co zostaje zaznaczone w 1.13). Dalszy przebieg czasu wydarzeń rozliczony jest następująco:

- 1.16: *arma, tela, equi, naves atque haec omnia toto biennio praeparantur (...) sed inter haec summa cura vis magna navium praecipue fabricatur* – 2 lata przygotowań wojennych, w tym budowa okrętów
- 1.17: *Igitur peracto biennio ad Aulidam Boeotiae (...) singuli reges (...) instructas classes praemittunt* [tu następuje katalog okrętów] – po upływie tych 2 lat władcy poszczególnych państw greckich wysyłają swoje floty do punktu zbornego w Aulidzie
- 1.18: *omnium autem classium numerus (...) toto quinquennio praeparatus instructusque est (...) cum nulla res profectionem (...) retardaret, cuncti duces veluti signo dato una atque eodem tempore Aulidam confluunt* – w tym miejscu napotykamy pewną komplikację w obliczeniach, ponieważ w pierwszej chwili nie bardzo wiadomo, jak uzgodnić podane tu 5 lat przygotowań floty ze wspomnianym wcześniej okresem dwuletnim; jest to jednak komplikacja pozorna: najwyraźniej należy przyjąć, że po 2 latach wstępnych przygotowań okręty przybyły do Aulidy, gdzie kontynuowano ich wyposażanie i dozbrajanie przez następne 3 lata – tak więc przygotowania ukończono ostatecznie po 5 latach i wtedy przybyli do Aulidy dowódcy kontyngentów poszczególnych państw
- 1.23: *hoc modo ex Aulide navigatum est* – po wydarzeniach z Ifigenią Grecy wyruszają z Aulidy
- 2.7: *cunctis volentibus Boeotiam revertuntur ibique subductis navibus singuli in regna sua hiematum discedunt* – po omyłkowym przybyciu do Myzji i zażegnaniu wznieconego tam konfliktu z Telefosem Grecy nie wyruszają w kierunku Troi, lecz decydują się na powrót do kraju, gdzie każdy udaje się do swego państwa na okres zimy – zatem mija kolejny, szósty rok od narady w Argos
- 2.9: *ceterum ab incepto militiae eius octavo iam anno ad hoc usque tempus consumpto initium noni occeperat* – nieplanowany początkowo powrót do Grecji przedłuża się i dopiero po kolejnych 2 latach udaje się ponownie zebrać armię w Aulidzie; od narady w Argos minęło 8 lat

- 2.10: *ita ascensis navibus ventos nocti ad Troiam pervenere* – Grecy wyruszają po raz drugi z Aulidy i w krótkim czasie już bez przeszkód lądują pod Troję; rozpoczął się już dziewiąty rok wojny przy odliczaniu od momentu decyzji o jej podjęciu
- 3.1: *per totam hiemem dilato condicionibus in tempus bello* – po początkowych walkach tuż po wylądowaniu na wybrzeżu trojańskim i następnie dość długim okresie wyczekiwania w końcu dochodzi do serii otwartych konfrontacji pod murami miasta, po czym następuje zawieszenie broni na okres zimy
- 3.4: *exactis hibernis mensibus ver coeperat* – z nadejściem wiosny kończy się rozejm i Grecy kontynuują oblężenie; kończy się dziewiąty rok wojny i rozpoczyna dziesiąty
- 5.17: *Graeci veriti, ne per moram interventu hiemis, quae ingruerat, excluderentur, (...) discedunt* – po kilku miesiącach, w dziesiątym roku wojny, Grecy zdobywają Troję, po czym przed nadejściem kolejnej zimy wyruszają w drogę powrotną do ojczyzny.

W ujęciu Diktysa całość dziejów wojny trojańskiej istotnie zamyka się – zgodnie z utrwalonym w tradycji przekazem – w obrębie 10 lat, jednak dopiero w dziewiątym roku Grecy przybywają pod Troję i dochodzi do pierwszych walk, zatem okres prowadzenia właściwych starć militarnych, bitew i pojedynków obejmuje, łącznie z przerwą zimową, okres zaledwie około 1,5 roku. Racjonalne spojrzenie skłoniło autora do maksymalnego skondensowania wydarzeń przypadających na czas oblężenia Troi (nawet kosztem zbytniego wydłużenia okresu przygotowań), co czyni obraz wojny bardziej spójnym i wiarygodnym.

Suchy, sprawozdawczy ton relacji wyklucza epicką rozlewność, tak charakterystyczną dla rozbudowanych opisów Homerowych pojedynków, koncentrując się na rzeczowych informacjach o wydarzeniach istotnych dla ukonkretnienia obrazu wojny, a przez poezję epicką albo wspominanych mimochodem, albo zupełnie pomijanych. Wśród tego typu elementów, charakterystycznych dla relacji historiograficznej, wskazać należy na ważną rolę spełnianą w opowieści Diktysa przez poselstwa i rokowania pomiędzy stronami konfliktów. Kronikarz bardzo obszernie opisuje, łącznie z przytaczaniem treści wygłoszonych mów, przebieg pierwszych negocjacji mających zapobiec wybuchowi otwartego konfliktu (wyjazd do Troi Palamedesa, Ulissesa i Menelaosa, 1.5–11), poselstwa proponującego Trojanom uwolnienie schwytanego syna Priama – Polidora w zamian za oddanie Heleny (Ulisses, Diomedes i Menelaos w Troi, 2.20–26), a zwłaszcza kolejne negocjacji pokojowych w końcowej fazie wojny, w tym rokowań o szczegółową wysokość reparacji do wypłacenia przez Troję (5.6 i 5.8). Należy tu zaznaczyć, że włączenie w tok narracji rozmów negocjacyjnych prowadzonych przez wytypowanych wysłanników nie było obce Homerowi: opis poselstwa Fojniksa, Ajasa i Odyseusza do Achillesa wypełnia całą księgę IX „Iliady” i jest tam również drobiazgowo wyliczenie proponowanego przez Agamemnona materialnego zadośćuczynienia (9.260 nn.). Tego typu poselstwo nie ma jednak rangi politycznych negocjacji na szczeblu międzypaństwowym, które przez Diktysa są skrupulatnie odnotowywane, a w opowieści epickiej pozostają na odległym planie.

Typowy dla historiografii jest, zaznaczony również przez Diktysa, podział czasu na letni i zimowy. W zimie następuje zawieszenie broni, podczas którego oblegający zajmują się między innymi zadbaniem o zaopatrzenie w żywność: celowi temu ma służyć podejmowanie łupieżczych wypraw w okoliczne rejony, ale ponadto część żołnierzy zostaje

skierowana do uprawy ziemi: *at nostri nullo palam hoste digressi ad naves munia hiemis disponunt moxque bipertito campo, qui reliquus non pugnae opportunus erat, utraque pars aratui insistere, frumenta aliaque, quae tempus anni patiebatur, parare* (2.41). O konieczności prowadzenia przez wojsko również tego typu działań, zupełnie odbiegających charakterem od heroicznych pojedynków w zgiełku bitwy, napomknął Tukidydes (1.11) w swojej analizie przebiegu wojny trojańskiej, natomiast nie wspomina o takich praktykach Homer. Również poza zasięgiem zainteresowania poety epickiego jest źródło umiejętności bitewnych wojska: wojownicy homeryccy mają niejako we krwi znajomość rzemiosła wojennego, tymczasem u Diktysa okres zimowej przerwy w walkach wykorzystany jest także na intensywny trening wojskowy i doskonalenie umiejętności władania poszczególnymi rodzajami broni (*Graeci cuncta, quae in tali otio militia exposcebat, intenti animo summis studiis festinabant. namque pro vallo multitudo universa variis bellandi generibus per duces populosque instructa et ob id more optimo diversis ad officia sua quibusque...*, 3.1), przy czym w ćwiczeniach biorą udział nie tylko prości żołnierze, ale i wodzowie. Warto odnotować, że kronikarz wytyka przy tej okazji lenistwo Trojanom, którzy tego rodzaju treningu nie prowadzili (*at Troiani cum auxiliaribus laxiores militia neque circa exercitum solliciti socordius agitare*).

Diktys dużą wagę przykładą też do zarysowania obrazu sporów politycznych w Troi (gdzie od początku zaznaczał się podział w społeczeństwie na zwolenników i przeciwników wojny)⁹⁶, a także sporo uwagi poświęca kwestii trojańskich sprzymierzeńców, ukazując kulisy ich pozyskiwania (m.in. Sarpedon: *quippe quem iam Priamus donis amplioribus eisque postea duplicatis fidissimum sibi retinuerat*, 1.18), a także problemy z utrzymaniem ich lojalności. Problemy te zaczęły się pojawiać, gdy sojusznicy obserwowali wzrastającą przewagę Greków, co napełniało ich obawą o własny los:

isdem fere diebus nuntius adportatur universas prope Asiae civitates descivisse a Priamo atque eius amicitiam exsecrari. namque facinoris exeplo suspectis iam per universos populos gentesque circa hospitium omnibus, simul quia omnibus proeliis Graecos victores cognitum et eversio multarum in ea regione civitatum in animis haeserat et ad postremum grave odium filiorum regnique eius inceserat (3.1).

W takich wypadkach Troja zmuszona była niejednokrotnie wydawać dodatkowe sumy, aby nie dopuścić do utraty wsparcia militarnego – tak się stało w przypadku królowej Pentesilei, która przybyła na pomoc Priamowi ze swymi zastępami Amazonek:

quae postquam interemptum Hectorem cognovit, perculsa morte eius regredi domum cupiens ad postremum multo auro atque argento ab Alexandro inlecta ibidem opperiri decreverat (4.2).

Wybór formy „dziennika wojennego” nie pozostał zatem jedynie werbalną deklaracją; autor zadbał o oparcie swej opowieści na starannie wypunktowanym schemacie czasowym, jak i o wyposażenie jej w informacje obecne zwykle w relacji kronikarskiej, której celem jest przekazanie jak najpełniejszego obrazu opisywanych wydarzeń.

⁹⁶ Zob. niżej, rozdział IV, s. 159 nn.

Główne tendencje w kształtowaniu relacji: racjonalizm i deheroizacja

W ramach podjętej przez autora strategii uwierzytelniania przekazu poprzez upodobnienie go do relacji historiograficznej niezmiernie ważną rolę pełni zastosowana w „Dzienniku” całkowita eliminacja z opowieści trojańskich homeryckiego aparatu bogów i zdecydowane zredukowanie wpływu elementów nadprzyrodzonych na bieg wydarzeń, a także silna tendencja deheroizacyjna w sposobie przedstawiania bohaterów narracji⁹⁷.

Wybór literackiej formy przekazu stylizowanej na kronikarski zapis faktograficzny z góry wyklucza wprowadzenie skonstruowanego w homerycki sposób, typowego dla narracji epickiej aparatu antropomorficznych bóstw prowadzących na Olimpie narady i spory, a także ingerujących bezpośrednio w ludzkie decyzje i działania. Diktys nie posuwa się wprawdzie do tak otwartej, imiennej krytyki koncepcji Homera, jaką znajdujemy w poprzedzającym „Historię” Daresa *Liście dedykacyjnym*, w którym pomysł wprowadzania bogów do walk na równinie trojańskiej uznawany jest za przejaw niepołączalności umysłowej poety. Jednakże jego opozycja wobec epickiej tradycji przekazu stale uwidacznia się w toku relacji „Dziennika”, poczynając od przedstawienia genezy opisywanej wojny. Tradycja mitologiczna utrwalona w przekazie poematów cyklicznych⁹⁸, a także w starożytnych kompendiach mitograficznych⁹⁹, mówi w tym miejscu o „sądzie Parysa”: małżonka Menelaosa miała być nagrodą dla królewicza trojańskiego Aleksandra-Parysa (wówczas jeszcze był pasterzem na górze Ida) za to, iż poproszony niegdyś o wydanie werdyktu w konkursie piękności trzech bogiń, pierwsze miejsce przyznał Afrodycie. Postępowanie Aleksandra, który czuł się w ten sposób upoważniony do uprowadzenia Heleny (co w konsekwencji doprowadziło do międzynarodowego konfliktu) było zatem pochodną postępowania bogów. Dares w swojej „Historii” (7) zracjonalizował tradycyjny przekaz, ukazując „sąd Parysa” jako sen młodego królewicza, a także czyniąc uprowadzenie Heleny swego rodzaju aktem odwetu za wcześniejsze porwanie Hezjony przez Greka Telamona. W relacji Diktysa natomiast nie ma w ogóle mowy o sporze bogiń (opisane przez kronikarza w innym miejscu (5.7) wesele Peleusa i Tetydy, na którym, według tradycji, miał się ten spór rozpocząć, nie ma nic wspólnego z koncepcją obcowania ludzi i bogów¹⁰⁰), a motywacja Aleksandra nie wynika z bezpośredniej sugestii ze strony Afrodyty, lecz ma charakter psychologiczny, wynikający z osobowości lub młodego wieku królewicza, który, niespodziewanie oczarowany kobiecą urodą, popełnił czyn haniebny i w najwyższym stopniu nieodpowiedzialny: *quod erat Helena praeter ceteras Graeciae feminas miranda specie, amore eius captus ipsamque et multas opes domo eius aufert* (1.3). W podróż do Grecji zaś udał się Aleksander powodowany niczym innym jak chęcią zobaczenia dalekiego świata (*quem (...)*

⁹⁷ Por. CLARKE 1981, s. 28, MERKLE 1989, s. 223 nn., USENER 1994, s. 120, BOBROWSKI 2006, s. 177 nn.; nt. problematyki zjawisk nadnaturalnych u Homera i w Cyklu Epickim zob. GRIFFIN 1977, s. 40 n., BURGESS 2001, s. 167 n.

⁹⁸ Zob. *Cypria* w streszczeniu Proklosa: PEG, s. 39.

⁹⁹ Apollod. *Ep.* 3.2–3; Hyg. *Fab.* 92.

¹⁰⁰ Zob. niżej, s. 83.

cupidinem cepisse visendi regiones atque regna procul posita), jak to później stwierdził Priam, wspominając przeszłość w rozmowie z Achillesem (3.26).

Stary król, przytłoczony żalobą po śmierci ukochanego syna Hektora i perspektywą zbliżającej się klęski Troi, snuje wówczas refleksje nad wpływem bogów na życie ludzi, podkreślając, iż nigdy nie ma pewności, w jakim kierunku boskie postanowienie poprowadzi ludzki los: *non sine decreto divum adversa hominibus inruere ait, deum quippe auctorem singulis mortalibus boni malique esse neque quoad beatum esse licitum sit, cuiusquam in eum vim inimicitiasque procedere* (3.26). Według słów Priama, unaocznieniem zmienności losów jest jego własne, niegdyś szczęśliwe życie. Cała wypowiedź dobrze ilustruje zawarte w „Dzienniku” wyobrażenie o relacjach pomiędzy sferą boską a przestrzenią wyznaczoną dla człowieka. Istnienie bogów pozostaje poza możliwościami ludzkiej percepcji, mimo to boska obecność daje się niekiedy odczuć – jednak nie jako pojawienie się bóstwa w cielesnej postaci, lecz poprzez widzialne znaki, a także tajemny wpływ nadprzyrodzonej mocy, która w jakiś sposób determinuje postawy ludzi i podejmowane przez nich decyzje. W przypadku Priama bóstwo niegdyś dało znak ostrzegawczy w postaci zesłanego na ciężarną Hekubę snu o wydaniu na świat płodu w postaci pochodni, która stanie się zarzewiem zagłady Troi:

namque Hecubam foetu eo gravidam facem per quietem edidisse visam, cuius ignibus conflavisse Idam et mox continuante flamma deorum delubra concremari omnemque demum ad cineres conlapsam civitatem intactis inviolatisque Antenoris at Anchisae domibus (3.26).

Szczegółowość tego ostrzeżenia posunięta była tak dalece, iż w sennym widzeniu królowej pożoga miała oszczędzić domy rodzin Antenora i Anchizesa, ojca Eneasza – co rzeczywiście dopełni się pod koniec relacji Diktysa (5.12), gdy plądrujący miasto greccy zwycięzcy pominią w dziele zniszczenia siedziby rodzinne dwóch Trojan, którzy zawarli pakt z wrogami i wydali ojczyste miasto w ich ręce. Tego jeszcze oczywiście nie wie Priam, gdy mówi Achillesowi, iż wbrew opinii interpretujących sen wróżbiarzy oszczędzono wówczas życie narodzonego Aleksandra; wiedza, którą dysponuje król przybyły z prośbą o wydanie zwłok Hektora, jest jednak i tak wystarczająca, aby docenić wagę boskiego znaku wskazującego na dzień narodzin królewicza jako zapowiedź przyszłych nieszczęść. Inna rzecz, że Priam czyni nikły użytek z tej wiedzy – być może uważając, iż miara klęsk grożących Troi już się dopełniła, albo też pozostając w przekonaniu, że wyroków nadprzyrodzonej mocy uniknąć się nie da, nawet jeśli bogowie zesłają groźną przepowiednię (w tym duchu sam skomentował dzień przyścia na świat Aleksandra: *Alexandri natalem diem, quem evitari ne dis quidem praecinentibus potuisse*, 3.26).

Oparta na racjonalnym postrzeganiu świata opowieść Diktysa nie neguje zatem istnienia sfery nadprzyrodzonej, jednak stanowczo unika kreowania wyobrażeń bogów przy zaangażowaniu poetyckiej fantazji, która pozwalałaby na ukazywanie ich w cielesnej postaci i włączanie w tok fabuły na zasadzie bezpośrednich uczestników bieżących wydarzeń. W obrazie rzeczywistości przedstawionym w „Dzienniku” bóstwa otacza się kultem religijnym, okazuje się im respekt, sprawuje się na ich cześć obrzędy i składa ofiary¹⁰¹. Ich wolę, manifestowaną przez widzialne znaki, potrafią odczytać i zrozumieć kapłani oraz obdarzeni szczególnym darem jasnowidzenia wróżbici: postaciami tego rodzaju

¹⁰¹ Por. MERKLE 1989, s. 225 n.

są towarzyszący wojsku greckiemu Kalchas (określony jako *praescius futurorum*, 1.15 i 2.30), kapłan świątyni Apollina Smintyjskiego – Chryzes, a także dwoje spośród dzieci króla Troi: Kasandra i Helenos. Kalchas wyjaśnia przyczyny pojawienia się w obozie greckim zarazy i zna sposób na jej zażegnanie (2.30), umie także zinterpretować odrzucenie przez bogów ofiar trojańskich jako pomyślny znak dla Greków (*auspicio tali monitis omnium animis Calchas, uti bonum animum gererent, hortatur*, 5.7). Chryzes jako miejscowy kapłan przewodzi obrędom składania ofiar przez Greków (2.14) i może liczyć na wsparcie bóstwa, któremu służy, w sytuacji, gdy jego córka zostaje branką Agamemnona i nie skutkują prośby o jej oddanie: kapłan odzyskuje córkę, gdy zesłana przez Apollina zaraza zaczyna dziesiątkować grecką armię (2.30). Kasandra jako kapłanka uczestniczy w sprawowaniu świętych obrzędów (*Hecubae filiae nondum nuptae Polyxena et Cassandra, Minervae atque Apollinis, antistites novo ac barbaro redimitae ornatu effusis hinc atque inde crinibus precabantur*, 3.2), a jej bliskość z tajemną sferą bóstw oraz dar jasnowidzenia wyeksponowane zostają, gdy dziewczyna tłumaczy powód odrzucenia ofiar składanych przez Hekubę i poleca przenieść ceremonię w inne miejsce (*Cassandra deo plena victimas ad Hectoris tumultum transferri imperat*, 5.8), a także gdy po zburzeniu Troi przepowiada Agamemnonowi śmierć z ręki domowników, a innym wodzom greckim trudności i przeszkody podczas powrotu w strony ojczyzny (*Cassandra deo repleta multa in Agamemnonem adversa praenuntiat: insidias quippe ei ex occulto caedemque domi per suos compositam; praeterea universo exercitui profectionem ad suos incommoram exitialemque*, 5.16). Brat Kasandry Helenos po podstępny zamordowaniu Achillesa przez Aleksandra w świątyni Apollina, wstrząśnięty zbezczeszczeniem świętego przybytku, opuszcza Troję i przechodzi pod opiekę Greków, oddając na ich usługi swój dar jasnowidzenia (4.18)¹⁰²; to za jego sprawą Grecy dowiadują się o przepowiedni, według której dni Troi są policzone, on również poddaje Grekom pomysł skonstruowania gigantycznego posągu konia, który przyniesie zgubę jego ojczyźnie (5.9).

Tendencja Diktysa do racjonalizacji przekazu przejawia się również w zdecydowanym redukowaniu heroicznych rysów w wizerunkach bohaterów, co osiągnięte zostaje zarówno poprzez konsekwentne odmawianie im boskiego pochodzenia, jak i dążenie do ukazywania zdarzeń z ich udziałem w sposób maksymalnie realistyczny, przy wyeliminowaniu charakterystycznych dla relacji homeryckiej elementów nadprzyrodzonych. I tak, wódz sojuszników Trojan Sarpedon, którego ojcem w „Iliadzie” był sam Zeus, u Diktysa jest synem Likijczyka Ksantosa (*Sarpedon Lycius Xanthi et Laodamiaie*, 2.11) i ginie, jak u Homera, w pojedynku z Patroklosem (3.7), a nad jego ciałem mieszkańcy Troi podnoszą żałobny lament (3.9); w „Iliadzie” natomiast zwłoki wojownika na rozkaz jego boskiego ojca z pola bitwy unosi Apollo, aby po obmyciu i namaszczeniu ambrozją przekazać je Snowi i Śmierci, które zaniósł ciało Sarpedona do ojczyzny Likii¹⁰³. Eneasza przedstawia Homer jako syna śmiertelnego Anchizesa i boskiej Afrodyty¹⁰⁴, natomiast

¹⁰² Inaczej u Apollodorosa (*Ep.* 5.9–10): powodem opuszczenia Troi przez Helenosa miało być niepowodzenie, jakie poniósł, konkurując z Dejfobosem o rękę Heleny po śmierci Aleksandra; Helenos udał się na górę Ida, gdzie został schwytany przez Ulissego i skłoniony do wyjawienia przepowiedni o warunkach koniecznych do zdobycia Troi.

¹⁰³ Por. Hom. *Il.* 16.672 nn.

¹⁰⁴ Hom. *Il.* 2.819–820: Δαρδανίων αὐτ' ἦρχεν εἰς πάϊς Ἀγχίσαιο / Αἰνείας, τὸν ὕπ' Ἀγχίση τέκε δὲ Ἀφροδίτη („Ludem Dardanów dowodził Eneas, syn Anchizesa, / Przez Afrodytę, boginię, Anchizesowi zrodzony”).

u Diktysa jedyna wzmianka o rodzinnych koligacjach Eneasza (poza podaną w sposób pośredni informacją, iż jego ojcem był Anchizes¹⁰⁵) sprowadza się do określenia go jako „spokrewnionego z Aleksandrem” (na początku opowieści Aleksander przybywa do Sparty *Aenea aliisque ex consanguinitate comitibus*, 1.3); nigdzie ponadto w relacji Diktysa nie znajdziemy informacji o cudownym sposobie uniknięcia przez Eneasza śmierci w pojedynku z Achillesem (u Homera Trojanin ocala życie dzięki interwencji Posejdona¹⁰⁶).

W ramach generalnej strategii odheroizowania bohaterów również genealogia Achillesa uległa znaczącej modyfikacji. Przy pierwszym swym pojawieniu się w opowieści Diktysa młody wojownik zostaje przedstawiony jako *Achilles Pelei et Thetidis, quae ex Chirone dicebatur* (1.14): jego matka Tetyda nie jest zatem boginką morską, córką Nereusa. W „Iliadzie” jej boski rodowód jest wspominany kilkakrotnie, a sama Tetyda również podkreśla różnicę własnego statusu w porównaniu ze śmiertelną naturą swego małżonka Peleusa (w rozmowie z Hefajstosem, do którego udała się z prośbą o sporządzenie nowej zbroi dla Achillesa¹⁰⁷; sam Achilles we wcześniejszej rozmowie z matką również wspominał o dysproporcji pomiędzy swymi rodzicami – boginią i człowiekiem¹⁰⁸). U Diktysa więcej szczegółów dotyczących pochodzenia Achillesa przynosi księga VI, gdzie zamieszczone zostało wspomnienie o przebiegu wesela Peleusa i Tetydy:

qua tempestate multi undique reges acciti domum Chironis inter ipsas epulas novam nuptam magnis laudibus veluti deam celebraverunt, parentem eius Chirona appellantes Nerea ipsamque Nereidam; et ut quisque eorum regum, qui convivio interfuerant, choro modulisque carminum praevaluerat, ita Apollinem Liberumque, ex feminis plurimas Musas cognominaverant. unde ad id tempus convivium illud deorum appellatum (6.7).

Zawarta w tekście „Dziennika” euhemerystyczna interpretacja szeroko znanej opowieści o zaślubinach śmiertelnika z boginią morską i uczcie weselnej z udziałem bogów¹⁰⁹ mówi jasno, iż zawierająca związek małżeński z Peleusem córka Chirona Tetyda była „jak bogini” (tak komplementowali pannę młodą weselnicy, nazywając ją Nereidą, a jej ojca Nereusem), zaś legenda o „uczcie bogów” powstała stąd, że wyróżniający się w korowodach tanecznych i pieśniach weselnicy godni byli miana bóstw muzyki, śpiewu i wina. Zracjonalizowana w ten sposób wersja tradycyjnego epizodu mitologicznego odmawia zatem Achillesowi bezpośredniego pokrewieństwa ze światem bogów i sprowadza postać do wymiarów zwykłego śmiertelnika, jakkolwiek wyróżniającego się urodą i męstwem. Deheroizacja postaci Achillesa dokonuje się w toku relacji Diktysa na kilku płaszczyznach, wśród których wskazać można relatywne umniejszenie jego roli w aspekcie militarnym (pozostaje, zgodnie z tradycją, najdzielniejszym wśród Greków, jednak także wtedy, gdy nie bierze udziału w walkach, armia grecka potrafi poradzić sobie z odparciem groźne-

¹⁰⁵ We wspomnianej przez Priamę sennej wizji Hekuby (3.26) pożar miasta miał ominąć „domy Antenora i Anchizesa” – imię Anchizesa pada tu oczywiście w związku z Eneaszem.

¹⁰⁶ Por. Hom. *Il.* 20.318 nn.; zob. też niżej, rozdz. IV, s. 192.

¹⁰⁷ Hom. *Il.* 18.428–434: „Czy jest wśród bogiń Olimpu, Hefajście, jakaś bogini, / Która by tyle w swym sercu mieściła troski okrutnej? / Wśród nich Kronida Dzeus tylko mnie zgryzotami obarczył. / Tylko mnie dał człowiekowi – wśród bogiń morskich – za żonę. / Moim małżonkiem jest Peleus, Ajaka syn. Śmiertelnego / Męża objęcia musiałam znosić. Dziś smutną starością / Zgięty, spoczywa w pałacu”. Zob. też Hyg. *Fab.* 54.

¹⁰⁸ Hom. *Il.* 18.85 nn.

¹⁰⁹ Por. Hyg. *Fab.* 92: *Iovis cum Thetis Peleo nuberet ad epulum dicitur omnis deos convocasse excepta Eride, id est Discordia.*

go ataku Trojan na okręty, 2.43) oraz przemożny wpływ, jaki na jego postawę i czyny wywarło gwałtowne uczucie miłosne do córki Priama – Polikseny (3.2–3). Uczucie to determinuje jego postawę i w istotny sposób kieruje jego postępowaniem, doprowadzając w rezultacie do całkowicie nieheroicznej śmierci w zasadzce (4.11). W tradycji epickiej Achilles miał zginąć śmiercią wojownika, na polu walki, przy Skajskiej Bramie: w „Iliadzie” przepowiada mu to umierający Hektor¹¹⁰, a w „Odysei” wspomnienie bohaterskiej śmierci herosa, całodziennych walk o jego ciało, a także kilkunastodniowej żałoby i uroczystych ceremonii pogrzebowych zawarte jest w rozmowie przebywających w świecie podziemnym dusz Agamemnona i Achillesa¹¹¹.

Nie ma również u Diktysa miejsca na boską interwencję Afrodyty, która u Homera unosi z pola bitwy, wprost do sypialni Heleny, Parysa-Aleksandra, gdy ten bliski jest śmierci z ręki Menelaosa¹¹². Pojedynek ten miał ostatecznie rozstrzygnąć wojnę, lecz bogowie zdecydowali inaczej: wobec ewidentnej przegranej Parysa (co czyniłoby Greków zwycięzcami całej kampanii trojańskiej) Atena osobiście namawia Pandarosa do podstępного wypuszczenia strzały w stronę Menelaosa i w ten sposób do złamania wcześniejszych ustaleń. W relacji Diktysa występuje analogiczny epizod (2.39–40), jednak szczegółowe rozwiązania są znacząco odmienne od Homerowych. W trakcie pojedynku istotnie Menelaos szybko zyskuje przewagę, a ranny Aleksander jest o krok od śmierci z ręki zniechęconego rywala, jednakże strzała wypuszczona podstępnie przez Pandarosa osiąga greckiego wodza i przerywa pojedynek (*cum ad interficiendum eum gladio prorueret Menelaus, ex occulto sagitta Pandari vulneratus in ipso impetu repressus est*): zraniony Menelaos nie może dalej walczyć, a Aleksandra osłaniają i zabierają z pola walki towarzysze broni (*globus barbarorum ingruens Alexandrum e medio rapit*)¹¹³. Zachowawszy zatem niezmienną w stosunku do tradycji homeryckiej podstawową konfigurację tej sceny (uczestnicy pojedynku i jego wynik, a także haniebny wyczyn Pandarosa), autor „Dziennika” poprzez eliminację dwóch interwencji boskich (Afrodyty i Ateny) nadaje jej wszelkie cechy prawdopodobieństwa.

Wyrażna racjonalizacja przekazu w scenie bitewnej widoczna jest również przy opisie śmierci Patroklosa, do której w rozbudowanej narracji u Homera przyczyniają się kolejno Apollo (osłabia herosa uderzeniem w plecy i rozluźnia mu zbroję), Euforbos (uderza włócznią) i Hektor (zadaje śmiertelny cios)¹¹⁴. Autor „Dziennika” zachowuje zasadniczą strukturę epizodu, jednakże znacząco zmienia szczegóły i, przede wszystkim, nie przewiduje żadnego udziału siły nadprzyrodzonej: w bitewnym zamieszaniu i po wielu chwalebnych sukcesach Patroklos pada z ręki Euforbosa, a po chwili podbiega Hektor i straszliwie masakruje martwe ciało męznego Greka (*Patroclus (...) telo Euphorbi ictus ruit. statimque Hector advolans opprimit ac desuper vulneribus multis fodit*, 3.10). Brak natomiast u Diktysa jakiegokolwiek wzmianki o tym, co się stało ze zbroją okrywającą

¹¹⁰ Hom. *Il.* 22.358–360: φράξεο νῦν, μή τοί τι θεῶν μήνιμα γένομαι / ἤματι τῷ, ὅτε κέν σε Πάρις καὶ Φοῖβος Ἀπόλλων / ἐσθλὸν ἔοντ' ὀλέσωσιν ἐνὶ Σκαιῇσι πύλῃσιν („Ale się strzeż, aby za nie gniew bogów cię nie osiągnął / W dniu niedalekim, gdy ciebie Parys i Fojbos Apollon – / Mimo że jesteś tak dzielny – zabiją u Skajskiej Bramy”).

¹¹¹ Hom. *Od.* 24.39 nn.; zob. też niżej rozdział IV, s. 189 n.

¹¹² Por. Hom. *Il.* 3.380 nn.

¹¹³ Zob. również analizę porównawczą sceny pojedynku Aleksandra z Menelaosem u Homera i Diktysa w: USENER 1994, s. 113 n.

¹¹⁴ Por. Hom. *Il.* 16.792 nn.

zabitego Patroklosa. U Homera wyeksponowanie walki o użyczoną Patroklosowi przez Achillesa zbroję i ostateczne zdobycie jej przez Hektora otwiera drogę do bardzo rozbudowanego segmentu narracji, w którym bogini Tetyda zstępuje na ziemię, pociesza Achillesa zrozpaczonego po śmierci przyjaciela, po czym przynosi synowi nową zbroję, sporządzoną specjalnie na jej prośbę w kuźni boskiego Hefajstosa¹¹⁵. Stylizowany na narrację historyczną przekaz Diktysa nie tylko nie przewiduje w tym momencie rozwoju wydarzeń wojennych żadnej bezpośredniej interwencji bóstwa, lecz w swym dążeniu do realizmu posuwa się jeszcze dalej, *a priori* eliminując problem utraty zbroi przez Achillesa i konieczności wykucia nowej: u Diktysa Achilles nie utracił swego rynsztunku, bo też wcale go Patroklosowi nie użyczał, a powodem jego nieobecności na polu bitwy w dniu śmierci przyjaciela była odniesiona wcześniej niegroźna rana, którą zadał mu strzałą Helenos (3.6).

Brak w opowieści Diktysa homeryckiego wątku cudownej zbroi wykutej przez Hefajstosa i podarowanej Achillesowi przez Tetydę, w dalszym przebiegu relacjonowanych wydarzeń mógłby w konsekwencji prowadzić do pominięcia epizodu *armorum iudicium* – dramatycznego w przebiegu i następstwach sporu o zbroję Achillesa, który po jego śmierci toczyli Ajas z Odyseuszem. Autor „Dziennika” nie rezygnuje jednakże z przedstawienia sporu wojowników, wprowadza natomiast znaczące modyfikacje racjonalizujące tradycyjną wersję przekazaną przez poematy Cyklu Epickiego: „Etiopidę” i „Małą Iliadę”. Pierwsza zmiana dotyczy kolejności wydarzeń: konflikt powstaje nie bezpośrednio po śmierci Achillesa, lecz dopiero po zburzeniu Troi (5.14–15), ponadto w spór oprócz Ajasa i Ulissesza zaangażowany jest również Diomedes. Druga, znacznie poważniejsza modyfikacja wiąże się z przedmiotem sporu: jest nim nie zbroja Achillesa, lecz Palladion – posążek Minerwy, który miał chronić Troję przed klęską, lecz, wykradziony przez Antenora, znalazł się w obozie greckim. W relacji Diktysa cudowny posąg Minerwy staje się właściwie zwykłym, choć cennym przedmiotem konfliktu wodzów greckich, który to konflikt jest w pierwszym rzędzie rywalizacją o prestiż. O nadprzyrodzonych właściwościach i o pochodzeniu Palladionu¹¹⁶ opowiedział Grekom wcześniej ich trojański sprzymierzeniec Antenor (5.5): drewniany wizerunek Minerwy, który dla Trojan był cennym talizmanem gwarantującym bezpieczeństwo i trwałość ich państwa, w dalekiej przeszłości został w cudowny sposób zesłany z nieba, spadł wprost do budowanego właśnie i pozbawionego jeszcze dachu przybytku bogini i na stałe zajął tam swoje miejsce:

editum quondam oraculum Troianis maximo exitio fore, si Palladium, quod in templo Minervae esset, extra moenia tolleretur. namque id antiquissimum signum caelo lapsum, qua tempestate Ilus templum Minervae extruens prope summum fastigium pervenerat ibique inter opera, cum necdum tegumen superpositum esset, sedem sui occupavisse; idque signum ligno fabrefactum esse.

Przy uważnym porównaniu zmodyfikowanej przez Diktysa¹¹⁷ wersji epizodu *armorum iudicium* z jej tradycyjnym pierwowzorem zwraca uwagę fakt, iż obiektem sporu

¹¹⁵ Por. Hom. *Il.* 18.35 nn. i 19.6 nn.

¹¹⁶ Por. MARBLESTONE 1970, s. 237 n.

¹¹⁷ Zawarta w „Dzienniku” tak bardzo odmienna od tradycyjnej wersja *armorum iudicium* wydaje się oryginalnym i odosobnionym pomysłem, który później za pośrednictwem bizantyńskiej tradycji kronikarskiej (por. przekazy Malalasa, 5.12–15 Thurn; Jana z Antiochii, frg. 47.2 Roberto; Kedrenosa, P 132 Bekker) trafił do *Liber Suda*, gdzie odnajdujemy zbliżoną wersję (*Suda* IV 34, s.v. Παλλάδιον); por. komentarz Serwiusza

greckich wodzów w obydwu wypadkach był przedmiot o niezwykle, nadnaturalnych właściwościach, opromieniony nimbem boskości. Naoczność i plastyczność tradycyjnych homeryckich scen wykuwania zbroi dla Achilleśa przez boga Hefajstosa i przyniesienia jej na ziemię przez boginię Tetydę daleko wykraczałyby poza ramy zracjonalizowanego przekazu Diktysa. W swoim „Dzienniku” kronikarz zastąpił zbroję Achilleśa Palladio-nem, którego boskie pochodzenie rozmywa się w mrokach przekazywanej z pokolenia na pokolenie mglistej legendy: cudowne zdarzenie, w wyniku którego owiany tajemnicą drewniany wizerunek Minerwy znalazł się na ziemi między ludźmi, nie rozgrywa się przed oczami czytelnika, tak jak w Homerowej scenie przekazywania Achillesowi boskiego podarunku przez Tetydę.

Istnienie bóstw i ich oddziaływanie na losy śmiertelników wielokrotnie zaznacza się w tekście „Dziennika” poprzez rejestrację zsyłanych przez niebian widzialnych znaków, przy czym zdarza się, że autor, opisując zdarzenie, którego geneza wskazuje na działalność sił nadprzyrodzonych, sygnalizuje jednocześnie możliwość innej przyczyny. Z taką sytuacją spotykamy się w epizodzie z ofiarowaniem Ifigenii w Aulidzie (1.19–22). Diktys idzie tu zasadniczo wiernie za tradycyjną linią narracji mitologicznej (epizod wchodził w skład fabuły *Cypria* z Cyklu Epickiego), według której nieopatrne zabicie świętego zwierzęcia Artemidy wywołało gniew bogini i konieczność jej przebłagania ofiarą z córki naczelnego wodza Greków. Diktys zaznacza, że Agamemnon był *imprudens religionis, quae in eo loco erat*, dodaje jednak, że groźna zaraza niewiadomego pochodzenia, która zaczęła niedługo potem dziesiątkować przybyłe do Aulidy wojsko greckie, mogła być zarówno skutkiem bożego gniewu, jak i niekorzystnego wpływu warunków klimatycznych (*irane scaelesti an ob mutationem aeris*, 1.19). Wątpliwości jednoznacznie rozwiewa wówczas poproszona o radę, natchniona boskim duchem jasnowidząca:

mulier quaedam deo plena Dianae iram fatur: eam namque (...) sacrilegii poenam ab exercitu expetere, nec leniri, priusquam auctor tanti sceleris filiam natu maximam vicariam victimam immolavisset.

Odnotowując uprzednio alternatywne przyczyny epidemii, Diktys ewidentnie dąży do nadania swej relacji formalnych cech przekazu kronikarskiego, w którym historyk jest obowiązany przeanalizować różne możliwe powody niezwyklego zdarzenia. W dalszym przebiegu tego epizodu po przywiezieniu Ifigenii do Aulidy przygotowania do krwawej ofiary przerywa gwałtowna burza, wskazująca na interwencję sił nadprzyrodzonych. Charakterystyczna jest tu bezpośrednia reakcja osób mających dokonać obrzędu:

inter quae tam taetra nulla requie tempestatis Menelaus cum his, qui sacrificium curabant, metu atque haesitatione diversus agebatur, terri quippe prima subita caeli permutatione idque signum divinum credere, dein, ne inceptum omitteret, detrimento militum commoveri (1.21).

Menelaos domyśla się, że jest to znak zesłany przez bóstwa (*signum divinum*), ale – przerażony i zdezorientowany – zarazem obawia się podjęcia decyzji o zaniechaniu przedsięwzięcia ze względu na wojsko, wśród którego zaraza zbierała obfite żniwo. Wahanie Menelaosa wskazuje, że rozważa on różne racje i boski znak nie ma absolutnego

In Verg. Aen. (2.166) oraz Roscher, kol. 1301–1333; MARBLESTONE 1970, s. 243 nn.; MERKLE 1989, s. 234 nn.; BURGESS 2001, s. 142; zob. też niżej, rozdz. III, s. 120 n.

priorytetu; w swoim niezdecydowaniu nie posuwa się wprawdzie tak daleko, jak wcześniej Agamemnon, który kategorycznie odmówił podporządkowania się woli bogów i wydania swej córki na śmierć. Stan niepewności i niezdecydowania nie trwa zresztą długo, gdyż głos z niebios wnet ogłasza zmianę woli bożej i odstąpienie od ofiary z Ifigenii (*vox quaedam luco emissa: aspernari numen sacrificii genus et ob id abstinendum a corpore virginis*), dodając przy tym, że Agamemnon w przeszłości, już po zakończeniu wojny, poniesie karę za świętokradztwo, lecz z rąk własnej małżonki. Tak wyraźna interwencja siły nadprzyrodzonej w przebieg wydarzeń pozostaje w sferze nieprzeniknionej dla śmiertelników tajemnicy, nie stojąc jednak w konflikcie z ogólną tendencją „Dziennika” do racjonalizacji przedstawianych zdarzeń. W zakończeniu tego epizodu można się dopatrywać próby pogodzenia baśniowości tradycyjnej wersji mitu z dążeniem do trzeźwego realizmu: Ifigenia znika z pola widzenia, jednak nie uniesiona cudowną mocą bóstwa, lecz dlatego, że niedoszli wykonawcy ofiary w tajemnicy przed wszystkimi powierzyli dziewczynę pod opiekę obecnemu w Aulidzie władcy Scytów, aby – jak się domyślamy – wywiózł ją do swego odległego królestwa (*clam omnes regi Scytharum, qui eo tempore aderat, commendavere*, 1.22).

W opisie przebiegu konfliktu o córkę Chryzesa również pojawia się znak boskiej obecności w postaci zesłania zarazy na wojsko greckie – jest to wyraz gniewu Apollina po tym, jak Agamemnon w obelżywy sposób odmówił oddania córki jego kapłana (2.29). Wszyscy dowódcy greccy oskarżają Agamemnona o znieważenie boga (*quod indignissimum videretur, tanti numinis deum contemptui habuisset*). Diktys odnotowuje tutaj – podobnie jak w przypadku epidemii zesłanej w Aulidzie przez Dianę – że pojawienie się epidemii wśród żołnierzy uważano za karę boską, lecz początkowo nie można było wykluczyć także innej przyczyny: *neque multi fluxerant dies, incertum alione casu an, uti omnibus videbatur; ira Apollinis morbus gravissimus exercitum invadit* (2.30). W analogicznym momencie relacji Homerowej nie było miejsca na podobne wątpliwości: zrozpaczony odmową oddania mu córki Chryzes wezwał Apollina i poprosił go o dokonanie zemsty na Grekach, a bóg niezwłocznie chwycił za łuk i przez dziewięć dni nieustannie wysyłał niosące zgubę pociski do obozu Achajów¹¹⁸. I u Homera, i u Diktysa wolę boga objaśnia Grekom wieszcz Kalchas, odbiorca „Iliady” jednak dysponuje już wcześniej odpowiednią informacją, uzyskawszy ją od wszystkowiedzącego narratora eposu. Diktys natomiast w manierze kronikarskiej sygnalizuje początkową dozę niepewności: przyczyny nieszczęścia w obozie greckim mogły być różne, a pewność, że jest to kara zesłana przez bóstwo, można uzyskać dopiero po potwierdzeniu przez wieszcz.

Wieloraką interpretację niezwyklego zjawiska przedkłada Diktys również przy relacjonowaniu zdarzeń związanych z losami prochów Memnona, króla Etiopów, który na czele swych wojsk przybył z pomocą Priamowi w końcowej fazie wojny i zginął pod murami Troi (tradycja mitologiczna tego epizodu utrwalona została w „Etiopidzie” z zespołu poematów Cyklu Epickiego). W przypadku Memnona Diktys nie zrezygnował z informacji o jego boskim pochodzeniu: matką egzotycznego przybysza z dalekich krain jest bowiem bogini jutrzeńki Aurora (*Memnon, Tithoni atque Aurorae filius*, 4.4). Realistyczna formuła przekazu Diktysa nie pozwala oczywiście na to, by zwłoki poległego syna uniosła z pola bitwy sama bogini: ciało zostaje spalone, a urna z prochami wysłana do ziemi ojczystej

¹¹⁸ Por. Hom. *Il.* 1.37 nn.

(*cremato Memnone, cuius reliquiae urnae conditae per necessarios regis remisere in patrium solum*, 4.8). Do wątku Memnona powraca jednak Diktys w relacjonującej powroty bohaterów księdze VI „Dziennika”. Z przytoczonej tam opowieści Neoptolemosa wynika, że szczątki Memnona nie trafiły od razu na miejsce przeznaczenia, lecz na skutek splotu różnych wydarzeń znalazły się na wyspie Pafos, skąd odebrała je w końcu i pogrzebała siostra poległego o imieniu Himera¹¹⁹. To, iż po spełnieniu tego obowiązku Himera w sposób zagadkowy przepadła gdzieś i nikt jej więcej nie widział, może być uzasadnione na trzy sposoby: albo, wzorem swej boskiej matki, znikła wraz z zachodem słońca, albo, pogrążona w żałobie, z własnej woli skończyła życie, albo wreszcie została skrytobójczo zamordowana przez ludzi, którzy chcieli zdobyć jej bogactwa:

cuius opinio exorta triplex, seu quod post occasum solis cum matre Himera ex conspectu hominis excesserit, sive super modum dolore affecta fraternae mortis ultro praeceps ierit, vel ab his, qui incolebant, ob eripienda, quae secum habuerat, circumventa interierit (6.10).

Diktys odnotowuje wszystkie trzy wyjaśnienia (z których pierwsze jest nadnaturalne, a trzecie nosi cechy niemalże sensacji kryminalnej) niejako z kronikarskiego obowiązku i nie podejmuje próby rozwikłania, które z nich jest prawdziwe. Zaznacza jedynie, że takie wersje krążą między ludźmi, a on sam poznał je też za pośrednictwem osoby trzeciej (*haec de Memnone eiusque sorore comperta mihi per Neoptoleum*).

Z nieco odmiennym sposobem ukształtowania relacji o niezwykłym zjawisku mamy do czynienia w rozdziale „Dziennika” wspominającym plagę szarańczy na Krecie już po zakończeniu wojny oraz wyprawę do wyroczni Apollina po radę i pomoc (6.11); Diktys, jak mówi, osobiście uczestniczył w poselstwie. O przyczynie nieszczęścia nic tutaj nie wiadomo (*namque nulla certa causa ex improviso tanta vis lucustarum insulam eam invaserat, uti cuncta fructuum, quae in agris erant, corrumperentur*), natomiast wyrocznia przepowiada, że za sprawą boskiej mocy wnet plaga minie i zniszczone przez szarańczę plony odrodzą się (*divina ope animalia interitura insulamque propectu frugum brevi redundaturam*), co też rzeczywiście następuje. Powód inwazji szarańczy nie zastaje zatem klarownie wyjaśniony; można założyć, że i tym razem była to kara boska za jakieś ludzkie przewinienie (być może niewypełnienie przez władcę Krety Idomeneusa ofiary, którą ślubował bogom w intencji szczęśliwego powrotu spod Troi¹²⁰). Nie całkiem jasne jest również zdarzenie, które nastąpiło bezpośrednio po otrzymaniu wyroczni: dwaj członkowie kreteńskiego poselstwa lekceważą wydany im przez bóstwo zakaz natychmiastowego powrotu do ojczyzny i po wejściu na statek zostają śmiertelnie rażeni piorunem (*Lycophron et Ixaeus, qui una ad oraculum venerant, contemptui habentes escedunt navem mediotque fere spatio fulmine icti intereunt*). Być może niedostatek informacji w tym wypadku wynika ze skróтового charakteru VI księgi dzieła i w oryginalnej, pełnej wersji wątek ukarania posłów przez bóstwo został w jakiś sposób szerzej rozwinięty i objaśniony;

¹¹⁹ 6.10: *utque Himera, quam nonnulli materno nomine Hemeram appellabant, soror Memnonis, ad investigandum cadaver fratris eo profecta, postquam reliquias repperit et de intercepta praeda Memnonis palam ei factum est, utrumque recipere cupiens intercessu Phoenicum, qui in eo exercitu plurimi fuerant, optionem rerum omnium ac seorsum fratris acceperit, praelataque sanguinis affectione recepta urna Phoenicem navigaverit*; zob. też MARBLESTONE 1970, s. 274 n.

¹²⁰ Por. MARBLESTONE 1970 s. 276.

w wersji łacińskiej, którą posiadamy, relacja ogranicza się jednak do pobieżnego zreferowania faktów.

Wspomnieć należy o jeszcze jednym zastosowanym przez autora „Dziennika” sposobie racjonalnego spojrzenia na tradycję mitologiczną: redukcji elementów fantastycznych poprzez zaproponowanie alternatywnego *aition*. Z taką procedurą mamy do czynienia przy ukształtowaniu sceny śmierci Hekuby (5.16). Relacja Diktysa wskazuje, że znana mu była tradycja mówiąca o przemianie osieroconej, ogarniętej szaleństwem rozpacz i żądzą zemsty, matki w wyjącą sukę¹²¹, jednak opisana w tekście sytuacja daleka jest od sugerowania dosłowności takiej metamorfozy: doprowadzona do skrajnej wytrzymałości i chcąc uniknąć losu niewolnicy Hekuba zaczyna wykrzykiwać pod adresem żołnierzy greckich najgorsze obelgi i przekleństwa, chcąc ich sprowokować do zadania jej śmierci (*Hecuba, quo servitium morte solveret, multa ingerere maledicta imprecarique infesta omina in exercitum*). Tak też się staje: Grecy zabijają ją, obrzucając kamieniami jak ujadającą sukę, a wzniesiony na tym miejscu „Psi nagrobek” (*Cynossema*) ma upamiętniać to wydarzenie (*qua re motus miles lapidibus obrutam eam necat sepulchrumque apud Abydum statuitur appellatum Cynossema ob linguae protervam impudentemque petulantiam*): w ten sposób, po wyeliminowaniu tradycji o nadnaturalnym zjawisku dosłownie rozumianej przemiany człowieka w zwierzę, wyjaśnienie nazwy miejsca nabrało racjonalnego charakteru. Zbliżony pod względem konceptu zabieg zastosował wcześniej Diktys, wspominając o pozyskaniu żywności przez flotę odpływającą z Aulidy w stronę Troi. Mieszkańcy okolicznych regionów dostarczyli wówczas Grekom wielu cennych darów, a w zboże i wino zaopatrzył ich Aniusz z córkami, które spełniały funkcje kapłańskie i określane były jako *oenotropae* – „dostarczycielki wina”¹²². Użycie tego terminu przypomina o przekazie, według którego cztery córki Aniusza, kapłana Apollina, obdarzone przez Bakchusa cudownym darem dokonywania przez dotyk zmiany wszystkiego w zboże, oliwę i wino – zostały przez Agamemnona odebrane ojcu, aby żywiły armię grecką pod Troją¹²³. Diktys mówi jedynie, iż Aniusz z córkami dostarczył żywności, zaznaczając wprawdzie, iż dziewczęta pozostawały w bliskości z bóstwem (jakkolwiek imię boga tu nie pada), jednak o ich niezwykłych właściwościach nie wspomina ani słowem. Sprowadza tym sposobem informację na poziom realistyczny i, nie negując bynajmniej w sposób otwarty przekazu o nadnaturalnym zjawisku, niejako usuwa je z bezpośredniego obszaru percepcji odbiorcy.

Wskazane powyżej sposoby i procedury ujęcia tradycyjnej narracji mitologicznej w ramy zracjonalizowanej opowieści, w zamierzeniu autorskim mają uwiarygodnić relację i nadać jej cech obiektywnego, rzetelnego przekazu historycznego. Narracja „Dziennika” żadną miarą nie zaprzecza istnieniu sfery nadprzyrodzonej i wpływu woli boskiej na przebieg ziemskich wydarzeń, lecz eliminuje aparat antropomorficznych bóstw i inne tego typu elementy, którym łatwo zarzucić nieprawdopodobieństwo i poetycką fantazję.

¹²¹ Zob. MARBLESTONE 1970, s. 247 n.; por. niżej, s. 240.

¹²² 1.23: *ceterum frumenta, vinum aliaque cibi necessaria Anius et eius filiae praebuere, quae oenotropae ac divinae religionis antistites memorabantur*.

¹²³ Zob. Apollod. *Ep.* 3.10, wątek ten obszernie przedstawił Owidiusz w przytoczonej opowieści Aniusza spotkanego przez uciekinierów z Troi na Delos (*Met.* 13.631–673); por. MARBLESTONE 1970, s. 119.

Podsumowując rozważania niniejszego rozdziału, stwierdzić należy, że „Dziennik wojny trojańskiej” Diktysa wpisuje się wyraziście w literacki nurt polemiki z szeroko rozpowszechnioną i silnie zakorzoną w powszechnej świadomości wizją dziejów trojańskich, ukształtowaną w początkowej fazie rozwoju epickiej poezji greckiej. Nurt ten określany jest jako „krytyka Homera”, jakkolwiek użycie w tym kontekście wyłącznie imienia ojca greckiej poezji jest pewnym uproszczeniem, czy też swego rodzaju skrótem myślowym, gdyż tendencje polemiczne obejmują zarówno utwory Homera, jak i spuściznę twórców Cyklu Epickiego (co zapewne w dużej mierze wynika z faktu, iż w starożytności autorstwu Homera często przypisywano treści epickie, które zostały literacko utrwalone nie w „Iliadzie” czy „Odysei”, lecz przez poetów cyklicznych¹²⁴). „Dziennik” Diktysa stanowi kolejne ogniwo w ciągu tekstów przedstawiających dzieje trojańskie w postaci skomponowanych prozą dzieł quasi-historycznych, które łączyły wywodzącą się od Hellanikosa z Lesbos formę „monografii mitologicznej” z zapoczątkowaną w V wieku p.n.e. przez Herodota i Tukidydesa krytyką rzetelności relacji epickiej, prowadzoną z racjonalnego i metodologicznego punktu widzenia. Autorzy tego typu dzieł za cel stawiali sobie przedłożenie „prawdziwego” obrazu wojny trojańskiej, wolnego od poetyckich przekłamań, upiększeń i fantazji. Charakterystycznym zabiegiem stosowanym dla uwierzytelnienia relacji było podparcie się autorytetem „naocznego świadka”, mającego znać – w przeciwieństwie do Homera – z autopsji wydarzenia będące przedmiotem opisu; tego rodzaju fikcyjna postać wskazywana była jako podstawowe źródło wiedzy lub też kreowana na rzekomego autora dzieła. Ślady stosowania takiej procedury fałszerstwa literackiego dostrzec można w połowie III wieku p.n.e. w twórczości Dionizjusza Skytobrachiona, a około pół wieku później koncepcja ta została w pełni zrealizowana przez uważanego za twórcę pseudoepigrafu Hegezjanaksa. Powstały kilka wieków później „Dziennik” Diktysa z Krety stanowi – obok podobnej w charakterze „Historii” Daresa Frygijszcyka – unikatowy przykład zachowanego do naszych czasów dzieła sytuującego się w obszarze tego rodzaju *Schwindelliteratur*. Przyjęta w „Dzienniku” koncepcja zakłada przedstawienie dziejów trojańskich w formie stylizowanej na należący do sfery historiografii gatunek *ephemeris*, który wydarzenia w wersji niejednokrotnie odbiegającej od tradycji homerycko-cyklicznej opisuje w sposób rzeczowy i nieozdobny, z nastawieniem racjonalistycznym i zachowaniem krytycznego dystansu wobec epickich sposobów kreowania obrazu rzeczywistości. Gwarancją wiarygodności ma być przy tym zarówno rzekome autorstwo Diktysa – naocznego świadka wydarzeń wojny trojańskiej, jak i wymyślenie historii odnalezienia autentycznego dokumentu z odległej przeszłości oraz zarysowanie losów znaleziska aż do momentu, gdy cenny tekst miał trafić do rzymskiej biblioteki, a następnie w ręce „wydawcy”, który sporządził opatrzoną *Prologiem* „edycję krytyczną”. Zespół zabiegów kamuflujących literackie fałszerstwo przez długi czas doskonale spełniał swoją rolę, o czym świadczy poważanie, jakim cieszyła się alternatywna wobec Homera, „historyczna” wersja wypadków trojańskich w wiekach wykraczających poza starożytność.

¹²⁴ Zob. BURGESS 2001, s. 129 n.

Rozdział III

Struktura i techniki narracyjne „Dziennika” Diktysa

Krytyczna wobec tradycji epickiej i „antychomerycka” intencja kroniki Diktysa znalazła odzwierciedlenie w licznych zabiegach mających nadać tekstowi pozory autentycznego dokumentu przeszłości. Swą alternatywną wersję opowieści trojańskich skonstruował autor w sposób staranny i przemyślany, przy zastosowaniu szerokiego spektrum rozwiązań w zakresie kompozycji zarówno całości dzieła, jak i jego poszczególnych segmentów. Kompleksowa analiza narracji „Dziennika”, dokonana z punktu widzenia struktury formalnej oraz zawartości fabuły, pozwoli spojrzeć na tekst nie tylko poprzez pryzmat jego założeń ściśle polemicznych, lecz również jak na autonomiczne dzieło prozy fabularnej, w którym autor zrealizował własne ambicje artystyczne.

A. Koncepcja narratora w „Dzienniku”

Konsekwencją przyjęcia koncepcji pseudoepigrafu jest znaczny stopień skomplikowania ram narracyjnych w „Dzienniku”. W podstawowym schemacie komunikacji literackiej, realizowanym zwykle w tekście o charakterze narracyjnym, na drodze pomiędzy autorem dzieła a jego odbiorcą (czytelnikiem) stoi wykreowany przez autora podmiot, który staje się swego rodzaju pośrednikiem przekazującym treści wymyślone przez autora, czy też – ujmując bardziej instrumentalnie – nośnikiem relacji. W poemacie epickim podmiotem mówiącym jest „wszyskwiedzący” i „obiektywny” narrator, który swoją obecność zaznaczyć może jedynie marginalnie, w rozpoczynającej utwór inwokacji zawierającej prośbę do bóstw o pomoc i natchnienie w artystycznym przedsięwzięciu (jak choćby w poematach Homerowych czy w „Eneidzie” Wergiliusza), poza inwokacją natomiast pozostaje całkowicie nieuchwytny dla odbiorcy. W niektórych odmianach prozy fabularnej mamy do czynienia z sytuacją biegunowo przeciwną: podmiot wypowiedzi traci swą transparentność, zostaje wyposażony w imię, cechy osobowe, życiorys, a nawet może stać się pełnoprawnym uczestnikiem opisywanych wydarzeń – tutaj przykładów dostarczają zachowane powieści starożytne o cechach autobiografii narracyjnej, w których funkcję

narratora pełni główny bohater, snujący sformułowaną w 1. osobie opowieść o kolejach własnego losu (np. Klejtofont w „Opowieści o Leukippe i Klejtofoncie” Achilleusa Tatiosa czy Lucjusz w „Metamorfozach” Apulejusza¹). W obu powyższych sytuacjach, zarówno w wypadku odpersonalizowanego narratora epickiego, który „ukrywa się” za fabułą, jak i narratora, który jest równouprawnioną (lub nawet pierwszoplanową) postacią fabuły powieściowej, komunikacja pomiędzy autorem i odbiorcą tekstu przebiega w sposób stosunkowo prosty i jasny. W dziełach starożytnej historiografii – a w tę dziedzinę świadomie i celowo wkracza autor „Dziennika” poprzez stylizowanie opowieści o wojnie trojańskiej na przekaz „historyczny” – które *ex definitione* mają inne założenia i realizują inne cele niż proza fabularna, informacja o osobie (rzeczywistego) autora spełnia rolę swoistego „podpisu” (*sphragis*) i podawana bywa bezpośrednio, w formie zwartej noty biograficznej (np. u Herodota 1.1, u Tukidydesa 1.1 oraz 5.27). Jest przy tym rzeczą oczywistą, iż postaci historyka, który dokonał imiennej autoprezentacji (i przez to znalazł się niejako „w obrębie tekstu” swojego dzieła) nie można przypisać statusu identycznego ze statusem fikcyjnego narratora eposu czy powieści.

W przypadku „Dziennika” droga komunikacji pomiędzy (rzeczywistym) autorem tekstu a odbiorcą cechuje się nieporównanie większym stopniem złożoności. Z jednej strony, podstawą autorskiej koncepcji było skomponowanie tekstu mającego pozór rzetelnej relacji historycznej: kroniki wojennej spisanej przez naocznego świadka wydarzeń – Diktysa. Partie tekstu, które informują o postaci kronikarza („przesunięte *proemium*” w 1.13 oraz *sphragis* w 5.17), wykazują formalne podobieństwo z typową dla dzieł historiograficznych autoprezentacją autora i takie też skojarzenie miały wywoływać, co w konsekwencji pozwalałoby na potraktowanie treści „Dziennika” nie w kategoriach „świata przedstawionego” prozy fabularnej, lecz na zasadach relacji faktograficznej o randze dokumentu. Jednak zarówno treść (zaczepnięta z legendy heroicznej utrwalonej w starej epickiej tradycji), jak i całkowita fikcyjność postaci kronikarza Diktysa przesądzają o umieszczeniu określenia „relacja naocznego świadka” w bardzo wyrazistym cudzysłowie.

Z drugiej strony, wdrożona w „Dzienniku” wieloaspektowa procedura uwiarygodnienia fikcyjnego Diktysa zakładała wprowadzenie drugiej, dodatkowej fikcyjnej postaci: „Wydawcy-redaktora”, który miał opatrzyć rzekomo odnaleziony stary rękopis specjalnym wstępem (*Prologus*). Droga komunikacji pomiędzy (rzeczywistym) autorem a czytelnikiem przebiega zatem w sposób wyjątkowo skomplikowany, jeśli weźmie się pod uwagę, iż koncepcja pseudoepigrafu implikuje w tym wypadku konstruowanie fikcji wielopoziomowej, opartej na dwóch uszeregowanych hierarchicznie podmiotach wypowiedzi: wymyślony Wydawca przedstawia czytelnikom postać wymyślnego Diktysa i jego rzekome dzieło². Obu fikcyjnym podmiotom, Wydawcy i Diktysowi, przysługuje zatem status narratora – każdemu w obrębie kompetencji określonych przez zakres wiedzy, którą dysponuje: Diktys zrelacjonował wydarzenia wojny trojańskiej, w której sam

¹ Zagadnienia strategii mimetycznych stosowanych w starożytnych powieściach (w tym metody konstruowania narracji i kreowania postaci narratora) omawia MORGAN 1993, s. 195 nn., podkreślając m.in.: „Strategies of realism (make believe) extend to the textual act of representation. Manner of narration, as well as content, is engineered to produce belief” (s. 205); zob. też MORGAN 2007.

² Por. GROSSARDT 1998, s. 374 nn.; wiele zagadnień szczegółowych porusza również LAPINI (1992, s. 57 nn.) przy rozpatrywaniu problematyki podwójnego wstępu do kroniki Diktysa.

uczestniczył, natomiast Wydawca opisał losy tekstu od śmierci kronikarza aż do czasów współczesnych.

Wyodrębnienie postaci dwóch narratorów łączy się z postawieniem pytania o to, do jakiego stopnia postacie te są uchwytnie dla odbiorcy. W odniesieniu do osoby Diktysa informacje odnajdujemy zarówno w *Prologu*, jak i w podstawowym tekście „Dziennika”, przy czym autor zadbał nie tylko o nadanie kronikarzowi imienia oraz staranne uplasowanie go w pozycji bezpośredniego uczestnika i obserwatora opisywanych wydarzeń, lecz także wyposażył go w rodzaj życiorysu³: wiemy zatem, że Diktys pochodził z kretańskiego Knossos i towarzyszył wodzowi Idomeneusowi w wyprawie pod Troję (*Dictys, Cretensis genere, Gnoso civitate (...) hic fuit socius Idomenei..., Prol.; ego Cnosius Dictys comes Idomenei*, 5.17), opisał wydarzenia, w których osobiście brał udział (*quoniam ipse interfui, quam verissime potero exponam*, 1.13; *cuncta sciens perpessusque*, 5.17), po wojnie wrócił do Grecji wraz z Idomeneusem (*nos quoque cum Idomeneo rege Cretam patrium solum (...) remeavimus*, 6.2), po śmierci wodza odbył kilka dalszych podróży, m.in. w oficjalnej delegacji do Delf (*nomine publico (...) ad oraculum Apollinis remedium petitem venio*, 6.11), a na starość wrócił na Kretę i tam zmarł, poleciwszy uprzednio, aby dzieło, które napisał, zostało pochowane razem z nim (*quae iam reversus senior in Cretam praecepit moriens, ut secum sepelirentur*, *Prol.*). Tak wyraziste skonstruowanie fikcyjnej postaci kronikarza jest jednym z podstawowych elementów strategii uwierzytelnienia relacji o wojnie trojańskiej⁴. Z punktu widzenia struktury dzieła postać Diktysa pełni funkcję narratora w obrębie całości tekstu podstawowego (ks. I–VI), przy czym narrator ten – w konsekwencji przyjęcia koncepcji stylizacji historiograficznej – w toku relacji nie eksponuje własnej osoby i kładzie nacisk na „obiektywny” opis faktów⁵. Fikcyjny Diktys staje się zatem „rzeczywistym” autorem opowieści, który, przedstawivszy się odbiorcy przy użyciu formy gramatycznej 1. osoby, znika z pola widzenia niemal całkowicie, swoją obecność zaznaczając tylko w takim stopniu, w jakim wymaga tego utrzymanie w świadomości czytelnika wrażenia autopsji przekazu. Warto przy tym zaznaczyć, iż nigdzie w podstawowym tekście „Dziennika” Diktys nie używa w odniesieniu do siebie formy 3. osoby, podczas gdy taki właśnie zabieg zastosował swego czasu Tukidydes we fragmencie „Wojny peloponeskiej” (4.104 nn.), a Juliusz Cezar w całości swych *Commentarii de bello Gallico*. Tukidydes, relacjonując obronę Amfipolis i swą własną rolę dowódcy nieudanej wyprawy mającej uchronić miasto przed zdobyciem przez siły Brazydasa, usilnie dąży do uzyskania efektu bezstronności historiograficznej, co prowadzi do swego rodzaju intencjonalnego rozszczepienia jednej osoby na dwie postacie ściśle definiowane przez aktualnie pełnioną funkcję: historyk Tukidydes pisze o epizodzie wojny, w którym brał czynny udział strateg ateński Tukidydes. Z kolei Cezar, przyjąwszy zasadę obiektywizacji (również na planie stylistycznym) opowieści o przebiegu wojny i roli, jaką w niej odegrał jako wódz naczelny, konsekwentnie używa wyłącznie 3. osoby, rezygnując przy tym także z wprowadzenia do tekstu segmentu formalnej autoprezentacji, który byłby funkcjonalnym odpowiednikiem historiograficznej *sphragis* (do czego zresztą nie obligowała konwencja gatunkowa *commentarii* rozumianych jako „szkicowe zapiski”). Fikcyjna postać narratora „Dziennika wojny trojańskiej” przy zestawieniu z Tukidydesem

³ Zob. wyżej, rozdz. II, s.67 nn.

⁴ Zob. wyżej, rozdz. II, s. 64 n.

⁵ Por. MERKLE 1989, s. 67 nn.

i Cezarem – *toutes proportions gardées* – jawi się zatem jako osoba skromnego kronikarza, który nie uczestniczył czynnie w opisywanych przez siebie wydarzeniach i nawet w najmniejszym stopniu nie miał wpływu na ich przebieg, jednak poznał wszystko z pozycji naocznego świadka i opisał najrzetelniej jak potrafił.

Znacznie trudniejsza do uchwycenia jest postać współczesnego Wydawcy starej kroniki, który rolę narratora spełnia w *Prologu*. Celowym zabiegiem autorskim wydaje się pozbawienie tej postaci wyraźnych cech dystynktywnych, nie otrzymała nawet imienia: jej podstawowa rola sprowadza się bowiem do przekazania informacji o „właściwym” autorze „Dziennika” – Diktysie, a także o samym dziele. Zakres wiedzy, którą posiadał Wydawca, jest tak duży, że wnikliwy odbiorca tekstu mógłby postawić pytanie o jej źródła. Wyjaśnienie źródła informacji o imieniu kronikarza, jego pochodzeniu i osobistym uczestnictwie w wojnie trojańskiej przy boku wodza Idomeneusa, nie przysparza szczególnych trudności, wszystko to bowiem zawarte jest w tekście „Dziennika”. Zadaniem profesjonalnego wydawcy jest jedynie wychwycenie danych i zredagowanie na ich podstawie „noty biograficznej”, zatem gdy Diktys pisał o sobie: *ego Cnosius Dictys comes Idomenei* (5.17), Wydawca, zmieniawszy jedynie osobę gramatyczną z 1. na 3., napisał o Diktysie: *Dictys, Cretensis genere, Gnoso civitate (...) hic fuit socius Idomenei (Prol.)*.

Przy bardzo starannej analizie biograficznej części *Prologu* w zestawieniu z tekstem podstawowym dzieła dostrzec można jednak kilka słabszych punktów w dokumentowaniu źródeł wiedzy Wydawcy dotyczącej szczegółów z głębokiej przeszłości, których współczesny redaktor nie mógł ani zaczerpnąć z przekazu Diktysa, ani uzyskać poprzez prowadzone samodzielnie naukowe dochodzenie. Po pierwsze, sam Diktys mówi wprawdzie, że spisał swą kronikę, towarzysząc pod Troją wodzom kreteńskim (*eorum ego secutus comitatum ea quidem (...) quam verissime potero exponam*, 1.13; *Haec ego Cnosius Dictys comes Idomenei conscripsi*, 5.17), jednak nigdzie nie informuje w sposób jednoznaczny, że uczynił to na ich polecenie – a właśnie w ten sposób ujmuje to *Prolog* (*a quibus ordinatus est, ut annales belli Troiani conscriberet*). Po drugie, nie ma nigdzie w tekście „Dziennika” informacji zawartej w *Prologu* odnośnie do tego, że Diktys powrócił na Kretę będąc już w wieku podeszłym (*iam reversus senior in Cretam*). Po trzecie, tylko *Prolog* przekazuje wiadomość o przedśmiertnej woli kronikarza co do umieszczenia dzieła w grobowcu (*quae (...) praecepit moriens, ut secum sepelirentur*). Szczegóły te są już swoistym „naddatkiem”, wiedzą, z której posiadania trudno byłoby się Wydawcy wy tłumaczyć.

W przypadku pierwszej z wymienionych wyżej informacji ewentualne zastrzeżenia nie stanowią wielkiego problemu, gdyż sugestia o spisywaniu kroniki na polecenie może się pojawić *ex silentio* w sposób dość naturalny, poprzez dedukcję dokonaną przez Wydawcę: takie zadanie mógł otrzymać towarzyszący wodzowi *comes*, który nie jest wojownikiem i nie bierze bezpośredniego udziału w walkach. Informację o powrocie Diktysa na starość w ojczyście strony, jakkolwiek z oczywistych przyczyn wykraczającą już poza obszar czasu ujęty w relacji kronikarza, przypisać można już tylko swoistej nadgorliwości Wydawcy przy redagowaniu „noty biograficznej”. Nadgorliwości opartej jednak na pewnych przesłankach: skonstruowany dla fikcyjnej postaci Diktysa życiorys uwzględniał jakieś okresy pobytu kronikarza na obczyźnie już po śmierci Idomeneusa (ks. VI wspomina o wyjeździe na ślub Neoptolemosa oraz o pobycie w Delfach), zatem wiadomość o powrocie Diktysa na Kretę dopiero w starszym wieku może być również uznana za logiczny wniosek wysnuty przez Wydawcę. Największe trudności pojawiają

się w związku z koniecznością udokumentowania źródła informacji o przedśmiertnym rozporządzeniu Diktysa co do losów rękopisu – a podkreślić przy tym należy, że ta właśnie informacja jest jednym z kluczowych założeń koncepcji literackiego fałszerstwa: ma bowiem uzasadnić, dlaczego spisana w czasie wojny trojańskiej kronika przez wiele wieków nie ujrzała światła dziennego i przypadkowo odkryto ją dopiero za czasów Nerona. O dość nietypowej – chociaż bynajmniej nie absurdałnej – woli kronikarza, który zapragnął swe dzieło zabrać z sobą do grobu, Wydawca absolutnie nie miał się skąd dowiedzieć: taką informację mógłby ewentualnie uzyskać ze współczesnych Diktysowi źródeł pośrednich. Tego rodzaju źródła jednak nie istniały – w założeniu autora pseudoepigrafu „prawdziwa historia” wojny spisana przez Diktysa miała być właśnie jedynym autentycznym, a przez to szczególnie cennym dokumentem zachowanym z tak odległej przeszłości. Wygląda więc na to, że w tym punkcie napotkaliśmy pewną, wprowadzie niezbyt wielką, rysę w skądiną bardzo spójnej koncepcji osoby Wydawcy, który przez uważnego czytelnika może zostać zdemaskowany jako postać fikcyjna z tego powodu, że przekazuje informację nieopartą przez żadne inne – choćby fikcyjne – źródło. Trudno przy tym wyrokować, czy rysa ta jest rezultatem przeoczenia czy niedopatrzania ze strony (rzeczywistego) autora tekstu, czy też zbagatelizowania przez tegoż autora niebezpieczeństwa wskazania ścieżki prowadzącej do odkrycia mistyfikacji; inna rzecz, że niebezpieczeństwo to nie było aż tak wielkie, a konieczność „domknięcia” koncepcji pseudoepigrafu wymagała podania jakiegoś powodu zniknięcia rzekomego rękopisu na całe wieki. Można wprowadzić podjąć próbę sformułowania innej hipotezy tłumaczącej pochodzenie tej informacji: księga VI wersji tekstu, którą aktualnie dysponujemy, jest streszczeniem kilku ksiąg pierwowzoru – może zatem wersja pierwotna zawierała, gdzieś w końcowej partii, wyrażoną przez Diktysa wolę umieszczenia dzieła w grobowcu? Hipoteza tego rodzaju jest jednak czystą i pozbawioną konkretnych przesłanek spekulacją, a dodatkowy ważny argument przeciwko niej stanowi konieczność przyjęcia założenia, iż rzekomy kronikarz miałby włączyć do swego tekstu element bardzo osobisty, co stałoby w całkowitej sprzeczności z postulatem postrzegania „Dziennika” jako obiektywnego przekazu faktograficznego.

Na znacznie pewniejszym gruncie w zakresie możliwości dokumentowania źródeł swej wiedzy staje Wydawca w momencie, gdy przechodzi od prezentacji postaci Diktysa do omówienia losów tekstu „Dziennika”, na co przeznaczają większość (2/3) objętości *Prologu*. Status narratora *Prologu* definiuje jego potencjalne możliwości pozyskania informacji z przeszłości, tym razem niezbyt odległej: od czasu powstania kroniki miało bowiem upłynąć wiele wieków, od momentu odkrycia dzieła w trzynastym roku panowania Nerona – najwyżej kilka dziesięcioleci. Wydawcą mógłby być jakiś uczony lub erudyta związany z rzymskim środowiskiem bibliotekarskim czy też księgarskim (bibliotekarz?), który miał swobodny dostęp do księgozbioru, a gdy natrafił w nim na niezwykle interesującą księgę (właśnie ów – jedyny – egzemplarz greckiego przekładu „Dziennika” dokonanego swego czasu z rozkazu cesarza), postanowił ją opublikować dla liczniejszych odbiorców i, jako rzetelny redaktor przygotowujący edycję nieznanego to tej pory tekstu, dołożył starań, aby dowiedzieć się, skąd pochodzi dzieło i w jaki sposób trafiło do greckiego księgozbioru w Rzymie⁶. Informacje o odnalezieniu kroniki przez pasterzy w zrujnowanym grobowcu na Krecie, o sposobie, w jaki rękopis znalazł się w Rzymie i o okolicznościach jego prze-

⁶ Podobnie GROSSARDT 1998, s. 376.

tłumaczenia z języka fenickiego na grecki – należy zatem potraktować jako plon działań Wydawcy, który, najwyraźniej będąc doświadczonym fachowcem, w toku prowadzonego przez siebie swoistego śledztwa zdołał dotrzeć do odpowiednich źródeł (może nawet bezpośrednich świadków tych wydarzeń?), a rezultaty swej pracy zamieścił we wstępie do udostępnianego czytelnikom dzieła. Warto przy tym zwrócić uwagę, iż owe najslabiej udokumentowane informacje o powrocie kronikarza na Kretę w podeszłym wieku i o jego przedśmiertnej woli co do umieszczania dzieła w grobowcu Wydawca przekazuje w jednym ciągu i niejako „jednym tchem” z kilkoma innymi danymi, w których posiadanie mógł wejść w sposób niebudzący podejrzeń:

igitur de toto bello novem volumina in tilias digessit Phoeniceis litteris quae iam reversus senior in Cretam praecepit moriens, ut secum sepelirentur: itaque, ut ille iusserat, memoratas tilias in stagna arcula repositas eius tumulo condiderunt.

W stylistycznym ukształtowaniu tego segmentu *Prologu* informacje pozyskane w trakcie pracy edytorskiej nad rekonstrukcją losów rękopisu (liczba ksiąg, użyty materiał piśmien-ny, zastosowanie alfabetu fenickiego, umieszczenie rękopisu w metalowej skrzynce) mają zdecydowaną przewagę ilościową i absorbują uwagę czytelnika w takim stopniu, iż nie rzuca się w oczy brak przekonującej podstawy źródłowej dla części relacji Wydawcy.

W perspektywie całości dzieła niezwykle istotną sprawą jest precyzyjne przemyslenie sposobu skonstruowania wielopoziomowej fikcji. Wprowadzenie postaci dwóch narratorów, oddzielnie dla *Prologu* (Wydawca) i oddzielnie dla zasadniczego tekstu „Dziennika” (Diktys), umożliwia (rzeczywistemu) autorowi realizację dalszych działań w ramach strategii nadania relacji pozorów autentycznego przekazu faktograficznego. Należy zaznaczyć, że dopiero z połączenia obydwu części wyłania się obraz całościowy, stwarzający właściwe ramy dla opowieści o wojnie trojańskiej⁷, a pozbawienie kroniki Diktysa „wprowadzenia edytorskiego” – czyli uproszczenie schematu komunikacji pomiędzy autorem a odbiorcą – uczyniłoby relację rzekomego „naocznego świadka wydarzeń” dysfunkcyjną w zakresie sposobu percepcji postulowanego w zamierzeniu autorskim.

List dedykacyjny, który w dokonany przez Lucjusza Septymiusza przekładzie łacińskim zajął miejsce „noty Wydawcy”, skonstruowany został w ten sposób, że realizuje w pełni funkcję spełnianą przez *Prolog* w pierwotnej wersji, zastępując jednak fikcyjną osobę greckiego wydawcy osobą tłumacza, której należy przyznać status postaci autentycznej (jakkolwiek podejmowane dotychczas próby identyfikacji Septymiusza z postaciami potwierdzonymi historycznie zasadniczo nie wykraczają poza mniej lub bardziej

⁷ Por. GROSSARDT 1998, s. 379: „Der Befund, der aus einem Vergleich zwischen Kriegstagebuch und Prologus resultiert, ist also der, dass sich erst aus einer Zusammenziehung der *beiden* Texte ein vollständiges Bild der Person des Diktys ergibt (Entschluss zur Abfassung eines Kriegstagesbuchs *und* Verhinderung der Veröffentlichung; engagierte individuelle Anbeit *und* Arbeit im Auftrag des Landesfürsten bzw. im Interesse der Gemeinschaft; Wiederaufbruch bzw. Wanderleben *und* späte Heimkehr). Anstatt nun dies dem Herausgeber bzw dem realen Autor als „Fehler” auszulegen, liegt es näher, sowohl die Person des anonymen, bescheidenen, aber erstaunlich gut informierten Herausgebers wie auch die des gewissenhaften und zu keiner Lüge fähigen Diktys als Fiktion zu betrachten, oder – geneuer formuliert – die Person des Herausgebers als Erfindung des realen Autors und die Person des Diktys als Erfindung des seinerseits fiktiven Herausgebers, der mit der Souveränität eines allwissenden Romanerzählers selber entscheidet, was er seinem Helden in den Mund legt und welche Informationen er selbst liefert”.

śmiało formułowane hipotezy⁸). Łaciński tłumacz, w odróżnieniu od autora greckiego oryginału dzieła, nie kryje swej tożsamości i w obrębie *Listu* to on przejmuje rolę narratora, kształtując swą relację w taki sposób, aby wyeliminować potrzebę istnienia jakiegokolwiek innego pośrednika pomiędzy relacją Diktysa a rzymskim czytelnikiem. Septymiusz przejął z treści *Prologu* i zredagował na nowo, w bardziej zwięzłej i nieco zmienionej postaci, informacje biograficzne dotyczące Diktysa, jak i opowieść o odnalezieniu tekstu po wielu wiekach. Do najistotniejszych zmian należą tu: w segmencie biograficznym – rezygnacja z danych, które, jak zaznaczyliśmy powyżej, miały w wersji Wydawcy słabą podbudowę źródłową (pisanie kroniki na polecenie Idomeneusa, powrót Diktysa pod koniec życia na Kretę oraz jego rozporządzenie o umieszczeniu rękopisu w grobie), w segmencie dotyczącym późniejszych losów rękopisu – skrócenie drogi dzieła do Rzymu, a przede wszystkim uproszczenie sposobu powstania wersji greckiej (tylko transliteracja z alfabetu fenickiego, a nie tłumaczenie z języka fenickiego na grecki, które nie było potrzebne, skoro sam Diktys pisał po grecku, używając jedynie niegreckich znaków: *nam oratio Graeca fuerat*). Septymiusz całkowicie ignoruje zarówno podaną w *Prologu* wiadomość o umieszczeniu przez Nerona dzieła w rzymskiej bibliotece, jak i suponowaną w tymże *Prologu* działalność redakcyjną Wydawcy, i stwierdza, że natrafił na dzieło Diktysa „przypadkiem” (*nobis cum in manus forte libelli venissent...*), po czym dokładnie informuje o powodach, którymi kierował się, przygotowując wersję łacińską, oraz o przyjętych przez siebie zasadach przekładu (przetłumaczenie pierwszych 5 ksiąg i streszczenie pozostałych). Przekazana w *Liście* treść łączy zatem elementy fikcyjne (informacje o Diktysie i jego dziele) z elementami pozostającymi poza obrębem fikcji literackiej (imiona tłumacza – Lucjusza Septymiusza, oraz adresata – Aradiusza Rufinusa, a także potwierdzony w zachowanej łacińskiej wersji dzieła zabieg streszczenia części ksiąg greckiego pierwowzoru). Nie zmienia to usytuowania postaci narratora *Listu*. Wprawdzie bardzo wyraziście eksponuje on własną osobę jako tłumacza interesującego dla odbiorców rzymskich tekstu, jednak spełnia zarazem funkcję uprzednio pełnioną przez fikcyjną postać Wydawcy, który przedstawia czytelnikowi fikcyjną postać dawnego kronikarza Diktysa, umożliwiając w ten sposób realizację zawartych w koncepcji pseudoepigrafu założeń fałszerstwa literackiego.

W zachowanej łacińskiej wersji „Dziennika” mamy zatem do czynienia ze swoistą multiplikacją postaci autorów/narratorów; które w zbiorczym zestawieniu tworzą następującą listę:

1. W zasadniczym korpusie dzieła (ks. I–VI) relacja przekazywana jest przez fikcyjną postać Kreteńczyka Diktysa, w formie zapisków „naocznego świadka wydarzeń”, przy czym ów rzekomy kronikarz dwukrotnie (1.13 i 5.17) dokonuje autoprezentacji w manierze historiograficznej *sphragis*, a także włącza w tekst nieliczne (w ks. VI) wzmianki o swoich dalszych, powojennych losach; zabiegi te czynią postać Diktysa dość wyrazistą i uchwytną dla odbiorcy, przy zachowaniu jednakże zasady maksymalnego usuwania postaci narratora z pola widzenia czytelnika podczas opowiadania o przebiegu wydarzeń wojennych
2. W *Prologu* funkcję narratora pełni druga fikcyjna postać – pozbawiony wyraźnych cech indywidualnych współczesny Wydawca starej kroniki, którego rolę jest do-

⁸ Zob. wyżej, rozdz. I, s. 35.

starczenie dodatkowych informacji o Diktysie i jego dziele w celu uzyskania efektu pełnego uwiarygodnienia literackiej mistyfikacji

3. Osoba (rzeczywistego) greckiego autora całości pseudoepigrafu, który skonstruował obydwie wyżej wspomniane postacie narratorów, sam pozostając całkowicie anonimowym (na dobrą sprawę jedynym potwierdzeniem istnienia owego autora jest – niezaprzeczalny – fakt, iż „ktoś” musiał napisać dzieło, którego podstawowa koncepcja, zakładająca dokonanie literackiego fałszerstwa poprzez przypisanie autorstwa tekstu osobom fikcyjnym przy jednoczesnym zatarciu wszelkich śladów tożsamości faktycznego autora, okazała się nad podziw efektywna)
4. Osoba (rzeczywistego) łacińskiego tłumacza Lucjusza Septymiusza, któremu należy przypisać status zarówno autora, jak i zarazem narratora *Listu dedykacyjnego*; widocznymi śladami faktycznej działalności Septymiusza są: sporządzenie przekładu dzieła na język łaciński oraz streszczenie części tekstu oryginalnego (te informacje o charakterze metatekstowym zawarte zostały w *Liście*), a także usunięcie oryginalnego *Prologu* (o czym *List* już, rzecz jasna, nie informuje); zastąpienie *Prologu Listem* wiązało się dodatkowo z koniecznością podjęcia przez autora *Listu* roli pełnionej w *Prologu* przez fikcyjnego Wydawcę: Septymiusz przekazuje zatem również informacje o rzekomym kronikarzu Diktysie i jego dziele celem uwiarygodnienia przekazu.

Należy w tym miejscu zaznaczyć, że wymieniona pod numerem 3. osoba rzeczywistego autora pseudoepigrafu ujęta została w powyższym zestawieniu w celach *stricte* porządkowych, w celu uwidocznienia pełnej listy fikcyjnych i rzeczywistych autorów tekstu „Dziennika”; z punktu widzenia struktury narracyjnej tekstu rzeczywisty autor pozostaje, rzecz jasna, poza obszarem naszego zainteresowania. Należy również pamiętać, iż wykaz ten odnosi się do takiej postaci tekstu, jaka zamieszczona jest we współczesnych wydaniach krytycznych *Ephemeris*, czyli 6 ksiąg poprzedzonych dwoma niezależnymi wprowadzeniami. Starożytny czytelnik nie miał do czynienia z taką redakcją dzieła. Oryginalna grecka wersja zawierała jedynie *Prologus* – a zatem ramy narracyjne całości pseudoepigrafu tworzone były poprzez przytoczenie relacji Diktysa i noty Wydawcy (pozycja 1 i 2 na liście), czytelnik łacińskojęzyczny miał natomiast do czynienia z relacją Diktysa zaopatrzoną w *List* tłumacza Septymiusza (pozycja 1 i 4 wykazu).

Stopień skomplikowania formalnych ram narracyjnych „Dziennika” wydaje się zatem znaczny, jednak wrażenie takie powstaje wówczas, gdy – tak jak w powyższym zestawieniu – staramy się sporządzić zbiorczy i kompletny wykaz, uwzględniający łącznie wszystkich „opowiadaczy”, którzy pojawili się w obu wersjach językowych dzieła. Czytelnik, wprowadzony przez *Prolog* lub *List* w specyfikę i temat dzieła, powinien rozpocząć lekturę zasadniczego tekstu „Dziennika” w założonym i narzuconym przez (rzeczywistego) autora przekonaniu, iż ma do czynienia z autentycznym dokumentem przeszłości, spisany przez naocznego świadka wydarzeń: od tej chwili aż do końca dzieła jedynym narratorem pozostaje Diktys.

B. Struktura narracyjna opowieści o wojnie trojańskiej

Przechodząc obecnie do rozpatrywania zagadnień związanych z kompozycją, treścią i technikami narracyjnymi zastosowanymi w „Dzienniku”, dla celów analitycznych musimy odsunąć na nieco dalszy plan te formalne elementy dzieła, których zasadniczą rolą jest realizacja strategii uwierzytelnienia fikcyjnego przekazu (czyli *Prolog* i *List*) lub które w szczególnie wyrazisty sposób nadają tekstowi stylizacji *stricte* historiograficznej (czyli „przesunięte *proemium*” w 1.13 oraz *sphragis* w 5.15). Pamiętając, iż segmenty te tworzą wraz z zasadniczym opowiadaniem całość integralną i nierozzerwalną, uwagę zogniskujemy obecnie na zawartej w księgach I–V, opowieści podstawowej – czyli dziejach konfliktu trojańskiego – układającej się w jednolity ciąg fabularny.

Sposób postrzegania całości tekstu siłą rzeczy zdeterminowany został przez postać dzieła, w jakiej dochowało się ono do naszych czasów. Jest ona konsekwencją decyzji rzymskiego tłumacza, który nie sporządził jednolitego przekładu wszystkich ksiąg greckiego oryginału: pełna wersja łacińska to tylko księgi I–V, odpowiadające pierwowzorowi, natomiast księga VI ma charakter jedynie streszczenia ksiąg pozostałych. Uzyskana w ten sposób swoista „wersja I–V z dodatkiem VI”, czy też „5+1”, jest szczególną hybrydą. Obejmuje całość „historii trojańskich”, od genezy wojny aż do informacji o losach uczestników konfliktu pod Troją w wiele lat po jego zakończeniu i powrocie do macierzystej Grecji – z punktu widzenia jedności tematycznej treść *Ephemeris* należy uznać za integralną całość. Pod względem formalnym jednak dzieło wyraźnie rozpada się na dwie części, przy czym są one zarówno uderzająco nierównomierne co do długości, jak też skomponowane całkowicie odmiennie.

Wrażenie dysproporcji jest tak przemożne, iż nie byłoby szczególnym nadużyciem określenie całości dzieła jako „Dziennika wojny trojańskiej” zaopatrzonego w „Appendix: zarys powojennych losów bohaterów wojny”. Dwudzielność kompozycyjna, jakkolwiek nieodzwierciedlona w żaden widoczny sposób w numeracji kolejnych ksiąg, która zachowuje ciągłość („appendiksem” nazwalismy tu umownie księgę VI), wprowadzona została przez rzymskiego tłumacza i nie dotyczyła, rzecz jasna, oryginalnego kształtu dzieła. Wobec niezachowania greckiego pierwowzoru i braku jednoznacznych śladów pozwalających na choćby hipotetyczne jego odtworzenie (sporną kwestią pozostaje nawet liczba ksiąg pierwotnej wersji⁹), można jedynie hipotetycznie domniemywać, iż zawarty w księdze VI „łacińskiego Diktysa” materiał fabularny, obejmujący powojenne losy bohaterów trojańskich (w literackiej tradycji homerycko-cyklicznej tematy te przedstawiała „Odyseja” Homera oraz *Nóstoi* i *Tēlegonia* z Cyklu Epickiego), przez „greckiego Diktysa” mógł zostać przedstawiony równie obszernie, jak opisany w księgach I–V przebieg samej wojny. W koncepcji Septymiusza owa dysproporcja objętości była nieunikniona, a dwudzielność kompozycji została, jak się wydaje, nawet jeszcze dodatkowo podkreślona poprzez umieszczenie *sphragis* nie na końcu całego dzieła, lecz w zakończeniu księgi V¹⁰, w miejscu, w którym dobiegła kresu relacja o wydarzeniach pod Troją; przy zastosowaniu takiego zabiegu księga VI tym bardziej nabiera charakteru „dodatku” czy też „uzupełnienia”.

⁹ Zob. wyżej, rozdz. I, s. 32.

¹⁰ Por. MERKLE 1994, s. 185.

W tej sytuacji ze wszech miar uzasadnione jest potraktowanie ksiąg I–V jako pewnej umownej, możliwej do wyodrębnienia całości, skonstruowanej według oddzielnego planu fabularnego i obejmującej pełny zarys dziejów wojny trojańskiej, poczynając od przedstawienia genezy konfliktu, aż po ostateczną klęskę Troi. Główna linia narracyjna obejmuje kolejno następujące wydarzenia, rozgrywające się w różnych miejscach, co ilustruje poniższe zestawienie.

KSIEGA I

Kolejność i miejsca opisywanych wydarzeń:

1. Kreta: Rodzaj prologu do przyszłych wydarzeń: zjazd na Krecie w sprawie dziedzictwa po Katreusie (1–2)
2. Sparta: Geneza wojny: uprowadzenie przez królewicza trojańskiego Aleksandra Heleny, żony władcy Sparty Menelaosa; władcy państw greckich solidarnie podejmują działania mające na celu odzyskanie Heleny i zapobieżenie wybuchowi wojny (3–4)
3. Azja: podróż Aleksandra i Heleny do Troi wiedzie przez Cypr oraz Sydon, gdzie Aleksander dokonuje rabunków i zbrodni (5)
4. Troja: Wysłane do Troi poselstwo greckie spotyka się z odmową oddania Heleny (6–11)
5. Argos / Grecja / Azja: Strona grecka podejmuje decyzję o wypowiedzeniu wojny i przystępuje do długotrwałych – trwających w sumie 5 lat – przygotowań militarnych (12–17); strona trojańska pozyskuje sojuszników (18)
6. Aulida w Beocji: W punkcie zbiornym armii greckiej w Aulidzie w wyniku nieprzewidzianych dramatycznych wydarzeń wybucha konflikt między naczelnym wodzem a dowódcami niższego szczebla; konflikt udaje się zażegnać i armia wyrusza drogą morską w stronę Azji (19–23)

Bilans przebiegu wydarzeń:

- określenie przyczyny wybuchu konfliktu między Grecją a Troją
- charakterystyka stron konfliktu w punkcie wyjścia: jednomyślność i solidarność Greków, natomiast w Troi zarysowanie opozycji pomiędzy członkami rodu królewskiego (Priam i jego liczni synowie), którzy są nieustępliwi wobec roszczeń greckich, a większością senatu i społeczeństwem trojańskim, którzy optują za oddaniem Heleny i zażegnaniem niebezpieczeństwa wojny; polaryzacja stanowisk uwidoczniła została w segmencie relacjonującym przebieg poselstwa (5–11)
- obie strony konfliktu starannie przygotowane do wojny, w tym: katalog wodzów (13–14) i okrętów greckich (17)
- zarysowanie napięć w armii greckiej na linii wojsko – wódz naczelny (w trakcie wydarzeń w Aulidzie, 19–23)

KSIEGA II

Kolejność i miejsca opisywanych wydarzeń:

1. Myzja w Azji: Armia grecka przez pomyłkę przybija do wybrzeży Myzji, gdzie wdaje się w krótki i szybko zakończony konflikt militarny z miejscowym władcą Telefosem (1–6)

2. Grecja / Azja: Grecy wracają do ojczyzny; po ponownym zebraniu i dozbrojeniu armii po raz drugi wyruszają z Aulidy (rozpoczyna się już dziewiąty rok od momentu wypowiedzenia wojny) i lądują pod Troją (7–10)

3. Pod Troją / okolice Troi: Po początkowych walkach na wybrzeżu i założeniu obozu Grecy przez dłuższy czas nie dążą do frontalnej konfrontacji z Trojanami i ich sojusznikami (nie licząc okazjonalnych starć i potyczek), koncentrują się natomiast na atakowaniu i podbijaniu sąsiednich regionów, co przynosi obfite łupy oraz osłabia pozycję Troi, która traci bezpośrednie zaplecze (11–19)

4. Troja / okolice Troi: Grecy ponownie wysyłają do Troi poselstwo, tym razem proponując oddanie wziętego do niewoli Polidora, syna Priama, w zamian za zwrot Heleny; Trojanie odmawiają (20–27)

5. Obóz Greków: W obozie greckim wybucha konflikt pomiędzy najwaleczniejszym wojownikiem Achillesem a naczelnym wodzem Agamemnonem, w następstwie czego urażony Achilles odmawia udziału we wszelkich działaniach militarnych (28–34)

6. Pod Troją: Odwlekanie frontalnej konfrontacji powoduje niepokój sojuszników Trojan, którzy przyprowadzili swe wojska w nadziei na zdobycie łupów wojennych; w końcu dochodzi do pierwszej regularnej bitwy, która trwa kilka dni i żadna strona nie zdobywa wyraźnej przewagi (35–41)

7. Obóz Greków / pod Troją: Następuje zawieszenie broni na okres zimy, w trakcie którego jednak dwukrotnie dochodzi do poważnych walk: najpierw Trojanie w podstępny atak wdzierają się do obozu nieprzygotowanego przeciwnika i omal nie dochodzi do totalnej klęski Greków, ostatecznie jednak udaje się atak odeprzeć; innym razem Grecy zniemacka napadają na świeżo przybyłych trackich sojuszników Troi, najpierw zabijają ich władcę Rezosa, a następnie rozgramiają Traków (41–47)

8. Obóz Greków: W sytuacji, gdy pozycja Greków jest silna, a nastroje w obozie doskonałe, dochodzi do pojednania pomiędzy Achillesem a Agamemnonem (48–52)

Bilans przebiegu wydarzeń:

- Nieprzewidziane komplikacje (epizod w królestwie Telefosa) znacznie opóźniają inwazję Greków na Troję
- Początkowa strategia Greków: osłabienie pozycji Troi i pozyskanie łupów poprzez najazdy na sąsiadujące z Troją obszary; wobec fiaska ponownej próby zażegnania otwartej konfrontacji militarnej (drugie poselstwo Greków do Troi, 20–27) dochodzi do rozpoczęcia walk, niebawem przerywanych na czas zimy
- Najważniejsze straty po stronie Greków: Protesilaos (zabity przez Eneasza, 11); po stronie Troi i jej sojuszników: Kyknos (zabity przez Achilleśa, 12) ze swoimi oddziałami, Pandaros z Likii (zabity przez Diomedesa, 41), Rezosa z Tracji (zabity przez Diomedesa i Ulissesa, 45) ze swoimi oddziałami
- Sytuacja w Troi: uwidoczniiony w trakcie drugiego poselstwa Greków do Troi (20–27), dramatycznie pogłębiający się rozłam pomiędzy egoistycznym stanowiskiem domu królewskiego a wolą większości senatu i społeczności miasta, która uznaje zasadność żądań Greków, a przede wszystkim nie chce wojny – kontynuacja i radykalizacja w stosunku do stanu opisanego w relacji z pierwszego poselstwa Greków w księdze I
- Sytuacja w obozie greckim: szereg wydarzeń wskazujących na pogłębianie się napięcia, zarówno w gronie dowódców (zabicie Palamedesa przez Diomedesa i Ulissesa, 15),

jak i pomiędzy dowódcami i wojskiem a wodzem naczelnym (konflikt o córkę Chryzesa Astynome, 28–33), a także pomiędzy najwybitniejszym wojownikiem a wodzem naczelnym (konflikt Achillesa z Agamemnonem o córkę Bryzesa Hippodamie) – kontynuacja i radykalizacja w stosunku do stanu opisanego w relacji z Aulidy w I księdze

- Stan na zakończenie księgi: konflikty w obozie greckim rozwiązane lub uspokojone; czasowe zawieszenie działań militarnych pomiędzy Grekami a Troją

KSIEGA III

Kolejność i miejsca opisywanych wydarzeń:

1. Obóz Greków / pod Troją: W trakcie przerwy zimowej dochodzą wieści o wycofywaniu poparcia dla Troi przez państwa Azji; Achilles zakochuje się w córce Priama Poliksenie i zaprzysięga zemstę, gdy brat Poliksena Hektor żąda od niego zdrady swych rodaków w zamian za rękę dziewczyny (1–3)

2. Pod Troją / obóz Greków / Troja: Po wznowieniu walk z nastaniem wiosny dochodzi do serii ostrych konfrontacji wojsk pod murami Troi, obydwie strony ponoszą duże straty, ginie m.in. najważniejszy sojusznik Trojan – Sarpedon, a także bliski przyjaciel Achillesa – Patroklos; żałoba po poległych zarówno w Troi, jak i w obozie greckim, a także coraz bardziej zacięte kontynuowanie walk (4–14)

3. Pod Troją / Troja: Achilles, płonąc żądzą zemsty wobec Hektora, zabija go w zasadzce i bezcześci zwłoki; Troja pogrąża się w żałobie (15–16)

4. Obóz Greków: Grecy uradowani po zabiciu najwaleczniejszego Trojanina; Achilles organizuje igrzyska ku czci zmarłego Patroklosa, następnie ulega błaganiom Priama i oddaje mu zwłoki Hektora w celu godnego pogrzebania (17–27)

Bilans przebiegu wydarzeń:

- Po wiosennym wznowieniu walk Troja ponosi coraz większe straty i jej potencjał coraz bardziej słabnie, społeczność trojańską zaczyna ogarniać zwątpienie
- Najważniejsze straty po stronie Greków: Patroklos (zabity przez Euforbosa i Hektora, 10), po stronie Troi i jej sojuszników: Sarpedon z Likii (zabity przez Patroklosa, 7), Euforbos (zabity przez Menelaosa i Ajasa „Mniejszego”, 10), Hektor (zabity przez Achillesa, 15), kilku innych synów Priama

KSIEGA IV

Kolejność i miejsca opisywanych wydarzeń:

1. Troja: W Troi nastrój rozpacz i zwątpienia po śmierci Hektora (1)

2. Pod Troją: Grecy rozgromiają przybyłych z pomocą sojuszników Trojan: zastępy Amazonek oraz dowodzone przez Memnona wojska Indów i Etiopów; zyskują coraz większą przewagę (2–9)

3. Pod Troją / obóz Greków: Achilles ginie zamordowany w zasadzce przez Aleksandra i Dejfibosa; w obozie greckim żałoba, jednak część wojska podejrzewa, iż Achilles prowadził z Trojanami zdradzieckie pertraktacje (10–13)

4. Obóz Greków / pod Troją: Wzmocnienie sił trojańskich przez przybyłe wojska Eurypylosa z Myzji na krótko przywracają Trojanom otuchę, jednak nadzieje na zwy-

ciężstwo zostają zniweczone, gdy Eurypylos podczas kolejnej bitwy ponosi śmierć z ręki syna Achilleśa Neoptolemosa, który przybył pod Troję i objął dowództwo nad oddziałami swego ojca (14–17)

5. Obóz Greków / pod Troją / Troja: Rychłą zagładę Troi przepowiada zbiegły z miasta syn Priama Helenos, Eneasza odmawia udziału w walkach, a ostateczną nadzieję odbiera Trojanom śmierć Aleksandra w bitwie, która niemal nie skończyła się zburzeniem murów miejskich (18–21)

6. Troja / obóz Greków: W Troi ostatecznie przewagę uzyskuje arystokratyczna opozycja przeciwko Priamowi i jego synom, na której czele stoją Antenor i Eneasza; zapada decyzja o rozpoczęciu negocjacji pokojowych z Grekami, wysłany w tym celu Antenor w obozie greckim zawiera potajemną umowę, na mocy której Antenor z Eneaszem doprowadzą do zdradzieckiego wydania miasta w ręce Greków w zamian za gwarancje bezpieczeństwa swych domów i inne profity: prowadzone oficjalnie rokowania będą jedynie zasłoną dla zmylenia Trojan i ułatwienia realizacji sekretne go planu (22)

Bilans przebiegu wydarzeń:

- Kolejne przegrane bitwy i ciężkie straty powodują, że Troja ostatecznie wyzbywa się nadziei na zwycięstwo i przystępuje do pertraktacji pokojowych
- Najważniejsze straty po stronie Greków: syn Nestora Antylochos (zabity przez Memnona, 6), Achilles (zamordowany przez Aleksandra i Dejfobosa, 11), po stronie Trojan i sojuszników: Penteseila (pokonana przez Achilleśa, 3) z zastępami Amazoнок, Memnon (zabity przez Achilleśa, 6) z armią Indów i Etiopów, Eurypylos (zabity przez Neoptolemosa, 17), Aleksander (zabity przez Filokteta, 19), kilku kolejnych synów Priama
- Sytuacja w Troi: ciężkie straty na polu bitwy i wzrastająca przewaga Greków doprowadzają do przesilenia w układzie wpływów w mieście – przestaje się liczyć wola domu królewskiego, a przewagę zyskuje opcja zwolenników zawarcia pokoju z Grekami; Trojanie nie są jednak świadomi, że popierani przez nich i obdarzeni zaufaniem orędownicy pokojowych rokowań (Antenor i Eneasza) zamierzają w rzeczywistości dopuścić się zdrady
- Sytuacja w obozie greckim: uzyskanie wyraźnej przewagi militarnej oraz perspektywa zbliżającego się zwycięstwa wpływa mobilizująco i jednoczy wysiłki bitewne, jednak zróżnicowane reakcje na śmierć Achilleśa (13 i 15), na którym w opinii części armii ciążyą niejasne podejrzenia o planowanie zdrady, dowodzą, iż wśród Greków panuje atmosfera nieufności i tłumionych napięć, widoczna zwłaszcza w stosunkach między kadrą dowódczą (wodzowie oplakują Achilleśa) a oddziałami wojska (żołnierze w większości pozostają na tę śmierć obojętni)

KSIĘGA V

Kolejność i miejsca opisywanych wydarzeń:

1. Troja / obóz Greków: Po odsunięciu Priama od władzy przy powszechnym poparciu senatu trojańskiego i obywateli toczą się negocjacje z Grekami o warunki pokoju oraz wysokość kontrybucji, podjęte przez Antenora i Eneasza, którzy prowadzą podwójną grę, ustalili wcześniej z wrogami, że pomogą im zdobyć miasto; Antenor potajemnie wydaje Grekom Palladion – cudowny posąg Minerwy, który miał gwarantować Troi

ocalenie; kierując się przepowiednią Helenosa, Grecy przystępują do budowy wielkiego posagu konia, który ułatwić ma zdobycie Troi (1–9)

2. Troja / pod Troją: Pokój zostaje oficjalnie zawarty, wyjeżdża reszta sojuszników trojańskich, uszczęśliwieni końcem wojny mieszkańcy rozbierają część murów i w atmosferze entuzjazmu wprowadzają do miasta drewnianego konia, który miał być darem dla Minerwy (10–11)

3. Troja: Grecy odpływają spod Troi, po czym w nocy potajemnie wracają i wkraczają do bezbronного miasta, następuje rzeź obywateli, grabieże i podpalenia; zgodnie z umową oszczędzone zostają domy Antenora i Eneasza; po zniszczeniu miasta zwycięzcy dokonują podziału zdobytych bogactw i jeńców (12–13)

4. Obóz Greków / pod Troją: W obozie zwycięzców w następstwie ostrego sporu między dowódcami o prawo do posiadania cudownego Palladionu dochodzi do tajemniczej śmierci otaczanego powszechnym szacunkiem Ajasa, w następstwie czego gwałtownie ujawniają się zadawnione konflikty i napięcia; wobec otwartej wrogości wojska w trosce o własne bezpieczeństwo najpierw potajemnie wyjeżdża Ulises, a następnie otoczeni powszechną niechęcią Agamemnon i Menelaos (14–16)

5. Troja: Po odpłynięciu wszystkich okrętów greckich władzę w zniszczonej Troi obejmuje Antenor; Eneasza podejmuje nieudaną próbę przejęcia władzy, po czym wraz z towarzyszami opuszcza Troję na zawsze (17)

Bilans przebiegu wydarzeń:

- Osłabienie militarne Troi sprawia, iż Trojanie z radością przystają na zawarcie pokoju, zostają jednak oszukani; Troja zostaje zdobyta i zburzona w wyniku zastosowanego przez Greków podstępu, w którym znaczny udział mają spiskujący potajemnie z Grekami dwaj znamienici obywatele miasta – Antenor i Eneasza (1–13)
- Zwycięzcy nie tylko doszczętnie niszczą i plądrują miasto, lecz także dopuszczają się wielu aktów zbrodni i okrucieństwa (12–13)
- Po zburzeniu Troi w greckim obozie wybuchają ostre konflikty, w wyniku których zwycięzcy wyruszają w drogę powrotną w atmosferze wzajemnych podejrzeń i wrogości: dawna harmonia i jedność Greków, podejmujących niegdyś wyprawę w imię wspólnego celu, obecnie jest już tylko odległym wspomnieniem (14–16)
- Wśród garstki ocalałych Trojan, których pozornie powinna zjednoczyć wspólnota doznanego nieszczęścia, również wybucha konflikt: dwaj obywatele, którzy uprzednio działali zgodnie na szkodę swego państwa, obecnie stają się rywalami w walce o przywództwo w królestwie, które ma powstać na gruzach zburzonej Troi (17)

Analiza powyższego zestawienia przebiegu wydarzeń daje podstawy do wyodrębnienia trzech zasadniczych faz rozwoju fabuły. Fazę pierwszą, rozpoczętą wraz z początkiem księgi I, tworzy, poprzedzona informacją o genezie wojny trojańskiej, relacja o przebiegu rokowań mających na celu zakończenie konfliktu pomiędzy Grecją a Troją w sposób pokojowy, następnie o zbrojeniach obydwu stron, aż po wylądowanie armii greckiej na wybrzeżu trojańskim (2.11); w przebieg tej fazy włączone zostały dwa segmenty o zamkniętej kompozycji epizodycznej: „Aulida” (1.19–23) i „Myzja” (2.1–6), stanowiące integralną część głównego nurtu narracyjnego, jednakże w pewnym stopniu wyodręb-

niające się z tego nurtu ze względu na to, że każdy z nich posiada własną, wyraziście zapoczątkowaną i zakończoną linię dramaturgiczną.

Druga faza, najobszerniejsza (2.11–4.21), obejmuje etap działań militarnych, początkowo prowadzonych przez Greków głównie na obszarach sąsiadujących z Troją, następnie już w bezpośrednich bitwach Greków z Trojanami i ich sojusznikami pod murami miasta, które to starcia w miarę postępu czasu zaczynają wyraźnie ukazywać rosnącą przewagę armii greckiej, zadającej wrogom coraz bolesniejsze klęski. Ten segment fabuły wykazuje największe zróżnicowanie treściowe i strukturalne, gdyż wprowadza dwa dodatkowe rozbudowane wątki towarzyszące, które splatają się ściśle z podstawową linią narracyjną, implikując wiele istotnych wydarzeń: opowieść o konflikcie pomiędzy Achillesem a Agamemnonem, która stanowi dominantę treści drugiej połowy księgi II, oraz przedstawiona w kilku częściach historia miłości Achilleśa do Polikseny (od pierwszego spotkania, 3.2, do śmierci Achilleśa, 4.11). Homerycki rodowód pierwszego z tych wątków jednoznacznie naprowadza nas na tor myślenia kategoriami *Homerkritik* i istotnie ta partia „Dziennika” Diktysa najdobitniej ukazuje polemiczny oraz „antychomerycki” charakter dzieła. O ile bowiem motyw „gniewu Achilleśa” w strukturze dzieła Homera jest elementem o znaczeniu prymarnym, ogniskującym napięcie i w sposób decydujący wpływającym na przebieg wydarzeń w całym poemacie, o tyle u Diktysa definitywne rozwiązanie sporu Achilles – Agamemnon następuje już w *cap.* 2.28, a konflikt idzie w niepamięć i nie powoduje znaczących następstw wpływających na dalszy przebieg akcji. Całość księgi III „Dziennika” wprawdzie zawiera znaną z „Iliady” sekwencję wydarzeń, jednak siłą napędową akcji nie jest już pojmowany w sposób homerycki gniew urażonego w swej dumie herosa: ten wątek u Diktysa wygaśł z końcem księgi II, a jego miejsce zajmuje teraz, wprowadzony w *cap.* 3.2, wywodzący się z tradycji poklasycznej, „romantyczny” wątek miłości Achilleśa do Polikseny. Rozwija się on w kilku stadiach, do końca księgi III, nakładając się na przejęty z tradycji homeryckiej układ fabularny i znacząco go modyfikując, aby znaleźć swe zasadnicze zakończenie wraz ze śmiercią Achilleśa w połowie księgi IV (4.11), pod koniec środkowego segmentu rozwoju fabuły „Dziennika”, opisującego bezpośrednie starcia wrogich armii pod murami Troi.

Trzecia faza rozwoju fabuły, zainaugurowana w końcowym rozdziale księgi IV, obejmuje zapis przebiegu negocjacji pokojowych pomiędzy stronami konfliktu, a także relacjonuje szczegółowo potajemne działania kilkusobowej grupy greckich i trojańskich dostojników, prowadzące do ostatecznej klęski i zagłady Troi, po której następuje odpłynięcie zwycięskich wojsk w drogę powrotną do ojczyzny. W tym segmencie fabuły, wykazującym, podobnie jak poprzednie, duże odstępstwa od literackiej tradycji homerycko-cyklicznej, a pod względem objętości zbliżonym do segmentu początkowego, zasadniczo brak dodatkowych struktur narracyjnych o charakterze zamkniętego epizodu, porównywalnych z wcześniejszymi relacjami o wydarzeniach w Aulidzie i Myzji.

Zasada zachowania linearności narracji przestrzegana jest w „Dzienniku” bardzo ściśle i uwidacznia się w – wynikającym również z przyjętej konwencji historiograficznej – starannym zachowywaniu kolejności chronologicznej relacjonowanych zdarzeń, rezygnacji z inwersji czasowych i retrospekcji¹¹. Jedynym zasadniczo miejscem, w któ-

¹¹ Inaczej niż u autorów starożytnych powieści erotyczno-przygodowych, którzy również niejednokrotnie chętnie sięgali po elementy stylizacji historiograficznej, jednak w strukturze narracyjnej chętnie wykorzystywali techniki bardziej skomplikowane i wymagające od czytelnika dużego zaangażowania w śledzenie przebiegu

rym zaobserwować można zastosowanie elementów techniki retrospektywnej, jest długa wypowiedź Priama, wygłoszona podczas rozmowy z Achillesem, do którego stary król przybył z prośbą o wydanie zwłok Hektora. Uważając się na wyroki losu, który dramatycznie odmienił zarówno jego własne życie, jak i położenie całego państwa, Priam opowiada (3.26) o przerażających wróżbach towarzyszących przyjsciu na świat jego syna Aleksandra, o ocaleniu życia chłopca wbrew zaleceniu wróżbitów, o młodości Aleksandra i jego małżeństwie z Ojnone oraz o chęci zwiedzenia dalekich krajów, która skłoniła młodego królewicza do wyruszenia w podróż do Grecji.

Treść opowieści Priama pod względem chronologicznym sytuuje się zatem przed czasem narracji całego dzieła: I księga „Dziennika” rozpoczyna się bowiem w momencie, gdy Aleksander gości na dworze Menelaosa w Sparcie i podczas nieobecności gospodarza dopuszcza się haniebnego występu. O ile jednak z chronologicznego punktu widzenia opowieść Priama w pewien sposób poszerza zasób wiedzy czytelnika o wydarzeniach poprzedzających zawiązanie akcji utworu, o tyle te dodatkowe informacje w żaden istotny sposób nie modyfikują sposobu odbioru całości dzieła: nie wnoszą elementów, które wpłynęłyby *ex post* na ocenę postaci Aleksandra, czy też odkrywały na przykład jakiś szczególnie mechanizm motywacji bohatera przy podejmowaniu decyzji. Ze słów Priama dowiadujemy się jedynie, że królewicz trojański wyjechał z towarzyszami do Grecji, ponieważ pragnął poznać dalekie kraje. Jeśli przywołamy dla porównania dzieło Daresa, które na początku szczegółowo i w porządku chronologicznym opisuje, w jaki sposób i z jakich powodów doszło do zorganizowania wyprawy Trojan do Grecji, różnica stanie się wyraźnie dostrzegalna. U Daresa Trojanie przygotowują wyprawę mającą na celu wzięcie odwetu na Grekach za doznane wcześniej krzywdy, a dowódcą pragnie być Aleksander, który interpretuje swój sen o konkursie piękności trzech bogiń jako znak przychylności Wenus i zapowiedź zdobycia dla siebie najpiękniejszej (jakkolwiek niewymienionej z imienia) Greczynki (*cap.* 7)¹²: Aleksander chce zatem niejako wyjść naprzeciw wyrokom losu. U Diktysa jedyną motywacją Aleksandra jest ciekawość świata, u młodego człowieka naturalna, zrozumiała, i przez to właśnie niekryjąca żadnej szczególnej tajemnicy, ani też niewymagająca dodatkowego wytłumaczenia. Jeśli zatem dowiadujemy się o niej dopiero pod koniec księgi III, to dzieje się tak niejako mimochodem: podstawową funkcją retrospektywnej relacji Priama jest bowiem nie tyle wydłużenie perspektywy czasowej całości dzieła poprzez sięgnięcie w przeszłość, ile udratyzowanie wydarzeń rozgrywających się na bieżąco w namiocie Achillesa.

Osiągnięcie efektu klarowności kompozycyjnej i przejrzystości toku narracji było niewątpliwie jednym z priorytetów ustalonych przez autora „Dziennika” w jego dążeniu do przekazania czytelnikowi „prawdziwej” wersji dziejów wojny trojańskiej. Ważnym

akcji obfitującej w błędne tropy, informacje częściowe, suspens i inwersje czasowe, czego najbardziej wyrazistym przykładem jest dzieło Heliadora (zob. MORGAN 1993, s. 219 nn.); Diktys tego rodzaju technik nie stosuje, pozostając przy linearnym modelu prowadzenia narracji; por. MERKLE 1989, s. 124 n.

¹² Dar. 7: *Alexander cohortari coepit, ut classis praepararetur et in Graeciam mitteretur: se eius rei principem futurum, si pater vellet: in deorum benignitate se confidere, victis hostibus laude adepta de Graecia domum reditum esse. nam sibi in Ida silva, cum venatum abisset, in somnis Mercurium adduxisse Iunonem Venerem et Minervam, ut inter eas de specie iudicaret: et tunc sibi Venerem pollicitam esse, si suam speciosam faciem iudicaret, daturam se ei uxorem, quae in Graecia speciosissima forma videretur: ubi ita audisset, optimam faciem Venerem iudicasse. unde sperare coepit Priamus Venerem adiutricem Alexandro futuram;* zob. też BESCHORNER 1992, s. 93 nn.

czynnikiem spajającym całość ciągu narracyjnego jest dbałość o dopełnianie rozpoczętych wątków związanych z poszczególnymi postaciami lub wydarzeniami epizodycznymi. Dbałość ta przejawia się w starannym wykończeniu kompozycyjnym relacji o poszczególnych wydarzeniach wraz z uwidocznieniem ich bezpośrednich następstw, tak jak w przypadku przedstawienia przebiegu drugiego poselstwa do Troi (2.20–26), którego bezpośredni skutek – okrutna śmierć syna Priama Polidora pod murami Troi – opisany został szczegółowo zaraz w następnym rozdziale (2.27). Podobnie wyraziste podsumowanie wątku obserwujemy w momencie zakończenia sporu Achillesa z Agamemnonem (wspólna uczta w radosnej atmosferze, ale też zaznaczenie, że Agamemnon wywiązał się z obietnicy zwrotu branki i przekazania darów: *cum laeti inter se invitarent, rex Patroclum quae siit, ut Hippodamiam cum ornamentis, quae dederat, ad tentoria Achillis deduceret; isque libens mandata efficit*; 2.52). Niekiedy zdarza się również, że po wygaśnięciu wątku lub odsunięciu jakiejś postaci z toku bezpośredniej akcji po pewnym czasie następuje kontynuacja lub innego rodzaju nawiązanie do wydarzeń przeszłych. W ten sposób wątek miłości Achillesa i Polikseny, zasadniczo zakończony wraz ze śmiercią herosa (4.11), będzie miał swoisty epilog w scenie ofiarowania Polikseny na grobie Achillesa po upadku Troi (5.13). Hekuba, która w początkach opowieści, podczas pierwszego poselstwa Greków do Troi, była gorącą przeciwniczką oddania Heleny Grekom i *de facto* właśnie jej postawa skłoniła w tym momencie Trojan do odrzucenia greckich żądań (1.10)¹³, po klęsce zakończy życie w tragiczny sposób, ukamienowana przez greckich żołnierzy (5.16). Postać ukąszonego przez węża łucznika Filokteta, po nieszczęśliwym wypadku odesłanego na wyspę Lemnos (2.14)¹⁴, znika na dłuższy czas z bezpośredniej akcji, jednak nawet podczas jego nieobecności pod Troją towarzysze pamiętają o nim (wysyłają na Lemnos przypadającą mu część zdobytych łupów, 2.33), a po pewnym czasie Filoktet powraca (*neque multo post Philocteta cum his, qui partem praedae ad eum portaverant, Lemno regreditur invalidus etiam tum neque satis firmo gressu*, 2.47) i, odzyskawszy pełnię sił, odznacza się zarówno podczas igrzysk sportowych na cześć zmarłego Patroklosa (zwycięża w konkurencji łuczniczej, 3.18), jak i na polu walki (zabija Aleksandra, 4.19). Palamedes, którego postać w początkowej części fabuły jest mocno wyeksponowana (m.in. wchodzi, wraz z Ulisessem i Menelaosem, w skład pierwszego poselstwa do Troi, 1.4; obejmuje, obok Diomedesa, Ajasa i Idomeneusa, naczelne dowództwo w czasie odsunięcia od władzy Agamemnona w Aulidzie, 1.19), szybko staje się ofiarą haniebnej zmywy morderców (2.15); jednak pamięć o nim powraca pod koniec opowieści, gdy po konflikcie o Palladion w tajemniczych okolicznościach ginie Ajasa, a żołnierze obwiniają o tę śmierć naczelnych wodzów, dostrzegając podobieństwo losu Ajasa i Palamedesa (5.15)¹⁵.

¹³ 1.10: *Hecuba cognita voluntate, simul ob generis coniunctionem complexa Helenam, ne proderetur, summis opibus adnitebatur (...) itaque cum obstinate Hecuba nunc Priamum, modo filios deprecaretur, modo complexu eius nulla ratione divelli posset, omnes qui aderant in voluntatem suam transduxit. ita ad postremum bonum publicum materna gratia corruptum est.*

¹⁴ 2.14: *interim in eo sacrificio Philocteta haud procul ab ara templi eius adstans morsu serpentis forte contingitur. dein ab omnibus, qui animadverterant, clamore sublato Ulixes adcurrrens serpentem interficit. neque multo post Philocteta cum paucis, uti curaretur, Lemnum insulam mittitur, namque in ea sacra Vulcano antistites dei inhabitare ab accolis dicebatur solitos mederi adversus venena huiusmodi; por. Hyg. Fab. 102 oraz MARBLESTONE 1970, s. 138.*

¹⁵ 5.15: *inde ortus per duces atque exercitum tumultus ingens ac dein seditio brevi adulta, cum ante iam Palamedem virum domi belloque prudentissimum nunc Aiace, inclitum tot egregiis pugnīs, atque utrosque insidiis eorum circumventos ingemescerent.*

Należy zaznaczyć, że przy dostrzegalnej w całym dziele dbałości o staranne i przejrzyste podsumowywanie poszczególnych epizodów oraz wątków autor „Dziennika” w niektórych fragmentach swojej opowieści nie ustrzegł się przed przeoczeniami, czy też usterkami przy konstruowaniu fabuły, na co niejednokrotnie i skwapliwie zwracano uwagę w badaniach nad tekstem¹⁶. Część kwestionowanych fragmentów narracji istotnie zawiera stwierdzenia kontrowersyjne lub wzbudzające wątpliwości, jakkolwiek trudno je uznać za jakieś istotne uchybienia, przykładowo:

- podkreślenie, iż poruszony faktem uprowadzenia małżonki Menelaos „jeszcze bardziej” przejął się niegodziwością ze strony krewniaczek¹⁷, Ajtry i Klimeny, które wyjechały wraz z Heleną (*Quis cognitis Menelaus, etsi abstractio coniugis animum permoverat, multo amplius tamen ob iniuriam adfinium, quas supra memoravimus, consternabatur*, 1.4); jeśli wziąć pod uwagę, iż Menelaos mógł podejrzewać Ajtrę i Klimenę o pomoc Parysowi w uprowadzeniu Heleny (choć informacja we wcześniejszym rozdziale nie potwierdza tego w sposób całkowicie jednoznaczny: *ipsamque et multas opes domo eius aufert, Aethram etiam et Clymenam, Menelai adfines, quae ob necessitudinem cum Helena agebant*, 1.3), zdanie, choć brzmi dość zaskakująco, nie wydaje się zawierać w sobie szczególnie istotnej sprzeczności czy niekonsekwencji¹⁸; interpretacja opierająca się na psychologii postaci Menelaosa¹⁹

¹⁶ M.in. USSANI 1908, s. 41 nn., TIMPANARO 1963, s. 325, LAPINI 1992, s. 85 nn., MERKLE 1996, s. 570 n. Ussani, podkreślający bardzo usilnie obecność w tekście „Dziennika” sprzeczności i niekonsekwencji („L’opera così piena di incongruenze inspiegabili”, s. 44), przyczyn tego stanu rzeczy upatrywał w swym założeniu, iż autor zachowanej łacińskiej wersji dzieła korzystał z różnych greckich źródeł, które nie zawsze łączył w sposób optymalny. Artykuł Ussaniego napisany został jednak jeszcze przed opublikowaniem pierwszego fragmentu papirusowego z tekstem „greckiego Diktysa” i ostatecznym zamknięciem „Diktysfrage” poprzez potwierdzenie istnienia greckiego pierwowzoru (uczony zdołał jedynie zaopatrzyć artykuł w appendix odnotowujący publikację papirusu). Timpanaro, zaznaczwszy nieaktualność założenia Ussaniego, przedstawia z gruntu inne spojrzenie na problematykę niespójności w tekście „Dziennika”: skrupulatna analiza techniki narracyjnej Diktysa niejednokrotnie pozwoli wyjaśnić zaskakujące niekiedy rozwiązania fabularne, które wcześniej z reguły zwykło się składać na karb autorskiego przeoczenia i niedbalstwa („le contraddizioni sono troppo enormi perché si possano attribuire a sbadataggine di Setimio (che è uno scrittore tutt’altro che inabile) o del suo modello greco. Bisognerà quindi considerarle come una manifestazione estrema di quella ricerca dell’ ἀποσδόκητον che domina tutto il racconto”, przyp. 1). W kierunku wyznaczonym przez Timpanaro (i szczegółowo rozwiniętym w jego późniejszym ważnym artykule: TIMPANARO 1987) idzie większość współczesnych badaczy, w tym również Merkle, który bynajmniej nie neguje obecności logicznych uchybień w narracji „Dziennika” („Sometimes apparently even Dictys nodded”, s. 571), jednak zaznacza, że istotne usterki zdarzają się rzadko. Od tej tendencji wydaje się odbiegać stanowisko Lapiniego, który wprawdzie niekiedy powołuje się na wyniki badań Timpanaro, jednak trudno oprzeć się wrażeniu, że czyni to niejako mimochodem, natomiast zasadniczą energię skupia na przeprowadzanej z wielką skrupulatnością i erudycją, w manierze nieco dziewiętnastowiecznej, krytyce niespójności i usterek tekstu Diktysa (powstałych, zdaniem uczonego, zarówno wskutek uchybień autora greckiego tekstu, jak i zawinionych przez łacińskiego tłumacza), wśród których wyodrębnia kilka różnych kategorii („Di queste imprecisioni solo alcune si possono attenuare con considerazioni di technica compositiva o come semplici sviste dell’autore”. „Ma, accanto a queste, esistono altre imprecisioni, concettuali e lessicali, la cui responsabilità va quasi di sicuro addebitata ad un testo greco leggermente o anche pesantemente frainteso”, s. 87 n.; „Ma esistono casi più vistosi...”, s. 92), formułując przy tym bardzo kategorycznie brzmiący osąd ogólny: „L’opera di Settimio è un groviglio di incoerenze” (s. 85).

¹⁷ Jak podkreśla TIMPANARO (1987, s. 178), tak właśnie (genetivus subiectivus) należałoby rozumieć wyrażenie *iniuria adfinium*. Zob. też MARBLESTONE 1970, s. 83.

¹⁸ Innego zdania jest LAPINI (1992, s. 92 nn.), który zalicza to miejsce do „casi più vistosi” wśród uchybień tekstu i, zestawiając je z późniejszą wersją Malalasa, dochodzi do wniosku, iż łaciński tłumacz Septymiesz, jak i Malalas, prawdopodobnie popełnili błąd w zrozumieniu oryginalnego tekstu „Dziennika”.

¹⁹ W tym kierunku prowadzi analizę TIMPANARO 1987, s. 178 n.

nie wyklucza współistnienia dwóch silnych emocji, które jednocześnie odczuwał bohater w sytuacji, w jakiej się znalazł;

- ukazanie usilnych błagań Hekuby o pozwolenie na pozostanie Heleny w Troi (1.10), pomimo iż dzień wcześniej Priam i jego synowie ustalili, że nie należy małżonki Menelaosa oddawać Grekom (*Priamus filios convocat eosque, quid super tali agendum negotio videretur; consulit. qui una voce minime reddendam Helenam respondent*, 1.7), a Priamidzi zaczęli nawet działać przemocą wobec senatorów i obywateli trojańskich, którzy mieli odmienne zdanie (1.8); w tym wypadku zaskakująca na pierwszy rzut oka postawa Hekuby może znaleźć wytłumaczenie poprzez kontekst sytuacyjny²⁰ – małżonka Priama ujęła się za Heleną, gdy ta po raz pierwszy stanęła osobiście przed rodziną królewską i bardzo emocjonalnie wyznała, iż pragnie pozostać w Troi (*ad postremum flens orare, ne, quae semel in fidem eorum recepta esset, prodendam putarent*, 1.9), ponadto zachodziła obawa, że Priam i synowie, wbrew awanturniczej akcji dokonanej poprzedniego dnia, jednak ustąpią wobec woli obywateli i oddadzą Helenę posłom greckim, którzy w tej sprawie przybyli do miasta (*cum iam Priamus et reliqui reguli non amplius differendos legatos dicerent neque resistendum popularium voluntati, solo omnium Deiphobo Hecubae adsenso...*, 1.10); cały segment tekstu relacjonujący przebieg wydarzeń bezpośrednio po przyjeździe do Troi Aleksandra z Heleną cechuje się wielkim dynamizmem i dramatycznymi zwrotami nastrojów w sytuacji, gdy waga się losy przyszłej wojny lub zachowania pokoju, a jeśli decyzja nie została jeszcze ostatecznie podjęta, nie wzbudza zdziwienia fakt, iż Hekuba prosi ponownie o to, co w zasadzie zostało już postanowione dzień wcześniej;
- dwukrotne zaprzysięganie wodzów greckich, najpierw w Sparcie (1.12), a następnie w Argos (1.15), może wydawać się autorskim przeoczeniem²¹ – jednak znajduje uzasadnienie w fakcie, iż pierwsza przysięga złożona zostaje w węższym gronie (tylko potomkowie rodu Pelopsa) jeszcze przed powrotem z Troi posłów negocjujących wydanie Heleny, a użycie sformułowania w trybie warunkowym sugeruje raczej po prostu zapewnienie nieuchylania się od dalszych działań w razie odmowy Trojan: *omnes Pelopidae in unum conveniunt atque interposita iuris iurandi religione, ni Helena cum abreptis redderetur; bellum se Priamo inluros confirmant. legati Lacedaemonam redeunt, de Helena eiusque voluntate narrant, dein Priami filiorumque eius adversum se dicta gesta...* (1.12); druga przysięga obejmuje już wszystkich dowódców koalicji antytrojańskiej i zostaje dokonana w sposób szczególnie uroczysty: *communi consilio super condicione belli ius iurandum interponi hoc modo placuit. Calchas, Thestoris filius, praescius futurorum, porcum marem in forum medium adferri iubet, quem in duas partes exsectum orienti occidentique dividit, atque ita singulos nudatis gladiis per medium transire iubet. dein mucronibus sanguine eius oblitis, adhibitis etiam aliis ad eam rem necessariis inimicitias sibi cum Priamo per religionem confirmant: neque prius se bellum deserturos, quam Ilium atque omne regnum eruissent* (1.15); po tej ceremonii zostają powzięte już szczegółowe ustalenia co do wyboru naczelnego wodza wyprawy i dowódców niższego szczebla, a także przygotowań militarnych (1.16);

²⁰ LAPINI (1992, s. 87 n. i przyp. 114) wskazuje to miejsce jako skonstruowane wadliwie, jednak zalicza je do grupy uchybień stosunkowo nieznacznych.

²¹ Por. LAPINI 1992, jw.

- niezbyt jasna informacja, w jaki sposób jednocześnie, lecz ewidentnie dwoma różnymi drogami, do Aulidy trafia przywieziona przez Ulissesa z Myken Ifigenia oraz, niezależnie, przesyłka od Klitajmestry do Achillesa; zrealizowany przez Ulissesa podstępny plan zakładał sfalszowanie listu od Agamemnona do żony z poleceniem niezwłocznego przysłania córki na zaślubiny z Achillesem, co też nastąpiło i nieświadoma swego prawdziwego przeznaczenia dziewczyna pojawia się przed ołtarzem Diany w Aulidzie (*Clytemestra (...) laeta Iphigeniam Ulixi committit. isque perfecto negotio paucis diebus ad exercitum revenit, atque ex improviso in luco Dianae cum virgine conspicitur*, 1.20); Achilles orientuje się w całym podstępie i staje w obronie Ifigenii po przeczytaniu listu, który wraz ze złotem Klitajmestra przesłała mu jako swemu przyszłemu zięciowi (*cum haec in luco aguntur, Achilles litteras seorsum missas sibi a Clytemestra cum auri magno pondere accepit, in quis ei filiam atque omnem domum suam commendaverat*, 1.22); jest oczywiste, że Ulisses nie wiedział o przesyłce, gdyż w przeciwnym razie nie dopuściłby do jej doręczenia i zdemaskowania swego misternego planu; muszą tu powstać wątpliwości dwojakiego rodzaju: po pierwsze, dlaczego Klitajmestra, skoro nie podejrzewała żadnego podstępu, nie powierzyła Ulissesowi, wraz z córką, również owej przesyłki, mającej być darem ślubnym dla Achillesa, po drugie, skoro przesyłka dotarła z Myken do Aulidy oddzielnie (*seorsum*), lecz w tym samym czasie – to kto i w jaki sposób ją przewiózł? Głębsza analiza tego fragmentu epizodu aulidzkiego istotnie uwidacznia niedopracowanie szczegółów fabuły, gdyż pytania te nie znajdują przekonującej odpowiedzi²².

Do listy niedociągnięć i słabości tekstu „Dziennika” dodawano jeszcze bardziej szczegółowe i, jak się wydaje, nie zawsze w pełni uzasadnione – jak choćby wytknięcie, iż oferowane przez Agamemnona dary pojednawcze są opisywane Achillesowi dwukrotnie, przez Patroklosa (który jest świadkiem deklaracji złożonej publicznie przez pragnącego pojednania Agamemnona i spieszy zaraz do przyjaciela, aby mu zreferować, co usłyszał, 2.49) oraz przez Ulissesa (który udaje się do Achillesa w oficjalnym poselstwie i przedstawia mu propozycję naczelnego wodza, 2.50)²³. Niekiedy również zarzucano niekonsekwencje i sprzeczności w szczegółowych zachowaniach postaci (zwłaszcza Achillesa²⁴) oraz niedostateczną dbałość o wykazanie ewolucji postawy niektórych bohaterów (Eneasza, Ulisses²⁵), co jednak niejednokrotnie wytłumaczyć można określoną koncepcją psycho-

²² LAPINI (1992, jw.) określa zachowanie Klitajmestry jako zupełnie nieracjonalne i słusznie wskazuje, iż uzasadnieniem takiego poprowadzenia wątku jest przede wszystkim sprowokowanie Achillesa do podjęcia działania w obronie dziewczyny, dzięki czemu cała scena staje się jeszcze bardziej dramatyczna.

²³ Tekst „Iliady” Homera w analogicznym momencie akcji stosuje zabieg dwukrotnego przytoczenia całościowej listy darów: najpierw wylicza je Agamemnon na zebraniu wodzów (*Il.* 9.120 nn.), a następnie słowa Agamemnona powtarza w pełnym brzmieniu Odyseusz, przybyły z Ajasem i Fojniksem do namiotu Achillesa (*Il.* 9.261 nn.); Diktys dodaje tu jeszcze działanie Patroklosa – Achilles zatem rzeczywiście zostaje dwukrotnie zapoznany z propozycją Agamemnona, jednak za pierwszym razem dowiadyuje się o tym nieoficjalnie, z ust przyjaciela, natomiast oficjalnej wypowiedzi Ulissesa Diktys już nie przytacza, poprzestając na zwięzłej informacji: *moxque eorum omnium, quae una offerebantur, enumerationem facit* (2.50).

²⁴ Zob. LAPINI 1992, s. 85 n. i s. 95, przyp. 138; por. VENINI 1981, s. 176 n.

²⁵ M.in. USSANI 1908, s. 42 n. oraz LA PENNA 1998, s. 413, który uznaje za mało przekonujące uzasadnienie radykalnej przemiany Eneasza ze zwolennika wojny w orędownika pokoju, a także uważa za niezborną koncepcję postaci Ulissesa, łączącą takie cechy, jak roztropność i umiejętności dyplomatyczne, z podstępnością i okrucieństwem („cioè l’Ulisse di Omero e l’Ulisse della tragedia attica”).

logicznego wizerunku postaci. Przyznać natomiast należy, że są w fabule „Dziennika” również przykłady poważniejszych, niż wyżej wymienione, niespójności i usterek. Te miejsca wypada obecnie rozważyć w sposób bardziej wnikliwy.

Pierwszy przykład tego rodzaju niespójności fabularnej napotykamy przy epizodzie w Aulidzie i w opisie jego późniejszych następstw²⁶. W zasadniczej konstrukcji epizodu Diktys wykorzystuje elementy kilku różnych przekazów z wcześniejszej tradycji literackiej, w dużym stopniu je modyfikując²⁷, a przede wszystkim eksponując napięcie pomiędzy Agamemnonem a grupą dowódców, powstałe w momencie, gdy Agamemnon stanowczo odmawia złożenia w ofierze swej córki Ifigenii²⁸ i w rezultacie zostaje nawet pozbawiony godności naczelnego wodza (l. 19). Po podstępnyim sprowadzeniu dziewczy-

²⁶ Jednak trudno się zgodzić z kategorycznie negatywną oceną Lapiniego: „Tutta la storia del sacrificio di Ifigenia è poi un colossale pasticcio in cui più tradizioni sembrano malamente cucite insieme” (LAPINI 1992, s. 86); bardziej wyważone stanowisko przedstawia TIMPANARO (1987, s. 182–184), który, analizując potknięcia kompozycyjne epizodu, dopatruje się ich przyczyny w przyjęciu przez autora zbyt skomplikowanych założeń psychologicznych motywujących działania postaci, a także w dążeniu do efektu napięcia dramatycznego budowanego w oparciu o element zaskoczenia, co doprowadziło do niejasności: „Da un lato c’era il contrasto tra la versione ‘feroce’ del mito, culminante nella morte di Ifigenia, e la versione più mite, del salvaggio concesso in *extremis* dalla dea Artemide; dall’altro il contrasto, nell’animo di Agamemnone, tra la ‘ragion di Stato’ (unita all’ambizione di rimanere capo della spedizione contro Ilio) e il sentimento paterno, e le diverse reazioni emotive degli altri personaggi (Menelao egoista e vile, Achille generoso). Ditti si attiene in ultima analisi alla versione ‘mite’, ma ciò che più gli importa è moltiplicare le situazioni di *suspense* e i trapassi bruschi, presentarci un Agamemnone, fino all’ultimo, ignaro e incerto non solo su come debba comportarsi, ma anche se la vicenda si sia conclusa tragicamente o lietamente” (s. 182).

²⁷ Por. *Cypria* (wg Procl. *Chrest.*, PEG, s. 41, w. 42–49): καὶ τὸ δευτέρων ἡθροισμένου τοῦ στόλου ἐν Αὐλίδι Ἀγαμέμνων ἐπὶ θηρῶν βαλὼν ἔλαφον ὑπερβάλλειν ἔφησε καὶ τὴν Ἄρτεμιν. μηνίσασα δὲ ἡ θεὸς ἐπέσχεν αὐτοῖς τοῦ πλοῦ χειμῶνας ἐπιπέμπουσα. Κάλχαντος δὲ εἰπόντος τὴν τῆς θεοῦ μῆνιν καὶ Ἰφιγένειαν κελεύσαντος θύειν τῇ Ἀρτέμιδι, ὥς ἐπὶ γάμον αὐτὴν Ἀχιλλεῖ μεταπεψάμενοι θύειν ἐπιχειροῦσιν. Ἄρτεμις δὲ αὐτὴν ἐξαργάσασα εἰς Ταύρους μετακομίζει καὶ ἀθάνατον ποιεῖ, ἔλαφον δὲ ἀντὶ τῆς κόρης παρίστησι τῷ βομῶϊ; Apollod. *Ep.* III 21–22: Ἀναχθέντων δὲ αὐτῶν ἀπ’ Ἀργούς καὶ παραγενομένων τὸ δευτέρων εἰς Αὐλίδι, τὸν στόλον ἄλλοια κατεῖχε· Κάλχας δὲ ἔφη οὐκ ἄλλως δύνασθαι πλεῖν αὐτοῖς, εἰ μὴ τὴν Ἀγαμέμνονος θυγατέραν ἢ κρατιστεύουσα κάλλιε σφάγιον Ἀρτέμιδι παραστή, διὰ τὸ μὲν εἶναι τὴν θεὸν τῷ Ἀγαμέμνονι, ὅτι τε βαλὼν ἔλαφον εἶπεν· οὐδὲ ἡ Ἄρτεμις, καὶ ὅτι Ἀτρεΐδης οὐκ ἔθυσεν αὐτῇ τὴν χρυσὴν ἄρνα. τοῦ δὲ χρησμοῦ τούτου γενομένου, πέμψας Ἀγαμέμνων πρὸς Κλυταιμνήστραν Ὀδυσσεῖα καὶ Ταλθύβιον Ἰφιγένειαν ἤτει, λέγων ὑπεσχῆσθαι δώσειν αὐτὴν Ἀχιλλεῖ γυναῖκα μισθὸν τῆς στρατείας. πεμψάσης δὲ ἐκείνης Ἀγαμέμνων τῷ βομῶϊ παραστήσας ἔμελλε σφάζειν, Ἄρτεμις δὲ αὐτὴν ἀργάσασα εἰς Ταύρους ἰερεῖαν ἐαυτῆς κατέστησεν, ἔλαφον ἂντ’ αὐτῆς παραστήσασα τῷ βομῶϊ· ὥς δὲ ἔνιοι λέγουσιν, ἀθάνατον αὐτὴν ἐποίησεν; Hyg. *Fab.* 98: *Agamemnon cum Menelao fratre Asiae delectis ducibus Helenam uxorem Menelai quam Alexander Paris avexerat repetitum ad Troiam cum venirent, in Aulide tempestas eos ira Dianae retinebat, quod Agamemnon in venando cervam eius violavit superbiusque in Dianam est locutus. is cum haruspices convocasset et Calchas se respondisset aliter expiare non posse nisi Iphigeniam filiam Agamemnonis immolasset, re audita Agamemnon recusare coepit. tunc Ulixes eum consiliis ad rem pulchram transtulit; idem Ulixes cum Diomede ad Iphigeniam missus est adducendam, qui cum ad Clytaemnestram matrem eius venisset, ementitur Ulixes eam Achilli in coniugium dari. quam cum in Aulidem adduxisset et parens eam immolare vellet, Diana virginem miserata est et caliginem eis obiecit cervamque pro ea supposuit, Iphigeniamque per nubes in terram Tauricam detulit ibique templi sui sacerdotem fecit;* powiązania wersji Diktysa z przekazami tradycji klasycznej tragedii analizuje LAPINI 1992, s. 86 przyp. 113.

²⁸ Zbliżoną postawę Agamemnona odnotowuje przekaz Hyginusa, w którym wódz, po początkowej odmowie sprowadzenia córki do Aulidy, ostatecznie jednak, gdy Ulisses z Diomedesem sprowadzili już dziewczynę podstępem, osobiście przystępuje do złożenia ofiary; ze streszczenia fabuły *Cypria* nie wynika, w jaki sposób sprowadzono Ifigenię i jak zachował się jej ojciec, natomiast w wersji przekazanej przez Apollodora Ifigenia zostaje przywieziona przez Ulissesa z inicjatywy Agamemnona, który również uczestniczy osobiście w przygotowaniach do ofiary. We wszystkich trzech przekazach Ifigenia zostaje ocalona przez boginię i w nadnaturalny sposób przeniesiona do kraju Taurów.

ny do Aulidy za sprawą Ulissesa zrozpaczony Agamemnon, zdając sobie sprawę, że nie jest w stanie zapobiec śmierci córki, wycofuje się (*quis cognitis Agamemnon affectione paternae pietatis motus an ne tam illicito immolationis scelere interesset, fugam parat*, 1.20) i, jak wynika z relacji, nie obserwuje dalszego przebiegu wypadków. Nie wie zatem, że ostatecznie Ifigenia nie straciła życia: zamiast niej złożono ofiarę z łani (co zostało zaakceptowane przez bóstwo, bowiem natychmiast ustała szalejąca w obozie greckim epidemia), ocaloną dziewczynę natomiast powierzono opiece obecnego przy całym zdarzeniu króla Scytów (*ceterum virginem Achilles atque hi, qui sacrificio praeferre, clam omnes regi Scytharum, qui eo tempore aderat, commendavere*, 1.22)²⁹. Od tego momentu Ifigenia znika ostatecznie z pola widzenia, a uradowani z pomyślnego zażegnania problemów Grecy pocieszają Agamemnona i przywracają go na stanowisko naczelnego wodza ekspedycji, co spotyka się z entuzjazmem wojska (*omnes laeti Agamemnonem adeunt, eumque interitu filiae permaestum consolati homorem regni rursus concelebrant*, 1.23); Agamemnon przyjmuje ofiarowaną mu z powrotem godność i wydaje dla wodzów ucztę, starannie ukrywając stan swojego ducha po tym, co go spotkało:

sed Agamemnon sive eorum, quae praecesserant, satis prudens, seu humanarum rerum necessitatem animo reputans et ob id adversus infortunia firmissimus, disimulato quod ei acciderat, honorem suscipit atque eo die duces omnes ad se in convivium deducit (1.23).

Z toku opowieści wynika niezbiecie, iż Agamemnon nie widział ani momentu ocalenia życia Ifigenii, ani chwili przekazania dziewczyny pod opiekę scytyjskiemu władcy, co Achilles oraz pozostali obecni przy wydarzeniu (czyli, według danych z *cap.* 1.21, Ulisses, Menelaos i Kalchas) uczynili niezwłocznie i w tajemnicy (*clam*) – mógł zatem być całkowicie przekonany o śmierci córki. Pytanie o to, w jaki sposób umknęły jego uwadze niezwykle zjawiska atmosferyczne, a przede wszystkim nakazujący odstępianie od ofiary głos zesłany z niebios (*vox quaedam luco emissa*, 1.21), który wszak powinien być doskonale słyszany przez wszystkich – odłożmy na bok: można przyjąć, że przeżywana rozpacz w owej chwili uniemożliwiała Agamemnonowi usłyszenie czegokolwiek. Informacja o tym, że wszyscy przybyli do Agamemnona z propozycją przywrócenia mu rangi naczelnego dowódcy i „pocieszyli zboląłego z powodu śmierci córki” (*interitu filiae permaestum consolati*), brzmi z pozoru równie jednoznacznie, logiczne bowiem wydaje się założenie, iż „pocieszenie” oznacza tu wiadomość, iż dziewczyna została ocalona i wcale nie ma powodu do żałoby. Wątpliwości pojawiają się wraz ze zdaniem opisującym reakcję Agamemnona, który ukrywał przed wszystkimi swoje emocje. Co konkretnie ukrywał, nie chcąc burzyć radosnego nastroju otaczających go wodzów? Spośród dwóch alternatywnych możliwości wymienionych w tekście, pierwsza (*sive eorum, quae praecesserant, satis prudens*) mogłaby wskazywać, iż jakimś sposobem dowiedział się już wcześniej, co się stało z Ifigenią (ale w takim wypadku nie powinien

²⁹ Zastrzeżenia wobec logiki przyjętego przez Diktysa rozwiązania, w którym na miejsce eksponowanego przez tradycję literacką czynnika nadnaturalnego (zniknięcie Ifigenii za przyczyną interwencji boskiej) wprowadzony został czynnik racjonalny (oddanie Ifigenii pod opiekę króla Scytów) wysuwa VENINI (1992, s. 296), z którą polemizuje z kolei GROSSARDT (1998, s. 386 przyp. 610), stojący na stanowisku, iż rozwiązanie takie stoi w zgodności ze stosowaną przez autora „Dziennika” procedurą uzyskiwania końcowego rezultatu zbliżonego do wersji tradycyjnej (Ifigenia, choć ocalona, i tak nie powraca do Myken, więc dla swych rodziców w pewnym sensie przestaje istnieć).

być *permaestus* i nie byłoby powodu, aby go pocieszać), lub – co bardziej prawdopodobne – że dobrze pamięta, iż ci, którzy teraz podkreślają jego mądrość i kompetencje jako przywódcy, niedawno żądali od niego zgody na śmierć własnego dziecka i wobec odmowy bez wahania pozbawili go władzy.

Druga przytoczona możliwość, mówiąca o świadomości przymusu podporządkowania się losowi (*seu humanarum rerum necessitatem animo reputans et ob id adversus infortunia firmissimus*), jakkolwiek ze względu na duży poziom uogólnienia mogłaby kryć sens zbliżony do możliwości pierwszej (coś w rodzaju: „doświadczony wódz zdaje sobie sprawę, iż nie wszystko zawsze idzie po jego myśli, i jest na takie sytuacje uodporniony” – jednak nie byłoby uzasadnienia w stylistycznym ujmowaniu dwóch podobnych możliwości w alternatywną formułę *sive ... seu*), to jednak nasuwa bardzo wyraźne podejrzenie, iż podczas obejmowania na nowo obowiązków wodza wyprawy Agamemnon w dalszym ciągu był przekonany, iż uspokojenie gniewu bóstwa i cofnięcie klęski zarazy okupił życiem swej córki.

Podejrzenie to, w pierwszej chwili trudne do zaakceptowania i mało wiarygodne – bowiem nie sposób uzasadnić, dlaczego nikt z przybyłych dowódców, a zwłaszcza Achilles, Ulisses i Menelaos, znający wszak z autopsji prawdziwy przebieg wydarzenia, nie poinformowali Agamemnona, iż jego córka żyje – uzyskuje potwierdzenie w dalszej części tekstu. Flota grecka odpływa z Aulidy i po epizodzie w Myzji wraca do ojczyzny tylko na przezimowanie (2.7: *Boeotiam revertuntur ibique subductis navibus singuli in regna sua hiematum discedunt*), jednak czas mija, a wyprawa nie wyrusza ponownie, pomimo iż chcą tego dowódcy greccy, a Troja wzmacnia swe siły przez pozyskiwanie nowych sojuszników (2.8). Okazuje się przy tym, że Agamemnon ciągle żywi do swego brata Menelaosa głęboką urazę, uważając go za winnego śmierci Ifigenii (*interim in eo otio regi Agamemnoni cum Menelao fratre exercere discordias vacuum fuit ob proditam Iphigeniam. is naque auctor et veluti causa luctus eius credebatur*, 2.7), a Achilles zarzuca Agamemnonowi, iż ze względu na zatwardziały gniew odwleka decyzję o wyruszeniu floty (*Achilles regi indignatus, quod propter filiam renueret profectionem, ab Ulixē in gratiam reductus est. is namque diu maesto ac luctu obsito Agamemnoni insinuans, quae circa filiam eius evenissent, animum atque ornatum regis reformavit*, 2.9). Ostatecznie więc wyjaśnił sprawę Ulisses, tłumacząc Agamemnonowi, co stało się z jego córką; niedługo potem, po szybkim (*diebus paucis*) zbudowaniu dodatkowych okrętów flota grecka w końcu odpływa w kierunku Troi i z rachuby czasu wynika, że następuje to prawie dwa lata po pierwszym zgrupowaniu w Aulidzie i wydarzeniach, które wówczas tam zaistniały. Przez 2 lata Agamemnon żył zatem w przekonaniu, że jego córka została złożona w krwawej ofierze i nikt nie uznawał za stosowne powiadomić go, iż jest to przekonanie błędne. Staje się teraz jasne, że, ponieważ o ocaleniu Ifigenii nie wiedział nikt z armii greckiej poza obecnymi przy zdarzeniu Achillesem, Ulissesem, Menelaosem i Kalchasem (którzy z jakichś – niewyjaśnionych – przyczyn fakt wysłania dziewczyny do Scytii pozostawili w tajemnicy, *clam*: 1.22), wspomniane wcześniej (1.23) pocieszenie Agamemnona przez „wszystkich” (*omnes laeti Agamemnonem adeunt eumque interitu filiae permaestum consolati*) rzeczywiście następowało w powszechnej (poza czwórką wtajemniczonych) świadomości, iż Ifigenia nie żyje.

Nadal jednak nie potrafimy wytłumaczyć, dlaczego w stanie niewiedzy przez tak długi czas utrzymywali Agamemnona ci, którzy znali prawdę, tym bardziej że błędne

przekonanie położyło się cieniem na stosunkach Menelaosa z bratem (2.7), a Achilles oburzał się na Agamemnona za odwlekanie wyprawy (2.9). Jeśli z kolei przyjąłbyśmy hipotetycznie, że konieczność zachowania za wszelką cenę absolutnej tajemnicy (nawet przed Agamemnonem) co do losu Ifigenii została z jakichś powodów narzucona przez bóstwo (o czym jednak nie ma w tekście mowy) i to był powód milczenia Menelaosa oraz Achillesa – hipoteza taka nie ma szans obrony, gdyż z miejsca zostanie obalona przez informację o działaniu Ulissea: ten – wprowadzie dopiero po dwóch latach – uświadamia Agamemnona, jak się w rzeczywistości sprawy potoczyły.

Reasumując: dwukrotne nawiązanie (2.7 i 2.9) do zamkniętego znacznie wcześniej epizodu z Ifigenią wskazuje, iż koncepcja długotrwałej niewiedzy Agamemnona o losie córki wynikała z założenia autorskiego i w przebiegu fabuły miała służyć zarysowaniu dodatkowej linii napięć w obrazie greckiej strony konfliktu, ewentualnie również rozciągnięciu czasu narracji o dodatkowe dwa lata (zapewne po to, aby uzyskać utrwalonej w tradycji literackiej rozmiar 10 lat³⁰). Realizacja tej koncepcji uwidacznia jednak tak znaczące potknięcia (przede wszystkim w braku przekonującej motywacji działań postaci), iż należy uznać ją za chybioną lub niedostatecznie dopracowaną³¹.

Drugie miejsce z ewidentną usterką konstrukcyjną zaobserwować możemy w związku z epizodem w Myzji, dokąd flota grecka trafia przez pomyłkę i nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności wywiązują się dramatyczne walki, w trakcie których odnosi poważną ranę (z ręki Achillesa) również władca kraju Telefos (*id ubi Achilles procul animadvertit, telum iaculatus femur sinistrum regi transfigit. at Telephus inipigre resurgens ferrum ex corpore extrahit et protectus concursu suorum ab instanti pernicie liberatus est*, 2.3). Po uspokojeniu walk i wyjaśnieniu nieporozumień dochodzi do spotkań na przyjaznej stopie; cierpiący z bólu Telefos przyjmuje odwiedziny Achillesa i Ajasa, następnie odwiedzają go też Agamemnon z Menelaosem, którzy przyprowadzają towarzyszących greckiej wyprawie – Machaona i Podalejriosa, biegłych w sztuce medycznej synów Eskulapa. Lekarze starannie opatrują ranę:

hi itaque ad Telephum veniunt ac more regio invicem acceptis datisque donis Machaonem et Podalirium, Aesculapii filios, venire ac vulneri mederi iuberent; qui inspecta cura propere apta dolori medicamina inponunt (2.6)

i w ten sposób, po naprawieniu wyrządzonej królowi Myzji krzywdzie i opuszczeniu przez grecką flotę jego królestwa – za radą Telefosa Grecy, ze względu na niepomyślną porę roku, nie udają się bezpośrednio pod Troję, lecz powracają na przezimowanie do swej ojczyzny (2.7) – sprawa wydaje się ostatecznie zakończona. Jednak po dłuższej, niż pierwotnie zakładano, przerwie przed ponownym wyruszeniem (na ten około dwuletni okres przypadają omówione wyżej konflikty związane z wcześniejszym epizodem z Ifigenią, 2.7–9), w Argos zupełnie niespodziewanie pojawia się Telefos i okazuje się, że nadal znosi cierpienia z powodu niezagojonej rany; postępując według wskazówek wyroczni Apollina, zwraca się zatem o pomoc w tej sprawie do Achillesa oraz synów Eskulapa, którzy chętnie mu jej udzielają:

³⁰ Zob. rozliczenie czasu narracyjnego, s. 77–78.

³¹ Por. TIMPANARO 1987, s. 184: „Qui si ha davvero l'impressione che Ditti, volendo 'strafare', sia caduto vittima del proprio virtuosismo e ci abbia dato, insieme ad alcune delle sue gustose follie, una narrazione, nell'insieme, troppo sconnessa”.

per idem tempus Telephus dolore vulneris eius, quod in proelio adversus Graecos acceperat, diu afflictatus, cum nullo remedio mederi posset, ad postremum Apollinis oraculo monitus, uti Achillem atque Aesculapii filios adhiberet, propere Argos navigat. dein cunctis ducibus causam adventus eius admirantibus oraculum refert atque ita orat, ne sibi praedictum remedium ab amicis negaretur. quae ubi acceperet Achilles cum Machaone et Podalirio adhibentes curam vulneri brevi fidem oraculi firmare (2.10).

Szybko uleczoney Telefos odwdzięcza się, przyjmując na siebie rolę przewodnika floty greckiej w morskiej przeprawie pod Troję (*Graeci (...) Aulidam (...) veniunt atque inde propere navigare incipientibus dux Telephus ob acceptam gratiam factus. itaque ascensis navibus ventos nacti paucis diebus ad Troiam pervenere*, 2.10), skąd niedługo później odjeżdża do swej ojczyzny (*igitur ordinatis dispositisque omnibus Telephus, cuius ductu ad Troiam navigatum est, magna sui apud exercitum gratia domum discedit*, 2.12).

Podstawowa niekonsekwencja fabularna polega tu na tym, że Telefos zostaje uleczoney dwukrotnie, i to przez tych samych lekarzy, Machaona oraz Podalejriosa (2.6 i 2.10). Nie wiadomo, dlaczego kuracja zastosowana za pierwszym razem nie przyniosła rezultatów (pomimo iż, jak podkreśla tekst, była przeprowadzona starannie: *qui inspecta cura propere apta dolori medicamina imponunt*) i Telefos po długim okresie cierpień (*diu afflictatus, cum nullo remedio mederi posset*) musiał szukać pomocy u wyroczni Apollina; tym bardziej nie jest jasne, dlaczego bóg zalecił zwrócenie się do tych samych lekarzy (skoro za pierwszym razem ich wiedza nie pomogła) i jaką rolę miał przy tym spełnić Achilles. Zawarty w dziele Apollodorosa tradycyjny przekaz o przebiegu epizodu w Myzji i o ranie Telefosa w wielu szczegółach zgadza się z wersją Diktysa (Grecy lądują w Myzji przez pomyłkę, wywiązują się walki, Telefos zabija m.in. syna Polinejsesa Tersandra i sam odnosi ranę w udo z ręki Achillesa, flota grecka wraca do ojczyzny i po dłuższej przerwie na nowo wyrusza pod Troję, Telefos za radą Apollina przed wyruszeniem Greków zjawia się w Argos z prośbą o uleczenie rany, po czym zostaje przewodnikiem floty w podróży morskiej) i, jak się wydaje, mógł być podstawowym źródłem przy konstruowaniu tego epizodu dla autora „Dziennika”³², jednak z charakterystycznymi modyfikacjami. Przede wszystkim kurację Telefosa prowadzą profesjonalni lekarze, a uleczenie rany następuje po zastosowaniu odpowiednich środków medycznych, a nie poprzez dotknięcie należąca do Achillesa włócznią, która zadała ranę, czy też nałożenie rdzy z tej włóczni, jak to miało

³² Apollod. *Ep.* III 17–20: Ἀγνοοῦντες δὲ τὸν ἐπὶ Τροίαν πλοῦν Μυσιάς προσίσχουσι καὶ αὐτὴν ἐπόρθουν, Τροίαν νομίζοντες εἶναι. βασιλεύων δὲ Τήλεφος Μυσῶν, Ἡρακλέους παῖς, ἰδὼν τὴν χώραν λεηλατουμένην, τοὺς Μυσοὺς καθοπλίσας ἐπὶ τὰς ναῦς συνεδίωκε τοὺς Ἕλληνας καὶ πολλοὺς ἀπέκτεινεν, ἐν οἷς καὶ Θέρσανδρον τὸν Πολυνεϊκοῦς ὑποστάντα. ὁρμήσαντος δὲ Ἀχιλλέως ἐπ’ αὐτὸν οὐ μείνας ἐδιώκετο· καὶ διωκόμενος ἐμπλακεῖς εἰς ἀμπέλου κλήμα τὸν μηρὸν τιτρώσκειται δόρατι. τῆς δὲ Μυσιάς ἐξελθόντες Ἕλληνες ἀνάγονται, καὶ χειμῶνος ἐπιγενομένου σφοδροῦ διαζευχθέντες ἀλλήλων εἰς τὰς πατρίδας καταπύθουσιν. ὑποστρεψάντων οὖν τῶν Ἑλλήνων τότε λέγεται τὸν πόλεμον εἰκοσαετὴ γενέσθαι· μετὰ γὰρ τὴν Ἑλένης ἀρπαγὴν ἔτει δευτέρῳ τοὺς Ἕλληνας παρασκευασμένους στρατεύεσθαι, ἀναχωρήσαντας δὲ ἀπὸ Μυσιάς εἰς Ἑλλάδα μετὰ ἔτη ὀκτὼ πάλιν εἰς Ἄργος μεταστραφέντας ἐλθεῖν εἰς Αὐλίδαν. Συνελθόντων δὲ αὐτῶν ἐν Ἀργεὶ αὐθις μετὰ τὴν ῥηθείσαν ὀκταετίαν, ἐν ἀπορίᾳ τοῦ πλοῦ πολλῇ καθεστήκεσαν, καθηγεμόνα μὴ ἔχοντες, ὅς ἦν δυνατὸς δεῖξαι τὴν εἰς Τροίαν. Τήλεφος δὲ ἐκ τῆς Μυσιάς, ἀνιάντων τὸ τραῦμα ἔχων, εἰπόντος αὐτῷ τοῦ Ἀπόλλωνος τότε τεύξεσθαι θεραπείας, ὅταν ὁ τρώσας ἱατρὸς γένηται, τρύχεσιν ἡμφιεσμένος εἰς Ἄργος ἀφίκετο, καὶ δεηθεὶς Ἀχιλλέως καὶ ὑπεσχημένος τὸν εἰς Τροίαν πλοῦν δεῖξαι θεραπεύεται ἀποξυσαντος Ἀχιλλέως τῆς Πηλιάδος μελίας τὸν ἰόν. Θεραπευθεὶς οὖν ἔδειξε τὸν πλοῦν, τὸ τῆς δεῖξεως ἀσφαλὲς πιστομένου τοῦ Κάλχαντος διὰ τῆς ἑαυτοῦ μαντικῆς.

miejsce w przekazie Apollodorosa³³. Należy przyjąć, że preferujący racjonalistyczne rozwiązania autor „Dziennika” nie zamierzał włączyć do swojej opowieści informacji o cudownym działaniu rdzy z włóczni Achillesa³⁴ i wolał wspomnieć o standardowej interwencji lekarskiej, jednak uzyskany efekt nie uzasadnia, dlaczego wyrocznia obok Machaona i Podalejriosa wymieniła również Achillesa, który w tej sytuacji nie miał możliwości przyczynić się w żaden sposób do działań uzdrawiających Telefosa.

Jeszcze większą niezręcznością, której pojawienie się wytłumaczyć można chyba tylko pomyłką autora, jest „zapomnienie”, że Telefos został poddany kuracji już znacznie wcześniej: jakkolwiek ta informacja w *cap.* 2.6 gładko dopełniała obrazu ugody Greków z Myzyczykami po niefortunnym konflikcie, wprowadzenie nadal chorego Telefosa w wydarzenia w *cap.* 2.10 (gdzie z punktu widzenia przebiegu akcji jego postać była potrzebna, gdyż miał stać się przewodnikiem w drodze pod Troję) nieuchronnie wprawia czytelnika w konsternację.

Wśród słabych, czy też niedostatecznie dopracowanych ogniw konstrukcji fabularnej „Dziennika” należałoby wskazać również te, które pojawiły się w konsekwencji oparcia upadku Troi na koncepcji potajemnych ustaleń prowadzących do pozornego zawarcia ugody pokojowej pomiędzy Grekami a Trojanami, której prawdziwym celem było ułatwienie ataku na miasto. Koncepcja taka – wynikająca z autorskiego zamiaru stworzenia „historycznej” wersji opowieści trojańskich w opozycji do epickiej tradycji homerycko-cyklicznej, a zarazem, jak świadczy przebieg wydarzeń księgi V, niezwykle efektywna z dramaturgicznego punktu widzenia i bardzo sprawnie zrealizowana – kryła w sobie pewne pułapki, których nie zawsze udało się Diktysowi uniknąć. W wersji zakorzenionej w tradycji podstępny plan Greków zakładał nagłe i niespodziewane odpłynięcie floty z wybrzeży trojańskich³⁵, co miało zasugerować Trojanom rezygnację najeźdźców z dalszego oblężenia i w ten sposób uśpić czujność obrońców miasta, którzy nabierają przekonania, że mimo wielkich strat i poniesionych ofiar wojnę *de facto* wygrali – wszak Grecy nie odzyskali Heleny i nie zdołali zniszczyć Troi w zemście za doznaną zniewagę; jako że nic uprzednio nie zapowiadało takiego zwrotu sytuacji, Trojanie są w pierwszym momencie zaskoczeni, jednak brak nieprzyjacielskich okrętów na wybrzeżu jest faktem ewidentnym i utwierdza ich w tym przekonaniu. W wersji zawartej w „Dzienniku” odpłynięcie Greków zaskoczeniem nie jest w najmniejszym stopniu, gdyż następuje po oficjalnym zawarciu układu pokojowego, w którym Troja uznaje się za pokonaną i wypłaca najeźdźcom ogromne odszkodowanie. Układ zostaje uroczyście zaprzysiężony przez przedstawicieli obu stron konfliktu podczas ceremonii, po której w atmosferze powszechnej radości następuje wspólne świętowanie: żołnierze greccy i obywatele trojańscy składają sobie przyjazne wizyty na terenie miasta

³³ Por. wersję uleczenia według przekazu Hyginusa: *Telephus (...) ab Achille in pugna Chironis hasta percussus dicitur: ex quo vulnere cum in dies taetro cruciatu angeretur, petit sortem ab Apolline, quod esset remedium; responsum est ei neminem mederi posse nisi eandem hastam qua vulneratus est. (...) Achivis autem quod responsum erat sine Telephi ductu Troiam capi non posse, facile cum eo in gratiam redierunt et ab Achille petierunt ut eum sanaret, quibus Achilles respondit se artem medicam non nosse. tunc Ulixes ait, Non te dicit Apollo sed auctorem vulneris hastam nominat. quam cum rasissent, remediatus est* (Hyg. *Fab.* 101); podobnie Prop. 2.1.63 n.: *Mysus et Haemonia iuvenis qua cuspidis vulnus / senserat, hac ipsa cuspidis sensit opem*.

³⁴ Również w streszczeniu *Cypria* nie ma mowy o rdzy, wspomniane jest jedynie, że przybył do Achillesa z nakazu wyroczni i został przez niego uzdrowiony: *ἔπειτα Τηλέφον κατὰ μαντείαν παραγεγόμενον εἰς Ἄργος ἰᾶται Ἀχιλλεὺς ὥς ἡγεμόνα γεννησόμενον τοῦ ἑπ' Ἴλιον πλοῦ* (*Cypria*, wg Procl. *Chrest.*, PEG, s. 41, w. 41–42).

³⁵ Por. Verg. *Aen.* 2.25 nn.

i obozu (*ita sopito iam exinde bello passim, uti quisque partium voluerat, nunc Graeci cum Troianis rursus hi apud naves amice agere*, 5.10), a po odjeździe trojańskich sprzymierzeńców wzajemna życzliwość Greków i Trojan jeszcze wzrasta (*Graeci, postquam auxilia sociorum dimissa cognitum est, impensius pacem atque amicitiam agitavere nullo exinde barbarorum interfecto aut vulnerato, quo magis sine ulla discordiarum suspitione apud hostes fuere*, 5.11). Oczywiście, wszystko to jest częścią realizacji podstępного planu ustalonego przez grupę dowódców greckich wspólnie z Antenorem i Eneaszem, natomiast czytelnikowi wiadomo, że uradowani z zakończenia wojny Trojanie wkrótce zginą, a miasto legnie w gruzach. Przejmująco wyeksponowany jest w tym fragmencie relacji opis wyrachowania Antenora i Eneasza, którzy nadzorują w Troi gromadzenie kosztowności do przekazania Grekom w charakterze kontrybucji (choć wiedzą, że cały układ pokojowy jest oszukańczą grą), czy cynizmu Ulissea, który nakazuje rzemieślnikom trojańskim dokonać napraw okrętów greckich przed wyruszeniem (a wie, że okręty te niebawem powrócą, niosąc Troi zagładę). Nikt z Trojan, poza dwoma uczestnikami sekretnych negocjacji w obozie greckim, nie zdawał sobie sprawy, co ma nastąpić. Jak jednak było ze stanem wiedzy po stronie Greków? Wcześniejsze rozdziały informowały, że przez dłuższy czas, poczynwszy od pierwszego spotkania wąskiej grupy autorów spisku (4.22), wszystkie działania prowadzone były w ścisłej tajemnicy, aż do momentu, gdy w obozie greckim znalazł się Palladion – wykradziony z Troi cudowny posąg Minerwy. Ulisses i Diomedes zwołują wtedy zebranie dowódców greckich i informują o dokonanych działaniach (*ibi conductis ducibus cuncta dicta gestaque exponunt. Palladium ablatum per Antenorem docent*, 5.8), co należy niewątpliwie rozumieć jako zapoznanie kadry dowódczej z całością planu; następnie, przy aprobachie wodzów, informacje zostają przekazane wszystkim żołnierzom: *dein ex omnium sententia reliquus miles rem cognoscit*. To ostatnie zdanie jednoznacznie stwierdza, że wodzowie nie zamierzali – co teoretycznie było możliwe do zrealizowania w warunkach wojskowej dyscypliny – skrywać planu przed całą armią do ostatniej chwili, stwarzać wobec ogółu żołnierzy pozorów rzeczywistych przygotowań do definitywnego opuszczenia wybrzeży trojańskich zaraz po zaprzysiężeniu pokoju i dopiero po wypłynięciu okrętów na morze wydać rozkaz zmiany kursu oraz podjęcia przygotowań do nocnego szturm na Troję. Wszyscy żołnierze greccy zatem w pełni znali plany już wówczas, gdy uroczyście celebrowano zawarty pakt pokojowy i gdy wspólnie z Trojanami świętowali koniec wojny. Jak to możliwe, żeby w przyjaznej atmosferze radosnego festynu, podczas spontanicznych spotkań prostych żołnierzy i zwykłych obywateli, udało się w pełni dochować tajemnicy? Należałoby przyjąć, że całość armii greckiej, od dowódcy do szeregowca, była równie cyniczna i bezwzględna, jak Ulisses sprowadzający ekipę trojańskich fachowców do naprawy greckich okrętów, albo też – czego jednak tekst nie sugeruje wyraźnie – że wyczerpani długimi walkami Grecy (jakkolwiek w „Dzienniku” czas oblężenia miasta jest nieporównanie krótszy niż tradycyjnie przyjmowany okres 10 lat) byli już tak zdeterminowani w oczekiwaniu na możliwość plądrowania miasta, iż wszyscy bez wyjątków gotowi byli przyspieszyć klęskę Troi wszelkimi dostępnymi środkami, co pomogłoby im udawać serdeczność wobec Trojan, których mieli wkrótce – i dobrze o tym wiedzieli – znienacka zaatakować. Odnieść można wrażenie, iż autor nie jest zdecydowany na jednoznaczne opowiedzenie się za żadną z tych dwóch możliwości i na wszelki wypadek stara się sprawy nie analizować dokładniej, co jednak przypomina do pewnego stopnia wejście w ślepy zaułek, pytanie pozostaje bowiem bez odpowiedzi.

Jeszcze bardziej niefortunnie poprowadzona została inna kwestia, również wynikająca z wprowadzenia do relacji fabularnego pomysłu pozornego zawarcia pokoju między Grekami a Troją. O ile wskazany powyżej problem z określeniem postawy ogółu Greków przy świętowaniu końca wojny może nasunąć skojarzenie ze ślepą uliczką, o tyle zwrócenie uwagi na umiejscowienie w tym samym momencie akcji postaci Heleny będzie już przypominać – by użyć równie obrazowego porównania – podejście pod mur, który taki zaułek zamyka. Autor również tutaj stara się stosować taktykę odsunięcia problemu z bezpośredniego pola widzenia, co nie zmienia faktu, iż w narracji „Dziennika” obie walczące strony zawierają układ pokojowy (co prawda, jest to działanie pozorne, ale wiedzą o tym tylko Grecy i dwaj Trojanie z nimi współpracujący) i dochodzą po ciężkich negocjacjach do porozumienia w kwestii wysokości odszkodowań, a całkowicie „zapominają” o głównej przyczynie całego konfliktu – osobie Heleny, której wydanie było od początku podstawowym warunkiem, a która podczas ostatecznych rokowań nie zostaje wspomniana ani jednym słowem. Co więcej: po ceremonii zaprzysiężenia zawartego układu (5.10), zbudowaniu i wprowadzeniu do miasta drewnianego posagu konia, odebraniu od Trojan ustalonej kontrybucji, naprawieniu okrętów (5.11) oraz zniszczeniu obozowiska Grecy odbijają od wybrzeży trojańskich, a Helena pozostaje w Troi – i nie budzi to w nikim ani zdziwienia, ani niepokoju.

W homerycko-cyklicznym przekazie o niespodziewanym odpłynięciu floty greckiej bez Heleny nie ma sprzeczności, ponieważ w oczach Trojan stanowi to potwierdzenie faktycznego fiaska wyprawy pod wodzą Agamemnona. Przypomnieć przy tym należy, iż u Homera sama Helena była wcześniej zaznajomiona ze szczegółami przygotowywanego przez Greków podstępu, o czym dowiadujemy się z tekstu „Odysei”. W IV księdze tego poematu, opisującej wizytę w Sparcie Telemacha poszukującego zaginionego ojca, siedząca u boku Menelaosa Helena nawiązuje do swego pobytu w Troi i wspomina, że spotkała się wtedy z Odyseuszem, który potajemnie, przebrany za żebraka, przedostał się do miasta w szpiegowskiej misji i, rozpoznany przez Helenę, wyjawiał jej grecki plan zdobycia Troi, ku radości kobiety, która zaczęła już tęsknić za powrotem do ojczyzny i prawowitego małżonka³⁶. Homerowa Helena wiedziała zatem, czego należy się spodziewać po najbliższej przyszłości – w szczególności to, że niespodziewany odjazd floty greckiej będzie tylko zręcznym fortelem – i, dochowując tajemnicy, spokojnie oczekiwała w Troi na mający nastąpić nocny atak Greków. W „Dzienniku” odnajdujemy element, który mógłby do pewnego stopnia korespondować z treścią opowieści przytoczonej w IV księdze „Odysei”: w *cap.* 5.4 podczas prowadzonych oficjalnych rokowań pokojowych Helena – z własnej inicjatywy – potajemnie spotyka się z Antenorem i wyznaje mu, że

³⁶ Hom. *Od.* 4.240–264: „Nie zdołałabym wypowiedzieć ani przypomnieć wszystkich czynów walecznego Odysa, ale oto jeden z nich, a dokonał go niezłomnie ów mąż w ziemi trojańskiej, gdyście wy, Achajowie, cierpieli tam niedolę. Sam się haniebnie poranił, na grzbiet narzucił łachmany, istna ciura z nieprzyjacielskiego obozu – i tak wszedł w szerokie ulice miasta. Któż by poznał bohatera w tym żebraku! Nawet nikt nie przeczuwał. Ja tylko jedna rozpoznałam go pod tym przebraniem i zaczęłam wypytwać: chytrze się wymykał. Ale kiedy go wykapałam i natarłam oliwą, i przebrałam w świeże szaty, zaklełam się wielką przysięgą, że nie wyjawię w nim Odysa Trojanom, póki on nie wróci do chyżych okrętów i do namiotów – dopiero wtedy odkrył mi wszystkie zamiary Achajów. Wielu Trojan zabił długim spiżem i wrócił do Argiwów, a zebrał tu wiadomości niemało. Trojaneki podniosły wielki lament, ale moje serce się radowało, bo już się skłaniało do powrotu, do domu i już odpadło zaślepienie, którym Afrodyta wywiodła mnie precz z ziemi ojczystej i kazała porzucić córkę, łożo i małżonka, który nikomu nie ustępuje rozumem ni urodą” (przeł. J. Paradowski).

tęskni za ojczyzną, a zarazem prosi o wstawiennictwo u Menelaosa, z którego strony obawia się kary za zdradę, jakiej się niegdyś dopuściła:

media ferme nocte Helena clam ad Antenorem venit suspicans tradi se Menelao et ob id iram derelictae domus metuens. itaque eum orat, uti inter cetera sui quoque apud Graecos commemorationem faceret ac pro se deprecaretur. ceterum, ut cognitum est, post Alexandri interitum invisa ei apud Troiam fuere omnia desideratusque ad suos reditus (5.4).

Niezależnie od wielu istotnych różnic widocznych przy zestawieniu tych dwóch se-kretnych spotkań Heleny – z Odyseuszem u Homera i z Antenorem u Diktysa – pojawia się możliwość wysunięcia hipotezy, iż Antenor przy okazji tej rozmowy mógł powiadomić Helenę o istnieniu tajemnej umowy z Grekami, na mocy której zawarcie pokoju i wypła-cenie odszkodowań nie uchroni Troi przed zagładą. Hipoteza taka nie znajduje jednak w tekście Diktysa jednoznacznego potwierdzenia, gdyż wiadomo tylko, że następnego dnia na naradzie w obozie Antenor przedstawił Grekom prośbę Heleny (*ibi cum multa de republica ac summa rerum dissererent, voluntatem quoque Helenae docent veniamque orant et ad postremum confirmant inter se prodicionis pactionem*, 5.4). Jakkolwiek by było, postać Heleny całkowicie znika z dalszej relacji o finalizacji rokowań i bezpośred-nich przygotowaniach Greków do wyjazdu, a na nowo wspomniana jest dopiero w scenie nocnej rzezi miasta (*occipiente luce domum in qua Helena erat, adgrediuntur*, 5.12). Brak logicznej spójności w obrazie pozostawienia Heleny w Troi po zawarciu między stronami konfliktu ugody całkowicie ignorującej realizację celu, dla którego wszczęto wojnę, wy-daje się dylematem nierozwiązywalnym, jeśli powzięty przez autora „Dziennika” zamiar rewizji tradycji homeryckiej zakładał wprowadzenie rozbudowanego wątku negocjacji pokojowych, połączonych z podstępными działaniami prowadzącymi do wydania miasta w ręce wrogów, a nie był przy tym w takim stopniu radykalny, aby wprowadzić jeszcze dalej sięgające modyfikacje, takie jak oddanie Heleny Grekom na mocy postanowień ukła-du (na przykład przy okazji wypłaty kontrybucji?) i wyraźne umotywowanie zniszczenia Troi już tylko i wyłącznie żądzą odwetu oraz pragnieniem zdobycia łupów i jeńców. Tego rodzaju daleko idący radykalizm posunięć odnajdujemy w „Historii” Daresa, której autor znacznie silniej wyeksponował wątek zdrady miasta przez grupę obywateli (jednak spisek zawiązany został tu w sytuacji, gdy – inaczej niż u Diktysa – Priam odmówił rozpoczęcia negocjacji pokojowych z Grekami, *cap.* 37–38) oraz zrezygnował w ogóle z wprowadzania epizodu z symulowanym odpłynięciem floty greckiej i wprowadzaniem do miasta konia trojańskiego: w przekazie Daresa nocny szturm na miasto dokonany został przez Greków bezpośrednio po ustaleniu szczegółów planu z trojańskimi spiskowcami (*cap.* 41). Autora „Dziennika” do oczywistej niespójności doprowadziła w tym wypadku, jak się wydaje, chęć pogodzenia znaczących innowacji fabularnych w tradycyjnym przekazie homerycko-cyklicznym (negocjowanie pokoju między Troją a Grecją, podstępne wydanie miasta w wyniku spisku) z jednoczesnym – jednak – dążeniem do pozostawienia elementów silnie w tradycji zakorzenionych, a niezbyt pasujących do zmodyfikowanego przebiegu akcji³⁷ (pozorowane odpłynięcie Greków i ich niespodziewany dla Trojan powrót).

³⁷ Por. MERKLE 1996, s. 570: „Sometimes Dictys (...) combines different traditions or adds inventions of his own to the inherited course of events. (...) Sometimes such combinations cause logical problems”.

Wśród wskazanych powyżej niedoskonałości konstrukcji fabularnej „Dziennika” dwa pierwsze przykłady – kończąca epizod w Aulidzie, niejasna i nadmiernie skomplikowana kwestia powiadomienia Agamemnona o losie Ifigenii, a także dwukrotne, w Myzji i powtórnie w Argos, uleczenie Telefosa – są, być może, następstwem braku dostatecznej staranności autora w dopracowaniu szczegółów fabuły. Hipotetycznie można by również założyć, że defekty te powstały w trakcie sporządzania przekładu łacińskiego i w związku z tym należałoby nimi obarczyć tłumacza – w takim wypadku jednak trzeba byłoby przyjąć, iż Lucjusz Septymiusz dokonywał jakichś ingerencji redakcyjnych i zmian w tekście, czego, z powodu zaginięcia oryginalnej wersji greckiej, udowodnić nie sposób. Z całą pewnością natomiast nie da się wytłumaczyć zwykłym autorskim przeoczeniem wysoce problematycznego rozwiązania kwestii Heleny: w tym punkcie łączenia tradycji z innowacją – Grecy zdobywają Troję podstępnie i z zaskoczenia, jednak wcześniej zawierają z Trojanami oszukańczy układ pokojowy, który o zwrocie Heleny w ogóle nie wspomina – pojawiła się trudność nie do przezwyciężenia i jedynym w istocie możliwym w tej sytuacji posunięciem, które odwraca uwagę od oczywistej niekonsekwencji (choć jej nie eliminuje), było czasowe pomijanie milczeniem postaci żony Menelaosa. Autor „Dziennika” tak właśnie uczynił i to na tyle zrzęcznie, że tej swoistej rysy w konstrukcji fabularnej czytelnik w trakcie lektury zasadniczo nie dostrzega.

W świetle powyższych uwag krytycznych dotyczących dostrzegalnych w przebiegu fabuły niedociągnięć, czy też słabych punktów, specyficznej wymowy nabiera sformułowana przez samego autora „Dziennika” uwaga, którą odnajdujemy w *cap.* 5.15, stanowiąca swego rodzaju komentarz do zrelacjonowanego w rozdziałach 14–15 sporu o Palladion. W ujęciu Diktysa spór o prawa do posiadania zabranego z Troi cudownego posagu Minerwy jest odpowiednikiem przekazanego przez tradycję poematów cyklicznych epizodu *armorum iudicium* (ὄπλων κρίσις) – konfliktu pomiędzy Odyseusem a Ajasem o zbroję po zabitym Achillesie³⁸. Jak wielokrotnie podkreślano³⁹, innowacje poczynione w kształcie fabularnym epizodu należą do najbardziej wyrazistych przejawów „korygowania” epickiej tradycji. Obok zmiany przedmiotu sporu oraz dodania trzeciego uczestnika (Diomedesa), Diktys wprowadził również istotną korektę czasową, umiejscawiając epizod nie bezpośrednio po śmierci Achillesa (z którym, rzecz jasna, Palladion nie miał nic wspólnego, w przeciwieństwie do rozślawionej przez „Iliadę” cudownej zbroi wykutej w kuźni Hefajstosa), lecz dopiero po zburzeniu Troi. W podsumowaniu swej relacji o przebiegu i następstwach sporu o Palladion Diktys zaznacza, iż gdyby się ów konflikt rozegrał wcześniej, zdobycie Troi stanęłoby pod znakiem zapytania: *quae si ante captum*

³⁸ Por. ze streszczeniami poematów Cyklu: καὶ περὶ τῶν Ἀχιλλέος ὄπλων Ὀδυσσεὶ καὶ Αἴαντι στάσις ἐμπίπτει (*Aethiopis*, wg Procl. *Chrest.*, PEG, s. 69, w. 24–25); ἢ τῶν ὄπλων κρίσις γίγνεται καὶ Ὀδυσσεὺς κατὰ βούλησιν Ἀθηναῖς λαμβάνει, Αἴας δ' ἐμμανὴς γενόμενος τὴν τε λείαν τῶν Ἀχαιῶν λυμαίνεται καὶ ἑαυτὸν ἀναιρεῖ (*Ilias Parva*, wg Procl. *Chrest.*, PEG, s. 74, w. 3–5); Apollod. *Ep.* V 6: ἢ δὲ πανοπλία αὐτοῦ τῷ ἀρίστῳ νικητῆριον τίθεται, καὶ καταβαίνουσιν εἰς ἄμιλλαν Αἴας καὶ Ὀδυσσεὺς, καὶ κρινάντων τῶν Τρώων, ὥς δὲ τινες τῶν συμμάχων, Ὀδυσσεὺς προκρίνεται. Αἴας δὲ ὑπὸ λύπης ταεαχθεὶς ἐπιβουλεύεται νύκτωρ τῷ στρατεύματι, καὶ αὐτῷ μανίαν ἐμβалоῦσα Ἀθηναῖα εἰς τὰ βοσκήματα ἐκτρέπει ξιφῆρῃ ὃ δὲ ἐκμανεὶς σὺν τοῖς νέμουσι τὰ βοσκήματα ὥς Ἀχαιοὺς φονεῖ; Hyg. *Fab.* 107: (...) *Achille occiso ac sepulturae tradito Ajax Telamonius quod frater patruelis eius fuit postulavit a Danais ut arma sibi Achillis darent; quae ira Minervae ei abiurgata sunt ab Agamemnone et Menelao, et Ulixi data. Ajax furia accepta per insaniam pecora sua et se ipsum vulneratum occidit eo gladio quem ab Hectore muneris acceperat dum cum eo in acie contendit.*

³⁹ Por. m.in. MERKLE 1989, s. 234 nn.

Ilium accidere potuissent, profecto magna ex parte promotae res hostium ac dubitatum de summa rerum fuisset (5.15). Jest to jedyne miejsce w całym tekście „Dziennika”, w którym autor formułuje krytykę tradycji epickiej w sposób bezpośredni (choć nie tak bezpośredni i bezpardonowy, jak czyni to Dares w *Liście* poprzedzającym swoją wersję historii trojańskich, gdzie pada imię Homera i zarzut niepoczytalności umysłowej autora „Iliady”). Polemiczny charakter uwagi Diktysa uwidacznia się poprzez zakwestionowanie prawdopodobieństwa kolejności zdarzeń w wersji epickiej i zasugerowanie, że oto teraz odbiorca ma okazję zapoznać się z „prawdziwym” układem faktów. Zacytowane powyżej słowa, z jednej strony, pozostają w łączności z rozbudowanym w ramach stylizacji historiograficznej zespołem działań uwierzytelniających i zapewne miały dodatkowo zwrócić uwagę czytelnika na spójność oraz wiarygodność „relacji naocznego świadka” – jakkolwiek właśnie tutaj temperament polemiczny autora „Dziennika” przekroczył bezpieczną granicę i doprowadził *de facto* do chwilowego załamania efektu iluzji: wyraźna sugestia, że istniała inna (poetycka, mniej wiarygodna) wersja relacji, nie mogła wszak wyjść spod pióra wymyślonej postaci kronikarza Diktysa, który wojnę trojańską oglądał na własne oczy i nie mógł wiedzieć, że kiedyś poeci będą tworzyli swoje zaprawione fantazją opowieści spod Troi. Z drugiej strony, należy te słowa interpretować również jako wyraz samoświadomości twórczej (prawdziwego) autora tekstu, który w tym momencie wytyka wady konstrukcyjne w szeroko rozpowszechnionej fabule przekazu epickiego, proponując zarazem własne rozwiązania. Oczywiście, bezcelowe byłoby spekulowanie, czy i w jakim stopniu słuszna była krytyka skierowana przeciwko tradycyjnej wersji *armorum iudicium*; z pewnością natomiast pomysł innowacyjnego wykorzystania tego wątku w „Dzienniku” był posunięciem bardzo udanym, ponieważ cały ten ciąg wydarzeń – zażarty spór Ulissesza z Ajasem, stronniczy i źle odebrany przez wojsko wyrok przyznający Palladion Ulissesowi, wreszcie tragiczna i zagadkowa śmierć Ajasa – stał się katalizatorem wyzwalamym negatywne emocje w obozie zwycięzców i prowadzącym do ostrego konfliktu pomiędzy armią a wodzami, który to obraz zamyka historię wojny trojańskiej w ujęciu Diktysa⁴⁰. Fakt, iż wytykający poetom epickim niedociągnięcia fabularne autor sam również nie ustrzegł się tego typu niedoskonałości, nie oznacza bynajmniej, że słabości owe rzutują na ogólny obraz przebiegu narracji w stopniu upoważniającym do uznania fabuły „Dziennika” za skonstruowaną wadliwie. Wprost przeciwnie – należy podkreślić dużą umiejętność autora w sprawnym łączeniu elementów przejętych z zastanej tradycji z własnymi innowacjami, a także konsekwentnym budowaniu jednolitej, płynnie przebiegającej linii podstawowego wątku, uzupełnionego o wątki poboczne i zręcznie wkomponowane epizody.

C. Konstrukcja głównych ram kompozycyjnych

Podstawową zasadą strukturalną zastosowaną przez autora przy konstruowaniu fabuły jest ścisłe zachowywanie linearności narracji, która, przechodząc płynnie od epizodu do epizodu, tworzy spójną i konsekwentną sekwencję kolejnych wydarzeń, układających się w logiczny ciąg przyczynowo-skutkowy. Bardzo wyraziście określone zostały momenty

⁴⁰ Zob. też MERKLE 1996, s. 571.

wyznaczające zarówno początek, jak i koniec podstawowej sekwencji fabularnej. Otwarcie akcji następuje w momencie uprowadzenia Heleny ze Sparty przez Aleksandra (*Per idem tempus Alexander Phrygius, Priami filius, Aenea aliisque ex consanguinitate comitibus, Spartae in domum Menelai hospitio receptus, indignissimum facinus perpetraverat*, 1.3), zamknięcie akcji – wraz z odpłynięciem okrętów greckich od wybrzeży pokonanej Troi (*atque ita cum his, quae singuli praeda multorum annorum quaesiverant, discedunt*, 5.17). Takie określenie „punktu wyjścia” i „punktu dojścia” w sposób oczywisty wynika ze specyfiki materii fabularnej dotyczącej dziejów konfliktu zbrojnego: relacja rozpoczyna się od genezy wojny, kończy zaś – na ostatecznym rozstrzygnięciu, gdy triumfatorzy odchodzą ze zdobytymi łupami, pozostawiwszy za sobą zgłiszcza. Należy jednak zwrócić uwagę na to, iż autor nie poprzestał na prostym zaznaczeniu momentu początkowego i końcowego: w obu wypadkach ukazał te momenty w szerszym kontekście.

Przed informacją o uprowadzeniu Heleny (co, teoretycznie rzecz biorąc, mogłoby rozpoczynać księgę I bez uszczerbku dla kompletności relacji) został umieszczony dość długi (2 rozdziały na ogólną liczbę 23 w księdze I) opis spotkania na Krecie członków wywodzącego się od Minosa rodu władców greckich, którzy zebrali się, aby podjąć decyzje w sprawie dziedzictwa po Katreusie⁴¹. Jedynym elementem narracji w obrębie dwóch pierwszych rozdziałów, który ma bezpośrednie istotne znaczenie dla późniejszych wydarzeń, jest uczestnictwo w tym spotkaniu króla Sparty Menelaosa – to właśnie jego nieobecność w tym czasie we własnym państwie umożliwiła Aleksandrowi uprowadzenie Heleny. Relacjonujące przebieg kreteńskiego spotkania rozdziały poświęcone są przedstawieniu koligacji rodzinnych żyjących potomków Minosa (a w szczególności kwestii pochodzenia braci Agamemnona i Menelaosa, którzy, choć zrodzeni z Plejsteneasa, wychowani zostali przez Atreusa, 1.1) oraz opisowi uroczystych obrzędów w świątyni, celebrowanych w pogodnej atmosferze poczucia wspólnoty i porozumienia (1.2). Początek księgi pozostaje zatem niejako poza głównym ciągiem narracyjnym, stanowi rodzaj wprowadzenia, którego celem jest w pierwszym rzędzie uzyskanie efektu kontrastu w stosunku do bardzo dynamicznego i obfitującego w dramatyczne wydarzenia rozdziału 3., w którym przebywający w tym samym czasie w Sparcie Aleksander uwozi żonę nieobecnego gospodarza, haniebnie łamiąc w ten sposób prawa gościnności, a wieść o tym wnet nie tylko dochodzi do Menelaosa na Kretę, ale w wyolbrzymionej postaci pogłoski o zbrojnym podbiciu królestwa spartańskiego rozchodzi się po całej wyspie. Następujący po statycznym wprowadzeniu rozdział 3. jawi się zatem jako mocny akcent wyznaczający początek właściwej akcji, natomiast przepełniona poczuciem jedności, wynikającym z przynależności do jednego rodu, atmosfera rozdziałów wstępnych znajdzie kontynuację w rozdziale 4. (oraz następnych) w opisie wspólnych działań podjętych przez wszystkich władców Grecji w imię solidarności ze znieważonym przez królewicza trojańskiego Menelaosem: wszyscy natychmiast stawiają się w Sparcie i, dzieląc z Menelaosem gniew i pragnienie wzięcia odwetu (*atrocitas facti ad indignationem ultimumque iniurias rapiebat*, 1.4), zgodnie uchwalają wysłanie do Troi poselstwa żądającego naprawienia

⁴¹ Wątpliwości co do przyjętej przez Eisenhuta w 1.1 lekcji *Atrei* (s. 3, w. 16) i *Atreus* (s. 3, w. 17) przekonująco wyjaśnia VENINI 1980 na podstawie szczegółowej analizy źródeł mitograficznych („Riteniamo pertanto che nel testo di Ditti, all’inizio del brano riportato, Atrei e Atreus siano banalizzazioni per Catrei e Catreus”, s. 196), dochodząc do wniosku, iż błąd ten powstał na etapie przekładu tekstu greckiego na język łaciński (s. 196, przyp. 14); zob. też głos polemiczny: GRILLO 1990 i odpowiedź: VENINI 1991.

wyrządzonej krzywdy. Zbrodnia, jakiej dopuścił się Trojanin wobec jednego z greckich władców, odczuwana jest jako zniewaga wyrządzona całej Grecji, jako sprawa dotycząca wszystkich.

Jak punkt zawiązania właściwej akcji umiejscowiony został nie na samym początku I księgi, lecz po uprzednim wprowadzeniu, tak też i moment wyruszenia zwycięzców w podróż powrotną do Grecji, który należy uznać za kończący właściwą relację o przebiegu wojny, następuje wprawdzie w ostatnim rozdziale księgi V, jednak nie jest ostatnią informacją zawartą w tej księdze. Przed zamykającą księgę *sphragis* (która, jak już nadmieniliśmy powyżej, jest formalnym elementem wprowadzonym przez autora w ramach stylizacji historiograficznej i w związku z tym pozostaje poza obrębem podstawowego ciągu narracyjnego) zamieszczono opis wydarzeń, które rozegrały się w zniszczonej Troi po wyjeździe Greków. Dowiadujemy się tu o konflikcie o władzę w mającym się odrodzić królestwie trojańskim, z którego to starcia zwycięsko wychodzi Antenor, natomiast Eneasza na zawsze opuszcza ojczyzne tereny, aby założyć w odległej krainie własne państwo. Informacje te tworzą rodzaj epilogu do opowieści o wojnie grecko-trojańskiej: nie stanowią integralnej części relacji o wojnie (jakkolwiek są z tą relacją powiązane miejscem, czasem i postaciami), podobnie jak poza obrębem zasadniczej opowieści pozostaje rozpoczynający księgę I opis zjazdu na Krecie, umieszczony przed momentem zawiązania właściwej akcji.

Zastosowany przez autora schemat konstrukcji ram okalających relację o przebiegu wojny wygląda zatem następująco:

Początek opowieści (księga I):

1–2: „prolog” – spotkanie władców greckich na Krecie

3: zawiązanie akcji – Aleksander uprowadza Helenę ze Sparty, wiadomość o tym dochodzi na Kretę, gdzie przebywa Menelaos

4 (i następne): Grecy podejmują wspólne działania w celu odzyskania Heleny

Koniec opowieści (księga V):

16 (i poprzednie): w trakcie podziału łupów oraz przygotowań do wyjazdu wśród zwycięskich Greków panuje nastrój wrogości i podejrzeń wobec naczelnego dowództwa

17: zakończenie akcji – flota grecka odpływa z wybrzeża trojańskiego

„epilog” – w zburzonej Troi wybucha konflikt o władzę pomiędzy Eneaszem a Antenorem

Formalne podobieństwo ukształtowania początku opowieści, którą poprzedza „prolog”, oraz jej końca, po której następuje „epilog”, daje efekt odbicia lustrzanego, tworząc w ten sposób symetryczne obramowanie całości historii wojny. Wrażenie lustrzanej symetrii, uzyskane dzięki odpowiedniemu układowi segmentów tekstu, wzmożone zostało jeszcze dodatkowo poprzez:

- zastosowanie w *cap.* 5.17, analogicznego z metodą widoczną na początku księgi I, sposobu powiązania nastroju momentu poprzedzającego rozwiązanie zasadniczej

akcji z atmosferą „epilogu”: jak na początku dominowało poczucie jedności i wspólnoty, zarówno wśród uczestników spotkania na Krecie („prolog”, 1.1–2), jak i, po występie Aleksandra, wśród wszystkich władców greckich zjednoczonych wspólną ideą (1.4), tak na końcu wybuchają ostre konflikty zarówno w obozie zwyciężczych Greków (tragicznie zakończony spór o Palladion, 5.14–15, oraz wrogość armii wobec naczelników wodzów, 5.16), jak i wśród ocalałych po klęsce Trojan („epilog”, 5.17)

- powiązanie „prologu” i „epilogu” odpowiednio z początkiem i końcem relacji za pomocą zaznaczenia aktywnego udziału (lub przynajmniej obecności) w wydarzeniach par tych samych postaci: na początku są to Menelaos i Palamedes (w „prologu” (1.1) obaj uczestniczą w kretańskim spotkaniu, po zawiązaniu akcji (1.3) Palamedes pomaga Menelaosowi w szybkim powrocie do Sparty, 1.4), na końcu – Antenor i Eneasza (w 5.16 Antenor usiłuje załagodzić właśnie w obozie greckim, a Eneasza otrzymuje propozycję wyjazdu z Grekami, natomiast po rozwiązaniu akcji – odpłynięciu floty greckiej – Eneasza usiłuje, bez powodzenia, odebrać Antenorowi władzę w zniszczonej Troi, 5.17)

Dostrzegalne w obramowaniu opowieści podobieństwo konstrukcji początku i końca relacji w zakresie odpowiedniości układu segmentów, zestrojenia atmosfery „prologu” i „epilogu” z nastrojem początku i zakończenia relacji, oraz zespalającej funkcji par postaci uzupełnione zostało efektami kontrastowymi, które dodają plastyczności ramom kompozycyjnym:

- przy zestawieniu punktów zawiązania akcji podstawowej oraz jej zakończenia uwidacznia się różnica pomiędzy dynamicznym i obfitującym w dramatyczne zdarzenia charakterem partii tekstu relacjonującej uprowadzenie Heleny i rozchodzenie się groźnej (wylobzyszonej) pogłoski na Krecie (1.3) a spokojnym, rzeczowym i dość statycznym opisem wyruszenia okrętów greckich w drogę powrotną (5.17)
- inaczej układa się w skrajnych partiach dzieła dynamika wzajemnych relacji pomiędzy postaciami, które – jak zaznaczyliśmy wyżej – z konstrukcyjnego punktu widzenia w podobny sposób zespalają „prolog” i „epilog” z opowieścią: Menelaos otrzymuje przyjacielskie wsparcie od Palamedesa (1.4) i nie ma tu żadnej wyraźnej różnicy postaw w stosunku do „prologu”, który podaje tylko, że obaj byli uczestnikami zjazdu na Krecie, podczas gdy Antenor i Eneasza, zgodnie współdziałający do momentu przed rozwiązaniem akcji (5.16), w „epilogu” stają się rywalami i wrogami we współzawodnictwie o władzę.

Ten ostatnio wymieniony element kontrastu wpisuje się w generalny kierunek ewolucji postaw i nastrojów implikujących kolejno następujące wydarzenia, która w skali całego dzieła prowadzi stopniowo od powszechnie panującej harmonii i jedności (obraz społeczności greckiej otwierający opowieść) ku końcowej niezgodzie i destrukcji (skłócenie zwycięzcy, konflikt wśród ocalałych zwyciężonych). Ujęcie całości opowieści w precyzyjnie skonstruowane, symetryczne ramy kompozycyjne, jakkolwiek jest zabiegiem czysto formalnym, w wyraźny sposób dyscyplinuje całość struktury i pozwala przez to jeszcze bardziej uwypuklić ideową wymowę diametralnej różnicy pomiędzy obrazem świata przed wybuchem wielkiego konfliktu i po jego zakończeniu.

D. Przejścia kompozycyjne pomiędzy księgami I–V

Rozdzielenie całości opowieści na mniejsze jednostki (księgi), jakkolwiek w starożytności niejednokrotnie niejako wymuszane objętością zwoju papirusowego mogącego pomieścić określoną ilość tekstu, pozwala przeciwdziałać monotonii opowiadania, uczynić długą relację bardziej przejrzystą i usystematyzowaną, a także dodatkowo ją udramatyzować poprzez dokonanie cięć ciągu narracyjnego w miejscach nieprzypadkowych i wyodrębnienie odcinków tekstu o własnej dramaturgii oraz kompozycji⁴². W przypadku „Dziennika” mamy do czynienia z podziałem na księgi o nierównomiernej długości (księga I liczy 23 rozdziały, księga II – 52, księga III – 27, księga IV – 22, księga V – 17). Czas narracji – który, mierzony w wartościach bezwzględnych, zamykał się w wyznaczonym przez utrwaloną tradycję literacką odcinku dziesięcioletnim, jednak tylko w niewielkiej części (przede wszystkim ostatnie półtora roku) wypełniony był wydarzeniami godnymi uwagi z punktu widzenia efektywności dramaturgicznej – również nie został rozdzielony równo między poszczególne księgi. W dystrybucji czasu „Dziennika” daje się zauważyć charakterystyczna tendencja do stałego zmniejszania jednostek. Księga I obejmuje okres ponadpięcioletni, z czego 5 lat jest jedynie odnotowane krótką wzmianką jako okres zbrojeń i przygotowań, natomiast najobszerniejszemu opisowi poddane zostało to, co wydarzyło się w okresie mierzonym zaledwie w tygodniach, lub najwyżej w miesiącach: przede wszystkim przebieg nieudanego poselstwa do Troi (1.6–11) oraz epizod w Aulidzie (1.19–23). Księga II opisuje wydarzenia rozgrywające się łącznie w czasie około 3 lat, z czego 2 lata również tylko wspomniano jako okres przerwy i dozbrojenia, obszernie zrelacjonowany został natomiast epizod w Myzji oraz cały okres od wylądowania floty greckiej pod Troją aż do zakończenia konfliktu pomiędzy Achillesem i Agamemnonem, co miało miejsce podczas zimowej przerwy w walkach. Czas narracji księgi III należy określić długością w sumie kilku miesięcy, z czego znaczna część przypada na zimowy rozejm, a pozostała wypełniona jest rozbudowanym wątkiem śmierci Patroklosa i jej następstwami (łącznie z zabiciem Hektora i bardzo obszerną sceną spotkania Priama z Achillesem, 3.20–27). Jeszcze krótszy czas obejmują wydarzenia księgi IV (od pogrzebu Hektora, poprzez serię kolejnych klęsk Troi i jej sojuszników na polu bitwy, aż po decyzję o rozpoczęciu rokowań pokojowych z Grekami), a zwłaszcza księgi V, która relacjonuje szczegółowo przebieg oficjalnych negocjacji i potajemnych narad, a następnie przedstawia rzeź Troi i wyjazd zwycięzców. Tak więc jeśli czas narracji w dwóch pierwszych księgach obejmuje okresy kilkuletnie, to w kolejnych księgach czas należy mierzyć coraz mniejszymi jednostkami: będą to miesiące (ks. III), tygodnie (ks. IV), a nawet dni (ks. V). Z „metrycznego” punktu widzenia można zatem mówić o swoistej akceleracji czasowej, jednak nie jest to efekt odczuwalny szczególnie mocno z uwagi na, z jednej strony, spowolnienie tempa przebiegu czasu w dwóch pierwszych księgach poprzez włączenie bardzo rozbudowanych segmentów epizodycznych (Aulida, 1.19–23, oraz Myzja, 2.1–6) i obszernych relacji z przebiegu dwóch poselstw do Troi (1.6–11 oraz 2.20–26), a z drugiej strony, ze względu na stosunkowo duży stopień uszczegółowienia opowieści w pozostałych księgach, których czas obejmuje coraz mniejsze odcinki.

⁴² Por. analizę struktury „Dziennika” dokonaną przez Merklego, który w układzie wątków podkreśla „eine gewisse „dramatische” Struktur des Werkes” (MERKLE 1989, s. 126–139).

Wyważony i przemyślany podział ciągu narracyjnego na księgi nie jest jedynym zabiegiem nadającym opowiadaniu płynność. Do uzyskania tego efektu w dużym stopniu przyczynia się również dbałość o ujęcie każdej księgi we własną ramę kompozycyjną, dającą wrażenie struktury zamkniętej, jednak zarazem umożliwiającą swobodne przejście do kolejnej księgi. Zbiorne zestawienie przejść kompozycyjnych między księgami przedstawia się następująco:

[Początek księgi I:]

[otwarcie: stan spokoju przed wybuchem konfliktu trojańskiego]

Koniec księgi I:

zakończenie konfliktu w Aulidzie i wyruszenie floty greckiej pod Troję

Początek księgi II:

wylądowanie w Myzji i początek epizodu z Telefosem

- Akcent rozdzielający: wyraźna cezura pomiędzy dwoma epizodami (Aulida i Myzja)
 - Element łączący: przeprawa floty przez morze, rozpoczęta z końcem księgi I, kończy się wylądowaniem w Myzji na początku księgi II
-

Koniec księgi II:

zakończenie konfliktu Achilles – Agamemnon i uspokojenie działań militarnych na czas zimy

Początek księgi III:

statyczny opis stanu w okresie zimy w obozie greckim i po stronie trojańskiej (treningi militarny Greków oraz bezczynność Trojan); niedługo, podczas zimy, wybuchnie miłość Achillesa do Polikseny

- Akcent rozdzielający: wyraźna cezura pomiędzy dwoma wątkami o dramatycznym charakterze (konflikt z Agamemnonem i miłość do Polikseny)
 - Element łączący: trwanie zimowej przerwy w walkach; symetryczność układu – spokój po rozwiązaniu jednego konfliktu i cisza przed wprowadzeniem drugiego; elementem spajającym oba konflikty jest postać Achillesa
-

Koniec księgi III:

zakończenie długiej sceny *Lytra*, Priam odjeżdża do Troi z ciałem Hektora

Początek księgi IV:

żałoba w Troi i pogrzeb Hektora

- Akcent rozdzielający: wyraziste zakończenie okresu, w którym Troja prowadziła wyrównaną walkę w Grekami (zaznaczone przez śmierć najwaleczniejszego Trojanina), początek okresu systematycznego przybliżania się do zagłady miasta
- Element łączący: logiczna kontynuacja działań kończących poprzedzającą księgę (odzyskanie ciała Hektora – pogrzeb)

Koniec księgi IV:

przejście w Troi inicjatywy przez zwolenników zawarcia pokoju i decyzja o podjęciu rokowań z Grekami; zawiązanie przez Antenora w obozie greckim tajemnej umowy o wydaniu miasta

Początek księgi V:

powrót Antenora z obozu greckiego do Troi i początek działań wprowadzających w życie postanowienia tajemnej umowy z Grekami

- Akcent rozdzielający: zakończenie okresu podporządkowania decyzji politycznych woli przedstawicieli rodu królewskiego w Troi, początek prowadzącego do klęski Troi okresu oficjalnych pertraktacji i towarzyszących im zdradzieckich działań potajemnych; również: zakończenie etapu starć bitewnych, przejście do rokowań
- Element łączący: przebieg wydarzeń księgi V jest praktyczną realizacją założeń przyjętych z końcem księgi IV (zarówno działania oficjalne, jak i potajemne)

[Koniec księgi V:]

[zamknięcie: stan zamętu, wrogości i konfliktów po zakończeniu wojny – obraz diametralnie różny od stanu spokoju i harmonii na początku księgi I]

Pierwsze spośród wskazanych powyżej przejść kompozycyjnych, pomiędzy księgami I i II, to miejsce, w którym kończy się jeden, a rozpoczyna kolejny epizod opowieści, przy czym obydwie – zarówno „Aulida” (1.19–23), jak i „Myzja” (2.1–6) – są segmentami o porównywalnej, dość znacznej długości, obejmują zamknięte sekwencje zdarzeń (co do pewnego stopnia wyodrębnia je z głównego ciągu narracyjnego), cechują się dużym dramatyzmem nastroju i dynamizmem opisu. Obydwie pełnią też wyraźną funkcję delimitacyjną w przebiegu głównego wątku opowieści: opuszczenie Aulidy oznacza zakończenie długotrwałego okresu przygotowań militarnych, desant w Myzji ma rozpocząć etap bezpośrednich starć. Jak się wnet okaże, skutkiem fatalnych nieporozumień Grecy uwikłają się w niechciany i tragiczny, aczkolwiek krótkotrwały i pomyślnie zakończony, konflikt z mieszkańcami Myzji i, zdecydowawszy się na powrót do ojczyzny, po pewnym czasie ponownie wyruszą z Aulidy w stronę wybrzeży trojańskich – nastąpi to jednak w dalszych rozdziałach księgi II i nie ma żadnego bezpośredniego znaczenia dla rozwiązań konstrukcyjnych w obrębie połączenia księgi I z księgą II. Umieszczenie cezury kompozycyjnej w tym właśnie momencie akcji, pomiędzy dwoma epizodami, stworzyło możliwość wyznaczenia wyrazistej granicy pomiędzy księgami, dając jednak równocześnie poczucie ciągłości uzyskane dzięki skierowaniu uwagi na trwanie działań związanych z wątkiem podstawowym: podjęcie przeprawy z wybrzeży greckich na azjatyckie. Księga I kończy się zdaniem: *hoc modo ex Aulide navigatum est*, księga II rozpoczyna słowami: *Postquam ad Mysorum regionem universas classes venti appulerunt, propere omnes signo dato naves litori admovent*. Czas podróży morskiej, mało atrakcyjny pod względem fabularnym, przypadł zatem na okres „pomiędzy księgami”, co umożliwia bezpośrednio przejście do opisu wydarzeń w Myzji od początku księgi II bez wrażenia utraty łączności z zakończeniem księgi poprzedzającej.

Podobne rozwiązanie konstrukcyjne zastosowane zostało w przejściu pomiędzy księgami II i III. Tutaj również cezura przypada na czas pomiędzy dwoma wyrażeniami zaznaczającymi się wątkami, choć tym razem nie byłoby w pełni uzasadnione określenie ich mianem epizodów. Księga II kończy się wraz z pomyślnym rozwiązaniem konfliktu Achillesa z Agamemnonem, który to konflikt wypełnia prawie połowę objętości księgi (początek wątku w *cap.* 28) i rozgrywa się w kilku etapach, stanowiąc integralny składnik podstawowego ciągu narracyjnego – dziejów oblężenia Troi – i znacząco wpływając na jego przebieg. Po definitywnym rozwiązaniu sporu, z początkiem księgi III (*cap.* 2) zainaugurowany zostanie nowy wątek – gwałtowna miłość Achillesa do córki Priama Poliksena, również kilkietapowy, rozciągnięty w czasie i w jeszcze większym stopniu niż konflikt z Agamemnonem nadający kierunek biegowi wydarzeń wojny. Cezura kompozycyjna przypada na czas wyciszenia emocji po zakończeniu, obfitującego w dramatyczne wydarzenia i zwroty akcji, ciągu wydarzeń ogniskujących się wokół konfliktu wodzów, a przed wprowadzeniem wątku jeszcze bardziej dramatycznego. Czynnikiem dodatkowo różnicującym oba wątki jest ich rodowód literacki: w pierwszym przypadku homerycki (jakkolwiek opracowany w sposób sugerujący wyraźną tendencję polemiczną w stosunku do Homera), w drugim – podejmujący literacką tradycję zdecydowanie pohomerycką. Głównym i wyrażeniami wyeksponowanym łącznikiem pomiędzy księgami jest zaznaczenie zimowej pory roku, wypełnionej mniej typowymi dla okresu oblężenia rodzajami aktywności: zawieszenie działań wojennych sprzyja kontaktom na stopie niemal towarzyskiej pomiędzy przedstawicielami obu wrogich obozów (o czym jest mowa w ostatnim zdaniu II księgi: *ceterum per id tempus hiemis saepe Graeci atque Troiani singuli pluresve, ut fors evenerat, inter se sine ullo metu in luco Thymbraei Apollinis miscebantur*) oraz wykonywaniu innych zadań na terenie obozu (opisuje je 1. rozdział księgi III, rozpoczynający się słowami: *Interim per totam hiemem dilato condicionibus in tempus bello Graeci cuncta, quae in tali otio militia exposcebat, intenti animo summis studiis festinabant*). Nie bez znaczenia dla uzyskania efektu zespolenia narracji obu ksiąg jest fakt, iż w obydwu wątkach, zarówno kończącym się wraz z księgą II (konflikt z Agamemnonem), jak i rozpoczynającym się wraz z księgą III (romans z Polikseną) protagonistą jest ta sama postać – Achilles. Ponadto pierwsze zetknięcie się Achillesa z królowną trojańską, podczas którego narodzi się uczucie, nastąpi w świątyni Apollina Tymbrejskiego, w gaju, gdzie w zimowej porze dochodziło do pokojowych spotkań Greków i Trojan – a zatem w miejscu oraz okolicznościach, jakie wspomniane zostały w zakończeniu księgi II. Achilles należał do owych *Graeci atque Troiani singuli pluresve*, wspomnianych w ostatnim jej zdaniu.

Nieco odmienną konstrukcję mają przejścia pomiędzy księgami III i IV oraz IV i V. Pierwsze z nich przypada po bardzo rozbudowanej i przepojonej napięciem dramatycznym scenie wykupienia zwłok Hektora (3.20–27), również – jak rozwijany do końca księgi poprzedniej wątek konfliktu Achillesa z Agamemnonem – wywiedzionej z literackiej tradycji homeryckiej i różniącej się od tradycyjnego przekazu szeregiem istotnych innowacji. W zakończeniu księgi III Priam, odzyskawszy ciało zabitego syna, udaje się w drogę powrotną z obozu greckiego do Troi (*ita Priamus recepto Hectoris cadavere ascensoque vehiculo cum his, qui se comitati erant, ad Troiam redit*, 3.27). Księga IV rozpoczyna się od momentu, w którym stary król dotarł do miasta, a Trojanie, zorientowawszy się, że jego wyprawa uwieczniona została powodzeniem, wychwalają wielkoduszość Greków (*Sed postquam Troianis palam est regem perfecto negotio inviolatum atque integro comitatu*

regredi, admirati laudantesque Graeciae pietatem ad caelum ferunt..., 4.1) i przystępują do opłakiwania śmierci Hektora. Spontaniczne reakcje Trojan wybuchają bezpośrednio na widok powracającego Priama; nie ma podstaw, aby sądzić inaczej, na przykład zakładając, iż od powrotu Priama do miasta minęło kilka godzin, zanim wieść o tym została podana mieszkańcom do oficjalnej wiadomości. Inaczej niż u Homera, gdzie Priam udał się do obozu Greków w tajemnicy, samotnie i pod osłoną nocy, a jego powrotu nie zauważył początkowo nikt poza Kasandrą⁴³, tutaj stary król wyrusza do Achillesa oraz powraca w pełni dnia i na oczach mieszkańców Troi. Pomiędzy księgami III i IV nie ma zatem dłuższego dystansu czasowego liczonego w dniach czy tygodniach (jak w przypadku przeprawy przez morze floty greckiej pomiędzy księgami I i II czy czasu trwania rozejmu zimowego pomiędzy księgami II i III). Należałoby raczej uznać treść rozdziału 1. IV księgi (powrót Priama, żałoba w Troi i pogrzeb Hektora) za bezpośrednią fabularną kontynuację i uzupełnienie umieszczonej na końcu księgi III sceny *Lytra* – pewnego rodzaju zamknięcie wątku zemsty Achillesa na synu Priama, tym bardziej że w dalszych rozdziałach księgi IV umieszczone zostały kolejno, jeden po drugim, dwa segmenty narracyjne niezwiązane bezpośrednio ze śmiercią Hektora (przybycie oraz pokonanie przez Greków Amazonek i wojsk Memnona, odpowiednio 4.2–3 i 4.4–7). Z konstrukcyjnego punktu widzenia przejście pomiędzy księgami III i IV różni się od wcześniejszych przejść tego rodzaju wyznaczeniem cezury kompozycyjnej nie w miejscu uspokojenia nastroju pomiędzy dwoma odrębnymi epizodami, lecz niejako przed ostatecznym podsumowaniem ciągu wydarzeń kończących księgę III. Nie oznacza to bynajmniej wprowadzenia efektu suspensu: kończąc lekturę księgi III, czytelnik nie ma wrażenia, iż tekst urywa się w momencie wzrostu napięcia; raczej początek księgi IV może lekko zaskoczyć tym, iż w sposób tak bezpośredni i natychmiastowy przejmując wątek pozornie zakończony.

Przejście pomiędzy księgami IV i V skonstruowane jest dość podobnie: cezura kompozycyjna tutaj również przypada nie w miejscu „wyciszenia” fabularnego między epizodami, lecz w trakcie rozgrywających się na bieżąco wydarzeń, a dystans czasowy przypadający na przerwę pomiędzy księgami praktycznie nie istnieje – wynosi tyle, ile potrzeba na przejście z obozu greckiego do Troi. Dokładnie tę samą drogę przebył pomiędzy księgami III i IV Priam z ciałem Hektora; obecnie obóz opuszcza poseł trojański Antenor po ustaleniu tam z Grekami zarówno oficjalnego, jak i sekretnego planu działań zmierzających do zakończenia wojny (*ita composito negotio Antenor traditoque sibi Talthybio, quo res fidem acciperet, ad Troiam venit*, 4.22). Na początku księgi V Antenora w murach miasta witają obywatele spragnieni informacji o powziętych ustaleniach (*Antenore Talthybioque civitatem ingressis cuncti populares socique cognita re propere concurrunt, cupientes dinoscere, quae apud Graecos actitata essent*, 5.1). Antenor przekłada złożenie relacji na następny dzień i, zaprosiwszy w gościnę przybyłego z nim greckiego herolda Taltybiossa, spędza wieczór w towarzystwie rodziny; nazajutrz w obecności Priama i starszyny trojańskiej wygłosi obszerną mowę uzasadniającą konieczność zaakceptowania warunków wysuniętych przez Greków. Pomiędzy księgami nie ma zatem żadnej przerwy w ciągłości fabularnej wydarzeń, nie ma również efektu suspensu z końcem IV księgi. Koncepcja konstrukcji przejścia kompozycyjnego zakłada raczej rodzaj zakotwiczenia przebiegu wydarzeń V księgi, opisującej przebieg negocjacji między stronami konfliktu i ostateczną

⁴³ Hom. *Il.* 24.696 nn.

zagładę miasta, w ostatnim rozdziale księgi IV, w którym zainaugurowane zostały działania końcowego etapu oblężenia Troi, polegające już nie na starciach na polu bitwy, lecz na toczących się negocjacjach pokojowych, pod których osłoną uzgodniono plan wydania miasta na pastwę wrogów.

Jak wynika z powyższego przeglądu przejść kompozycyjnych pomiędzy księgami „Dziennika”, autor dzieła zastosował w nich dwa różne pomysły konstrukcyjne: albo umiejscawia cesurę pomiędzy dwoma niezależnymi od siebie segmentami narracyjnymi, sugerując pewien odstęp czasowy pomiędzy końcem jednej księgi a początkiem następnej (taki zabieg następuje pomiędzy księgami I i II oraz II i III), albo też rozdziela pomiędzy dwie księgi ciąg zdarzeń stanowiących pewną całość fabularną, nie dążąc przy tym do wytworzenia efektu zawieszenia napięcia, lecz przesuwając dopełnienie bieżącego wątku fabularnego na początek kolejnej księgi (co nastąpiło pomiędzy księgami III i IV), ewentualnie rozpoczynając nowy wątek z pewnym wyprzedzeniem (takie rozwiązanie obserwujemy na styku ksiąg IV i V). W każdym wypadku przejście między księgami następuje w sposób płynny, co daje ostateczny efekt integralności ciągu opowieści w obrębie wszystkich pięciu ksiąg.

E. Zmienność planów fabularnych i różnicowanie sposobów opisu

Staranne przestrzeganie następstwa chronologicznego jest czynnikiem porządkującym ciąg narracyjny „Dziennika” i przyczyniającym się do klarowności oraz jasności relacji. Rezygnacja z inwersji i nagłych przeskoków czasowych nie oznacza przy tym monotonii czy bezbarwności. Do zasadniczych czynników dynamizujących tok opowieści należą w pierwszym rzędzie umiejętne operowanie zmianami planów wydarzeń oraz zróżnicowanie sposobów prowadzenia narracji, która wielokrotnie oscyluje pomiędzy spokojnym i rzeczowym tonem partii opisowych a scenami nacechowanymi dynamicznym drammatyzmem.

Zmiany planów akcji wynikają, rzecz jasna, z przebiegu fabuły, która umiejscawia wydarzenia w różnych miejscach, początkowo – do momentu wylądowania Greków pod Troją, co następuje w *cap.* 10 księgi II – bardzo od siebie oddalonych. Zestawienie kolejnych miejsc akcji w tej partii „Dziennika” uwidacznia ich szeroki rozrzut terytorialny⁴⁴, począwszy od Krety i Sparty, poprzez Azję (trasa podróży Aleksandra oraz greckie poselstwo w Troi), ponownie Grecję (w tym dłuższy epizod w beockiej Aulidzie), azjatycką Myzję, po raz kolejny Grecję i ostatecznie desant na wybrzeżu trojańskim. Kilkakrotnie obserwujemy przy tym symultaniczność akcji prowadzonej jednocześnie w dwóch miejscach. Wydarzenia na Krecie (1.1–2) i w Sparcie (1.3) rozgrywają się jednocześnie: podczas gdy potomkowie rodu Katreusa uczestniczą w kreteńskich ceremoniach oraz ucztach (*ibi (...) largiter magnificeque eos habuere itemque insecutis diebus*, 1.2), Aleksander uprowadza ze spartańskiego dworu Helenę (*Per idem tempus Alexander Phrygius (...) indignissimum*

⁴⁴ Por. zestawienie wydarzeń powyżej, s. 100–104.

facinus perpetraverat, 1.3). Posłowie greccy przybywają do Troi, dokąd nie dotarł jeszcze Aleksander z Heleną (*Legati paucis diebus ad Troian veniunt. neque tamen Alexandrum in loco offendere*, 1.5); podczas gdy Aleksander w drodze powrotnej do ojczyzny trafia na Cypr i do Sydonu, gdzie dopuszcza się grabieży i aktów przemocy, posłowie w Troi rozpoczynają pertraktacje w sprawie oddania Heleny i naprawienia krzywd (**Interim** *apud Troiam legatorum Palamedes (...) ad Priamum adit...*, 1.6), jednak z nakazu Priama zmuszeni są czekać do przyjazdu Aleksandra (*differri querelas ad adventum Alexandri iubet*), co następuje po kilku dniach (**Interim** *paucis post diebus Alexander (...) venit Helenam secum habens*, 1.7).

Po podjęciu decyzji o wojnie przygotowania militarne prowadzą zarówno Grecy (m.in. katalog floty zebranej w Aulidzie, 1.17), jak i Trojanie, którzy umacniają zawarte w Azji sojusze (**Per idem tempus** *Lycius Sarpedon (...) quem iam Priamus donis amplioribus eis-que postea duplicatis fidissimum sibi retinuerat*, 1.18). Symultaniczność działań na terenie Grecji i Azji ukazana została również podczas przedłużającej się przerwy pomiędzy powrotem Greków z Myzji a ponownym wyruszeniem z Aulidy (2.8–9). Trojanie, przerażeni perspektywą greckiego najazdu, starają się wówczas pozyskać nowych sojuszników w Azji (**Per idem tempus**, *ubi de coniuratione universae Graeciae apud Troiam compertum est (...) metus auque maeror universos evasere (...) plurimi ex omni ordine electi ad contrahenda ex finitimis regionibus auxilia (...) dimittuntur*). Powstaje nawet projekt uprzedzenia ataku i dokonania wcześniejszej inwazji na Grecję (*a Priamidis festinabatur, uti propere instructo exercitu tempus projectionis antecaperent atque omne quod parabatur bellum in regiones Graeciae transportaretur*, 2.8); w tym samym czasie Grecy, zmobilizowani wieściami z Azji, dokładają starań, aby przyspieszyć własne przygotowania:

Dum haec apud Troiam geruntur, Diomedes incepti eorum factus magna celeritate per omnem Graeciam pervagatus universos duces convenit hisque consilium Troianorum aperiens monet atque hortatur, uti quam primum instructi rebus bello necessariis ad navigandum festinarent (2.9).

Od momentu wylądowania armii greckiej pod Troją (2.10) w „Dzienniku” relacjonowane są wydarzenia rozgrywające się na znacznie zawężonym obszarze terytorialnym, jednak w początkowej fazie walk – do okresu zimowego – opowieść nie koncentruje się wyłącznie na trojańskim wybrzeżu. Po stoczeniu pierwszych walk i założeniu obozu (2.11–12) Grecy podejmują decyzję o prowadzeniu pod wodzą oddziałów Achillesa i Ajasa serii wypraw łupieżczych na terenach pogranicznych (*decernitur, uti primum finitimas Troiae civitates cum parte exercitus adeant easque omni modo incursent*, 2.13). Zasięg terytorialny tych wypraw obejmuje, poza Troadą i częścią Myzji, także wyspy Lesbos i Skyros oraz Chersonez Tracki (2.13; 2.16–18). W ciągu narracyjnym ponownie mamy do czynienia z umiejscowieniem wydarzeń dziejących się symultanicznie w kilku miejscach. W czasie gdy część oddziałów podbija królestwo Kyknosa i sąsiednie miasta Troady (2.13), pod Troją rozgrywają się dwa krótkie, lecz ważne epizody: podczas składania ofiar Apollinowi Smintyjskiemu (**Eadem tempestate** *(...) concedendum ab omnibus, uti per Palamedem Apollini Zminthio sacrificium exhiberetur...*, 2.14) sławny łucznik Filoktet odnosi ranę od ukąszenia węża i zostaje odtransportowany na kurację na wyspę Lemnos, a następnie Diomedes i Ulisses potajemnie mordują umiłowanego przez wojsko Palamedesa, który w poprzednim rozdziale reprezentował armię przy sprawowaniu ofiar (**Per idem tempus** *Diomedes et Ulixes consilium de interficiendo Palamede ineunt...*, 2.15).

Z ukształtowania relacji wynika, że podczas obu tych dramatycznych wydarzeń w obozie nieobecny był Achilles. Prowadzi on w tym czasie ze swymi oddziałami podbój m.in. Lesbos (*Interim Achilles (...) Lesbum adgreditur...*, 2.16), a po powrocie z obfitymi łupami (*his actis Achilles ad exercitum regreditur magnam vim gloriae atque praedae adportans*) natychmiast wyrusza ponownie, aby zdobyć miasta Lyrnesos i Pedasos (*Ceterum Achilles haud contentus eorum, quae gesserat, Cilicas adgreditur; ibique Lyrnesum paucis diebus pugnando cepit (...) propere inde Pedasum oppugnare occipit...*, 2.17); z miast tych, prócz innych zdobyczy, przywozi branki – Astynome (córkę kapłana Chryzesa, poślubioną przez władcę Lyrnesos) oraz Hippodamię (niezamężną córkę króla Pedasos Bryzesa)⁴⁵. Ajas równocześnie zajęty jest podbojami na Chersonenzie i we Frygii (*Per idem tempus Aiax Telamonius Thracum Cherronesum omni modo infestabat (...) his actis Aiax iter ad Phrygas convertit...*, 2.18); do obozu przywozi, poza innymi łupami, pojmanego Polidora, młodego syna Priama, którego ojciec powierzył wcześniej opiece władcy Chersonezu Polimestora⁴⁶, a także brankę Tekmessę, córkę frygijskiego władcy Teutrasy.

W obrębie partii tekstu zawartej w rozdziałach 13–18 akcja rozgrywa się zatem symultanicznie w trzech miejscach – obóz grecki oraz tereny wypraw łupieżczych Achillesa i Ajasa – przy czym sposób prowadzenia relacji wykazuje istotne zróżnicowanie. Rozdziały poświęcone opisowi akcji zbrojnych na oddalonych od Troi terenach (2.13, 16–18) mają charakter sprawozdawczo-opisowy i koncentrują się zasadniczo na wyliczeniu podbitych obszarów oraz zagarniętych zdobyczy. Relacja umiejscowionych w środku rozdziałów 14. i 15. nacechowana jest natomiast dramatyzmem i w obrazowy sposób przedstawia szczegóły wydarzeń: w *cap.* 14 składanie ofiar Apollinowi najpierw usiłuje zakłócić oddział trojański pod wodzą Aleksandra, następnie, podczas ceremonii, dochodzi do nieszczęśliwego wypadku Filokteta, *cap.* 15 natomiast drobiazgowo opisuje sposób, w jaki zginął Palamedes zamordowany przez Diomedesa i Ulissesa. Oba rozdziały zawierają ponadto refleksyjne komentarze do relacjonowanych faktów, związane przede wszystkim z osobą Palamedesa. Podkreślone zostały jego osobiste przymioty i wielka powszechna sympatia, jaką cieszył się wśród żołnierzy, co wzbudzało zazdrość części dowódców:

quae res multis grata ob industriam et amorem viri, quem circa omnem exercitum exhibebat, nonnullis ducum dolori fuerat (2.14)

i w rezultacie stało się powodem haniebnego zbrodni dokonanej przez Diomedesa oraz Ulissesa za cichym przyzwoleniem Agamemnona:

⁴⁵ Imiona Astynome i Hippodamia nie zostały podane przez Homera, który konsekwentnie nazywa dziewczęta imionami odojcowskimi Chryzeida (np. *Il.* 1.369: ἐκ δ' ἔλον Ἀτρεΐδῃ Χρυσηίδα καλλιπάρηον) i Bryzeida (np. *Il.* 1.323: χειρὸς ἑλόντ' ἄγμεν Βρισηίδα καλλιπάρηον), lecz wymienione są w scholiach do Homera (*ad* 1.392, zob. MARBLESTONE 1970, s. 142 n., USENER 1994, s. 114 przyp. 148), uwzględnione zostały też w przekazach bizantyńskich Jana Malalasa (5.6–7 Thurn) i Jana z Antiochii (frg. 40 Roberto); według Homera (*Il.* 2.685 nn.) Bryzeida pochodziła z Lyrnessos; rozbieżności przekazów dotyczących określenia miast, z których pochodziły Chryzeida i Bryzeida, omawia BURGESS 2001, s. 151–152; por. też Hyg. *Fab.* 106 i 121.

⁴⁶ Postać Polidora ukazuje Diktys zgodnie z posthomerycką tradycją tragediową, jako że u Homera Polidor jest synem Priama, któremu ojciec ze względu na jego młody wiek zabrania udziału w bitwach, młodzieniec jednak rwie się do walki i ginie z ręki Achillesa pod murami Troi (*Il.* 20.407 nn.).

ita vir opimus acceptisque in exercitu, cuius neque consilium umquam neque virtus frustra fuit, circumventus a quibus minime decuerat indigno modo interiit. sed fuere, qui eius consilii haud expertem Agamemnonem dicerent... (2.15).

Rozbudowana refleksja – analizująca psychologiczne aspekty ludzkiego postępowania i zawierająca również moralno-etyczną ocenę sformułowaną na wyższym stopniu uogólnienia – decyduje, obok tragizmu opisywanych faktów, o dramatycznym charakterze scen, które rozegrały się w obozie greckim równolegle, w sensie czasowym, z prowadzonymi przez Achillesa i Ajasa wypadami zbrojnymi, które z kolei przedstawione zostały w tonie spokojnym, rzeczowym i pozbawionym gwałtownych emocji.

Bieżące rezultaty wypraw Achillesa i Ajasa, starannie wyliczone w scenie rozdziału łupów (2.19), będą miały w dalszych partiach tekstu „Dziennika” istotne konsekwencje natury kompozycyjnej. Pojmanie przez Ajasa na Chersoniezie syna Priama skłoni Greków do podjęcia z Trojanami pertraktacji i zaproponowanie oddania młodego Polidora w zamian za Helenę, co oznaczałoby zakończenie wojny na obecnym etapie; obszerna relacja z przebiegu ponownego greckiego poselstwa do Troi, zakończonego fiaskiem i pokazowym ukamienowaniem Polidora pod murami miasta, wypełni kilka najbliższych rozdziałów „Dziennika” (2.20–27). Z kolei obecność w obozie greckim zdobytych przez Achillesa brank Astynome i Hippodamii spowoduje niedługo później ciąg wydarzeń prowadzących do długotrwałego i brzemiennego w następstwie sporu pomiędzy najwaleczniejszym z Greków Achillem i naczelnym wodzem Agamemnonem (2.28–52). W trakcie trwania tego wewnętrznego konfliktu dojdzie ostatecznie do rozpoczęcia fazy frontальной konfrontacji na polu bitwy pomiędzy armiami grecką a trojańską, co – nie licząc początkowych starć podczas greckiego desantu na wybrzeże trojańskie oraz okazjonalnych potyczek (jak dokonywane z zaskoczenia ataki oddziałów trojańskich podczas składania ofiar Apollinowi, 2.14, lub podczas konfliktowej sytuacji związanej z epidemią zarazy w obozie greckim, 2.32) – po raz pierwszy nastąpi dopiero w *cap.* 38. Bieżące wydarzenia zaczynają się rozgrywać na niewielkim już obszarze terytorialnym, ograniczonym do trzech miejsc: obozu greckiego, miasta Troi oraz terenu pod Troją, obejmującego zarówno pole bitwy, jak i strefę stacjonowania przybyłych sojuszników trojańskich (tutaj Diomedes i Ulisses dokonają nocnego wypadu w celu zabicia wodza Traków Rezosa, 2.45), a także świętego gaju z przybytkiem Apollina Tymbrejskiego.

Wyjście bieżącej akcji poza ten obszar nastąpi jeszcze dwukrotnie w obrębie księgi II i w obu wypadkach będzie się to wiązało z kontynuowaniem planu pustoszenia sąsiednich krain, podejmowanym przez oddziały pod wodzą Ajasa, w czasie gdy nie ma bezpośredniej potrzeby angażowania wojsk do działań na miejscu. Po raz pierwszy zdarza się to po niepowodzeniu drugiego poselstwa do Troi i zabiciu Polidora (*igitur ubi legati ad exercitum revenere, cunctis ducibus dicta gestaue Troianorum adversum se exponunt. itaque decernitur, uti Polydorum in conspectu omnium atque ante ipsos muros necarent (...) interim Ajax Telamonius, ne quid quietum finitimis Troiae regionibus atque amicis relinqueretur, hostiliter eas ingressus...*, 2.27), a przed przybyciem Chryzesa, żądającego oddania wziętej do niewoli córki, co poprowadzi do zawiązania wątku konfliktu Achillesa z Agamemnonem (*Per idem tempus Chryses (...) cognito filiam suam Astynomen cum Agamemnone degere (...) ad naves venit...*, 2.28). Podobnie jak we wcześniejszej partii tej samej księgi, tak i tutaj napotykamy wyraźnie podkreślenie, że zbrojna wyprawa Ajasa

przypada na czas równoczesny z wydarzeniami rozgrywającymi się bezpośrednio pod Troją. Podobne jest również zastosowanie kontrastu w sposobie prowadzenia narracji: pomiędzy wypełnioną dramatycznymi wystąpieniami, rozgrywaną w napięciu relacją o przebiegu poselstwa, którą zamyka pełna tragizmu i patosu scena ukamienowania Polidora, a dynamiczną i pełną emocji opowieścią o odrzuceniu żądań Chryzesa przez Agamemnona i o reakcji wojska, umieszczony został suchy, sprawozdawczy opis przebiegu i osiągnięć kampanii Ajasa. Po raz kolejny (i ostatni) Ajas podejmuje tego typu wyprawę, w czasie gdy urażony w sporze z Agamemnonem Achilles trwa w gniewnym odosobnieniu, a po nadejściu zimy ustają walki pod murami miasta:

ubi hiems adventare et imbris crebris compleri coepere campi, barbari intra muros abeunt. at nostri nullo palam hoste digressi ad naves munia hiemis disponunt (...) interim Ajax Telamonius instructo milite, quem secum adduxerat, habens etiam nonnullos de exercitu Achillis, ingressus Phrygiae regionem multa hostiliter vastat, capit civitates, ac post paucos dies praeda auctus ad exercitum victor revenit (2.41).

Tym razem wyraźne zaznaczenie równoczesności przebiegu akcji w dwóch różnych miejscach ma istotne znaczenie dla bieżącej dramaturgii dalszych wydarzeń. Wbrew spodziewaniu bowiem Trojanie w podstępym natarciu znienacka atakują nieprzygotowanych Greków (*Isdem fere diebus barbari nostris per condicionem hiemis quietis nihilque hostile suspicantibus paravere eruptionem*, 2.42), wdzierają się do obozu i zaczynają podpalać okręty; widmo klęski oddala się od Greków wraz z pojawieniem się Ajasa, który w tym właśnie momencie powraca z wyprawy do Frygii i od razu na czele swych oddziałów rzuca się w wir walki (*Interea Ajax Telamonius adveniens cognito apud naves Hectore magna armorum specie ibidem apparuit...*, 2.43). Pomysł wysłania Ajasa na dalszą wyprawę, i tym samym chwilowe usunięcie go z głównego planu fabularnego, zmierza w istocie do zręcznego zmodyfikowania treści dobrze znanego homeryckiego epizodu, w którym wdarcie się Trojan do obozu greckiego wówczas, gdy Achilles odmawia udziału w walkach, powoduje daleko idące konsekwencje. U „niehomeryckiego” Diktysa Achilles wprawdzie zachowuje się podobnie jak u Homera, jednak niebezpieczeństwo grożące Grekom zostaje, inaczej niż u Homera, zażegnane szybko i skutecznie poprzez ponowne wprowadzenie Ajasa w tok głównych wydarzeń. O ile zatem fabularne następstwa łupieżczych wypraw Achillesa i Ajasa, podejmowanych we wcześniejszej partii narracji księgi II, były niejako odłożone w czasie – jak wspomniano wyżej, obecność w obozie greckim brank Astynome i Hippodamii oraz pojmanie Polidora otworzyło drogę nowym wątkom opowieści – o tyle w przypadku ostatniej wyprawy Ajasa do Frygii założony efekt dramaturgiczny następuje natychmiast i realizuje się poprzez umiejscowienie powrotu bohatera w ściśle określonym momencie najwyższego napięcia.

W ciągu II księgi „Dziennika” terytorialny zasięg akcji ulega zatem stopniowemu zawężeniu: od szerokiej perspektywy wydarzeń rozgrywających się równolegle w Grecji i Azji (otwierający księgę epizod w azjatyckiej Myzji, następnie kontynuacja przygotowań zbrojnych Greków i Trojan, aż do czasu wylądowania Greków pod Troją), poprzez początkowy etap wojny, gdy do walnej konfrontacji militarnej obu wrogich armii – poza okazjonalnymi starciami – długo jeszcze nie dochodzi, a Grecy realizują plany podboju i łupienia okolicznych krain (czego następstwem jest ukazanie akcji prowadzonej równocześnie w kilku miejscach na obszarze Troady oraz pobliskich krain i wysp, przy

ustaleniu głównego planu fabularnego bezpośrednio pod Troją), aż po wejście wojny w fazę frontalnych bitew staczanych pod murami miasta, gdy wydarzenia rozgrywają się już wyłącznie na niewielkim obszarze trojańskiego wybrzeża: w obozie Greków, w Troi oraz na terenach pomiędzy obozem a miastem.

Ta swoista trójdzielność planu fabularnego, ustabilizowana w księdze II, zostaje zasadniczo zachowana w kolejnych księgach, aż do zakończenia opowieści o przebiegu wojny i momentu opuszczenia przez Greków trojańskiego wybrzeża, co następuje z końcem księgi V. Wyodrębnienie trzech głównych obszarów jako terenów prowadzenia akcji pozwala w ciągu narracyjnym na umiejętne oscylowanie pomiędzy nimi i ukazywanie kolejnych wydarzeń w sposób bardziej dynamiczny oraz przy zastosowaniu zmiennej perspektywy oglądu. Zaznaczyć przy tym należy, że teren pozostający poza murami miasta i granicami obozu, czyli w pewnym sensie „neutralny” i w równym stopniu dostępny dla Greków oraz Trojan, jest obszerny i wielofunkcyjny. Obejmuje nie tylko właściwe pole bitwy, na którym dochodzi do obszernie relacjonowanych regularnych starć armii greckiej i trojańskiej, wspomaganej niekiedy przez sojuszników (uprzednio, w ks. II: pierwsza walna bitwa – 2.38–41; w ks. III: druga bitwa – 3.4–10 i 13–14; w ks. IV: pokonanie Amazonek – 4.2–3, pokonanie wojsk Memnona – 4.4–7, kolejne bitwy – 4.17 i 19–20), lecz także, między innymi, gaj z przybytkiem Apollina Tymbrejskiego (tutaj Achilles po raz pierwszy widzi Poliksene – 3.2, tutaj również ponosi śmierć – 4.10–12), pobliska góra Ida, skąd Grecy przynoszą drewno do wzniesienia stosu pogrzebowego dla Patroklosa (3.12) i Achillesa (4.13), przylądek Sigajon, gdzie pochowano prochy obydwu bohaterów (4.15) i gdzie złożono później krwawą ofiarę z Polikseny (5.13), a także miejsce w pobliżu Troi, w którym Hektor poniósł śmierć z ręki Achillesa, gdy z niewielkim oddziałem wyjechał na spotkanie wojsk Amazonek (3.15). W księdze V, zgodnie z rozwojem wydarzeń, stopniowo dochodzi do znaczących modyfikacji w scenerii i funkcji trzech podstawowych planów. Wobec zawieszenia działań militarnych równina pod murami miasta nie jest już polem bitwy, lecz terenem, który najpierw przemierzają posłowie prowadzący oficjalne negocjacje pokojowe, następnie obywatele trojańscy i żołnierze greccy wspólnie świętujący zawarcie pokoju (*ita sopito iam exinde bello passim, uti quisque partium voluerat, nunc Graeci cum Troianis rursusque hi apud naves amice agere*, 5.10), wreszcie przez równinę przeciągnięty zostaje pod miejskie bramy drewniany posąg konia (5.11). Miasto po rzezi i pożodze staje się wyludnionym rumowiskiem, które jednak po wyjeździe wojsk greckich zacznie powoli odżywać, przynajmniej w takim stopniu, aby stać się powodem walki o władzę pomiędzy Antenorem a Eneaszem (5.17). Obóz grecki przestaje istnieć po spaleniu namiotów (5.12), gdy Grecy odpływają na niewielką odległość, lecz chcą wywołać wrażenie, że opuścili Troję na zawsze; po ich powrocie i zdobyciu miasta na wybrzeżu będą rozdzielane zdobyte łupy, a także rozegra się dramatyczny spór o Palladion (5.14–15), którego następstwem stanie się tragiczna śmierć Ajasa i wybuch konfliktu pomiędzy armią a jej wodzami.

Ze względu na przyspieszenie tempa rozwoju wypadków od księgi III, gdy czas akcji, zwłaszcza w księgach IV–V, obejmuje coraz mniejsze odcinki⁴⁷, stosunkowo mało jest okazji do symultanicznego relacjonowania przebiegu wydarzeń rozgrywających się niezależnie w dwóch miejscach w dłuższej perspektywie czasowej; zabiegi tego rodzaju

⁴⁷ Por. wyżej, s. 125 n.

kilkakrotnie stosowane były, jak wykazaliśmy powyżej, w księdze I (rozwój wypadków na terytorium Grecji i Azji) oraz II (wydarzenia pod Troją oraz relacje z równocześnie prowadzonych wypraw Achillesa i Ajasa). W księgach III–V często obserwujemy natomiast zabieg szybkiej i krótkotrwałej alternacji planów fabularnych dokonywanej w krótkich odcinkach tekstu, stosowany zwłaszcza w momentach szczególnie dramatycznych, gdy na skutek tragicznych wydarzeń dochodzi do krańcowej polaryzacji nastrojów, a emocje przekraczają zwykłą miarę.

Dzieje się tak po śmierci Sarpedona, zabitego przez Patroklosa (3.9), gdy Troja oplakuje poległego sojusznika (*Tum apud Troiam circa Sarpedonis cadaver cunctis deflentibus ac praecipue feminis luctu atque gemitu omnia completa sunt...*), a zadowoleni Grecy zbierają się w namiocie Achillesa i wychwalają Patroklosa (*at Graeci in castra regressi primum omnium Achillem revisunt (...) laeti ad postremum narrare occipiunt Patrocli facta fortia*), następnie gdy po zabiciu Hektora Achilles pastwi się nad jego zwłokami (*ita curru concito per campum, qua maxime visi poterat, praevolat hostem mirandum in modum circumtrahens...*, 3.15), co z murów miasta mieszkańcy obserwują w bezsilnej rozpacz, wznosząc pod niebo żalosny lament, który miesza się z okrzykami rozradowanych Greków:

At apud Troiam ubi spolia Hectoris desuper ex muris animadvertere (...) tantus undique verus per totam civitatem luctus atque clamor editur, ut aves etiam consternatae vocibus alto decidisse crederentur nostris cum insultatione reclamantibus. ac mox portis ex omni parte urbs clauditur... (3.16),

następnie gdy pogrążony w żałobie Ajas czuwa przy stosie pogrzebowym Achillesa (*solus namque omnium paene ultra virilem modum interitu Achillis consternatus est, quem dilectum praeter ceteros animo summis officiis percoluerat...*, 4.13), a triumfują Trojanie, gratulując Aleksandrowi, z którego ręki zginął Achilles (*Contra apud Troianos laetitia atque gratulatio cunctos incesserat interfacto quam metuendo hoste; hique Alexandri commentum laudantes ad caelum ferunt...*, 4.14). We wszystkich wskazanych tu przypadkach krótkotrwała zmiana miejsca, czy też perspektywy oglądu, łączy się z silnym kontrastem nastrojów, wynikającym z kontekstu sytuacyjnego: w jednym miejscu panuje rozpacz i żaloba, w drugim – radość i triumf. Takie ukształtowanie przebiegu relacji jest posunięciem niezwykle efektywnym ze względu na dynamikę ekspresji przekazu narracyjnego.

Innym przykładem tego rodzaju rozwiązania, wyjątkowo złożonym z punktu widzenia techniki alternacji planów narracyjnych w krótkim odcinku czasowym, jest fragment relacji o pobycie w Troi Ulisses i Diomedesa, mających w imieniu Greków prowadzić pertraktacje o warunkach zawarcia pokoju (5.7). Jest to już okres po zaprzestaniu starć militarnych, gdy po serii klęsk i niepowodzeń Trojanie upatrują szansy ocalenia miasta w ugodzie z przeciwnikami. Podczas pobytu posłów greckich w Troi wydarza się wówczas incydent jednoznacznie interpretowany jako zły znak: po mieście roznosi się wieść, że bóstwo nie przyjmuje złożonych mu ofiar. Zaniepokojeni mieszkańcy tłumnie gromadzą się przy ołtarzu Apollina:

qua re turbati populares, simul uti fidem nuntii noscerent, ad aram Apollinis conflunt

i z przerażeniem obserwują, jak nagle nadlatuje orzeł, porywa część wnętrza zabitego zwierzęcia ofiarnego i kieruje lot w stronę obozu greckiego, gdzie upuszcza zdobycz:

quo spectaculo percussis atque attonitis omnibus subito avis aquila stridore magno immittit sese atque extorum partem eripit moxque supervolans ad naves Graecorum pergit ibique raptum omittit.

Podczas gdy przejęci i zasmuceni Trojanie uznają wydarzenie za widomy znak nadchodzących nieszczęść:

id vero barbari non iam leve aut in obscuro, sed palam perniciosum credere,

Diomedes i Ulisses spokojnie zwiedzają miasto udając, że nie zauważają, co się dzieje:

interim Diomedes cum Ulixee dissimulantes, quid gerebantur, obambulare in foro circumspicientes laudantesque preclara operum civitatis eius,

a w tym samym czasie w obozie greckim wieszcz Kalchas tłumaczy wszystkim, że dla Greków jest to znak pomyślny, obwieszcza bowiem rychłe pokonanie Troi:

at apud naves auspicio tali monitis omnium animis Calchas, uti bonum animum gererent, hortatur, brevi quippe dominos fore eorum, quae apud Troiam essent.

Rozdział 5.7 jest jednym z dowodów wysokiej klasy umiejętności pisarskich autora tekstu w zakresie konstruowania dramaturgii pojedynczych epizodów i scen, ponieważ przy maksymalnej kondensacji opowieści, na przestrzeni krótkiego odcinka tekstu ukazana tu została w sposób niezwykle obrazowy polaryzacja nastrojów pomiędzy dwiema społecznościami, implikowana tym samym nagłym incydem, przez jednych interpretowanym jako zapowiedź klęski, przez drugich jako zwiastun zwycięstwa. Sprawność w operowaniu szybkimi zmianami planów fabularnych w omawianym przykładzie (obszar miasta / teren obozu) zbliża się do współczesnej techniki montażu filmowego, który umożliwiałby ułożenie w płynną, jednolitą sekwencję ujęć tłumy Trojan wokół ołtarza, lotu ptaka przemieszczającego się znad miasta nad obóz, a także żołnierzy greckich zgromadzonych przy okrętach. Kompozycja rozdziału u Diktysa przypomina w istocie taki właśnie „filmowy” efekt, pomimo iż operuje wyłącznie słownymi sformułowaniami, łącząc w spójną całość obraz mieszkańców Troi obserwujących oddalanie się w stronę greckich okrętów orła niosącego w dziobie część złożonej przez nich, a nieprzyjętej przez bóstwo ofiary (spekulowanie, czy mogli dostrzec z oddali również moment upuszczenia zdobyczy, czy też nie, wydaje się tu całkowicie jałowe i niepotrzebne, sam kierunek lotu jest bowiem w tym momencie wystarczająco wymowny) z obrazem zaskoczonych żołnierzy greckich, którym Kalchas tłumaczy sens znaku (z logicznego punktu widzenia Grecy mogli dostrzec z kolei tylko moment nadlatywania orła nad ich obóz, natomiast nie mogli wiedzieć, skąd pochodzą zwierzęce wnętrzości, które upuścił z dzioba).

Jeśli pozostaniemy jeszcze przy terminologii filmowej, należałoby wspomnieć o dokonanym cięciu i skierowaniu kamery na spacerujących w tym samym czasie po trojańskich ulicach Ulissesie i Diomedesie – to dodatkowy plan, wyizolowany i rozcinający sekwencję, a ze względu na zachowanie bohaterów stanowiący szczególny kontrapunkt dla obrazów przerażonych Trojan i rozemocjonowanych Greków. Tutaj, jak się wydaje, porównanie do techniki filmowej wyczerpuje swe możliwości, jeśli weźmiemy pod uwagę, co może kryć się pod użytym sformułowaniem *dissimulantes, quid gerebantur*. Kamera mogłaby ukazać pewną, może nawet ostentacyjną, nonszalancję greckich posłów, którzy

korzystają z możliwości zwiedzenia atrakcji turystycznych i nie zwracają uwagi na panujący w mieście nastrój poruszenia oraz niepokoju (tu również abstrahować należy od tego, czy Ulisses i Diomedes od razu znali dokładnie przyczyny emocji Trojan, czy też nie). Treść zawarta w przekazie słownym jest jednak wieloznaczna i może dotyczyć również rzeczy niewidocznych dla oka kamery, czy też – tutaj odłożmy już na bok filmowe porównania – dla oczu Trojan obserwujących spacer posłów. Ulisses i Diomedes rzeczywiście „udawali, że nie wiedzą, co się dzieje”, i mieli ku temu naprawdę ważne powody, których nie domyśliłby się żaden przechodzień na trojańskiej ulicy, podobnie zresztą jak żaden ze zwykłych żołnierzy w obozie greckim. Obaj wodzowie należeli, obok Agamemnona i Idomeneusa, do najściślejszego grona wtajemniczonych w sekretny plan podstępnego wydania Troi w ręce Greków, ustalony podczas rozmów przeprowadzonych w greckim obozie z wysłannikami Trojan Antenorem i Eneaszem (4.22). Wszyscy należący do tego grona prowadzili podwójną grę, z jednej strony występując jako oficjalni negocjatorzy warunków zawarcia pokoju, a z drugiej – działając potajemnie w pełnej świadomości, że pertraktacje te są jedynie swoistym przedstawieniem odgrywanym dla zmylenia czujności Trojan. Przebywający w Troi Ulisses i Diomedes następnego dnia uzgodnią z senatem trojańskim wysokość kontrybucji, jednak wcześniej, w nocy, odbiorą i odeślą do obozu greckiego pozyskany przez Antenora posąg Minerwy, uzyskawszy w ten sposób pewność, że usunięta zostaje ostatnia przeszkoda mogąca uniemożliwić zdobycie Troi. „Udawanie niewiedzy” przez posłów, spokojnie podziwiających budowlę miejskie w momencie wzburzenia emocji zarówno obywateli trojańskich, jak i żołnierzy greckich, ma zatem głęboko sięgające konotacje i poprzez kontrast nastrojów dynamizuje oraz uplastycznia ciąg narracyjny.

F. Technika modyfikacji tradycyjnych rozwiązań fabularnych

Generalna tendencja Diktysa do przekazania opowieści o wojnie trojańskiej w formie, która poprzez stylizację historiograficzną zmierzała do uzyskania efektu autentycznej i wiarygodnej „relacji naocznego świadka”, nie oznaczała, jak staraliśmy się wykazać powyżej, rezygnacji z płynności narracji i staranności kompozycyjnej. Przekazywane treści różnią się od utrwalonej we wcześniejszej, homerycko-cyklicznej tradycji literackiej zarówno ogólną tendencją do racjonalizacji i deheroizacji, jak też niejednokrotnie odmiennością szczegółowych rozwiązań fabularnych. Kształt fabuły „Dziennika” powstawał przy założeniu polemicznej opozycji wobec treści i stylu tradycji epickiej, opierając się na tej właśnie tradycji i w niej mając stały punkt odniesienia. Dawne badania nad Diktyssem, prowadzone w duchu dziewiętnastowiecznej *Quellenforschung* jeszcze przed odkryciem pierwszego papirusu potwierdzającego istnienie greckiego pierwowzoru zachowanej wersji łacińskiej, zmierzały w pierwszym rzędzie do rozwiązania ówczesnej *Diktysfrage*. Jeśli w ogóle uwzględniały problematykę narracji „Dziennika”, poprzestawały zwykle na analizie porównawczej wersji Diktysa z przekazami funkcjonującymi w zastanej tradycji pod kątem wypunktowania szczegółowych zbieżności i różnic (przy czym te ostatnie

z reguły traktowano z rezerwą, często w kategoriach „niespójności”, „przeoczenia” lub wręcz „błędu”).

Za swoisty początek nowego spojrzenia na dzieło Diktysa, uwzględniającego zagadnienia stosowanych przez autora technik narracyjnych, należy uznać artykuł S. Timpanaro z 1963 roku, powstały w związku z opublikowaną kilka lat wcześniej edycją krytyczną Diktysa przygotowaną przez W. Eisenhuta i poświęcony szczegółowej problematyce tekstologicznej (część z propozycji włoskiego uczonego Eisenhut uwzględnił później przy sporządzaniu nowego wydania „Dziennika”), jednak w części wstępnej mówiący o dziele w sposób wcześniej zgoła niespotykany. Timpanaro określa dzieło Diktysa jako „storia romanzata della guerra troiana”⁴⁸ i nadmienia o konieczności badań nad stosowaną w „Dzienniku” specyficzną techniką narracyjną, polegającą na dążeniu do uzyskania efektu zaskoczenia czytelnika poprzez modyfikowanie tradycyjnej wersji homerycko-cyklicznej za pomocą wprowadzania swego rodzaju „niespodzianek” fabularnych (*aprosdókēton*). Opisuując swą koncepcję Diktysowej „ricerca dell’ἀπροσδόκητον”, Timpanaro podkreślił⁴⁹, że technika ta zakłada stałe konfrontowanie czytelnika z odmiennymi od „kanonicznej” wersji opowieści trojańskich szczegółowymi rozwiązaniami poszczególnych scen, epizodów czy wątków, przy jednoczesnym zachowaniu podstawowego przebiegu tradycyjnej fabuły w niezmienionym kształcie. Wprowadzane modyfikacje niejednokrotnie odbiegają się od przekazu Homera i innych poetów epickich w stopniu bardzo znaczącym, zaskakując odbiorcę, z którym autor prowadzi swoistą grę. W opublikowanym po latach obszerniejszym studium uczony rozwinął tę koncepcję, w jeszcze większym stopniu zaznaczając, iż często stosowane w narracji Diktysa manewry maksymalnego odchodzenia od Homera w poszczególnych partiach tekstu „Dziennika” w nieprzewidywalnym dla odbiorcy momencie i kierunku obliczone są na efekt intelektualnej zabawy, paradoksu czy prowokacji⁵⁰. P. Venini, zgadzając się z Timpanaro co do tego, iż wprowadzanie niespodziewanych modyfikacji fabularnych jest zasadniczą cechą charakterystyczną techniki narracji stosowanej przez autora „Dziennika”⁵¹, podkreśla zarazem – jakkolwiek sprawia to wrażenie jedynie chęci złagodzenia dość radykalnie brzmiącego sformułowania Timpanaro, a nie istotnej rozbieżności stanowisk – iż owo „odchodzenie od Homera” u Diktysa należałoby określić raczej jako stan ciągłej konfrontacji, czy też polemiki z Homerem, prowadzonej na polu inwencji fabularnej, przy zachowaniu wersji homeryckiej jako stałego punktu odniesienia (w przeciwieństwie do relacji z „Historii” Daresa, która od Homera odchodzi nieporównanie dalej). Ponadto nieco inaczej postrzega Venini rolę czytelnika: miałby on

⁴⁸ Termin bardzo chętnie stosowany później w poświęconej Diktysowi i Daresowi włoskiej literaturze naukowej, tutaj użyty chyba po raz pierwszy; por. niżej, rozdz. V, s. 243.

⁴⁹ TIMPANARO 1963, s. 325: „una tecnica che mira a far passare il lettore da una sorpresa all’altra, a offrirgli un racconto della guerra di Troia che si discosti il più possibile (fermi restando solo pochi punti fondamentali) da Omero e dalle altre narrazioni canoniche, e che si sviluppi in modo sempre imprevedibile: senza rifuggire, pur di raggiungere questo intento, da incoerenze e contraddizioni anche clamorose”.

⁵⁰ TIMPANARO 1987: „C’è indubbiamente (...) la volontà di discostarsi il più possibile da Omero (...); ma tali variazioni avvengono quasi sempre con lo scopo di lasciare meraviglioso il lettore” (s. 175); w toku szczegółowych analiz uczony niejednokrotnie wspomina o „gusto dell’incoerenza o dell’assurdo psicologico” (s. 176), „carattere desultorio di tutta la narrazione” (s. 179), „il gusto del paradossale” (s. 181–182).

⁵¹ VENINI 1981, s. 198: „Bene il Timpanaro parla di ricerca dell’ἀπροσδόκητον come caratteristica generale della tecnica narrativa dell’Ephemeris. In special modo ciò vale proprio nei riguardi di Omero”.

znajdować intelektualną przyjemność w wyszukiwaniu „błędów” popełnionych przez Homera, a skorygowanych w „historycznej” relacji Diktysa⁵².

Wprowadzanie modyfikacji szczegółowych rozwiązań fabularnych do utrwalonej przez tradycję wersji epickiej było niewątpliwie, obok eliminacji homeryckiego aparatu bogów oraz stałej tendencji do racjonalizacji opowieści, jednym z zasadniczych założeń autora „Dziennika”. Część z tych modyfikacji jest prostą konsekwencją nieobecności antropomorficznych bóstw w świecie ludzi – zatem nie może być mowy u Diktysa o cudownym uratowaniu życia Aleksandra podczas pojedynku z Menelaosem (2.39–40: rannego Aleksandra osłaniają i eskortują do miasta towarzysze broni, podczas gdy u Homera w krytycznym momencie interweniuje Afrodyta, unosząc młodego wojownika z pola walki wprost do sypialni Heleny, *Il.* 3.374 nn.), a Patroklos, ugodzony przez Euforbosa, ginie z ręki Hektora i żaden bóg nie ma w tym swego udziału (3.10; u Homera pierwsze uderzenie zadaje Patroklosowi Apollo, *Il.* 16.789 nn.).

Na tego typu innowacjach Diktys jednak nie poprzestaje, wielokrotnie wprowadzając nieoczekiwane zmiany i zwroty akcji w miejscach, w których nie zachodzi potrzeba korygowania przekazu epickiego z pozycji racjonalistycznej. Tego typu zaskakujący przebieg wydarzeń następuje na przykład w początkowej fazie oblężenia Troi, gdy jeszcze nie dochodzi do bezpośrednich starć Greków i Trojan, a wojsko greckie pustoszy okolice miasta. Wtedy właśnie – nie, jak u Homera, w trakcie zaawansowanych walk pod murami miasta – wybucha konflikt pomiędzy Agamemnonem a Achillesem, który zmuszony został do oddania swej branki Hippodamii naczelnemu wodzowi. Achilles nie protestuje: mimo iż żądanie Agamemnona przynosi mu ujmę, jednak górę bierze poczucie odpowiedzialności i troska o wojsko, z powodu egoistycznego uporu Agamemnona dziesiątkowane wówczas przez epidemię:

quae res, quamquam atrox omnibus et indigna videbatur, tamen conivente Achille, cuius id praemium pro multis et egregiis facinoribus fuerat, effectum habuit. tantus amor erga exercitum curaue in animo egregii adolescentis insederat. igitur adversa cunctorum voluntate neque tamen quoquam palam recusante Agamemnon, tamquam ab omnibus concessa res videretur, lictoribus ut Hippodamia abstraheretur imperat (2.33).

Urażony wojownik odmawia jednak uczestnictwa w działaniach społeczności obozowej, zamykając się w swoim namiocie – i wówczas dowiadujemy się, że postawa taka jest podyktowana nie tylko nienawiścią do Agamemnona, lecz w równym stopniu także niechęcią wobec towarzyszy broni, którzy nie ujęli się za nim ani słowem i pozwolili, aby ponížono go poprzez odebranie branki:

⁵² VENINI 1981, s. 196–197: „Omero è quasi sempre presente, se non altro come sotteso termine di riferimento. Non direi pertanto, come fa il Timpanaro, che Ditti se ne discosta il più possibile, fermi restando solo pochi punti fondamentali. Ciò è vero per Darete, la cui narrazione, eccezion fatta proprio per alcuni punti, è pressoché incommensurabile a quella omerica. Ditti invece, in un modo o nell'altro, si confronta continuamente con Omero”. Warto tu nadmienić, iż powyższe stanowisko sformułowała Venini w stosunku do tezy zawartej w artykule z roku 1963 (uczona powołuje się na przedruk z roku 1978); w swoim późniejszym studium, opublikowanym w roku 1987, Timpanaro nawiązuje do stanowiska Venini i zaznacza, że ograniczenie roli czytelnika do „tropienia błędów” nie wyczerpuje, w jego przekonaniu, założeń autora „Dziennika”: „Il lettore, come ho cercato di mostrare, era soprattutto sollecitato a gustare la paradossalità ironica, i continui e volutamente inverosimili ‘imprevisti’ del racconto di Ditti, e doveva accorgersi che anche nelle sue dichiarazioni di voler contrapporre ‘storia vera’, anzi cronaca, alle invenzioni mitologiche di Omero c’era una sottile e non malevola ironia, non un’intenzione di ‘caccia dei errori’” (s. 214).

Achilles memor iniuriae supra dictae abstinendum publico consilio decreverat odio maxime Agamemnonis abolitoque amore, quem circa Graecos habuerat, scilicet quod eorum patientia post tot bellorum victorias ac facta fortia Hippodamia concessum pro laboribus praemium per iniuriam abducta esset (2.34).

Co więcej, Achilles wkrótce odmówi wyprowadzenia swego oddziału na pole walki – jednak główną motywacją odmowy tym razem stanie się (obok ciągle żywej urazy wobec Agamemnona) wzburzenie, iż zlekceważono go, nie zapraszając na ucztę wodzów:

is namque, quamquam ob inlatam ab Agamemnone iniuriam et abductam Hippodamiam nihil animi remiserat, tamen maxime indignatus, quod relictis ducibus ad cenam deductis solus contemptui habitus intermitteretur (2.36).

Odmowa Achillesa przypada na czas, gdy pod wpływem presji ze strony sojuszników Trojan, którzy przybyli w nadziei pozyskania łupów i niepokoją się bezczynnością, Hektor w końcu ogłasza gotowość bojową:

apud Troiam exercitus sociorum quique mercede conducti auxiliares copias adduxerant, tempore multo frustra trito taedione an recordatione suorum domi seditionem occipiebant. quod ubi animadvertit Hector, coactus necessitate militibus, ut apud arma essent, iubet ac mox, ubi signum daretur, sequerentur sese (2.35);

następuje katalog wojsk sprzymierzeńczych (2.35, umieszczony w miejscu bardziej logicznie uzasadnionym niż analogiczny katalog u Homera, *Il.* 2.814–877, który, rozpoczynając swą relację pod koniec wojny, siłą rzeczy przedstawia przegląd wojsk dopiero wtedy, a nie, jak Diktys, przed rozpoczęciem starć), po czym obydwie strony wychodzą w szyku na pole walki – i, wbrew wszelkim oczekiwaniom, nie dochodzi jednak do starcia, lecz po pewnym czasie zostaje dany znak do odwrotu:

ordinato exercitu ac tunc primum omnibus copiis adversum se instructis hostibus, ubi neutra pars committere audet, paulisper in loco retentis militibus tamquam de industria utrimque receptui canitur (2.36).

W tym właśnie momencie Achilles, działając pod wpływem emocji, podejmuje z zaskoczenia desperacką i szybko udaremnioną próbę ataku na greckie wojsko celem pomśzczenia swych krzywd (*Achilles ultum ire cupiens iniurias ignaros consilii sui nostros et ob id otiose agentes clam invadere temptat*, 2.37), po czym na nowo zamyka się w swoim namiocie na szereg dni i nie bierze udziału w walkach, które w końcu rozpoczynają się pod murami Troi. Gdy podczas nagłego i podstępного ataku Trojanie wdzierają się do obozu Greków i zaczynają podpalać okręty, Achilles odmawia wsparcia błagającym go o to przerażonym rodakom:

Hector ad naves progressus ignem in proras iacere ac saevire incendiis coeperat nullo nostrorum auso resistere. qui territi atque improvise tumultu exsangues genibus Achillis auxilium renuentis tamen obvolvebantur (2.42).

Wydaje się, że – po szeregu wcześniejszych zaskakujących modyfikacji (zarówno w przebiegu wydarzeń, jak i w wizerunku Achillesa) przekazu znanego z „Iliady” – Diktys wejdzie już w końcu na tor fabuły homeryckiej. Następuje jednak kolejna niespodzianka.

W tym dramatycznym momencie u Homera do akcji wkracza Patroklos w zbroi Achillesa i gdy po początkowych sukcesach ginie na polu bitwy, wówczas dopiero – dzięki powrotowi do walki Achillesa – niebezpieczeństwo klęski zostaje od Greków oddalone. U Diktysa natomiast, dzięki waleczności powracającego akurat z wyprawy łupieżczej Ajasa, Grecy odpierają Trojan bez udziału swego najmężniejszego wojownika:

Ita Troiani paulo ante victores, ubi adventu Aiakis fortuna belli mutata est, versis ducibus poenas luere militiae inconsultae (2.44).

Kolejnym zaskoczeniem jest informacja o pojawieniu się w obozie greckim córki kapłana Chryzesa, dawnej branki Agamemnona, oddanej ojcu na jego żądanie, co swego czasu uruchomiło, tak jak u Homera, ciąg zdarzeń prowadzący do konfliktu Achillesa z Agamemnonem – obecnie Chryzes przekazuje ją Agamemnonowi z powrotem, gdyż jako branka nie zaznała krzywdy i w namiocie naczelnego wodza była traktowana z szacunkiem:

eodem fere tempore Chryses (...) ad exercitum venit actum gratias super his, quae in se recepta filia benigne ab nostris gesta erant, ob quae tam honorifica, simul quod Astynomen liberaliter habitam cognoverat, reductam secum Agamemnoni tradit (2.47).

Po uspokojeniu nastrojów, w atmosferze powszechnego zadowolenia po odparciu niebezpiecznego ataku wrogów, następuje wówczas pojednanie Achillesa i Agamemnona. Dochodzi do niego z inicjatywy Ajasa, który podkreśla, że wyciągnięcie ręki po zgodę będzie aktem honorowym, nastąpi bowiem nie pod presją niebezpiecznej sytuacji, lecz właśnie w czasie, gdy wszystkie sprawy Greków układają się pomyślnie:

minime quippe aspernandum talem virum, nunc vel maxime, cum secundis rebus Graeci et paulo ante victores non ob utilitatem sed honoris merito gratiam eius peterent (2.48).

Agamemnon (który, dodajmy, po zdumiewającym goście Chryzesa ma z powrotem w swoim namiocie Astynome i w związku z tym oddanie Achillesowi Hippodamii nie będzie dla niego wielkim uszczerbkiem) deklaruje chęć pojednania, Achilles nie stawia przeszkód. W ten sposób bilans „homeryckich” wydarzeń księgi II „Dziennika”, zakończonej wspólną przyjacielską ucztą wszystkich wodzów (2.52), nieoczekiwanie okazuje się bardzo rozbieżny z przebiegiem fabuły „Iliady”: pojednanie wodzów nastąpiło, gniew Achillesa został uśmierzony, obydwie branki wróciły do swoich panów, a Patroklos, którego śmierć u Homera stała się punktem zwrotnym akcji, nadal pozostaje u boku swego przyjaciela i do tej pory jeszcze nawet nie pojawił się na polu walki.

W niektórych spośród wskazanych powyżej, wprowadzonych na stosunkowo niewielkim obszarze tekstu dzieła, nieoczekiwanych modyfikacji fabularnych daje się zauważyć specyficzna procedura, na którą zwrócił uwagę P. Grossardt⁵³, analizujący technikę narracyjną Diktysa pod kątem intencji literackich autora „Dziennika”. Podkreślając wagę wcześniejszych ustaleń w tym zakresie, poczynionych przez S. Timpanaro i P. Venini (a zwłaszcza trafność obserwacji Timpanaro i wprowadzenie przez niego terminu ἀπροσδόκητον), posunął się o krok dalej. Stwierdził mianowicie, że w części epizodów „Dziennika”, których akcja w szczegółach w nieoczekiwany sposób radykalnie odbiega

⁵³ GROSSARDT 1998, s. 385–390.

od homeryckiego (lub homerycko-cyklicznego) pierwowzoru, może nastąpić równie nieoczekiwane przywrócenie akcji na pierwotne tory⁵⁴. W powyższych przykładach, zaczerpniętych z II księgi, taka sytuacja występuje kilkakrotnie. Po raz pierwszy, gdy Achilles, po wcześniejszych bardzo ostrych starciach z Agamemnonem i gwałtownych oskarżeniach go o egoizm (2.30–31), słyszy, iż ma oddać swą brankę – nie wybucha (jak u Homera, *Il.* 1.188 nn.) jeszcze gwałtowniejszym gniewem, lecz spokojnie wyraża zgodę (*conivente Achille*, 2.33). W pierwszej chwili zdeorientowany czytelnik może się spodziewać, że dalsze bezpośrednie wydarzenia pójdą w jakimś innym niż w „Iliadzie” kierunku (zwłaszcza że dalsza część rozdziału koncentruje się na opisie wygaśnięcia zarazu w obozie greckim po zwróceniu Chryzesowi córki) – tymczasem następny rozdział (2.34) ukazuje Achilleśa przeżywającego gniew i upokorzenie w samotności swojego namiotu, co jest powrotem do obrazu homeryckiego. Po raz drugi, gdy Achilles odmawia pomocy w odparciu ataku Trojan od okrętów i nie pojawia się przy nim Patroklos proszący o pozwolenie wzięcia udziału w walce (2.42). Chwilowa dezorientacja nasuwa wówczas pytanie, w jakim kierunku Diktys zamierza poprowadzić dalsze wydarzenia, lecz wnet się okazuje, że i tak uda się – za sprawą Ajasa – przewyciężyć prowadzone przez Hektora natarcie (2.43). Po raz trzeci, gdy można się spodziewać, że Diktys całkowicie zrezygnuje z wprowadzania epizodu wysyłania do Achilleśa poselstwa z misją pojednawczą, skoro Grecy potrafią odnieść zwycięstwo w ciężkiej bitwie bez pomocy tego wojownika i nie zachodzi, jak u Homera (ks. IX „Iliady”), konieczność proszenia go o wsparcie – scena poselstwa jednak pojawia się w relacji „Dziennika” (2.50–51).

Niezależnie od licznych przykładów zastosowania przez Diktysa koncepcji *aprosdókēton*, które wyraźnie wskazują na zamiar polemiczny wobec narracji homeryckiej i niekiedy noszą cechy intelektualnej gry z czytelnikiem, w ciągu fabularnym „Dziennika” dostrzec można odmienność rozwiązań zakrojonych na znacznie szerszą skalę. W Homerowej „Iliadzie” sekwencja węzłowych punktów akcji w obrębie podstawowego wątku „gniewu Achilleśa” przedstawia się następująco:

1. Księga I: następuje zawiązanie konfliktu pomiędzy Achillesem a Agamemnonem; Achilles, urażony w swej dumie i ambicji po odebraniu mu branki Bryzeidy, wycofuje się z udziału w walkach
2. Księga IX: wobec wzrastającej przewagi Trojan Agamemnon występuje z propozycją pojednania, deklarując zwrot Bryzeidy i przekazanie dodatkowych cennych darów, jednak przybyłym w tej sprawie posłom Achilles daje odpowiedź odmowną; po wtargnięciu Trojan do greckiego obozu, przy dalszej nieobecności Achilleśa na polu walki, sytuacja staje się dla Greków krytyczna (ks. XIII–XV)
3. Księga XVI: Achilles wyraża zgodę, aby jego przyjaciel Patroklos, przywdziawszy zbroję Achilleśa, poprowadził do walki oddziały Myrmidonów, co oddali od Greków widmo klęski; po początkowych sukcesach na polu bitwy Patroklos ginie z ręki Hektora

⁵⁴ Por. GROSSARDT 1998, s. 389–390: „Es dürfte deutlich geworden sein, dass der Verfasser der Ephemeris tatsächlich extensiv mit dem von S. Timpanaro betonten Prinzip des „Aprosdókētons” arbeitet. Nur dienen die paradoxen, bisweilen geradezu grotesken Wendungen im Erzählfluss der Ephemeris nicht sehr (wie Timpanaro und Venini betonten) dazu, um in überraschender Weise von Homer abzuweichen, sondern – wenn man nur weit genug schaut – eher dazu, um in überraschender Weise wieder zu Homer zurückzukehren. Homer und der epische Kyklos sind für die Ephemeris nicht sehr Ausgangspunkt der Darstellung, sondern eher Zielpunkt”.

4. Księga XIX: zrozpaczony po stracie przyjaciela Achilles pragnie pomścić śmierć Patroklosa, oświadcza na zgromadzeniu wodzów, że wyzbywa się gniewu wobec Agamemnona i powraca do udziału w walkach; Agamemnon przekazuje Achillesowi Bryzeidę i deklarowane uprzednio dary
5. Księga XXII: Achilles w bezpośrednim pojedynku zabija Hektora i bezcześci jego zwłoki
6. Księga XXIII: zorganizowany zostaje pogrzeb Patroklosa i igrzyska na jego cześć
7. Księga XXIV: Achilles ulega błaganiom króla Priama i oddaje mu zwłoki syna

Węzłowe punkty „homeryckiego” wątku w „Dzienniku” Diktysa przybierają natomiast następujący układ:

1. 2.28–34: w następstwie konfliktu z Agamemnonem, po odebraniu branki Achilles odmawia udziału w walkach
 2. 2.35–47: w starciach bitewnych Trojanie uzyskują przewagę i docierają do greckich okrętów; w krytycznej dla Greków sytuacji Achilles odmawia wsparcia błagającym o pomoc rodakom, jednak ostatecznie armia grecka odpiera atak i zmusza Trojan do ucieczki
 3. 2.48–52: po sukcesie militarnym atmosfera w greckim obozie jest pogodna; dochodzi wówczas do pojednania pomiędzy Agamemnonem i Achillesem, który przyjmuje dary przebłagalne i oddaną mu przez naczelnego wodza brankę
 4. 3.4–14: Trojanie i Grecy (już z udziałem Achillesa) toczą pod murami miasta ciężkie walki, w trakcie których z ręki Hektora ginie Patroklos
 5. 3.15–16: Hektor ponosi śmierć z ręki Achillesa, który pastwi się nad jego zwłokami
 6. 3.17–19: Achilles organizuje igrzyska pogrzebowe dla uczczenia Patroklosa
 7. 3.20–27: po długich błaganiach Priama Achilles oddaje mu zwłoki syna
-

Synchroniczne zestawienie układu węzłowych punktów narracji Homera i Diktysa uwidacznia poczynione przez autora „Dziennika” niezwykle istotne przesunięcia w obrębie struktury kompozycyjnej w stosunku do epickiej wersji wątku „gniewu Achillesa”. Modyfikacje te nie dotyczą momentu zawiązania wątku (pozycja 1. zestawienia), bowiem punkt wyjścia jest w obydwu wersjach niemal identyczny: naczelny wódz pod presją zaistniałej sytuacji zmuszony jest wyzbyć się swej branki Chryzeidy, jednak rekompensuje sobie tę stratę odebraniem branki Bryzeidy mężnemu Achillesowi, który podporządkowuje się rozkazowi wodza, jednak ogarnięty gniewem odmawia udziału w walkach, mając przy tym świadomość, iż rodacy dotkliwie odczują brak jego wsparcia na polu bitwy. Również sekwencja trzech ostatnich punktów (pozycje 5., 6. i 7. w zestawieniu) wygląda w obu wersjach podobnie: Achilles zabija Hektora, bezcześci jego zwłoki, lecz, po zorganizowaniu igrzysk żałobnych ku czci Patroklosa, ostatecznie ulega prośbom Priama i przekazuje mu ciało syna, aby można je było pochować zgodnie z obyczajem; wskazane tu podobieństwo dotyczy oczywiście jedynie układu kolejno następujących zdarzeń, a nie sposobów szczegółowego ich rozwiązania, gdzie zaobserwować można bardzo wyraźne różnice, zarówno w okolicznościach śmierci Hektora, jak i w przebiegu wizyty

Priama w namiocie Achillesa. Zmiany strukturalne dokonane przez autora „Dziennika” w stosunku do wersji homeryckiej widoczne są przy porównaniu środkowych segmentów fabuły (odpowiadających pozycjom 2., 3. i 4. powyższej listy). U Homera skutki gniewnego uporu Achillesa doprowadzają do skrajnego napięcia w rozwoju wydarzeń na polu walki. Wobec perspektywy zbliżającej się klęski Achilles, z jednej strony nie zamierzając rezygnować z demonstrowania swej zranionej dumy, a z drugiej jednak nie chcąc przyczynić się do zagłady greckiej armii, pozwala przyjacielowi (na jego własną prośbę), aby niejako zastąpił go na polu walki, przestrzegając zarazem, by poprzestał na odparciu wrogów od okrętów, a nie prowadził dalszego ataku pod mury miasta. Patroklos w zbroi Achillesa staje na czele oddziału Myrmidonów i po wielu walecznych dokonaniach, uniesiony powodzeniem, zapomina o przestrodze i ponosi śmierć. Rozpacz po stracie przyjaciela i chęć dokonania zemsty na jego zabójcy Hektorze skłaniają Achillesa do porzucenia urazy oraz pojednania z Agamemnonem – nie zależy mu przy tym na materialnym zadośćuczynieniu ze strony wodza (jakkolwiek je otrzymuje), jest gotów natychmiast wejść na pole bitwy. Zainaugurowany w I księdze „Iliady” wątek „gniewu Achillesa”, przez kilkanaście ksiąg poematu będący podstawowym elementem sterującym rozwojem akcji, któremu podporządkowane zostały wszystkie ważniejsze wydarzenia, znajduje zatem zasadnicze rozwiązanie w księdze XIX, a jego konsekwencje – dokonanie zemsty na zabójcy przyjaciela, pogrzeb Patroklosa i oddanie Priamowi ciała Hektora – rozciągają się na następne księgi, aż do końca poematu. Motyw „gniewu”, gniewnego wzburzenia najwaleczniejszego greckiego wojownika pod wpływem doznanej ze strony naczelnego wodza zniewagi, jest u Homera podstawowym czynnikiem decydującym o jedności i zwartości kompozycyjnej narracji⁵⁵.

Inaczej wygląda układ zdarzeń w „Dzienniku”, którego autor fabularną zawartość Homerowego eposu inkorporował w całości w strukturę swojej opowieści – od pojawienia się w obozie greckim Chryzesa z żądaniem oddania córki (2.28), co odpowiada treści I księgi „Iliady”, do pogrzebu Hektora (4.1), która to scena zamyka ostatnią, XXIV księgę eposu Homera – jednak potraktował ją w sposób specyficzny. Z punktu widzenia „historycznej wiarygodności”, którą miało się cechować dzieło stylizowane na autentyczną „relację naocznego świadka”, nie ma podstaw, aby przyznawać treści „Iliady” miejsce szczególnie uprzywilejowane w kronikarskiej relacji, która obejmuje całość dziejów wojny trojańskiej od porwania Heleny do zburzenia Troi, a zatem obszar czasowy nieporównanie większy niż poemat Homera. Również ranga wydarzeń opowiedzianych w „Iliadzie” nie predestynuje ich do zajęcia eksponowanej pozycji: spór wodzów o brankę i gra urażonej ambicji jednego z wojowników to wydarzenia, których wagę łatwo zredukować do kategorii wewnętrznych niesnasek w obozie jednej ze stron konfliktu, bez kluczowego znaczenia dla przebiegu wojny. Diktys dołożył wszelkich starań, aby takie właśnie wrażenie uzyskać, gdy w ramach generalnej tendencji do deheroizacji bohaterów wyraźnie umniejszył zarówno znaczenie waleczności Achillesa dla strony greckiej, jak i śmierci Hektora dla trojańskiej. Nieobecność Achillesa na polu walki w momencie szturm Trojan na okręty była wprawdzie dla Greków odczuwalna, jednak w końcu zdołali bez jego udziału odeprzeć niebezpieczny atak (u Homera w analogicznej sytuacji widmo klęski odsuwa się

⁵⁵ Zob. uwagi o strukturze fabularnej „Iliady” analizowanej z perspektywy wątku „gniewu Achillesa” w: LATACZ 1996, s. 71–133 (wraz ze szczegółowym zastawieniem układu scen w poszczególnych księgach, s. 108–119), por. też: BOBROWSKI (2007), s. 134 nn.

od Greków dopiero w momencie dezorientacji Trojan na widok wchodzących do walki oddziałów Myrmidonów, w których dowódcy, okrytym Achillesową zbroją, w pierwszej chwili nie domyślają się osoby Patroklosa). Śmierć Hektora natomiast – u Homera wyeksponowana zarówno poprzez niesłychanie rozbudowany opis pojedynku z Achillem, jak i poprzez uczynienie pogrzebu bohatera końcowym akordem całego poematu, co może być odbierane również jako zapowiedź nieodwracalnego i bliskiego końca Troi – u Diktysa stanowi zaledwie pojedyncze ogniwo w całym łańcuchu kolejno następujących tragicznych strat i klęsk, które nieubłagane, krok po kroku, przybliżają klęskę ostateczną (by wymienić tylko te najważniejsze w szeregach Trojan i ich sojuszników: po Sarpedonie i Hektorze giną także – już w partii tekstu wychodzącej poza fabułę „Iliady” – przybyli na czele swych wojsk Pentessileja, Memnon i Eurypylos, wreszcie Aleksander⁵⁶). W relacji Diktysa po śmierci Hektora Troja, choć osłabiona i pogrążona w ciężkiej żałobie, wcale nie uważa się jeszcze za pokonaną i wiąże duże nadzieje z przybyciem sojusznicznych wojsk Amazonki oraz Indów i Etiopów, podobnie jak wcześniejszy brak Achillesa na polu walki nie stawiał pod znakiem zapytania szans strony greckiej w zmaganiach z Trojanami. Przy przyjęciu takiej optyki widzenia waga homeryckiego „gniewu Achillesa” ulega drastycznemu obniżeniu, a wpływ postawy wojownika na przebieg wydarzeń naprawdę istotnych dla przebiegu wojny – staje się znikomy. W ten sposób w „Dzienniku” zostaje podkopana u samych podstaw epicka koncepcja organizacji fabuły, wspierająca strukturę narracji obszernego poematu na skupiającym linie napięcie i decydującym o przebiegu wydarzeń wątku urażonej dumy „najdzielniejszego z Greków”.

Zastosowana przez Diktysa strategia deheroizacji bohaterów w wymiarze ideowym, na poziomie struktury fabularnej wsparta została dalszymi działaniami modyfikującymi Homerowy przekaz. Przetransponowany na grunt „historycznej” relacji „Dziennika” wątek „gniewu Achillesa” został całkowicie oddzielony od wątku śmierci Patroklosa oraz wygaszony bardzo szybko i bezproblemowo, w momencie gdy armia grecka odnosi duży sukces, uporawszy się z niebezpiecznym atakiem wrogów, a Agamemnon właśnie niespodziewanie odzyskał swoją dawną brankę. Ani zatem wojsko greckie nie znajduje się w sytuacji, w której wsparcie bitewne Achillesa byłoby sprawą najwyższej wagi (wprost przeciwnie, wysunięcie propozycji pojednania wobec Achillesa jest wyrazem pragnienia, aby dobrego nastroju w obozie nie mąciły niepotrzebne konflikty), ani Agamemnon, wyciągając rękę do zgody, nie czyni tego pod presją dramatycznej sytuacji i w poczuciu upokorzenia, ani wreszcie zgoda Achillesa na przyjęcie przeprosin i powrót do grona towarzyszy broni nie jest, jak u Homera, dramatyczną decyzją powziętą w stanie wyższej konieczności i świadcząca o wielkości ducha wojownika, który pod wpływem szlachetnego impulsu, dla pomszczenia śmierci przyjaciela, w jednej chwili puszcza w niepamięć urazę, która wydawała się raną nie do zagojenia. Poprzez prosty, a zarazem radykalny zabieg odseparowania wątku konfliktu Achillesa z Agamemnonem od wątku śmierci Patroklosa, który został przesunięty w obręb fabuły na późniejszy czas, autor „Dziennika” w swoim tekście uczynił centralny problem „Iliady” zagadnieniem peryferyjnym.

Zredukowanie brzemienne w skutki homeryckiego „gniewu Achillesa” do karłowatej postaci konfliktu, który wprawdzie ma chwilami gwałtowny przebieg i przez pewien czas dezorganizuje życie greckiego obozu oraz osłabia potencjał militarny armii,

⁵⁶ Por. zestawienia s. 100–104.

lecz – odmiennie niż u Homera – nie przynosi w istocie poważniejszych następstw, jest krótkotrwały i wygasa niespodziewanie gładko, wydaje się posunięciem, które przesądza o „antychomeryckim” obliczu „Dziennika” w nie mniejszym stopniu niż nadanie dziełu charakteru „relacji naocznego świadka” i związana z tym rozbudowana strategia uwierzytelnienia „prawdziwej” wersji dziejów wojny trojańskiej. Linia dramatycznego napięcia – w poemacie Homera od momentu zawiązania konfliktu wodzów w I księdze wznosząca się konsekwentnie przez kolejne księgi i osiągająca kulminację w scenach rozpaczki Achillesa po śmierci przyjaciela i decyzji o porzuceniu gniewu – w „Dzienniku” została radykalnie skrócona i zakończona definitywnie na wczesnym etapie rozwoju wydarzeń „homeryckich”. Poprzez takie posunięcie Diktys rozerwał spójną strukturę narracji Homerowego eposu i zastąpił ją specyficzną dwudzielną konstrukcją fabularną, której pierwsza część zawiera skończoną całość opowieści o sporze Achillesa z Agamemnonem, od wybuchu konfliktu do jego zakończenia (2.28–2.52), a część druga obejmuje wydarzenia dalsze, aż do śmierci i pogrzebu Hektora (3.1–4.1). Wrażenie dwudzielności, wynikające w pierwszym rzędzie z podporządkowania każdej z tych części całkowicie odmiennym motywacjom działań bohaterów (od momentu zawarcia ugody konflikt idzie w zapomnienie, a Achilles pozostaje z Agamemnonem w zwykłych, nieobarczonych urazą stosunkach), pogłębione zostało dodatkowo poprzez rozdzielenie „homeryckiej” fabuły pomiędzy księgę II i III „Dziennika” oraz odseparowanie obu części wyraźnym interwałem czasowym w postaci zawieszenia działań zbrojnych na okres zimy. Fabuła przejęta z „Iliady” została niejako przepołowiona, podporządkowana strukturze narracji „Dziennika” i ściśle zespolona z rytmem opowieści Diktysa. W ten sposób polemika z Homerem, niezależnie od implikowanego zarzutu braku wiarygodności historycznej i poetyckiego fantazjowania, rozciągnięta została przez autora „Dziennika” również na płaszczyznę ściśle literacką. Po nadaniu opowieści formy kronikarskiej „relacji naocznego świadka”, wyeliminowaniu tak mocno związanej z tradycyjnym przekazem maszynerii bóstw, pozbawieniu bohaterów heroicznego formatu i etosu, Diktys rozerwał również strukturę epickiej narracji oraz zredukował rangę koncepcji homeryckiej, adaptując ciąg fabularny „Iliady” według własnych potrzeb, w formie dwóch oddzielnych segmentów epizodycznych.

Drugi z tych segmentów, wypełniający III księgę „Dziennika”, jeszcze wyraźniej różni się od homeryckiego pierwowzoru, jako że po wygaśnięciu z końcem księgi II wątku „gniewu Achillesa” wprowadzony zostaje całkowicie nowy motyw tematyczny, nakładający się na dalszą część fabuły przejętej z „Iliady”: dzieje miłości Achillesa do księżniczki trojańskiej Polikseny. Wątek ten, o proveniencji poklasycznej⁵⁷, splata się ściśle z wydarzeniami „homeryckimi”, nadając im oblicze daleko odmienne od tradycyjnego epickiego przekazu⁵⁸. Centralną postacią, zgodnie z fabułą homerycką, pozostaje Achilles, jednak jest to już bohater wyposażony w szereg cech diametralnie odróżniających go od bohaterskiego wzorca epickiego. Wątek romansowy rozgrywa się w kilku zasadniczych etapach, z których pierwszy rozpoczyna się z początkiem księgi III, tuż po zamknięciu konfliktu Achillesa z Agamemnonem. W czasie zimowego zawieszenia broni Achilles widzi wtedy po raz pierwszy Poliksene i w jednej chwili zostaje całkowicie ogarnięty

⁵⁷ Por. niżej, s. 236.

⁵⁸ Zob. też: MILLER 2000, s. 108 nn.

przez miłosny żar nie do opanowania. Zwraca się zatem do Hektora, brata Polikseny, z prośbą o jej rękę (3.2)⁵⁹. Gdy dowiaduje się, że ceną za zdobycie Polikseny miałyby być podjęcie zdradzieckich działań wobec własnej armii lub zamordowanie głównodowodzących – odmawia i w gwałtownym wzburzeniu, poprzysięga zemstę:

Hector vero daturum se in matrimonium sororem mandat, si sibi universum exercitum proderet. (3.2) Dein Achilles soluturum se omne bellum pro Polyxena tradita pollicetur. tum Hector: aut proditorem ab eo cofirmendam, aut filios Plisthenis atque Aiace[m] interficiendos, alias de tali negotio nihil se auditurum. ea ubi Achilles accepit, ira concitus exclamat: se, cum primum tempus bellandi foret, primo proelio interempturum (3.3).

Skomplikowany wizerunek psychologiczny Achillesa zakochanego i pragnącego miłosnego spełnienia, a zarazem w imię honoru odrzucającego perspektywę osiągnięcia celu w sposób niegodny, łączy cechy „romantycznego kochanka”, który ugina się pod brzemieniem nieprzerwanie wzmagających się miłosnych cierpień (*auctoque in horas desiderio, ubi animus non lenitur (...) amor magis ingravescit (...) aperit dolorem animi*), z właściwością, którą skłonni byłibyśmy przypisać wyczulonemu na wskazania kodeksu etycznego homeryckiemu wojownikowi, wybuchającemu gniewem w odpowiedzi na obrazę, która go spotkała. Istotnie, Achillesa opanował gniew (*ira concitus exclamat*) połączony z chęcią odwetu, który – biorąc pod uwagę, iż spotkanie z Polikseną i pertraktacje z Hektorem przypadają w samym centrum wydarzeń stanowiących fabularną ośnowę „Iliady” – staje się od tej pory czynnikiem motywującym działanie bohatera, wchodząc niejako na miejsce gniewnego wzburzenia, które kierowało jego poczynaniami w trakcie konfliktu z Agamemnonem. Tamten gniew, uśmierzony już i posłany w zapomnienie, narodził się w poczuciu krzywdy doznanej ze strony naczelnego wodza i rozżalenia wobec towarzyszy broni, którzy nie stanęli w obronie honoru „najmężniejszego z Greków”. Obecny stan ducha jest następstwem urazy wojownika, któremu zasugerowano możliwość zdrady własnej armii, jednak w równym, lub nawet jeszcze większym stopniu wynika z poczucia niezaspokojenia miłosnych pragnień, przed których spełnieniem pojawiła się przeszkoda nie do przebycia.

Zrodzona na tym podłożu nienawiść Achillesa wobec Hektora jest zatem z gruntu „niehomerycka”, podobnie jak odległy od wyobrażeń homeryckich jest obraz miotanego gwałtownymi emocjami bohatera, który wprawdzie pod wpływem pierwszego impulsu wykrzyczał stanowczą, połączoną z groźbami odmowę na sugestie Hektora, jednak przez następne dni bezsilnie rozważa, co należy uczynić:

dein animi iactatione saucius huc atque illuc oberrans interdum tamen, quatenus praesenti negotio utendum esset, consultare. at ubi eum Automedon iactari animo atque in dies magis magisque aestuare desiderio ac pernoctare extra tentoria animadvertit, veritus, ne quid adversum se aut in supradictos reges moliretur, Patroclo atque Aiaci rem cunctam aperit. hique dissimulato quod audierant cum rege commorantur (3.3).

W przytoczonym opisie zachowania Achillesa należy zwrócić uwagę, iż rozterki wojownika (*animi iactatione saucius huc atque illuc oberrans...; iactari animo...*), obser-

⁵⁹ 3.2: *ac tum forte Achilles versis in Polyxenam oculis pulchritudine virginis capitur. auctoque in horas desiderio, ubi animus non lenitur, ad naves discedit. sed ubi dies pauci fluxere et amor magis ingravescit, accito Automedonte aperit dolorem animi; ad postremum quaesit, uti ad Hectorem virginis causa iret.*

wowane również z zewnątrz przez wtajemniczonego w całą sprawę zaufanego woźnicę Automedonta, obejmują zarówno cierpienia miłosne (*in dies magis magisque aestuare desiderio*), jak i wahanie, brak jednoznacznej decyzji o dalszym postępowaniu (*quatenus praesenti negotio utendum esset, consultare*). Automedont wyjawia sekret najbliższym przyjaciółom, Patroklosowi i Ajasowi, aby wspólnie czuwać nad poczynaniami Achillesa; ma bowiem obawy, iż Achilles w tym stanie ducha może targnąć się na własne życie lub – co byłoby równoznaczne ze spełnieniem odrzuconego żądania Hektora – na życie naczelných wodzów. Ostatecznie Achilles decyduje się opowiedzieć o wszystkim Agamemnonowi i Menelaosowi (*ac forte quodam tempore recordatus sui convocatis Agamemnone et Menelao negotium, ut gestum erat, desideriumque animi aperit*) – tutaj, *nota bene*, mamy dodatkowe, po kończącej II księgę relacji o pojedynczym poselstwie i wspólnej uczcie, dobitne potwierdzenie, iż gniewna uraza wobec Agamemnona jest sprawą przeszłości – i otrzymuje od nich pełne otuchy zapewnienie, iż w perspektywie bliskiej klęski Troi jako zwycięzca i tak otrzyma to, czego mu odmówiono (*a quis omnibus ut bono animo ageret respondetur, brevi quippe dominum eum fore eius, quam deprecando non impetraverit*). Od tego momentu postawa Achillesa ulega konsolidacji, po wznowieniu po przerwie zimowej działań zbrojnych Achilles szuka na polu bitwy Hektora, aby w pojedynku dopełnić na nim krwawej zemsty (*at ubi eum [= Hectorem] Achilles ita in hostem promptum animadvertit, simul subvenire his, quos adversum bellabat, cupiens et memor paulo ante repulsae in Polyxena contra tendit...*, 3.5), Hektor z kolei doskonale zdaje sobie sprawę z grożącego mu niebezpieczeństwa i stara się za wszelką cenę uniknąć bezpośredniego starcia z zięcym nienawiścią Grekiem (*Ceterum Hector postquam ad se agmine infesto tendi videt, causas odii recordatus non ulterius impetum viri experiri ausus ex acie subterfugit*, 3.6).

Wziąwszy pod uwagę, iż owo zaciekle tropienie Hektora przez Achillesa na polu walki nasuwa uzasadnione skojarzenie z opisaną w „Iliadzie” sceną bitwy, w której Achilles dążył do pojedynku z Hektorem, aby zabić go w zemście za śmierć Patroklosa – nie można mieć wątpliwości, że autor „Dziennika” celowo ukształtował swą relację w taki właśnie sposób, aby dobitnie zaakcentować trwałe wprowadzenie do tradycyjnej fabuły epickiej czynnika nieprzystającego do epickich standardów motywacji działań bohaterów. Achilles, dotychczas będący postacią mieszczącą się w ramach heroicznych wyobrażeń wojownika, na polu bitwy poczyną sobie nadal jak homerycki wojownik, jednak postępowanie jego wynika z pobudek właściwych nie dążącemu do sławy i broniącemu honoru herosowi, lecz trawionemu miłosnym żarem, zawiedzionemu w swych nadziejach kochankowi, który kieruje swą gwałtowną agresję na osobę niweczającą perspektywę połączenia z ukochaną. Od tego momentu dalsze partie zaadaptowanej przez Diktysa fabuły Homera nabierają, ze względu na pozostawanie – zgodnie z „Iliadą” – Achillesa w centrum wydarzeń, zabarwienia romansowego.

Z punktu widzenia odbiorcy dzieła, który w trakcie lektury porównuje przebieg „homeryckiej” partii „Dziennika” z fabułą „Iliady”, posunięciem zupełnie nieoczekiwanym jest zarówno zaskakująco wczesne wyzbycie się przez Achillesa gniewu wobec Agamemnona, jak i prawie natychmiastowa, dokonana przy tym na całkowicie odmiennym podłożu, erupcja negatywnych emocji w stosunku do Hektora. W pierwszym momencie, po zainaugurowaniu w *cap.* 3.2 wątku romansowego (który w tradycyjnej epickiej wersji wydarzeń nie miał racji bytu), można by ewentualnie spodziewać się dalszej eliminacji

epizodów przekazanych przez „Iliadę”. Autor „Dziennika” dokonuje jednak kolejnej wolty, wprowadzając wątek śmierci Patroklosa i w ten sposób powracając na tor fabuły epickiej w momencie, gdy, zdawałoby się, w zasięgu ręki leżało inne rozwiązanie. Doprowadzenie do śmierci Hektora we wspomnianej wyżej scenie dążenia Achillesa do pojedynku ze zniechędzonym wrogiem na polu bitwy (3.5–6) stworzyłoby możliwość dokonania sprawnego skrótu fabularnego, gdyby rzeczywistym zamiarem Diktysa było szybkie zakończenie „homeryckiej” partii dzieła i przejście do opisu dalszych wydarzeń wojny. Do pojedynku jednak nie dochodzi, Hektor przezornie wycofuje się z pola walki, a Achilles, zraniony strzałą Helenosa, z konieczności powraca do swego namiotu. Śmierć Patroklosa (3.10) następuje, podobnie jak u Homera, z ręki Hektora, podczas nieobecności Achillesa w bitewnych starciach (jednak motywowanej całkiem odmiennie niż u Homera – nie gniewem wobec Agamemnona, lecz koniecznością wyleczenia odniesionej rany). Reakcja Achillesa na stratę najbliższego przyjaciela jest bliska obrazowi epickiemu, zarówno w ogromie rozpaczy (*cuncti reges Achillem conveniunt deformatum iam lacrimis atque omni supplicio lamentandi. qui modo prostratus humi, nunc cadaveri superiacens, adeo reliquorum animos pertemptaverat, ut Ajax etiam, qui solandi causa adstiterat, nihil luctui remitteret* (...) *igitur reges multis precibus atque omni consolatione modo tandem Achillem flexum humi erigunt*, 3.11), jak i solennym zaprzysiężeniu zemsty na zabójcy (*confirmaque se non prius desinere pernoctando humi, quam in auctorem tanti luctus sui sanguine vindicasset*, 3.14). Zgodnie z kolejnością wydarzeń „Iliady”, Achilles zabija Hektora i pastwi się nad jego zwłokami (3.15); następuje to w okolicznościach odmiennych niż u Homera – nie w pojedynku stoczonym pod murami Troi, lecz w zasadzce zastawionej przez niewielki zastęp Greków na oddział Trojan, który pod dowództwem Hektora zdążył na spotkanie przybywających z odsieczą Amazonek:

repente nuntiat Hectorem obviam Penthesileae cum paucis profectum. (...) igitur Achilles paucis fidis adiunctis secum insidiatum propere pergit atque hostem securum sui praevortit, tum ingredi flumen occipientem circumvenit. ita eumque et omnes, qui comites regulo dolum huiusmodi ignoraverant, ex improviso interficit (3.15).

Opisując barbarzyński sposób potraktowania zwłok zabitego wroga, Diktys wyraźnie wskazuje na motywy, które w tym momencie kierowały Achillem:

ipse cum caede inimicissimi, tum memoria doloris ferox spoliatum armis hostem, mox constrictis in unum pedibus vinculo currui postremo adnectit, dein ubi ascendit ipse, Automedonti imperat, daret lora equis (3.15).

Spośród dwóch wymienionych powodów wybuchu gwałtownej agresji (Achilles stał się *ferox*) – *cum caede inimicissimi, tum memoria doloris* – drugi niewątpliwie należy odnieść do rozpaczy przeżywanej wcześniej wskutek utraty przyjaciela, a także na widok ciała Patroklosa straszliwie zmasakrowanego przez jego zabójcę (jest o tym mowa m.in. w *cap. 3.11: nec Patrocli tantum mors gemitum illum cunctis incusserat, sed praecipue recordatio vulnerum per loca corporis pudibunda, quod exemplum pessimum per mortales tum primum proditum est numquam antea a Graecis solitum*). Owa pamięć o odczuwanym wówczas cierpieniu (*memoria doloris*) stała się dla Achillesa impulsem do wzięcia odwetu na trupie zabójcy Patroklosa; tego samego słowa użył również Diktys w następnym rozdziale, który podaje, iż na widok zwłok Hektora Grecy wyzbywają się

cierpienia (*dolor*), którego doznawali wcześniej z powodu zgonu Patroklosa (*dolor, quem ob Patrocli interitum paulo ante perceperant, nece metuendi hostis et ob id praecipua laetitia circumscribitur*, 3.17). Pierwszy natomiast z podanych powodów kierujących postępowaniem Achillesa – fakt zabicia najbardziej nienawidzonego wroga (*caede inimicissimi*) – wydaje się wskazywać na nienawiść, która zrodziła się już wcześniej. Jak pamiętamy, Achilles dwukrotnie zaprzysięgał Hektorowi zemstę: po raz pierwszy, gdy po odmowie ręki Polikseny pod wpływem gniewu (*ira concitus*) zapowiadał, że zabije go przy pierwszej sposobności walki (3.3), i po raz drugi, gdy po śmierci Patroklosa obiecywał, iż nie spocznie, póki nie zgładzi tego, który przyniósł mu boleść żałoby (*auctorem tanti luctus sui*, 3.14). „Najbardziej nienawidzony” stał się zatem Hektor dla Achillesa z powodu swej postawy w sprawie Polikseny (tu należy przypomnieć, iż unikając Achillesa na polu walki, Hektor był tego całkowicie świadom: *causas odii recordatus*, 3.14), do nienawiści dołączyły później cierpienie (*dolor*) i żałoba (*luctus*) związane ze stratą Patroklosa. Wymieniając w *cap.* 3.15 dwa komplementarne, choć zrodzone na różnych podłożach powody pastwienia się nad zwłokami Hektora (nienawiść motywowana przez miłość do Polikseny, cierpienie zgodnie z motywacją przedstawioną w opowieści Homera), autor „Dziennika” rekapitułuje niejako dwa złożone wcześniej przez Achillesa przyrzeczenia zemsty i potwierdza w ten sposób, iż modyfikacja epickiej fabuły w duchu „romansowym” – a przez to polemicznym wobec Homera – jest w jego „prawdziwej” wersji dziejów trojańskich tendencją stałą.

Sposób wykorzystania wątku śmierci Patroklosa unaocznia, iż podstawą strategii przyjętej przez Diktysa wobec homeryckiej tradycji fabularnej jest dążenie do maksymalnego wykorzystania wszystkich charakterystycznych i w świadomości odbiorców trwale związanych z imieniem Homera wątków oraz epizodów, przy jednoczesnym modyfikowaniu ich przebiegu (np. odmienne niż u Homera okoliczności śmierci Hektora), funkcji (np. śmierć Patroklosa odseparowana od kontekstu sporu Achillesa z Agamemnonem) lub kolejności (np. wczesne zakończenie konfliktu wodzów o brankę i wyjście Achillesa z izolacji od życia obozu). W pozostałych dwóch epizodach kończących partię Diktysowej adaptacji fabuły „Iliady” rozdziały opisujące przebieg igrzysk pogrzebowych na cześć Patroklosa (3.17–19)⁶⁰, jakkolwiek różnią się szeregiem szczegółów od analogicznego opisu u Homera, nie wykazują odmienności tak istotnych, aby dostrzegać w nich specjalne intencje polemiczne wobec tradycji epickiej – może poza zamiarem przedstawienia relacji w zgodnym z ogólną tendencją dzieła suchym stylem sprawozdawczym, którego rzeczowość kontrastuje z rozbudowanymi poetycko opisami przebiegu rozgrywanych konkurencji, wypełniającymi całość XXIII księgi poematu Homera.

W przypadku ostatniego „homeryckiego” epizodu „Dziennika” – przybycie Priama do Achillesa z prośbą o oddanie zwłok Hektora (3.20–27) – modyfikacje poczynione przez Diktysa są natomiast znaczne, mimo iż scena umieszczona została we „właściwym” miejscu fabuły, a jej finał nie odbiega od epickiego pierwowzoru⁶¹. Z pewnością zwraca uwagę czytelnika wyjątkowe, jak na tekst Diktysa, rozbudowanie epizodu, który pod względem objętości (8 rozdziałów) przekracza rozmiar zamieszczonych we wcześniejszych księgach epizodów w Aulidzie (1.19–23) i Myzji (2.1–6), a także relacji o przebiegu dwóch poselstw

⁶⁰ Zob. też uwagi o obrazie igrzysk sportowych w starożytnej tradycji epickiej w: GRILLO 1988.

⁶¹ Por. analizę w: MERKLE 1989, s. 212–215.

w Troi (1.6–11 oraz 2.20–26), z którymi pod względem formalnym łączy scenę *Lytra* uwzględnienie w toku narracji obszernych mów, przekazanych zarówno w formie *oratio recta* (wypowiedzi Priama: 3.21 oraz Achillesa: 3.25), jak i *oratio obliqua* (wypowiedzi Achillesa: 3.23 oraz Priama: 3.26). W „Dzienniku” – odmiennie niż w „Iliadzie”, która przedstawiała przedsięwzięcie króla Troi jako samotną wyprawę, podjętą w tajemnicy i pod osłoną nocy (o tym, że również przy wsparciu bóstw, wypada wspomnieć jedynie na marginesie), a spotkanie z Achillesem jako przejmującą rozmowę starca z młodzieńcem, między którymi właściwie od początku nawiązuje się nić szczególnego porozumienia i specyficznej bliskości – Priam przybywa do obozu greckiego w pełni dnia, w towarzystwie córek oraz wnuków, a pertraktacje z Achillesem są niełatwe i przez długi czas wcale nie zapowiadają powodzenia. Chłodna i wyniosła postawa greckiego wojownika, który przyjmuje Priama, dzierżąc urnę z prochami Patroklosa, kontrastuje z uniżonymi błaganiami klęczącego, złamanego rozpaczą starca, którego omdlenie u stóp Achillesa wywołuje odruch współczucia u wszystkich zebranych w namiocie wodzów (*Interea dum haec commemorat, paulatim animo deficere ac dissolvi membris, dein obmutescere occipit, quod spectaculum longe miserrimum omnibus, qui aderant, dolori fuit*, 3.22) – ale nie u samego Achillesa. Ten wcale nie jest skłonny spełnić prośby Priama i, zaznaczywszy w swej przemowie, iż król ponosi osobistą winę za to, że nie zapobiegł występkom i zbrodniom popełnionym przez swych synów, deklaruje, iż nieszczęścia sprowadzone na królewski ród trojański i całe miasto mają być dla wszystkich odstrasającym przykładem. Kosztująca wiele trudów i wyrzeczeń wyprawa wielkiej armii greckiej, podjęta dla odebrania niegodnie uprowadzonej Heleny, ma udowodnić wyższość cywilizowanego, broniącego praworządnych norm narodu nad trojańskim barbarzyństwem:

non enim Helenae neque Menelai gratia exercitum relictis sedibus parvulisque procul ab domo, cruentum suo hostilique sanguine inter ipsa belli discrimina huiusmodi militiam tolerare, sed cupere dinoscere, barbarine Graecine summa rerum potirentur, quamquam iustam causam fuisse inferendi belli etiam pro muliere (3.23).

Włożenie w usta Achillesa wypowiedzi o cechach wyniesionej na wysoki poziom uogólnienia refleksji historiozoficznej, wykraczającej poza bezpośredni kontekst sytuacyjny i niosącej przesłanie, którego próżno szukać w analogicznej scenie Homerowego pierwowzoru, najwyraźniej wskazuje na to, iż autor „Dziennika” wykorzystał tu sławny i utrwalony w tradycji literackiej element fabuły „Iliady” jako swoisty nośnik treści wspierających historiograficzną stylizację swego własnego dzieła. Sformułowana przez Achillesa diagnoza ujmuje bieżące wydarzenia w teoretyczne kategorie procesu dziejowego, którego faktograficzną rejestracją ma być „prawdziwa” i „wiarygodna” kronika Diktysa – naocznego świadka wojny trojańskiej.

Ten swoisty ukłon w stronę historiografii nie kończy jednak modyfikacji zastosowanych przez autora w homeryckim epizodzie. Relacjonowana scena jest bowiem zarazem kontynuacją wątku miłości Achillesa, swego rodzaju drugą odsłoną dramatu. Nieskory do spełnienia prośby Priama bohater, po radzie z wodzami greckimi jednogłośnie optującym za oddaniem ojcu zwłok Hektora, ostatecznie ugnie się dopiero pod wpływem błagań przybyłej z Priamem Polikseny, która ofiarowuje Achillesowi samą siebie w zamian za ciało brata (*moxque Polyxena ingresso Achille obvoluta genibus eius sponte servitium sui pro absolute cadaveris pollicetur*, 3.24). Ten moment wpływa decydująco na postawę

Achillesa: do tej pory wyniosły i niedostępny, zaczyna odczuwać wzruszenie: *quo speculaculo adeo commotus iuvenis, ut, qui inimicissimus ob mortem Patrocli Priamo eiusque regno esse, tum recordatione filii ac parentis ne lacrimis quidem temperaverit* (3.24). W dalszym przebiegu sceny Achilles podnosi z klęczek Poliksenę i zaprasza Priama na wspólny posiłek. Stary król przyjmuje zaproszenie niejako z konieczności, obawia się bowiem odmową rozgniewać Achillesa, jakkolwiek zachowanie Greka sugeruje, iż prośba o oddanie zwłok Hektora zostanie spełniona (*ita rex veritus, ne quae concessa videbantur, ipse recusando impediret, demisse omnia quaeque imperarentur facienda decrevit*, 3.24). Po posiłku następuje przekazanie darów przywiezionych w charakterze okupu, z których Achilles zatrzymuje kosztowności i część cennych szat, a resztą obdarowuje Poliksenę. Po wydaniu ciała Hektora Priam prosi Achillesa, by zatrzymał przy sobie dziewczynę i ze sformułowań zawartych w tekście wynika, iż od momentu porzucenia przez Greka nieprzejednanej postawy, przez cały czas wspólnej uczyty stary król był przekonany, że zgoda Achillesa na oddanie zwłok przesądza także o losie Polikseny, co więcej, niejako przyzwyczaił się już do tej myśli i miał poczucie, iż córka jego, pozostawszy w greckim obozie, będzie bezpieczniejsza niż w zagrożonej klęską Troi: *quo recepto rex in gratiamne impetrati funeris an si quid Troiae accideret securus iam filiae, amplexus Achillis genua orat, uti Polyxenam suscipiat sibi que habeat* (3.27). Achilles każe jednak dziewczynie wrócić wraz z ojcem do Troi, dając w ten sposób jasno do zrozumienia, że pragnie starannie rozdzielić sprawę wykupu zwłok Hektora od perspektywy połączenia z ukochaną. Takiego finału dramatycznej sceny prawdopodobnie nie spodziewał się Priam, który uznał, iż Achilles zaakceptował całość dokonanej transakcji, traktując Poliksenę jako część okupu. Dla czytelnika jednak rozwiązanie takie nie będzie zaskoczeniem, o ile zwrócił uwagę na wyraźny sygnał zawarty we wcześniejszej partii tekstu: wspomniane wyżej wzruszenie Achillesa nie było podyktowane myślą o możliwości zaspokojenia miłosnych pragnień. Wojownik nie mógł powstrzymać się od łez, ponieważ widok ukochanej i świadomość jej gotowości do szlachetnego poświęcenia siebie samej poruszyły jego ludzką wrażliwość i sprawiły, iż dopiero w tym momencie, choć nie przestał uważać Priama za swego wroga, stał się zdolny do rzeczywistego odczuwania jego ojcowskiej tragedii.

Wskazane tu modyfikacje w tradycyjnym kształcie homeryckiej fabuły sprawiają, iż zawarta w „Dzienniku” relacja staje się polemiczna wobec Homera nie tylko na polu wiarygodności przekazu – co osiągnięte zostało już dzięki eliminacji poetyckiej fantazji – lecz także w obszarze literackich priorytetów decydujących o koncepcji etosu przedstawianych w działaniu bohaterów. Zmiany wprowadzone przez Diktysa w przebiegu poszczególnych epizodów niekiedy noszą cechy swoistej zabawy w żonglowanie rozwiązaniami nieoczekiwanymi dla odbiorcy znającego Homera, jednak podstawowe działania zmierzają do radykalnego rozerwania homeryckiej struktury narracyjnej, spojonej nadrzędnym wątkiem „gniewu Achillesa”. Ciąg fabularny „Dziennika” na dużej przestrzeni uzyskuje spoistość również dzięki postaci Achillesa, jednak ze względu na niespodziewanie wczesne rozwiązanie podstawowego konfliktu „Iliady”, a następnie wprowadzenie wątku romansowego rozkład napięć ogniskuje się wokół działań podejmowanych przez bohatera przechodzącego stopniową przemianę – od oddanego wspólnej sprawie ambitnego wojownika do cierpiącego przez niespełnioną miłość kochanka.

Przeprowadzona w niniejszym rozdziale wieloaspektowa analiza formalnej struktury kroniki Diktysa oraz metod i sposobów kształtowania fabuły uwidacznia stopień złożoności działań artystycznych podjętych przez anonimowego autora w celu osiągnięcia ostatecznego efektu integralności tekstu, cechującego się zarazem płynnością narracji i zróżnicowaniem form opisu. Ramową spójność całości dzieła zapewniło bardzo sprawne operowanie koncepcją zwielokrotnionego narratora, której wprowadzenie wynikało z zamiaru nadania tekstowi pozorów odkrytego przypadkiem autentycznego dokumentu przeszłości: w ten sposób wymyślony kronikarz Diktys uwiarygodniony został przez równie fikcyjną postać Wydawcy, który miał poprzedzić właściwą opowieść *Prologiem*. Zasadnicza relacja o dziejach wojny trojańskiej, zawarta w pięciu księgach, cechuje się linearnością narracji pozbawionej inwersji i przeskoków czasowych, przedstawiającej wydarzenia w logicznym ciągu przyczynowo-skutkowym na podstawie racjonalnie motywowanych działań bohaterów, dając w ten sposób pełny obraz przebiegu wojny, poczynając od ukazania genezy konfliktu Greków i Trojan, aż po opuszczenie wybrzeży Troady przez zwycięzców po zburzeniu miasta. W toku opowieści zdarzają się niekiedy pewne niekonsekwencje i przeoczenia, na które zwróciliśmy uwagę przy analizie struktury narracyjnej, nie wydaje się jednak, by były one tak poważne, żeby znacząco wpłynąć na ogólne wrażenie jasności i klarowności przekazu. Autor położył duży nacisk na powiązanie rytmu wydarzeń z precyzyjnym zaznaczaniem upływu czasu fabularnego, a całość opowieści zamknął w specyficznych ramach utworzonych przez umieszczenie na początku I księgi rodzaju „prologu” w postaci obrazu poprzedzającego wybuch wojny spotkania członków rodu Katreusa na Krecie, a z końcem księgi V opisu sytuacji w zburzonej Troi po odjeździe Greków („epilog”). Staranność kompozycyjna widoczna jest również w przemyślanym podziale relacji na księgi, z których każda stanowi wyraźnie zakonkludowaną, odrębną jednostkę, jednak niepozostającą w izolacji od księgi bezpośrednio po niej następującej.

Wśród sposobów kształtowania narracji w obrębie poszczególnych ksiąg wyraźnie zauważalna jest tendencja do alternacji planów fabularnych, wśród których dwa – obóz grecki i Troja – pełnią najistotniejszą rolę, gdyż umożliwiają wgląd w przebieg wydarzeń zachodzących w obrębie dwóch społeczności stanowiących strony konfliktu; trzecim planem, również często wykorzystywanym, jest obszar pomiędzy obozem a miastem, stanowiący pole zmagania militarnych. Dynamika narracji wzmacniana jest poprzez różnicowanie metod prowadzenia opowieści, która stosownie do bieżącego charakteru zdarzeń cechuje się konkretnością w partiach opisowych lub dążeniem do dramatyzacji w momentach szczególnego napięcia, uwzględnia ponadto wygłaszane przez bohaterów dłuższe przemowy, przytaczane zarówno w *oratio recta*, jak i *oratio obliqua*. Bardzo ważnym czynnikiem decydującym o charakterze „Dziennika” jest częste wykorzystywanie techniki modyfikacji przejętego z tradycji homerycko-cyklicznej ciągu fabularnego poprzez odmienne rozwiązania poszczególnych epizodów lub przedstawienia ich, znanej z przekazów poezji epickiej, kolejności. Wprowadzanie tych zmian i przesunięć wynika z polemicznych tendencji dzieła powstałego w nurcie „krytyki Homera” i obok działań zmierzających do racjonalizacji przekazu oraz nadania opowieści cech stylizacji historiograficznej stanowi podstawę autorskiej koncepcji, która zakładała skonstruowanie alternatywnej wersji dziejów wojny trojańskiej poprzez swobodne operowanie elementami fabuły przejętej z dawnej poezji epickiej.

Rozdział IV

Bohaterowie „Dziennika wojny trojańskiej” – zbiorowości i jednostki

Wśród opinii dwudziestowiecznych badaczy, którzy przełamali panujący wcześniej stereotyp postrzegania „Dziennika” Diktysa jedynie jako przykładu mało znaczącego dziełka z peryferii literatury i zaczęli analizować artystyczne walory tekstu, zwraca uwagę sformułowana już w latach czterdziestych wypowiedź Elizabeth Haight podkreślająca przynależność „Dziennika” do gatunku powieściowego: „I believe it is to be classified as a romance and that the unknown writer of the Greek original contributed a new theme to the conventional ones of the Greek romances. The theme is „The City”, for this story is not so much the history of individuals, or of Greeks and Trojans, but a tale of a windy Troy, her power, her sins, her downfall, her expiation”¹. Twierdzenie Haight, dość ekstrawagancko definiujące Troję jako właściwego bohatera opowiadanej historii, aczkolwiek charakteryzujące się przesadą i niepozbawione egzaltacji (nie znalazło również późniejszych zwolenników w sensie bezpośredniej kontynuacji i rozwinięcia przedstawionej tezy), silnie podkreśla rolę zbiorowości w przedstawieniu przebiegu wydarzeń wielkiego konfliktu militarnego pod Troją. Trudno byłoby przekonująco uzasadnić dopatrywanie się w dziele Diktysa pomysłu uczynienia miasta czymś w rodzaju „super-persony”, nadrzędnego quasi-bohatera. Ze wszech miar godne uwagi wydaje się natomiast rozpatrywanie przebiegu wydarzeń z perspektywy dychotomicznego podziału na dwie zbiorowości traktowane jako bohaterowie kolektywni. Relacja o przebiegu wojny jawi się jako opowieść nie tyle o wielkości i upadku Troi, ile o starciu dwóch potęg, z którego żadna ze stron nie wychodzi całkowicie zwycięsko – pomimo bardzo konkretnego rozstrzygnięcia militarnego, które wyraźnie wskazuje triumfatorów i pokonanych.

Z całą pewnością można stwierdzić, iż prymarna opozycja dotyczy dwóch zbiorowości – Greków i Trojan – pojmowanych w kategoriach najbardziej ogólnych: jako strony konfliktu. Opozycja ta w „Dzienniku” zarysowuje się na dwóch płaszczyznach, z których pierwsza sprowadza się do wskazania strony odpowiedzialnej za wybuch wojny (kto był winowajcą, który dopuszcza się nieprawości, a kto pokrzywdzonym, który broni swych słuszných praw lub chce pomścić doznaną krzywdę), a druga odnosi się do sposobu

¹ HAIGHT 1946–1947, s. 266.

prowadzenia działań militarnych, zachowania armii na polu bitwy oraz przestrzegania ogólnie przyjętych norm i konwencji (kogo uznać za „cywilizowanego”, a kogo za „barbarzyńcę”). Na obydwu tych płaszczyznach zdecydowanie górują Grecy. Nie ma bowiem wątpliwości, że to strona trojańska winna była rozpoczęcia wojny – to syn króla Priama dopuścił się haniebnego występu wprowadzenia małżonki króla Sparty, uczynił to w dodatku przy złamaniu usankcjonowanych tradycją świętych praw gościnności. Popelnione przez Aleksandra przestępstwo zostało następnie niejako uprawomocnione przez stronę trojańską, poprzez pozwolenie na pozostanie Heleny w mieście i odprawienie z niczym greckich posłów, którzy domagali się jej wydania. Strona grecka jawi się zatem jako ta, która reprezentuje praworządność i słuszne wzburzenie w obliczu doznanej krzywdy, podczas gdy Trojanie nie respektują ogólnie obowiązujących norm postępowania, przestrzeganych przez wszystkie cywilizowane narody².

Barbarzyński sposób myślenia i działania widoczny jest również w postawie armii trojańskiej podczas starć militarnych, w których opisie kontrast pomiędzy Trojanami a Grekami widoczny jest na każdym kroku i wielokrotnie eksponowany przez autora „Dziennika”³. Wojsko strony trojańskiej chętnie wykorzystuje wszelkie okazje, aby zaatakować podstępnie i znienacka, niejednokrotnie unika formalnych bitew, natomiast bez skrupułów łamie ustalenia czasowego rozejmu i nie stroni od napaści na grecki obóz w sytuacjach najmniej spodziewanych (np. 2.32: Trojanie atakują obóz grecki podczas panującej tam zarazy, a jeszcze przed rozpoczęciem regularnych bitew; 2.40–41: Pandaros rani Menelaosa prowadzącego pojedynek z Aleksandrem; 2.44: atak podczas rozejmu zimowego, dojście do okrętów greckich, odparte dzięki Ajasowi)⁴. Gdy już dochodzi do

² Niejednokrotnie podkreślano, iż widoczne u Diktysa tendencje do wartościowania stron konfliktu trojańskiego w istocie odległe są od obrazu wyłaniającego się z przekazu Homera, który przy zaznaczaniu różnic kulturowych obu społeczności powstrzymuje się od formułowania lub prowokowania jednoznacznych ocen. Istotnym przyczynkiem przy rozpatrywaniu tego zagadnienia są dokonane przez H. Mackie analizy języka wypowiedzi Trojan i Greków w „Iliadzie” (MACKIE 1996): „In the Homeric account of the Trojan war, two types of community are drawn up. One symbolizes Greek culture; the other, Trojan culture. Greek culture is represented by the makeshift city formed by the Achaeans, encamped on the shore. Trojan culture is represented by alternative models: sometimes by the city, institutions, and inhabitants of Troy proper, and sometimes by the Trojan army, allies included. In the Homeric version of the myth, the essential difference between Greece and Troy resides in the different ways language is used on either side” (s. 1); Mackie zaznacza przy tym, iż wprowadzone przez Homera różnicowanie językowe ma na celu ukazanie odmienności kulturowych roli wyznaczonej w fabule poszczególnym stronom konfliktu, nie zmierza natomiast do zarysowania podziału na „dobrych” i „złych”: „it is far from clear to me that we can assess the *Iliad's* portrayal of the Trojans as either entirely ‘positive’ or entirely ‘negative’, particularly in the absence of any explicit value judgments on the part of the poet himself. Differences drawn up between Greeks and Trojans are numerous, various, and subtle, and they are not obviously reducible to any evaluative scheme” (s. 9).

³ Zob. też VENINI 1981, s. 167 n., TIMPANARO 1987, s. 184 nn.

⁴ 2.32: *Ea postquam Troiani cognovere, simul ex muris conflagrationem corporum assiduam crebrasque sepulchras animadvertere doctique etiam reliquos incommodo cladis eius debiles agere, cohortati inter se arma capiunt ac propere cum manu auxiliari effusi portis pergunt advorsum*; 2.40: *tum demum Alexander ictus femur cadit ac ne mox hosti ultionem cum summa gloria concederet, pessimo exemplo intercessum est. namque cum ad interficiendum eum educto gladio proruere Menelaus, ex occulto sagitta Pandari vulneratur in ipso impetu repressus est. igitur ab nostris clamore orto simulque cum ira indignantibus, quod duobus seorsum adversum se hisque maxime, quorum gratia bellum conflatum esset, decernentibus repente a Troianis pessimo more intercederetur, rursus globus barbarorum ingruens Alexandrum e medio rupit*; 2.44: *Ita Troiani paulo ante victores, ubi adventu Aiakis fortuna belli mutata est, versis ducibus poenas luere militiae inconsultae*; 3.10: *barbari more pessimo nec quicquam compositum, nihil aliud quam turbata atque insidiosa cupientes clam atque ante tempus egressi proelium praevertunt. tuncque effusi ruinae modo clamorem inconditum simul*

starcia na polu bitwy, Trojanie oraz ich sojusznicy atakują chaotycznie i zwykle szyki barbarzyńców bardzo szybko się załamują, a wojownicy uciekają w bezładnym popłochu⁵. Po przeciwnej, greckiej stronie stoją zdyscyplinowane szeregi, umiejętnie dowodzone i świetnie wyćwiczone w wojskowym rzemiośle⁶ – na systematyczny trening swych oddziałów Grecy przeznaczają okres zimowego zawieszenia broni, gdy w siłach trojańskich panuje ogólne rozprężenie, a sprzymierzeńcy zaczynają stopniowo myśleć o odwrocie.

Jak się wydaje, to właśnie te dwie powyżej wskazane płaszczyzny kontrastu, na których Grecy ukazani są jako pokrzywdzeni, walczący w słusznej sprawie i w cywilizowany sposób, a Trojanie jako barbarzyńcy, którzy wywołaną przez siebie wojnę prowadzą metodami dalekimi od cywilizowanych standardów, stanowią zasadniczy czynnik decydujący o „progreckiej” tendencji relacji Diktysa. Tendencja ta zyskuje dodatkowe potwierdzenie, jeśli zestawień „Dziennik” z „protrojańskim” dziełem Daresa, w którym pierwotna przyczyna wojny (uprowadzenie Heleny) ukazana jest jako kolejne ogniwo w ciągu analogicznych postępów dokonywanych w przeszłości przez obie strony, zatem wina syna Priama zostaje niejako rozmyta, a nieprzejednana postawa Trojan wobec greckich żądań zadośćuczynienia wyrządzonej krzywdzie znajduje bardziej przekonujące uzasadnienie. Trudno jednak oprzeć się wrażeniu, iż w tekście Diktysa owo ostre rozgraniczenie na „dobrych Greków” i „złych Trojan” zachodzi w gruncie rzeczy jedynie w obrębie podziału podstawowego i w miarę lektury przestaje być tak bardzo wyraziste⁷. Relacja Diktysa zawiera wystarczająco dużo informacji, aby wyłonił się obraz dwóch społeczności wewnętrznie zróżnicowanych. Bogaty obraz skomplikowanych relacji zachodzących wewnątrz każdej z nich wcale nie przynosi argumentów wspierających aprioryczne rozróżnienie.

A. Społeczność trojańska

Dwa epizody opisujące przebieg poselstw greckich do Troi są w „Dzienniku” najważniejszymi segmentami zawierającymi obraz stosunków społecznych panujących w państwie Priama. Grecy posłowie za każdym razem spędzają w Troi kilka dni i mają styczność zarówno z przedstawicielami władzy, jak i – przynajmniej do pewnego stopnia, poprzez obserwację – z szerokim kręgiem zwykłych obywateli miasta.

Pierwsza bytność greckich posłów w Troi przypada na okres bezpośrednio po uprowadzeniu Heleny, gdy wybuchowi wojny można jeszcze zapobiec (1.6–11); decyzja Greków o wysłaniu poselstwa była tak błyskawiczna, iż do Troi nie dotarł nawet jeszcze

et tela in hostes coniciunt semermes etiam tum atque incompósitos; 3.13: vix principio diei Troiani rati etiam nunc incompósitos Graecos, armati portis evolant temere et cum audacia, uti antea soliti.

⁵ Np. 2.35: *multi mortales inconditis moribus ac dispari sono vocis, sine ullo ordine aut modo proelia inire soliti.*

⁶ 2.38: *composite Graecis (...) contra sine modo atque ordine barbaris ruentibus; 2.46: raptim ac sine ullis ordinibus (...) ad naves evolant. quibus procul visis nostri conferti inter se atque imperia servantes eunt obviam; 4.5: barbari clamore ingenti ac dissono ruinae in modum inrumpunt, nostri confirmati inter se satis impigre vim hostium sustentavere.*

⁷ Por. MERKLE 1989, s. 143: „Diese Schwartz-Weiß-Zeichnung den beiden Lager ist freilich nur die äußere Schicht der Darstellung. Bei näherer Betrachtung zeigt sich darunter ein kompliziertes Netz von Spannungen und Gegenströmungen auf beiden Seiten”.

główny winowajca, Aleksander, wraz z Heleną. Ulisses, Palamedes i Menelaos zostają przyjęci przez króla Priama w obecności grupy starców – najznacniejszych obywateli miasta tworzących organ doradczy przy władcy, rodzaj senatu trojańskiego. We wstępnej przemowie Palamedesa padają poważne oskarżenia i żądanie naprawienia wyrządzonych krzywd, połączone z groźbami odwetu. Priam przerywa Palamedesowi, podkreślając, iż z rozpatrzeniem sprawy trzeba poczekać na przybycie do Troi Aleksandra z Heleną, nie godzi się bowiem rzucać oskarżeń pod adresem nieobecnego, nie dając mu szansy obrony (*parcius quaeso Palamede, inquit, iniquum etenim videtur insimulari eum qui absit, maxime cum fieri possit, uti, quae criminose obiecta sunt, praesenti refutatione diluantur*, 1.6). Słowa Priama wydają się rozsądne i wyważone, jednak motywacja, którą się kierował przy ich wypowiedzianiu, może już wzbudzić pewne wątpliwości co do rzeczywistych chęci bezstronnego rozstrzygnięcia kwestii. Kronikarz zaznacza bowiem, że wypowiedź greckiego posła brzmi przekonująco – zbyt przekonująco! – dla zgromadzonych w sali dostojników, na których twarzach, choć milczących, widać dezaprobatę dla postępków Aleksandra i zrozumienie dla oburzenia Greków: *videbat enim, ut singuli, qui in consilio aderant, Palamedis oratione moverentur, ut taciti, vultu tamen admissum facinus condemnarent* (1.6). Priam chce zatem przerwać spotkanie, na którym z ust dostojnych starców mogłyby paść wyrazy potępienia dla jego syna. Rozmowy zostają zawieszane, a po kilku dniach pojawienie się w Troi Aleksandra z uprowadzoną Heleną wywołuje wśród obywateli miasta emocje zdecydowanie negatywne: wśród obywateli nie ma nikogo, kto nie potępiałby występków królewicza, a opinię swoją wszyscy wyrażają w sposób jednoznaczny i bardzo żywiołowy: *cuius adventu, tota civitas cum partim exemplum facinoris exsecrantur, alii iniurias in Menelaum admissas dolerent, nullo omnium adprobante, postremo cunctis indignantibus tumultus ortus est* (1.7). Zaniepokojony reakcją obywateli Priam zwołuje swych licznych synów i – co jest rzeczą niezwykle znaczącą – do nich, a nie do rady starców, kieruje pytanie, co należy uczynić w zaistniałej sytuacji. Młodzieńcy są jednogłośnie przeciwni oddaniu Heleny. Ich opinia nie jest jednak rezultatem analizy sytuacji dokonanej pod kątem interesu państwa, kierują się wyłącznie egoistycznymi pobudkami, zwracając uwagę na skarby, które Helena przywiozła z sobą do Troi, oraz na urodę towarzyszących jej kobiet, w których widzą potencjalne towarzysзки życia. Diktys w tym miejscu relacji wychodzi nieco z roli bezstronnego kronikarza i dodaje swój sformułowany w tonie dezaprobaty i pogardy komentarz, podkreślając, iż po ludziach, których język i obyczaje są barbarzyńskie, trudno się spodziewać innych pobudek do działania niż pragnienie zysku oraz żądza (*quippe qui lingua moribusque barbari nihil pensi aut consulti patientes praeda atque libidine transversi agebantur*, 1.7). Dalsze wydarzenia przyjmują niezwykle dramatyczny obrót. Gdy Priam zakomunikował radzie starców wolę swych synów – tu znowu należy zwrócić uwagę: stary król zachowuje się tak, jakby jego własna opinia była mało znacząca (*Priamus (...) senes conducit, sententiam filiorum aperuit, dein cunctos, quid agendum esset, consulit*) – i spytał starców o ich zdanie, do sali obrad wtargnęli królewicze i, uprzedzając podjęcie decyzji, zaczęli rzucać gwałtowne groźby na wypadek gdyby członkowie rady opowiedzieli się za oddaniem Heleny:

sed priusquam ex more sententiae dicerentur, reguli repente consilium inrumpunt atque inconditis moribus malum singulis minitantur, si aliter, quam ipsis videretur, decernerent (1.8).

Sterroryzowawszy starców, synowie królewscy za namową Aleksandra przypuszczają zbrojny atak na bezbronny tłum obywateli, którzy zebrali się na zewnątrz budynku i wznosili głośne okrzyki potępiające występki Aleksandra:

interim omnis populus indigne admissam iniuriam atque in hunc modum multa alia cum execratione reclamabant. ob quae Alexander cupidine animi praeceps veritus, ne quid adversum se a popularibus oriretur, stipatus armatis fratribus impetum in multitudinem facit, multos obruncat.

Rzeź obywateli zostaje zatrzymana pod wpływem pojednawczych działań członków rady starców, w czym największą zasługę ma Antenor. Mieszkańcy miasta rozchodzą się do domów w poczuciu bezsilności i strachu (*ita infectis rebus populus contemptui habitus non sine pernicie sua domum discedit*, 1.8).

Przebieg powyższego epizodu wyraziście zarysowuje układ sił w państwie trojańskim⁸. Nominalnie pełnia władzy spoczywa w rękach króla Priama, który ma do dyspozycji organ konsultacyjny w postaci rady starców (określanych jako *senes* lub *proceres*). Faktycznie jednak władzę sprawują działający w gromadzie synowie królewscy (*Priamidae*, *reguli* lub po prostu *fili*), przy czym liczebność tej grupy trudno określić precyzyjnie: pewne jest jednak, iż Priam miał bardzo liczne potomstwo⁹. Wywierają oni presję na swego ojca (który w pierwszej kolejności liczy się z ich zdaniem), terroryzują radę dostojników i nie wahają się przed brutalną rozprawą z ogółem zwykłych obywateli miasta (w tekście dzieła określa się ich jako *populares* lub *omnis populus*), którymi pogardzają. O stopniu zdemoralizowania królewiczów dobitnie zaświadcza również zdarzenie z ostatniego dnia pobytu greckich posłów w Troi, gdy po ostatecznej odmowie wydania Heleny (1.10) Ulisses i Menelaos grożą Trojanom wojną i pomszczeniem doznanych z ich strony krzywd. Na wieść o tych groźbach Priamidzi podejmują podstępny plan zamordowania Greków (*quae ubi ad Priamidas perlata sunt, confirmant inter se clam, uti per dolum legatos circumveniant*). Jak wcześniej Aleksander nie miał żadnych oporów przed zdeptaniem świętego prawa gościnności i uprowadzeniem małżonki pana domu, w którym był podejmowany, tak obecnie wszyscy królewscy bracia nie wahają się przed złamaniem tradycyjnego obyczaju zapewniającego nietykalność posłom pełniącym swą misję na terytorium przeciwnika; Priamidzi wierzą przy tym naiwnie i bezrozumnie, iż zgładzenie posłów mogłoby w jakiś sposób przeciwdziałać działaniom odwetowym ze strony armii greckiej (*credebant quippe, quod non frustra eos habuit, si legati imperfecto negotio revertissent, fore, uti adversum se grande proelium concitaretur*). Do popełnienia tej zbrodni ostatecznie nie dochodzi dzięki ponownej interwencji roztropnego Antenora, który donosi o wszystkim Priamowi, przekonuje go, że zabicie posłów jedynie pogorszyłoby sprawę, i umożliwia Grekom bezpieczne opuszczenie Troi.

Po raz drugi Grecy wysyłają poselstwo do Troi (2.20–26) w czasie, gdy dzięki zbrojnej wyprawie Ajasa na Chersonesz Tracki w ich ręce dostał się Polidor, najmłodszy syn Priama (2.18). Do miasta udają się Ulisses, Diomedes i Menelaos z propozycją wymiany młodego jeńca na Helenę i tym samym rozwiązania konfliktu bez rozpoczynania ofensywy

⁸ Por. MERKLE 1989, s. 177 nn.

⁹ Sam Priam wspomni, iż był ojcem pięćdziesięciu synów zrodzonych z różnych matek: *se diversi partus quinquaginta filiorum patrem* (2.26); co do liczby i imion potomstwa Priama por. Apollod. 3.12.5 oraz Hyg. Fab. 90.

militarnej. Obecność posłów wzbudza, podobnie jak poprzednim razem, życzliwe reakcje zwykłych obywateli miasta, członkowie rady starców spieszą na spotkanie z grecką delegacją, natomiast synowie uniemożliwiają Priamowi przybycie na obrady: *ubi animadvertere populares electos ac magni nominis viros adventasse, propere senes omnes, quorum consilium haberi solitum erat, in unum conducunt Priamo a filiis domi retento* (2.20). Królewicze w ten sposób całkowicie pozbawiają ojca możliwości jakiegokolwiek wpływu na przebieg wydarzeń, *de facto* przejmują w tym momencie władzę, obawiając się zapewne, że Priam mógłby podjąć decyzję nie po ich myśli. Działanie Priamidów nie jest pozbawione podstaw: gdy do starego króla dociera wiadomość o ważących się losach pojmanego Polidora, któremu w razie odmowy wydania Heleny grozi śmierć z rąk Greków, przerażony Priam odchodzi od zmysłów (*maxime consternatus filii nuntio ante ora omnium corrui*) i pragnie niezwłocznie pośpieszyć na zgromadzenie. Synowie ponownie powstrzymują go siłą (*ire in consilium cupiens ab regulis cohibitus est*, 2.24), natomiast sami udają się na salę obrad, aby przejąć kontrolę nad odbywającym się zebraniem.

Skąd bierze się ta bezwzględność królewskich braci, którzy jednogłośnie opowiadają się po stronie Aleksandra i bez wahania decydują, iż zaspokojenie namiętności oraz chciwości bogactw przez jednego z nich warto jest ceny życia drugiego – młodego Polidora? Z ust mądrego Antenora padną słowa dobitnie charakteryzujące postawę młodzieńców: *summae rei alii potiuntur, quibus cupiditas utilitate potior est* (2.23). Zaślepieni żądzą, aroganccy i mający poczucie siły oraz bezkarności, egoistyczni i bezmyślni, za nic mają autorytet starszych (w tym własnego ojca), ani też nie myślą o tym, że sprowadzają nieszczęście na całe państwo i – w konsekwencji – również na siebie samych. Terroryzując wszystkich wokół i z nikim się nie licząc, doprowadzają do tego, iż wydarzenia toczą się w istocie pod ich dyktando. Symptomatyczne i nieprzypadkowe są słowa użyte w znacznie późniejszej partii tekstu „Dziennika” (4.22), przy opisie wzrastającego w społeczeństwie trojańskim, w obliczu zbliżającej się klęski, sprzeciwu wobec władzy: *cuncti proceres seditionem adversus Priamum extollunt atque eius regulos*. Członkowie starszyny zbuntują się „przeciwko Priamowi i królewiczom”: określenie to doskonale ilustruje specyfikę władzy sprawowanej w opisaney przez Diktysa Troi, gdzie królewska zwierzchność, nominalnie piastowana przez starego Priama, faktycznie przechwycona została przez grupę samolubnych, nieodpowiedzialnych, a przy tym bezwzględnych w działaniu młodzieńców.

Przyczyny takiego stanu rzeczy częściowo przynajmniej wyjaśnia wygłoszony wówczas wobec rady starców wywód Antenora (4.22), niezwykle krytyczny w stosunku do Priama. Analizując genezę zła, które rozpleniło się w państwie trojańskim, Antenor stwierdza, iż winnym demoralizacji synów jest nikt inny, jak sam stary król. Priam – osadzony na tronie jeszcze jako młodzieniec w wyniku tragicznych wydarzeń w rodzinie – od początku w swych działaniach kierował się okrucieństwem, niesprawiedliwością i chciwością (*eum male iam inde desipientem cunctos sanguine ac iniuriis insectari solitum, parcum in suo atque appetentem alieni*), i taką też postawę wpoił swoim synom; wzorując się na ojcu, nigdy nie znali oni ograniczeń powstrzymujących przed wszelką nieprawością (*quo exemplo velut pessima contagione imbutos filios eius neque sacro neque profano abstinuisse*). Antenor podkreśla ponadto, że Priam również w stosunku do swych dalszych krewnych zawsze okazywał lekceważenie i nienawiść (*ceterum Priamum cuncta iura adfinitatis proculcantem magis in suos superbiam atque odium exercuisse*). W ten sposób wychowani synowie królewscy prześcignęli w występkach swego złego wychowawcę, posuwając się

o krok dalej: lekceważą nie tylko zwykłych obywateli i starszyznę, ale, nienawykli do uszanowania jakichkolwiek autorytetów i wyrzuci z uczuć rodzinnych, stosują brutalną przemoc wobec ojca, pozostając obojętni wobec losu zagrożonego śmiercią najmłodszego brata. Powszechna zła opinia towarzysząca królewiczom sprawia, iż wszyscy się ich obawiają i w każdej chwili spodziewają się z ich strony podstępu, czego dowodem jest również reakcja członków rady starców podczas późniejszych rokowań pokojowych z Grekami (5.5): w tragicznym wypadku giną wówczas pod gruzami zwałonego budynku synowie Aleksandra i Heleny, jednak po usłyszeniu nagłego hałasu i krzyków pierwszą myślą uczestników obrad jest podejrzenie, że to Priamidzi po raz kolejny przygotowali jakąś zasadzkę na greckich wysłanników (*qui in consilio erant, foras prosiliunt, credentes insidias temptatas solito ab regulis*). Warto zwrócić tu uwagę, iż zła fama otaczająca królewskich młodzieńców jest tak silna i utrwalona, że obawa przed ich agresywnością i brutalnością utrzymuje się – jak we wskazanym przypadku – również w późniejszym czasie, gdy złamany nieszczęściami Priam, zbierający obecnie gorzkie owoce popełnionych wcześniej błędów, w istocie zrzuca się swych uprawnień władcy i przekazuje kompetencje decyzyjne radzie starców pod przywództwem Antenora (*ceterum se, quoniam odio iam in suis esset, abire e conspectu consentientem his, quae inter se decernerent*, 5.3). Rokowania pokojowe z Grekami toczą się zatem już po odsunięciu Priama od władzy (*separato rege*, 5.4), jednak obawa przed podstępnymi działaniami Priamidów nie znika z powszechnej świadomości.

W grupie synów Priama są też pozytywne wyjątki. Zaliczyć do nich należy, poza nieszczęsnym najmłodszym Polidorem – który w niczym nie zawinił, a stał się obiektem przetargu pomiędzy stronami konfliktu i w rezultacie poniósł męczeńską śmierć ukamienowany pod murami miasta – również cieszącego się sympatią obywateli młodego Troilusa (jak zaznacza Diktys, w przeciwieństwie do starszych braci cechował się on obyczajnością i prawością: *qui in primis pueritiae annis cum verecundia ac probitate, tum praecipue forma corporis amabilis atque acceptus popularibus adolescebat*, 4.9), a także Helenosa i Hektora. Obdarzony darem jasnowidzenia Helenos walczy przeciw Grekom jak wszyscy młodzi Trojanie (2.38; 3.6), jednak nigdzie w tekście „Dziennika” nie jest ukazany jako współuczestnik występuku i hańby, co więcej: na popełnioną przez braci zbrodnię morderstwa i zbezczesczenia świątyni Apollina reaguje wstrząsem psychicznym, który doprowadza go do porzucenia rodzinnego miasta oraz przejścia na stronę Greków (4.18). Hektor natomiast wyróżniał się wśród braci męstwem i roztropnością (*is inter regulos cum virtute tum consilio bonus credebatur*, 2.25), i gdy podczas drugiego greckiego poselstwa w sprawie oddania Heleny do niego zwrócono się o opinię, nie krył potępienia dla postępuku swego brata Aleksandra (*recordatione fraterni facinoris tristior aliquantum suffusisque cum maerore lacrimis*) i usiłował znaleźć rozwiązanie satysfakcjonujące wszystkich – jakkolwiek jego propozycja załagodzenia konfliktu poprzez danie Menalaosowi za żonę Poliksenny w zamian za Helenę została natychmiast z oburzeniem odrzucona przez stronę grecką. Jeśli przyjrzeć się każdej z tych postaci indywidualnie, należy stwierdzić, iż ani do Hektora i Helenosa, ani, tym bardziej, do Troilusa i Polidora nie przystają przytoczone wcześniej określenia *lingua moribusque barbari nihil pensi aut consulti patientes praeda atque libidine transversi* (1.7), *quibus cupiditas utilitate potior est* (2.23), czy też *neque sacro neque profano abstinuisse* (4.22), tak chętnie i z takim naciskiem stosowane przez Diktysa przy wskazywaniu na Priamidów jako grupy, pewnej

zbiorowości wspólnie podejmującej negatywne działania. Czy roztropny Hektor i prawy Troilus mogli uczestniczyć w haniebnych wyczynach swych braci, którzy brutalnie wtargnęli na radę dostojników trojańskich, dokonali rzezi wśród obywateli, planowali zamordowanie posłów, siłą powstrzymali swego królewskiego ojca przed udaniem się na zgromadzenie? Procedura zastosowana przez autora „Dziennika” chroni przed pojawianiem się tego typu – skądinąd uzasadnionych – pytań, usuwając w takich momentach całkowicie z pola widzenia odbiorcy indywidualne postacie Priamidów, które w innej partii tekstu przedstawione są w świetle pozytywnym. W toku narracji „Dziennika” niejednokrotnie są wspomniani jeszcze inni synowie Priama – imiennie, jak Likaon, który zginął równocześnie z Troilusem (4.9), lub bezimiennie, jak ten pojmany i okaleczony przez Greków, któremu nakazano zanieść do miasta wieść o śmierci swego brata Hektora (4.15); nigdy w opisie takich tragicznych sytuacji z osobą konkretnego Priamidy nie są łączone jakiegokolwiek deprecjonujące określenia.

Diktys oparł swą strategię budowania negatywnego wizerunku grupy synów Priama na identyfikacji cech zbiorowości z cechami dwóch tylko w istocie postaci do tej grupy należących, a ukazywanych konsekwentnie w świetle zdecydowanie negatywnym: Aleksandra i Dejfibosa. Na Aleksandrze spoczywa oczywiście zarzut podstawowy: odpowiedzialność za wybuch konfliktu grecko-trojańskiego, do którego dał powód przez złamanie prawa gościnności i uprowadzenie cudzej żony. Nie wyczerpuje to jednak listy występków i zbrodni, których się dopuścił, a które potwierdzają nieodwracalną deformację jego charakteru. Jeszcze podczas podróży z Heleną do Troi Aleksander zabił życzliwie go goszczącego króla Sydończyków i zrabował jego skarby (*Sidoniorum regem (...) noctu insidiis necat, eademque, qua apud Lacedaemonam, cupiditate universam domum eius in scelus proprium convertit*, 1.5), podczas pierwszego poselstwa Greków do Troi to on stał się prowodyrem ataku uzbrojonej grupy synów Priama na tłum obywateli (*Alexander cupidine animi praeceps veritus, ne quid adversum se a popularibus oriretur, stipatus armatis fratribus impetum in multitudinem fecit, multos obtruncat*, 1.8). Aleksander wspólnie z Dejfibosem zbezcześcili straszną zbrodnią święty przybytek Apollina poprzez zaplanowanie i przeprowadzenie haniebnego planu zamordowania Achillesa, zwabionego podstępem do świątyni, gdzie nie spodziewał się żadnego niebezpieczeństwa:

Alexander compositis iam cum Deiphobo insidiis (...) dein ubi tempus visum est, Deiphobus amplexus inermem iuvenem quippe in sacro Apollinis nihil hostile metuentem exoculari gratarumque super his, quae consensissent, neque ab eo divelli aut omittere, quoad Alexander librato gladio procurrensque adversum hostem per utrumque latus geminato ictu transfigit. at ubi dissolutum vulneribus animadvertere, e parte alia, quam venerant, prouunt (4. 11)

– tym czynem obaj bracia ostatecznie wykazali, że nie uszanują żadnej świętości, zatem dotyczące wszystkich synów Priama słowa Antenora *neque sacro neque profano abstinuisset* (4.22) do nikogo nie pasują tak dobrze, jak do nich. Złego charakteru Dejfibosa, tworzącego z Aleksandrem swoisty zbrodniczy tandem, dowodzą jeszcze inne partie relacji „Dziennika”. Oto po przybyciu Heleny do Troi, gdy jej dalsze losy jeszcze były niepewne, a za jej pozostaniem w mieście w pewnym momencie optowała jedynie małżonka Priama Hekuba (1.10), Dejfibos jako jedyny z królewskich braci wystąpił przeciwko zamiarowi oddania Heleny Menelaosowi (*solo omnium Deiphobo Hecubae adsenso*) – kierował się jednak nie tyle poczuciem sprawiedliwości czy interesem państwa, ile własnym egoizmem, zapłonął

bowiem nie mniejszą niż Aleksander namiętnością wobec Heleny (*quem non aliter atque Alexandrum Helenae desiderium a recto consilio praeppediebat*). Nie ma pomiędzy dwoma braćmi elementu rywalizacji o Helenę, jednak po śmierci Aleksandra Dejfibos skwapliwie korzysta ze sposobności i osamotnioną Helenę natychmiast bierze sobie za żonę, czyniąc to w sytuacji, gdy zostały wszczęte rokowania pokojowe z Grekami i starszyzna trojańska zamierza oddać ją pierwszemu, prawowitemu małżonkowi (*decernunt inter se, uti Helena cum his, quae ablata erant, ad Menelaum duceretur. quod postquam Deiphobus cognovit, traductam ad se Helenam matrimonio sibi adiungit*, 4.22). Postawa i czyny Aleksandra oraz Dejfibosa, którzy od początku do końca ukazani zostali jako postacie z gruntu złe i połączone wspólnotą występku¹⁰, determinują w „Dzienniku” sposób postrzegania przez odbiorcę całej grupy synów Priama, stają się swoistym znakiem rozpoznawczym Priamidów, na których w istocie spoczywa odpowiedzialność za upadek Troi.

„Żli” Priamidzi (wraz ze swym bezwolnym ojcem) to zdecydowana mniejszość społeczności trojańskiej, na tyle jednak silna i wyposażona w kompetencje władzy, iż „dobra” większość – przede wszystkim *proceres*, ale i *populares* – nie ma żadnej realnej możliwości zapobieżenia nieszczęściom. Przy pierwszej bytności greckich posłów w Troi zarówno dostojni starcy, jak i zwykli obywatele zostali sterroryzowani przez królewskich młodzieńców. Gdy podczas drugiego poselstwa głos jako pierwszy zabiera Menelaos, starcy trojańscy z pełnym zrozumieniem i współczuciem odbierają jego skargi na doznaną krzywdę (*eam seniores lamentationem inmodicam cum lacrimis accipientes ad omnia, quae ab eo dicebantur, tamquam iniuriae eius participes adnuere*, 2.20). Po wypowiedzi Ulisses, który w obszernej mowie (2.21–22) podkreślał, iż poprzez trwanie w uporze Trojanie narażają całą swoją ojczyznę na klęskę, padają słowa dwóch przedstawicieli trojańskiej starszyny, Pantoosa i Antenora. Obaj mówią o swej bezsilności wobec postanowień tych, którzy dzierżą władzę:

apud eos, ait, Ulixee, verba facis, quibus praeter voluntatem mederi rebus potestas nulla est; (...) omnia, quae memorata a vobis sunt, scientes prudentesque patiemur neque voluntas consulendi abest, si potestas concederetur (2.23).

Starcy mają pełną świadomość dramatyzmu sytuacji, w której się znaleźli oni sami, a także cała społeczność trojańska; zdają sobie sprawę również z tego, że ich nacechowany roztropnością i poczuciem sprawiedliwości głos nie będzie miał żadnego znaczenia.

Jedynym spośród starców, który ma odmienne zdanie, jest Antymach. Staje on po stronie potępianego przez wszystkich w tym gronie Aleksandra (*solo omnium Antimacho in gratiam Alexandri adversum cunctos reclamante*, 2.23), obrzuca obelgami posłów greckich i wysuwa pomysł uwięzienia w Troi Menelaosa, aby wymusić w ten sposób oddanie młodego Polidora. Proponowany przez Antymacha zamach na nietykalność posła przypomina powzięty wcześniej przez synów Priama pomysł zamordowania greckich wysłanników

¹⁰ Obaj również ponoszą śmierć szczególnie okrutną – Aleksander od strzał Filokteta, a Dejfibos z ręki Menelaosa – przy czym w obu wypadkach autor w swej relacji nie szczędzi drastycznych szczegółów: *ita primus Alexander incassum sagittam contendit, dein Philocteta insecutus sinistram manum hosti transfigit, reclamanti per dolorem dextrum oculum perforat ac iam fugientem tertio consecutus vulnere per utrumque pedem traicit fatigatumque ad postremum interficit, quippe Herculis armatus sagittis, quae infectae Hydrae sanguine haud sine exitio corpori figebantur* (4.19); *ibi Menelaus Deiphobum (...) exsectis primo auribus brachiisque ablatis deinde naribus ad postremum truncatum omni ex parte foedatumque summo cruciatu necat* (5.12).

podczas pierwszego ich pobytu w Troi. Tak wtedy, jak i teraz interweniuje roztropny Antenor, a w powstałym zamieszaniu ostatecznie oburzeni starcy przepędzają Antymacha ze zgromadzenia (*omnes qui aderant inquietum ac seditiosum Antimachum pronuntiantes e curia eiecere*, 2.24). Naganna postawa Antymacha, tak podobna do postawy „złych Priamidów” i tak bardzo kontrastująca z prawością i roztropnością wszystkich pozostałych starców trojańskich będących członkami rady, nie zostanie zapomniana w przyszłości, gdy już dojdzie do pertraktacji pokojowych. Najpierw Grecy schwytają i ukamieniają jego synów (4.21), którzy, podobnie jak ich ojciec, trwali przy charakterystycznym dla Priamidów sposobie myślenia i usiłowali namówić do powrotu zbiegłego z Troi Helenosa. Model dziedzicznego przekazywania występności charakteru, który zaobserwować można na przykładzie Antymacha i jego potomstwa, przypomina, oczywiście w mniejszej skali, relację pomiędzy Priamem i Priamidami – wspomni o tym później Antenor, wskazując swoistą „koalicję zła”, która zarysowała się w Troi: *Priamus eiusque filii auctores, in his etiam Antimachus, qui recens amissis liberis iniquitatis suae poenas luit* (5.2). W zapoczątkowanych przez bunt dostojników trojańskich przeciwko władzy króla działaniach, mających ocalić Troję przed ostateczną klęską, w pierwszej kolejności dokonano procesu wewnętrznego oczyszczenia, czego wyrazem stało się ukaranie Antymacha wygnaniem z granic państwa: taką decyzję podjęli członkowie zgromadzenia w obecności greckich delegatów jeszcze zanim przystąpiono do oficjalnych rozmów o zawarciu pokoju:

itaque propere senatus habitus, ubi nostris praesentibus decernitur primum omnium Antimachum ex omni Phrygia exulandum, scilicet auctorem tanti mali. dein super condicione pacis tractari coeptum (5.4).

Ogólny obraz rady trojańskich starców w „Dzienniku” jest zatem zdecydowanie pozytywny: od początku i niezmiennie są po stronie sprawiedliwości, optują za oddaniem Heleny i załagodzeniem konfliktu z Grekami jeszcze zanim przekształcił się on w otwartą wojnę. Postać „złego” Antymacha jest w tym gronie absolutnym wyjątkiem, natomiast przez cały czas na plan pierwszy wysuwa się postać roztropnego i zatroskanego o los ojczyzny Antenora, którego rady oraz interwencje niejednokrotnie zapobiegały bieżącym skutkom arogancji synów Priama. Drugim, obok Antenora, liderem grupy starców jest Pantoos, wtórujący Antenorowi w rozmowach toczonych w Troi z greckimi posłami. Reprezentowany przez radę starców głos rozsądku przez długi czas nie miał jednak żadnego realnego znaczenia. Siłę wystarczającą do stawienia skutecznego oporu władzy Priama i Priamidów głos ten uzyskał dopiero wtedy, gdy Troja przygnieciona została całą serią klęsk na polu bitwy i nie było żadnej nadziei na zapobieżenie ostatecznej klęsce; niemałe znaczenie niewątpliwie miało również zmniejszenie liczebności grupy Priamidów. Wielu synów Priama zginęło z ręki wroga, w tym najwaleczniejszy Hektor oraz, co wydaje się mieć szczególną wagę, Aleksander, który nie tylko dał powód do wojny i niechlubnie odznaczył się wieloma dalszymi występkami (w tym zamordowaniem Achillesa w świątym przybytku, czego konsekwencją była ucieczka z Troi Helenosa oraz wycofanie się z walk Eneasza, 4.17–18), lecz także był wśród swych braci nieformalnym przewodnikiem na drodze nieprawości. Po odsunięciu Priama od władzy do przybyłych na rokowania pokojowe wysłanników greckich w imieniu całej rady przemawia Pantoos, jeszcze raz podkreślając, iż winą za błędy popełnione przez stronę trojańską wobec Greków nie spoczywa na senatorach, bezsilnych i ubezwłasnowolnionych przez króla i jego synów:

Panthus ceterique, quorum consilium praevalebat, multa disserere atque docere ea, quae antea gesta essent temere et inconsulta, non per se, quippe qui contempti disiectique ab regulis arbitrio alieno agerent. ceterum quod arma adversus Graecos tulissent, non sponte factum, namque qui sub imperio alieno agerent, expectandum his atque exsequendum esse nutum eius, qui teneat. ob quae dignum esse Graecos data venia consulere eis, qui semper auctores pacis fuerint. ceterum a Troianis ob male consulta satis poenarum (5.6).

Zawarty w relacji Diktysa obraz *populares* – zwykłych obywateli Troi, grupy najliczniejszej w społeczności miasta, a zarazem najsłabszej, jeśli wziąć pod uwagę możliwość wpływania na decyzje władzy zwierzchniej – wykazuje wiele wspólnych rysów z grupą *proceres*. Jak już zaznaczyliśmy powyżej, przyjazd do Troi Aleksandra z Heleną nie budzi w społeczeństwie entuzjazmu, lecz powszechną wrogość, a jedyne widoczne zróżnicowanie reakcji ludzi sprowadza się do tego, iż część obywateli bardziej podkreśla wielkość występkę syna Priama, a część krzywdę wyrządzoną małżonkowi Heleny Menelaosowi (*tota civitas cum partim exemplum facinoris execrarentur, alii iniurias in Menelaum admissas dolerent, nullo omnium adprobante*, 1.7). Buntownicze nastroje zostają następnie brutalnie spacyfikowane przez Priamidów (1.8). Zastraszeni obywatele nie mają możliwości wyrażania swej negatywnej opinii, ani, tym bardziej, jakiegokolwiek realnego wpływu na bieg wydarzeń. Zdarza się jednak niekiedy, że po mieście roznoszą się wieści o bieżących wydarzeniach i dominuje wówczas obawa przed zagrożeniem ze strony Greków, którzy będą chcieli pomścić doznaną zniewagę. Taka sytuacja zaistniała po wyjeździe z Troi drugiego poselstwa greckiego, gdy ludzie dowiedzieli się o ostrej wypowiedzi wygłoszonej wówczas na zgromadzeniu przez Eneasza, który gniewnie i prowokacyjnie oświadczył wobec posłów, iż nawet po śmierci Polidora pozostanie Priamowi wystarczająco wielu synów, by odeprzeć najeźdźców. Trojańska ulica komentowała to na swój sposób, dostrzegając widmo grożącej miastu zagłady:

ac mox per populum disseminatis quae adversum legatos Aeneas dixerat, tumultus oritur scilicet per eum universam Priami domum odio regni eius pessimo intercedendi exemplo eversum iri (2.26).

Decyzje zapadają zatem na szczytach władzy i w izolacji od społeczeństwa, Troja przygotowuje się do wojny i pozyskuje sojuszników dzięki skarbowi Priama (za cenę wielkich kosztowności udało się pozyskać m.in. Sarpedona, 1.18) oraz energii Priamidów, którzy rozesłali swoich emisariuszy po całym regionie i zdołali zebrać znaczne siły (2.8). Ogół przeciętnych mieszkańców krain sąsiadujących z Troją nie różni się jednak w swoich opiniach od przeciętnych Trojan. Potępiają postępek Aleksandra i przeczuwają, że nieprawość wąskiej grupy ludzi przyniesie w przyszłości zgubę dla wszystkich:

metus atque maeror universos invasere, cum singuli, quibus ab initio Alexandri facinus displicuerat, male actum adversum Graeciam et ob id paucorum pravitate in communem perniciem praecipitatum iri testarentur (2.8).

Złowrogie przeczucia wnet okazały się słuszne, gdyż to właśnie na Troadę i sąsiednie obszary Grecy w pierwszej kolejności skierują swoje ataki (*Achilles ministras et veluti officinam belli proximas Troiae civitates ratus sumptis aliquot navibus Lesbum adgreditur...*, 2.16). Zanim jeszcze rozpoczną się bitwy pod murami miasta, w łupieżczych wyprawach spustoszone zostaną obszary Troady, Chersonazu Trackiego i pobliskich wysp (2.16–19).

Mieszkańcy tych terenów albo stracą życie, albo dostaną się do niewoli i będzie to cena za butę Priama i Priamidów, zapłacona w pierwszej kolejności przez rzesze zwykłych ludzi.

Dodać przy tym należy, iż przeciętni Trojanie zauważają i doceniają wspańałościę szlachetnych gestów ze strony Greków – tak się dzieje, gdy Priam przywozi do miasta odzyskane z rąk nieprzyjaciół zwłoki Hektora; obywatele głośno wyrażają wtedy uznanie dla *pietas* cechującej postawę wrogów: *admirati laudantesque Graeciae pietatem ad caelum ferunt* (4.1). Gdy po wielu stratach i klęskach nadejdzie wreszcie czas rozmów o zawarciu pokoju, uradowani obywatele będą spoglądać z nadzieją na przybywających na pertraktacje greckich emisariuszy, spodziewając się upragnionego końca nieszczęść spowodowanych przez wojnę:

igitur postquam duces Graeci in civitate conspecti sunt, cuncti cives tollunt spe animos existimantes finem belli atque discordiarum (5.4); *quos ubi in foro animadvertere populares, laeti animos tollunt finem iam aerumnarum credentes. itaque singuli pluresve, uti quisque occurrebat, benigne adeunt, salutant gratulantes atque exosculantur* (5.10).

Trudno się oprzeć wrażeniu, iż autor „Dziennika” w świadomy i celowy sposób ekspozuje entuzjastyczny nastrój mieszkańców Troi, którzy obserwują ceremonię zaprzysiężenia zawartego układu pokojowego i nie mają świadomości, że jest to swego rodzaju spektakl, którego prawdziwe znaczenie jest znane tylko nielicznym. Przy specjalnie wzniesionym ołtarzu greccy dowódcy Diomedes i Ulisses, powołując się na najwyższe bóstwa, uroczystie deklarują dochowanie ustaleń wynegocjowanych uprzednio z przedstawicielem Trojan, Antenorem, ten zaś składa podobną przysięgę (*Diomedes atque Uliises iurare occipiunt permansuros se in eo, quod sibi cum Antenore convenisset (...) Antenor in eadem verba placitum confirmat*, 5.10). Ludność zgromadzona wokół interpretuje te stwierdzenia jako ostateczne zaprzysiężenie zawartego pokoju i powrót czasu spokojnej pomyślności; nikt nie może się domyślać, że w słowach tych kryje się wyrok śmierci na miasto – Antenor wraz z Eneaszem w sekretnych rozmowach z wodzami greckimi uzgodnili wszak, iż Troja zostanie wydana w ręce Greków (4.22). Diomedes, Ulisses i Antenor, mówiąc o „dochowaniu ustaleń”, nie popełnili przed ołtarzem krzywoprzysięstwa: czas realizacji tajemnego planu zagłady miasta miał wnet nadejść. Mieszkańcy Troi – jakkolwiek od początku potępiający występki Aleksandra i przeciwni wojnie z Grecją – najpierw ponosili cierpienia i ofiary na skutek egoizmu i buty rządzących. Po odsunięciu od władzy Priama i Priamidów, gdy wydawało się, iż w mieście na nowo zagości pokój oraz pomyślność – zostali oszukani i skazani na ostateczną zagładę przez tego, z którego strony w najmniejszym stopniu nie spodziewali się zagrożenia.

Wizerunek społeczności Troi naznaczony został swoistym piętnem tragizmu, widocznym zwłaszcza przy opisie ogromnej – naiwnej, jak się okaże – radości obywateli po zakończeniu ceremonii przy ołtarzu, gdy wszyscy obywatele wychwalają pod niebiosy Antenora, postrzegając go jako zbawcę narodu (*ceterum barbari Antenorem summis efferre laudibus, advenientem singuli quasi deum venerari, solum quippe omnium credere auctorem pacis eius adscitaeque cum Graecis amicitiae*, 5.10). Podobne odczucia u odbiorcy tekstu rodzą się przy informacji o atmosferze radosnego uniesienia towarzyszącej oglądaniu zbudowanego przez Greków „daru dla Minerwy” (*magna vis hominum portis egressa summa laetitia sacrificioque donum excipit...*) i wprowadzaniu przez Trojan posagu drewnianego konia do miasta przez częściowo zburzone mury (*destructa murorum*

parte cum ioco lasciviaque induxere equum feminis inter se atque viris certatim adtrahere festinantibus). Tę partię relacji Diktys opatruje oszczędnym, lecz gorzko brzmiącym komentarzem, którego wymowa – co zdarza się dość rzadko w tekście „Dziennika” – wyraźnie wykracza poza funkcję ściśle informacyjną: oto wzniesione niegdyś przy boskiej pomocy potężne mury trojańskie, które dotąd opierały się wszelkim zagrożeniom, teraz kruszone są rękami samych Trojan (*ita inviolatum multis tempestatibus murorum opus Neptunisque, ut perhibebatur, atque Apollinis maxima monumenta nullo dilectu civium manibus dissolvuntur*, 5.11).

W ujęciu całościowym obraz społeczności trojańskiej – z pozoru być może jednorodnej i jednomyślnej, skoro miasto obstaje przy obronie występku, odrzuca propozycje zażegnania konfliktu i mobilizuje do walki wielkie siły własne oraz wojska pozyskanych sojuszników – cechuje się daleko idącym zróżnicowaniem. Wynika ono, z jednej strony, z oczywistej stratyfikacji społecznej i wyróżnienia w obrębie zbiorowości trzech odrębnych grup: króla i jego synów, rady arystokratycznych dostojników oraz rzeszy przeciętnych obywateli. Z drugiej strony natomiast stanowi rezultat wyrazistego zdefiniowania postaw i celów charakterystycznych dla każdej z tych grup, czego następstwem jest zdiagnozowanie wyraźnego rozłamu rysującego się w państwie trojańskim pomiędzy władzą a obywatelami nie tylko w sensie różnicy interesów, ale przede wszystkim na płaszczyźnie moralno-etycznej. Głęboka przepaść od początku oddziela wąską grupę bezwzględnie dzierżącą pełnię władzy – Priama i Priamidów – od reszty społeczności, zarówno *proceres*, jak i *populares*. W układzie tym, stabilnie zachowanym aż do końca, podział na „złych” i „dobrych” nie nasuwa żadnych wątpliwości: po jednej stronie obserwujemy skrajny egoizm, arogancję, okrucieństwo i skłonność do wszelkich, nawet najcięższych, występków, po drugiej – poszanowanie sprawiedliwości, respekt wobec ogólnie przyjętych norm postępowania, patriotyzm i autentyczną troskę o losy państwa.

Wskazane wyżej rzadkie przypadki odmienności postaw w obrębie poszczególnych grup (pozytywnych, jak Hektor wśród *reguli*, czy negatywnych, jak Antymach wśród *proceres*) uplastyczniają jedynie obraz, nie rozmywając jednak ostrych linii rozgraniczeń. Wina i odpowiedzialność za klęskę Troi nie rozkłada się równomiernie na całą społeczność miasta, lecz obarcza wyłącznie jej małą liczebnie, lecz najsilniejszą część – stojących na szczytach władzy. Cała reszta, czyli ogromna większość, ponosi tragiczne skutki, pozostając w istocie bez winy. Przejmujący obraz nocnej rzezi i zagłady miasta (5.12–13) skupia się na drastycznych i drobiazgowych opisach śmierci, która dosięga wszystkich Trojan, a wyeksponowanie przez autora okrucieństwa Greków dodatkowo sprawia, iż przekonanie o słuszności kary wymierzonej występnyim barbarzyńcom przez cywilizowany naród traci swoją jednoznaczność. „Progrecka” relacja kronikarza okazuje się wyraźnie „antytrojańska” nie w całej swej rozciągłości, lecz jedynie w wybranych aspektach: w istocie tylko niektórzy spośród *barbari* naprawdę zasługują na miano „barbarzyńców”.

B. Społeczność grecka

O ile obraz społeczeństwa trojańskiego w „Dzienniku” od samego początku ukazywał istotne rysy i pęknięcia (widoczne już w trakcie pierwszego poselstwa Greków, gdy rządzący państwem Priam i synowie odmówili oddania Heleny wbrew woli szerokich rzesz obywateli), o tyle społeczność grecka na początku I księgi jawi się jako silnie zintegrowana, zgodna oraz solidarnie podporządkowana wspólnemu celowi pomszczenia doznanej zniewagi i tym samym obrony reprezentowanych przez siebie wartości świata cywilizowanego¹¹. Gdy na wiadomość o uprowadzeniu Heleny Menelaos opuszcza uroczyscie celebrowany zjazd potomków rodu Katreusa na Krecie, do Sparty natychmiast przybywają inni władcy greccy, aby wspólnie powziąć decyzję co do dalszego postępowania. Jednomyślnie oburzeni niegodziwością i krzywdą, jaka spotkała jednego z nich ze strony królewicza trojańskiego, postanawiają jednak, aby nie działać pochopnie i rozpocząć od wysłania do Troi posłów z żądaniem oddania Heleny oraz zadośćuczynienia nieprawości:

igitur postquam Menelaum advenisse sciunt, omnes in unum coeunt. et quamquam atrocitas facti ad indignationem ultimumque iniurias rapiebat, tamen ex consilii sententia legantur prius ad Troiam Palamedes, Ulixes et Menelaus hisque mandatur, uti conquesti iniurias Helenam et quae cum ea abrepta erant repeterent (1.4).

Rozwaga w działaniu i przestrzeganie ogólnie obowiązujących standardów i procedur widoczna jest zarówno w unikaniu posunięć zbyt pochopnych (w sytuacji konfliktowej Grecy sięgają najpierw po środki dyplomatyczne), jak i w dążeniu do jednomyślności przy podejmowaniu wszelkich ważnych decyzji. Wysłanie poselstwa do Troi nastąpiło *ex consilii sententia* (1.4), podobnie rzecz się miała przy ustalaniu miejsca narady wojennej w Argos (*ex consilii sententia*, 1.12), złożeniu uroczystej przysięgi (*communi consilio*, 1.15) czy wyborze naczelnego wodza (*consensu omnium*, 1.16), przy czym w tym ostatnim przypadku na szczególne podkreślenie zasługuje niewymuszona i spontaniczna zgodność opinii: wszyscy biorący udział w głosowaniu wskazują imię Agamemnona (*igitur in tabellis, quae ad deligendum belli principem quem cuique videretur acceperant, Punicis litteris Agamemnonis nomen designant*, 1.16).

Od momentu uroczystego zaprzysiężenia podczas narady wojennej w Argos ukonstytuowana została specyficzna społeczność składająca się z kontyngentów wojska pochodzącego z różnych państw greckich, która w dalszym przebiegu wydarzeń zgromadzi się w Aulidzie i przeniesiona zostanie pod Troję. W odróżnieniu od państwa trojańskiego organizacja tej społeczności oparta została ściśle na zasadach hierarchii wojskowej, jednak i w jej obrębie zaznacza się swoisty, przypominający społeczną stratyfikację w Troi, trójpodział na centralny ośrodek władzy (dowództwo naczelne), grupę dowódców kontyngentów wystawionych przez poszczególne miasta, a także szerokie masy zwykłych żołnierzy.

Status naczelnego wodza przynależy Agamemnonowi, przy którego boku jednak stale widoczny jest jego brat Menelaos, co wydaje się rzeczą naturalną zarówno z powodu łączącego ich pokrewieństwa, jak i ze względu na to, iż przyczyną podjęcia całej wyprawy był zamiar wzięcia odwetu na Troi za krzywdę wyrządzoną Menelaosowi. W sprawach

¹¹ Por. MERKLE 1989, s. 147–152.

najważniejszych i przedsięwzięciach o szczególnym znaczeniu uczestniczy ponadto zawsze Ulisses, jak również Diomedes, który od pewnego momentu tworzy z Ulissem specyficzny duet, złączony bliskim porozumieniem i wspólnymi działaniami¹². Imiona Ulissesa i Diomedesa pojawiają się zawsze, gdy dochodzi do wyznaczania ważnych funkcji czy zadań: wśród głównodowodzących flotą i oddziałami wojsk lądowych (Achilles, Ajas syn Telamona, Fojniks oraz Palamedes, Diomedes i Ulisses, 1.16), w składzie wysyłanych do Troi poselstw – pierwszego (Palamedes, Ulisses, Menelaos, 1.4; tutaj jedyny raz brakuje Diomedesa) i drugiego (Ulisses, Diomedes, Menelaos, 2.20), w wąskiej grupie wtajemniczonych w prowadzone z Antenorem sekretne rozmowy o poddaniu Troi (Agamemnon, Idomeneus, Ulisses, Diomedes, 4.22), przy dalszych oficjalnych negocjacjach w Troi połączonych z potajemnym pozyskaniem Palladionu przy pomocy Antenora (już tylko Ulisses i Diomedes, 5.4, 5.8), wreszcie w oficjalnej delegacji wysłanej do Troi dla zaprzysiężenia ustaleń pokojowych (Diomedes, Ulisses, Idomeneus, Ajas syn Telamona, Nestor, Meriones, Toas, Filoktet, Neoptolemos, Eumelos, 5.10). Jak widać zatem, określenie „dowództwo naczelne” zostało użyte powyżej nie bez powodu: obejmuje bowiem zarówno faktycznego dowódcę całej wyprawy Agamemnona, jak i ściśle grono trzech najbliższych mu i najbardziej zaufanych wojowników. Nasuwać się tu może zestawienie z centralnym ośrodkiem władzy w społeczności trojańskiej – króla Priama i jego synów. Analogia taka nie jest uprawniona w całej rozciągłości: w ukazanych przez Diktysa realiach społeczności greckiej pod Troją Agamemnon nie podlega ze strony Menelaosa, Ulissesa i Diomedesa żadnym działaniom porównywalnym choćby w części z presją, jaką wywierają Priamidzi na starego króla, wprost przeciwnie – Menelaos wydaje się postacią całkowicie uległą i zdominowaną przez potężniejszego brata, zaś Ulisses z Diomedesem działają w pełnym porozumieniu z Agamemnonem i czynią raczej wszystko, aby jego pozycję wzmocnić. Jednocześnie porozumienie to oparte jest również – choć nie jedynie – na wspólnocie w działaniach naznaczonych występkiem i zbrodnią popełnioną z egoistycznych pobudek, o czym szerzej będzie mowa poniżej. Od śmierci Palamedesa swoisty układ wzajemnych interesów trwale stygmatyzuje szczyty władzy w społeczności greckiego obozu pod murami Troi i w tym aspekcie zestawienie naczelnego dowództwa Greków z trojańskim ośrodkiem władzy królewskiej wykazuje pewne cechy wspólne.

Najbliżsi naczelnemu wodzowi Menelaos, Ulisses i Diomedes formalnie są członkami grupy wodzów stanowiącej elitę greckiej społeczności pod Troją i funkcjonującej jako rada przyboczna wodza naczelnego. Do rady tej należą władcy greckich miast (*reges*), którzy zebrali w swych ojczyznach oddziały żołnierzy i dostarczyli okręty, aby wziąć udział we wspólnym ogólnogreckim przedsięwzięciu militarnym (stąd również określane są jako *duces*), zachowując przy tym przynajmniej część uprawnień dowódczych wobec własnych żołnierzy¹³. Liczebność tego ciała kolegialnego sięga kilkunastu wojowników, przy

¹² Por. TIMPANARO 1987, s. 187: „L'amicizia tra Ulisse e Diomede, che in Omero è raffigurata positivamente (l'intelligenza dell'uno è complementare al valore temerario e un po' rozso dell'altro), in Ditti per effetto degli aspetti odiosi di Ulisse, getta qualche ombra fosca anche su Diomede”.

¹³ Stąd też Achilles na czas trwania konfliktu z Agamemnonem może podjąć decyzję o wycofaniu z pola walki oddziałów swoich Myrmidonów (*ordinant autem per gentes atque regiones singulas seorsum manente Achille cum Myrmidonum exercitu*, 2.36), co zgodne jest również z fabularnym rozwiązaniem Homerowym, jakkolwiek u Diktysa Achilles nie przestrzega swej decyzji z tak żelazną konsekwencją. Część jego żołnierzy bierze bowiem w tym czasie udział w jednej z łupieżczych wypraw zorganizowanych przez Ajasa (*interim Ajax Telamonius instructo milite, quem secum adduxerat, habens etiam nonnullos de exercitu Achillis, ingressus*

czym trudno rozstrzygnąć, czy w jego skład wchodzi tylko uczestnicy narady w Argos, na której podjęto decyzję o wojnie („katalog wodzów greckich”, 1.13–14), czy też nieco liczniejsza grupa dowódców wszystkich przybyłych później do Aulidy kontyngentów, wymienionych w „katalogu floty greckiej” (1.17). W radzie wodzów panuje zgodność i generalne dążenie do jednomysłności przy rozpatrywaniu ważnych spraw oraz podejmowaniu decyzji, zarówno dotyczących kolejnych kroków w działaniach militarnych skierowanych przeciwko Trojanom, jak i przy rozwiązywaniu różnorodnych problemów, a także ostrych niekiedy konfliktów, które pojawiają się wewnątrz greckiej społeczności.

Warto przy tym zwrócić uwagę, iż przy formalnej analogii statusu greckich *duces* i trojańskich *proceres* (obydwa ciała kolegialne pełnią funkcję doradczą przy boku, odpowiednio, naczelnego wodza Agamemnona i króla Priama) pomiędzy tymi dwiema grupami zaznaczają się dwie szczególnie istotne rozbieżności. Pierwsza z nich dotyczy zasady przynależności do elitarnego grona. W Troi radę tworzą seniorzy arystokratycznych rodów. Jest to organ stały, o cywilnym charakterze, działający w ramach ustrojowych jednego państwa i utrzymujący swe uprawnienia w sytuacji konfliktu zbrojnego: *status quo* nie ulega żadnej zmianie po pojawieniu się licznej grupy wodzów pozyskanych przez Troję wojsk sojuszniczych, wyliczonych w „katalogu sprzymierzeńców trojańskich” w 2.35, przy czym do listy tej należałoby dodać również poległego wcześniej Kyknosa (*cuius haud procul a Troia regnum*, 2.12) oraz sukcesywnie przybywających później: Rezosa (2.45), Pentesileję (4.2–3), Memnona (4.4–6) i Eurypylosa (4.14 i 17). Żaden ze sprzymierzonych wodzów, piastujący wszak w swoim własnym państwie władzę królewską (określani są jako *reges* – podobnie jak wodzowie greccy), nie jest dopuszczony do szacownego grona stanowiącego arystokratyczną elitę Troi, a wszelkie decyzje zapadają w mieście, pozostając wyłączną prerogatywą samych Trojan. Jak wszyscy przeciwnicy Greków w całej swej masie, tak też ci, którzy stoją na czele przybyłych z różnych stron oddziałów, określani zostali przez Diktysa w „katalogu sprzymierzeńców” jako bezładna gromada niecywilizowanych barbarzyńców, jakkolwiek pojawia się wśród nich rozróżnienie na „przyjaciół i sojuszników” (*socii atque amici Troiae*) oraz „pozyskanych za zapłatę” (*quique ob mercedem auxiliares ex diversis regionibus contracti Priamidarum imperium sequebantur*, 2.35). Po stronie greckiej natomiast członkowie grona dowódców, wywodzący się z różnych greckich miast (i przez to w pewnym sensie porównywalni z władcami przybyłych pod Troję sprzymierzeńców Priama) tworzą zgrany zespół wojowników związanych wspólną ideą wzięcia odwetu za wyrządzoną zniewagę.

Istnienie wspólnego celu, który stał się pierwotną przyczyną ukonstytuowania tego zespołu, przesądza również o drugiej istotnej rozbieżności pomiędzy trojańskimi *proceres* a greckimi *duces*: relacje na szczytach władzy w wojskowej społeczności greckiej opierają się na zasadzie wspólnoty interesu, porozumienia i dążenia do współpracy, podczas gdy w Troi stosunki pomiędzy królewską zwierzchnością a radą arystokratycznych dostojników od początku (i przez cały czas) nacechowane są biegunową rozbieżnością stanowisk, autorytarnym stylem rządzenia, podejrzliwością i przemocą. Fundamentalna zgodność przekonań co do słuszności podejmowanych działań powoduje, iż wojenna ekspedycja

Phrygiae regionem multa hostiliter vastat, 2.41). Relacja Diktysa nie precyzuje, czy Achilles użył swych żołnierzy Ajasowi ze względu na łączącą ich przyjaźń, czy dlatego, że mieli wziąć udział w przedsięwzięciu, które nie wiązało się bezpośrednio z obleganiem Troi kierowanym przez Agamemnona, z którym Achilles był skłócony.

pod Troję jawi się jako wspólna sprawa jednocząca wszystkich władców państw greckich pod zgodnie wybranym dowództwem Agamemnona¹⁴, natomiast obrona oblężonej Troi postrzegana jest jako akt autorytarnego wymuszenia dokonany na zastraszonych *proceres* i reszcie społeczeństwa ze strony samolubnego i pozbawionego skrupułów króla, ubezwłasnowolnionego przez swych występnych synów.

Trzecia (obok dowództwa naczelnego oraz rady wodzów) i najliczniejsza część greckiej społeczności w „Dzienniku” to szerokie masy zwykłych żołnierzy, podległe rozkazom, biorące bezpośredni udział w starciach na polu bitwy, lecz stanowiące również trzon społeczności obozowej. Oczywista jest tu analogia z rzeszami zwykłych obywateli trojańskich, którzy, nie mając bezpośredniego wpływu na kierunek poczynañ zwierzchności, obserwowali i komentowali poczynania władzy, a skutki podejmowanych na wysokim szczeblu decyzji odczuwali na własnej skórze. W tym zakresie pomiędzy greckimi *militēs* a trojańskimi *cives* zachodzi niewątpliwe podobieństwo, którego nie niweluje świadomość istnienia pomiędzy nimi podstawowej różnicy o charakterze strukturalnym. Zbiorowość zwykłych greckich żołnierzy cechuje się bowiem całkowitą jednorodnością w zakresie płci i kondycji życiowej, zdeterminowaną poprzez specyficzne okoliczności: nie ma wśród nich członków rodzin, starców i dzieci. Społeczeństwo trojańskie natomiast obejmuje pełny przekrój demograficzny, przy czym dorośli mężczyźni pełnią tu rolę podwójną – wchodzą z pewnością w skład zbrojnych zastępów walczących pod murami, lecz jako mieszkańcy miasta funkcjonują jednocześnie w swym cywilnym kontekście i ich głos jest częścią opinii publicznej. Odmienne niż w Troi, której społeczna diagnoza od samego początku relacji „Dziennika” wykazywała ostre napięcia pomiędzy władzą królewską a sprzymierzoną w odmiennych poglądach resztą społeczeństwa (zarówno *proceres*, jak i *populares*), po stronie greckiej sytuacja wyjściowa cechuje się pełną harmonią, a oparta na wojskowej hierarchii struktura tej specyficznej zbiorowości wydaje się funkcjonować bez żadnych zakłóceń.

Proces degradacji greckiej społeczności, którego końcowym akordem jest całkowita dezintegracja i erupcja konfliktu ostatecznie rozrywającego ustabilizowane więzy, rozpoczyna się jeszcze w Aulidzie, przed wyruszeniem floty w stronę Troi, i przebiega stopniowo, w kilku etapach.

Epizod w Aulidzie unaocznia, iż w świeżo ukonstytuowanej i spojonej wspólnej słuszną ideą zbiorowości w następstwie niespodziewanych, a dramatycznych wydarzeń bardzo szybko może nastąpić polaryzacja stanowisk oraz diametralna zmiana układu sił. Oto w następstwie nierozważnego (choć niezamierzonego) czynu Agamemnona, który przypadkowo zabił święte zwierzę Diany, z powodu gniewu bogini na całe wojsko greckie spada klęska zarazy, którą powstrzymać może jedynie złożenie w ofierze prześlągalnej córki Agamemnona – Ifigenii. Agamemnon nie ustępuje przed usilnymi naleganiami wodzów i zdecydowanie odmawia oddania córki na śmierć. W rezultacie odebrana zostaje mu godność naczelnego wodza (*sed ubi obstinate renuere vident nec*

¹⁴ Diktys odnotowuje, iż również Agamemnon wyasygnował znaczne środki w celu nakłonienia przybyłych do Argos wodzów greckich do udziału w wojnie (*Agamemnon grande auri pondus Mycenis adportatum per singulos dispersiens promptiores animos omnium ad bellum, quod parabatur, facit*, 1.15), jednak czyni to niemal mimochodem, jeśli porównać z obszerniejszymi i kilkakrotnie pojawiającymi się w tekście informacjami o asygnowaniu przez Priama wielkich sum na pozyskanie sojuszników (Sarpedona – 1.18, różnych sprzymierzeńców – 2.35, Penthesilei – 4.2).

ulla vi queunt flectere, plurimis convictis insecuti, ad postremum regio honore spoliavere, 1.19), a zwierzchnictwo nad armią obejmują wspólnie Palamedes, Diomedes, Ajas i Idomeneus¹⁵. Postępowanie grupy wodzów z jednej strony cechuje się bezwzględnością, może się przy tym wydać zaskakującą stosunkowa łatwość, z jaką przyszło im powzięcie decyzji o pozbawieniu stanowiska wpływowego władcy Myken, którego wcześniej jednogłośnie do tej funkcji wyznaczyli. Z drugiej strony przyjęta przez wodzów linia postępowania obrazuje stopień ich determinacji w dążeniu do realizacji wojennego przedsięwzięcia, do którego cała Grecja poczyniła już wieloletnie przygotowania (inna rzecz, że z logicznego punktu widzenia samo odebranie władzy Agamemnonowi nie zaspokajało roszczeń rozgniewanej bogini, a zatem nie usuwało przeszkody uniemożliwiającej wyruszenie pod Troję). Podstęp wymyślony przez Ulissego w tajemnicy przed Agamemnonem umożliwił sprowadzenie do Aulidy Ifigenii pod pretekstem oddania jej za żonę Achillesowi (który również nie był świadomy tego sekretnego planu); ostatecznie, dzięki wspaniałomyślności Diany, która przyjęła zastępczą ofiarę z łani, Ifigenia nie zginęła, natomiast wygasła zaraza w szeregach armii, a Agamemnonowi przywrócono naczelne dowództwo. Przebieg epizodu unaocznia, pomimo pomyślnego zakończenia, kierunki napięć zarysowujących się zarówno w relacjach pomiędzy głównodowodzącym a grupą wodzów niższego szczebla, jak również w obrębie tejże grupy. Agamemnon wykazał bowiem w swym postępowaniu skłonność do egoistycznego przedkładania własnego interesu ponad dobro wspólne¹⁶, ponadto głęboko w sercu ukrył urazę – jak sugerują słowa opisujące jego zachowanie w chwili obejmowania na nowo odebranej mu wcześniej władzy: *dissimulato quod ei acciderat, honorem suscipit atque eo die duces omnes ad se in convivium deducit* (1.23). W grupie wodzów natomiast wyraziście zaznaczyły się w Aulidzie dwie indywidualności: Ulissego, który tu po raz pierwszy wykazał swój wielki spryt i skuteczność, ale zarazem bezwzględność oraz brak skrupułów w działaniu, oraz Achillesa, który, zorientowawszy się, iż jego imię wykorzystano dla realizacji podstępu wobec Ifigenii, odważnie stanął przeciwko wszystkim w obronie jej życia, ukazując się jako wojownik bezkompromisowy, podległy silnym emocjom oraz bardzo wyczulony na punkcie swego honoru i dobrego imienia. Zaznaczone w Aulidzie kierunki napięć będą prowadziły do stopniowo pogłębiających się rys i pęknięć we wspólnocie Greków, jawiącej się początkowo jako integralny monolit.

Następnym wydarzeniem, które ukazuje tendencje destrukcyjne w obrębie społeczności greckiej, jest śmierć Palamedesa – jednego z wyróżniających się wodzów, od początku opowieści bardzo zaangażowanego w przebieg wydarzeń. Palamedes był pierwszym, który znalazł się u boku Menelaosa i okazał mu wsparcie, gdy na Kretę nadeszła wiadomość o uprowadzeniu jego małżonki przez Aleksandra (1.4), wszedł w skład pierwszego poselstwa do Troi (1.5–11), po wyborze Agamemnona na wodza całej ekspedycji był mianowany jednym z sześciu wyższych dowódców armii (1.16), a w Aulidzie został jed-

¹⁵ W tekście Daresa Agamemnon również na pewien czas zostaje pozbawiony dowództwa, jednak następuje to w innych okolicznościach: już po śmierci Hektora, na skutek buntu wszczętego przez Palamedesa, który za powszechną zgodą Greków obejmuje godność naczelnego wodza (Dar. 25).

¹⁶ Jakkolwiek efekt ten został tu wydatnie złagodzony ukazaniem ojcowskiej rozpaczki wobec perspektywy oddania na śmierć własnego dziecka, a także bezsilności w momencie, gdy zdał sobie sprawę, iż nie jest w stanie temu zapobiec: *quis cognitis Agamemnon affectione paternae pietatis motus an ne tam inlicito immolationis sceleris interesset, fugam parat* (1.20).

nym z czterech wodzów mających objąć zwierzchnictwo nad wojskiem po pozbawieniu władzy Agamemnona. Powszechne uznanie i sympatia, jaką cieszył się w całej armii, sprawiły, że w czasie kiedy Grecy znaleźli się już pod Troją, a nie rozpoczęli jeszcze oblężenia miasta, to jemu właśnie powierzono zaszczyt złożenia nakazanych przez wyrocznię pytyjską uroczystych ofiar w imieniu całej armii (*concedendum ab omnibus, uti per Palamedem Apollini Zminthio sacrificium exhiberetur*, 2.14). Jak zaznaczył Diktys, wyróżnienie Palamedesa było nie w smak „niektórym z wodzów” (*quae res multis grata ob industriam et amorem viri, quem circa omnem exercitum exhibebat, nonnullis ducum dolori fuerat*). Wnet okazało się, że wodzami, którzy z zawiścią patrzyli na wzrastającą pozycję Palamedesa w armii, byli Ulisses i Diomedes. Zawiść ta popchnęła ich do strasznej zbrodni: zamordowali Palamedesa, podstępnie skłoniwszy go do zejścia do studni, w której miał się jakoby znajdować ukryty skarb, a następnie obrzuciwszy z góry kamieniami (2.15). Podstępny i przemyślny sposób dokonania zabójstwa, które mogło pozorować nieszczęśliwy wypadek, wskazuje, iż ustalenie szczegółów planu było dziełem Ulissego – swój spryt udowodnił już wcześniej, gdy znalazł sposób sprowadzenia Ifigenii do Aulidy. Teraz swe umiejętności spożytkował dla dokonania zbrodni, a za współtowarzysza poczynił obrał sobie Diomedesa. Co więcej, w szeregach wojska nie brakowało pogłosek, iż morderstwo zostało dokonane za wiedzą i cichym przyzwoleniem Agamemnona, który, obserwując popularność Palamedesa i poparcie dla niego w szeregach wojska, zaczął się obawiać o własne stanowisko: *sed fuere, qui eius consilii haud expertem Agamemnonem dicerent ob amorem ducis in exercitum et quia pars maxima regi ab eo cupiens tradendum ei imperium palam loquebantur* (2.15).

Okazuje się zatem, iż pod powierzchowną warstwą spokoju, zgody i jedności w greckiej społeczności obozowej toczy się ostra walka o zdobycie oraz umocnienie pozycji i wpływów, podsycana przez grę rozognionych ambicji jednostek i połączona z bezwzględным eliminowaniem konkurencji. Realizacja zbrodniczego planu zabicia Palamedesa umożliwiła utworzenie stabilnego układu na szczytach władzy, opartego na wspólnocie interesów wąskiej grupy. W ten sposób Agamemnon pozbył się jedyne go potencjalnego konkurenta, który w przyszłości mógł zagrozić jego przywództwu (wydarzenia w Aulidzie unaocznily władcy Myken, jak łatwo można stracić władzę, i stały się dla niego dobrze zapamiętaną lekcją), Diomedes z kolei zajął nieformalną wysoką pozycję w grupie wodzów, zwolnioną przez Palamedesa (dobrze ilustruje to różnica składu delegacji wysyłanych do Troi: w obydwu poselstwach uczestniczą Ulisses i Menelaos, trzecim posłem za pierwszym razem jest Palamedes, za drugim – Diomedes). Ulisses natomiast zyskał w Diomedesie stałego partnera do późniejszych wspólnie realizowanych przedsięwzięć, z którym doskonale się rozumiał – porozumienie takie najwidoczniej nie było możliwe w parze z Palamedesem. Diktys podkreśla, iż Ulissego i Diomedesa łączyło podobieństwo charakteru, recenzowanego w tekście relacji w niezbyt przychylnych słowach: *more ingenii humani, quod imbecillum adversum dolores animi et invidiae plenum anteiri se a meliore haud facile patitur* (2.15). Śmierć Palamedesa, jakkolwiek zbrodnię zatuszowano i oficjalnie uczczono zmarłego uroczystym pogrzebem, nie poszła w zapomnienie. Pozostała w świadomości greckiej armii i położyła się cieniem na reputacji naczelnego wodza oraz jego popleczników: jak się okaże, w powszechnej opinii nie było złudzeń co do rzeczywistego przebiegu wydarzeń oraz roli, jaką odegrali w nich Agamemnon (a zapewne i Menelaos, który wprowadził nie uzyskał ze śmierci Palamedesa

żadnych bezpośrednich korzyści, jednak nie mógł być nieświadomy poczynań swego brata), Diomedes i Ulisses. Pamięć o zbrodni powróci już przy okazji kolejnej sytuacji konfliktowej w obozie, gdy postawa Agamemnona w sporze o brankę oceniana będzie przez wodzów pamiętających niedawne zaszłości (*memores Palamedis, quem gratum acceptumque in exercitu haud sine consilio eius Diomedes atque Ulixes dolo circumventum necavissent*, 2.29).

Przejęty z fabularnej tradycji homeryckiej wątek sporu Achillesa z Agamemnonem o brankę jest kolejnym przyczynkiem w obrazowaniu układu stosunków w społeczności greckiej pod Troją. Jakkolwiek zasadniczy konflikt rozgrywa się na poziomie personalnym pomiędzy dwoma wybitnymi wojownikami, jego oddziaływanie rozciąga się na całą zbiorowość. W pierwszym etapie przebiegu wydarzeń Agamemnon w arogancki sposób odrzuca prośbę kapłana Apollina Chryzesa o oddanie córki, która była branką naczelnego wodza, co spotyka się ze zdecydowaną reakcją całej obozowej elity dowódców. Zarzucają oni Agamemnonowi egoistyczne i niegodne wojownika kierowanie się miłosną żądzą do kobiety oraz brak poszanowania dla majestatu bóstwa, które reprezentuje jego kapłan Chryzes (2.29). To już trzeci, po Aulidzie i sprawie Palamedesa, przypadek, w którym negatywne emocje dowódców kierowane są przeciwko Agamemnonowi. Szczególnie ostre stanowisko wobec wodza i jego brata zajmuje Achilles (*ceterum Achilles in ore omnium ipsumque et Menelaum contumeliis lacerabat*). Gdy wojsko zaczyna dziesiątkować gwałtownie rozprzestrzeniającą się zarazą, to Achilles skłania wieszcza Kalchasa do wyjawienia, iż winny tej klęski jest Agamemnon, który swą upartą pychą sprowokował gniew boga Apollina (2.30). Młody wojownik, który już w Aulidzie dał się poznać jako bezkompromisowy obrońca klarownych norm prawości w działaniach, teraz postępuje jak rewolucyjny przywódca mas. Gdy Agamemnon opuszcza zgromadzenie i skrywa się za wzmocnioną strażą, Achilles każe ułożyć na środku obozu stos ze zwłok zmarłych ofiar zarazy, wzniciając w ten spektakularny sposób ogólny wybuch gniewu wobec sprawcy nieszczęścia: *quo spectaculo adeo commoti reges gentesque omnes, uti adversum Agamemnonem ab cunctis pergeretur duce atque auctore Achille et si perstaret suadente exitio vindicandum* (2.31). Początkowo, jak zaznaczył Diktys, choroba omijała dowódców, jej ofiarami padali tylko prości żołnierze (*sed regum omnino nullus neque mortuus ex hoc malo neque ademptatus est*, 2.30). Obecnie zagrożenie dotyczy wszystkich. Achilles staje na czele powszechnego buntu przeciwko naczelnemu wodzowi i zostaje rzecznikiem całej społeczności (*Graeci statuunt inter se Achillem, cuius in adversis Graecorum casibus sollicitudo praecipua videbatur, rem omnium confirmare*, 2.33), co w końcu skłania Agamemnona do zgody na oddanie córki Chryzesowi, w zamian za co żąda jednak rekompensaty w postaci innej dziewczyny – branki Achillesa.

Przywołany tu ciąg wydarzeń, jakkolwiek stanowiący zaledwie wprowadzenie do zasadniczego homeryckiego wątku „gniewu Achillesa”¹⁷, ma szczególną wartość dla diagnozowania układu sił w społeczności greckiej przedstawionej przez Diktysa. Ustabilizowana struktura tej zbiorowości po raz kolejny podlega tu silnemu wstrząsowi, mogącemu doprowadzić do przewrotu. Agamemnon istotnie ma powody, aby się obawiać o swą władzę: w Aulidzie już raz mu ją odebrano i nastąpiło to wówczas w okolicz-

¹⁷ Por. analogiczną, jakkolwiek różniącą się szeregiem szczegółów, homerycką scenę zwołanej przez Achillesa narady wodzów, podczas której dochodzi do ostrego starcia Achillesa z Agamemnonem, *Il.* 1.54 nn.

nościach, które do pewnego stopnia mogły usprawiedliwiać jego opór wobec poddania się woli wyroczni. Obecnie takich usprawiedliwień już nie ma, a przeciwko wodzowi wysuwane są przez wszystkich najcięższe oskarżenia i sytuacja zaczyna być dla niego krytyczna. W obozie greckim nastąpił zdecydowany rozłam, przy czym liczebność stron rozłożyła się zdecydowanie nierównomiernie: Agamemnon ma przeciwko sobie skonsolidowany front, jednoczący wspólnym przekonaniem zarówno radę wodzów, jak i zastępy zwykłych żołnierzy. Do pewnego stopnia może to nasuwać analogię z sytuacją Priama podczas bytności w Troi pierwszego poselstwa greckiego, gdy król po ustaleniu w gronie rodzinnym, iż żądania posłów zostaną odrzucone (1.7), ma zakomunikować tę decyzję zgromadzonym członkom rady, którzy są gorącymi orędownikami oddania Heleny, a ponadto na ulicy gromadzi się tłum obywateli myślących podobnie jak *proceres*. Analogia taka przeprowadzona może być oczywiście jedynie w ograniczonym zakresie i wyczerpuje się na skonstatowaniu podobieństwa w fakcie diametralnej sprzeczności poglądów najwyższej władzy oraz całej reszty społeczeństwa, przy czym w obydwu wypadkach władza kieruje się egoizmem i pychą, narażając całą zbiorowość na tragiczne konsekwencje swego postępowania. W Troi w tej sytuacji interweniowali synowie Priama, dysponujący dostateczną siłą, aby po zastraszeniu członków rady i brutalnym sterroryzowaniu tłumu obywateli, wszystkim narzucić swoją wolę (1.8). Grono popleczników Agamemnona było znacznie szczuplejsze, ograniczające się do brata i dwóch jeszcze wojowników, z którymi łączyło wodza potajemne – choć, jak widać, znane wszystkim – porozumienie. Diktys w najmniejszym stopniu nie sugeruje, iż rozwiązanie zaproponowane przez Agamemnona mogło narodzić się z podszeptu sprytnego Ulisses, jednak pomysł godny był przemyślności króla Itaki. Manewr polegający na oddaniu córki Chryzesa i jednoczesnym odebraniu branki Achillesowi łączył w sobie kilka różnych korzyści: łagodził bowiem konflikt z Chryzesem i gniew Apollina, zaspokajał przy tym próżność Agamemnona, który otrzymywał rekompensatę, umożliwił ukaranie Achillesa za objęcie przywództwa buntu w obozie, a dodatkowo jeszcze zawierał swoisty element zabezpieczający: brak zgody Achillesa na takie rozwiązanie umożliwiłby przerzucenie przynajmniej części odpowiedzialności na barki młodego wojownika. Manipulacja okazała się skuteczna: Achilles, kierując się dobrem ogółu, wyraził zgodę. Po oddaniu Chryzeidy ojcu (tutaj zwraca uwagę drobny szczegół: do świątyni Apollina odprowadza dziewczynę nie kto inny, jak Diomedes i Ulisses, 2.33) oraz wygaśnięciu zarazy konflikt Achillesa z Agamemnonem trwa nadal, przebiega jednak w przeważającym stopniu na płaszczyźnie personalnej i bez tak dramatycznych następstw dla zbiorowości Greków, jakie przekazała tradycja homerycka. Achilles wprawdzie wycofuje się z udziału w walkach, lecz jego nieobecność nie doprowadza armii greckiej na skraj klęski i generalnie stwierdzić można, iż po gwałtownym wstrząsie, związanym z zarazą i buntem wojska, społeczność obozowa odzyskała swą stabilność. Grecy pamiętają, po co przybyli pod Troję, i ta świadomość wspólnej słusznej sprawy powoduje, że przechodzą w pewnym sensie do porządku dziennego nad niesprawiedliwością, która spotkała wybitnego i oddanego armii dowódcę ze strony naczelnego wodza, o ile tylko konflikt ten nie powoduje ogólnej destrukcji. Do pojednania Achillesa z Agamemnonem (2.48–52) dochodzi – całkowicie odmiennie, niż w przekazie tradycji epickiej – w momencie, gdy Grecy zaczynają uzyskiwać przewagę militarną nad Trojanami, sprawy przybierają pomyślny przebieg, a ponadto ogłoszono zimową

przerwę w działaniach wojennych: jest zatem czas i możliwość, aby zająć się sprawami mniejszej wagi z punktu widzenia interesów społeczności. Nie oznacza to jednak, iż wszystkie urazy i pretensje zostaną na zawsze wymazane z pamięci.

Sytuacja czasowego odsunięcia od wspólnoty wodzów była wynikiem świadomego, choć niezwykle emocjonalnego działania samego Achillesa, który w akcie protestu dobrowolnie zamknął się w swym namiocie i nie dawał tam przystępu nikomu, gorzko przeżywając zarówno zniewagę doznaną od Agamemnona, jak i całkowity brak wsparcia ze strony współtowarzyszy w tym niezwykle trudnym dla niego momencie (*venientes ad se duces aditu prohibere neque cuiquam amicorum ignoscere, qui se, adversum Agamemnonis contumelias cum defendere liceret, deseruissent*, 2.34). W późniejszym przebiegu wydarzeń Achillesa dotknął jeszcze inny rodzaj wykluczenia, całkowicie niezawiniony i tym boleśniesz, iż na trwale położył się cieniem na jego imieniu również po śmierci. Przyczyniła się do tego miłość, którą zapłonął do trojańskiej królowny Polikseny i która stała się powodem jego śmierci, gdy wpadł w zasadzkę zastawioną przez Aleksandra i Deifobosa w świątyni Apollina Tymbrejskiego (4.11). Pertraktacje, które prowadził w sprawie pozyskania ręki Polikseny, nie uszły uwadze żołnierzy greckich, zostały jednak przez nich zinterpretowane jako potajemne spotkania z wrogami, znamionujące zamiar zdrady. Podejrzanie o zdradę własnej armii towarzyszyło Achillesowi, gdy ustalał z trojańskim pośrednikiem spotkanie i później udawał się do gaju Apollina:

sed ubi Achilles in luco ea, quae inlata erant, cum Idaeo separatim ab aliis recognoscit, cognita re apud naves suspicio alienati ducis et ad postremum indignatio exorta. namque antea rumorem proditiōnis ortum clementer per exercitum in verum traxerant (4.10)

i nie wygąsło, gdy armia grecka zgromadziła się wokół zwłok zamordowanego wojownika:

tuncque deflentibus cunctis ducibus casum tanti viri plurimi militum haud condolare, neque, uti res exposcebat, tristitia commoveri, quippe quis in animo haeserat Achillem saepe consilia prodendi exercitus inisse cum hostibus (4.13).

Jak zaznaczył Diktys, opłakiwali go wszyscy wodzowie, jednak w szeregach prostych żołnierzy bardzo wielu pozostało niewzruszonych. Tragiczna ironia losu sprawiła, że pamięci Achillesa nie chcieli uczcić właśnie ci, których szczególnie kochał (*tantus amor erga exercitum curaue in animo egregii adulescentis insederat*, 2.33) i swego czasu ujął się za nimi, stając na czele buntu przeciwko Agamemnonowi, gdy w obozie szalała zaraza. Niezależnie od tragicznego rysu, jakim obdarzył autor „Dziennika” tego bohatera, odnotowana przez Diktysa postawa niechęci, z jaką szerokie masy żołnierzy pożegnały Achillesa, wzbogaca obraz diagnozy stosunków w greckiej zbiorowości, w której w miarę upływu czasu coraz częściej pojawiają się negatywne emocje, stopniowo wypierając dominujące początkowo poczucie jedności.

Do ostatecznej destrukcji społeczności greckiej dochodzi w momencie, gdy misja, z którą wyruszyli pod Troję, została pomyślnie zakończona: miasto legło w gruzach, a zwycięscy Grecy dzielą się pozyskanymi łupami. W sporze o Palladion, skradziony z Troi cudowny posąg Minerwy, do którego posiadania pretensję roszczą sobie Ajas i Ulisses (początkowo również Diomedes, który jednak szybko wycofuje się z konkurencji), dochodzi do licytacji zasług i ofiar poniesionych przez obu wojowników (5.14). Kłótnia staje się katalizatorem gwałtownych emocji, przy czym po stronie cieszącego się

powszechnym uznaniem Ajasa opowiada się większość obserwujących spór, natomiast Ulissesa popierają Menelaos i Agamemnon.

Po raz kolejny zatem, i to w wyjątkowo ostrej formie, uwidacznia się podział greckiej społeczności przebiegający wzdłuż tych samych linii. Poparcie dla Ulissesa wynika bowiem z pobudek całkowicie egoistycznych: dzięki jego interwencji po zdobyciu Troi nie doszło do ukarania śmiercią Heleny (za czym optował Ajas), a Menelaos nadal kocha swą niewierną małżonkę. Chcąc nagrodzić za to Ulissesa, a ukarać Ajasa, Menelaos z Agamemnonem doprowadzają do przyznania władcy Itaki prawa do Palladionu, co spotyka się z dezaprobatą i oburzeniem oraz pogłębia rozłam w grupie wodzów: *Quare cuncti duces, qui memores virtutum Aiakis nihil praeferendum ei censuerant quique secuti gratiam Ulixi impugnaverant talem virum, studio in partes discedunt* (5.15). Rozżalony i rozczarowany Ajas zapowiada wzięcie odwetu za niesprawiedliwe rozstrzygnięcie, na co Ulisses chroni się wraz z Agamemnonem i Menelaosem za wzmocnionymi strażami – obawa nie jest nieuzasadniona, jako że rozchodzący się uczestnicy zgromadzenia jednogłośnie miotają złorzeczenia pod ich adresem:

discedentes uno ore omnes lacerare utrumque regem neque abstinere maledictis, quippe quis magis libido desideriumque in femina quam summa militiae potiora forent.

Gniew w całej armii sięga zenitu, gdy następnego ranka zostaje odnalezione ciało zabitego Ajasa – nikt nie ma wątpliwości, iż zginął on zamordowany podstępnie, podobnie jak wcześniej Palamedes:

inde ortus per duces atque exercitum tumultus ingens ac dein seditio brevi adulta, cum ante iam Palamedem virum domi belloque prudentissimum nunc Aiacem, inclitum tot egregiis pugnis, atque utrosque insidiis eorum circumventos ingemescerent.

W obawie przed odwetem rozwścieżonego wojska Agamemnon z Menelaosem dodatkowo wzmacniają ochronę, zaś Ulisses potajemnie ucieka z wybrzeży trojańskich (*Ulixes veritus vim offensi exercitus clam Ismarum aufugit*). W jego ślady pójść niebawem obaj królowie. Obrzucani obelgami przez wojsko, świadomi otaczającej ich powszechnej nienawiści, pragną oddalić się z zasięgu wzroku niegdyś podległej im armii i proszą, aby pozwolono im bezpiecznie wyjechać: *quare coacti, simul uti odium sui apud exercitum per absentiam leniretur, orant, uti sibi abire a conspectu eorum sine noxa concedant* (5.16). Uzyskawszy taką zgodę, odpływają w stronę ojczystych ziem. Niedługo później w ich ślady pójdzie całe wojsko i wybrzeże trojańskie opustoszeje.

Sumaryczny ogląd przedstawionej w „Dzienniku” społeczności Greków pod Troją nie pozwala na sformułowanie diagnozy przemawiającej za jednoznacznie „progreckim” charakterem dzieła Diktysa. Na prawomocność takiej opinii mógłby wskazywać początkowy kontrast pomiędzy barbarzyńskimi Trojanami – którzy nie respektują powszechnie akceptowanych norm etyczno-moralnych, uparcie obstają przy występku, a w ich autorytarnie rządzonym państwie przejawy godnych pochwały postaw są brutalnie pacyfikowane przez bezwzględną i egoistyczną władzę, a cywilizowanymi Grekami – którzy bronią prawdziwych wartości, słusznie pragną wziąć odwet i zadośćuczynienie za wyrządzoną im krzywdę, a w harmonijnie funkcjonującej strukturze społecznej zgodnie dążą do osiągnięcia wspólnie uzgodnionego celu. Taki kontrast rzeczywiście wyeksponowany jest w punkcie wyjściowym opowieści. W miarę rozwoju wydarzeń na idealnym obrazie

zbiorowości greckiej zaczynają się jednak pojawiać, i stopniowo pogłębiać, rysy oraz pęknięcia, poczynając od epizodu w Aulidzie, w trakcie którego zaznaczyły się już tendencje do rozłamu. Okazuje się, że również wśród cywilizowanych Greków do głosu dochodzi egoizm, skłonność do podstępów i zbrodni, a także ostra, pozbawiona skrupułów walka o władzę i pozycję. Niezmienny pozostaje kontrast obyczajów militarnych i sposobu prowadzenia działań na polu bitwy: tutaj Grecy do końca górują nad niezdyscyplinowanymi, nieokrzesanymi przeciwnikami. Stosunki wewnątrz społeczności ewoluują natomiast w stronę pogłębiania podziałów, czego ostatecznym wyrazem jest pesymistyczny finał starcia dwóch potęg: winni zostali ukarani, ponieśli klęskę, a ich państwo legło w gruzach; zwycięzcy nie smakują jednak w spokoju i radości owoców swojego sukcesu, rozstają się w złości i gniewie.

C. Bohaterowie indywidualni

W każdej z dwóch ukazanych w „Dzienniku” społeczności obok postaci drugorzędnych lub jedynie przewijających się w tle opisywanych wydarzeń znaczącą rolę pełnią jednostki, które wysuwają się na plan pierwszy fabuły i poprzez swoją postawę oraz działania w sposób istotny wpływają na rozwój akcji. W zamieszczonym powyżej opisie zbiorowości traktowanych jako swoiści bohaterowie kolektywni wielokrotnie pojawiały się imiona tego rodzaju bohaterów indywidualnych wraz z nawiązaniem do ich poczynąń. Obecnie zajmiemy się analizą wizerunków kilku postaci, które zostały w relacji Diktysa wyeksponowane tak silnie, iż zasługują na odrębne omówienie. Do tej grupy bohaterów należy przede wszystkim Achilles – postać najistotniejsza zarówno ze względu na jej znaczenie dla całości fabuły, jak i ze względu na wyraziście zaznaczoną odmienność od obrazu ustalonego przez tradycję homerycką. W drugiej kolejności omówimy postacie dwóch Trojan – Eneasza i Antenora, którzy w przekazie Diktysa jawią się jako bohaterowie kontrowersyjni i niejednoznaczni, następnie pochylimy się nad wizerunkami dwóch Greków: nieobecnego w tradycji homeryckiej, a wyeksponowanego przez Diktysa, szlachetnego Palamedesa oraz – dobrze znanego z przekazów Homera – przebiegłego Ulisesa, który w „Dzienniku” budzi mniej sympatii odbiorcy niż roztropany władca Itaki z „Odysei”. Przegląd zamkną rozważania nad skłaniającą do negatywnych ocen, lecz zarazem wyposażoną w tragiczne rysy postacią trojańskiego władcy Priama, a także wizerunki trzech postaci kobiecych: Heleny, Polikseny i Hekuby, których bezpośredni udział w akcji jest niewielki, jednak ich oddziaływanie na przebieg wydarzeń dokonuje się w przeważającej mierze w sposób pośredni.

Achilles

W obrębie narracji pierwszych pięciu ksiąg „Dziennika” segment odpowiadający treściowo Homerowej „Iliadzie” jest zdecydowanie najobszerniejszy i umieszczony został centralnie (2.28–4.1). W tej części dzieła postać Achillesa, tak jak u Homera, wyraźnie

dominuje nad przebiegiem wydarzeń, wyznacza kierunki ich rozwoju, dynamizuje akcję i ogniskuje najważniejsze linie narracji, odbiegając niejednokrotnie w sposób znaczący od swego tradycyjnego pierwowzoru. Achilles zaznacza ponadto bardzo wyraźnie swoją obecność w opowieści o wydarzeniach poprzedzających „homerycką” część „Dziennika” (odpowiadającym treściowo „Opowieściom cypryjskim” z Cyklu Epickiego) oraz następujących po niej (pod względem treści odpowiadającym cyklicznym poematom „Etiopida” i „Mała Iliada”). Skonstruowany przez Diktysa wizerunek bohatera nie jest odwzorowaniem zakorzonego w epickiej tradycji homerycko-cyklicznej herosa o półboskim pochodzeniu, cieszącego się zasłużoną sławą „najlepszego z Achajów” pod względem męstwa (ἄριστος Ἀχαιῶν¹⁸), niezwykle czułego na punkcie swego honoru wojownika, stawiającego na szczycie hierarchii wartości sławę wojennych czynów¹⁹. Zracjonalizowana wersja „historycznej” prawdy o wydarzeniach wojny trojańskiej w pierwszym rzędzie pozbawiła dawnego epickiego Achillesa całego kontekstu boskości opromieniającej bohatera homeryckiego za sprawą jego pochodzenia – tak istotnej wszak w sporej części narracji „Iliady”, zwłaszcza w partii poświęconej nowej zbroi Achillesa, wykutej w na prośbę jego matki Tetydy w boskiej kuźni Hefajstosa (ks. XVIII). W „Dzienniku” Achilles, podobnie jak żaden inny z bohaterów, nie może się szczycić boskim pochodzeniem: jest wprawdzie, jak u Homera, synem Peleusa i Tetydy, jednak, jak zaznaczy Diktys (6.7), wieść o boskości jego matki to tylko legenda²⁰.

Drugie, obok racjonalizacji, założenie poczynione przez autora „Dziennika”, zmierzające do zredukowania epickiego formatu bohaterów ukazywanych w działaniach, w przypadku postaci Achillesa zostało zrealizowane w sposób szczególnie wyrazisty i zdecydowany, tym bardziej iż Diktys nie poprzestał na ukazaniu bohatera w kategoriach dalekich od wysokiego tonu epickiej hiperbolizacji (takiej procedurze podlegały wszystkie postacie opowieści, zatem proporcje między nimi relatywnie zostały zachowane), ale wyposażył go dodatkowo w cechy właściwe poklasycznej koncepcji *Achilles amator*, całkowicie obce tradycji homerycko-cyklicznej. W najbardziej radykalnie formułowanych opiniach współczesnych dotyczących wizerunku Achillesa w dziele Diktysa (a także w „bliźniaczym” koncepcyjnie tekście Daresa) nie brak napomknień o szokującym zaskoczeniu i karykaturze:

But the most shocking surprise for a Homerist is Dictys's and Dares' Achilles, who comes off as a kind of caricature of Homer's hero. (...) What Dictys and Dares achieved, therefore, was to transform Homer's proud, vengeful, and introspective hero into a distraught and ranting lover, less heroic than Paris, whose theft of Helen required some enterprise and did not entail the betrayal of his people, and not at all honorable, since Achilles seems to feel no conflict between his passion for Polyxena and his duty to his comrades. (...) In reducing Achilles' heroic stature they made him a romantic hero who chooses, if only temporarily, love over honor²¹.

¹⁸ Hom. *Il.* 1.244; 1.412; 16.271; 16.274; złożoność semantyczna tego homeryckiego określenia (zob. analizę w: NAGY 1999, s. 26 nn.) sprawia spore problemy translatorskie; w polskich przekładach K. Jeżewska oddaje je jako „najdzielniejszy”, „najdostojniejszy” i „najpierwszy”, a I. Wieniewski jako „pierwszy” oraz „najprzedniejszy”.

¹⁹ Zob. omówienie homeryckiego wizerunku Achillesa w: KING 1987, s. 1–49; wiele aspektów szczegółowych poruszają m.in. REDFIELD 1975, s. 106 nn., MACCARY 1982, s. 93 nn., ZANKER 1994 (zob. zvl. s. 127–154), NAGY 1999, MILLER 2000, DONLAN 2002.

²⁰ Zob. wyżej s. 83.

²¹ CLARKE 1981, s. 30–32.

Należy jednak mieć na uwadze – co zresztą zostało zaznaczone w przytoczonym wywodzie – że tego typu podsumowania, skądinąd niepozbawione przecież podstaw, znajdują uzasadnienie przy bardzo ortodoksyjnym spojrzeniu na ewolucję koncepcji postaci w konfrontacji z jej „kanonicznym” pierwowzorem. W gruncie rzeczy każdy kolejny krok w wielowiekowym i wielowątkowym rozwoju starożytnego nurtu *Homerkritik* przynosił jakąś kolejną niespodziankę i, ujmując rzecz nieco żartobliwie, można by teoretycznie postawić pytanie o to, czy z punktu widzenia „Homera” bardziej obrazoburcze (w sensie stosunku dla zastanej tradycji) było pozbawienie Achillesa cudownej zbroi (gdyby nawet potrzebował nowej, według Diktysa zamówiłby ją zapewne u obozowego płatnerza, bez angażowania sił nadprzyrodzonych), czy rozkochanie go w Poliksenie i uśmiercenie w sposób pozostający poza wyobrażeniami homeryckiego herosa. Specyficzne „zmiękczenie” wizerunku Achillesa w duchu całkowicie nieheroicznym było stałą tendencją posthomeryckich przemian w sposobie literackiego ukształtowania tej postaci, kontynuowanych w starożytności poklasycznej jako swoista przeciwwaga dla homeryckiej koncepcji „najmężniejszego z Greków”, a przeważających w przekazach poantycznych, bizantyńskich i średniowiecznych²². Nie bez powodu Dante Alighieri umieścił ostatecznie Achillesa, w towarzystwie trojańskiego Parysa i celtyckiego Tristana, w drugim kręgu swego *Piekle* (*Inf.* 5.65–66) – miejscu przeznaczonym dla ludzi zaślepionych namiętną miłością, która doprowadziła ich do zguby.

Po raz pierwszy w tekście Diktysa Achilles pojawia się przy wyliczaniu wodzów przybyłych do Argos na radę wojenną. Rzeczowy, oszczędny w słowach katalog nosi wszelkie cechy standardowej „listy obecności” i jedynie przy imieniu Achillesa zamieszcza autor stosunkowo obszerną charakterystykę:

Achilles Pelei et Thetidis, quae ex Chirone dicebatur. hic in primis adolescentiae annis, procerus, decora facie, studio rerum bellicarum omnes iam tum virtute atque gloria superabat, neque tamen aberat ab eo vis quaedam inconsulta et effera morum impatientia (1.14).

Ten swoisty „portret” zawiera trzy istotne elementy: skrótowe określenie genealogii Achillesa, opis jego wyglądu fizycznego oraz – najbardziej rozbudowaną – charakterystykę jego postawy i osobowości. Ostatni punkt musi zwracać szczególną uwagę, gdyż kładzie nacisk na wyróżniające młodego człowieka waleczność i męstwo przy jednoczesnym braku opanowania, a także nieokiełznanej porywczoci charakteru. Postawę Achillesa charakteryzują zatem cechy wzajemnie przeciwstawne, mogące prowadzić do wewnętrznego rozdarcia²³. W katalogu wodzów greckich tylko Achilles wyróżniony został tak obszernym opisem i trudno oprzeć się wrażeniu, że było to celowe posunięcie autora, dokonane z co najmniej dwóch względów. Po pierwsze, pomimo iż czas narracji obejmuje wydarzenia

²² Obszerne studium przemian wizerunku Achillesa od Homera do koncepcji średniowiecznych przedstawiła KING 1987, fragmentarycznie również w opublikowanym wcześniej artykule (KING 1985); tendencji ewoluowania heroicznych wątków homeryckich w stronę ujęcia romansowego poświęca oddzielny rozdział CLARKE 1981, s. 17–59 („Homer romanticized”); na bizantyńskiej recepcji postaci Achillesa skoncentrował się PATZIG 1925; zob. też ENGELS 1997, s. 624, SCHMIDT 1999, s. 94, RIEDEL 2002, s. 26, BOBROWSKI 2004, s. 274 nn.

²³ MERKLE (1996, s. 570) podkreśla „extreme polarity of his nature”. TIMPANARO (1987) przy okazji obszernych rozważań nad psychologią szeregu bohaterów „Dziennika”, w której dostrzega wyraźne rysy schizofrenicznej sprzeczności („imprevedibile, schizofrenica è la psicologia dei personaggi”, s. 175), z wyraźnym upodobaniem mówi też o „isterismi di Achille” (s. 180).

całej wojny trojańskiej, to właśnie Achilles skupi na sobie największą uwagę i stanie się niezwykle istotnym składnikiem całościowej koncepcji autora, zarówno w sensie strukturalnym, jak i ideowym. Po drugie, przekazana tu przez narratora charakterystyka odbija się wyraźnym echem w słowach wypowiedzianych znacznie później przez Ajasa do umierającego Achillesa:

fuit, inquit, confirmatum et verum per mortales nullum hominum existere potuisse, qui te vera virtute superaret, sed, ut palam est, tua te inconsulta temeritas prodidit (4.11).

Te dwie wypowiedzi – jedna odautorska, druga włożona w usta postaci bezpośrednio uczestniczącej w przedstawianych wydarzeniach – tak bliskie sobie treściowo, tworzą swoistą ramę, w której obrębie rozegrały się wszystkie najważniejsze akty dramatu życia młodego wojownika.

Postać Achillesa w miarę rozwoju opowieści podlega stopniowej przemianie. Zawarta w księgach I–II „przedhomerycka” część narracji zasadniczo konsekwentnie buduje wizerunek Achillesa korespondujący z zawartymi we wstępnym wizerunku określeniami *studium belli*, *gloria* i *virtus*. Dowiadujemy się, że Achilles dołączył do wyprawy wojennej²⁴, stojąc na czele kontyngentu 50 statków (1.17), że otrzymał jedno ze stanowisk dowódczych całości floty (*duces praefectosque navium Achillem, Aiace et Phoenicem destinant*, 1.16), następnie podczas epizodu w Myzji dzielnie poczynił sobie w potyczce i zranił miejscowego władcę Telefosa (2.3), a gdy wyjaśniło się, iż walka z tubylcami wywiązała się na skutek fatalnego nieporozumienia, udał się wraz z Ajasem w pokojowym poselstwie do rannego władcy (*ex consilii sententia Achilles cum Aiace ad Telephum pervenere eumque iactatum magnis doloribus consolati, ut viriliter incommodum ferret deprecabantur*, 2.6).

Gdy po początkowym niepowodzeniu wyprawy flota grecka musiała zawrócić i powtórne wyruszenie opóźniało się z powodu Agamemnona, Achilles oburzony był na króla (*regi indignatus*), gdyż, podobnie jak Ajas i Diomedes, nie mógł się już doczekać rozpoczęcia wojny (*curam maximam studiumque inportandi belli susceperant*); z inicjatywy tych trzech wojowników zbudowano też 50 dodatkowych okrętów (2.9). Pod Troją od pierwszego dnia działań wojennych Achilles wraz z Ajasem – z którym tworzyli zżytą i doskonale współdziałającą parę przyjaciół – dzięki wykazywanemu męstwu, a także świetnej znajomości strategii i taktyki, stanowili prawdziwą podporę armii greckiej (*Achilles et Aiax Telamonius, quorum virtute Graeci sustentabatur, magna gloria dimicantes metum hostibus et fiduciam suis effecere*) i otoczeni byli wśród żołnierzy oraz pozostałych dowódców powszechnym mirem (*ex omnibus Achillem et Aiace Telamonium, quorum virtute maxime fidebant*, 2.12). Tytułem do chwały dla obu wojowników były również ich liczne udane podboje okolicznych regionów, które przyniosły bogate łupy (*Achilles ad exercitum regreditur magnam vim gloriae atque praedae adportans*, 2.16), w tym również młode branki: Astynome, córkę kapłana Chryzesa, oraz Hippodamię, córkę

²⁴ Diktys nie uwzględnia w swej relacji znanego skądinąd (Apollod. 3.13.8; Hyg. *Fab.* 96) epizodu z porwaniem młodego herosa na Skyros u króla Lykomedesa z woli matki, która chciała go uchronić przed udziałem w wyprawie trojańskiej; o pochodzeniu syna Achillesa Neoptolemosa, który wtedy właśnie przyszedł na świat z córki Lykomedesa Deidamii, autor wspomni jednak pokrótce przy okazji późniejszego przybycia Neoptolemosa pod Troję: *Pyrrhus, quem Neoptoleum memorabant, genitus Achille ex Deidamia Lycomedis* (4.15).

Bryzesa (2.17); pierwsza z nich przy rozdziale zdobyczy przypadła wodzowi naczelnemu wyprawy, druga pozostała przy Achillesie.

Przez cały ten czas Achilles jawi się jako wzór męznego, skutecznego w walce i zamiłowanego w rzemiośle wojennym herosa, a jedynym epizodem, który mógłby ewentualnie skłonić do refleksji nad jego porywczym charakterem, jest zdarzenie w Aulidzie, poprzedzające pierwsze wyruszenie floty greckiej w stronę wybrzeży azjatyckich. Dowiedziawszy się wówczas, iż posłużono się jego imieniem, aby podstępnie sprowadzić z ojczystego miasta i następnie złożyć w krwawej ofierze córkę Agamemnona – Ifigenię, Achilles ostro i zdecydowanie przeciwstawia się wszystkim pozostałym wodzom dającym na to nieme przyzwolenie, gotów mężnie bronić życia dziewczyny (*omissis omnibus propere ad lucum pergit, magna voce Menelaum et qui cum eo erant, inclamans, ab inquietudine Iphigeniae cohiberent sese, comminatus perniciem, ni paruissent*, 1.22). Postawa Achillesa wykazuje tu, z jednej strony, ślady sygnalizowanej w jego wstępnej charakterystyce gwałtowności i impulsywności²⁵, a z drugiej – jest wyrazem protestu przeciwko podstępnemu działaniu, którego dopuścił się autor pomysłu Ulisses, obroną własnego dobrego imienia, wreszcie po prostu odruchem wrażliwości i litości.

Zaznaczona w epizodzie z Ifigenią ambiwalencja postawy Achillesa znajdzie swoją kontynuację w dalszym ciągu relacji „Dziennika”, korespondującej, przy wielu istotnych zmianach i modyfikacjach, z treścią Homerowej „Iliady”. U Diktysa Achilles zostaje inicjatorem oraz przywódcą buntu wojska przeciwko naczelnemu wodzowi, przez którego upór wobec kapłana Apollina na wojsko spada epidemia (2.29–31). Następnie na żądanie wodza naczelnego młody wojownik bez najmniejszego dostrzegalnego sprzeciwu oddaje swoją brankę, którą uprzednio przyznano mu przy podziale łupów (*quae res, quamquam atrox omnibus et indigna videbatur; tamen conivente Achille, cuius id praemium pro multis et egregiis facinoribus fuerat, effectum habuit*, 2.33). Achilles ponosi tę ofiarę, kierując się dobrem ogółu: poświęca się w imię silnie nacechowanej emocjonalnie więzi z wojskiem i osobistego poczucia odpowiedzialności (*tantus amor erga exercitum curaque in animo egregii adolescentis insederat*). Następująca bezpośrednio po tym decyzja Achillesa o wycofaniu się z czynnej walki jest nie tylko wyrazem protestu przeciwko niesłusznej krzywdzie, której doznał od Agamemnona: w większym jeszcze stopniu jest to manifestacja rozgoryczenia z powodu postawy reszty wojowników, dla których poniósł, w przeszłości i teraz, tak wielkie ofiary, a którzy, mimo iż potępiali w duszy żądanie Agamemnona, nie stanęli w obronie Achillesa i nawet najmniejszym gestem nie wykazali solidarności z nim (*adversa cunctorum voluntate neque tamen quoquam palam recusante*, 2.33).

W przekazie Diktysa rozczarowanie zachowaniem towarzyszy broni wydaje się mieć większy wpływ na dalsze poczynania Achillesa niż, wyeksponowana przez Homera, urażona przez naczelnego wodza duma młodego herosa:

abstinendum publico consilio decreverat odio maxime Agamemnonis abolitoque amore, quem circa Graecos habuerat, scilicet quod eorum patientia post tot bellorum victorias ac facta fortia Hippodamia concessum pro laboribus praemium per iniuriam abducta esset (2.34).

²⁵ Por. MERKLE 1989, s. 202: „Nach der Einführung des Achills als widersprüchlicher Charakter (I 14) hatte der Autor ihn erstmals im Finale des 1. Buches, der Aulis-Episode, in Aktion treten lassen. Dort hatte er ihn als tatkräftigen, entschlossenen, aber auch ungestümen und emotionalen Mann dargestellt, der sich ohne Bedenken den mächtigsten Fürsten entgegenstellte”.

Poczucie osamotnienia i izolacji pogłębia się, zwłaszcza że, jak dowiadujemy się wkrótce, Achillesa nie zaproszono na ucztę, w której uczestniczyli wszyscy dowódcy (*maxime indignatus, quod relictis ducibus ad cenam deductis solus contemptui habitus intermitteretur*, 2.36). Prowadzi to bezpośrednio do gwałtownego i niekontrolowanego wybuchu emocji: Achilles podejmuje desperacką próbę ataku na greckich wodzów w celu wzięcia na nich odwetu, czyniąc to w sytuacji i w momencie całkowicie dla nich niespodziewanym (*Achilles ultum ire cupiens iniurias ignaros consilii sui nostros et ob id otiose agentes clam invadere temptat*, 2.37). Działanie obrażonego Achillesa może być tutaj postrzegane jako wynik specyficznej kalkulacji: skoro jego nieobecność w szeregach wojska jak do tej pory nie przyniosła wojsku greckiemu żadnego uszczerbku ze strony Trojan (na co, jak wolno sądzić, liczył Achilles), heros chce zadać Grekom straty osobiście²⁶. Natychmiastowe – dzięki czujności Ulissesa – udaremnienie próby podstępного ataku na towarzyszy broni nie zmienia faktu, iż czyn Achillesa kładzie się cieniem na jego postaci, która w coraz większym stopniu zaczyna wykazywać cechy wewnętrznej dezintegracji.

W czasie zimowej przerwy w walkach Achilles nadal pozostaje w odosobnieniu, Ajas natomiast kontynuuje wyprawy łupieżcze na terytorium Frygii, przejmując pod swoją komendę – jak się dowiadujemy – część żołnierzy z oddziału Achillesa (*habens etiam nonnullos de exercitu Achillis*, 2.41). Zatem, inaczej niż u Homera, obrażony heros nie stawia przeszkód w wykorzystywaniu w walkach jego Myrmidonów, pomimo że sam nie udziela się militarnie i odmawia również pomocy rodakom (*Achillis auxilium renuentis*), w chwili gdy Hektor niespodziewanym atakiem wdzierając się do greckiego obozu i dociera do okrętów (2.42). Oddalenie od tradycyjnej wersji opowieści zwiększa się w kolejnych epizodach: nie tylko Grecy radzą sobie z odparciem niebezpiecznego ataku bez żadnej pomocy ze strony Achillesa (2.44)²⁷, ale skutkiem całej serii pomyślnych wydarzeń (zabicie sojusznika Trojan Rezosa i pokonanie jego trackich zastępów, 2.45–46²⁸; przyjazd z Lemnos pozostawionego tam wcześniej Filokteta, 2.47) sytuacja wojsk greckich jest ustabilizowana, a ich pozycja wzmocniona. Dodatkowo jeszcze Chryzes dobrowolnie zwraca Agamemnonowi swą córkę (2.47), o którą się wcześniej upomniął – zatem otwarta zostaje droga do oddania Achillesowi Bryzeidy i zupełnie gładkiego zażegnania konfliktu, co też niebawem następuje. Konflikt z Agamemnonem, który w „Iliadzie” na dobrą sprawę do końca nie znalazł ostatecznego rozwiązania – u Homera w ks. IX Achilles odprawia z niczym posłów przybyłych do niego z propozycją pojednania, a na pole bitwy wraca po śmierci Patroklosa, pragnąc pomścić zabitego przyjaciela, a nie dlatego, że przestał żywić urazę do Agamemnona – u Diktysa zostaje uznany za rozdział zamknięty. Achilles, który wcześniej cierpiał męki upokorzenia, gdy nie zaproszono go na ucztę dowódców (2.36), teraz wkracza między współbiesiadników, uroczyście prowadzony za rękę przez samego naczelnego wodza (*Agamemnon manum Achillis retentans eumque et reliquos duces ad cenam deducit*, 2.52). Poczucie wyizolowania i odosobnienia rozprasza się na końcu

²⁶ Zob. TIMPANARO 1987, s. 180.

²⁷ W „Iliadzie” Achilles użył swą zbroi Patroklosowi i zezwala mu iść na pomoc na czele Myrmidonów (ks. XVI), co inicjuje nowy kierunek biegu wydarzeń: śmierć Patroklosa (z końcem XVI ks.) i powrót Achillesa do walki (ks. XIX).

²⁸ Diktys rozdziela misternie splecione w jeden ciąg przez Homera epizody z Dolonem i Rezosem (II. ks. X), umieszczając swój odpowiednik *Dolonei* wcześniej, bezpośrednio po podstępnym ataku Achillesa na wodzów greckich (2.37).

księgi II w atmosferze radości i pojednania, natomiast obraz Achillesa zostaje wyraźnie wzbogacony o dodatkowe rysy. Charakterystyczna dla Diktysa tendencja do deheroizacji postaci i wydarzeń sprawia mianowicie, że najmężniejszy spośród Greków nie jest ukazany jako wojownik niezastąpiony na polu walki: wojska greckie zupełnie dobrze dają sobie radę w starciach z Trojanami nawet bez udziału Achillesa, a do zakończenia konfliktu i pojednania z obrażonym herosem dążą bardziej *honoris causa*, gdyż nie wypada, aby tak zasłużony wojownik pozostawał na uboczu społeczności (*minime quippe aspernandum talem virum, nunc vel maxime, cum secundis rebus Graeci et paulo ante victores non ob utilitatem sed honoris merito gratiam eius peterent*, 2.48).

Wyciszenie napięć w obozie greckim, a także czas zimowego zawieszenia broni, kiedy to Grecy i Trojanie spotykali się w gaju Apollina Tymbrejskiego niemal na stopie przyjacielskiej (2.52), jest tylko swego rodzaju ciszą przed burzą, która niebawem wybucha: Achilles odwiedza świątynię Apollina, pragnąc przyrzeć się obrzędowi, widzi tam córkę Priama Poliksene, sprawującą czynności kapłanki, i zakochuje się w dziewczynie (*tum forte Achilles versis in Polyxenam oculis pulchritudine virginis capitur*, 3.2). Gwałtowna miłość od pierwszego wejrzenia na razie jest tylko osobistą sprawą herosa, lecz wkrótce będzie miała dalekosiężne skutki, wpływając w poważnym stopniu na dalszy przebieg wydarzeń. W ten sposób do „historycznego” i „wiarygodnego” opracowania przekazanego przez tradycję tematu epickiego wkracza wątek romansowy, charakterystyczny dla, popularnego w starożytności, literackiego gatunku powieści²⁹. Tak jak w podstawowym schemacie znanym z zachowanych „klasycznych” romansów, Achilles od pierwszego momentu płonie namiętnym uczuciem i cierpi niewymowne męki:

auctoque in horas desiderio, ubi animus non lenitur, ad naves discedit. sed ubi die pauci fluxere et amor magis ingravescit, accito Automedonte aperit ardorem animi (3.2),

które wzmagają się jeszcze wobec niemożności połączenia się z ukochaną (*ubi eum Automedon iactari animo atque in dies magis magisque aestuare desiderio ac pernoctare extra tentorium animadvertit*, 3.3). Postać Achillesa już wcześniej, na przestrzeni II księgi „Dziennika”, została w dużym stopniu „odheroizowana”, teraz natomiast bohater ulega fatalnej miłości³⁰, która stanie się odtąd podstawowym czynnikiem determinującym jego poczynania i ostatecznie doprowadzającym go do zguby.

Achilles amator to koncepcja całkowicie nieprzystająca do homeryckiej tradycji, podobnie jak rozbudowany u Diktysa wątek Polikseny, którą początkowo łączono z postacią Achillesa jedynie w ten sposób, iż po zakończeniu wojny została złożona w krwawej ofierze na grobie herosa³¹; rola postaci Polikseny stopniowo wzrastała w okresie rozwoju hellenistycznego nurtu polemiki z Homerem. Diktys w niezwykle zręczny sposób modyfikuje wersję homerycką, wprowadzając w obręb materii epickiej motyw typowy dla popularnego romansu. Na marginesie jedynie można wspomnieć o szczegółach, którymi różni się w punkcie wyjścia wątek miłości Achillesa w „Dzienniku” od typowego schematu

²⁹ Zob. BARTOŃKOVÁ 1980, MILAZZO 1984–1987, DE BIASI 1990, LA PENNA 1998 oraz MERKLE 1989, s. 206–223.

³⁰ Por. KING 1987, s. 198 nn.

³¹ Najstarsza informacja o tym zawarta była w cyklicznym poemacie *Iliou persis* (wg streszczenia Proklosa, PEG, s. 89), ponadto m.in. Apollod. *Ep.* 5.23, Hyg. *Fab.* 110, Ovid. *Met.* 13.439–480; zob. KING 1987, s. 184–195.

romansowego, gdzie oboje zakochani byli zwykle w podobnym (raczej bardzo młodym) wieku oraz darzyli się miłością wzajemną. Tu natomiast Achilles jest dużo starszy od Polikseny (ma wszak już dorosłego syna, Neoptolemosa-Pyrrusa), a o stanie uczuć Polikseny tekst dzieła nie informuje nigdzie ani jednym słowem. W przekazie Diktysa Hektor, poproszony o rękę swej siostry, stawia Achillesowi warunki absolutnie niemożliwe do spełnienia: heros miałby zdradziecko doprowadzić do klęski armii greckiej albo zgładzić najznacniejszych dowódców – Agamemnona, Menelaosa i Ajasa. Reakcja Achillesa jest gwałtowna, gniewna i zdecydowana: warunków tych nie może spełnić, a przy najbliższej okazji zabije Hektora na polu bitwy (*ea ubi Achilles accepit, ira excitus exclamat: se, cum primum tempus bellandi foret, primo proelio interempturum*, 3.3). Pierwotną przyczyną zjadłej nienawiści Achillesa do Hektora nie była – jak u Homera – chęć wzięcia odwetu na zabójcy najbliższego przyjaciela: u Diktysa Achilles zaprzysięga zemstę Hektorowi w momencie, gdy Patroklos daleki jest jeszcze od śmierci. Motywacja Achillesa jest zatem z gruntu nieheroiczna. Choć reakcja na żądania Hektora mogłaby się wydawać wyłącznie szczerym odruchem patriotyzmu, jednak u jej podłoża tkwi uporczywa myśl o zawiedzionych nadziejach na spełnienie osobistych tęsknot miłosnych i planów matrymonialnych.

Achilles rzeczywiście stara się jak najszybciej wypełnić złowrogą obietnicę, a Hektor jest tego doskonale świadomy (*causas odii recordatus*, 3.6) i stara się unikać starcia z nim na polu bitwy. Na skutek odniesionej rany Achilles zmuszony jest na pewien czas wycofać się z walk i wtedy właśnie Patroklos ginie z ręki Trojanina Euforbosa, jednakże Hektor dopada zwłok i zadając wiele ciosów, straszliwie je okalecza (3.10). Ogrom rozpacz Achillesa w obliczu śmierci przyjaciela (*cuncti reges Achillem conveniunt deformatum iam lacrimis atque omni supplicio lamentandi. qui modo prostratus humi, nunc cadaveri superiacens adeo reliquorum animos pertemptaverat*, 3.11) ma oczywiście swój odpowiednik w tradycyjnej wersji opowieści, jednakże Diktys dodaje tu nowy, znaczący element. Prymitywne okrucieństwo Hektora staje się mianowicie swoistym katalizatorem, wyzwajającym zbliżone instynkty u greckiego herosa. Odheroizowany i opętany męką niespełnionej miłości do Polikseny, Achilles zaczyna wykazywać w swoich poczynaniach coraz większe okrucieństwo. Najpierw składa na grobie Patroklosa jako krwawą ofiarę dużą grupę jeńców trojańskich, przy czym ciała dwóch z nich (synów Priama, a braci Hektora) rzuca psom na rozszarpanie (*itaque eos, qui oblati erant, deduci ad bustum, una etiam Priami filios ibique seorsum aliquantum a favilla iugulari iubet, scilicet inferias Patrocli manibus. ac mox regulos canibus dilaniandos iacit*, 3.14), a niedługo później bezczęści zwłoki zabitego przez siebie Hektora i okalecza kolejnego schwytanego królewicza trojańskiego³². Do upragnionej zemsty na Hektorze dochodzi przy tym w sposób całkowicie nieheroiczny: Achilles nie zabija go, jak u Homera, w otwartym pojedynku, lecz z zasadzki (*ita eumque et omnes, qui comites regulo dolum huiusmodi ignoraverant, ex improviso interficit*, 3.15), jakby od barbarzyńskich Trojan przejmując podstępne i zdradzieckie sposoby prowadzenia wojny.

Pozbawiona głębi heroicznego patosu, bardzo rozbudowana scena wykupienia zwłok Hektora przez Priama (3.20–27) również odległa jest od przejmującej, owianej tajemnicą sceny Homerowej z XXIV księgi „Iliady”³³ zarówno w ogólnym nastroju, jak i w wielu rozwiązaniach szczegółowych. Achilles bowiem wcale nie jest skłonny oddać ciała Hekto-

³² Por. analizę aspektu okrucieństwa w wizerunku Achillesa u Homera w: SEGAL 1971.

³³ Por. wyżej, s. 152 n. Zob. też ZANKER 1994, s. 115–125.

ra jego ojcu i w obszernej przemowie wyłuszcza w systematyczny i drobiazgowy sposób, iż zarówno Priam, jak wszyscy Trojanie sami są winni nieszczęść, które sprowadzili na siebie doprowadzając do wojny, która, wszczęta o kobietę, jest w istocie starciem reprezentowanej przez Grecję cywilizacji ładu moralnego z nieoświeconym barbarzyństwem Trojan (3.23). Ten swoisty, prowadzony chłodnym i pełnym dystansu tonem wykład moralnych pryncypiów Achilles kontynuuje również wtedy, gdy, podjąwszy już zasadniczo decyzję o wydaniu zwłok Hektora, zaprasza Priama na wspólny posiłek (3.25). Twarda i niepodatna na rozpacz oraz błagania postawa Achillesa podczas całej sceny stanowi symptom dokonującej się ciągle ewolucji jego charakteru – heros nie jest już tym samym żądnym sławy czynów wojennych młodzieńcem, który niegdyś nalegał na przyspieszenie przygotowań wyprawy pod Troję.

Przybycie Priama w obecnych okolicznościach jest jednak ważne również z innego powodu: oto po raz drugi Achilles spotyka się – tym razem już bezpośrednio – z ukochaną Polikseną³⁴, która towarzyszy swemu ojcu i ofiarowuje Achillesowi samą siebie w zamian za wydanie ciała swego zabitego brata (*Polyxena ingresso Achille obvoluta genibus eius sponte servitium sui pro absolutione cadaveris pollicetur*, 3.24). To jedyny moment podczas całej sceny, kiedy Achilles rzeczywiście się wzrusza (*adeo commotus iuvenis, ut (...) ne lacrimis quidem temptaverit*). Nie przyjmuje jednak ofiary Polikseny, a jego decyzja podyktowana jest, jak należy sądzić, z jednej strony poczuciem obowiązku i godności, a z drugiej – innym wyobrażeniem o roli ukochanej przy jego boku. Przez cały czas myślał o Poliksennie nie jako swej niewolnicy, lecz przyszłej małżonce, i teraz również pozostaje przy tej myśli, gdy na pożegnanie mówi Priamowi, że o dziewczynie jeszcze będzie chciał z nim porozmawiać „w innym czasie i w innym miejscu” (*super qua iuvenis aliud tempus atque alium locum tractatumque fore respondit*, 3.27). Korespondujący z treścią Homerowej „Iliady” segment tekstu Diktysa kończy się zatem wizerunkiem Achillesa, który okazał złamanemu i pokornemu wrogowi bezlitosny chłód, starając się przy tym oddzielić oficjalne pertraktacje od sfery ściśle prywatnej. Miłość do Polikseny nadal płonie w jego sercu i będzie miała dalsze tragiczne następstwa³⁵.

W „posthomeryckiej” części narracji „Dziennika”, rozpoczynającej się od zamieszczonej na początku IV księgi relacji o pokonaniu świeżo przybyłych sojuszników Troi – zastępów Amazonek, a także wojsk Indów i Etiopów pod dowództwem Memnona, Achilles ukazany jest ponownie jako dzielny i skuteczny w boju wojownik, któremu wojsko greckie w dużym stopniu zawdzięcza sukces militarny. Uwagę przykuwa tu zwłaszcza postawa, jaką zaprezentował w epizodzie z Amazonkami. Pokonawszy w boju ich przywódczynię Pentesileję, domaga się – jakkolwiek bez powodzenia – pogrzebania jej ciała i przeciwny jest padającym z tłumu wojska propozycjom, aby śmiertelną ranną, lecz jeszcze żyjącą wojowniczkę utopić w rzece lub rzucić na rozszarpane psom:

³⁴ Por. inne rozwiązanie u Daresa, który w swej wersji w ogóle pomija homerycki wątek wykupienia zwłok Hektora, natomiast moment pierwszego spotkania Achillesa z Poliksenną i wybuchu płomiennej miłości ze strony wojownika przesuwając dopiero na czas po śmierci Hektora, gdy Achilles spostrzega Poliksennę składającą ofiary na grobie brata: *Priamus et Hecuba et Polyxena ceterique Troiani ad Hectoris sepuchrum profecti sunt. quibus obvius fit Achilles: Polyxenam contemplatur, figit animum, amare vehementer eam coepit* (27). Z kolei w wersji podanej przez Filostrata (*Her.* 51) Achilles widzi Poliksennę po raz pierwszy właśnie przy okazji przybycia Priama do Achillesa po zwłoki syna; tutaj Achilles również nie korzysta z okazji, aby zatrzymać dziewczynę u siebie i odkłada rozmowy o małżeństwie na inną okazję.

³⁵ Podobnie KING 1987, s. 200: „This magnanimous gesture, however, leads to his downfall, first morally and then physically”. Zob. też wyżej, s. 178.

ab omnibus in eundem locum concursum placitumque, uti, quoniam naturae sexusque condicionem superare ausa esset, in fluvium reliquo adhuc ad persentiendum spiritu aut canibus dilanianda iaceretur. Achilles interfectam eam sepelire cupiens mox a Diomedē prohibitus est (4.3).

Warto zauważyć, iż Diktys nie wykorzystał tu funkcjonującej w tradycyjnych przekazach sugestii, jakoby uroda zmarłej (czy też umierającej) Pentesilei zrodziła w Achillesie gwałtowne uczucie do wojowniczkę, które następnie skłoniło herosa do zabicia wyśmiewającego go Tersytę³⁶ – zdaje się natomiast sugerować, iż Achilles potraktował Pentesileję jako zabitego w walce przeciwnika, z pełnym szacunkiem dla męstwa, jakim się wykazała. Achilles, który jeszcze niedawno dopuścił się bezprzykładnych aktów okrucieństwa, dając upust swej zacieklej nienawiści do Hektora, teraz pragnie zapobiec bestialskiej postawie tłumu, reaguje w sposób honorowy i wyważony. Jeżeli wziąć pod uwagę, że zbliżoną postawę wykazał niegdyś w obronie przeznaczonej na krwawą ofiarę Ifigenii (1.22), widać wyraźnie, iż głęboko u podstaw motywacji jego zachowań tkwi gwałtowne uczucie do Polikseny: nie potrafił zachować miary i opanować ślepej nienawiści tam, gdzie ktoś – jak Hektor – postawił mu przeszkodę nie do pokonania na drodze do spełnienia miłosnych pragnień. Znajduje to kolejne potwierdzenie, gdy w następnej bitwie z Trojanami Achilles znowu wkracza na drogę okrucieństwa, zarządzając publiczną egzekucję dwóch schwytanych królewiczów trojańskich, dlatego że byli synami Priama, a ten, mimo iż wcześniej gotów był oddać Poliksenę za cenę zwłok Hektora, teraz zwleka z pertraktacjami (*quos in medium productos Achilles iugulari iubet indignatus nondum sibi a Priamo super his, quae secum tractaverat, mandatum*, 4.9).

Ostatnia odsłona dramatu życia i miłości Achillesa rozegra się w świątyni Apollina Tymbrejskiego – w tym samym miejscu, gdzie wcześniej heros zapłonął uczuciem, ujrzawszy po raz pierwszy Poliksenę. Achilles, zwabiony tam podstępnie pod pozorem tak długo wyczekiwanych rozmów w sprawie Polikseny, zostaje zamordowany przez braci dziewczyny, Aleksandra i Dejfibosa (4.11). Ta niespodziewana, okrutna i nieheroiczna śmierć jawi się w dziele Diktysa jako naturalna konsekwencja ewolucji postaci „najwaleczniejszego z Greków”, zmierzającej w stronę stopniowej degradacji wizerunku niepokonanego wojownika. Przybyły wkrótce później pod Troję Neoptolemos, syn Achillesa, w przemowie do wodzów greckich będzie przedstawiał kres życia ojca w innym świetle: śmierć poniesiona nie w pojedynku na polu bitwy, lecz w zasadzce z ręki mordercy, miałyby zaświadczać, iż żaden wojownik nie byłby w stanie pokonać Achillesa w otwartej walce, co byłoby ostatecznym potwierdzeniem heroicznej wielkości syna Peleusa:

ceterum sibi eo leviolem dolorem esse, quod non in certamine neque in luce belli Achilles interfectus esset, quo fortiolem ne optasse quidem quemquam existere nunc vel in praeteritum excepto uno illo Hercule (4.15).

Wywód ten jednak, całkowicie umotywowany szukaniem pocieszenia w synowskiej żałobie, przy chłodnym osądzie sprawia raczej wrażenie rozpaczliwej obrony dobrego imienia ojca. Skłonna do wewnętrznego rozdarcia natura Achillesa przez cały czas oscylowała pomiędzy *virtus* i *gloria* a *vis quaedam inconsulta et effera morum impatientia* (1.14), z czego zdawał sobie sprawę Ajas, gdy do umierającego przyjaciela skierował pożegna-

³⁶ Taka informacja zawarta była już w cyklicznej „Etiopidzie” (wg streszczenia Proklosa, PEG, s. 61 n.), ponadto Apollod. *Ep.* 4.5.1., a także u Kwintusa ze Smyrny (*Posthom.* 1.766 n.).

nie zawierające gorzkie słowa *tua te inconsulta temeritas prodidit* (4.11). Skłonność do działania pod wpływem wzburzonych emocji, uwidaczniająca się niejednokrotnie już wcześniej (choćby w Aulidzie lub, znacznie wyraźniej, w nieprzemyślanym i desperackim akcie odwetu za własne upokorzenie poprzez próbę ataku na greckich dowódców, 2.37), stała się dla Achillesa prawdziwym nieszczęściem, gdy uległ wpływowi miłosnej namiętności – emocji najsilniejszej i niemożliwej do opanowania³⁷.

Przez fatalną namiętność Achilles utracił bowiem nie tylko życie, ale i rzecz dla wojownika równie cenną – prawo do pośmiertnej sławy oraz pełnej podziwu pamięci. Swoistym epilogiem dramatu Achillesa jest reakcja armii greckiej na jego śmierć: nie wszyscy pograżyli się w żałobie. Część wojska bowiem przekonana była, iż potajemne pertraktacje w sprawie Polikseny, prowadzone przez Achillesa z wysłannikami królewskiego rodu trojańskiego, które nie uszły uwadze żołnierzy, oznaczały zdradę i przejście na stronę wroga (*cognita re apud naves suspicio alienati ducis et ad postremum indignatio exorta. namque antea rumore prodicionis ortum clementer per exercitum in verum traxerant*, 4.10). Było to zresztą powodem, dla którego Ajas, Diomedes i Ulisses podążyli w ślad za Achillesem do gaju Apollina Tymbrejskiego: chcieli przekonać się, ile jest prawdy w krążących pogłoskach o planach zdrady, a także upomnieć Achillesa, iż nawet jeśli jest niewinny w tym względzie, nie powinien skrycie i na osobności spotykać się z wrogami. Śmierć Achillesa nie położyła tamy pogłoskom i podejrzeniu o zdradę na stałe przylgnęło do imienia herosa, co dało się zauważyć już podczas zachowania armii na widok przyniesionych do obozu jego zwłok:

deflentibus cunctis ducibus casum tanti viri plurimi militum haud condolare, neque, uti res exposcebat, tristitia commoveri, quippe quis in animo haeserat Achillem saepe consilia prodendi exercitus inisse cum hostibus (4.13).

Również po spaleniu zwłok na stosie i złożeniu prochów w ziemi na przylądku Sigajon o Achillesie jak gdyby zapomniano: usypanie kurhanu na jego grobie nie było wspólną inicjatywą greckiego wojska, lecz dokonało się z inicjatywy Ajasa – właściwie jedyne go spośród Greków, który opłakiwał zmarłego przyjaciela rozpaczą płynącą naprawdę z głębi serca (4.13) i z własnych środków opłacił miejscowych robotników, ubolewając nad obojętnością rodaków wobec poległego bohatera:

cui sepulchrum etiam extruendum ab his, qui in eo loco habebant, mercede Ajax locat indignatus iam de Graecis, quod nihil in his dignum doloris iuxta amissionem tanti herois animadverteret (4.15).

Taką cenę, niechęci i obojętności w zastępach wojska zamiast pośmiertnej sławy, zapłacił Achilles, który wszak kiedyś, występując we wspólnym interesie całej armii, przeciwstawił się egoistycznej postawie naczelnego wodza i wszedł z nim w ostry kon-

³⁷ Por. celne uwagi w: KING 1987, s. 201, w odniesieniu do wypowiedzi Ajasa skierowanej do umierającego Achillesa: „The adjective *inconsulta* is perhaps meant to recall Dictys’ initial qualification of Achilles’ virtues at 1.14, where he had said that although Achilles surpassed everyone in military zeal, prowess, and glory, still he was not free from a certain thoughtless vehemence (*vis inconsulta*) and ferocious impatience. His tendency to act from passion, be it from love or anger, is dangerous both to Achilles himself and to the war effort. But of the two motives, love seems to be the more harmful: it not only kills him in the end but causes the whole Greek army to suspect treachery and turn against him” (4.10).

flikt, a później – o czym jednak nikt nie wiedział – z odrazą odrzucił namowy Hektora do zdrady własnej armii w zamian za rękę Polikseny.

Ostatnie słowa wypowiedziane przez umierającego Achillesa do Ajasa (*dolo me atque insidiis, inquit, Deiphobus atque Alexander Polyxenae gratia circumvenere*, 4.11) miały na celu prawdopodobnie właśnie wytłumaczenie się przed przyjacielem, usunięcie cienia podejrzeń o zdradę. Przy całościowym spojrzeniu na postać herosa w „Dzienniku”, jawią się one bardziej jako potwierdzenie i przypieczętowanie zaplanowanej przez autora koncepcji. Stopniowe pozbawianie Achillesa rysów heroicznych, wzrastająca tendencja do izolacji i osamotnienia w toku postępujących wydarzeń, okrucieństwo biorące coraz bardziej górę w jego wewnętrznie sprzecznej naturze, wreszcie przemożny wpływ intensywnego i zgubnego w skutkach uczucia do kobiety – wszystko to złożyło się na niezwykle sugestywny obraz zawarty w „prawdziwej” historii wojny trojańskiej Diktysa, która przez bardzo długi czas cieszyła się niesłabnącą popularnością u szerokiego grona odbiorców i w przemożnym stopniu przyczyniła się do trwałego oddalenia postaci Achillesa od jej homeryckiego pierwowzoru.

Eneasz

Eneasz nie należy do bohaterów pierwszego planu w relacji Diktysa, jest on jednak postacią aktywnie współuczestniczącą w przebiegu wydarzeń, a nade wszystko zarysowaną odmiennie niż dwa najbardziej znane literackie pierwowzory: mężny i chroniony przez bogów wojownik znany z tradycji homerycko-cyklicznej oraz Wergiliuszowy *pius Aeneas*. W toku narracji „Dziennika” podlega przy tym bardzo wyrazistej przemianie wewnętrznej: początkowo dzielny wojownik i obrońca racji trojańskich, następnie, oburzony zbrodnią dokonaną przez Aleksandra na Achillesie w świątyni Apollina, wycofuje się z walki i przechodzi na stronę Greków; aktywnie współdziała z Antenorem w prowadzeniu rokowań z wodzami nieprzyjacielskich wojsk i, podobnie jak Antenor, unika zagłady, która stała się losem rodaków, a następnie, po odpłynięciu Greków, usiłuje bezskutecznie odebrać władzę Antenorowi, po czym ostatecznie wyjeżdża i zakłada nowe miasto – jednak nie w Lacjum, jak bohater Wergiliusza, lecz nad Adriatykiem.

Sum pius Aeneas – przedstawia się u Wergiliusza Eneasz napotkanej na kartagińskim wybrzeżu dziewczynie, w której nie rozpoznał swej boskiej matki (*Aen.* 1.378). O swoim przywódcy tak mówi królowej Dydonie przedstawiciel grupy trojańskich rozbitków, którzy przez sztorm odłączeni zostali od reszty towarzyszy: *Rex erat Aeneas nobis, quo iustior alter / nec pietate fuit nec bello maior in armis* (*Aen.* 1.544–545). W „Eneidzie” *pietas* jest swoistym znakiem rozpoznawczym i wizytówką tytułowego bohatera³⁸, a ustalony przez Wergiliusza w epoce augustowskiej wizerunek Eneasza³⁹ na stałe zdeterminował sposób

³⁸ Określenie *pius* pełni w „Eneidzie” funkcję stałego epitetu Eneasza: *Aen.* 1.220, 305; 4.393; 5.26, 286, 685; 6.9, 176, 232; 8.84; 9.255; 10.591, 783, 826; 11.170; 12.175, 311.

³⁹ W „Metamorfozach” Owidiusza postać Eneasza pozostaje bez epitetu, jakkolwiek bohater w pełni uosabia ideał *pietas*; określenie *pius Aeneas* stosuje natomiast Owidiusz w *Fasti* (1.527; 3.601), gdzie *pietas* Eneasza wyeksponowana została również obszerniejszymi frazami (2.543: *Aeneas, pietatis idoneus auctor*, także 4.37); warto przy okazji wspomnieć, iż autor *Ilias Latina* obdarzył Eneasza określeniem *sacer* (236), co – wobec faktu, iż łacińskie streszczenie „Iliady” nie ma wprawdzie nic wspólnego z legendą Eneasza – protoplasty narodu rzymskiego, jednak powstało w czasie, gdy legenda ta była już w pełni ugruntowana –

postrzegania tej postaci przez następne wieki cywilizacji grecko-rzymskiej⁴⁰. Jednak, co podkreślało wielu badaczy⁴¹, zdeterminował nie w takim stopniu, aby zatarła się całkowicie pamięć o legendzie stawiającej postać Eneasza w dwuznacznym świetle, jakkolwiek w tradycji postwergiliańskiej zdecydowaną przewagę ma *pious Aeneas*, a pojawiające się niekiedy wzmianki o *Aeneas proditor* wydają się podyktowane nie tyle chęcią polemiki z Wergiliuszem, ile zamiarem uwzględnienia alternatywnej tradycji.

Przekazany przez Homera w „Iliadzie” wizerunek Eneasza ukazuje go jako jednego z najświetniejszych wojowników trojańskich, wyróżniającego się męstwem na polu bitwy, ale też cenionego za roztropność⁴², dbającego o kult bogów⁴³, spokrewnionego z rodem królewskim przez ojca Anchizesa, a zarazem szczącącego się półboskim pochodzeniem za sprawą swej matki Afrodyty⁴⁴. To ostatnie było powodem szczególnej opieki sprawowanej nad nim przez bóstwa, czego najlepszy dowód stanowi dwukrotne ocalenie życia Eneasza w sytuacji śmiertelnego zagrożenia w walce: podczas starcia z Diomedesem heros został osłonięty przez samą Afrodytę, a następnie wyniesiony z pola walki przez Apollina (Il. 5.310 nn.), natomiast w trakcie pojedynku z Achillesem losem ciężko ranionego wojownika zaniepokoił się Posejdon, który za zgodą innych bogów zesłał chwilową ciemność na oczy Pelidy, po czym uniósł Eneasza w bezpieczne miejsce ponad szeregi walczących (Il. 20.318 nn.). Na szczególną uwagę zasługuje przy tym motywacja, jaką kierował się Posejdon: bogowie powinni uchronić Eneasza przed przedwczesną śmiercią, aby mogły się wypełnić wyroki przeznaczenia, gdyż ma on niebawem panować nad narodem trojańskim, a jego potomkowie nad dalszymi pokoleniami. Wypowiedziane wówczas przez Posejdona słowa: *vûn δὲ δὴ Αἰνεΐαιο βίῃ Τρώεσσιν ἀνάξει / καὶ παίδων παῖδες, τοί κεν μετόπισθε γένωνται* (Il. 20.307–308⁴⁵), bliskie w treści również przekazowi zawartemu w V Hymnie Homeryckim „Do Afrodyty” (5.196–198⁴⁶), wystarczająco dobitnie wyróżniały Eneasza i zarysowały perspektywę jego dalszych losów, aby kilka wieków później lec u podstaw rzymskiej legendy narodowej, kreującej Eneasza na protoplastę Rzymian jako potomków grupy Trojan ocalonych z wojennej pożogi, i odezwać się echem w poemacie Wergiliusza: *Hic domus Aeneae cunctis dominabitur oris / Et nati natorum et qui nascentur ab illis* (Aen. 3.97–98). Dawną grecką tradycję poetycką wskazującą na

można uznać za swoisty kompromis godzący wyobrażenie *areté* homeryckiego wojownika z wizerunkiem obdarzonego wszelkimi cnotami przyszłego ojca narodu.

⁴⁰ Zob. GALINSKY 1969, s. 3–61 (Ch. I: *Pious Aeneas*), GALINSKY 1981, KNAUER 1981, s. 888, KOPFF 1981, s. 944, EncVirg s.v. *Enea*, TARRANT 1997, PEROTTI 2002, s. 630 n.

⁴¹ Tradycję ujęcia *Aeneas proditor* kompleksowo analizują: PASCAL 1904, USSANI 1947, REINHOLD 1966, CALLU 1978, istotne uwagi i omówienia również: GALINSKY 1969, s. 47, HORSFALL 1979, GALINSKY 1981, s. 1007, FARROW 1991–1992, s. 340 i 344 nn.

⁴² Eneasza „służył radą” Trojanom. Por. Hom. Il. 17.485.

⁴³ Podkreśla to w swej wypowiedzi sam Posejdon, Hom. Il. 20.298–299.

⁴⁴ Hom. Il. 2.819–820 oraz 20.208–240 (tu Eneasza przed starciem z Achillesem przedstawia obszernie genealogię swego rodu); Anchizesa i Afrodytę jako rodziców Eneasza wskazuje również Hezjod: *Theog.* 1008–1010.

⁴⁵ „Moc Eneasza zaś teraz panować miała Trojanom / I Eneasza potomków synowie w przyszłości zrodzeni”.

⁴⁶ Słowa skierowane przez Afrodytę do Anchizesa: *σοὶ δ' ἔσται φίλος υἱὸς δὲ ἐν Τρώεσσιν ἀνάξει / καὶ παῖδες παῖδεςσι διαμπερὲς ἐκγεγάονται / τῷ δὲ καὶ Αἰνεΐας ὄνομ' ἔσσεται* („Będziesz miał syna milego, Trojanom on będzie królował, / Rychło zaś ród twój nie zginie, gdyż synom synowie się zrodzą. / Temu niech będzie na imię Ajnejas...”). Przeł. W. Appel, wg wyd.: *YMNOI OMHPIKOI* czyli *Hymny Homeryckie*, Toruń 2001).

ocalenie Eneasza jako jedyne spośród wodzów trojańskich uzupełnia wzmianka w Cyklu Epickim: według *Iliou pérsis* bohater miał potraktować śmierć Laokoona, protestującego przeciwko wprowadzeniu drewnianego konia do miasta, jako ostrzeżenie i wraz z grupą towarzyszy wycofać się na górę Ida, dzięki czemu uniknął zagłady⁴⁷.

Postać Eneasza – która, dzięki wspomnianym wyżej wcześniejszym przekazom poetycznym o ocaleniu z zagłady Troi i dość enigmatycznie, choć wyraziście, brzmiącym zapowiedziom kontynuacji rodu oraz ciągłości władzy, w epoce augustowskiej stała się tak atrakcyjna dla Rzymian – na gruncie greckim w okresie klasycznym nie cieszyła się, jak się wydaje, szczególnym zainteresowaniem. Pośrednią drogą, poprzez przekaz Dionizjusza z Halikarnasu, dowiadujemy się natomiast o alternatywnej wersji wizerunku Eneasza, powstałej prawdopodobnie w okresie hellenistycznym na fali zainteresowania ówczesnych historyków i erudytów „starożytnościami trojańskimi”. Dionizjusz, relacjonując kilka różniących się szczegółami wersji ocalenia Eneasza ze zniszczonej Troi, przytacza również przekaz działającego w IV wieku p.n.e. Menekratesa z Ksantos, informujący, że Eneasza wydał Troję w ręce Greków z powodu nienawiści do Aleksandra, za co w nagrodę uzyskał od zwycięzców możliwość ocalenia rodzinnego majątku z grabieży; syn Anchizesa, lekceważony przez Aleksandra i pozbawiany należnych mu przywilejów, miał doprowadzić do obalenia Priama oraz „przysiąc do Achajów”⁴⁸. Sprawą drugorzędnej wagi jest dla nas charakter przywoływanego dzieła Menekratesa, o którym skądinąd nic właściwie nie wiadomo: istotne jest to, iż Dionizjusz zarejestrował w swoim dziele istnienie alternatywnej, czy też komplementarnej tradycji dotyczącej wizerunku Eneasza, która, jak widać, nie była nieznana w Rzymie. Zauważyć przy tym należy, iż grecki znawca dziejów rzymskich Dionizjusz przebywał w Rzymie i tworzył swoje dzieło mniej więcej w tym samym czasie, kiedy pod piórem Wergiliusza rodził się narodowy epos stawiający na piedestale nieskazitelną postać *pius Aeneas*.

Powstanie przekazu o *Aeneas proditor* swymi korzeniami może sięgać najdawniejszej tradycji epickiej, asumpt do spekulacji na temat hipotetycznej zmiany postawy Eneasza pod koniec wojny i jego wrogich działań wobec własnego narodu dają bowiem zawarte w „Iliadzie” sugestie o niezaspokojonej ambicji wojownika, który – mimo iż zaliczany do grona najlepszych – nie czuł się wystarczająco doceniany⁴⁹, a nie będąc przy tym synem Priama, nie mógł także w przyszłości liczyć na objęcie władzy królewskiej⁵⁰. Skoro wiadomo było z tradycji homerycko-cyklicznej, że Eneasza miało ocalić z wojennej pożogi, a dodatkowo jeszcze rysowała się przed nim wspinała perspektywa kontynuacji

⁴⁷ Wg streszczenia Proklosa, zob. PEG, s. 88.

⁴⁸ Dion. Hal. *AR* 1.48.3: Μενεκράτης δὲ ὁ Ξάνθιος προδοῦναι τοῖς Ἀχαιοῖς αὐτὸν ἀποφαίνει τὴν πόλιν τῆς πρὸς Ἀλέξανδρον ἔχθρας ἕνεκα, καὶ διὰ τὴν εὐεργεσίαν ταύτην Ἀχαιοὺς αὐτῷ συγχωρῆσαι διασώσασθαι τὸν οἶκον (...) Αἰνεῖης γὰρ ἄτιτος ἔων ὑπὸ Ἀλεξάνδρου καὶ ἀπὸ γερέων ἐξειργόμενος ἀνέτρεψε Πριάμον· ἐργασάμενος δὲ ταῦτα εἰς Ἀχαιῶν ἐγεγόνει.

⁴⁹ Hom. *Il.* 13.460–461: αἰεὶ γὰρ Πριάμῳ ἐπεμήνιε δῖω, / οὐνεκ’ ὅρ’ ἐσθλὸν ἔοντα μετ’ ἀνδράσιν οὐ τι τίεσκεν („wciąż na Pryjama ten żyzymał się, że szanowany / Nie był dość, chociaż wśród mężów był jednym z najszlachetniejszych”).

⁵⁰ Przed pojedyńkiem z Achillesem Eneasza słyszy z ust Greka ironiczne słowa: ἦ σέ γε θυμὸς ἐμοὶ μάχεσασθαι ἀνώγει / ἐλπίμενον Τρώεσσιν ἀνάξειν ἱπποδάμοισιν / τιμῆς τῆς Πριάμου; ἀτὰρ εἴ κεν ἐμ’ ἐξεναρὶ ξῆς, / οὐ τοι τούνεκά γε Πριάμος γέρας ἐν χειρὶ θήσει· / εἰσὶν γὰρ οἱ παῖδες („Czy dusza do walki ze mną cię nagli / W oczekiwaniu, że będziesz Trojanom, jeźdźcom wybornym, / Godnie jak Pryjam królował? A przecież choćbyś mnie zabił, / Pryjam nagrody ci takiej zaszczytnej w ręce nie odda. / Synów ma własnych”). Hom. *Il.* 20.179–183.

rodu i sprawowania przyszłej władzy nad Trojanami, wydawało się oczywiste postawienie pytania, w jaki sposób miało się to wszystko dokonać i dlaczego właśnie Eneasza miał ominąć tragiczny los jego rodaków. I zapewne przy zracjonalizowanym podejściu do legendarnej tradycji, jakie charakteryzowało działalność hellenistycznych badaczy przeszłości pragnących wyłuskać „historyczny” rdzeń z upiękuszonych poetycką fantazją starych poematów epickich, za odpowiedź na to pytanie nie wystarczało już stwierdzenie, iż jest to wola przeznaczenia (co w „Iliadzie” komunikuje sam Posejdon wobec zgromadzenia bogów, a w V Hymnie Homeryckim – Afrodyta). W „historycznym”, pozbawionym epickiej maszynerii bogów, ujęciu dziejów wojny trojańskiej przekazana przez Homera sugestia niezaspokojonej ambicji Eneasza (a także, być może, skrywanego w głębi serca pragnienia władzy królewskiej) mogła stać się wystarczającym impulsem do rozwinięcia koncepcji, w której zamiast biernego poddania się woli bogów pojawiła się jak najbardziej ludzka motywacja do podjęcia samodzielnych działań. Innymi słowy: Eneasza pomógł losowi, biorąc sprawy we własne ręce i celem w tym wypadku nie było wyłącznie ocalenie życia (takie rozwiązanie – w postaci ucieczki z towarzyszami na Idę przed upadkiem miasta – zawarte było już w cyklicznym poemacie *Iliou pérsis*), lecz uzyskanie od greckich najeźdźców pewnych koncesji – na przykład zachowania majątku – za cenę potajemnej z nimi współpracy. W tym miejscu jesteśmy już naprawdę blisko takiego Eneasza, jakim ukazał go Diktys w swoim „Dzienniku”.

Bardzo niski stan zachowania testimoniów nie pozwala na dokładniejsze ustalenie, w jakim stopniu owa „czarna” legenda Eneasza zyskała popularność w świecie śródziemnomorskim przed I wiekiem p.n.e., w którym Eneasza z bohatera stosunkowo mało znanego i wiążanego raczej z tradycją kultową prowincjonalnych regionów Italii⁵¹ za sprawą Wergiliusza oraz propagandy augustowskiej wyrósł do rangi postaci dla Rzymian pierwszoplanowej, a przy tym ukształtowanej jako pod każdym względem wzorcowy *vir insignis pietate*. W relacji Wergiliusza w momencie nocnego szturmów Greków na miasto nieświadomy niczego Eneasza budzi się ze snu pod wpływem zesłanego przez bóstwa znaku: we śnie nawiedził go nieżyjący Hektor, aby przekazać polecenie opuszczenia skazanej na zagładę Troi i wyruszenia na czele grupy towarzyszy w poszukiwaniu za morzem krainy, która stanie się ich nową ojczyzną (*Aen.* 2.289–295). Eneasza rzuca się w wir walki, broniąc miasta, jednak w obliczu nieuchronnej klęski, upomniany jeszcze dodatkowo przez swą boską matkę (2.594–620), przedziera się wraz z najbliższymi przez płonące miasto, aby spotkać poza jego bramami gromadę ocalałych z rzezi obywateli, nad którymi obejmie dowództwo i poprowadzi w wędrówkę w poszukiwaniu miejsca, w którym Troja będzie mogła się odrodzić. Sugestywny obraz męstwa oraz heroizmu, jakie wykazał Eneasza w noc straszliwej i niespodziewanej dla wszystkich Trojan zagłady, podsumowany został słowami, w których sam opisuje swe odczucia i określa swój status w momencie, gdy ze łzami w oczach opuszcza miejsce „w którym była Troja”: *Feror exul in altum / cum sociis natoque, penatibus et magnis dis* (3.11–12). Jest wygnańcem – nie zdrajcą, a władza, jaką sprawuje obecnie nad ocaloną z zagłady małą częścią narodu, z woli bogów kładzie się brzemieniem odpowiedzialności na jego barki. Trudno

⁵¹ Por. FARROW 1991–1992, s. 339–340: „by the time of the Second Punic War and the earliest Roman literature, the hero was variously being considered as founder, eponym or ancestor of a substantial number of city-states in Italy, Sicily, and the northern Aegean”. Recepcję wątków trojańskich o Rzymie w aspekcie społeczno-politycznym omawia ERSKINE 2001, zob. zwł. s. 15–43.

o większy dystans niż ten, który dzieli Wergiliuszowy wizerunek Eneasza od powstałego w tradycji hellenistycznej i przekazanego w dziele Dionizjusza wizerunku zdrajcy narodu paktującego z najeźdźcami dla własnej korzyści i zaspokojenia w niegodny sposób osobistych ambicji.

Charakterystyczne, że już starożytni scholiaści i komentatorzy dostrzegali w dziele Wergiliusza ślady świadczące, iż poeta dobrze znał nieprzychylną Eneaszowi tradycję i dokładał wszelkich starań, aby ją stłumić i odsunąć z pola widzenia odbiorców. W zachowanym komentarzu Serwiusza do „Eneidy” autor niejednokrotnie przytacza informacje uzupełniające Wergiliuszową opowieść o alternatywne szczegóły i konteksty. Za jeden z takich śladów uznać można pominięcie w toku zasadniczej narracji w „Eneidzie” postaci Antenora, co radykalnie przecięło możliwość przywoływania ewentualnych skojarzeń z niechlebnym współdziałaniem pary Antenor – Eneasza. Imię Antenora pada jednak raz w tekście utworu (1.242: wymienia je niespokojna o losy swego syna Wenus, wytykając z wyrzutem Jowiszowi, iż ocalony z Troi Antenor znalazł już szczęśliwy kres swej tułaczki, w przeciwieństwie do Eneasza⁵²), co dało Serwiuszowi asumpt do obszernego wywodu, w którym porusza zagadnienie domniemanej zdrady⁵³ poprzez przywołanie między innymi informacji o Eneasz i Antenorze przekazanej przez Liwiusza⁵⁴. Zdaniem Serwiusza, Liwiusz – podając, że obaj Trojanie jako jedyni zostali oszczędzeni przez zwycięskich Greków ze względu na stare prawa gościnności oraz dlatego, że zawsze byli zwolennikami zawarcia pokoju i oddania Heleny – musiał być świadomy rozpowszechnionej opinii przypisującej im zdradę. Serwiusz wskazuje ponadto fragment *Carmen Saeculare* Horacego, mówiący o „nieskazitelny Eneasz”⁵⁵, zaznaczając przy tym, że słowa poety o Troi płonącej *sine fraude* brzmią jak wy tłumaczenie, czy też usprawiedliwienie – a czemu miałyby służyć tłumaczenie, gdyby sprawa nie nasuwała wątpliwości i podejrzeń? W tekście samego Wergiliusza zwraca Serwiusz pilną uwagę na drobny szczegół zawarty w opisie malowideł zdobiących kartagińską świątynię Junony, przedstawiających zagładę Troi; grupa trojańskich rozbitków ogląda ze wzruszeniem te obrazy, a Eneasza rozpoznaje własną postać wyobrażoną wśród wodzów greckich: *Se quoque principibus permixtum adgnovit Achivis* (Aen. 1.488). Starożytny komentator, jakkolwiek dopuszcza tu ewentualność zamierzonej heroizacji wojownika, który mężnie stawia opór otaczającym go wrogom, jednak w pierwszym rzędzie skłania się do innej interpretacji: obecność Eneasza wśród Greków miałaby wskazywać na jego podejrzaną konszachty z dowódcami wojsk nieprzyjacielskich⁵⁶. Jak należy sądzić, Serwiusz bynajmniej nie przypisuje Wergiliuszowi

⁵² Verg. Aen. 1.242–243: *Antenor potuit mediis elapsus Achivis / Ilyricos penetrare sinus...*

⁵³ Serv. In Verg. Aen. 1.242: *non sine causa Antenor posuit exemplum cum multi evaserint Troianorum periculum, ut Capys qui Campaniam tenuit, ut Helenus qui Macedoniam, ut alii qui Sardiniam secundum Sallustium; sed propter hoc, ne forte illud occurreret, iure hunc vexari tamquam proditorem patriae. elegit ergo similem personam; hi enim duo [= Antenor i Eneasza] Troiam prodidisse dicuntur secundum Livium, quod et Vergilius per transitum tangit, ubi ait se quoque principibus permixtum adgnovit Achivis [= 1.488], et excusat Horatius dicens ardentem sine fraude Troiam, hoc est sine proditione; quae quidem excusatio non vacat; nemo enim excusat nisi rem plenam suspicionis.*

⁵⁴ Liv. AUC. 1.1: *satis constat Troia capta in ceteros saevitum esse Troianos, duobus, Aeneae Antenorque, et vetusti iure hospitii et quia pacis reddendaeque Helenae semper auctores fuerant, omne ius belli Achivos abstinuisset.*

⁵⁵ Hor. CS 42–43: *per ardentem sine fraude Troiam / castus Aeneas patriae superstes / liberum munivit iter.*

⁵⁶ Serv. In Verg. Aen. 1.488: *aut latenter prodicionem tangit, ut supra diximus [= 1.242] (...) aut virtutem eius vult ostendere; nimiae enim fortitudinis est inter hostium tela versari.*

zamiaru „zdemaskowania” Eneasza, jednak analizując tekst eposu z pozycji filologa i erudyty, zwraca uwagę na tego typu passusy i wykazuje, iż w kreowaniu wizerunku bohatera poeta świadomie eliminował elementy tradycji, które mogłyby rzucić cień na tę postać⁵⁷.

Postwergiliańska tradycja literacka, niewątpliwie pozostając pod przemożnym wpływem zarówno samego eposu, jak i wspierania przez państwo koncepcji *pious Aeneas* jako oficjalnego wizerunku bohatera narodowego, była z reguły przychylna Eneaszwowi, zarówno w łacińskojęzycznym, jak i w greckojęzycznym obszarze imperium⁵⁸. „Dziennik” Diktysa, jak również *De excidio Troiae* Daresa, oba teksty ukazujące postać *Aeneas proditor*, wydają się zatem odstawać od dominującej tendencji, jakkolwiek bynajmniej nie pozostają pod tym względem w całkowitej izolacji. O domniemanej zdradzie Eneasza wspomina bowiem również późnoantyczny anonimowy tekst *Origo gentis Romanae*, stanowiący pierwszą z trzech części *Corpus Aurelianum*⁵⁹. Autor dziełka, powołując się na wcześniejsze źródło⁶⁰, informuje: *At vero Lutatius non modo Antenorem, sed etiam ipsum Aeneam proditorem patriae fuisse tradit* (9.2), sugerując iż zdradziecki pakt z Grekami był powodem, dla którego Eneasza otrzymał od Agamemnona pozwolenie na bezpieczne opuszczenie ojczyrstych brzegów. Przekaz zawarty w tym tekście jest o tyle nietypowy, iż po początkowej informacji o zdradzie dalszy przekaz koncentruje się już na *pietas* Eneasza wobec ojczyrstych bogów i wobec najbliższej rodziny⁶¹, niespodziewanie gładko łącząc w jedno wizerunek zdrajcy i pełnego poświęceń bohatera.

W „Dzienniku” Eneasza nigdzie nie jest określany jako *pious*, przy czym nie zostało to spowodowane wyłącznie względami formalnymi, które w tekście stylizowanym na przekaz „historiograficzny” wykluczają epicką manierę obdarzania imienia bohatera stałym epitetem, jak to czynił Wergiliusz. Specyfika przedstawionej przez Diktysa postaci najwidoczniej zdeterminowana została charakterem źródeł, z których czerpał autor tekstu, i niewątpliwie jest dowodem żywotności „czarnej legendy” Eneasza, która nie uległa całkowitemu unicestwieniu w czasach, gdy powszechnie postrzegano bohatera jako modelowego *vir insignis*

⁵⁷ Podobnie Serv. *In Verg. Aen.* 1.647, gdzie komentator zaznacza, iż wśród kosztowności przeznaczonych przez Eneasza w darze dla Dydony Wergiliusz wymienia też cenne szaty Heleny *Iliadis erepta ruinis*: takie określenie z góry wyklucza możliwość podejrzeń, że Eneasza mógłby wejść w ich posiadanie z rąk Greków, jako nagrodę za zdradę miasta: *laborat autem poeta hoc sermone probare, ab Aenea non esse proditam patriam, si ornatus Helenae, quam cum Antenore Troiam prodidisse manifestum est, ex incendio eripuit bellorum casu, non pro praemio proditiōnis accepit*.

⁵⁸ W różnym zakresie (z reguły skupiając się zwłaszcza na poświęceniu i miłości wobec rodziny i ojczyrstych bogów), ale zawsze bardzo pozytywnie ukazują Eneasza m.in.: Owidiusz, *Met.* 13.632 nn.; Klaudiusz Elian, *VH* 3.22 – podobną opowieść, z nieco zmienionymi szczegółami, znajdujemy u Serwiusza (*In Verg. Aen.* 2.636), który z kolei wskazuje na Warrona jako swoje źródło; Kwintus ze Smyrny (*Posthom.* 13.293 nn.) – tutaj Antenorowi Grecy pozwalają bezpiecznie odpłynąć, gdyż wykazał gościnność wobec Menelaosa, natomiast Eneasza uchodzi pod opieką Afrodyty, a Kalchas przepowiada przyszły los jego potomków. Por. REINHOLD 1966, s. 201; zob. też VIAN 1959, s. 56, który zestawia wersję Kwintusa o ocaleniu Eneasza z Troi z wersjami innych autorów, w tym Diktysa.

⁵⁹ Na temat *Origo* zob. MOMIGLIANO 1958, BANDICH 2007, s. 308, LEWANDOWSKI 2007, s. 376–379; dokładniejszy czas powstania dziełka nie został ustalony, jednak najczęściej wskazuje się na IV lub V wiek n.e., co nasuwa skojarzenia, przy założeniu dużego marginesu błędu, z czasem powstania łacińskiego przekładu „Dziennika” Diktysa, a także tekstu Daresa.

⁶⁰ Miałby nim być zapewne republikański polityk, pisarz i mówca Lutacjusz Katulus.

⁶¹ Mamy tu w istocie do czynienia z kolejną wersją opowieści zachowanej we wcześniejszym przekazie Eliana i Serwiusza. Por. wyżej, przyp. 58.

*pietate*⁶². Fakt, iż Diktys nie wystawia Eneaszowi pomnika chwały, już choćby z tego względu nie jest zaskoczeniem, a wydaje się tym bardziej uzasadniony i logiczny, że, po pierwsze, wyraźną inspiracją dzieła był zrodzony w okresie hellenistycznym nurt racjonalistycznego ujmowania „historycznej” prawdy o dziejach trojańskich, w którym nie traktowano Eneasza jako bohatera bez skazy, a po drugie, pierwotna wersja „Dziennika” powstała na gruncie greckojęzycznej części imperium, co mogło wydatnie zmniejszać ewentualne skrupuły w ukazaniu ciemniejszej strony wizerunku narodowego bohatera rzymskiego.

Eneasz po raz pierwszy pojawia się u Diktysa na samym początku opowieści: został wprowadzony w tok narracji zaraz na drugim miejscu po Aleksandrze, jest bowiem w grupie towarzyszącej królewiczowi trojańskiemu w podróży do Sparty i jako jedyny z tej grupy został wskazany imiennie: *Alexander Phrygius, Priami filius, Aenea aliisque ex consanguinitate comitibus, Spartae in domum Menelai hospitio receptus* (1.3). Można tu odnieść wrażenie, iż z powodu uczestnictwa w tej wyprawie, która naznaczona była piętnem występku Aleksandra i przyniosła później tragiczne następstwa dla Troi, jakaś część lub choćby cień winy spoczywa także na Eneasz. Diktys nie rozwija takiej myśli w żaden bezpośredni sposób, jednak w znacznie dalszej partii dzieła znajdziemy sugestię mogącą *ex post* wesprzeć pierwsze odczucie: dowiemy się mianowicie, iż wśród towarzyszy Eneasza był również jeden z synów Antenora, Glaukos, i że z tego powodu Antenor wyrzekł się Glaukosa jako uwikłanego w występne przedsięwzięcie⁶³. Być może w oczach Antenora Eneasz obciążony był podobną odpowiedzialnością, jeżeli jednak tak było, to z nawiązką zmazał swoją winę później, gdy przeszedł na stronę Greków. Na razie jednak, w początkowej fazie wojny, Eneasz odznaczył się jako mężny wojownik armii trojańskiej i gorliwy obrońca stanowiska Trojan wobec przeciwników. Diktys zaznaczył, że to z ręki Eneasza poległ Protesilaos, pierwsza ofiara wojny po stronie Greków⁶⁴, a w jednej ze szczególnie zaciętych potyczek Eneasz odniósł ranę na polu bitwy (2.38). Podczas drugiego poselstwa Greków do Troi, gdy Hektor występuje z propozycją zatrzymania Heleny, lecz w zamian oddania Menelaosowi za żonę jednej córek Priama, a propozycja ta zostaje z oburzeniem odrzucona (2.26), na zgromadzeniu zabiera głos Eneasz i gniewnie wypomina Grekom, iż w przeszłości oni sami dopuszczali się podobnych czynów jak Aleksander. Swą krótką i emocjonalną przemowę skonstruował Eneasz wzorowo pod względem jej zawartości argumentacyjnej: rozpoczął od zapewnienia, iż nawet po śmierci Polidora (Grecy zaproponowali wymianę Heleny na młodziutkiego syna Priama Polidora, który dostał się w ich ręce) królowi Troi pozostanie wystarczająco wielu walecznych synów, aby obronić kraj; następnie spytał ironicznie, czy tylko Grekom wolno dokonywać uprowadzeń, i przywołał przykłady Europy, Ganimedesa, Medei oraz Io⁶⁵.

⁶² Podkreśla to m.in. GALINSKY 1969, s. 47: „Whatever Dictys’ sources may have been, his treatment of Aeneas’ character shows that, even as late as in the second or third century A.D., the *pious* tradition could easily be subordinated to that of Aeneas the rival of the Priamids and the traitor of Troy, and that no contradiction was seen between the two”.

⁶³ Mówi o tym Priam wobec Achilleasa podczas wyprawy do obozu greckiego po zwłoki Hektora: [*Antenor*] *post Alexandri reditum filium suum Glaucum, quod eius comitatum secutus erat, abdicandum a penatibus suis decreverit* (3.26).

⁶⁴ Wbrew rozpowszechnionej tradycji, według której zabójcą Protesilaosa był Hektor (tak m.in. *Cypria*, a także Apollod. *Ep.* 3.30, Hyg. *Fab.* 103 i 113).

⁶⁵ Por. podobne motywacje u Herodota 1.2 nn. (seria kolejnych uprowadzeń: Io, Europa, Medea, Helena) oraz Daresa 3 (uprowadzenie Hezjony).

Miało to wydatnie umniejszyć winę Trojan, na których ciąży jedna tylko sprawa Heleny (*nota bene* polemiczna waga tego argumentu ulega naturalnie osłabieniu, jeśli przy chłodnej analizie wziąć pod uwagę, iż żaden z wymienionych przez Eneasza czterech przypadków nie dotyczył kobiety, która była już małżonką poślubioną przez kogo innego); mowę swą zakończył Eneasza bezpośrednimi groźbami i ponownym zapewnieniem o sile militarnej Troi. W tym momencie Eneasza wystąpił zatem jako zdecydowany zwolennik opcji forsowanej przez Priama i jego synów, zakładającej trwanie w zaciekłym oporze wobec żądań Greków oraz przekreślającej wszelką możliwość porozumienia i zażegnania konfliktu. Diktys podkreśla, że przemowa Eneasza, która przypieczętowała fiasko misji greckich posłów, odbiła się szerokim echem w całym mieście, wzbudzając oburzenie wśród obywateli, którzy nienawiścią i rozpaczą zareagowali na wieść o unicestwieniu perspektywy zawarcia pokoju:

mox per populum disseminatis quae adversum legatos Aeneas dixerat, tumultus oritur scilicet per eum universam Priami domum odio regni eius pessimo intercedendi exemplo eversum iri (2.26).

Obraz Eneasza otoczonego niechęcią tłumu i obwinianego o działanie na niekorzyść państwa jest mocnym akcentem, zamykającym w pewnym sensie pierwszą fazę w ewolucji tej postaci, bowiem bohater na dłuższy czas znika następnie z relacji (jeśli nie liczyć krótkiej wzmianki o odniesionej ranie w 2.38), aby pojawić się na nowo z całkowicie odmienionym obliczem. Następuje to już po śmierci Achillesa: przed rozpoczęciem bitwy po przybyciu Eurypylosa, który wzmocnił nadwątłone siły Trojan, niespodziewane dowiadujemy się, iż Eneasza nie pojawi się na polu bitwy ze względu na zbrodnię, którą popełnił Aleksander na Achillesie w świątyni Apollina, bezczeszcząc w ten sposób przybytek bóstwa: *tum primum Aeneas parato certamine intra muros manet execratus quippe Alexandri facinus commissum in Apollinem, cuius sacra is praecipue tuebatur* (4.17). Zaraz w następnym rozdziale zbiegły z Troi Helenos informuje Greków, że zarówno on sam, jak i Eneasza nie mogli ścierpieć znieważania bóstw przez Aleksandra, przy czym obawa przed bogami skłoniła Helenosa do schronienia się u Chryzesa, poza murami miasta, Eneasza natomiast, który dodatkowo boi się gniewu Greków, wraz ze swym ojcem przebywa w domu Antenora:

non metu, ait, se mortis patriam parentesque deserere, sed deorum coactum aversione, quorum delubra violari ab Alexandro neque se neque Aeneam quisse pati. qui metuens Graecorum iracundiam apud Antenorem agere senemque parentem (4.18).

Diametralna przemiana postawy Eneasza istotnie może zaskoczyć czytelnika, była też przyczyną stawianego autorowi „Dziennika” zarzutu o wadliwą konstrukcję postaci, która ulega przemianie w sposób nagły, bez ukazania stopniowej ewolucji⁶⁶. Zarzut taki nie wydaje się jednak mieć mocnego uzasadnienia, gdyż, po pierwsze – postulat pogłębienia portretu psychologicznego bohatera jest trudny do zrealizowania w ramach przyjętej przez

⁶⁶ Tak LA PENNA 1990, s. 413: „Ciò che colpisce di più, non sono le omissioni, ma le incoerenze nel carattere dei personaggi o in singole situazioni e comportamenti. All’inizio troviamo Enea intransigente verso i Greci e, quindi, fautore delle guerre, alla fine lo vediamo implicato, con Eleno e Antenore, in una politica pacifista; in questo caso si potrebbe pensare che il logoramento causato dalla guerra, le lunghe sofferenze, la mancanza di altre soluzioni convertissero il personaggio ad un mutamento così radicale (ma l’autore non si preoccupa di motivarlo)”.

Diktysa konwencji kronikarskiej (jakkolwiek autor czyni jednak znaczne odstępstwa od zasady suchej relacji „historiograficznej” przy budowaniu wizerunku Achillesa!), po drugie – Diktys najwyraźniej zdecydował się tutaj na zastosowanie innego środka: przemiana postawy ma być właśnie nagła i radykalna, jako że wywołana gwałtownym wstrząsem głęboko religijnego człowieka, który w ten właśnie sposób reaguje na zbrodnię zbezczeszczenia majestatu bóstwa, czego następstwem musi być straszna i nieuchronna kara. Eneasza zatem nie tyle zweryfikował swoje postrzeganie czynu, jakiego dopuścił się wcześniej Aleksander w sprawie Heleny, ile zaczął się bać konsekwencji ostatniej zbrodni Aleksandra. Okazał się zatem *pius*, co w jakiś sposób łączy go z wizerunkiem znanym z Homera i Wergiliusza – oczywiście jedynie w części zakresu pojęcia *pietas*, ograniczonej do stosunku wobec bogów i bliższej raczej postawie Eneasza z „Iliady”, który „zawsze czczył ofiarami bogów” (Hom. *Il.* 20.298–299), niż rzymskiej *pietas*, której wzorcem był bohater „Eneidy”. Za pewną słabość konstrukcyjną, czy też usterkę, uznać należy raczej swoistą nonszalanecję, z jaką Diktys poinformował w swej relacji o owej religijności Eneasza: o szczególnym kulcie, jakim otaczał Apollina dowiadujemy się prawie mimochodem (*Apollinem, cuius sacra is praecipue tuebatur*, 4.17) i to dopiero w momencie, gdy przychodzi do wskazania powodu nagłego wycofania się bohatera z walk. Zbrodnia Aleksandra w świątyni Apollina nie wstrząsnęła w równym stopniu ogółem obywateli, wprost przeciwnie, z podziwem wychwalali czyn Priamidy, który dzięki podstępowi tak łatwo poradził sobie z wojownikiem budzącym powszechną grozę⁶⁷ – dlaczego zatem tak bardzo przejęło to właśnie Eneasza? Nieobecność jakiegokolwiek wcześniejszej wzmianki w tekście „Dziennika” o jego szczególnej religijności można oczywiście wytłumaczyć brakiem odpowiedniej okazji czy pretekstu, nie zmienia to jednak faktu, iż pozostaje u odbiorcy wrażenie pewnego niedostatku uwiarygodnienia przemiany duchowej Eneasza, zwłaszcza że tego rodzaju uwiarygodnienie dostrzec można w przypadku Helenosa. On również, podobnie jak Eneasza, wcześniej gorliwie staje przeciwko Grekom (także odnosi ranę, 2.38, ponadto sam rani strzałą Achillesa, powodując wycofanie się greckiego wojownika z pola bitwy, 3.6), jest jednak, jak się okaże, obdarzony darem jasnowidzenia i ta niezwykła łączność ze światem nadprzyrodzonym w większym stopniu uzasadnia nagłą zmianę postawy i porzucenie murów ojczystego miasta, na które wnet spadnie gniew bogów.

Od momentu wycofania się z walk Eneasza działa w pełnej zgodzie i porozumieniu z Antenorem, przy czym Antenor jest zdecydowanie stroną kierującą biegiem wydarzeń i wysuwającą się na pierwszy plan. Obydwaj przewodzą zgromadzeniu rady, na którym podjęta zostaje uchwała o oddaniu Heleny Grekom (4.22), Eneasza przy tym atakuje Priama ze szczególną zaciętością (*multa ab Aenea contumeliosa ingesta sunt*), jednak do obozu Greków w charakterze wysłannika udaje się sam Antenor i to on podczas sekretnych rozmów wchodzi w porozumienie z dowódcami przeciwników, ustalając warunki wydania miasta: dla Eneasza nagrodą będzie udział w łupach oraz gwarancja nienaruszalności domu (*praeterea placet, uti Aeneae, si permanere in fide vellet, pars praedae et domus universa eius incolumis*). Tekst nie informuje w sposób jednoznaczny, czy owo sekretne porozumienie z Grekami było wcześniej omówione wspólnie przez Antenora i Eneasza; wydaje się jednak, że nie: uwagę zwraca bowiem obecność frazy *si permanere in fide vel-*

⁶⁷ 4.14: *apud Troianos laetitia atque gratulatio cunctos incesserat interfecto quam metuendo hoste; hique Alexandri commentum laudantes ad caelum ferunt, scilicet cum insidiis tantum perfecerit, quantum ne in certamine auderet quidem.*

let, sugerującej niepewność co do reakcji Eneasza, podczas gdy całkowicie brak takiego zastrzeżenia w odniesieniu do Antenora (również jego gratyfikacja ma być większa niż ta ustalona dla Eneasza). O tym, że w tej parze przewodzi Antenor, wydaje się zaświadczać również dalszy przebieg wydarzeń, w których Eneasza pełni raczej funkcję pomocniczą: nie wiadomo, aby w nocy po powrocie z obozu greckiego Antenor konsultował potajemne ustalenia z Eneaszem (wiadomo natomiast, iż w nocy odbył poważną rozmowę ze swymi synami, 5.1), a gdy następnego dnia wygłasza po raz kolejny mowę wobec rady dostojników trojańskich i zostaje znowu delegowany do obozu Greków, Eneasza tym razem mu towarzyszy, jednak na własne życzenie (*adiunctusque ei, uti voluerat, Aeneas*, 5.4). Można tu odnieść wrażenie, iż gdyby się sam nie upomniał, Antenor nie widziałby potrzeby zabierania go z sobą. Następne posunięcia w realizacji planu wydania miasta Antenor wykonuje również samodzielnie, Eneasza wspomniany jest zaledwie raz, gdy pomaga mu przetransportować do obozu greckiego złoto i srebro, które Troja wypłaciła jako ustaloną kontrybucję (5.11).

W noc ataku na miasto strażę wystawione przez Greków istotnie nie dopuszczają do zniszczenia domów Eneasza i Antenora (*per totam urbem incendiis gestum positis prius defensoribus ad domum Aeneae atque Antenoris*, 5.12) – ich gospodarze zapewne przeczekali bezpiecznie we wnętrzu pożogę i rzeź, która stała się losem współobywateli. Grecy wywiązali się zatem z umowy, a w dalszej kolejności dodatkowo proponują Eneaszowi, aby wyjechał wraz z nimi do ich kraju, gdzie otrzyma równe z innym królestwo i władzę (*tunc Graeci Aeneae suadent, secum uti in Graeciam naviget, ibi namque ei simile cum ceteris ducibus ius regnique eandem potestatem fore*, 5.16). Eneasza jednak nie korzysta z tej propozycji (*Aeneas apud Troiam manet*, 5.17). Jeśli sięgniemy do, przywołanego przez Dionizjusza, hellenistycznego przekazu Menekratesa o „przystaniu Eneasza do Achajów”, jak również do szeregu przekazów sformułowanych w linii tradycji *pius Aeneas* i eksponujących okoliczności opuszczenia Troi przez bohatera, który rusza w wędrowkę, chroniąc największe ojczyste i rodzinne świętości – stwierdzić należy, iż wersja Diktysa w tym miejscu idzie w całkowicie nowym kierunku. Eneasza nie zamierza opuścić Troi i, co więcej, po odjeździe Greków chce sięgnąć po władzę królewską na miejscu, usiłując bez powodzenia obalić Antenora, który został królem Trojan ocalałych z wojny:

qui post Graecorum profectionem cunctos ex Dardano atque ex proxima paene insula adit, orat, uti secum Antenorem regno exigent. quae postquam praeverso de se nuntio Antenori cognita sunt, regrediens ad Troiam imperfecto negotio aditu prohibetur (5.17).

Wydaje się, iż koncepcja Diktysa dość paradoksalnie okazuje się bliska realizacji – wyabstrahowanych z Homerowej „Iliady” przez hellenistycznych erudyków – sugestii o niezaspokojonej ambicji Eneasza, który czuł się niedoceniany w Troi i któremu Achilles przed rozpoczęciem pojedynku wytknął prześmiewczo, iż nie ma co liczyć na tron trojański, skoro Priam ma swoich własnych synów. Czy mielibyśmy zatem dopatrywać się w Diktysowym Eneaszu człowieka trawionego niewidocznym przez długi czas pragnieniem władzy królewskiej, który w przyłączeniu się do Antenora ujrzał swoją szansę, by bez żadnych skrupułów i za wszelką cenę najpierw obalić Priama, a następnie, udzielając Antenorowi wsparcia i godząc się na czasowe pozostawanie w jego cieniu, wyczekiwać na chwilę, kiedy będzie mógł usunąć również jego i w ten sposób zostać następcą Priama i rządzić wreszcie Troją, choćby doszczętnie zrujnowaną przez Greków?

Asumpt do takiej spekulacji mógłby dawać zawarty w „Dzienniku”, zaskakujący i odosobniony na tle innych znanych wersji dziejów Eneasza, pomysł z rezygnacją bohatera z myśli o opuszczeniu trojańskich wybrzeży i próbą sięgnięcia po władzę na miejscu, a nie w jakiegokolwiek innej nowej ojczyźnie. Podobnie jednak jak wcześniej silny wstrząs religijny przeżyty przez Eneasza po Aleksandrowej zbrodni w świątyni Apollina i wiążąca się z tym jego rezygnacja z prowojennego nastawienia sprawiały wrażenie nie całkiem przekonująco uzasadnionych przez autora, tak teraz tym bardziej trudno odkryć w tekście niezbite dowody na to, by w autorskim zamyśle miał być Eneasza najpierw ukrytym rywalem Priama i Priamidów, a następnie zręcznym i cynicznym manipulatorem, który umie doprowadzić do tego, aby jego opętana żądza władzy została zrealizowana w dużym stopniu cudzymi rękami (w tym wypadku Antenora i Greków). Równie trudno jednak znaleźć inne przekonujące uzasadnienie decyzji Eneasza, który odrzuca bardzo dla siebie korzystną propozycję ze strony Greków i perspektywę zostania przy ich pomocy władcą własnego królestwa w odległej ziemi. Ewentualny argument o niechęci do Greków, którzy zniszczyli jego miasto, należałoby z miejsca odrzucić, jako że sam, współdziałając z nimi, do upadku tego miasta się przyczynił. Pozostaje uzasadnienie ambicjonalne, jednak o szlachetnym wydźwięku, innym niż wysunięta powyżej hipoteza o trwającym od dawna jego myśli pragnieniu odebrania *per fas et nefas* władzy Priamowi: niezależnie od tego, co już się stało i w czym aktywnie uczestniczył, mógł założyć, iż żadnego wsparcia od Greków nie potrzebuje i będzie dążył do podniesienia z gruzów i odrodzenia królestwa oraz narodu – jednak w takim wypadku dlaczego nie uznał za możliwe realizacji tego celu w zgodzie i współdziałaniu z Antenorem? Wszystkie domniemania zdają się ostatecznie wskazywać, iż w przyjętym przez autora „Dziennika” zamyśle Eneasza ma być postacią nie tylko naznaczoną piętnem zdrajcy (tutaj Diktys jedynie zaczerpnął z tradycji ugruntowanej znacznie wcześniej i nadal – mimo konkurowania z Wergiliuszowym *pious Aeneas* – żywej), lecz obciążoną dodatkowo zarzutem awanturnictwa politycznego w bezkompromisowej walce z Antenorem o władzę i ostatecznie pogrążoną poprzez wyznaczenie mu, po opuszczeniu w niesławie Troady, docelowego miejsca osiedlenia nie w włoskim Lacjum, lecz nad północnym Adriatykiem:

ita coactus cum omni patrimonio ab Troia navigat devenitque ad mare Hadriaticum multas interim gentes barbaras praevectus. ibi cum his, qui secum navigaverant, civitatem condit appellatam Corcyram Melaenam (5.17).

Tak daleko idąca innowacja Diktysa w stosunku do wszelkich innych przekazów, według których bohater – niezależnie od tego, czy *proditor* czy *pious* – miał zakończyć swą wędrówkę w włoskim Lacjum, stawia w istocie pod dużym znakiem zapytania wizerunek Eneasza jako ojca narodu rzymskiego. Wydaje się jednak, iż przypisywanie Diktysowi dodatkowego zamiaru kompletnego zburzenia narodowej legendy Rzymian poprzez odebranie im mitycznego protoplasty w tekście, którego podstawowym założeniem było jednak przedstawienie „prawdziwej” historii wojny pod Troją, przekraczałoby zakres założeń koncepcyjnych autora „Dziennika”. Skierowanie Eneasza nad Adriatyk, jakkolwiek z pewnością nieprzypadkowe⁶⁸ – warto nadmienić, iż „bliźniaczy” tekst Daresa

⁶⁸ FARROW 1991–1992 zaznacza (s. 345–346), iż wyznaczenie przez Diktysa Eneasza trasy emigracji nad północny Adriatyk stoi w sprzeczności nie tylko z zawartymi w Homerowej „Iliadzie” sugestiami o panowaniu Eneasza i jego potomków nad narodem trojańskim, ale też z legendami sycylijskimi i włoskimi.

poprzestaje wyłącznie na informacji, iż po zakończeniu wojny trojańskiej *Aeneas cum suis omnibus proficiscitur* (43) – należy raczej traktować jako swego rodzaju przytyk czy też złośliwość wobec Rzymian, będącą przyczynkiem do „progreckiego” charakteru dzieła, powstałego wszak w greckojęzycznej części Imperium Romanum.

Antenor

W narracji „Dziennika” Antenor, współdziałający z Eneaszem w realizacji planu zdrady ojczyznanego miasta, jest bohaterem o wiele ważniejszym dla przebiegu akcji niż syn Anchizesa. Pozostaje przy tym postacią wzbudzającą mimo wszystko mniej emocji u odbiorcy – zarówno dlatego, iż nie podlega tak wyraźnej przemianie wewnętrznej jak Eneas, jak i dlatego, iż wizerunek współpracującego z Grekami zwolennika ugody towarzyszył mu zasadniczo, w mniejszym lub większym stopniu, we wszystkich zachowanych przekazach starożytnych. Dodatkowe znaczenie ma fakt, że Antenor nie był postacią szczególnie eksponowaną przez Homera, a w tradycji posthomeryckiej nigdy nie zajął tak ważnej pozycji, jak staczający pojedynki pod murami Troi najwybitniejsi wojownicy obu stron konfliktu, czy spopularyzowany przez rzymską propagandę narodową Eneas. Jego popularność, poza homerycko-cykliczną legendą o roztropności i prawości, ograniczała się w zasadzie do legend lokalnych, zwłaszcza związanych z północnym wybrzeżem Italii, gdzie po opuszczeniu Troi miał się osiedlić niedaleko wybrzeża Adriatyku, o czym wspominają między innymi przekazy Liwiusza oraz Wergiliusza, który wskazuje Antenora jako założyciela miasta Patavium – późniejszej Padwy (*Aen.* 1.247–249: *Hic tamen ille urbem Patavi sedesque locavit / Teucrorum et genti nomen dedit armaque fixit / Troia, nunc placida compostus pace quiescit*)⁶⁹. O założeniu Patavium wspomina również starożytny komentator Wergiliusza – Serwiusz, przywołując ponadto kładącą się cieniem na wizerunku Antenora opinię zdrajcy, który wspólnie z Eneaszem doprowadził do wydania Troi w ręce Greków⁷⁰. Zdradę ojczyzny przypisywano Antenorowi częściej i chętniej niż Eneaszowi, czego dowodem są m.in. wzmianki u Dionizjusza z Halikarnasu oraz późnoantyczny tekst *Origo gentis Romanae*: w obu wypadkach Antenor wymieniony został w pierwszej kolejności, Eneas zaś dołączony w następstwie przywołania dodatkowych czy też alternatywnych źródeł. Dionizjusz wskazuje najpierw jako przyczynę upadku Troi drewnianego konia, „zdradę ze strony Antenorydów” lub „jakiś inny powód (1.46.1)”⁷¹, dopiero później wspomina o Eneaszu (1.48.3), autor *Origo* natomiast najpierw (9.1) mówi o „Antenorze i innych dostojnikach”, następnie (9.2) o Antenorze i Eneaszu⁷². Wokół Antenora, odmiennie niż

⁶⁹ Por. Liv. *AUc* 1.1: *casibus deinde variis Antenorem cum multitudine Enetum, qui seditione ex Paphlagonia pulsi et sedes et ducem rege Pylaemene ad Troiam amisso quaerebant, venisse in intimum maris Hadriatici sinum, Euganeisque qui inter mare Alpesque incolebant pulsus Enetos Troianosque eas tenuisse terras. Et in quem primo egressi sunt locum Troia vocatur pagoque inde Troiano nomen est: gens universa Veneti appellati*; obszerne studium legend związanych z postacią Antenora w: BRACCESI 1984.

⁷⁰ Serv. *In Verg. Aen.* 1.242: *hi enim duo Troiam prodidisse dicuntur*; uwagi Serwiusza szczegółowo analizuje BRACCESI 1984, s. 135 nn.

⁷¹ Dion. Hal. *AR* 1.46.1: Ἰλίου κρατηθέντος ὑπ’ Ἀχαιῶν, εἴτε τοῦ δουρείου ἵππου τῇ ἀπάτῃ, ὥς Ὀμήρῳ πεποιήται, εἴτε τῇ προδοσίᾳ τῶν Ἀντηνοριδῶν εἴτε ἄλλως πως; por. wyżej, s. 193.

⁷² *OGR* 9.1: *Ilio Achivis prodito ab Antenore aliisque principibus*, 9.2: *non modo Antenorem, sed etiam ipsum Aeneam proditorem patriae fuisse*; por. wyżej, s. 196.

w przypadku Eneasza, nie powstała jednak nigdy alternatywna legenda propagująca jego pozytywny wizerunek na tyle mocno, aby stłumić nieprzychylną tradycję.

Homerowa „Iliada” przedstawia Antenora jako jednego z trojańskich starców, wyróżniającego się mądrością i rozsądkiem⁷³, a także prawością i poczuciem sprawiedliwości, które sprawia, iż na zgromadzeniu wodzów trojańskich występuje on oficjalnie jako zwolennik oddania Grekom Heleny i skarbów, które z sobą przywiozła⁷⁴. Zaznacza przy tym, że kontynuując walki, Trojanie łamią wcześniejsze ustalenia, na mocy których długoletnią wojnę miał zakończyć pojedynek Parysa z Menelaosem (ks. II); pojedynek w istocie zakończony został interwencją bogini Afrodyty, która uratowała od śmierci Parysa w momencie, gdy Menelaos zdobył bardzo wyraźną przewagę. Antenor jest zdania, iż taki finał starcia – jakkolwiek niejednoznaczny i przez obie strony interpretowany na własną korzyść – wskazuje jednak, by za zwycięzcę uznać Menelaosa i zrealizować wcześniejsze ustalenia; przestrzega również, że upór w tej kwestii przyniesie nieszczęście miastu. Głos Antenora nie znajduje posłuchu wśród Trojan, Parys gotów jest zwrócić jedynie skarby Heleny, na co Grecy nie przystają i w ten sposób koncepcja Antenora ponosi całkowite fiasko. Homerycki epizod z wystąpieniem Antenora – który, co warto podkreślić, w tym wypadku nawoływał przede wszystkim do wywiązywania się z zawartej z przeciwnikiem umowy i zachowania zasad *fair play* – stał się podstawą do powstania w posthomeryckiej tradycji wizerunku Antenora jako orędownika zawarcia ugody z Grekami i oddania Heleny od samego początku konfliktu, tuż po jej przybyciu do Troi. W ten sposób ukazują Antenora zarówno Liwiusz (według którego Eneasza i Antenora *pacis reddendaeque Helenae semper auctores fuerant*, 1.1), jak i Diktys. W „Iliadzie” (3.203–224) Antenor opowiada wprawdzie Helenie o przybyciu do miasta poselstwa złożonego z Menelaosa i Odyseusza, które miało się o nią upomnieć, jednak koncentruje się przede wszystkim na opisie ówczesnego wyglądu i zachowania Odysa (rozmowa z Heleną zawarta jest w scenie *teichoskopii* w III księdze), a nie dodaje niczego, co mogłoby sugerować, iż on sam już wówczas, przed rozpoczęciem wojny, optował za natychmiastowym odesłaniem Heleny do Sparty. O tymże poselstwie znajdujemy później wzmiankę w przekazie Apollodorosa, który uzupełnia opowieść: posłowie nie tylko spotkali się ze zdecydowaną odmową, ale zagrożono im śmiercią, przed którą ocalił ich wówczas Antenor⁷⁵. Na wersji Apollodorosa oparł się prawdopodobnie Diktys, który do składu delegacji dodał jeszcze Palamedesa, a opis szlachetnych działań Antenora w trakcie trwania poselstwa znacznie rozbudował: Antenor gości Greków w swoim domu (1.6), doprowadza do zatrzymania brutalnego ataku Priamidów na tłum obywateli, którzy zgromadzili się na ulicach, wyrażając poparcie dla greckich żądań (1.8), wreszcie udaremnia zbrodnicze plany zgładzenia posłów, interweniując u Priama i ostrzegając ich samych o niebezpieczeństwie:

Priamum convenit coniurationemque factam conqueritur: filios quippe eius non legatis, sed adversos se insidias parare, neque id se passurum. dein non multo post legatis rem aperit. ita exploratis omnibus adhibito praesidio, cum primum opportunum visum est, inviolatos eos dimittit (1.11).

⁷³ Homer określa go epitetem „rozumny”: Ἀντήνωρ πεπνυμένος (Il. 3.148 – tu wymieniony łącznie z Ukalegonem; 3.203; 7.347).

⁷⁴ Hom. Il. 7.350–352: δεῦτ' ἄγετ', Ἀργείην Ἑλένην καὶ κτήμαθ' ἅμ' ἀντὶ / δώομεν Ἀτρεΐδῃσιν ἄγειν· νῦν δ' ὄρκια πιστὰ / ψευδάμενοι μαχόμεσθα („Myślę, że trzeba Helenę argiwską i skarby z nią wzięte / Oddać Atrydom. Bo teraz my sami zawarte przymierze / Walcząc łamiemy”).

⁷⁵ Apollod. Ep. 3.28–29.

Bohater od pierwszego pojawienia się w relacji „Dziennika” określony został jako *praeter ceteros boni honestique sectator* (1.6)⁷⁶, cieszący się zasłużonym mirem w społeczeństwie trojańskim, gdzie wchodzi w skład rady starszych (*proceres*), jak i wśród Greków, którzy docenili jego postawę podczas pobytu posłów greckich w Troi⁷⁷. W społeczności trojańskiej, w której zauważalny jest głęboki rozłam pomiędzy tworzonym przez Priama i Priamidów ośrodkiem silnej, autorytarnej i zdegenerowanej władzy królewskiej a resztą społeczeństwa – niespokojnych o los państwa, lecz ubezwłasnowolnionych starych arystokratów (*proceres*) i sterroryzowanych oraz przerażonych widmem wojny obywateli (*populares*) – szlachetny, będący wcieleniem wysokich norm moralnych, a przy tym odważny i energiczny Antenor staje się nieformalnym liderem niemej opozycji przeciwko egoizmowi oraz arogancji władzy. Jego głos nie jest odosobniony jak u Homera, gdzie wystąpienie starca w istocie przeszło bez większego echa. Antenor konsekwentnie broni moralnych standardów postępowania, a nie mając przez długi czas realnych możliwości otwartego przeciwstawienia się decyzjom Priama, stara się przynajmniej zapobiegać bieżącym ekscesom i awanturom, zarówno podczas wspomnianego wyżej pierwszego pobytu posłów w Troi, jak i podczas ponownego pobytu wysłanników greckich, którzy tym razem przybyli z propozycją wymiany Heleny na Polidora (2.24). Po przemowie Ulissego doszło wówczas do awanturniczego wystąpienia Antymacha, który w obelżywych słowach zaproponował, aby złamać immunitet poselski Menelaosa i zatrzymać go w Troi jako zakładnika. Antenor sprzeciwił się temu z całą mocą (*Antenor resistere, ac ne quid huiusmodi decerneretur, magna vi repugnare*) i po ostrej kłótni doprowadził do usunięcia Antymacha z obrad.

W układzie narracji „Dziennika” w ciągu dwóch pierwszych ksiąg postać Antenora uzyskuje swoistą wstępną ekspozycję. Czas na przedstawienie bohatera w intensywnym działaniu przychodzi z końcem księgi IV, gdy na skutek dokonanego przez Aleksandra zbrodnictwa i świętokradczego zabójstwa Achillesa w przybytku Apollina opuszcza Troję wstrząśnięty tym postępkiem Helenos (który znajdzie schronienie u Greków i będzie im służył swym darem jasnowidzenia), a Eneas z tego samego powodu odmawia dalszej walki i stowarzysza się z Antenorem (4.18). Jest to czas, gdy w Troi przebrała się już miara klęsk i nieszczęść spowodowanych przez wojnę, po serii dotkliwych porażek w starciach militarnych miasto jest poważnie osłabione, wreszcie od strzał Filokteta ginie również Aleksander (4.19), pierwotny sprawca całego konfliktu. Wszystkie te czynniki skłaniają ostatecznie trojańskich starców do wszczęcia buntu przeciwko dalszym rządóm Priama i Priamidów (*cuncti proceres seditionem adversus Priamum extollunt atque eius regulos*, 4.22). Następuje wówczas zjednoczenie opozycji pod wodzą Antenora, przy czym należy zwrócić uwagę, iż tekst Diktysa nie sugeruje, aby sam Antenor miał się ubiegać o to przywództwo – impuls wyszedł od *proceres*, którzy w naturalny sposób uznali, że to on właśnie będzie osobą w tej roli najodpowiedniejszą. Wysłanie Antenora w charakterze pełnomocnego posła do obozu Greków następuje przy jednomyślnej, powszechnej zgodzie

⁷⁶ Także: *Antenor, cuius de sanctitate morum supra memoravimus* (1.11); o Antenorze wspomni w samych superlatywach również Priam w rozmowie z Achillesem podczas wyprawy po zwłoki Hektora: *vir domi belloque prudentissimus* (3.26).

⁷⁷ Po powrocie z Troi posłowie wychwalają Antenora: *grande praeconium fidei erga legatos Antenoris praeferentes* (1.12).

(ceterum ingresus consilium Priamus (...), ad postremum ex consilii sententia iubet ad Graecos cum mandatis belli deponendi ire Antenorem, 4.22).

Bogaty w wydarzenia rozdział kończący księgę IV (4.22) wymaga bliższej uwagi z dwóch co najmniej powodów. Po pierwsze: stanowi bardzo wyraźny punkt zwrotny całości akcji „Dziennika” – w Troi do głosu dochodzi opozycja pokojowa, która doprowadza do przedstawienia Grekom konkretnych propozycji zakończenia wojny i zażegnania konfliktu (a jest to kierunek rozwoju wydarzeń całkowicie obcy zakorzenionej tradycji homerycko-cyklicznej, polemiczny w stosunku do dawnych przekazów epickich i poprowadzony w duchu „historycznej” racjonalizacji legendy). Po drugie: jest krótkim stosunkowo fragmentem tekstu dzieła, w którego ramach zachodzi transformacja postaci Antenora z dotychczasowego szlachetnego obrońcy norm moralnych, który w I i II księdze dał się poznać jako nieugięty stronnik sprawiedliwości i prawości w postępowaniu, w Antenora z księgi V – cynicznego i bezwzględnego zdrajcę ojczystego narodu, kierującego się w działaniach egoistycznymi pobudkami, które uprzednio tak potępiał u Priama i Priamidów⁷⁸. Po wspomnianym wyżej burzliwym zgromadzeniu w Troi Antenor udaje się do obozu Greków celem przedstawienia propozycji zakończenia wojny. Przywitany życzliwie przez Greków, którzy z wdzięcznością pamiętają, iż ocalił on niegdyś życie greckich posłów w Troi, gdzie królewicze przygotowywali na nich zasadzkę, słyszy od razu z ust Nestora znaczącą obietnicę: za te zasługi po zburzeniu Troi może liczyć na niebagatelną nagrodę (*pro quis Troia eversa multa praeclara polliceri*). Nestor zachęca ponadto Antenora, aby „współdziałał z przyjaciółmi przeciwko podstępny” (*hortarique, uti dignum memoria pro amicis adversum perfidos moliretur*). Antenor nie komentuje bezpośrednio w żaden sposób słów o zburzeniu Troi, mimo iż jego poselska misja miała służyć właśnie temu, aby pertraktować o zawarciu pokoju i uchronić Troję od zagłady. Wygłasza mowę, w której, poza obszernym przedstawieniem genealogii swego rodu, zaznacza, iż nieszczęściem Troi byli źli władcy, ściągający na siebie boską karę (*semper, ait, principes Troiae poenam ob male consulta divinitus consequi*) – taki był niegdyś Laomedont, ukarany przez Herkulesa za swą wiarołomność upadkiem królestwa, a syn Laomedonta Priam od dzieciństwa odznaczał się okrucieństwem, niesprawiedliwością, chciwością i egoizmem, i tak też wychował swych synów. Wystąpienie Antenora na tym się kończy, dołącza on jeszcze jedynie prośbę o wyznaczenie kilku spośród wodzów greckich, z którymi będzie mógł prowadzić negocjacje w sprawie pokoju, z tą misją został bowiem przez Trojan przysłany (*postulat, uti, quoniam a senibus legatus pacis missus esset, daret de suo numero, cum quis super tali negotio disceptaret*). W ścisłym gronie (ze strony Greków uczestniczą w nim Agamemnon, Idomeneus, Ulisses i Diomedes) wspólnie ustalają w tajemnicy szczegóły wydania Troi w ręce najeźdźców (*secreto ab aliis prodicionem componunt*), za co zarówno Antenor, jak i Eneas zostaną wynagrodzeni. W przypadku Antenora ma to być połowa majątku Priama oraz zgoda na późniejsze objęcie władzy królewskiej przez jednego z synów (*nota bene* ani tu, ani w innym miejscu nie znajdziemy wyjaśnienia, dlaczego berło miałoby przypaść potomkowi Antenora, a nie jemu samemu). Antenor powraca do Troi, mając na użytek rodaków przygotowaną przezornie całkowicie inną wersję ustaleń (*referens ad suos composita inter se longe alia*). Trojanie

⁷⁸ Por. LUMIANSKY 1969, s. 207–208: „Though earlier in the *Ephemeris* he [= Dictys] often commented favourably upon Antenor's actions and attitudes, he now reports fully the callous trickery which Antenor employs in betraying his country to save himself”.

dowiedzą się, że poselstwo Antenora spełniło ich oczekiwania: Grecy chętnie zgodzili się na przyjęcie Heleny, oczekują jeszcze na wypłacenie odszkodowań wojennych, jednak już zaczynają budować wotywny dar dla Minerwy (to oczywiście drewniany posąg konia) i myślą o powrocie do swego kraju.

Taka zawartość końcowego rozdziału księgi IV budzi u odbiorcy niespodziewaną konsternację. Jakkolwiek z uwagi na zwięzłość stylistyczną trudno oczekiwać od autora obszerniejszej analizy motywacji bohaterów ukazanych w działaniu, niemniej jednak zaskakuje niezwykła łatwość, z jaką Antenor wchodzi w porozumienie z wrogami i z obrońcy ojczyzny staje się jej zdrajcą. W którym momencie podjął taką decyzję? Odniesień można wiele, iż nie porozumienia zostaje nawiązana bez słów, na podstawie aluzji i niedomówień. Prośba Antenora o wyznaczenie małej grupy negocjatorów do roboczych rozmów nie jest niczym dziwnym, jednak zaraz potem Diktys informuje: *proditionem componunt*, co sprawia wrażenie, że Antenor, zasiadając do negocjacji, doskonale wiedział, o czym będzie mowa. Jeśli przyrzeć się dokładniej treści powitalnej wypowiedzi Nestora, wydaje się, że w niej zawarty został silny impuls, który przewartościował sposób myślenia Antenora. Pierwszym elementem jest wypowiedziane pewnym tonem napomknienie o klęsce Troi, połączone z obietnicą nagrody (jakkolwiek gratyfikacja ta miałaby wówczas przypaść Antenorowi za jego wcześniejsze zasługi dla Greków). Drugi element wypowiedzi, o wiele bardziej istotny, eksponuje czynnik moralno-etyczny i w istocie nosi cechy zamierzonej manipulacji pojęciami „dobry – zły”. Antenor od samego początku sympatyzował z Grekami w tym sensie, iż uważał za słuszne ich racje w konflikcie, w którym byli stroną pokrzywdzoną, szukającą sprawiedliwego odwetu i reprezentującą normy postępowania właściwe ludom cywilizowanym (tutaj przypominają się słowa Achillesa, wypowiedziane wcześniej do Priama, o wojnie mającej rozstrzygnąć, czy górą będą barbarzyńcy czy Grecy: *barbarine Graecine summa rerum potirentur*, 3.23). Jednocześnie miał krytyczne zdanie o ludziach sprawujących władzę w narodzie trojańskim, czego wyraz dał w swojej przemowie, ale również wcześniej w działaniach udaremniających podstępne poczynania Priamidów wobec greckich posłów. Wypowiedziane przez Nestora sformułowanie *pro amicis adversum perfidos* wprowadziło i niejako zatwierdziło nowy kierunek identyfikacji: w postrzeganiu Antenora to Grecy zaczęli być *amici*, a rodacy *perfidi*. Aluzyjna sugestia zawarta w słowach Nestora wydaje się znajdować równie aluzyjne potwierdzenie możliwe do odczytania z pozornie niezbyt adekwatnego do sytuacji wystąpienia Antenora: Troja do tej pory nie miała szczęścia do dobrych władców, gdyż rządili nią zdegenerowani barbarzyńcy. Czy w tym momencie sam Antenor wpadł na pomysł, iż poprzestanie na wypełnieniu misji, z którą zjawił się w greckim obozie, to znaczy zawarcie pokoju, w istocie utrwali jedynie układ stosunków w Troi, w której nadal na tronie pozostanie ten sam król, a dotychczasowe doświadczenia wojny, jakkolwiek ciężkie, będą dla rodaków zbyt małą nauką? Jeśli rzeczywiście zamiarem Antenora stało się doprowadzenie do zagłady miasta, aby z garstką ocalałych Trojan odrodzić naród pod własnym przewodnictwem, należałoby widzieć w nim opętanego fanatyka, który w imię swej idei – choćby szczytnej – dopuszcza zastosowanie najbardziej radykalnych posunięć i nie cofa się przed żadną przemocą, podstępem czy zdradą, jeśli uzna je za środki konieczne do osiągnięcia celu. Hipoteza taka może się wydawać zbyt śmiałą i idącą zbyt daleko, jednak trudno znaleźć inne wytłumaczenie powodu, dla którego Antenor przybywa do greckiego obozu jako negocjator pokoju i wyraziciel wspólnych pragnień

zdecydowanej większości reprezentowanego przez siebie społeczeństwa, a opuszcza ten obóz jako *amicus* dotychczasowych wrogów, przygotowany na prowadzenie podwójnej gry i doskonale świadomy, do czego jego działania doprowadzą. Należy przy tym wziąć pod uwagę, iż ostateczny rezultat – opisany na końcu V księgi obraz zniszczonej Troi po odjeździe zwycięskich Greków – w istocie zgodny byłby z ową wizją bezwzględnego fanatyka słusznej sprawy, któremu udało się swą ideę zrealizować:

apud Troiam postquam fama est Antenorem regno potitum, cuncti, qui bello residui nocturnam civitatis cladem evaserant, ad eum confluent brevique ingens coalita multitudo. tantus amor erga Antenorem atque opinio sapientiae incesserant (5.17).

Jak poinformuje Diktys, po strasznych doświadczeniach wojny i tragedii nocnej rzezi, na gruzach zburzonego miasta szybko odradza się nowe życie pod panowaniem króla Antenora, który jest dokładnym przeciwieństwem poprzednich władców: otoczony miłością obywateli, cieszący się powszechnym uznaniem za swą mądrość, już samo jego imię przywiodło do miasta rozproszonych Trojan, którzy ocaleli z wojennej pożogi i powrócili, mając w osobie Antenora gwarancję dobrego przywódcy. Ciężko doświadczona przez wojnę i wcześniejsze barbarzyńskie rządy Troja wkroczyła wreszcie na nową, cywilizowaną drogę rozwoju.

Pozostają oczywiście wątpliwości⁷⁹ – przede wszystkim pytanie o to, w jaki sposób świadomości owych ocalałych i lgnących do Antenora Trojan umknęły wszystkie ciemne sprawy bohatera: zdrada ojczyzny i wydanie jej na pastwę wroga, zgoda na niewyobrażalne cierpienia i ofiary, które dotknęły wszystkich mieszkańców poza nim samym i Eneaszem (czy nikt z ocalonych nie zwrócił uwagi na dwa nietknięte domostwa w spalonym i splądrowanym mieście?), wreszcie cała podwójna gra Antenora z udawanymi negocjacjami i oszukańczym traktatem pokojowym, prowadzona z wielką zręcznością i nie mniejszym cynizmem. Czy ci, którzy w nocnej rzezi miasta stracili swych bliskich i cały dorobek życia, również, jak Antenor, uważać mieli, że warto ponieść wszelkie ofiary, aby po wypaleniu barbarzyństwa ogniem i żelazem (greckim!) dołączyć do wspólnoty cywilizowanych – jak Grecy – narodów? Autor „Dziennika” nie czuje się w obowiązku sugerować odpowiedzi. Wydaje się raczej, iż proponuje obraz celowo niedopowiedziany, noszący znamiona zamierzonego przerysowania i gorzkiej ironii, stający się przyczynkiem do „antytrojańskiego” charakteru całości dzieła. O ile wcześniej społeczność trojańska wykazywała wiele „barbarzyńskich” cech, ujawniających się zwłaszcza w bezładnym i chaotycznym zachowaniu na polu bitwy, a w szczególności w zamiłowaniu do podstępów i braku respektu dla powszechnie szanowanych norm, o tyle teraz „nowa Troja”, wprowadzona na drogę cywilizacji za pomocą takich środków, jak zdrada, perfidia i przemoc, staje się w pewnym sensie karykaturą świata, do którego aspiruje.

W postaci Antenora, którego działania od zawarcia paktu z Grekami aż do opuszczenia Troady przez zwycięzców szczegółowo relacjonuje księga V, dają się również zauważyć przerysowane cechy gorliwego neofity – choćby w słowach, jakich używa, mówiąc o Grekach swoim synom:

⁷⁹ Zob. też analizę wizerunku Antenora w „Dzienniku” zaproponowaną przez TIMPANARO 1987, s. 196–198.

filios suos monere Antenor nihil his in vita custodiendum, quam uti antiquissimam cum Graecis amicitiam, dein singulorum probitatem, fidem atque innocentiam commemorando admiratur (5.1).

Wydaje się, iż dobrze zapamiętał udzieloną mu przez Nestora w obozie greckim lekcję o *amici* i *perfidii*, gdy swe obszerne przemówienie wygłoszone przed trojańskim zgromadzeniem, które doprowadziło do faktycznego odsunięcia Priama od władzy, rozpoczął od ubolewania nad tym, że wojnę prowadzą Trojanie z tymi, których powinni uważać za najbliższych przyjaciół (*grave bellum nobis extitisse adversum Graeciam, gravius vero multoque durius, mulieris causa effectos quam amicissimos*, 5.2). W częstych obecnie kontaktach z Grekami występuje oficjalnie jako pełnomocny negocjator warunków zawarcia pokoju, każdorazowo jednak następuje potwierdzenie lojalności w sekretnym przygotowywaniu zdrady, czy to poprzez deklaracje słowne (*confirmant inter se prodicionis pactionem*, 5.4), czy to przez niezbędne przysługi oddawane Grekom z własnej woli. Taką przysługą było poinformowanie Greków o przechowywanym w świątyni Palladionie – otoczonym w Troi szczególnym kultem i uważanym za chroniący miasto, cudownym posagu Minerwy (5.5), który Antenor następnie wykradł, groźbami i obietnicą przekupstwa wywierając presję na opiekującą się nim kapłankę Teano:

eadem nocte Antenor clam in templum Minervae venit. ibi multis precibus vi mixtis Theano, quae ei templo sacerdos erat, persuasit, ut Palladium sibi traderet, habituram namque magna eius rei praemia. ita perfecto negotio ad nostros venit hisque promissum offert (5.8)⁸⁰.

Wydźwięk tragicznej farsy – zauważalny również w słownej warstwie przekazu Diktysa – ma przebieg oficjalnych pertraktacji w sprawie określenia wysokości kontrybucji wojennej, co jest kolejnym etapem podwójnej gry prowadzonej przez Antenora. Podczas spotkania greckich delegatów, Ulissesa i Diomedesa, z trojańską radą Antenor protestuje przeciwko zbyt wygórowanym żądaniom Greków, określając je jako „barbarzyńskie” (*Antenor non Graecorum more agere eos adversum se ait, sed barbaro*, 5.6), wcześniej jednak dyskretnie uprzedziwszy greckich przyjaciół, iż będzie musiał w publicznym wystąpieniu zgłosić taki protest, aby zapobiec powstawaniu podejrzeń wśród swoich rodaków:

his [= Graecis] praedicit publice se in consilio super qualitate eorum, quae postulaturi essent, exertius disserturum, scilicet ne qua suspicio sui apud barbaros oriretur (5.5).

Określenie tutaj Trojan jako *barbari* może oczywiście być odbierane jako kontynuacja konwencji stosowanej przez narratora (czyli w autorskiej koncepcji – greckiego kronikarza, który spisał obserwowane przez siebie wydarzenia wojny) wielokrotnie w innych miejscach opowieści, jednak trudno oprzeć się wrażeniu, iż tym razem dobór słowa wyraża szczególną intencję: sam Antenor mentalnie nie czuje się już „barbarzyńcą”, bliżsi od rodaków stali mu się *amici* greccy. Kulminacją tej swoistej tragifarsy o przejmującym i ponurym dla czytelnika wydźwięku jest moment uroczystości zaprzysiężenia zawartego

⁸⁰ W wersji Diktysa nie ma wzmianki o żadnym pokrewieństwie łączącym Antenora z Teano, natomiast u Homera jest ona wymieniona jako żona Antenora, ale również pełni funkcję kapłanki Pallas Ateny (*Il.* 6.297 nn.; 11.224). Bizantyński przekaz z kroniki Malalasa łączy w tym względzie wersję Homera z wersją Diktysa, informując, iż Odyseusz z Diomedesem za radą Antenora wykradli Palladion ze świątyni, której kapłanką była żona Antenora Teano (Mal. 5.12). Por. też Serv. *In Verg. Aen.* 2.166; FARROW (1991–1992, s. 347) jest zdania, że ostry i obcesowy sposób, w jaki Antenor potraktował Teano, jest w zasadzie jedynym wyraźnym negatywnym odstępstwem od zawartego w „Dzienniku” wizerunku uczciwego i bezstronnego Antenora.

układu pokojowego, o którego fikcyjnym charakterze – wobec zaplanowanego w tajemnicy nocnego ataku na miasto – Antenor doskonale wie, co jednak nie przeszkadza mu odbierać podziękowań i pochwał od rozradowanych Trojan, wdzięcznych za zawarcie pokoju i nawiązanie przyjaźni z Grekami (*solum quippe omnium credere auctorem pacis eius adscitaeque cum Graecis amicitiae*, 5.10).

Po zburzeniu miasta, gdy w wojsku greckim zaczynają wybuchać kłótnie i konflikty, Antenor z łatwością wchodzi w rolę władcy Troi, zachowując się wobec Greków jak życzliwy gospodarz wobec gości: prosi, aby zaniechali gniewnych sporów, troskliwie doradza, by wykorzystali dogodną do podjęcia żeglugi porę, i dla poprawienia nastroju zaprasza wszystkich wodzów na ucztę, gdzie obdarowuje ich cennymi prezentami:

inter quae Antenor cum suis Graecos orare, omitterent iras atque urgente navigii tempore in commune consulat. praeterea omnes duces ad se epulatum deducit ibique singulos quam maximis donis replet (5.16).

Jak się wkrótce okaże, po ostatecznym odpłynięciu Greków niespodziewanie wystąpi przeciw niemu Eneas, z którym uprzednio zgodnie współpracowali w działaniach zmierzających do wydania Troi w ręce najeźdźców. Eneas zbiera grupę swych zwolenników i usiłuje pozbawić Antenora świeżo zdobytej władzy królewskiej, co mu się jednak nie udaje (5.17). Obraz Antenora rządzącego podnoszącą się z gruzów Troją zamyka zatem Diktysową relację o przebiegu wojny trojańskiej, pozostawiając wizerunek bohatera odmienny od innych przekazów starożytnej tradycji, bardziej skomplikowany i na pewno bardziej wieloznaczny, łączący cechy prawego idealisty i cynicznego zdrajcy narodu.

Palamedes

W „Dzienniku” Diktysa Palamedes pojawia się zaledwie kilkakrotnie i na skutek swej tragicznej śmierci znika z bieżącej akcji opowieści już w II księdze (2.16), jednak wśród ukazanych przez autora postaci zaznacza się bardzo wyraziście. Dzieje się tak z kilku powodów. Po pierwsze, nie jest postacią o proveniencji homeryckiej: najwcześniejsza znana o nim wzmianka zawarta została w cyklicznym poemacie *Cypria*, obejmującym część wydarzeń wojny trojańskiej chronologicznie wcześniejszych niż wydarzenia opisane w Homerowej „Iliadzie”. Po drugie, mimo iż tak wcześnie wyeliminowany z bieżącej akcji, wspomniany zostanie kilkakrotnie w późniejszych nawiązaniach (2.29 i 5.15, a także 6.1 i 6.2), zawsze ze szczególną intencją i w momencie szczególnie dramatycznym, stając się każdorazowo specyficznym katalizatorem dalszego rozwoju wydarzeń – postać spełnia zatem w „Dzienniku” również istotną funkcję strukturalną, jako jeden z elementów przyczyniających się do spójności oraz integralności narracji. Po trzecie wreszcie, jawi się jako bohater jednoznacznie pozytywny, co w opowieści Diktysa jest przypadkiem rzadkim i dotyczy bardzo nielicznych – poza Palamedesem do tego szczupłego grona zaliczyć można bez wątpliwości jedynie Ajasa Telamońskiego oraz kilka postaci dalszego planu⁸¹.

⁸¹ Pozytywny przykład reprezentowanych przez Palamedesa wartości moralnych podkreśla LUMIAŃSKY 1996, s. 206, łącząc ją z tendencją moralizatorską, którą dostrzega w „Dzienniku”. Por. MERKLE (1996, s. 570 przyp. 12), który wśród postaci pozbawionych cech negatywnych poza Ajasem wskazuje Idomeneusa

Cykliczne *Cypria* wspominały w swym zakończeniu o śmierci Palamedesa (nie precyzując jej rodzaju), która miała nastąpić po pozyskaniu przez Achilleusa i Agamemnona branki (odpowiednio: Bryzeidy i Chryzeidy), a przed wycofaniem się Achilleusa z walk, co miało być założonym przez Zeusa planem wsparcia Trojan⁸². W badaniach nad Homerem, zwłaszcza dawniejszych, można było znaleźć wysnutą na podstawie takiej kolejności wydarzeń opinię głoszącą, iż *Cypria* zawierały pierwotną, przedhomerycką wersję wątku „gniewu Achilleusa”, w której powodem wycofania się herosa z pola bitwy miał być nie spór z Agamemnonem o brankę, lecz zamordowanie Palamedesa⁸³. Co ciekawe, taki właśnie wariant odnajdziemy w znacznie późniejszym przekazie Filostrata⁸⁴, co jednak, ze względu na wysoce specyficzny charakter jego powstałej w nurcie Drugiej Sofistyki „Rozmowy o herosach”, trudno byłoby uznać za przekonujący dowód na archaiczność tej wersji. Pozostawiając na boku spekulacje zmierzające do rozstrzygnięcia, czy Homer postaci Palamedesa jeszcze nie znał, czy też celowo ją pominął⁸⁵, odnotujemy tu jedynie, że całkowita nieobecność herosa w „Iliadzie” pozostaje faktem zauważalnym (zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę, iż na przykład imię Protesilaosa, który, podobnie jak Palamedes, miał zginąć na etapie opowieści poprzedzającym czas narracyjny „Iliady”, w nawiązaniach homeryckich wymienione zostało kilkakrotnie: *Il.* 2.698; 13.681; 15.705). Tak znaczne wyeksponowanie Palamedesa w przedłożonej przez Diktysa „prawdziwej” wersji wojny trojańskiej⁸⁶ wydaje się zatem podyktowane polemicznym w zamiarze „poprawieniem”, czy też „uzupełnieniem” przekazu homeryckiego, zgodnie z tendencją *Homerkritik*, w ramach której sytuuje się „Dziennik”.

W tradycji posthomeryckiej postać Palamedesa obdarzana była dwoma wyrazistymi rysami: legendą o cechującej go wielkiej inteligencji i bystrości umysłu oraz piętnem tragizmu wynikającego z faktu, iż będąc bohaterem szlachetnym i nieskazitelnym, okryty został niezasłużoną niesławą oraz pozbawiony życia w sposób podstępny i okrutny. Pierwszy z tych aspektów rozwijany był w tradycji ukazującej Palamedesa w kategoriach bliskich obrazowi „herosa kulturowego”⁸⁷, któremu ludzkość zawdzięcza wiele

i Nestora, zapominając jednakże o Palamedesie; wśród postaci kobiecych jako jednoznacznie pozytywną należy wskazać Poliksene, którą łączy z Palamedesem posthomerycka proveniencja.

⁸² Wg streszczenia Proklosa, PEG, s. 43.

⁸³ Tak ALLEN 1924, s. 72 n.; zawarte już we wcześniej opublikowanym przez Allena artykule spekulacje na temat istnienia przedhomeryckiej poetyckiej wersji dziejów wojny trojańskiej (ALLEN 1910, s. 214: „So far we see that the evidence of the Homeric poems suggests a verse-chronicle covering the Trojan War in the existence in the heroic age”) zostały bardzo ostro skrytykowane w: LANG 1913; zob. też REECE 1994, s. 168 n., BURGESS 2001, s. 136 n.

⁸⁴ Filostrat wkłada te słowa w usta przybywającego ze świata zmarłych herosów Protesilaosa: λέγει δὲ καὶ τὴν Ἀχιλλέως μῆνιν οὐχ ὑπὲρ τῆς τοῦ Χρύσου θυγατρὸς ἐμπεσεῖν τοῖς Ἑλλήσιν, ἀλλὰ κάκεινον ὑπὲρ τοῦ Παλαμῆδους μνηστῆσαι (*Her.* 25); ἐπ’ ἐκείνης τῆς ἐκκλησίας, ὃ ξένη, καὶ ἡ πρὸς τὸν Ἀγαμέμνονα τῷ Ἀχιλλεῖ μῆνις ὑπὲρ τοῦ Παλαμῆδους ἤρξατο (*Her.* 48): „Protesilaos mówi też, że i Achilles nie rozgniewał się na Hellenów z powodu córki Bryzesa, tylko że przyczyną jego gniewu był też Palamedes”; „Na tym samym, gościu, zgromadzeniu, wziął początek gniew Achilleusa w stosunku do Agamemnona z powodu Palamedesa”.

⁸⁵ Zob. też USENER 1994–1995, s. 50–54.

⁸⁶ Por. wypowiedź Langa, jakkolwiek w odniesieniu do Diktysa mocno przesadzoną, a w odniesieniu do *Cypria* sformułowaną stanowczo na wyrost: „The real hero of Dictys, and, I suggest, of the *Cypria* is Palamedes, a character unknown to or ignored by Homer” (LANG 1910, s. 190; w zbliżonym tonie również: LANG 1913, s. 10).

⁸⁷ Por. PHILLIPS 1957: „In his inventions too he has some of the attributes of a general culture-hero, who is oddly sorted with the conventional warriors of the Trojan cycle” (s. 271); Phillips stoi na stanowisku, że „kulturowy” charakter postaci Palamedesa wynika z faktu, iż reprezentuje on spuściznę cywilizacji minoj-

pożytecznych wynalazków i odkryć. Przypisywano mu najczęściej wynalezienie pisma (lub przynajmniej niektórych znaków alfabetu)⁸⁸ oraz gry w warcaby, mającej dostarczyć żołnierzom rozrywki w wolnym od zajęć czasie, jednak lista jego zasług uzupełniana bywała m.in. o ustalenie systemu miar i wag, wynalezienie reguł arytmetycznych oraz sposobów mierzenia czasu⁸⁹. Taki obraz Palamedesa – dobroczyńcy ludzkości, ὁ πολ-
λῶν εὐρετής, a zarazem swoisty paradygmat postaci wielkiego formatu, która zostaje unicestwiona przez nienawiść małego człowieka – przewinął się przez całą starożytność i przejęty został również przez bizantyńskie średniowiecze, które pozostawiło po sobie greckie poematy podejmujące dawne wątki mitologiczne⁹⁰.

Kronika Diktysa nie obdarza Palamedesa rysem „herosa-wynalazcy”, jednak przedstawia bohatera jako człowieka utalentowanego, skutecznego w działaniach i dzięki swoim przymiotom szybko znajdującego uznanie otoczenia. W relacji „Dziennika” bohater pojawia się od samego początku, wymieniony bowiem zostaje jako jeden z uczestników odbywającego się na Krecie zjazdu spadkobierców rodu Katreusa. Na spotkanie to przybył wraz z bratem Ojaksem, obaj byli synami córki Katreusa Klimeny, narodzonymi z jej małżeństwa z Naupliosem (*convenere autem Clymenae et Naupli Palamedes et Oeax*, 1.1). Po dotarciu na Kretę wiadomości o uprowadzeniu Heleny Palamedes jako pierwszy przystępuje do działania:

ubi animadvertit Palamedes regem [= Menelaum] ira atque indignatione stupefactum consilio excidisse, ipse naves parat atque omni instrumento compositas terrae adplicat. dein pro tempore regem breviter consolatus, positiis etiam ex divisione quae in tali negotio tempus patiebatur, navem ascendere facit atque ita ventis ex sententia flantibus paucis diebus Spartam pervenere (1.4).

Jak wynika z przytoczonego tu passusu, młody bohater wobec inercji opanowanego rozpaczą i gniewem Menelaosa nie tylko wykazuje się przytomnością umysłu oraz dużymi zdolnościami organizacyjnymi, ale też szczerze przeżywa niebezpieczeństwo, jakie spotkało małżonka Heleny, i stara się znaleźć dla Menelaosa słowa pocieszenia i wsparcia. Wprowadzona w tok narracji postać, przez chwilę wysuwająca się na pierwszy plan bieżących wydarzeń, została przez Diktysa scharakteryzowana w działaniu, które ujawnia zasadnicze cechy bohatera: roztropność i energię połączoną z empatią wobec innych

skiej, przejętej następnie przez Mykeńczyków i przechowanej przez heroiczną tradycję archaicznej kultury greckiej (s. 276).

⁸⁸ Zob. POWELL 1997, s. 25 n.

⁸⁹ Najobszerniejszą listę tego typu zasług Palamedesa podaje Filostrat (*Her.* 33): πρὸ γὰρ δὴ Παλαμήδους ὦραι μὲν οὐπω ἦσαν οὔσαι, μηνῶν δὲ οὐπω κύκλος, ἐνιαυτὸς δὲ οὐπω ὄνομα ἦν τῷ χρόνῳ, οὐδὲ νόμισμα ἦν, οὐδὲ σταθμὰ καὶ μέτρα, οὐδὲ ἀριθμεῖν, σοφίας τε οὐπω ἔρος, ἐπεὶ μήπω ἦν γράμματα. (...) ὄντων δὲ τῶν Ἀχαιῶν ἐν Αὐλίδι πεπτοὺς εὐρεν, οὐ ῥάθυμον παιδιὰν ἀλλ’ ἀγχίνουεν τε καὶ εἴσω σπινούδης („Przed Palamedesem nie znano pór roku, kolejności miesięcy, ani też nie mierzono czasu latami. Nie znano pieniędzy oraz miar i wag, no i nie potrafiono liczyć. Obce było również ludziom zainteresowanie nauką i nie znali liter. (...) Kiedy Achajowie przebywali w Aulidzie, wynalazł warcaby, grę wcale niełatwą, wymagającą uwagi i rozwijającą umysł”); o warcabach i alfabecie wspomina Serwiusz: (*In Verg. Aen.* 2.81): *hunc autem constat fuisse prudentem. nam et tabulam ipse invenit ad comprimendas otiosi seditiones exercitus, ut Varro testatur. secundum quosdam ipse repperit litteras*; o wymyśleniu przez Palamedesa gry towarzyskiej (jednak nie w warcaby, lecz w kości) wzmiankuje Pauzaniusz (10.31.1).

⁹⁰ Problematykę obrazu Palamedesa w poezji bizantyńskiej omawia MICHALIDIS 1971–1972, por. s. 261: „la tradizione bizantina, mentre mantiene sostanzialmente il tipo originario dell’eroe trammandandoci dall’antichità, lo arricchisce però parallelamente e contemporaneamente di altri elementi scaturiti da nuove esigenze dello spirito medievale”.

oraz szlachetnością charakteru. Cechy te znajdują uznanie wśród rodaków, co zostaje potwierdzone włączeniem Palamedesa (na pierwszym miejscu, obok Ulissesa i Menelaosa) w skład wysłanego do Troi poselstwa (1.4), a autorytet młodego wojownika eksponuje dodatkowo Diktys w krótkim komentarzu odautorskim: *Palamedes, cuius maxime ea tempestate domi belloque consilium valuit* (1.6). Również zawartość mowy, którą Palamedes wygłosił wobec Priama, domagając się oddania Heleny, uwypukla przede wszystkim aspekt etyczny: z ust posła padają słowa o krzywdzie i złamaniu ogólnie szanowanych obyczajów (*de Alexandri iniuria conqueritur; exponens communis hospitii eversionem*) oraz o powszechnym potępieniu i grożącej za występki karze (*ex quo auctores iniuriae ab omnibus derelictos impietatis supplicia subituros*, 1.6). Wysoka pozycja, jaką zdołał dzięki swoim przymiotom osiągnąć Palamedes, znalazła następnie odzwierciedlenie w przyznanych mu zaszczytach: na wojennej naradzie w Argos znalazł się on, obok Diomedesa i Ulissesa, w elitarnej grupie dowódców greckich wojsk lądowych (*praepontuntur etiam campestri exercitui Palamedes cum Diomede et Ulixee*, 1.16), a gdy w Aulidzie Agamemnonowi czasowo odebrano funkcję naczelnego wodza, Palamedes został jednym z czterech głównodowodzących (obok Diomedesa, Ajasa i Idomeneusa, 1.19).

Tak silne wyeksponowanie postaci Palamedesa w I księdze „Dziennika” wydaje się częścią przyjętej przez autora koncepcji powolnego narastania nienawiści Ulissesa wobec syna Naupliosa, która, przez długi czas pozostając zupełnie niedostrzegalną, wybucha gwałtownie w księdze II i doprowadza do tragicznej śmierci Palamedesa. Diktys do swej relacji nie włączył przekazanej przez tradycję opowieści o wcześniejszym zdemaskowaniu przez Palamedesa podstępów Ulissesa, który, chcąc uniknąć uczestnictwa w wyprawie trojańskiej, miał udawać szaleństwo: syn Naupliosa udowodnił wtedy Ulisesowi oszustwo, co zrodziło w nim nienawiść i pragnienie zemsty, które popchnęło go później do zbrodni⁹¹. Autor „Dziennika” ukazał inny mechanizm motywacji: motorem zbrodniczych

⁹¹ Utrwalona przez tradycję wersja tego epizodu informowała, iż Palamedes w obecności symulującego szaleństwo Ulissesa udał, że naraża na śmierć jego małego syna Telemacha, przez co skłonił Ulissesa do natychmiastowej reakcji i w ten sposób wykazał trzeźwość jego umysłu; streszczenie poematu *Cypria* mówi o wykonaniu „niebezpiecznego gestu”, nie precyzując, o jaki gest chodzi, Apollodoros (*Ep.* 3.7) podaje, iż Palamedes wyrwał dziecko z objęć Penelopy i udał, że chce zabić je mieczem; według Hyginusa (*Fab.* 95) Palamedes położył dziecko pod pług, którym Ulisses orał ziemię (*[Ulixes] insaniam simulans pileum sumpsit et equum cum bove iunxit ad aratrum. quem Palamedes ut vidit, sensit simulare atque Telemachum filium eius cunis sublatum aratro eius subiecit et ait, Simulatione deposita inter coniuratos veni. tunc Ulixes fidem dedit se venturum; ex eo Palamedi infestus fuit*); Owidiusz (*Met.* 13.37–39) jedynie skrótowo i bez szczegółów wspomina, iż syn Naupliosa okazał się sprytniejszy od Ulissesa i zdemaskował jego udawane szaleństwo, pod którym kryła się natura tchórza (*sollertior isto / Et sibi inutilior timidi commenta rexit / Naupliades animi vitataque traxit ad arma*); Filostrat natomiast zaprzecza doniesieniom o zdemaskowaniu symulowanego szału, jednak opisuje szczegółowo wiele sytuacji, w których Palamedes wykazał wyższość swojej inteligencji oraz bystrości, przez co ośmieszył Ulissesa i wzbudził w nim nienawiść (*Her.* 33); o nienawiści Ulissesa napomknął również Wergiliusz (*Aen.* 2.90), jednak nie podaje wyraźnie jej powodów, przy czym pretekstem do uśmiercenia Palamedesa miał być jego sprzeciw wobec prowadzenia wojny (*Aen.* 2.84: *quia bella vetabat*); Serwiusz w swoim komentarzu do tego passusu „Eneidy” przytacza ponownie wersję o zdemaskowaniu podstępów z szaleństwem, dodając, iż pod Troją Palamedes wykazał się większą niż Ulisses skutecznością w pozyskiwaniu zboża dla wojska, co również wzbudziło wrogość ze strony władcy Itaki: *Palamedes (...) cum dilectum per Graeciam ageret, simulantem insaniam Ulixen duxit invitum. cum enim ille iunctis dissimilis naturae animalibus salem sereret, filium ei Palamedes opposuit. quo viso Ulixes aratra suspendit, et ad bellum ductus habuit iustam causam doloris. postea cum Ulixes frumentatum missus ad Thraciam nihil advenisset, a Palamede est vehementer increpitus. et cum diceret adeo non esse negligentiam suam, ut ne ipse quidem si pergeret quicquam posset advehere, profectus Palamedes infinita frumenta devexit.* (*In Verg. Aen.* 2.81).

początną Ulissesa uczynił nie chęć zemsty, lecz zawiść ambitnego władcy Itaki⁹², który ze wzrastającą wrogością musiał obserwować pięknie rozwijającą się karierę młodego Palamedesa i powszechny szacunek, jakim cieszył się on w szeregach armii greckiej.

Powodzenie to osiąga kulminację w momencie wyznaczania wojownika, który w imieniu całej armii greckiej ma złożyć ofiary Apollinowi. Zaszczyt powierzony zostaje Palamedesowi (2.14), a Diktys zaznacza, iż wojsko zaakceptowało wybór bardzo życzliwie, w uznaniu zasług syna Naupliosa (*quae res multis grata ob industriam et amorem viri, quem circa omnem exercitum exhibebat*), jednak „niektórzy wodzowie” zareagowali na to nieprzychylnie (*nonnullis ducum dolori fuerat*). To pierwsza wzmianka w relacji Diktysa o wrogości wobec bohatera, dość nieoczekiwana i zagadkowa, podana w sposób mało konkretny, bez imiennego wskazania, kto mógłby nienawidzić bohatera ukazywanego w samych superlatywach, powszechnie lubianego, cenionego, i niedającego żadnych powodów do powstania negatywnych odczuć. Rzecz wyjaśnia się zaraz w następnym rozdziale (2.15), w którym owładnięci nienawiścią Ulisses z Diomedesem podejmują i wykonują haniebny plan zgładzenia Palamedesa, nie mogąc znieść myśli, iż przewyższył ich on swoją pozycją i autorytetem oraz prześcignął w drodze do zaszczytów:

Diomedes et Ulixes consilium de interficiendo Palamede ineunt, more ingenii humani, quod inbecillum adversum dolores animi et invidiae plenum anteiri se a meliore haud facile patitur.

Diktys dodaje jeszcze (zastrzegając się przy tym, iż przytacza jedynie pogłoski), że zbrodnia dokonana się za wiedzą Agamemnona, który dostrzegał w młodym wojowniku potencjalne zagrożenie dla swej władzy naczelnego wodza:

sed fuere, qui eius consilii haud expertem Agamemnonem dicerent ob amorem ducis in exercitum et quia pars maxima regi ab eo cupiens tradendum ei imperium palam loquebantur.

Dopiero teraz, *ex post*, odbiorca tekstu może w pełni odczytać autorską koncepcję, zakładającą poprowadzenie relacji o losie Palamedesa w taki sposób, aby jego tragiczny koniec uczynić niespodziewanym i przez to tym bardziej przejmującym. Księga I ukazuje jedynie kolejne kroki w zdobywaniu i umacnianiu przez Palamedesa swej pozycji, nie informując najmniejszą wzmianką o cichej nienawiści Ulissesa, który zapewne dobrze zapamiętał, że to Palamedes jako pierwszy stanął przy boku Menelaosa i od samego początku wykazał się wielką energią oraz skutecznością w działaniach, następnie postawiony został na czele poselstwa do Troi i jako pierwszy zabrał tam głos. Zaznaczyć przy tym należy, iż „Dziennik” nie sugeruje również w żaden sposób, aby Palamedes swoje powodzenie traktował jako zaspokojenie osobistych ambicji, albo żeby zależało mu na pokonywaniu kolejnych szczebli kariery, której ukoronowaniem miałyby być sięgnięcie po stanowisko naczelnego wodza. Motywacje, którymi się kierował, były z gruntu szlachetne – pragnął przysłużyć się wspólnej sprawie najlepiej jak potrafił, a o uznanie i sympatię nigdy nie zabiegał (*vir optimus acceptusque in exercitu, cuius neque consilium umquam neque virtus frustra fuit*, 2.15) i nie on sam, lecz szerokie rzesze żołnierzy chętnie widziałyby go jako swego wodza.

Okrutna, podstępnie zadana, a całkowicie niezawiniona śmierć, jaka spotkała szlachetnego Palamedesa, czyni z niego postać tragiczną i istotnie jego losy stały się tematem

⁹² Zob. też SZARMACH 1973, s. 285 n.

kilku powstałych w okresie klasycznym tragedii, których tekst nie zachował się do czasów nowożytnych, a ich treść obecnie może być jedynie hipotetycznie rekonstruowana⁹³. Na uwagę zasługuje również sposób, w jaki zginął Palamedes, jako że zachowane przekazy tradycji różnią się znacznie w wielu istotnych szczegółach. Relacja „Dziennika” nie idzie za wersją najbardziej rozpowszechnioną, według której perfidny plan Ulisses polegał na fałszywym oskarżeniu szlachetnego wojownika o zdradę na rzecz Trojan, czego dowodem miało być złoto znalezione w jego namiocie (ukrył je tam uprzednio Ulisses) oraz spreparowany list rzekomo potwierdzający potajemne konszachty z Priamem: w rezultacie niewinny Palamedes został skazany przez Agamemnona na śmierć i publicznie ukamienowany przez wojsko greckie⁹⁴. Diktys nic nie wspomina o takim przebiegu wydarzeń, w jego wersji śmierć zadaje Palamedesowi osobiście Ulisses z pomocą Diomedesa. Skłaniają mianowicie młodego wojownika, aby zszedł do studni, w której rzekomo miały być ukryte skarby, i przygniatają go zrzucanymi z góry kamieniami:

simulato quod thesaurum repertum in puteo cum eo partiri vellent, remotis procul omnibus persuadent, uti ipse potius descenderet eumque nihil obsidiosum metuentem adminiculo funis usum deponunt ac propere arreptis saxis, quae circum erant, desuper obruunt (2.15).

Oryginalna, odmienna od tradycyjnych wersja śmierci Palamedesa⁹⁵ zawiera dwa elementy pojawiające się w innych przekazach: wiadomość o skarbie (jednak domniemany

⁹³ Jednym z najważniejszych źródeł pomocnych przy rekonstrukcji poświęconych Palamedesowi sztuk Eurypidesa, Ajschylosa i Sofoklesa jest *Herōikós* Filostrata; zob. SZARMACH 1973 oraz tegoż dwa artykuły z r. 1974 (*Le mythe de Palamède...* oraz *Les tragédies d'Eschyle et de Sophocle...*).

⁹⁴ Hyg. *Fab.* 105: *Ulixes quod Palamedis Nauplii dolo erat deceptus, in dies machinabatur quomodo eum interficeret. tandem inito consilio ad Agamemnonem militem suum misit qui diceret ei in quiete vidisse ut castra uno die moverentur. 2. id Agamemnon verum existimans castra uno die imperat moveri; Ulixes autem clam noctu solus magnum pondus auri ubi tabernaculum Palamedis fuerat obruit, item epistolam conscriptam Phrygi captivo ad Priamum dat perferendam, militemque suum priorem mittit qui eum non longe a castris interficeret. 3. postero die cum exercitus in castra rediret, quidam miles epistolam quam Ulixes scripserat super cadaver Phrygis positam ad Agamemnonem attulit, in qua scriptum fuit PALAMEDIA PRIAMO MISSA, tantumque ei auri pollicetur quantum Ulixes in tabernaculum obruerat, si castra Agamemnonis ut ei convenerat proderet. 4. itaque Palamedes cum ad regem esset productus et factum negaret, in tabernaculum eius ierunt et aurum effoderunt, quod Agamemnon ut vidit, vere factum esse credidit. quo facto Palamedes dolo Ulixes deceptus ab exercitu occisus est; Serv. In Verg. *Aen.* 2.81: *qua invidia Ulixes auctis inimiciis fictam epistolam Priami nomine ad Palamedem, per quam agebat gratias proditoris et commemorabat secretum auri pondus esse transmissum, dedit captivo, eum in itinere fecit occidi. haec inventa more militiae regi adlata est et lecta principibus convocatis. tunc Ulixes cum se Palamedi adesse simularet, ait, si verum esse creditis, in tentorio eius aurum quaeratur. quo facto invento auro, quod ipse per noctem corruptis servis absconderat, Palamedes lapidibus interemptus est*; podobnie, choć mniej szczegółowo: Apollod. *Ep.* 3.7–8 oraz w wersjach poetyckich Wergiliusza (*Aen.* 2.82–85, 91–92): *nomen Palamedis et incluta fama / gloria, quem falsa sub proditione Pelasgi / insontem infando indicio, quia bella vetabat, / demisere neci (...)* invidia postquam pellacis Ulixi / (*haut ignota loquor*) superis concessit ab oris) i Owidiusza (*Met.* 13.56–60): *Mallet et infelix Palamedes esse relictus; / Quem male convicti nimium memor iste furoris / Prodere rem Danaum finxit fictumque probavit / Crimen et ostendit, quod iam praefoderat, aurum*; obszerniej i ze zmianą niektórych szczegółów relacjonuje epizod Filostrat (*Her.* 33). Zob. też PHILLIPS 1957, s. 270 n., WOODFORD 1994, s. 165 nn.*

⁹⁵ Jeszcze inny opis przebiegu wydarzeń odnajdujemy u Pauzania (10.31.2), który powołuje się na autora cyklicznego poematu: Παλαμήδην δὲ ἀποπνιγῆναι προελθόντα ἐπὶ ἰχθύων θήραν, Διομήδην δὲ τὸν ἀποκτείναντα εἶναι Ὀδυσσεῆα ἐπιλεξάμενος ἐν ἔπεσιν οἶδα τοῖς Κυπρίοις („Palamedes – jak dowiedziałem się z lektury Cypriów – utopił się podczas połowu, sprawcami zaś jego śmierci byli Diomedes i Odys”, przeł. H. Podbielski, wg wyd.: *U stóp boga Apollona. Z Pauzania Wędrówki po Helladzie księgi VIII, IX, X*, Wrocław 1989). Podana tu odosobniona wersja o śmierci Palamedesa podczas połowu ryb nie może zostać skonfrontowana z przywołanym przez Pauzania źródłem, ponieważ streszczenie poematu *Cypria*, którym

skarby ma spełnić tutaj zupełnie inną funkcję niż złoto ujawnione w namiocie Palamedesa) oraz wykorzystanie kamieni jako zabójczego narzędzia (tu jednak rzucane są przez samych morderców, a nie przez żołnierzy wykonujących słuszną – w ich mniemaniu – karę na zdrajcy). Całość epizodu, jakkolwiek przerażająca i drastyczna, nie wykazuje jednak tego rodzaju przejmującego tragizmu, jaki cechował przekazy informujące, że perfidnej zbrodni na Palamedesie miał się dopuścić Ulisses cudzymi rękami, naznaczając przy tym imię szlachetnego młodzieńca piętnem zdrajcy. Odmienne niż stało się to w przypadku Achillesa – którego pamięć po śmierci została u Diktysa trwale złączona z niezawinionym wszak podejrzeniem o zdradę⁹⁶ – Palamedes w „Dzienniku” pozostaje od początku do końca postacią w powszechnej opinii nieskazitelną.

Takie ukształtowanie epizodu pozwoliło autorowi dzieła na uczynienie z postaci Palamedesa w pełni integralnego i nienaruszalnego symbolu prawości, która zostaje pokonana i zmiażdżona przez ślepą zawiść, połączoną z brutalną przemocą i haniebnym występkiem. Pierwsza reakcja społeczności żołnierskiej w obozie pod Troją na śmierć wojownika nie sugerowała bynajmniej, że bohater zostanie kiedykolwiek jeszcze wspomniany w toku dalszej opowieści: tekst informuje jedynie, iż wyprawiono mu uroczysty pogrzeb (*igitur a cunctis Graecis veluti publicum funus eius crematum igni, aureo vasculo sepultum est*, 2.15). Pamięć o Palamedesie nie poszła jednak wśród wojska w zapomnienie. Niedługo później, gdy Agamemnon w obelżywy sposób odmówi prośbie Chryzesa o oddanie mu córki, oburzona gromada greckich dowódców zarzuci królowi Myken niegodne uleganie namiętności wobec pięknej branki oraz lekceważenie majestatu bóstwa, którego kapłanem był ojciec dziewczyny (2.29). Egoizm i buta Agamemnona natychmiast odświeży w ich pamięci to, co stało się z synem Naupliosa:

mox universi exsecrati deseruere ob id et memores Palamedis, quem gratum acceptumque in exercitu haud sine consilio eius Diomedes atque Ulixes dolo circumventum necavissent.

Stało się zatem jasne, że społeczność obozowa, jakkolwiek bezpośrednio po śmierci wojownika nie zareagowała w sposób widoczny, jednak była doskonale świadoma, iż sprawcami jej byli Ulisses z Diomedesem. Po raz drugi los Palamedesa zostanie przypomniany, gdy po zburzeniu Troi w obozie greckim wybucha spór o Palladion, który ostatecznie pod presją Menelaosa i Agamemnona przyznany zostaje Ulissesowi, co wywołuje oburzenie wśród wojska optującego za przyznaniem posagu Ajasowi i świadomego, iż rozjemcy sporu w swym werdykcie kierowali się pobudkami egoistycznymi (5.14–15). Gdy następny ranek odsłania porzucone w obozie zwłoki zamordowanego Ajasa, nikt spośród żołnierzy nie ma najmniejszej wątpliwości, kogo należy obarczyć winą za popełnienie tej zbrodni. Wśród żołnierzy wybucha wtedy bunt i agresja, skierowana przeciwko naczelnemu wodzowi Agamemnonowi, Menelaosowi, a także Ulissesowi, a tragiczna śmierć Ajasa, tak podobna do losu Palamedesa, staje się przysłowiową kroplą przepełniającą czarę goryczy:

obecnie dysponujemy, takiego szczegółu nie odnotowuje (wspomina jedynie o śmierci Palamedesa, nie precyzując, w jaki sposób ani z czyjej ręki ją poniósł); zob. FINKELBERG 2000, s. 7 n.

⁹⁶ Zob. wyżej, s. 190.

inde ortus per duces atque exercitum tumultus ingens ac dein seditio brevi adulta, cum ante iam Palamedem virum domi belloque prudentissimum nunc Aiace, inclitum tot egregiis pugnīs, atque utrosque insidiis eorum circumventos ingemescerent (5.15).

Postać Palamedesa, będącego za życia uosobieniem najwyższych cnót, po śmierci bohatera zaczyna zatem funkcjonować jako swoista ikona opozycji szerokich rzesz greckich żołnierzy wobec naczelnego dowództwa armii i zarazem jako niemy wyrzut sumienia, pogłębiający rozłam w podzielonej społeczności obozowej.

Z kompozycyjnego punktu widzenia dostrzec można również, iż postać Palamedesa wpisuje się doskonale w autorski zamysł ujęcia całości relacji o przebiegu wydarzeń wojennych (księgi I–V) w specyficzną ramę utworzoną przez biegunowo przeciwstawne pod względem charakteru i nastroju obrazy rozpoczynające oraz kończące opowieść. Na początku księgi I w nasyconym atmosferą harmonii i spokoju obrazie zjazdu potomków rodu Katreusa na Krecie (1.1–2) znienacka pojawia się zakłócająca ten spokój wiadomość o uprowadzeniu Heleny: energia i zaradność Palamedesa (1.4) umożliwiają wówczas szybkie opanowanie sytuacji oraz doprowadzenie do konstruktywnych decyzji i działań jednoczących Greków we wspólnej sprawie. Koniec księgi V natomiast to obraz chaosu i wrogości w skłóconej, naznaczonej głębokim podziałem społeczności greckiej na wybrzeżu trojańskim: wspomnienie śmierci Palamedesa (5.15) staje się wtedy jednym (choć nie jedynym) z czynników doprowadzających do ostatecznego rozłamu, w którego następstwie naczelnny wódz wyjeżdża w popłochu i niesławie, obawiając się niebezpieczeństwa ze strony własnego wojska (5.16).

Warto również zaznaczyć, że imię Palamedesa pojawia się jeszcze dwukrotnie w VI księdze „Dziennika”, która skrótowo, w formie streszczenia, relacjonuje losy greckich bohaterów powracających spod Troi. W tej części dzieła odnajdujemy informacje o działaniach, jakie dla pomszczenia śmierci Palamedesa przedsięwzięli jego ojciec Nauplios i brat Ojaks. Pierwszy z nich doprowadził do zagłady oddziały kontyngentu Lokryczyków, dowodzonego przez Ajasa „Mniejszego” (syna Ojleusa)⁹⁷. Gdy flota grecka uległa rozproszoniu przez burzę morską, a okręty Lokryczyków zostały roztrzaskane u wybrzeży Eubei, rozbitkowie kierowali się ku widocznemu w ciemności światłu, spodziewając się tam ocalenia – był to jednak podstęp Naupliosa, który celowo wzniecił ogień nie w spokojnej przystani, lecz w miejscu, do którego dostępu broniły zdradzieckie skały (*eos namque recognita Nauplius ultum ire cupiens Palamedis necem per noctem igni elato ad ea loca deflectere tamquam ad portum coegerat*, 6.1). Ojaks z kolei podburzył żonę Diomedesa Ajgiale i żonę Agamemnona Klitajmestrę przeciwko swym mężom, kłamliwie zapewniając, iż małżonkowie przywiozą sobie z wyprawy trojańskiej nowe towarzyszkę życia:

Oeax Naupli filius Palamedis frater cognito Graecos ad suos remeare Argos venit, ibi Aegialen atque Clytemestram falsis nuntiis adversum maritos armat praedicto ducere eos secum ex Troia uxores praelatas his (6.2).

Doprowadził w ten sposób do tego, że Ajgiale wznieciła bunt w Argos i obywatele nie wpuścili do miasta swego powracającego spod Troi władcy, natomiast Klitajmestra z po-

⁹⁷ Sposób ukazania Ajasa „Mniejszego” u Diktysa na tle innych przekazów dotyczących tej postaci obszernie analizuje BRACCIALI MAGNINI 1998.

mocą swego kochanka Ajgistosa zamordowała przybyłego do Myken Agamemnona⁹⁸. W ten sposób oddziaływanie postaci Palamedesa znajduje dalszą pośmiertną kontynuację, przy czym o ile czyn Naupliosa uznać należy za zemstę dokonaną spontanicznie i wymierzoną niejako na ślepo w całą społeczność uczestników greckiej wyprawy, których Nauplios obarcza kolektywną odpowiedzialnością za tragiczny los swego syna, o tyle postępowanie Ojaksza nosi cechy działań starannie przemyślanych i precyzyjnie ukierunkowanych: współdziałający z Ulissem Diomedes i popierający zbrodniczy czyn Agamemnon byli bezpośrednio winni śmierci Palamedesa.

„Niehomerycka” postać Palamedesa, włączona przez Diktysa do opowieści o wojnie trojańskiej, jawi się zatem jako istotny element całości autorskiej koncepcji⁹⁹. Jej rola żadną miarą nie ogranicza się jedynie do zaznaczenia polemicznych wobec Homera intencji dzieła powstałego w obszarze nurtu *Homerkritik*, spełnia bowiem w narracji „Dziennika” istotne funkcje zarówno w aspekcie ideowym, jak i strukturalnym. W ukazanym w dziele obrazie postępującej stopniowo degradacji postaw jednostkowych i erozji więzów spajających grecką społeczność, czego skutkiem jest końcowy stan głębokiego rozłamu i konfliktu w zbiorowości zwycięzców, pozytywny wizerunek szlachetnego Palamedesa od początku do końca pozostaje nienaruszony. Początkowo, za życia bohatera, jego charakter i poczynania są wzorem wysokich standardów postawy wojownika, zaś po jego tragicznej śmierci wspomnienie o Palamedesie pozostaje symbolem kontrastu pomiędzy ucieleśnionymi ideałami a naznaczoną haniebnym występkiem rzeczywistością. W wymiarze strukturalnym natomiast jego postać znacząco przyczynia się do uzyskania spójności fabularnej dzieła, początkowo zajmując miejsce w pierwszym szeregu postaci organizujących akcję, a następnie oddziałując w sposób pośredni, jako czynnik stymulujący działania innych postaci i wpływający na przebieg wydarzeń, które już po śmierci Palamedesa rozegrały się zarówno pod Troją, jak i, po zakończeniu wojny, w samej Grecji.

⁹⁸ W odniesieniu do motywacji Klitajmestry podobną wersję znajdujemy u Hyginusa (*Fab.* 117): *Clytaemnestra Tyndarei filia Agamemnonis uxor cum audisset ob Oeace Palamedis fratre Cassandram sibi paelicem adduci, quod ementitus est ut fratris iniurias exsequeretur, tunc Clytaemnestra cum Aegistho filio Thyestis cepit consilium ut Agamemnonem et Cassandram interficeret, quem sacrificantem securi cum Cassandra interfecerunt.*

⁹⁹ Dla porównania warto wspomnieć, iż w zbliżonym charakterem do Diktysowego „Dziennika” dziele Daresa postać Palamedesa jest również znacząco wyeksponowana, jednak w inny sposób. Dares poważnie zmodyfikował przekazane przez tradycję opowieści dotyczące Palamedesa, co wiąże się też z wprowadzeniem istotnych zmian i przesunięć w przebiegu fabuły. W „Historii” Daresa Palamedes po śmierci Hektora doprowadza do buntu w obozie greckim przeciwko Agamemnonowi, stosunkowo łatwo skłania go do zrzeczenia się funkcji naczelnego wodza i sam to stanowisko obejmuje (25: *Palamedes iterum non cessat de imperio conqueri, itaque Agamemnon seditioni cessit et dixit se de ea re libenter laturum, ut quem vellent imperatorem praeficerent.* (...) *Palamedes prodit, suum ingenium ostendit, itaque Argivi libenter ei imperium tradunt*). Głównodowodzącym sił greckich pozostaje Palamedes aż do swej śmierci, którą ponosi na polu bitwy (27); wtedy też Nestor doprowadza do powrotu Agamemnona na naczelne stanowisko w armii (29). Autor „Historii” z jednej strony zatem bardzo wyraziście wyeksponował postać Palamedesa, podnosząc jego rangę w hierarchii bohaterów mających wpływ na bieżący przebieg wydarzeń, a z drugiej strony wyeliminował z jego wizerunku tak bardzo charakterystyczny dla tej postaci rys tragizmu poprzez całkowite pominięcie legendy o okrutnej śmierci poniesionej z rąk zawiśnego i podstępного mordercy.

Uliesses

Warto rozpocząć od przypomnienia, iż w założeniu autora dzieła postać Ulissesa spełnia niezwykle istotną funkcję formalną w obrębie strategii uwierzytelniania całości relacji. „Dziennik” według koncepcji autorskiej miał być tekstem stwarzającym pozory oryginalnego dokumentu przeszłości – kroniki spisanej przez naocznego świadka, owego Diktysa, który towarzyszył wodzowi kreteńskiemu Idomeneusowi i osobiście mógł obserwować przebieg wydarzeń wojny trojańskiej. Sam Diktys jednak wyznaje w tekście, że część informacji dotyczących zdarzeń poprzedzających naradę wojenną w Argos (w tym zwłaszcza pierwszego pobytu posłów greckich w Troi) zaczerpnął od innego wiarygodnego świadka – właśnie Ulissesa: *ea quidem, quae antea apud Troiam gesta sunt, ab Ulixee cognita quam diligentissime rettuli* (1.13). Podobną funkcję wiarygodnego źródła pośredniego mógł Ulisses spełnić również w okresie po zakończeniu wojny, gdy w trakcie długiej podróży powrotnej do swej ojczyzny odwiedził kreteńską siedzibę Idomeneusa, w której miał wówczas przebywać Diktys¹⁰⁰. W przypadku postaci Ulissesa w „Dzienniku” Diktysa mamy zatem do czynienia z interesującym zjawiskiem dwoistości roli przez nią spełnianej: z formalnego punktu widzenia w części tekstu jest on swoistym narratorem pośrednim (jako informator domniemanego kronikarza Diktysa, którego zadaniem miało być jedynie spisanie wysłuchanej opowieści), pozostając przy tym w obrębie całości „Dziennika” bohaterem relacjonowanej fabuły. Tą drugą rolą Ulissesa – znacznie istotniejszą z punktu widzenia treści narracji – zajmiemy się w poniższych rozważaniach.

Zawarty w opowieści Diktysa wizerunek władcy Itaki zdecydowanie oddala się od znanego z tradycji homerycko-cyklicznej obrazu roztropnego, zrównoważonego wojownika, który w „Iliadzie” cieszył się wśród wodzów greckich zasłużonym poważaniem dla swojej pomysłowości i bystrości (Ὀδυσσεὺς πολῦμητις, *Il.* 1.308; Ὀδυσσεὺς Διὶ μῆτιν ἀτάλαντος, *Il.* 2.637)¹⁰¹, a w „Odysei” stał się symbolem ciężko doświadczanego przez los ἀνὴρ πολῦτροπος (*Od.* 1.1), który „wiele wycierpiał” (πολλὰ δ’ ὅ γ’ ἐν πόντῳ πάθεν ἄλγεα ὃν κατὰ θυμόν, *Od.* 1.4), aby ostatecznie, zarówno dzięki swej inteligencji, jak i heroicznym wysiłkom w pokonywaniu przeciwności, zrealizować swe marzenie o powrocie do ojczystej ziemi. Z zasadniczej części relacji „Dziennika”, obejmującej opowieść o przebiegu wydarzeń wojny trojańskiej (księgi I–V), wyłania się raczej obraz Odyseusza-Ulissesa bliższy ujęciom zawartym w klasycznych tragediach greckich i przekazach późniejszych¹⁰², które przesuwają punkt ciężkości z rozsądku na spryt, z odwagi na zuchwałość i cynizm, a z zaradności na skłonność do działania podstępnego i pozbawionego skrupułów; jak trafnie sformułował to H. Clarke: „Homer’s versatile administrator is Dictys’s contemptible schemer”¹⁰³.

¹⁰⁰ Zob. wyżej, rozdz. II, s. 71 nn.

¹⁰¹ Jakkolwiek epitet πολῦμητις bywa niekiedy oddawany polskim określeniem „przebiegły” (jak w przekładzie 1.308 K. Jeżewskiej: „przebiegły Odysej”, konotacja tego terminu, bliższego znaczeniu „rozumny, obrotny”, weryfikowana jest poprzez kontekst takich wyrażań, jak przytoczone tu słowa z 6.237, oddane przez tę samą tłumaczkę jako „rozumem równy Zeusowi”; o wizerunku Odyseusza w „Iliadzie” zob. PACHE 2000.

¹⁰² Swoista ambiwalencja w postrzeganiu postaci Ulissesa daje się zauważyć nawet u Wergiliusza, który w „Eneidzie” zależnie od okoliczności określa bohatera jako *scelerum inventor* (2.164), ale i jako *infelix* (3.691); zob. też GALINSKY 1981, s. 1001 nn., PELLIZER 1991, GRAZIOSI 1991, PEROTTI 2002, s. 636.

¹⁰³ CLARKE 1981, s. 30.

Pierwsze wzmianki o Ulisesie w kronice Diktysa pojawiają się w związku z włączeniem wojownika w skład wysłanej do Troi delegacji domagającej się oddania Heleny (1.6), powierzenia mu na naradzie w Argos jednego z wyższych stanowisk dowódczych w organizowanej armii (1.16), wreszcie przyprowadzeniem z Itaki kontyngentu 12 okrętów do punktu zbornego w Aulidzie (1.17). Do epizodu w Aulidzie Ulises nie wyróżnia się szczególnie z gronie greckich wodzów, Diktys nie wzmiankuje również, aby miał być obdarzony jakimiś szczególnymi cechami charakteru. O jego sprycie i obrotności czytelnik dowiadyuje się dopiero w trakcie relacji z Aulidy, gdzie Ulises znajduje rozwiązanie poważnego problemu. Gdy z powodu gniewu bóstwa na wojsko spada klęska zarazy, a Agamemnon odmawia złożenia w ofierze prześlągalnej swej córki Ifigenii (1.19), Ulises z własnej inicjatywy i w tajemnicy przed wszystkimi sprowadza Ifigenię z Myken pod pozorem przygotowania jej do ślubu z Achillesem:

Ulixes (...) magnum atque insperabile cunctis remedium excogitavit. profectus namque Mycenae nullo consilii particeps falsas litteras tamquam ab Agamemnone ad Clytemnestram perfert (1.20).

Sfałszowany list od Agamemnona przekonuje Klitajmestrę i w ten sposób Ulises znienacka pojawia się w Aulidzie z nieświadomą niczego Ifigenią. Do zabicia dziewczyny ostatecznie nie dochodzi, gdyż bóstwo zgadza się na złożenie ofiary zastępczej ze zwierzęcia (1.21–22), jednak w przebiegu tego epizodu – dobrze znanego z szeregu przekazów starożytnych pisarzy, poetów i dramaturgów, które jednak nie zawsze wspominają o podstępym planie lub przypisują jego autorstwo komuś innemu¹⁰⁴ – uwagę należy zwrócić na sposób, w jaki Diktys ukazał poczynania Ulisesa. W trakcie relacji można odnieść wrażenie, iż Ulises wykorzystał nadarzącą się wreszcie sposobność, aby wykazać swoją zaradność i spryt, do czego wcześniej nie miał szczególnej okazji¹⁰⁵. Inicjatywę podjął z własnej woli, a cały plan obmyślił samodzielnie i w tajemnicy przed wszystkimi, co potwierdza nie tylko odautorska uwaga Diktysa (*nullo consilii particeps*), ale przede wszystkim zaskoczenie innych greckich wodzów po pojawieniu się w Aulidzie Ifigenii. Ulises w pewnym sensie zagrał *va banque*: nie uzgodniwszy wcześniej z nikim szczegółów swego planu, postawił przed faktem dokonanym zarówno Agamemnona, który najdalszy był od myśli o poświęceniu życia swej córki (jego upór w tej kwestii spowodował wszak niedługo wcześniej odebranie mu dowództwa przez rozżaloną armię, 1.19), jak i Achillea, którego imienia samowolnie użył w celu przekonania Klitajmestry

¹⁰⁴ Najstarszy przekaz z cyklicznych *Cypria* wspomina o sprowadzeniu Ifigenii do Aulidy pod pozorem zaślubin z Achillesem, jednak nie podaje, kto miał być autorem tego pomysłu; Apollodoros (*Ep.* 3.22) twierdzi, że to sam Agamemnon wysłał Ulisesa z poleceniem przywiezienia jej pod pozorem ślubu z Achillesem; Owidiusz (*Met.* 12.24–38) w epizodzie z Ifigenią w ogóle nie mówi o sposobie sprowadzenia jej do Aulidy, eksponując heroizm dziewczyny i przeżycia Agamemnona, który miał sprawować ofiarę; natomiast Hyginus (*Fab.* 98) sugeruje, że Agamemnon był świadomy całego planu, miał również osobiście zabić córkę, a w podróż po Ifigenię udali się Ulises z Diomedesem: *is [= Agamemnon] cum haruspices convocasset et Calchas se respondisset aliter expiare non posse nisi Iphigeniam filiam Agamemnoni immolasset, re audita Agamemnon recusare coepit. tunc Ulixes eum consilii ad rem pulchram transtulit; idem Ulixes cum Diomede ad Iphigeniam missus est adducendam, qui cum ad Clytaemnestram matrem eius venisset, ementitur Ulixes eam Achilli in coniugium dari, quam cum in Aulidem adduxisset et parens eam immolare vellet, Diana virginem miserata est.*

¹⁰⁵ Okazji takiej nie miał wcześniej podczas poselstwa do Troi, gdzie na plan pierwszy wysunął się Palamedes, a po odmowie wydania Heleny Ulisesowi pozostało w gruncie rzeczy jedynie bezsilne złorzeczenie: *His actis Ulixes contestandi magis gratia quam aliquid ex oratione profuturus cuncta, quae ab Alexandro contra Graeciam indigne commissa essent, retexuit; ob quam ultionem brevi testatus est* (1.11).

i zwabienia Ifigenii do Aulidy. Reakcja obu wojowników na zaistniałą sytuację była skrajnie odmienna: u Agamemnona rozpacz i bezsilne pogodzenie się z faktami, u Achillesa gniew wynikający z urażonego poczucia honoru i gwałtowny sprzeciw wyrażający się w dążeniu do ocalenia dziewczyny.

Nie ma żadnych wątpliwości, że Ulisses zaprezentował tu w całej pełni swe mistrzostwo w podstępach, manipulowaniu innymi i gotowości do podejmowania bez najmniejszych skrupułów wszelkich, nawet najbardziej drastycznych działań. Pozostaje jeszcze pytanie o motywacje, którymi się kierował w Aulidzie: Diktys bynajmniej nie ułatwia znalezienia odpowiedzi, ściśle obstając przy beznamiętnym relacjonowaniu faktów. Jednakże w świetle późniejszych wydarzeń z udziałem Ulissesza opisanych w „Dzienniku” trafne wydaje się założenie, iż dla samego Ulissesza sprawa Ifigenii miała być, po pierwsze – swego rodzaju pokazaniem własnych możliwości, rodzajem autoprezentacji na użytek innych (wydaje się, że Diktys celowo zadbał o to, aby przy wcześniejszych wzmiankach o bohaterze nie sugerować od razu, zgodnie z epicką manierą, iż mamy do czynienia ze sławnym „mężem pełnym podstępów”), po drugie – swoistym testem sprawdzającym efektywność działań, które nie stronią od podstępu, przemocy i bezwzględного cynizmu. Można stwierdzić, że w obu tych aspektach Ulisses odniósł sukces. Epizod w Aulidzie stał się dla niego czymś w rodzaju wizytówki, swoistym ekwiwalentem epickiego epitetu mówiącego o „obrotności” czy też „przemyślności”. Test efektywności również przyniósł oczekiwane wyniki pozytywne: okazało się, że bezwzględność i podstępność nie spotykają się wcale z odrazą i potępieniem (wyjątkiem była jedynie odosobniona reakcja Achillesa po pojawieniu się Ifigenii w Aulidzie), a przynoszą oczekiwane rezultaty.

W przebiegu dalszych wydarzeń przez dłuższy czas imię Ulissesza pojawia się stosunkowo rzadko: wymieniony został dwukrotnie przy okazji epizodu w królestwie Telefosa w Myzji (2.3, 2.6); przekonał do ponownego podjęcia wyprawy Agamemnona, który po powrocie z Myzji zwlekał z zebraniem wojsk (2.9); zabił węża, który podczas ceremonii ofiarnych ukąsił Filokteta (2.14). Właśnie bezpośrednio po tym ostatnim wydarzeniu przyszedł moment, w którym Ulisses z pomocą Diomedesa – z którym od tego czasu często będzie współdziałał – dopuścił się haniebnego morderstwa na szlachetnym Palamedesie (2.15)¹⁰⁶. Rozdział „Dziennika”, który o tym opowiada, wyznacza swoistą cezurę w postrzeganiu postaci Ulissesza. Diktys daje drastyczny opis okrutnej śmierci młodego wojownika i podkreśla, iż mordercy działali podstępnie i z najniższych pobudek: powodowani zawiścią o sukcesy Palamedesa i powszechne uznanie, jakim był otoczony w szeregach wojska (*ita vir optimus acceptusque in exercitu (...) circumventus a quibus minime decuerat indigno modo interiit*). Od tej chwili następuje również wyraźne zbliżenie Ulissesza i Diomedesa do sprawującego naczelne dowództwo Agamemnona, któremu towarzyszy brat Menelaos: Diktys zaznaczył, iż mord na Palamedesie nastąpił nie bez wiedzy i cichej akceptacji Agamemnona, który również widział w tym korzyść dla siebie, obawiając się zbytniego wzrostu pozycji Palamedesa. Ci czterej wodzowie będą od tej pory tworzyli rodzaj nieformalnej, elitarnej grupy, połączonej wspólnotą interesów i w miarę rozwoju wydarzeń coraz bardziej oddalającej się od wspólnoty niższych dowódców oraz żołnierzy w greckiej społeczności obozowej pod Troją¹⁰⁷.

¹⁰⁶ Zob. też wyżej, s. 213.

¹⁰⁷ Por. wyżej s. 175.

W drugim poselstwie greckim do Troi (2.20–26), przysłanym z propozycją wymiany wziętego do niewoli syna Priama, Polidora, na Helenę, postacią pierwszoplanową jest już Ulisses i to on kilkakrotnie wygłasza obszerne mowy podczas zgromadzenia rady trojańskiej, wykazując się wielkim talentem oratorskim i umiejętnością elastycznego reagowania poprzez dobór zróżnicowanych argumentów oraz tonu wypowiedzi na zmienność sytuacji i nastrojów podczas burzliwych obrad. Tu, bez wątpienia, dobrze przysłużył się wspólnej greckiej sprawie (jakkolwiek ostatecznie poselstwo zostało odprowadzone z niczym), podobnie jak później w trakcie działań wojennych, gdy wraz z Diomedesem schwytał i zabił trojańskiego szpiega Dolona (2.37) oraz w nocnej wyprawie do obozu trackich sojuszników Troi zgładził ich króla Rezosa (2.45), przez co zdezorientowani i przerażeni Trakowie następnego dnia z łatwością zostali pokonani przez Greków. Oba te czyny, znane doskonale z Homerowej „Iliady”, jednak przez Diktysa, w przeciwieństwie do Homera, przekazane jako dwa niezależne epizody, wpisują się jasnym odcieniem w wizerunek Ulissesa, będąc dowodem zaangażowania jego talentów – zaradności i odwagi – w działania skierowane bezpośrednio przeciwko wrogom. Jako sprawny mówca spełnia również pozytywną rolę, przychodząc w charakterze posłańca do skłóconego z Agamemnonem Achillesa, aby przekazać mu przeprosiny i gest pojednania ze strony wodza (2.50), a po śmierci Patroklosa wraz z Diomedesem pomaga przygotować stos pogrzebowy (3.12). Jeśli dodać do tego jeszcze kilkakrotne wzmianki o mężnych poczynaniach Ulissesa w potyczkach na polu walki, z całej środkowej części „Dziennika”, obejmującej sprawozdanie z drugiego poselstwa oraz obszerną partię relacji pokrywającą się pod względem treści z fabułą „Iliady”, wyłania się obraz bohatera zdecydowanie pozytywny i w zasadniczych rysach w istocie nieodbiegający od wizerunku Odysa Homeroowego, wyróżniającego się obrotnością i sprytem, ale też roztropnością i odwagą. Ponure wspomnienie o haniebnej zbrodni popełnionej na Palamedesie pozostaje gdzieś daleko w tle i może tylko jedna krótka wzmianka, zamieszczona przy okazji przybycia do Achillesa Priama proszącego o oddanie zwłok syna, przypomina o zaciętości i mściwości Diktysowego Ulissesa. Jest on bowiem jedynym (poza Achillesem) spośród greckich wodzów, który na widok złamanego rozpacz starca nie poczuł litości i współczucia, lecz przeciwnie, obrzucił go obelgami, wykorzystując tę okazję do ostrego wypomnienia starcowi nieprzychylności, którą ten okazał niegdyś przybyłym do Troi posłom:

eius [= Priami] aetatem fortunamque recordatus Nestor dolet, contra Ulixes maledictis insequi et commemorare, quae ad Troiam in consilio ante sumptum bellum ipse adversum legatos dixerat (3.20).

W „posthomeryckiej” części kroniki Diktysa najważniejszy przyczynek do wizerunku Ulissesa przynosi księga V, relacjonująca szczegółowo przebieg rokowań o zakończeniu wojny pomiędzy Trojanami a Grekami, prowadzonych równolegle z sekretnymi rozmowami o wydaniu miasta przez Antenora i Eneasza w ręce greckich najeźdźców, po czym następuje uroczystość zaprzysiężenia fikcyjnego układu pokojowego i, niedługo później, zagłada miasta. Ulisses wraz z Diomedesem wchodzi w skład wąskiej grupy wodzów wtajemniczonych w całość planu i aktywnie uczestniczą w jego realizacji. Wypada przy tym podkreślić, iż Diktys żadną miarą nie sugeruje, aby to Ulisses – choć tak sprawny w podstępnych działaniach – miał być tym razem autorem całego pomysłu. Koncepcja pojawiła się i została szczegółowo omówiona podczas pierwszego pobytu Antenora

w obozie greckim (4.22), więc z faktu, że to Antenor poprosił o spotkanie z wybraną grupą greckich negocjatorów, należałoby wnioskować, iż inicjatywa leżała po stronie Trojanina. Ulisses ukazany jest w dalszych wydarzeniach przede wszystkim jako bardzo sprawny wykonawca realizujący harmonogram ustalonych działań, reagujący przy tym czujnie i elastycznie na nowe lub nieprzewidziane okoliczności. Tak dzieje się w czasie pobytu Ulisses i Diomedesa w Troi, gdy w tragicznym wypadku giną synowie Heleny i Aleksandra, a greccy posłowie spacerują po ulicach miasta, pozornie nie zwracając uwagi na powstałe zamieszanie (*dissimulantes, quae gerebantur; obambulare in foro circumspicientes laudantesque praeclara operum civitatis eius*, 5.7), jak i po informacji Antenora o istnieniu cudownego Palladionu: Grecy natychmiast nalegają na jego pozyskanie (5.4) i starannie pilnują, aby posąg znalazł się w ich obozie (5.8)¹⁰⁸.

Wszystko to, podobnie jak doskonale odegranie swej roli w pozorowanych wobec rady trojańskiej sporach o wysokość kontrybucji (5.8) oraz w zaprzysiężeniu fikcyjnego traktatu pokojowego (5.10), stanowi kolejne potwierdzenie wyjątkowych uzdolnień Ulisses w operowaniu kłamstwem i podstępem – należy jednak pamiętać, że w tym wypadku bohater działał na korzyść sprawy wszystkich Greków i do wykonania tych zadań został niejako oddelegowany za zgodą i wiedzą naczelnego dowództwa. Dość zaskakującym posunięciem Diktysa może się natomiast wydawać nieuwzględnienie funkcjonującej w niektórych przekazach wersji, która przypisywała Ulissesowi autorstwo pomysłu budowy Konia Trojańskiego¹⁰⁹ – posąg konia w „Dzienniku” powstaje na podstawie przepowiedni jasnowidzącego Helenosa (*apud naves, uti Heleno placuerat, equus tabulatis extruitur*, 5.11). Ulisses został więc przez Diktysa niejako pozbawiony okazji do dodatkowego wykazania się pomysłowością przy tej okazji. W relacji zwraca uwagę natomiast inny szczegół związany z sytuacją wprowadzania drewnianego konia do Troi. W „Dzienniku” następuje to po ceremonii zaprzysiężenia pokoju, w obecności wojsk greckich, które czynią przygotowania do odjazdu, przy czym podstępny plan nie zakładał ukrycia we wnętrzu konia greckich wojowników (jak to było w najbardziej znanych wersjach przekazanych przez Homera oraz „Eneidę” Wergiliusza¹¹⁰), lecz doprowadzenie do tego, aby sami Trojanie zburzyli część murów obronnych w celu wciągnięcia drewnianego kolosa do miasta. Rozentuzjasmowani obywatele pragną to uczynić bezzwłocznie, jednak Grecy nakazują im wcześniej dostarczyć ustaloną ilość złota i srebra jako kontrybucję, a Ulisses dodatkowo sprowadza z miasta rzemieślników, którym poleca naprawić uszkodzenia w greckich okrętach i przygotować je do drogi: *intermisso opere semirutisque moenibus Ulixes cunctos civitatis Troianae artifices ad reficiendas naves*

¹⁰⁸ Diktys modyfikuje tu nieco dawniejsze przekazy, które nie podkreślały roli Antenora w pozyskaniu Palladionu. W „Dzienniku” to Antenor informuje o istnieniu cudownego posagu, a następnie wykrada go i przekazuje Grekom (jakkolwiek czyni to na ich prośbę). Zarówno *Iliás mikrá* z Cyklu Epickiego, jak i wersja Apollodorosa (*Ep.* 5.13) podawały, iż zadanie w całości wykonał Ulisses z pomocą Diomedesa, którzy potajemnie zakradli się do miasta; podobnie Wergiliusz (*Aen.* 2.163–168: *impius ex quo / Tydides sed enim scelerumque inventor Ulixes / fatale adgressi sacrato avellere templo / Palladium caesis summae custodibus arcis / corripuere sacram effigiem manibusque cruentis / virgineas ausi contingere vittas*) oraz Serwiusz (*In Verg. Aen.* 2.166: *tunc Diomedes et Ulixes, ut alii dicunt, cuniculis, ut alii, cloacis ascenderunt arcem, et occisis custodibus sustulere simulacrum*).

¹⁰⁹ Tak podaje Apollodoros (*Ep.* 5.14); w wersji zawartej w cyklicznej *Iliás mikrá* natomiast nie ma o tym mowy, gdyż drewniany koń zostaje zbudowany na sugestię bogini Ateny, podobnie u Hyginusa (*Fab.* 108: *Epeus monitu Minervae equum mirae magnitudinis ligneum fecit*).

¹¹⁰ Por. też KNIGHT 1930.

conducit (5.11). Ten drobny detal, zaznaczony jednak wyraźnie przez Diktysa, wzbudza odczucia bardzo ambiwalentne, stając się dodatkowym przyczynkiem do obrazu Ulissesa jako zapobiegliwego organizatora, lecz zarazem – może w jeszcze większym stopniu – bezwzględego cynika, któremu praktyczny zmysł nakazuje wykorzystać do końca wszelkie sposobności zysku – choćby w postaci pracy ludzi, o których on sam wie, że najbliższej nocy zginą w podstępnej rzezi miasta.

„Posthomerycka” część opowieści zawiera pod koniec akcenty kładące się cieniem na wizerunku Ulissesa i będące powrotem do niejasnych i złowrogich, zadzierzgniętych w imię egoistycznych korzyści, powiązań łączących bohatera z Agamemnonem i Menelaosem. Niegdyś ohydna zbrodnia na Palamedesie stała się dla Ulissesa krokiem w kierunku zdobycia wyższej pozycji w greckiej społeczności poprzez wyeliminowanie konkurencji i pozyskanie wdzięczności oraz poparcia naczelnego wodza. Obecnie, po zdobyciu Troi, dzięki poparciu Ulissesa ocalone zostaje życie Heleny, która zgodnie z propozycją Ajasa miała zostać zgłodzona w imię odwetu za wszystkie nieszczęścia wojny, a którą Menelaos nadal kochał i pragnął przyjąć na powrót jako małżonkę. W sporze między Ajasem a Ulissem o to, komu przypadnie wykradziony z Troi cudowny posąg Minerwy, na korzystnej dla Ulissesa decyzji Agamemnona zaważył ten właśnie powód: nagrodzone zostało jego poparcie dla jednostkowej, osobistej sprawy brata naczelnego wodza, a nie męstwo i inne zasługi Ajasa dla całej greckiej społeczności pod Troją (*nullo dilectu virorum fortium spretisque Aiakis egregiis facinoribus ac frumenti, quod ex Thracia advexerat, per totum exercitum distributione Ulixi Palladium tradunt*, 5.14). Wykazany tu przez Ulissesa koniunkturalizm doprowadził w dalszej konsekwencji do wybuchu powszechnego oburzenia, a nastroje w szeregach żołnierzy stały się tak złowrogie, iż przed wodzami stanęła konieczność zapewnienia sobie ochrony przed atakiem ze strony własnej armii: *itaque ex eo Ulixes, Agamemnon ac Menelaus custodiam sui augere et quo tutiores essent, summa ope invigilare* (5.15). Po zagadkowej śmierci Ajasa, którą żołnierze, pamiętając o wcześniejszym losie Palamedesa, bez żadnych wątpliwości obciążyli egoistyczne i skorumpowane dowództwo, Ulissesowi nie pozostało nic innego, jak niezwłocznie opuścić wybrzeże trojańskie w pośpiechu i niesławie, przy czym, jak dodaje Diktys, posąg będący przedmiotem sporu ostatecznie przypadł Diomedesowi¹¹¹, który wcześniej wycofał się z aspirowania do tej nagrody: *igitur Ulixes veritus vim offensi exercitus clam Ismarum aufugit itaque Palladium apud Diomedem manet* (5.15).

Rozstanie z Ulissem następuje zatem w okolicznościach, które stawiają bohatera w świetle zdecydowanie niekorzystnym; nie jest to jednak dla odbiorcy niespodzianką, jako że negatywne rysy jego postawy, kompromitujące go czyny oraz dobrowolne uwikłanie w obciążający go mroczny układ z Agamemnonem i Menelaosem, zostały dobitnie wyeksponowane w partii relacji „Dziennika”, która poprzedza część korespondującą treściowo z Homerową „Iliadą”. Nie jest to jednak rozstanie ostateczne, jako że jego dalszym losom poświęcona została znaczna część księgi VI „Dziennika”. Skrótowy charakter relacji zawartej w tej księdze, której narracja bliska jest katalogowemu wyliczaniu kolejnych faktów bez opisowego ich rozwinięcia, nie pozwala wprawdzie na bardziej dogłębną analizę wizerunku bohatera, jednak trudno się oprzeć wrażeniu, iż wizerunek ten zyskuje wiele pozytywnych odcieni po definitywnym odseparowaniu Ulissesa od kontekstu bieżących

¹¹¹ Na temat dalszych losów Palladionu zob. ERSKINE 2001, 141 nn.

wydarzeń zakończonej już wojny trojańskiej. Wrażenie to pogłębione zostaje również poprzez informację – jakkolwiek dość enigmatyczną i nieznajdującą paraleli w innych przekazach starożytnych – o zemście, jaką osiągnął Ulisses za śmierć Ajasa: Telamon, ojciec Ajasa, miał spowodować, że Ulisses stracił okręty wraz z towarzyszami oraz całą swą zdobycz wywiezioną z Troi, a sam zaledwie uszedł z życiem (*suas [naves] cum sociis atque omnibus, quae ex Troia habuerat, per vim Telamonis amiserat scilicet infesti ob inlatam per eum filio necem*, 5.5). Informacja ta niejako zamyka „trojański” rozdział życia Ulissego i stanowi przejście do opowieści o jego dalszych losach.

W tej partii VI księgi „Dziennika”, która zawiera treść odpowiadającą w ogólnych zarysach fabule „Odysei” (6.5–6), bohater ponownie występuje w podwójnej roli: uczestnika relacjonowanych wydarzeń oraz, do pewnego momentu, narratora pośredniego. Tutaj, podobnie jak na początku księgi I, Diktys zaznacza, iż przekazuje informacje usłyszane bezpośrednio z ust Ulissego, który w trakcie swej długiej wędrówki znalazł się na Krecie, gdzie na prośbę Idomeneusa (i, jak należy sądzić, w obecności Diktysa) opowiedział swoje przygody (*percontantique Idomeneo, quibus ex causis in tantas miseras devenisset, erroris initium narrare occipit*, 5.5). Rozdział wspomina skrótowo kolejne etapy tułaczki Ulissego, kładąc nacisk na przeciwności losu, których doświadczył (*in tantas miseras devenisset; adversa usus fortuna; multa indigna expertus*) oraz jego bystrość i zaradność, dzięki której wielokrotnie uszedł z życiem ze śmiertelnego zagrożenia (*vix ipse liberatus industria sui; per industrias liberatus est*). Uzyskawszy od Idomeneusa wsparcie w postaci dwóch okrętów z załogą, Ulisses wyrusza z Krety w stronę królestwa Feaków i tutaj kończy się jego funkcja pośredniego narratora: dalsze informacje o przybyciu Ulissego na Itakę musiał Diktys uzyskać już z jakiegoś innego źródła.

Wyraźne przesunięcie akcentów w kształtowaniu wizerunku Ulissego, który obecnie ukazywany jest już nie jako cyniczny i bezwzględny manipulator, lecz jako ciężko doświadczany przez los tułacz, kontynuację swoją znajduje w następnym rozdziale (6.6), informującym o pomyślnej rozprawie z zalotnikami ubiegającymi się o rękę wiernej swemu małżonkowi Penelopy oraz o odzyskaniu władzy na Itace. Ulisses zostaje bardzo życzliwie przywitany przez obywateli jako powracający po latach prawowity władca (*per civitatem Ulixem adventasse popularibus cognitum est, a quis benigne et cum favore exceptus cuncta, quae domi gesta erant, cognoscit*) i z łatwością podejmuje obowiązki władcy, nagradzając lub karząc stosownie do zasług (*meritos donis aut suppliciis afficit*). Ostatnie dwa rozdziały księgi VI, korespondujące treściowo z tematem cyklicznej *Telegonii* (jakkolwiek w szczegółach bardzo różniące się od zachowanego streszczenia poematu¹¹²), zawierają rozbudowaną opowieść o dramatycznej śmierci Ulissego, poniesionej przypadkowo z ręki własnego syna Telegonosa (6.14–15). Daremne wysiłki Ulissego, który starał się uniknąć losu przepowiedzianego mu przez złowieszcze sny i z tego powodu stronił od Telemacha, urodzonego mu przez Penelopę, zapominając o istnieniu Telegonosa zrodzonego ze związku z Kirke, dopełniają wizerunek bohatera rysem tragizmu.

W ostatecznym podsumowaniu zawarty w „Dzienniku” obraz Ulissego okazuje się niezwykle złożony i niejednoznaczny. W zasadniczej części relacji (księgi I–V) niewątpliwie zdecydowaną przewagę zyskuje wrażenie negatywne, powstałe przez wyekspo-

¹¹² Zob. streszczenie Proklosa, PEG, s. 101–103. Por. też przekaz Hyginusa o Telegoniosie i śmierci Ulissego (Hyg. *Fab.* 127).

nowanie bezwzględności w działaniu, a zwłaszcza podstępnych i zbrodniczych czynów, jakich dopuścił się bohater w egoistycznym dążeniu za wszelką ceną do zaspokojenia swych ambicji i odniesienia osobistych korzyści (zabójstwo Palamedesa, sprawa sporu o Palladion powiązana ze śmiercią Ajasa). Nacisk położony przez Diktysa na wyraziste zaznaczenie mrocznych stron wizerunku sprawia, iż niejako na dalszym planie pozostają te czyny i przedsięwzięcia, które byłyby dla Ulissesa niekwestionowanym powodem do chwały. Późniejsze uzupełnienie obrazu o rysy ciężko doświadczonego przez los tułacza i wreszcie tragicznej ofiary przeznaczenia, które przyniosło mu śmierć z ręki własnego syna, następuje w obrębie księgi VI łacińskiej wersji dzieła, która przynosi jedynie zwięzłe streszczenie znacznie obszerniejszego greckiego pierwowzoru, nie może być zatem w obecnym kształcie istotną przeciwwagą dla rozbudowanej opowieści z pierwszych pięciu ksiąg. W tej sytuacji spekulowanie o ewentualnym autorskim zamiarze swoistej „rehabilitacji” Ulissesa poprzez ukazanie jego niezawinionych cierpień – pokusa wysunięcia takiej hipotezy może się pojawić, jeśli weźmiemy pod uwagę brak informacji negatywnych o bohaterze w księdze VI – byłoby postępowaniem nierozważnym i zbyt daleko idącym. W pamięci pozostaje zatem przede wszystkim postać taka, jaką przedstawił Diktys w toku swej relacji spod Troi: bohatera obdarzonego wielką inteligencją i zaradnością w działaniach, wykorzystującego jednak te przymioty w sposób nie zawsze godny, a niejednokrotnie pod wpływem egoizmu i zawiści posuwającego się do haniebnego podstępu i zbrodni.

Priam

W „Iliadzie” Homera Priam po raz pierwszy ukazany został w otoczeniu czcigodnych starych arystokratów, którzy zasiedli przy Skajskiej Bramie (3.145 n.), aby przyglądać się działaniom wojsk na równinie pod murami miasta. W dalszym przebiegu fabuły w sytuacjach związanych z pełnieniem funkcji królewskich określany jako „potomek Dardana, co w radach bogom był równy” (7.366)¹¹³, później nazwany zostaje po prostu „starcem” (ὁ γέρων Πρίαμος 22.25), gdy obserwuje z miejskich murów przygotowanego do walki z Achillesem Hektora i przeczuwa jego śmierć, a następnie rozpacza na widok wleczonych w pohańbieniu zwłok syna (22.405 nn.).

Wspomniana scena przy Skajskiej Bramie przynosi istotny przyczynek do Homerowego wizerunku Priama, jako że stary król wypowiada tam swoją opinię dotyczącą pobytu Heleny w Troi i spowodowanej tym wojny, trwającej już wiele lat. Gdy zgromadzeni starcy na widok zbliżającej się Heleny zaczynają szeptać nieprzychylne jej słowa w obawie, iż przyniesie miastu nieszczęście (*Il.* 3.159–160)¹¹⁴, Priam przywołuje ją do siebie i łagodnym tonem deklaruje: „W tobie ja winy nie widzę – gdyż winni są tylko bogowie, / Oni tę wojnę Achajów obfitą w łzy nam zesłali”¹¹⁵. Wypowiedź Priama, utrzymana w duchu

¹¹³ Hom. *Il.* 7.366: Δαρδανίδης Πρίαμος, θεόφιν μήστωρ ἀτάλαντος.

¹¹⁴ Hom. *Il.* 3.159–160: ἀλλὰ καὶ ὧς, τοίη περ εὐὺς, ἐν νηυσὶ νεέσθω, / μηδ' ἡμῖν τεκέεσσι τ' ὀπίσσω πῆμα λίποιτο („Ale choć piękna, jednakże niech wraca do kraju okrętem, / By nie przyniosła nam kiedyś i naszym dzieciom zagłady”).

¹¹⁵ Hom. *Il.* 3.164–165: οὐ τί μοι αἰτὶν ἐσσί, θεοὶ νύ μοι αἴτιοι εἰσιν, / οἳ μοι ἐφόρμησαν πόλεμον πολύδακρυν Ἀχαιῶν.

epickiej koncepcji przypisującej bóstwom wiele bezpośrednich interwencji w poczynania ludzkie i przez to ograniczającej zakres odpowiedzialności ludzi za własne czyny, określa postawę władcy Troi wobec rozgrywających się wydarzeń. Priam czuje się odpowiedzialny za losy swego państwa, ma jednak świadomość ograniczeń wynikających ze specyfiki kondycji ludzkiej w świecie rządzonym przez bogów. Pozostaje do końca fabuły „Iliady” monarchą o niekwestionowanym autorytecie i tym większe wrażenie na odbiorcy czyni zawarty w księdze XXIV obraz złamanego rozpaczą starego ojca, który korzy się przed Achillesem, błagając zabójcę swego syna o oddanie jego zbezczeszczonych zwłok. Poza tą ostatnią księgą jednak nigdzie wcześniej Priam nie jest ukazywany przez Homera jako postać wysuwająca się tak wyraźnie na pierwszy plan relacjonowanych wydarzeń.

W „Dzienniku” Priam jest postacią znacznie silniej wyeksponowaną, co wiąże się niewątpliwie ze specyfiką opowieści Diktysa, która eliminuje epicką maszynierię bogów i rezygnuje z heroizacji bohaterów, uwagę skupia natomiast na przedstawianiu dziejów wojny w manierze historiograficznej, kładąc nacisk na ukazywanie mechanizmu podejmowania decyzji podczas różnego rodzaju narad i negocjacji, dynamiki napięć i konfliktów wewnątrz społeczności oraz wpływu motywacji i interesów poszczególnych grup oraz pojedynczych postaci na kierunek biegu wydarzeń. Stąd też więcej miejsca na opis poczynąń władcy państwa uwikłanego w wojnę z potężnym przeciwnikiem, a zarazem wewnętrznie podzielonego na wąską grupę zwolenników wojny i szerokie rzesze społeczeństwa pragnące ugody i obawiające się o los Troi¹¹⁶. Nie bez znaczenia jest przy tym zakres chronologiczny zawartości „Dziennika”, bez porównania obszerniejszy niż kilkadziesiąt dni akcji przedstawionej w „Iliadzie” i obejmujący zarówno szczegółową relację o tym, jak doszło do wybuchu wojny, jak i obszerny opis wydarzeń tę wojnę kończących.

Wizerunek Priama w „Dzienniku” od początku ukazuje starego władcę jako swoistego zakładnika woli swych synów, podporządkowującego się decyzjom gromady młodych królewiczów postrzegających państwo i władzę w kategoriach egoistycznych korzyści. Po raz pierwszy wspomniany zostaje Priam w czasie spotkania z posłami greckimi, którzy przybyli do Troi jeszcze przed powrotem z Grecji Aleksandra z uprowadzoną Heleną (1.6). Przerywa wtedy wystąpienie Palamedesa, napominając, iż należy się wstrzymać od rzucania oskarżeń na nieobecnych. Jakkolwiek jego argumentacja wydaje się głosem rozsądku i nawoływaniem do zachowania zasady bezstronności w wydawaniu sądów, zwraca jednak uwagę na pominięcie Diktysa, który odnotowuje, iż rzeczywistą przyczyną interwencji Priama była obawa przed zbyt wyraźnym potępieniem występu Aleksandra przez obecnych na spotkaniu członków rady starców trojańskich: *videbat enim, ut singuli, qui in consilio aderant, Palamedis oratione moverentur; ut taciti, vultu tamen admissum facinus condemnarent*. Motywacja Priama nie jest – jak by się mogło w pierwszej chwili wydawać – przejawem demokratyzacji rządów królewskich w Troi, Priam nie zamierza bowiem konsultować swych decyzji z reprezentacją społeczeństwa. Kunktatorskie działanie króla wynika raczej z obawy przed reakcją królewiczów, których opinia ma dla Priama znaczenie wiążące. Ich też, a nie radę starców, pyta król o zdanie, gdy już po pojawieniu się w Troi Aleksandra z Heleną na ulicach miasta dochodzi do głośniejszych protestów obywateli opowiadających się za powrotem Heleny do

¹¹⁶ Zob. wyżej, s. 159 nn.

prawowitego małżonka: *quis rebus anxius Priamus filios convocat eosque, quid super tali agendum negotio videretur; consulit* (1.7). Królewicze popierający występki swego brata są przeciwni oddaniu Heleny i takie ich stanowisko przedstawia Priam członkom rady starców, pytając ich z kolei, co w tej sytuacji należy czynić: *Priamus relictis his [= regulis] senes conducit, sentetiam filiorum aperit, dein cuntos, quid agendum esset, consulit* (1.8). Postawa Priama przypomina tu bardziej zachowanie pośrednika przekazującego wolę wyżej postawionego decydenta, niż postępowanie władcy, w którego mocy leży podejmowanie autonomicznych decyzji. Wrażenie takie wzmocnione jest również poprzez przebieg dalszych wydarzeń: królewicze samowolnie przerywają obrady i terroryzują starców w zamiarze niedopuszczenia do jakiegokolwiek dyskusji, dokonują też brutalnego ataku na tłum bezbronnych obywateli protestujących na ulicach. Wszystko to dzieje się przy całkowitej bezczynności Priama, który jawi się jako swego rodzaju marionetka sterowana przez rozpanoszonych i bezwzględnych synów. Gdy po otrzymaniu ostatecznej odmowy w sprawie Heleny Ulisses i Menelaos zapowiadają wzięcie odwetu przez Greków na Troi, Priamidzi podejmują potajemny plan zgładzenia posłów, udaremniony przez Antenora, który powiadomił o wszystkim Priama i zadbał o bezpieczne odesłanie posłów pod eskortą (*ita exploratis omnibus adhibito praesidio, cum primum opportunum visum est, inviolatos eos dimittit*, 1.11)). W tym miejscu warto zwrócić uwagę nie tylko na to, iż królewicze knuli zbrodnię w poczuciu całkowitej bezkarności, ale również na to, że bezpieczeństwo miała zagwarantować Grekom wzmocniona straż, a nie interwencja Priama, który przywołałby swych synów do opamiętania.

Podczas drugiego poselstwa królewicze wykazują jeszcze większą bezwzględność, a nawet przemoc wobec ojca: wiedząc o tym, że Grecy proponują wymianę Heleny na pojmanego młodego Polidora, w ogóle nie dopuszczają Priama na zgromadzenie w przewidywaniu, iż będzie nalegał na ugodę z Grekami, chcąc ocalić życie swego młodziutkiego syna:

ubi animadvertere populares electos ac magni nominis viros adventasse, propere senes omnes, quorum consilium haberi solitum erat, in unum conducunt Priamo a filiis domi retento (2.20).

Dla królewiczów nie ma przy tym znaczenia, iż Polidor jest ich bratem. Gdy Priam dowiaduje się o grożącej chłopcu śmierci, mdleje z rozpaczy i, odzyskawszy przytomność, usiłuje przedostać się na obrady, jednak ponownie zostaje przez synów zatrzymany:

Ea ubi rex accepit, maxime consternatus filii nuntio ante ora omnium corruit. dein a circumstantibus refectus paulisper erigitur; atque ire in consilium cupiens ab regulis cohibitus est (2.24).

Tak znaczne uzależnienie działań Priama od woli synów i wręcz obawa, jaką odczuwa on przed brutalną bezwzględnością swych potomków, jest jednym z dominujących rysów wizerunku starego króla w kronice Diktysa. Wizerunek ten w tym aspekcie tak dalece odbiega od Homerowego pierwowzoru, że chwilami wręcz trudno uwierzyć, iż ten ubezwłasnowolniony i ulegający przemocy starzec to ów Priam, który u Homera, lejąc łzy nad utraconym Hektorem, twardymi słowami ponagla dziewięciu synów, aby spieszenie przygotowali mu zaprzęg, którym uda się do obozu Greków i będzie błagał Achilleśa o wydanie Hektorowego ciała (*Il.* 24.248 nn.): nie szczędzi przy tym ostrych wyzwisk i obelg, wypominając synom tchórzostwo i słabość, a ci, strwożeni krzykiem ojca, po-

słusznie wykonują jego polecenia (*Il.* 24.265 nn.)¹¹⁷. W „Dzienniku” Priam od początku do końca jest słaby i pozbawiony autorytetu wśród synów, a na przyczyny takiego stanu rzeczy pewne światło rzuca późniejsza wypowiedź Antenora, którą wygłasza w obozie greckim po przybyciu w sprawie zawarcia pokoju. Antenor mówi, iż rządy Priama w Troi od początku były złe, a okrucieństwo, chciwość, bezwzględność i egoizm króla stały się wzorem dla jego synów:

eum male iam inde desipientem cunctos sanguine et iniuriis insectari solitum, parcum in suo atque appetentem alieni, quo exemplo veluti pessima contagione imbutos filios eius neque sacro neque profano abstinuisse (4.22).

Młodzi królewicze zatem przejęli od ojca wszystkie złe cechy i, działając zawsze w poczuciu pełnej bezkarności, nie czuli już respektu wobec nikogo. Lekceważony przez nich i pozbawiany realnego wpływu na bieżący tok wydarzeń Priam stał się zatem niejako ofiarą własnych wcześniejszych przewinień.

O słabości Priama, a także o zdumiewającej niekiedy chwiejności jego charakteru świadczy też przebieg, włączonego do relacji „Dziennika”, posthomeryckiego wątku Poliksena, w którym postać króla Troi została przez Diktysa znacząco zaakcentowana. Zakochany w córce Priama Achilles zwraca się z prośbą o rękę dziewczyny nie do jej ojca, lecz do brata (3.2)¹¹⁸: ten szczegół jest pozornie mało znaczący i zapewne nie zwróciłby szczególnej uwagi, gdyby nie harmonizował tak dobrze z przedstawionym wcześniej czytelnikowi obrazem Priama, do którego właściwie bezcelowe jest zwracanie się w ważnych sprawach, skoro i tak podejmuje decyzje pod dyktando synów. Posunięcie Diktysa w tym wypadku wynika z potrzeb konstrukcji fabularnej: postawa Hektora i niemożliwe do spełnienia warunki, jakie postawił, wywołują nienawiść Achillesa, która skłoni go do szukania zemsty na Hektorze. Niejako przy okazji jednak czytelnik otrzymuje dodatkowy sygnał potwierdzający odsuwanie Priama od decydowania w kwestiach najwyższej wagi. Nieco później Priam korzysta jednak ze swych rodzicielskich prerogatyw i ofiarowuje Poliksenę Achillesowi podczas wizyty w jego kwaterze (*amplexus Achillis genua orat, uti Polyxenam suscipiat sibi que habeat*, 3.27) – mówiąc ściślej, nawiązuje do wcześniejszej deklaracji samej Poliksena, która za cenę wydania zwłok Hektora gotowa była zostać przy Achillesie jako niewolnica (3.24). Tej ofiary Achilles nie przyjmuje, pragnie bowiem Poliksena jako prawowitej małżonki, zapowiada zatem powrót do tej sprawy później i w innych okolicznościach.

Powróciwszy z Polikseną do Troi, Priam przez dłuższy czas w najmniejszy sposób nie daje do zrozumienia, że o tych ustaleniach pamięta. Zwlekanie króla doprowadza do tragicznych konsekwencji: Achilles, czując się oszukany, daje upust swej wściekłości i każe w okrutny sposób publicznie zabić wziętych do niewoli dwóch młodych Priamidów

¹¹⁷ *Il.* 24.252: ἐννέα τοῖς ὁ γεραιὸς ὁμοκλήσας ἐκέλευεν („Łajac dziewięciu swych synów, tak starzec im rozkazywał”); 24.265: οἱ δ’ ἄρα πατὴρ ὑποδείσαντες ὁμοκλήν („Synowie łajaniem ojca strwożeni”).

¹¹⁸ Odmienne przedstawia tę sprawę Dares w swojej „Historii” (27) – tutaj Achilles zwraca się do matki Poliksena, Hekuby, która omawia wszystko z Priamem i przekazuje Achillesowi warunki przez niego postawione: [*Achilles*] *co gente amore Phrygio servo fidelissimo mandata dat ferenda ad Hecubam et ab ea sibi uxorem Polyxenam poscit. (...) servus proficiscitur ad Hecubam convenit mandata dicit. Hecuba respondit velle se, si Priamo placeat viro suo. (...) Hecuba cum Priamo de condicione Achillis conloquitur. Priamus respondet fieri non posse, non ideo, quod eum indignum adfinitate existimet, sed si ei dederit et ipse discesserit ceteros non discessuros et iniquum esse filiam suam hosti coniungere.*

(*capti etiam Lykaon et Troilus Priamidae, quos in medium productos Achilles iugulari iubet indignatus nondum sibi a Priamo super his, quae secum tractaverat, mandatum*, 4.9). Priam traci zatem dwóch synów i dopiero wtedy podejmuje działania, do których się zobowiązał. Wysła do Achillesa herolda w celu ustalenia spotkania w sprawie Polikseny: *Priamus tempus nactus Idaeum ad Achillem super Polyxena cum mandatis mittit* (4.10); na tym spotkaniu w świątyni Apollina Tymbrejskiego Achilles ginie zamordowany przez dwóch innych Priamidów, Aleksandra i Dejfabosa, którzy przybyli tam w charakterze pośredników mających potwierdzić daną wcześniej przez Priama obietnicę: *Alexander compositis iam cum Deiphobo insidiis pugionem cinctus ad Achillem ingreditur confirmator veluti eorum, quae Priamus pollicebatur* (4.11).

Nie jest pozbawione podstaw pytanie o udział Priama w planowaniu tej zbrodni: jeśli sam król dostrzegł tu sposobność łatwego zgładzenia Achillesa – choćby w odwecie za niedawną śmierć Likaona oraz Troilusa – i z takim zamiarem (lub zaleceniem) wysłał synów na umówione spotkanie, piętno mordercy spoczywałoby na nim w nie mniejszym stopniu niż na królewiczach. Wydaje się jednak, iż wątpliwości rozstrzyga użyte przez Diktysa sformułowanie *compositis cum Deiphobo insidiis*, które należy rozumieć nie tyle jako uzgodnienie organizacyjnych szczegółów działania, ile wymyślenie całego podstępu przez młodzieńców poza świadomością Priama¹¹⁹. Potwierdzeniem takiej interpretacji będzie odwołanie do wydarzeń księgi I, gdzie najpierw Aleksander występuje jako prowodyr brutalnego ataku na bezbronnych obywateli (1.8), a następnie Priamidzi podejmują samowolnie projekt podstępnego zgładzenia greckich posłów, o czym król dowiaduje się dopiero od Antenora (1.11). Wina za śmierć Achillesa nie obarcza zatem Priama, jednak dokonanie tej zbrodni po raz kolejny dowodzi, iż stary król nie ma żadnego wpływu na postępowanie swych zdegenerowanych potomków, a ci z kolei ze zdaniem ojca nie liczą się w najmniejszym stopniu.

Oddzielnej uwagi wymaga ponadto scena przybycia Priama do Achillesa z prośbą o wydanie ciała syna (3.20–27)¹²⁰, nie tylko ze względu na rozbudowanie i wyeksponowanie tego epizodu (umieszczenie go na końcu księgi III wydaje się celowym zabiegiem, prowokującym do porównań z analogiczną sceną w ostatniej księdze „Iliady”), ale przede wszystkim dlatego, iż stanowi on niezwykle istotny przyczynek do wizerunku Priama w „Dzienniku”. Władca Troi, wygłaszając swoją wstępną przemowę w kornej postawie (*genua Achilli manibus complexus*), podkreślając swą obecną, godną pożałowania kondycję pogrążonego w żałobie starego ojca, rozpoczyna od stwierdzenia, że jakieś bóstwo pogrążyło go w nieszczęściach i ciężko doświadczyło utratą synów. Wspomniawszy o prześladowaniu przez bliżej nieokreślone bóstwo, dodaje, iż synowie sprowadzili nieszczęście na niego i na siebie samych, ponieważ, ufni w potęgę władzy królewskiej, pragnęli, jak to młodzi, wszelkim sposobem zaspokoić swe pragnienia i namiętności: *quippe hi fisi regno per iuventutem, cum semper cupiditates animi quoquo modo explere gestiunt, ultro sibi mihique perniciem machinati sunt* (3.21).

Priam wypowiada się zatem o podstępnych, bezwzględnych i zbrodniczych działaniach królewiczów w taki sposób, jakby dotyczyło to nierozważnych zabaw chłopców,

¹¹⁹ Inaczej w „Historii” Daresa (34): plan zasadzki jest w całości pomysłem Hekuby (również bez udziału Priama), która chce pomścić śmierć Hektora i Troilusa, zwabia więc Achillesa pod pozorem rozmów o ślubie z Polikseną do świątyni Apollina, gdzie oczekuje na Greka Aleksander na czele zbrojnego oddziału.

¹²⁰ Zob. też MERKLE 1989, s. 212 nn. oraz BURGESS 2001, s. 68 nn.; zob. też wyżej, s. 152 n., 187 n.

którym należy okazać pobłażanie ze względu na młody wiek. To, co Priam określa jako młodzieńczą niecierpliwość w zaspokajaniu zachcianek za wszelką cenę (*cupiditates animi quoque modo explere gestiunt*), w przywołanej wyżej wypowiedzi chłodno oceniającego stan faktyczny Antenora nazwane zostało brakiem wszelkich zahamowań u zdemoralizowanych młodzieńców, którzy nie liczyli się z nikim i niczym (*filios eius neque sacro neque profano abstinuisse*, 4.22). Priam nie dostrzega jednak żadnej winy w sobie, a synów w łatwy sposób usprawiedliwia również z braku respektu należnego jego ojcowskiemu autorytetowi, uważając to za zjawisko całkiem oczywiste (*neque dubium cuiquam, quin contemptui sit adulescentiae senecta aetas*, 3.21). W swojej późniejszej wypowiedzi, już po uzyskaniu od Achillesa obietnicy oddania ciała zabitego Hektora, stary król snuje wspomnienia sięgające dawnych czasów, które zapamiętał jako ze wszech miar pomyślne dla siebie samego, swej rodziny i całego królestwa, ponownie dopatrując się nieszczęść swego państwa w wyrokach losu, których nikomu nie da się uniknąć (*se diversi partus quinquaginta filiorum patrem beatissimum regum omnium habitum ad postremum Alexandri natalem diem, quem evitari ne dis quidem praecinentibus potuisse*, 3.26). Ponownie więc jego słowa o „najszcześniejszym z królów, ojcu pięćdziesięciu synów” stoją w jaskrawym kontraście z oceną Antenora, który określił go jednoznacznie jako władcę złego i okrutnego (*eum male iam inde desipientem cunctos sanguine et iniuriis insectari solitum, parcum in suo atque appetentem alieni*, 4.22).

O tym, że Priam – niedojrzały w gruncie rzeczy ani do roli ojca, ani do roli władcy – żyje w świecie własnych, nieprzystających do rzeczywistości, wyobrażeń, świadczy dalszy ciąg jego wywodu w obecności Achillesa, w którym zapewnia, iż przybycie Heleny do Troi uradowało jego samego, ale też wszystkich obywateli, z których później nikt, z wyjątkiem jedynego Antenora, nie był Helenie przeciwny, nawet gdy na skutek wojny doznał osobistych cierpień i ofiar:

Helenam (...) cunctorum civium animis, sibi etiam laetitiae fuisse, neque cuiquam, cum orbari se filio aliove consanguineo cerneret, non acceptam tamen, solo omnium adversante Antenore (3.26).

Słowa Priama, tak dalece sprzeczne z rzeczywistością – o protestach obywateli i negatywnym stanowisku członków rady królewskiej od samego momentu pojawienia się Heleny w Troi relacja Diktysa informowała szczegółowo w partiach poświęconych przebiegowi obu nieudanych poselstw greckich (1.5–11 i 2.20–26) – mogą być interpretowane na dwa sposoby: albo stary król, mówiąc o powszechnym poparciu i przychylności Trojan w sprawie Heleny, świadomie i rozmyślnie kłamał, albo w swoim zdeformowanym i selektywnym widzeniu świata nie dopuszczał do świadomości rzeczywistych faktów. Za tą drugą możliwością przemawia rozchwianie i słabość ujawniające się w wizerunku Priama na każdym kroku, jak również zdumiewająca niezborność składanych przez króla deklaracji z jego dalszym postępowaniem, co przynosiło jedynie dalsze nieszczęścia i straty. Jak zaznaczyliśmy już powyżej, bolesną konsekwencją zwlekania z realizacją danej Achillesowi obietnicy podjęcia rozmów o małżeństwie z Poliksą była śmierć dwóch kolejnych synów. W rozmowie z Achillesem Priam zadeklarował również, że w obliczu klęsk spadających na państwo władza królewska bardzo mu już ciąży (*ceterum sibi, quoniam ita res ruerent, optatissimum adpropinquare naturae finem omissis iam regni gubernaculis atque cura*, 3.26) – powróciwszy to Troi nie robi jednak nic, aby obecny stan rzeczy w jakikolwiek sposób zmienić.

Odsunięcie Priama od władzy następuje zadziwiająco łatwo, gdy po serii kolejnych porażek Trojan i ich sojuszników nad miastem pojawia się widmo ostatecznej zagłady, a członkowie rady starców wszczynają pod wodzą Antenora bunt i decydują o podjęciu z Grekami pertraktacji pokojowych (4.22). Niedługo później na zgromadzeniu w Troi – po płomiennym wystąpieniu Antenora i wśród powszechnych głosów obwiniających króla za wszystkie dotychczasowe nieszczęścia – Priam zachowuje się jak człowiek obudzony z głębokiego snu: płacząc i rwąc włosy z głowy, uświadamia sobie, że przez wszystkich uważany jest za wroga (do tej pory sądził, że to jedynie bóstwa są mu nieprzychylnie) i nie ma w całym państwie nikogo, kto mógłby wykazać wobec niego choćby współczucie, chociaż, straciwszy większość synów, sam również stał się ofiarą prowadzonej wojny:

in quis Priamus dilanians caput fletu quam miserabili non solum iam se ait odio dis, verum suis hostem effectum. quippe cui non amicus antea, non propinquus, non denique civis inveniri posset, qui aerumnis suis ingemesceret (5.3).

Deklaruje, iż w obecnej sytuacji zrobi wszystko, co może uratować Troję od zagłady: pozostawia do dyspozycji swoje bogactwa i powierza władzę w ręce Antenora, a sam wycofuje się w odosobnienie, akceptując z góry wszelkie kroki, które zostaną podjęte (*ceterum se, quoniam odio iam suis esset, abire a conspectu consentientem his, quae inter se decernerent*). Wypowiedź Priama, będąca świadectwem gwałtownego i bolesnego ocknięcia się ze swoistego letargu, w którym do tej pory przez cały czas pozostawał, jakkolwiek sygnalizuje całkowitą zmianę postawy bohatera, w podstawowej swej treści zawiera elementy, które konsekwentnie wkomponowują się w dotychczasowy wizerunek. Starzec mówi, że „stał się” obecnie wrogiem dla własnych obywateli (*suis hostem effectum*) i nie może liczyć na współczucie – a przecież przez trojańską społeczność, przeciwną wojnie i potępiającą występki znenawidzonej władzy, od początku postrzegany był jako wróg działający na szkodę państwa.

Wyłaniający się z kart „Dziennika” wizerunek Priama – człowieka chwiejnego i ulegającego własnym słabościom, złego władcy dla poddanych i pozbawionego autorytetu ojca dla swych synów – nakreślony został w kategoriach paradoksalnych sprzeczności wynikających z owej słabości charakteru. Doznaje od synów lekceważenia i przemocy, staje się właściwie marionetką władcy przez nich sterowaną, a jednocześnie bez zastrzeżeń akceptuje ich poczynania, co w konsekwencji powoduje, że traci ich jednego po drugim, ginących czy to na polu walki, czy w zasadzce, czy w jeszcze odmienny, nieraz bardzo okrutny sposób: Polidora (2.27), Pizosa i Ewandra (3.14), Hektora (3.15), kilkunastu następnych w bitwie w wojskami Memnona (4.7), dalej Troilusa i Likaona (4.9), wreszcie Aleksandra (4.19). Obserwuje bezwolnie kolejne porażki przybliżające widmo upadku królestwa – ale zarazem w uporem obstaje przy kontynuowaniu wyniszczającej wojny, zakończonej zagładą miasta, w której sam również pozbawiony zostaje życia (5.12). Całkowita klęska, jaką ostatecznie ponosi jako człowiek, władca i ojciec, przypieczętowana zostaje jeszcze jednym tragicznym paradoksem: zmieniawszy w końcu pod wpływem okoliczności swoją postawę, zostaje – podobnie zresztą jak wszyscy Trojanie – oszukany przez obdarzonego zaufaniem Antenora, który miał ocalić miasto, a przez swą potajemną zdradę spowodował jego upadek, swoiście doprowadzając w ten sposób do końca zgubne rządy złego króla.

Postacie kobiet

Helena

Postać legendarnej najpiękniejszej kobiety świata, która stała się mimowolną winowajczynią długotrwałej wojny zakończonej zagładą Troi, przewija się przez literackie przekazy starożytne w rozmaitych ujęciach¹²¹ – począwszy od homeryckiego obrazu długoletniej towarzyszkii życia Parysa w Troi, pamiętającej o swym dawnym małżonku, jednak z pełnym oddaniem pozostającej u boku nowego partnera („Iliada”)¹²², a następnie odzyskanej przez Menelaosa i wspólnie z nim po latach snującej wspomnienia wydarzeń dawnej wojny („Odyseja”)¹²³, poprzez wprowadzoną przez Stezychora i podjętą przez Herodota (2.121 nn.) koncepcję, według której wojna toczyła się o uwiezioną do Troi zjawę Heleny, podczas gdy ona sama lata wojny spędziła w Egipcie, pozostając wierna prawowitemu małżonkowi¹²⁴, aż po psychologizujące ujęcia w tragediach Eurypidesa („Hekabe”, „Trojanki”, „Helena”), skupiające się na postaci Heleny w kontekście świeżo zakończonej wojny, gdy przychodzi czas rozliczeń przeszłości i pada pytanie o przyszłość.

Obraz wyłaniający się z relacji „Dziennika”, zgodnie z tendencją do racjonalizacji opowieści, pomija typowo epickie uzasadnienia zbliżenia pomiędzy Aleksandrem i Heleną, nie ma zatem mowy ani o sądzie Parysa, ani o inaczej wyrażonej woli bogini Afrodyty, która w tradycyjnych przekazach zadecydowała o przeznaczeniu małżonki Menelaosa trojańskiemu królewiczowi¹²⁵. Diktys informuje, że przebywający w gościnie w domu Menelaosa Aleksander podczas nieobecności gospodarza uprowadził jego żonę, a motywacją była miłość, jaka ogarnęła młodzieńca do wyróżniającej się niespotykaną urodą Heleny:

is namque, ubi animadvertit regem abesse, quod erat Helena praeter ceteras Graeciae feminas miranda specie, amore eius captus ipsamque et multas opes domo eius aufert (1.3).

Ta skrótowa informacja nie przynosi żadnej wzmianki o tym, jaką postawę w tej sytuacji wykazała Helena¹²⁶, jednak niedługo później Diktys podejmie tę kwestię przy relacjonowaniu przebiegu pierwszego poselstwa Greków do Troi. Na prośbę Priama He-

¹²¹ Por. BELL 1991, s. 223–228, WITEK 2003, s. 135–156, MARTÍNEZ 2006.

¹²² Zob. Hom. *Il.* 3.121 nn.: bogini Iris wzywa Helenę na mury miasta, aby zobaczyła pojedynek Aleksandra z Menelaosem, wzbudzając w jej sercu tęsknotę za dawnym małżonkiem; na murach Priam wita ją przychylnie i zapewnia, że nie obarcza jej winą za trwającą wojnę, na co Helena mówi o swoim wstydzie i lęku, dodając, że dawną ojczyznę i rodzinę porzuciła wbrew swojej woli; gdy zranionego w pojedynku Aleksandra Afrodyta w cudowny sposób przenosi z pola walki do komnaty sypialnej, Helena początkowo gniewnie upomina go, aby nie stawał do walki z przewyższającym go męstwem Menelaosem (3.438 nn.), po czym jednak małżonków zbliża zmysłowa namiętność.

¹²³ Zob. Hom. *Od.* 4. 227 nn. i 275 nn.

¹²⁴ Por. Apollod. *Ep.* 3.5.

¹²⁵ O sądzie Parysa wspominały cykliczne *Cypria* (PEG, s. 38 nn.), obszernie relacjonuje ten epizod Hyginus (*Fab.* 92). Odmienne rozwiązanie znajdujemy w „Historii” Daresa (7), który przedstawia sąd nad urodą trzech bogiń jako sen Aleksandra, pod którego wpływem królewicz uznał, że Venus będzie mu sprzyjała we wszystkich przedsięwzięciach.

¹²⁶ Inaczej u Daresa (10), który pierwsze spotkanie Heleny z Aleksandrem opisuje znacznie obszerniej, zaznaczając przy tym, iż oboje nawzajem oczarowani byli swoją urodą (*et cum se utrique respexissent, ambo forma sua incensi tempus dederunt, ut gratiam referrent*), a uprowadzenie nastąpiło bynajmniej nie wbrew jej woli (*Helenam non invitam eripiunt*).

lena przedstawiła wówczas obszernie genealogię swego rodu i zakończyła wypowiedź błagalną prośbą o pozwolenie na pozostanie w Troi:

ad postremum flens orare, ne, quae semel in fidem eorum recepta esset, prodendam putarent. ea secum domo Menelai adportata, quae propria fuissent, nihil praeter ea ablatum (1.9).

Argumentacja ta kładzie nacisk na aspekt natury formalnej i w pewnym sensie drugorzędny, Helena zapewnia bowiem, że kosztowności, które zabrała ze Sparty, stanowiły jej posag, zatem Menelaos nie może wnosić o nie żadnych roszczeń. Nie padają żadne słowa o miłości, a Diktys w charakterystycznej manierze kronikarskiej komentuje słowa Heleny, zaznaczając, iż zasadniczy powód jej chęci pozostania w Troi pozostaje niejasny: mogło to być istotnie uczucie do Aleksandra, ale równie dobrze i strach przed spodziewaną karą ze strony porzuconego małżonka (*sed utrum immodico amore Alexandri, an poenarum metu, quae ob desertam domum a coniuge metuebat, ita sibi consulere maluerit, parum constabat*).

Prośba została zaakceptowana przez rodzinę królewską, a następnego dnia poproszono Helenę o wyrażenie swej woli oficjalnie, w obecności trojańskich dostojników oraz posłów greckich, którzy przez cały ten czas przebywali w mieście. Oświadczyła wówczas, że przybyła do Troi z chęcią, a nie pod wpływem przymusu, oraz że nie chce pozostawać w małżeństwie z Menelaosem: *quam ferunt dixisse neque se invitam navigasse, neque sibi cum Menelai matrimonio convenire (1.11)*¹²⁷. Przyjęte przez Diktysa rozwiązanie zwraca szczególną uwagę z dwóch powodów. Po pierwsze – jest odosobnionym i dość zaskakującym przypadkiem potraktowania oświadczenia Heleny w sposób formalny, jako decydującego argumentu uzasadniającego odmowę przekazania jej Grekom. Po drugie – stanowi niezwykle istotny przyczynek do zawartego w „Dzienniku” wizerunku Heleny. Jeśli bowiem wziąć pod uwagę, iż słowa o chęci zerwania związku małżeńskiego wypowiedziała ona w bezpośredniej obecności swego małżonka – Menelaos wchodził wszak w skład greckiej delegacji i był obecny w sali obrad – staje się jasne, że mamy tu do czynienia z kobietą, która nie zachowuje biernej postawy wobec losu, potrafi aktywnie zadbać o własne sprawy i wybrać drogę postępowania najbardziej jej odpowiadającą. Zapewniwszy sobie już miejsce w nowej rzeczywistości i uzyskawszy gwarancję bezpieczeństwa, nie ma oporów przed rzuceniem niejako w twarz dotychczasowemu małżonkowi deklaracji, iż związek z nim przestał jej odpowiadać.

Od tego momentu Helena na długi czas znika z relacji Diktysa i nie uczestniczy w bieżących wydarzeniach, jakkolwiek jej pobyt w Troi często przywoływany bywa w rozmaitych wypowiedziach i przemowach jako stale aktualna przyczyna trwającej wojny. Gdy szala zwycięstwa stopniowo, lecz wyraźnie zaczyna się przechylać na stronę Greków, dochodzi również do śmierci oraz pogrzebu Aleksandra – i tutaj nieobecność Heleny staje się już znacząca. Do spełnienia obrzędów pogrzebowych wezwana zostaje bowiem Ojnone – pierwsza małżonka Aleksandra, którą odprawił, zwiąawszy się z Heleną. „Dziennik” w tym miejscu podaje po raz pierwszy, a zarazem jedyny, iż Aleksander związany był wcześniej z inną kobietą, i, jak się wydaje, informacja ta przychodzi nie bez powodu dopiero teraz. Ojnone bowiem po spiesznym przybyciu umiera z żalu przy

¹²⁷ Por. wypowiedziane tu słowa Heleny *neque se invitam navigasse* z podobnym sformułowaniem, które u Daresa pojawiło się już w momencie wyjazdu z Aleksandrem: *Helenam non invitam eripunt* (jw.).

zwłokach Aleksandra i zostaje pochowana z nim we wspólnym grobie (4.21)¹²⁸. O Helenie, która spędziła z Aleksandrem w Troi wiele lat i, wydawałoby się, powinna teraz najjaźniej opłakiwać jego śmierć, tekst przy tej okazji nie wspomina ani jednym słowem.

Niedługo potem małżeństwo z Heleną zawiera Dejfbos, brat Aleksandra (4.22), dzieje się to jednak już w czasie, gdy po buncie obywateli przeciwko władzy Priama podjęta została decyzja o rozpoczęciu rokowań pokojowych z Grekami, co miało się wiązać oczywiście z oddaniem Heleny jej dawnemu małżonkowi. Helena ma świadomość swego położenia i nie byłaby sobą, gdyby nie podjęła kroków zmierzających do ochrony własnych interesów. Spotyka się zatem potajemnie z Antenorem – doskonale zdając sobie sprawę, iż w tej chwili on jest postacią najbardziej wpływową – i prosi go o wstawiennictwo u Greków:

sed media ferme nocte Helena clam ad Antenorem venit suspicans tradi se Menelao et ob id iram derelictae domus metuens. itaque eum orat, ut inter cetera sui quoque apud Graecos commemorationem faceret ac pro se deprecaretur. ceterum, ut cognitum est, post Aleksandri interitum invisa ei apud Troiam fuere omnia desideratusque ad suos reditus (5.4).

Helena wie, że ma się czego obawiać: wszyscy doskonale pamiętają jej wypowiedziane niegdyś publicznie w dość obcesowym tonie słowa o woli zerwania małżeństwa z Menelaosem. Wówczas zamknęły jej drogę powrotu do ojczyzny, nie dbała jednak o to, pewna swej bezpiecznej pozycji w nowym kraju i przy nowym partnerze. W obecnej sytuacji upominanie się przez Greków o jej osobę jest już wyłącznie sprawą ambicjonalną, chcą jej wydania nie po to, aby wróciła do dawnego męża, lecz aby ukarać ją śmiercią za jej własną nielojalność i za wszystkie cierpienia, jakie przyniosła długotrwała wojna toczona z jej powodu. Po śmierci Aleksandra – przy którego pogrzebie, jak pamiętamy, nie tylko nie wylała ani jednej łzy, ale nawet nie była tam obecna – zaczęła zatem Helena nagle odczuwać niechęć do Troi i tęsknotę za dawną ojczyzną. Wypowiedź skierowaną do Antenora skonstruowała po mistrzowsku, dając po raz kolejny dowód swej inteligencji, sprytu, ale zarazem zimnego wyrachowania – i rzeczywiście swój bieżący cel osiągnęła, jako że przy najbliższej okazji Antenor ciepło wstawił się za nią przy omawianiu z Grekami szczegółów sekretnego planu wydania miasta.

Więzy łączące piękną Greczynkę z Troją (nie licząc ciągle trwającego, lecz pozbawionego większego znaczenia związku z Dejfbosem) zostały zatem już prawie całkowicie zerwane, tym bardziej że niedługo potem giną w tragicznym wypadku trzej mali synowie Heleny i Aleksandra (5.5) – tutaj znów Diktys wspomina jedynie, że odprawiono obrzędy pogrzebowe (6.6) i choć brak zaznaczenia udziału w nich matki chłopców może wynikać ze skrótowości relacji, nasuwa się jednak skojarzenie z opisanym wcześniej pogrzebem Aleksandra, przy którym brakowało Heleny.

Jej postać pojawia się jeszcze w dalszej opowieści Diktysa, jednak już nie jako osoby aktywnie działającej. W scenie nocnej rzezi Troi kronikarz odnotowuje jedynie, iż greckie oddziały podążają do domostwa, w którym przebywała Helena¹²⁹, gdzie Menelaos

¹²⁸ Nieco odmienną, choć nie mniej dramatyczną wersję podaje Apollodoros (3.12.6): śmiertelnie zranionemu Aleksandrowi Ojnone odmówiła pomocy, choć mogła go uleczyć, a po jego śmierci sama popełniła samobójstwo.

¹²⁹ Nie ma u Diktysa żadnej sugestii, jakoby Helena miała pozostawać w zmowie z Grekami i w ciemności dawać najeźdźcom pochodnią znaki wskazujące drogę do zamku, o czym wspomina Wergiliusz w „Eneidzie”

w okrutny sposób zabija Dejfabosa¹³⁰. Po zburzeniu miasta Helena zostaje przekazana jako branka Menelaosowi (*ex his [= captivis] prima omnium Helena sine sorte Menelao conceditur*, 5.13), który mimo wszelkich zaszłości nadal zachował do niej uczucie, zatem przez gorące prośby oraz przy wsparciu Ulissesa wyjednuje uchronienie jej przed karą śmierci, na co nalegali liczni wodzowie greccy na czele z Ajasem (*adprobatibus consilium Aiakis multis bonis Menelaus amorem coniugii etiam tunc retinens singulos ambiundo orandoque ad postremum perfecerat, uti intercessu Ulixis Helena incolumis sibi traderetur*, 5.14). W księdze VI natomiast odnajdujemy krótką wzmiankę o powrocie Heleny z Menelaosem do Grecji (6.4).

Wśród postaci kobiecych w „Dzienniku” Helena zaznacza się dość wyraziście, jednak nie na tyle mocno, aby można było mówić o istotnym wpływie jej osoby na przebieg bieżących wydarzeń w podstawowym układzie fabuły¹³¹. Kluczowe znaczenie dla biegu wydarzeń ma nie tyle osobowość i poczynania Heleny, ile fakt, iż stała się ona przyczyną sprawczą całej opisywanej w dziele wojny. Jak należy sądzić, Diktys celowo nie eksponuje w swej relacji czynnika płomiennego uczucia, jakie miało się narodzić (w epickiej wersji homerycko-cyklicznej – z woli i pod auspicjami Afrodyty) pomiędzy Aleksandrem i Heleną – ten czynnik związał w swej koncepcji z parą Achilles – Poliksena¹³². Miłość Aleksandra do Heleny bliższa jest pojęciu silnej i destrukcyjnej namiętności, która popycha do występku zdegenerowanego i przyzwyczajonego do spełniania swych zachcianek młodzieńca, natomiast co do temperatury uczuć Heleny tekst zdaje się sugerować daleko posunięty sceptycyzm. Z lektury „Dziennika” wyłania się zatem wizerunek kobiety inteligentnej, sprytnej i posiadającej umiejętność chłodnej kalkulacji, co niewątpliwie nie zjednuje jej specjalnej sympatii czytelnika, jednak nie upoważnia także do uznania Heleny za osobę z gruntu złą i występłą.

Poliksena

Jakkolwiek Poliksena wprowadzona zostaje do narracji „Dziennika” dopiero z początkiem księgi III i pojawia się jedynie kilka razy w dalszym toku opowieści, postać jej znacząco wpływa na przebieg fabuły dzieła, a wyeksponowanie wątku miłości Achillesa do Polikseny oraz tragicznych następstw tego uczucia jest jedną z najistotniejszych modyfikacji poczynionych przez Diktysa w tradycyjnej, homerycko-cyklicznej wersji historii wojny trojańskiej¹³³.

(6.494–547) w opowieści spotkanego przez Eneasza w podziemiu cienia Dejfabosa, który uskarża się na podstępność Heleny; w innym miejscu (2.567 nn.) jednak Wergiliusz mówi, iż w czasie nocnego ataku na miasto przerażona Helena szukała schronienia w świątyni Westy, gdzie zauważył ją Eneas i przez chwilę zapragnął ukarać śmiercią (na tę niespójność wersji zwrócił uwagę już starożytny komentator, zob. Serv. *In Verg. Aen.* 2.592).

¹³⁰ Według Hyginusa (*Fab.* 240), Dejfabosa zabiła sama Helena (jakkolwiek nie wiadomo, w jakich okolicznościach).

¹³¹ Por. też opinię TIMPANARO 1987, który akcentuje innowacyjność Diktysa w szczegółowych rozwiązaniach fabularnych związanych z Heleną (s. 179 przyp.16: „il personaggio di Elena, ambiguo già nella tradizione antica e soggetto poi a molteplici variazioni, si presta a ulteriori ‘imprevisti’ da parte di Ditti”), zwracając przy tym uwagę na niedostatek analizy psychologicznej w jej wizerunku.

¹³² Zob. też MILAZZO 1984–1987, s. 11 przyp. 39.

¹³³ Por. MERKLE 1989, s. 206: „Die Liebe Achills zu Polyxena und die damit verbundene Erzählung von seiner Ermordung im Apollon-Heiligtum durch Deiphobos und Paris stellt eine der wirkungsmächtigsten Abweichungen der Eph. von den klassischen Darstellungen des Trojanischen Kriege dar”.

Postać Polikseny w poematach Homera nie występuje, w niezachowanym cyklicznym poemacie *Iliou pérsis* była natomiast wzmianka informująca, że po spaleniu Troi dziewczyna została zabita w ofierze na grobie Achillesa¹³⁴. Do takiej też wersji ogranicza się później Wergiliusz, gdy przywołuje w „Eneidzie”¹³⁵ osobę Polikseny, jednak komentarz Serwiusza do tego poematu podaje informacje znacznie obfitsze¹³⁶, zaświadczać w ten sposób o funkcjonowaniu w starożytnych przekazach wersji bardziej rozbudowanych i różniących się szczegółami. Innowacja stosunkowo najmniej różniąca się od przekazu z Cyklu Epickiego jako powód zabicia dziewczyny podawała wyrażoną zza grobu wolę samego Achillesa, który miał się domagać, choć bez szczegółowego uzasadnienia, takiej właśnie ofiary¹³⁷. Zwięzła wersja przekazana przez Hyginusa informuje natomiast, że gdy przed odjazdem zwycięskich Greków spod Troi dał się słyszeć z grobowca głos Achillesa domagającego się udziału w zdobytych łupach, Grecy zdecydowali, iż żądania te zaspokoi śmierć Polikseny, którą Achilles za życia pragnął pojąć za żonę i, umówiwszy się na rozmowę w tej sprawie, został zabity przez Aleksandra i Dejfabosa¹³⁸. Przekaz Hyginusa, ilustrujący ten etap ewolucji wątku w literackiej tradycji poklasycznej, w którym miłość Achillesa i jego śmierć stały się integralną częścią dziejów Polikseny, wydaje się najbliższy wersji uwzględnionej w fabule „Dziennika”¹³⁹. Diktys nie wspomina wprawdzie o żadnych pośmiertnych żądaniach Achillesa, jednak brak tego elementu pozostaje w całkowitej zgodzie z przyjętą przez niego zasadą racjonalizacji przekazu stylizowanego na relację „historyczną”, która zdecydowanie redukuje obecność zjawisk nadnaturalnych.

W dziele Diktysa Poliksena po raz pierwszy ukazana jest – nie licząc wcześniejszego napomknienia o niej przez Hektora, który proponował Grekom oddanie jej lub Kasandry na małżonkę Agamemnonowi zamiast Heleny (2.25)¹⁴⁰ – w świątyni Apollina Tymbrejskiego, gdzie w czasie zimowej przerwy w walkach towarzyszy matce, wraz ze swą siostrą, w składaniu ofiar:

¹³⁴ Wg streszczenia Proklosa (PEG, s. 89): *ἔπειτα ἐμπρήσαντες τὴν πόλιν Πολυξένην σφαγιάξουσιν ἐπὶ τὸν τοῦ Ἀχιλλέως τάφον*; podobnie w Apollod. *Ep.* 5.23. Zob. też Roscher kol. 2718–2742, BELL 1991, s. 376–378.

¹³⁵ *Aen.* 3.321–324: *O felix una ante alias Priameia virgo, / hostilem ad tumulum Troiae sub moenibus altis / iussa mori, quae sortitus non pertulit ullos / nec victoris eri tetigit captiva cubile!*

¹³⁶ Serv. *In Verg. Aen.* 3.321 oraz 6.57.

¹³⁷ Tak u Owidiusza (*Met.* 13.439–480), a wcześniej, w opracowaniu dramatycznym, w „Hekabe” Eurypidesa. Tego rodzaju ujęcia eksponowały szczególnie męstwo i dumną godność Polikseny w obliczu czekającej ją śmierci; zob. CZERWIŃSKA 1999, s. 33 nn., PREISER 2000.

¹³⁸ Hyg. *Fab.* 110: *Danai victores cum ab Illo classem conscenderent et vellent in patriam suam quisque reverti et praedam quisque sibi duceret, ex sepulcro vox Achilles dicitur praedae partem expostulasse. itaque Danai Polyxenam Priami filiam, quae virgo fuit formosissima, propter quam Achilles cum eam peteret et ad colloquium venisset ab Alexandro et Deiphobo est occisus, ad sepulcrum eius eam immolaverunt.*

¹³⁹ Jeszcze inaczej przedstawia przebieg wydarzeń Filostrat (*Her.* 51.1–6): zakochany w królownie trojańskiej Achilles uzyskuje od Priama obietnicę otrzymania ręki Polikseny, która również darzy greckiego wojownika płomiennym uczuciem, a po śmierci Achillesa sama przebija się mieczem na jego grobie, mówiąc, że dołącza do ukochanego niczym do męża; w późniejszym przekazie bizantyńskim Malalasa Odyseusz podczas sporu o Palladion wspomina, iż za jego radą Poliksena została zabita przez Pyrrusa na grobie Achillesa (Mal. 5.13 Thurn), również z ręki Pyrrusa dosięgła Poliksenę śmierć w wersji przekazanej przez Jana z Antiochii (frg. 47.2 Roberto).

¹⁴⁰ Propozycja ta padła z ust Hektora podczas drugiego poselstwa Greków do Troi: *namque pro Helena Cassandram sive Polyxenam, quam legatis videretur, nuptum cum praeclaris donis Menelao tradendam.*

etiam Hecubae filiae nondum nuptae Polyxena et Cassandra, Minervae atque Apollinis, antistes novo ac barbaro redimitae ornatu effusis hinc atque inde crinibus precabantur suggerente sibi Polyxena apparatus sacri eius (3.2).

Tam dostrzega ją Achilles (*ac tum forte Achilles versis in Polyxenam oculis pulchritudine virginis capitur*) i z miejsca ogarnia go gwałtowne uczucie (*auctoque in horas desiderio, ubi animus non lenitur, ad naves discedit*), którego nie może opanować i w końcu decyduje się zwrócić z prośbą o rękę dziewczyny do jej brata Hektora; ten w zamian za zgodę żąda od Achillesa, aby poprzez zdradę lub zabicie najważniejszych wodzów doprowadził do klęski własną armię – co wzbudza w sercu Achillesa nienawiść do Hektora i pragnienie zemsty (3.3). Po raz drugi Poliksena pojawia się pod koniec księgi III: przybywa wówczas wraz z Priamem do Achillesa, aby prosić o wydanie ciała zabitego przez niego Hektora (3.20). Jest to w całej opowieści jedyny moment, w którym Poliksena włącza się aktywnie w przebieg wydarzeń: wobec nieprzejednanej postawy greckiego wojownika w kornym geście obejmuje jego nogi i w zamian za oddanie zwłok brata oddaje się Achillesowi w niewolę (*moxque Polyxena ingresso Achilles obvoluta genibus eius sponte servitium sui pro absolutione cadaveris pollicetur*, 3.24). Wzruszony Achilles wyraża zgodę na zabranie ciała Hektora, jednak nie przyjmuje ofiary Polikseny; obdarowuje ją częścią kosztownych szat, które przyjął w charakterze okupu, i nakazuje powrót do Troi, zapowiadawszy uprzednio Priamowi, który ponowił prośbę dziewczyny, iż pragnie porozmawiać z nim o Poliksenie, jednak nie w obecnych okolicznościach. Trzecie pojawienie się Polikseny w opowieści Diktysa jest jedynie krótką wzmianką o tym, że po zburzeniu Troi za radą Ulissesa dziewczyna została zabita w ofierze ceniom Achillesa przez jego syna Neoptolemosa (*dein Polyxena suadente Ulixē per Neoptolemum Achilli inferias missa*, 5.13).

Wątek Polikseny został zatem rozdzielony w „Dzienniku” na trzy części i przedstawiony jako swoisty dramat miłosny w dwóch odsłonach z tragicznym epilogiem, przy czym już samo wprowadzenie tematu miłosnego do opowieści o historii wojny trojańskiej należy uznać za przejaw bardzo silnych tendencji polemicznych kroniki Diktysa w stosunku do epickiej tradycji. Zestawienie relacji Diktysa z innymi zachowanymi wersjami historii Achillesa i Polikseny wykazuje, iż modyfikacje wprowadzone w dystrybucji i przebiegu tego wątku w obrębie fabuły miały na celu starannie przemyślane adaptowanie go do przyjętej przez autora koncepcji całości dzieła. Jedynie Diktys umieszcza moment narodzin uczucia Achillesa (czyli niejako „pierwszy akt” dramatu) w czasie znacznie poprzedzającym śmierć Hektora – pozostałe przekazy albo w ogóle o tym momencie nie wspominają, albo sytuują go po śmierci mężnego Priamidy¹⁴¹ – po to właśnie, aby wprowadzić Hektora jako aktywnego uczestnika całego wątku. Oddziaływanie bowiem „romansowego” czynnika w strukturze fabuły dzieła nie ogranicza się bynajmniej jedynie do wydarzeń zawartych w obrębie trzech odsłon dramatu z udziałem Polikseny, lecz rozciąga się na duże segmenty akcji usytuowane pomiędzy nimi. Nienawiść Achillesa, zrodzona pod

¹⁴¹ Według Filostrata (*Her.* 51), pierwsze spotkanie Achillesa z Polikseną nastąpiło przy okazji wyprawy Priama po zwłoki syna, Dares w swojej „Historii” (27) przekazuje natomiast, iż Achilles po raz pierwszy ujrzał dziewczynę, gdy w towarzystwie rodziców przybyła na grób Hektora w pierwszą rocznicę jego śmierci: *Postquam anni dies venit, quo Hector sepultus est, Priamus et Hecuba et Polyxena ceterique Troiani ad Hectoris sepulchrum profecti sunt. quibus obviū fit Achilles: Polyxenam contemplatur; figit animum, amare vehementer eam coepit*; por. też późniejsze przekazy bizantyńskie: Malalasa (5.25 i 5.28 Thurn) oraz Jana z Antiochii (fig. 44 i 46 Roberto).

wpływem postawienia niemożliwych do zaakceptowania warunków zdobycia ręki Polikseny, jest w „Dzienniku” pierwotną przyczyną zajadłego dążenia do zemsty na Hektorze, do której dopiero później dochodzi powód drugi w postaci śmierci ukochanego przyjaciela Patroklosa¹⁴². Wydarzenia te, łącznie ze śmiercią Hektora, następują pomiędzy pierwszym i drugim spotkaniem Achillesa z ukochaną. Pomiedzy drugą i trzecią częścią wątku Polikseny dochodzi natomiast do śmierci Achillesa, zabitego podstępnie podczas spotkania, na które udał się w nadziei spełnienia swych małżeńskich planów. Wątek romansowy jest zatem czynnikiem organizującym znaczny odcinek narracji, co przesądza o doniosłości postaci Polikseny, poprzez jej oddziaływanie pośrednie, dla całości dzieła Diktysa.

Wspomniane powyżej zaangażowanie w wątek Hektora przynosi dodatkowo istotny efekt w postaci znaczącego wzbogacenia wizerunku samej Polikseny. Jej gest spontanicznego ofiarowania się Achillesowi w zamian za oddanie ciała Hektora z samej swej natury zaświadcza o szlachetności charakteru i wielkości ducha dziewczyny. Jeśli jednak towarzyszy temu świadomość, iż ma przed sobą zabójcę ukochanego brata, gest Polikseny nadaje jej postaci rysów heroicznego tragizmu. Należy przy tym pamiętać, że w przebiegu tej sceny czynnik miłosnego uczucia Polikseny do Achillesa nie może być brany pod uwagę: tekst Diktysa w żadnym miejscu nie czyni nawet najmniejszej wzmianki o tym, by miłość Achillesa znalazła odwzajemnienie. Wypada raczej założyć, że o tej miłości Poliksena w ogóle nie wiedziała do momentu reakcji Achillesa na jej błagalny gest. „Pierwsze spotkanie” w świątyni Apollina (3.2) polegało przecież wyłącznie na tym, iż to stojący w tłumie uczestników ceremonii Achilles zauważył i pokochał piękną królową trojańską; zakładanie ewentualności późniejszego powiadomienia dziewczyny przez Hektora o istnieniu w obozie wrogów kandydata do jej ręki nie wykracza natomiast poza dość wątpliwą spekulację. O tym zaś, jaki był stan uczuć Polikseny po powrocie z Priamem do Troi, Diktys w żaden sposób nie informuje.

Poliksena pozostaje zatem w dużej mierze swoistą „białą kartą”, nie do końca zapisaną, a jej wizerunek w „Dzienniku” budowany jest w sporej części poprzez kontrast z innymi postaciami lub stosunek do niej innych bohaterów. Pozostaje do końca czysta i nieskazitelna niezależnie od tego, czy jej osoba traktowana jest jako swoisty argument przetargowy w walce o rację wyższego rzędu (w ten sposób postrzega ją Hektor, proponując oddanie dziewczyny Agamemnonowi zamiast Heleny, co miałyby zakończyć wojnę, 2.25, a także Priam, gdy Poliksena miałaby stać się nagrodą dla Achillesa za wydanie zwłok Hektora, 3.27), czy też stawiana na piedestale jako upragniony cel miłosnej namiętności – co dzieje się w przypadku Achillesa, który nie dopuszcza myśli, aby mógł zdobyć Poliksenę w inny sposób, jak tylko przez małżeństwo, i z miejsca odrzuca pojawiającą się łatwą sposobność zatrzymania jej przy sobie jako zwykłej niewolnicy (3.24 i 27).

Wizerunek staje się jeszcze czytelniejszy, jeśli zestawić Poliksenę z postacią Heleny¹⁴³, która, występując w tekście dzieła jako *femina* (1.3; 5.2), wikła się w występny i rozpaczęty pogwałceniem wszelkich obowiązujących norm związek z Aleksandrem (*indignissimum facinus*, 1.3), porzuca prawowitego małżonka i nie ma oporów, aby oświadczyć publicznie, iż uczyniła to z własnej woli (*neque se invitam navigasse*, 1.10), wychodzi za mąż trzykrotnie (Menelaos, Aleksander, Dejfbos), a gdy sprawy w Troi przybierają

¹⁴² Por. wyżej, s. 148 nn.

¹⁴³ Na jaskrawą antytezę uwidaczniającą się przy zestawieniu postaci Polikseny i Heleny zwrócił uwagę MILAZZO 1984–1987, s. 11 przyp. 39.

niepomysłny obrót, potrafi sprytnie chronić własne interesy (5.4). Poliksena natomiast – *nondum nupta i virgo* (3.2), spełniająca kapłańskie funkcje w świątyni i pojawiająca się publicznie wyłącznie w towarzystwie matki (3.2) lub ojca (3.20) – gotowa jest na wszelkie poświęcenia, gdy z własnej woli ofiarowuje się w niewolę, aby umożliwić pogrzebanie zwłok brata (3.24) i, zachowując czystość i niewinność, zostaje ostatecznie, za radą Ulissesa, przeznaczona na śmierć (5.13) – podczas gdy Helena dzięki wstawiennictwu tego samego Ulissesa zostaje ocalona (5.14) i bezpiecznie powraca do spokojnego życia u boku pierwszego małżonka. Ostatecznie pozostaje zatem Poliksena swoistym i jednoznacznym symbolem nieskazitelnosci i bezinteresownego heroizmu w nieheroicznym świecie bohaterów „Dziennika”, z których niemal każdy obarczony jest mniejszym lub większym piętnem występku.

Hekuba

Postać Hekuby, przez Homera ukazywanej jako czcigodna i mądra doświadczeniem życiowym małżonka potężnego władcy Troi, w dziele Diktysa bliższa jest w istocie wizerunkom typowym dla ujęć stosowanych przez autorów tragedii¹⁴⁴: w jej wypadku uchwytne jest moment popełnienia tragicznego błędu uruchamiającego ciąg wydarzeń prowadzących, poprzez kolejne nieszczęścia i klęski, do nieuchronnej zagłady unicestwiającej również samą bohaterkę. W „Dzienniku” moment taki następuje podczas pierwszego pobytu w Troi posłów greckich, którzy przybyli z żądaniem oddania Heleny, co miałooby zapobiec wybuchowi konfliktu militarnego na wielką skalę. Helena prosi wówczas o pozwolenie na pozostanie w Troi (1.9), a Hekuba – ujęta przywołanym przez nią istnieniem pokrewieństwa z rodem trojańskim, a w jeszcze większym stopniu odczuciem kobiecej solidarności i zrozumienia – gorąco popiera jej prośbę (*Igitur Hecuba cognita voluntate, simul ob generis coniunctionem complexa Helenam, ne proderetur, summis opis adnitebatur*, 1.10). Co istotne, następuje to w chwili, gdy poważnie brano pod uwagę możliwość zadośćuczynienia żądaniom greckiej delegacji, a stanowisko Hekuby popierał – poza, oczywiście, Aleksandrem – jedynie Dejfbos (kierujący się w tym wypadku równie egoistyczną motywacją, jak jego brat):

cum iam Priamus et reliqui reguli non amplius differendos legatos dicerent neque resistendum popularium voluntati, solo omnium Deiphobo Hecubae adsenso, quem non aliter atque Alexandrum Helenae desiderium a recto consilio praepediebat.

Diktys zastosował tu dość niezwykły, jak na kronikarską stylizację swego dzieła, efekt chwilowej kulminacji napięcia, uzyskany poprzez wywołanie wrażenia, iż pomyślnie – w sensie zapobieżenia wojnie – zakończenie konfliktu oddalone jest zaledwie o mały krok. Przez chwilę los całej społeczności spoczywa w pewnym sensie w rękach Hekuby, która, z uporem idąc – jakkolwiek w dobrej wierze – źle obraną drogą, za pomocą usilnych zabiegów ostatecznie przekonuje wszystkich do swego stanowiska:

itaque cum obstinate Hecuba nunc Priamum, modo filios deprecaretur, modo complexu eius nulla ratione divelli posset, omnes qui aderant in voluntatem suam traduxit.

¹⁴⁴ Zob. uwagi dotyczące wizerunku Hekuby w „Hekabe” Eurypidesa w: CZERWIŃSKA 1999, s. 35 nn. i 98 nn. oraz BELL 1991, s. 220–223, SCHMIDT 2004, s. 83 nn.

Diktys podsumowuje całą scenę krótką refleksją o niefrasobliwym zlekceważeniu wspólnego dobra wszystkich obywateli, która zabrzmiała jak groźne *memento* w perspektywie mających nastąpić wydarzeń: *ita ad postremum bonum publicum materna gratia corruptum est*.

Nietypowość tej sceny w relacji „Dziennika” polega na tym, iż Diktys, ukazując przez moment Hekubę jako tę, która swą charakterystycznie kobiecą i matczyną postawą uniemożliwiła zapobieżenie nieszczęściom, wcale nie zdejmuje odpowiedzialności za późniejszą zagładę Troi z Priama i Priamidów. Błąd popełniony przez Hekubę obróci się natomiast w całej rozciągłości przeciwko niej samej, gdy już niebawem będzie opłakiwała swych synów ginących kolejno z rąk greckich najeźdźców. Wspominana w dalszej opowieści głównie przy takich właśnie okazjach¹⁴⁵, ukazana jest wreszcie jako sprawująca w imieniu narodu ofiary przebiegające dla bogów¹⁴⁶ w czasie, gdy po przepełnieniu się miary klęsk Trojanie wszczęli z Grekami rozmowy o zawarciu pokoju:

Hecuba re cognita placatum deos egreditur ac praecipue Minervam atque Apollinem, quis cum dona multa, tum victimas opimas admovet (5.8).

Odrzucenie tych ofiar przez bóstwa (*sed in adolendo, quae sacra aris reddebantur, eodem modo restingui ignes ac repente interire visi*) wydaje się kolejnym elementem intensyfikującym otaczającą postać Hekuby mroczną atmosferę tragizmu.

Po upadku Troi przy podziale zdobyczy pomiędzy zwycięzców dawna królowa Troi, owdowiała i osierocona, oddana zostaje w niewolę Ulissesowi (5.13), a po jego pospiesznym wyjeździe pozostaje sama wśród greckich żołnierzy. Ostateczne uzupełnienie jej wizerunku wydaje się swego rodzaju kulminacją tragizmu, nierozłącznie z jej postacią związanego: Hekuba sama pragnie śmierci, prowokuje zatem złorzeczeniami agresję żołnierzy, przez których zostaje ukamienowana:

post abscessum Ulixi Hecuba, quo servitium morte solveret, multa ingerere maledicta imprecarique infesta omina in exercitum. qua re motus miles lapidibus obrutam eam necat (5.16)¹⁴⁷.

Zostaje zatem domknięte swoiste koło wydarzeń zapoczątkowanych przez dawne, brzemienne w skutkach, dokonanie złego wyboru, które ostatecznie przynosi zagładę samej winowajczyni. Ostatni czyn Hekuby, podjęty tym razem z pełną świadomością jego konsekwencji, jest manifestacją dumy oraz godności przegranej i sponiewieranej starej kobiety. Nadaje to jej wizerunkowi dodatkowej przejmującej głębi, co znacząco odróżnia postać królowej od innych „złych” bohaterów „Dziennika”.

¹⁴⁵ W „Historii” Daresa rola Hekuby zostaje wyeksponowana w związku z wątkiem miłości Achillesa do Polikseny: do Hekuby zwraca się wojownik o rękę dziewczyny (27) i ona później jest pomysłodawczynią podstępного planu zgładzenia Achillesa (34); taki wizerunek Hekuby znacząco różni się na niekorzyść od obrazu zawartego w „Dzienniku” Diktysa.

¹⁴⁶ Można tu dostrzec pewną analogię ze składaniem ofiar (Atenie, na prośbę Hektora) przez Hekubę w „Iliadzie” (Il. 286 nn.) – również, jak u Diktysa, nieprzyjętych przez bóstwa.

¹⁴⁷ Diktys dodaje tu jeszcze informację o nazywaniu miejsca pogrzebania Hekuby „Psim nagrobkiem” ze względu na zjadłość, z jaką rzuciła swe przekleństwa na żołnierzy (*sepulchrumque apud Abydum statuitur appellatum Cynossema ob linguae protervam imprudentemque petulantiam*) – jest to charakterystyczny dla „Dziennika” przejaw racjonalizacji legendy o przemianie zrozpaczonej Hekuby w wyjąca sukę; przekazy tej wersji znajdujemy u Hyginusa (*Fab.* 111) i Owidiusza (*Met.* 13.527 n.), zob. też wyżej, s. 89.

Rozdział V

Założenia i cele literackie kroniki Diktysa

W rozważaniach nad celami, które postawił sobie anonimowy autor „Dziennika wojny trojańskiej” przystępując do konstruowania całościowej koncepcji pseudoepigrafu, kluczową rolę pełnić będzie określenie kręgu odbiorców, do których adresowany miał być tekst. Punktem wyjścia wypada jednak uczynić pytanie o gatunek literacki, do którego należałoby przyporządkować dzieło.

A. Problem przynależności gatunkowej tekstu

Kompleks problemów, które napotykamy, chcąc rozstrzygnąć pytanie o tożsamość gatunkową „Dziennika” Diktysa, tworzy całkiem pokaźną listę, przy czym do najistotniejszych aspektów należy zaliczyć następujące:

- dzieło Diktysa to tekst spisany prozą, treść jego natomiast jest opowieścią, która w swym podstawowym kształcie sformułowana została w postaci relacji epickiej i ze względu na utrwaloną tradycję homerycko-cykliczną w tej właśnie formie została zakodowana w świadomości kulturowej antycznych odbiorców; mamy zatem do czynienia z tematyką typowo epicką podaną w formie prozatorskiej, co jawi się jako zdecydowane i wyraziste posunięcie sygnalizujące autorski zamiar wkroczenia w obszar starożytnego piśmiennictwa realizującego postulat „korygowania Homera” poprzez odrzucenie epickiej fantazji poetyckiej
- intencją autora było nadanie opowieści cech dzieła historycznego; celem tym służy zarówno „odheroizowanie” bohaterów i eliminacja epickiej maszynarii bóstw, jak również nieozdobny i suchy ton relacji, mający nadać tekstowi pozoru kronikarskich zapisków, co uwidocznione zostało również w konsekwentnym określaniu dzieła jako diariusza wojennego (*ephemeris / commentarii*); tego rodzaju identyfikacja gatunkowa miałaby upoważniać do zakwalifikowania „Dziennika” do sfery historiografii
- istotną rolę w autorskim zamyśle spełnia zespół zabiegów zmierzających do powstania u odbiorcy wrażenia kontaktu z autentycznym dokumentem przeszłości;

takie posunięcia, jak stworzenie fikcyjnej postaci kronikarza Diktysa, który miał być naocznym świadkiem opisywanych wydarzeń, a także przytoczenie opowieści o rzekomym odnalezieniu starego manuskryptu w zniszczonym grobowcu, sytuując „Dziennik” w obrębie całkiem wyraźnie rysującego się nurtu *Fälschungsliteratur* – starożytnych fałszerstw literackich

- do epickiej z gruntu fabuły, ujętej w formę quasi-historycznej, wiarygodnej i opartej na faktach kroniki, wprowadzony został szeroko rozbudowany wątek romansowy, a w sposobach prowadzenia narracji niejednokrotnie obserwujemy rozwiązania kompozycyjne i sposoby kształtowania relacji stosowane w prozie fabularnej, co z kolei zbliża dzieło Diktysa do obszaru starożytnej powieści, a oddala od sugerowanego *a priori* przez autora związku z historiografią.

Z powyższego wyliczenia wyłania się obraz swoistego synkretyzmu cech charakterystycznych dla różnych odmian antycznej prozy, co zdecydowanie utrudnia identyfikację gatunkową „Dziennika”¹. Dodatkowy problem sprawia niespójność terminologiczna, jaką można zauważyć w opublikowanych przez lata wynikach badań dotyczących bezpośrednio „Dziennika” Diktysa i „Historii” Daresa, bądź też szerokiego obszaru spuścizny prozy starożytnej, w obrębie którego należało dla Diktysa i Daresa znaleźć odpowiednie miejsce. Dość wcześnie – jeśli weźmie się pod uwagę, iż badania nad dorobkiem antycznych prozaików rozpoczęły się właściwie dopiero z końcem XIX wieku, a szeroko rozwinęły w ostatnich dziesięcioleciach wieku XX – zaczęto stosować w odniesieniu do tych fikcyjnych opowieści o wojnie trojańskiej określenia typowe dla obszaru prozy fabularnej (*the romance* w pracach uczonych anglojęzycznych², *der Roman* na gruncie języka niemieckiego). Odczuwano jednak potrzebę wyraźniejszego terminologicznego odzwierciedlenia specyfiki tekstów Diktysa i Daresa, stanowiącej o ich odmienności w stosunku do innych zachowanych – w całości lub fragmentarycznie – dzieł antycznej prozy fabularnej, zarówno z jej zasadniczego nurtu romansowo-przygodowego (tu przede wszystkim należący do „wielkiej piątki” romansopisarzy greckich: Chariton, Ksenofont z Efezu, Achilleus Tatios, Longos i Heliodor, a także autorzy rzymscy: Petroniusz i Apulejusz), jak i tych reprezentujących nurty poboczne, w rodzaju fikcyjnych biografii (jak zachowany w kilku wersjach, w tym łacińskiej Juliusza Waleriusza, życiorys Aleksandra Wielkiego³, czy też „Żywoł Apolloniosa z Tyany” Filostrata⁴) lub powieści fantastyczno-podróżniczej (Antonios Diogenes). Stąd też pojawiały się niekiedy w dawniejszych badaniach propozycje określania tekstów Diktysa i Daresa jako przykładów „powieści

¹ Zob. też: MERKLE 1990, s. 79–80, por. USENER 1994, s. 103 n.: „Eine einzelnen Gattung sind die Prosa-Schriften schwer zuzuordnen: es handelt sich weder eindeutig um eine genau definierbare Spielart der Romane im antiken Sinne noch um ‘Geschichtsbücher’ oder Kommentarien, und doch begegnen zahlreiche Elemente aus diesen Gattungen, verbunden mit Merkmalen der ‘literarischen Fälschung’ und der mythologischen Monographie”.

² Np. HAIGHT 1946–1947, s. 266: „I believe it is to be classified as a romance”. Por. też HADAS 1952, s. 397: „The authors of Greek originals of their works (...) cannot have intended that the readers take them as other than romance, and it is hardly likely that the fourth-century Latin adapter expected that the readers would accept his fantastic account of the origin and discovery of Dictys (the elder and the fuller book) as a fact”.

³ Zob. STONEMAN 1994 oraz 1996.

⁴ Zob. ANDERSON 1996.

mitologicznej” (*mythologischer Roman*)⁵, co podkreślić miało specyfikę i pochodzenie materiału narracyjnego, który stał się podstawą fabuły fikcyjnych kronik ujętych w formę quasi-historyczną. Za terminem „powieść historyczna” (*historical novel*) współcześnie opowiedział się natomiast T. Hägg, podkreślając, iż dotyczy on tekstów, których autorzy nie tylko wykorzystywali styl wypracowany przez klasyczną historiografię (co można zaobserwować choćby w powieściach Charitona i Heliodora, którzy zaliczani są jednak przez badacza do kategorii „powieść idealizująca” – *ideal Greek novel*), lecz w kształtowaniu narracji przestrzegali ściśle zasady chronologii czasowej, co upodabniało dzieło do relacji historyka⁶. Podobny kierunek obrał również H. Kuch, wskazujący (za Häggiem) na „powieść historyczną” (*historischer Roman*) jako swego rodzaju odmianę gatunkową (*Subgattung*) starożytnej prozy fabularnej⁷ oraz powracający do (rozwinętej wcześniej u Helma) koncepcji dodatkowego wyodrębnienia kategorii „powieść mitologiczna” w odniesieniu do Diktysa i Daresa⁸. Stosowany z kolei chętnie przez badaczy włoskich termin *storia romanziata* w zręczny sposób akcentuje synkretyczny charakter przykładów prozy fabularnej pokrewnej „klasycznemu” modelowi powieści antycznej, lecz nie mieszczącej się z jego kanonicznych ramach⁹; jest przy tym na tyle pojemny, iż odnosi się zarówno do fabularyzowanych opowieści inspirowanych faktami historycznymi (w rodzaju wspomnianej wyżej biografii Aleksandra), jak i do „historycznych” wersji dziejów wojny trojańskiej sporządzonych przez Diktysa i Daresa.

⁵ Po raz pierwszy określenia tego użył E. Rohde w ramach ustalonej przez siebie klasyfikacji typologicznej (ROHDE 1876), za którą w dużym stopniu poszedł następnie R. Helm: według stosowanych przez nich kryteriów, obie kroniki wojny trojańskiej należy umieścić w kategorii „mythologische Romane”, sąsiadującej z kategorią „historische Romane”: „An die historischen Romane reihen sich die mythologischen. Nicht durch das Hin und Her der Wanderungen, wohl aber durch die Darstellung kriegerischer Handlungen knüpfen an den Alexanderroman die beiden Erzählungen, welche die Sage vom Trojanischer Krieg zum Stoffe haben” (HELM 1948, s. 19).

⁶ HÄGG 1983, s. 125: „It would not be altogether unreasonable to call some of the Greek novels of love, travel, and adventure ‘historical novels’. (...) On the other hand, private individuals unburdened by historicity stand at the centre, and therefore it may be more correct to reserve the designation ‘historical’ for those novels that really do follow a historical course of events, in however imaginative a way”; do kategorii „powieści historycznych” zaliczył Hägg, poza dwoma „opowieściami trojańskimi” Diktysa i Daresa, również starożytne biografie Aleksandra Wielkiego oraz „Historię Apoloniusza”, podkreślając zarazem, iż wszystkie dzieła z grupy „historycznych” miały bogatą recepcję w czasach średniowiecznych.

⁷ KUCH 1989, s. 26: „Es erscheint indessen durchaus legitim, aus dem Romangenus Subgattungen herauszudifferenzieren. Der sog. historische Roman z. B. ließe sich als eine solche Subgattung verstehen”.

⁸ Zob. KUCH 1989, s. 26 n. oraz KUCH 1992, s. 230: „Eine Wandlung innerhalb der Gattung erfolgte gleichfalls mit dem sog. historischen Roman, unter dem der im 3. Jahrhundert n.Chr. kompilierte Alexanderroman verstanden wird, obwohl er nach modernen Verständnis kein echter historischer Roman ist. Als Spielart dieses Typs kann der mythologische Roman gelten, insofern das von ihm Thematisierte, nämlich der Trojanische Krieg und seine Folgeereignisse, als historisch angesehen wurde. Diese Romanform findet sich durch Diktys und Dares ausgebaut”. Określenia „powieść mitologiczna” używają incydentalnie również m.in.: MILAZZO 1984–1987, s. 16 (zob. nast. przypis), FUSILLO 1994, s. 269.

⁹ Zob. GIANOTTI-PENNACINI 1981, s. 322 nn., LA PENNA 1998, s. 410; por. też DE BIASI 1990, s. 210: „L’*Ephemeris belli Troiani* e la *De excidio Troiae historia* sono due romanzi, o, più precisamente, due storie romanizzate. La storia romanziata è un prodotto particolare di quel particolare prodotto letterario che, con termine anacronistico ma pertinente, chiamiamo romanzo”, a także MILAZZO 1984–1987, s. 16: „Ditti non può essere considerato né un ὁμηριστής né un ὁμηρομίμνηστις, nel rielaborare in chiave erotico-drammatica un episodio secondario, fa di questo una variante fondamentale in seno al racconto epico, nella direzione di un nuovo genere narrativo, quello del romanzo mitologico con risvolti erotici, che rientra pur sempre nel più vasto ambito delle ‘storie romanizzate’”. W tłumaczeniu angielskim jako odpowiednik tego terminu zastosowano określenie „novelized histories”, zob. CONTE 1994, s. 652.

Trudności napotymane przy wszelkich próbach klasyfikacji gatunkowej dzieł antycznej prozy fabularnej, z jednej strony są następstwem różnorodności jej form i szerokiego spektrum tematów przy jednocześnie stosunkowo nikłym – w porównaniu z innymi działami literatury – stanie zachowania¹⁰, a z drugiej – wynikają w ogromnym stopniu z przyczyn natury pierwotnej: starożytna teoria literatury nigdy nie wyodrębniła i nie opisała powieści jako odrębnego gatunku o specyficznych cechach genologicznych. Jak wielokrotnie podkreślano, powodem pominięcia prozy fabularnej przez antycznych teoretyków był fakt ustalenia systemu klasyfikacji gatunków literackich na gruncie filologii aleksandryjskiej w III–II wieku p.n.e., podczas gdy początki powieści datować należy na co najmniej wiek później. Wypracowany system był na tyle stabilny i – w odczuciu ówczesnych uczonych – kompletny, iż w praktycznie nienaruszonym kształcie przetrwał do końca starożytności, całkowicie ignorując powstanie i kilkuwiekowy rozwój powieści antycznej, która – co również należy podkreślić – jako gatunek nie cieszyła się dobrą reputacją w kręgach starożytnej elity intelektualnej, pomimo swych niezaprzeczalnych i obecnie coraz bardziej docenianych walorów artystycznych, a także wielkiej popularności w szerokich kręgach ówczesnych odbiorców.

W tej sytuacji miejsca dla prozy fabularnej w antycznym systemie genologicznym należy szukać *ex post* i istotnie miejsce takie udało się ustalić na podstawie nielicznych zachowanych wzmianek i informacji pośrednich. Bardzo istotną wskazówką okazały się słowa zawarte w korespondencji cesarza Juliana Apostaty (*List* 89b, 301b), który jako lektury stosowne dla kapłanów zaleca dzieła historyczne, wyklucza natomiast teksty, w których fikcja przybiera pozór prawdy¹¹. Wypowiedź Juliana zawiera zarówno element refleksji teoretycznoliterackiej, jak i aspekt wartościowania. Podstawowym kryterium różnicującym jest rozróżnienie pomiędzy prawdą a fikcją w przekazie literackim, z którym ma do czynienia czytelnik: sfera historii definiowana jest poprzez zapis faktów, które zaistniały w rzeczywistości, podczas gdy przedstawienia fikcyjne (*plásmata*), takie jak opowiadania o miłości (*erotikas hypotheseis*) oraz „wszystkie im podobne”, opierają się na zmyśleniach, jednak sposób ich artystycznego ukształtowania sprawia, że odbiorca odnosi wrażenie, iż mowa jest o faktach rzeczywistych. Ostrze krytyki skierowane jest tu nie przeciwko istnieniu zjawiska fikcji literackiej, lecz przeciwko zacieraniu wyraźnej granicy pomiędzy prawdą a fałszem. Nie ma tego niebezpieczeństwa w przypadku opartych na fikcji dzieł poetyckich, których artystyczna forma jest oczywistym i łatwo zauważalnym sygnałem zaangażowania fantazji twórcy i w ten sposób dystansuje odbiorcę od świata przedstawionego. W przypadku prozy fabularnej natomiast transparentność środków artystycznych, zastosowanych zwłaszcza przy stylizacji historiograficznej, powoduje swoistą dezorientację czytelnika, który gotów byłby uwierzyć, że opisane wydarzenia są faktami równie rzeczywistymi jak te zawarte w relacjach historyków.

¹⁰ Zob. HOLZBERG 1996, STEPHENS 1996.

¹¹ Πρέποι δ' ἂν ἡμῖν ἱστορίας ἐντυγχάνειν, ὅποσαι συνεγράφησαν ἐπὶ πεποιτημένοις τοῖς ἔργοις· ὅσα δὲ εἰσὶν ἐν ἱστορίας εἶδει παρὰ τοῖς ἔμπροσθεν ἀπηγγελμένα πλάσματα παραιτητέον, ἐρωτικὰς ὑποθέσεις καὶ πάντα ἀπλῶς τὰ τοιαῦτα („Z historii odpowiednią dla nas lekturą byłoby wszystko, co napisane zostało w oparciu o fakty dokonane, odrzucać zaś powinniśmy wszystkie obleczone w formę historii zmyślenia pisarzy dawniejszych, a więc tematy miłosne i w ogóle wszystkie w tym rodzaju”, list do arcykapłana Teodora z roku 363, przeł. W. Klinger, wg wyd.: Julian Apostata, *Listy*, Wrocław 1962).

Należy podkreślić, że autorzy starożytnej powieści – a ten gatunek niewątpliwie miał na myśli Julian, mówiąc o „opowieściach o miłości i w ogóle wszystkich im podobnych” – istotnie stosowali wiele zabiegów i chwytów mających na celu wywołanie wrażenia prawdy historycznego przekazu (przed tym właśnie przestrzegał Julian), co widoczne jest m.in. w specyfice tytułów, chętnie kształtowanych na podobieństwo tytułów dzieł historycznych (*Ephesiaká* Ksenofonta, *Aithiopiká* Heliodora), dbałości o realia i szczegóły geograficzne, unikaniu anachronizmów czasowych w przebiegu fabuły, skrupulatności w odwzorowaniu realnie istniejących stosunków i grup społecznych. Niemale znaczenie ma także starannie przemyślany mechanizm uprawdopodobnienia opowieści, realizowany na różne sposoby: poprzez autorskie powołanie się na relacje samych bohaterów lub naocznych świadków wydarzeń (w ten sposób w „Opowieści o Leukippe i Klejtofoncie” Achilleusa Tatiosa zasadnicza narracja jest ukształtowana jako wspomnienia tytułowego bohatera powierzone uszom autora, który miał spotkać młodzieńca przypadkowo podczas swego pobytu w Sydonie), poprzez zamieszczenie na końcu powieści informacji o autorze, co jest odpowiednikiem *sphragis* stosowanej w piśmiennictwie historiograficznym (takie posunięcie zastosował Heliodor w swojej „Opowieści etiopskiej o Theagenesie i Charikleii”), czy też zasugerowanie czytelnikowi, że autor jedynie rozpowszechnia autentyczne zapiski jakiejś osoby z dalekiej przeszłości, które, ukryte w trudno dostępnym miejscu, zrzędzeniem losu po latach ujrzały światło dzienne (taki pomysł zrealizował Antonios Diogenes w powieści „Cudowne przygody poza Thule”, która przechowała się jedynie w postaci streszczenia w „Bibliotece” Focjusza¹²; tutaj opowieść miała zostać odczytana z cyprysowych tabliczek znalezionych w podziemnych grobowcach po zdobyciu Tyru przez wojsko Aleksandra Wielkiego). Wszystkie wymienione tu pomysły na uwiarygodnienie przekazu odnaleźć możemy w Diktysowym „Dzienniku”, który miał być odczytaną ze starego, przypadkiem odnalezionego manuskryptu autentyczną kroniką wojny trojańskiej, sporządzoną przez rzeczywistego uczestnika opisywanych wydarzeń osobiście, co rzekomy autor z naciskiem podkreśla w dwóch miejscach tekstu (1.13 i 5.17), a w toku opowieści niejednokrotnie powołuje się również na inne postacie – równie wiarygodne, jak on sam – od których miał zaczerpnąć dodatkowe informacje.

We wspomnianym powyżej liście Juliana Apostaty nie pada imię żadnego z pisarzy tworzących przywołane i napiętnowane przez cesarza „zmyślenia mające pozór historii”, jednak niezwykle ważną i uzupełniającą wzmiankę odnajdujemy w powstałych o ponad wiek później rozważaniach teoretycznoliterackich Makrobiusza¹³, którego zdaniem *fabula* (odpowiadająca greckiemu terminowi *mýthos*) zakłada fikcyjność przytaczanej relacji i służy dwóm podstawowym celom: dostarcza uszom przyjemności oraz zachęca czytelnika do dobrych rzeczy. Pierwszy z tych celów – dostarczanie odbiorcom przyjemności i rozrywki – realizują utwory Menandra i innych komediopisarzy, a także „podobne opowieści pełne wymyślonych przypadków kochanków” (*argumenta fictis casibus amatorum*

¹² Phot. *Bibl. Cod.* 166.

¹³ Macrobius. *Comm. ad Somnium Scipionis* 1.2.7–8: *Fabulae, quarum nomen indicat falsi professionem, aut tantum conciliandae auribus voluptatis, aut adhortationis quoque in bonam frugem gratia repertae sunt. auditum mulcent vel comoediae, quales Menander eiusve imitatores agendas dederunt, vel argumenta fictis casibus amatorum referta, quibus vel multum se Arbiter exercuit vel Apuleium non numquam lusisse miramur: hoc totum fabularum genus, quod solas aurium delicias proficitur, e sacrario suo in nutricum cunas sapientiae tractatus eliminat.*

referta), tworzone przez takich autorów, jak Petroniusz i Apulejusz. W odniesieniu do twórczości tych dwóch ostatnich pisarzy – bezsprzecznie mając na myśli uprawiany przez nich gatunek, który obecnie nazywamy powieścią – stosuje zatem Makrobiusz termin *argumentum*. Stanowi to dla nas trop niezwykle cenny, jako że termin ten uwzględniany był w starożytnych podręcznikach retoryki, które wymieniają trzy typy opowieści (*narrationes*)¹⁴. Dwa pierwsze z nich znajdują ścisłe zastosowanie w oratorskiej praktyce sądowej, natomiast typ trzeci, odległy od spraw sądowych, związany jest z przyjemnością i rozrywką (*Tertium genus est remotum a civilibus causis, quod delectationis causa non inutuli cum exercitatione dicitur ac scribitur*, Cic. *De inv.* 1.27) i odnosić się może do zdarzeń lub do ludzi; w tym pierwszym wypadku (w odniesieniu do zdarzeń – *in negotiis*) z kolei wyróżnione zostały trzy rodzaje wypowiedzi: *fabula*, *historia* oraz *argumentum*. Podstawą tego ostatniego podziału jest stopień zgodności treści wypowiedzi z obiektywną rzeczywistością, określane pojęciami „prawda” (*verum*) oraz „prawdopodobieństwo” (*veri simile*)¹⁵. W ten sposób anonimowy autor traktatu *Rhetorica ad Herennium* (1.13) do kategorii *fabula* przyporządkował wypowiedzi, których treść nie jest ani prawdziwa, ani prawdopodobna (*Fabula est, quae neque veras neque veri similes continet res*), zaznaczając, iż z takim zjawiskiem spotykamy się w twórczości tragediopisarzy; w kategorii określanej jako *historia* umieścił relacje o zdarzeniach rzeczywistych, które nastąpiły w przeszłości (*Historia est gesta res, sed ad aetatis nostrae memoria remota*); za *argumentum* zaś uznał wyobrażenia wymyślone, które jednak mogłyby zaistnieć w rzeczywistości (*Argumentum est ficta res, quae tamen fieri potuit*), dodając zarazem, że wyobrażenia takie zawarte są w komediach. Podobną klasyfikację – *fabula* = ani *verum*, ani *veri simile*; *historia* = *verum*; *argumentum* = *veri simile* – odnajdujemy również w tekstach Cyserona i Kwintyliana.

¹⁴ *Rhet. ad Her.* 1.12–13: *Narrationum tria sunt genera. (...) Tertium genus est id, quod a causa civili remotum est, in quo tamen exerceri convenit, quo commodius illas superiores narrationes in causis tractare possimus. Eius narrationis duo sunt genera: unum quod in negotiis, alterum quod in personis positum est. Id, quod in negotiorum expositione positum est, tres habet partes: fabulam, historiam, argumentum. Fabula est, quae neque veras neque veri similes continet res, ut eae sunt, quae tragoedis traditae sunt. Historia est gesta res, sed ab aetatis nostrae memoria remota. Argumentum est ficta res, quae tamen fieri potuit, velut argumenta comediarum*; Cic. *De inv.* 1.27: *Narratio est rerum gestarum aut ut gestarum expositio. Narrationum genera tria sunt (...) Tertium genus est remotum a civilibus causis, quod delectationis causa non inutuli cum exercitatione dicitur et scribitur. Eius partes sunt duae, quarum altera in negotiis, altera in personis maxime versatur. Ea, quae in negotiorum expositione posita est, tres habet partes: fabulam, historiam, argumentum. Fabula est, in qua nec verae nec veri similes res continentur (...) Historia est gesta res, ab aetatis nostrae memoria remota (...) Argumentum est ficta res, quae tamen fieri potuit*; Quint. *Inst. orat.* 2.4.2: *Et quia narrationum, excepta qua in causis utimur, tris accepimus species, fabulam, quae versatur in tragoediis atque carminibus non a veritate modo, sed etiam a forma veritatis remota, argumentum, quod falsum sed vero simile comoediae fingunt, historiam, in qua est gestae rei expositio, grammaticis autem poeticas dedimus; apud rhetorem initium sit historia, tanto robustior quanto verior*. Zob. LAUSBERG 1960 § 290.

¹⁵ Zastosowanie kryterium prawdy i prawdopodobieństwa w dokonywaniu klasyfikacji teoretycznoliterackiej sięga korzeniami do wprowadzonego przez Arystotelesa (*Poet.* 1451a–b) podstawowego rozróżnienia pomiędzy poezją a historiografią: „zadanie poety polega nie na przedstawieniu wydarzeń rzeczywistych, lecz takich, które mogłyby się zdarzyć, przy czym ta możliwość opiera się na prawdopodobieństwie i konieczności. Historyk i poeta różnią się przeciwieństwem tym, że jeden posługuje się prozą, a drugi wierszem, bo dzieło Herodota można by ułożyć wierszem i tym niemniej pozostałoby ono historią, jak jest nią w prozie. Różnią się oni natomiast tym, że jeden mówi o wydarzeniach, które miały miejsce w rzeczywistości, a drugi o takich, które mogą się wydarzyć. Dlatego też poezja jest bardziej filozoficzna i poważna niż historia; poezja wyraża przeciwieństwo to, co ogólne, historia natomiast to, co jednostkowe” (przeł. H. Podbielski). Por. Luc. *De hist. scrib.* 8 oraz FEENEY 1993, s. 233.

Jeśli powrócimy teraz do przekazu Makrobiusza, stwierdzić należy, iż wymieniony przez niego termin *argumentum*, jako że użyty w połączeniu z podkreśleniem fikcyjności przedstawionych zdarzeń (*fictis casibus*), koresponduje ze stosowanym przez wcześniejszych teoretyków wymowy terminem *argumentum* definiowanym jako *ficta res, quae tamen fieri potuit*¹⁶. Przekaz cesarza Juliana z kolei zawierał określenia *plásma* oraz *hypóthesis* odnoszące się do opowieści zmyślonych, które „przybierają pozór prawdy” – zatem całkowicie uprawnione jest obdarzenie ich kwalifikatorem *veri simile*. Dodatkowo, zarówno Makrobiusz, jak i Julian zaznaczają, iż dla opowieści tego rodzaju charakterystyczna jest tematyka miłosna, a Makrobiusz wymienia jako przykłady dzieła Petroniusza i Apulejusza (obok utworów komediowych, które jako przykład *argumentum* podał zarówno autor *Rhetorica ad Herennium*, jak i Kwintyliusz). Przekazy Juliana i Makrobiusza należy uznać zatem za wyraźne dowody na to, iż w starożytności znaleziono miejsce dla prozy fabularnej w systemie klasyfikacji teoretycznej, który oficjalnie nigdy powieści nie objął. Oczywiście, byłoby rzeczą niemożliwą wręcz do założenia *a priori*, że Julian i Makrobiusz, widząc podstawy do uznania, iż fikcyjne opowieści miłosne spełniają kryteria pozwalające zaliczyć je do kategorii *argumentum* na równi z dziełami komediopisarzy, kategorią tą również objęliby fikcyjne opowieści o dziejach wojny trojańskiej.

Wyrażna odmienność kronik trojańskich Diktysa i Daresa od „kanonicznego” korpusu zachowanych powieści przysparzała istotnych problemów klasyfikacyjnych również badaczom współczesnym. Znalezienie dla nich miejsca w kategorii „mythologische Romane” w pracy E. Rohdego, która w drugiej połowie XIX wieku (*nota bene* przed odkryciem papirusu z fragmentem greckiego tekstu „Dziennika”, które ostatecznie potwierdziło istnienie greckiego pierwowzoru) zapoczątkowała badania nad starożytną powieścią, nie okazało się rozwiązaniem trwałym – tym bardziej iż dalszy rozwój badań doprowadził do obalenia zaproponowanej przez niemieckiego uczonego chronologii gatunku i zakwestionowania jego teorii, upatrującej genezę starożytnej powieści w swoistym połączeniu hellenistycznej poezji miłosnej z opowieściami podróżniczo-przygodowymi¹⁷. Instruktywnym przykładem dylematu z ustaleniem tożsamości gatunkowej „Dziennika” może być sformułowana z początkiem lat trzydziestych XX wieku (grecki fragment papirusowy, jakkolwiek opublikowany ponad 20 lat wcześniej, był wówczas traktowany jeszcze jako nowe znalezisko) przez R.M. Rattenbury konkluzja rozważań nad możliwością postawienia dzieła w jednym szeregu ze znanymi przykładami greckich romansów: „Taken as a whole the Dictys story is not strictly comparable to the other Greek romances. All that can be said is that the author indulges to some extent in romantic treatment which with different material might have produced something like the usual romance; but he has in fact dealt faithfully enough with his epic material to exclude the possibility of placing his book in the corpus of Greek Romance”¹⁸. Negatywna konkluzja wynikała tu z widocznych

¹⁶ Zob. też KUCH 1985, s. 9 n. oraz KUCH 1989, s. 14 nn.

¹⁷ SANDY 1973–1974, s. 331: „monumental study has been proved by the papyrus discoveries of the past one-hundred years to be monumentally wrong. Depending on the false chronology, Rohde assumed that the Greek love-romance originated during the so-called Second Sophistic; noting that love and adventure were the principal ingredients, he supposed that the genre owed its existence to the fusion of Hellenistic love-poetry and the tales of travel and adventure”, por. STABRYŁA 1971, s. 7, REARDON 1984, s. 30. Ogłoszona kilkadziesiąt lat później monografia R. Helma, również wprowadzająca typ „mythologischer Roman”, opierała się – jak podkreśla HOLZBERG 1996, s. 12 – na niewłaściwych założeniach przejętych od Rohdego.

¹⁸ RATTENBURY 1933, s. 226.

różnic pomiędzy obrazem miłosnego wątku Achillesa i Polikseny u Diktysa a stosowanymi w „kanonicznych” romansach greckich rozwiązaniami w sposobach przedstawiania historii uczucia zakochanych par, takich jak Chajreasz i Kalliroe u Charitona, Habrokomes i Antia u Ksenofonta z Miletu czy Theagenes i Charikleja u Heliodora.

Do analogicznych w gruncie rzeczy wniosków pół wieku później doszła D. Bartoňková, która wskazuje wiele fundamentalnych cech romansu antycznego nieobecnych w dziełach Diktysa i Daresa (takich jak ograniczona liczba postaci pełniących rolę protagonistów, włączanie w szerokim zakresie motywów fantastyczno-podróżniczych, idealizacja głównych postaci, motyw triumfu dobra nad złem), po czym wymienia punkty styczne ukazanych przez Diktysa dziejów miłości Achillesa i Polikseny z „kanonicznym” schematem: pochodzenie każdego z dwojga zakochanych z przeciwnej strony pozostającej w konflikcie, motyw miłości od pierwszego wejrzenia, gwałtowność i intensywność uczucia Achillesa, istnienie poważnych przeszkód uniemożliwiających miłosne spełnienie, rola pośredników. Ostatecznie czeska uczona stwierdza, że istniejące podobieństwa wskazują na zbliżenie „Dziennika” do nurtu starożytnej powieści romansowej, nie upoważniają jednak do mówienia o gatunkowej tożsamości¹⁹. Odmienne stanowisko zajął natomiast A. Milazzo, który zarzucił Bartoňkovej, iż ograniczyła się do odrzucenia argumentów mogących przemawiać za uznaniem tekstu Diktysa za romans, nie proponując w zamian żadnej alternatywnej propozycji mogącej rozwiązać ten problem²⁰. W bardzo skrupulatnej, drobiazgowej analizie wątku miłości Achillesa i Polikseny uwzględnił Milazzo zarówno motywy fabularne przejęte przez Diktysa z zasobu uznawanego za standardowy dla greckiego romansu²¹ (począwszy od zaakcentowania przypadkowości pierwszego spotkania dwojga młodych w świątyni Apollina (3.2), aż po ostateczne – domyślne – połączenie się pary bohaterów w świecie podziemnym po złożeniu Polikseny w ofierze na grobie Achillesa w 5.13), jak i charakterystyczne dla prozy romansowej rozwiązania w zakresie struktury kompozycyjnej oraz technik narracyjnych, takie jak zastosowanie zamkniętej kompozycji pierścieniowej, technika efektu retardacyjnego czy dążenie do dramatyzacji i efektu patetycznego napięcia w konstrukcji poszczególnych epizodów. Trudno jednakże nie zauważyć przy tym, iż uczony włoski intencjonalnie marginalizuje albo pomija elementy narracji nieprzystające do jego zasadniczej tezy, lub też mogące osłabić argumentację, jak choćby to, że w przeciwieństwie do „kanonicznego” modelu romansu, w którym oboje protagoniści z reguły są ludźmi bardzo młodymi i wchodzącymi dopiero w dojrzałość, Achilles u Diktysa jest posiadającym dorosłego syna (Neoptolemosa) mężczyzną o całkiem bogatym doświadczeniu życiowym, a kwestia wzajemności uczuć – będąca niekwestionowanym fundamentem standardowej fabuły romansowej – w „Dzienniku” musi pozostać pod wielkim znakiem zapytania, jako że tekst mówi wyłącznie o przeżyciach i emocjach Achillesa, o (ewentualnym) odwzajemnieniu uczucia ze strony Polikseny nie napomykając ani słowem.

¹⁹ BARTOŇKOVÁ 1980, s. 233: „Z našich úvah v této studii vyplývá, že spisy Daréta Fryžského a Diktysa z Kréty nesplňují podle našeho soudu hlavní předpoklady platné pro román jako literární druh (...), a proto napovazujeme za dostatečně podložené, abychom obě tato díla zařazovali do románové literatury”.

²⁰ MILAZZO 1984–1987, s. 19, przyp. 14: „I risultati cui perviene invece la nostra analisi sembrano portare a conclusioni piuttosto divergenti da quelle della Bartoňková, che peraltro alla *pars destruens* (l’*Ephemeris* non è un romanzo) non oppone una *pars construens*, evitando di proporre un genere letterario ben definito come alternativa all’opinione respinta”.

²¹ Por. ROCCA 1976, BILLAULT 1996.

Ustalenia dokonane przez Milazzo zdają się opierać w zbyt wielkim stopniu na przekonaniu o prymarności segmentu romansowego w stosunku do innych wątków składających się na narrację dzieła Diktysa²². Uznanie wątku miłosnego za element integrujący całość zawartą w „Dzienniku” narracji nie wydaje się w pełni uzasadnione nie tylko dlatego, że miłość Achillesa do Polikseny nie jest bynajmniej naczelnym tematem dzieła i wysuwa się na plan pierwszy jedynie w części tekstu, którego całość obejmuje szeroką panoramę wydarzeń wojennych (co sam Milazzo zrećnie ujął w określeniu „romanzo nel romanzo”), lecz również dlatego, że na generalny kierunek rozwoju wydarzeń wpływa w stopniu bardzo w istocie ograniczonym. Dzieje wojny trojańskiej nie zmieniły swego biegu przez to, że jeden z wybitnych wojowników greckich – tu należy przypomnieć, iż w ujęciu Diktysa Achilles, chociaż waleczny i odważny, nie jest otoczony homeryckim nimbem bohatera, od którego zależy zwycięstwo lub klęska całej armii – nieszczęśliwie zakochał się w córce władcy wrogiego narodu, a jego miłość nie tylko nie doczekała się spełnienia, ale doprowadziła do tragicznej śmierci bohatera i stała się również pośrednim powodem niesłusznych podejrzeń o zdradę własnego narodu, które zaciążyły nad pośmiertną sławą wojownika. Niewątpliwie natomiast „romansowy” segment opowieści w obrębie całości kroniki Diktysa stanowi pewną przeciwwagę dla „homeryckiej” części relacji i wyznacza kierunek postępującej tendencji łączenia wątku wojennego z wątkiem miłosnym, co znalazło kontynuację również w średniowiecznej recepcji Homera²³.

Badania przeprowadzone przez Bartońkową i Milazzo nad wątkiem romansowym „Dziennika” w dużym stopniu są wobec siebie komplementarne i w zasadniczym swym przebiegu nie wykazują wzajemnych sprzeczności: podstawowa różnica tkwi każdorazowo w uogólnionej interpretacji wcześniejszych ustaleń szczegółowych. Interpretacje te różnią się stosownie do stanowisk, jakie każde z dwojga badaczy zajęło wobec poglądów na genezę i rozwój starożytnej prozy fabularnej, zawartych w opublikowanej w roku 1967 głośnej książce E.B. Perry’ego, który, uznawszy za bezzasadne próby wyprowadzania gatunku powieściowego w prostej linii z którejs z wcześniej istniejących odmian piśmiennictwa²⁴, za zasadnicze i jedyne kryterium określenia tożsamości gatunkowej uznał autorskie sprecyzowanie prymarnego celu: powstający tekst miał dostarczać odbiorcy przede wszystkim przyjemności i rozrywki, a nie z założenia służyć celom edukacyjno-poznawczym²⁵. Zarówno negatywna opinia badaczki czeskiej, jak i pozytywne zdanie

²² Por.: „In sostanza, si può affermare che è proprio il motivo erotico che costituisce uno dei cardini su cui si muovono gli episodi principali dell’intero ‘romanzo di Troia’” (s. 14); „è proprio il tema dell’amore fra un greco ed una troiana ad unificare l’intera storia di Troia, costituendone non un mero segmento narrativo ma il vero centro dinamico” (s. 15).

²³ Por. etapy postępującego w wielowiekowej przestrzeni czasowej, od głębokiej starożytności do średniowiecza, procesu „romanticization of Homer” (Homer – Diktys i Dares – Benoît de Sainte-Maure) w CLARKE 1981, s. 32, oraz trafne stwierdzenie Konstana: „In combining erotic motifs from elegiac and novelistic literature with the epic theme of war, the subplot of Achilles and Polyxena in Dictys’ narrative introduces a new formula in love literature that was to have a large influence on medieval and later traditions” (KONSTAN 1994, s. 175).

²⁴ Swoistym manifestem sprzeciwu Perry’ego wobec tradycyjnego poglądu o ewolucji gatunków, na którym opierał się Rohde, było wielokrotnie cytowane zdanie: „The first romance was deliberately planned and written by an individual author, its inventor. He conceived it on a Tuesday afternoon in July, or some other day or month of a year” (PERRY 1967, s. 175), które prowokowało do żywiołowej dyskusji i licznych komentarzy. Por. ANDERSON 1984, s. 25: „this [= Perry’s] position seems as fundamentalist as Rohde’s was scientific”, zob. też PĄKCIŃSKA 1981, s. 9 nn.

²⁵ PERRY 1967, s. 44–45: „we may define the form romance, all varieties included, as follows: *an extended narrative published apart by itself which relates – primarily or wholly for the sake of entertainment*

uczonego włoskiego w kwestii włączenia „Dziennika” Diktysa w obręb nurtu starożytnej powieści są następstwem poglądów Perry’ego (które Bartońkowa zaakceptowała, a od których Milazzo wyraźnie się dystansuje). Przyjętego przez siebie kryterium przestrzega bowiem Perry bardzo skrupulatnie i w rezultacie w obrębie dwóch wyodrębnionych odmian starożytnej powieści („ideal romances” oraz „comic romances”) znajduje miejsce jedynie dla części dzieł starożytnej prozy fabularnej, pozostawiając poza klasyfikacją znaczną część zachowanych tekstów – w tym Diktysa i Daresa – które, jak sam zaznacza, zwyczajowo bywają nazywane powieściami, jednak w istocie do tego gatunku nie należą²⁶.

Ujmując rzecz nieco żartobliwie, stwierdzić należy, iż Diktys znalazł się wraz ze swym dziełem poza rygorystycznie ustaloną klasyfikacją Perry’ego niejako na własne życzenie: w dążeniu do zamaskowania fikcji zastosował bowiem na szeroką skalę stylizację historiograficzną wspartą całym arsenalem środków uwierzytelniających, wśród których szczególne miejsce zdaje się zajmować koncepcja pseudoepigrafu, będąca w istocie zwielokrotnieniem fikcji, jednak pozornie stawiająca dzieło w jednym szeregu z autentycznymi dokumentami przeszłości i wiarygodnymi przekazami historyków. Diktys sięgnął po tematykę, która na skutek utrwalonej przez wieki tradycji homerycko-cyklicznej w powszechnym odczuciu niejako genetycznie przynależała do obszaru określanego w starożytnym systemie teoretycznoliterackim jako *fabula/mythos*. Jak wspomnieliśmy wyżej, kategoria ta, definiowana *per negationem* jako niezawierająca ani prawdy (*verum*), ani prawdopodobieństwa (*veri simile*), z góry zakładała sceptycyzm odbiorców co do autentyczności opisywanych wydarzeń, otwierając przy tym szeroką przestrzeń dla nieskrępowanej poetyckiej fantazji: zarówno tragediopisarze, jak i poeci epicki mogli zatem bez ograniczeń kształtować obraz świata przedstawionego, który z założenia nie miał być odwzorowaniem rzeczywistości. Autor „Dziennika” poprzez rezygnację z kunsztownej formy poetyckiej oraz wprowadzenie procedur deheroizacji i racjonalizacji przekazu wyeliminował ze swego tekstu czynniki, które uprzednio, dzięki silnemu osadzeniu w tradycji homerycko-cyklicznej, determinowały przynależność tematu trojańskiego do kategorii *fabula*. Pozbawiona maszynerii bóstw i odarta z heroicznego wymiaru narracja mitologiczna stała się w ten sposób „zwykłą” opowieścią o wydarzeniach z przeszłości, w której ludzie w swych poczynaniach kierują się własnymi, zrozumiałymi dla odbiorcy, motywacjami i emocjami, takimi jak ambicja, chciwość, żądza władzy, poczucie krzywdy, pragnienie zemsty, strach, współczucie czy wreszcie, *last but not least*, miłość i namiętność. Ciąg przyczynowo-skutkowy utworzony z kolejno następujących wydarzeń predestynuje tego rodzaju opowieść – fikcyjną i podaną w formie prozatorskiej – do kategorii *argumentum*, której cechą charakterystyczną jest przedstawienie wymyślonych faktów w taki sposób,

or spiritual edification, and for its own sake as a story, rather than for the purpose of instruction in history, science, or philosophical theory – the adventures or experiences of one or more individuals in their private capacities and from the viewpoint of their private interests and emotions”.

²⁶ PERRY 1967, s. 85: „Only the principal artistic or intellectual purpose of an author, viewed in relation to literary conventions, can guide us in this matter – not the materials that he may use in implementing that purpose. Defined on these principles, and with these qualifications above mentioned, romance or novel, as a literary form, includes along with thousands of modern specimens only a handful of ancient books among those known to us that can be put in the same category. Among the many other books and types of books or compositions that have been loosely called romances, the following are excluded by the terms of our definition and do not belong to romance or novel as a literary form: the biography of Alexander by Pseudo-Kallisthenes, the *Sack of Troy* ascribed to Dares the Phrygian, the *Journal of the Trojan War* ascribed to Dictys of Crete (...).”

aby wydawały się odbiorcy prawdopodobne (*veri simile*). Diktys, który nie „wymyślał” postaci i wydarzeń, lecz przejął je z zasobu narracyjnego przekazanego przez tradycję epicką, podjął natomiast szereg istotnych kroków, aby w odbiorze czytelniczym dokonać przesunięcia swej opowieści z kategorii *fabula* do kategorii *historia*, czyli do obszaru „prawdy historycznej” (*verum*), z pominięciem pośredniej pomiędzy *fabula* a *historia* sfery „prawdopodobieństwa” (*veri simile*). Zamiar taki uwidocznił się od samego początku, zarówno poprzez zamieszczenie w tytule jednoznacznie kojarzonego z historiografią terminu *epheMERIS* (co wydaje się posunięciem o krok dalszym w stosunku do sugerujących relację o wydarzeniach z przeszłości tytułach *Ephesiaká* czy *Aithiopiká*, stosowanych chętnie przez powieściopisarzy), jak i deklaracje „prawdziwej historii” zawarte w poprzedzających właściwą kronikę *Prologu* (*Troiani belli verior textus*) i *Liście dedykacyjnym* (*avidos verae historiae cupido incessit ea, uti erant, Latine disserere*)²⁷.

Odosobniona pozycja, jaka stała się udziałem dzieła Diktysa (oraz podobnego w charakterze tekstu Daresa) pośród innych zachowanych przykładów starożytnej prozy, jest następstwem zarówno owej daleko posuniętej stylizacji historiograficznej w zastosowanej przez autora formie przekazu, jak i specyfiki podjętego tematu. Brak bowiem w „Dzienniku” tak istotnych w starożytnych romansach wątków podróźniczych i awanturczo-przygodowych, a także elementów fantastyki i mistycyzmu, które dodawały kolorytu opowieściom o dziejach rozdzielonych kochanków, opisanym przez Ksenofonta z Efezu, Charitona lub Achilleusa Tatiosa, czy też fabularyzowanym biografiami Aleksandra i Apoloniusza. Kronikarsko-sprawozdawcza maniera kształtowania relacji oraz konsekwentnie realizowana koncepcja racjonalizacji przekazu i redukcji elementów nadnaturalnych spowodowały, iż poczucie odmienności „kronik trojańskich” w stosunku do innych przykładów antycznej prozy fabularnej zdecydowanie góruje nad dostrzeganiem podobieństw i elementów wspólnych. Wrażenie odrębności i swoistego stanu zawieszenia dzieła Diktysa pomiędzy sferą historiografii (do której „Dziennik” formalnie aspiruje, lecz z pewnością nie należy) a „kanonicznym” modelem gatunkowym romansu (od którego Diktys intencjonalnie się dystansuje, nadając fikcji pozór prawdy historycznej) trafnie opisane zostało w stwierdzeniu M. von Albrechta:

Septimius' work takes an independent position between its basic genre – historiography – Sallust is among his important models – and different species of ancient novels (on adventures, love stories or Alexander's life)²⁸.

Oczywiście, nikt współcześnie nie mógłby na poważnie brać pod uwagę możliwości zaliczenia Diktysa do grona historyków, jakkolwiek z takim potraktowaniem „Dziennika” – jako wiarygodnej relacji naocznego świadka – mieliśmy do czynienia w zachowanej tradycji kronikarstwa bizantyńskiego, począwszy od Jana Malalasa, a także w *Księdze Suda*, określającej Diktysa jako *ιστορικός*²⁹. Istotnym problemem współczesnych badaczy była natomiast – i w dużym stopniu nadal pozostaje – owa wspomniana przez von Albrechta różnorodność odmian starożytnej prozy fabularnej, w której obok dość jednolitego, w miarę licznego i stosunkowo dobrze zachowanego w tradycji rękopiśmiennej „kanonicznego” zespołu romansów podróźniczo-przygodowych zaobserwować można

²⁷ Zob. również: WISEMAN 1993, s. 129 n., HOLZBERG 1996, s. 15 n., HOFMANN 1999, s. 5 n.

²⁸ VON ALBRECHT 1997, s. 1380.

²⁹ Zob. wyżej, rozdz. I, s. 39.

znaczne zróżnicowanie wariantów formalnych i tematycznych. Dodatkowo teksty poza „kanonem” pozostają w swoistym rozproszeniu, tworząc grupy liczebnie bardzo niewielkie (jak w wypadku „opowieści trojańskich” – należą tu jedynie dwa dzieła: Diktysa i Daresa) oraz zwykle złożone z utworów zachowanych jedynie w małych fragmentach lub znanych wyłącznie z tradycji pośredniej³⁰. Wyodrębnianie wyraziście zdefiniowanych kategorii klasyfikacyjnych w obszarze dzieł spoza „kanonu” (do czego zmierzali niegdyś Rohde, a następnie Helm, wprowadzając rozróżnienia typu „powieść historyczna” czy też „powieść mitologiczna”), przy tak ograniczonej reprezentacji tekstów w obrębie każdej z kategorii, jest w tej sytuacji rzeczą dyskusyjną. Dążenie do precyzyjnego wyizolowania grupy „romansów”, ściśle spełniającej kryteria przynależności do gatunku powieściowego bliskiego współczesnemu pojęciu beletrystyki (jak to proponował Perry), skutkuje z kolei pozostawieniem dużej liczby tekstów całkowicie poza wszelką klasyfikacją. Sceptycyzm wobec zasadności dążenia do wytyczania ostrych linii podziału dał się zauważyć między innymi w rozważaniach prowadzonych nad antyczną prozą fabularną przez G. Andersona, który po stwierdzeniu: „the dividing line between novel as such and romantic fiction can sometimes be difficult or useless to draw” usytuował „romantic versions of the Trojan War” Diktysa i Daresa w przestrzeni określonej jako obrzeża gatunku („the fringe of the genre”)³¹.

Termin *fringe* okazał się określeniem w tym kontekście bardzo funkcjonalnym i dogodnym zarówno ze względu na swoją pojemność semantyczną, pozwalającą objąć szereg tekstów zróżnicowanych pod względem treści oraz formy, jak i ze względu na to, iż wskazuje na usytuowanie tych tekstów wprawdzie poza głównym, reprezentowanym przez „kanon”, nurtem podróznico-przygodowym, jednak nadal w obrębie szeroko pojmowanego gatunku powieściowego. W klasyfikacji zaproponowanej przez N. Holzberga³², a obecnie z reguły powszechnie akceptowanej, obok dwóch głównych kategorii pokrywających się zasadniczo z podziałem stosowanym uprzednio przez Perry’ego i Hägga, czyli greckiej „powieści idealizującej” (*idealistic novel*) oraz uprawianej głównie na gruncie rzymskim „powieści komiczno-realistycznej” (*comic-realistic novel*), pojawiła się zbiorcza kategoria *fringe novels*, określana jako „other novel-like literature of antiquity”. W jej ramach teksty Diktysa i Daresa jako „fabularyzowane opowieści o Troi” („fictional reports from Troy”) znalazły się obok opowieści utopijno-fantastycznych, fikcyjnych biografii, relacji historycznych w formie epistolarnej oraz wczesnochrześcijańskiej literatury fabularnej³³. Holzberg zaznacza przy tym, iż termin „powieść” w stosunku do tekstów z grupy *fringe* może być stosowany nie bez zastrzeżeń, jako że podobieństwo *fringe novels* w zakresie formalnym, treściowym i ideologicznym z dwiema głównymi

³⁰ Stylizacja historiograficzna, chętnie stosowana przez powieściopisarzy starożytnych, powoduje, iż współcześnie przy odkryciu nieznanego fragmentu papirusowego niejednokrotnie pojawia się problem z rozstrzygnięciem, czy odnaleziony tekst (zwykle niewielkich rozmiarów) należy zaliczyć do piśmiennictwa historiograficznego, czy do prozy fabularnej. Zob. LAVAGNINI 1950, TREU 1984, s. 457 n., NICOLAI 2007, s. 18.

³¹ ANDERSON 1984, s. 38.

³² HOLZBERG 1995 – wydana w 1995 r. angielska wersja pracy zawiera wiele istotnych zmian w stosunku do wcześniejszej niemieckiej z lat osiemdziesiątych; polskie tłumaczenie książki (2003) opiera się na drugim wydaniu niemieckim z roku 2001.

³³ HOLZBERG 1995, s. 11–26, a także HOLZBERG 1996 z wyraźnie zaznaczonym podziałem na „novels proper and the fringe”.

odmianami powieści antycznej jest jedynie częściowe³⁴. Zastrzeżenia te jednak mają charakter wysoce specyficzny. Holzberg podkreśla bowiem, iż, jakkolwiek z punktu widzenia starożytnej teorii literatury termin „powieść antyczna”³⁵ przysługiwałby z pewnością jedynie tekstom „kanonicznym”, to jednak antyczni teoretycy nigdy się tym gatunkiem nie zajmowali. Obecne formułowanie definicji gatunku i szukanie dla niego miejsca w systemie klasyfikacyjnym następuje zatem *ex post* – według współczesnych kryteriów teoretycznych nie ma natomiast przeszkód, aby starożytne *fringe novels* prawomocnie zaliczyć do gatunku powieściowego. Pozostawienie ich „na obrzeżach” jest zatem swoistym działaniem *honoris causa* – respektowaniem zasad tworzenia wzorców normatywnych na podstawie kryteriów stosowanych przez starożytnych teoretyków, którzy sami swego czasu najwyraźniej zignorowali powstawanie dzieł prozy fabularnej i ich funkcjonowanie w obiegu czytelnictwa.

Współczesne rozgraniczanie pomiędzy „właściwą” powieścią antyczną a tekstami „z pogranicza gatunku” uzasadnione jest przy tym nie tylko postulatem zachowania zgodności ze starożytną refleksją teoretycznoliteracką. Równie ważnym powodem ostrożnej rezerwy wobec pokusy podejmowania bardziej radykalnych działań klasyfikacyjnych jest obawa przed formułowaniem kategorii „na wyrost” w sytuacji, gdy szczupły stan zachowania dzieł antycznej prozy fabularnej pozwala zdiagnozować jedynie jej duże zróżnicowanie formalne i treściowe przy jednoczesnym istnieniu wielu elementów wspólnych dla całej grupy tekstów. Pojemna, choć mało konkretna kategoria *fringe* cechuje się ponadto otwartością i swoistą elastycznością, co pozwala – przynajmniej teoretycznie, przy hipotetycznym uwzględnieniu dalszych odkryć tekstów dotąd nieznanych – na jej ewentualne rozszerzenie w przyszłości bądź też na wyłonienie z jej obrębu odmiany gatunkowej równorzędnej z grupą „kanoniczną”. Jeśli w odniesieniu do dzieł Diktysa i Daresa można w ogóle mówić o „grupie” tekstów, to grupa ta jest zdecydowanie zbyt mała, aby w pełni uprawnione było założenie istnienia odrębnego nurtu antycznej „powieści mitologicznej”: wystylizowanej na przekaz historiograficzny relacji kronikarskiej, której fabuła jedynie modyfikuje (niejednokrotnie w zamiarach polemicznych) wątki przekazane przez dawną tradycję epicką i w duchu „prawdopodobieństwa historycznego” redukuje oraz racjonalizuje elementy fantastyczne i nadprzyrodzone (co wydaje się odwrotnością – zauważalnej nie tylko w powieściach z głównego nurtu, ale i w fikcyjnych biografiach – tendencji do eksponowania fantastyki i cudowności).

„Opowieści trojańskie” muszą zatem pozostać wśród *fringe novels*³⁶, chyba że jakiś szczęśliwy traf (na przykład w postaci nowego znaleziska papirusowego) dostarczy

³⁴ HOLZBERG 1995, s. 11: „any classification of these together with the idealistic and comic-realistic novels under one generic heading must be considered problematical”.

³⁵ Definicję podstawowego wzorca powieści antycznej sformułował Holzberg następująco: „To sum up the most important characteristics in a definition of the genre: by ‘ancient novel’ we mean an entirely fictitious story narrated in prose and ruled in its course by erotic motifs and a series of adventures which mostly take place during a journey and which can be differentiated into a number of specific, fixed patterns. The protagonists or protagonist live(s) in a realistically portrayed world which, even when set by the author in an age long since past, essentially reflects everyday life around the Mediterranean in late Hellenistic and Imperial societies; the actual characters, however, are given idealistic or comic-realistic features”, HOLZBERG 1995, s. 26 n.

³⁶ Przy zgłoszonym przez HOLZBERGA (1996, s. 28) zastrzeżeniu: „The other texts must remain ‘fringe novels’, even if the boundaries between these and the ‘novels proper’ cannot be as clearly marked as some scholars demand”.

w przyszłości dowodów na istnienie w starożytności innych tego typu dzieł. Rozwiązanie zaproponowane przez Holzberga, jakkolwiek nosi znamiona swoistej tymczasowości i w pewien sposób potwierdza spowodowaną przez szczupłość starożytnych źródeł oraz testimoniów bezradność współczesnej filologii w kwestii pełnego rozstrzygnięcia o tożsamości gatunkowej wielu tekstów, niewątpliwie pozwala ująć w całościowe ramy naszą dotychczasową wiedzę o antycznej prozie fabularnej. W prowadzonych na szeroką skalę w ostatnich dekadach XX wieku badaniach nad powieścią antyczną – skupionych, co zrozumiałe, w przeważającej mierze na tekstach z głównego nurtu erotyczno-podróżniczego – imiona Diktysa i Daresa bywały zwykle wspominane jedynie marginalnie i przy zwykłym zastrzeżeniu, iż trudno znaleźć dla ich dzieł miejsce w systemie klasyfikacji gatunkowej. Zaliczenie do *fringe novels* niewątpliwie porządkuje tę sytuację i trudno się zgodzić z opinią S. Merklego, który swego czasu wysunął zastrzeżenia co do trafności terminu *fringe*, w tonie nieco ironicznym zaznaczając, że teksty „z obrzeża gatunku” pozostały również na obrzeżach zainteresowania w badaniach filologicznych³⁷. Wydaje się raczej, iż zgrupowanie pod jednym nagłówkiem (niezależnie od dyskusji o trafności użytej tu etykiety) dzieł uprzednio pozostających z zasady poza klasyfikacją jest posunięciem przeciwdziałającym notorycznemu ich pomijaniu w syntetycznych ujęciach problematyki prozy antycznej. Tendencją rysującą nowe perspektywy badawcze w tym zakresie jest postrzeganie starożytnej prozy fabularnej jako formy otwartej, stosunkowo mało skrepowanej sztywnymi, ustalonymi odgórnie normami teoretycznymi, opierającej się na synkretyzmie gatunkowym i podlegającej dynamicznemu rozwojowi. Brak konieczności przestrzegania rygorystycznych zasad formalnych byłby w tej sytuacji czynnikiem stymulującym inwencję starożytnych autorów, którzy mogli kształtować swe teksty przy uwzględnieniu w większym stopniu gustów i oczekiwań odbiorców niż wskazań narzucanych przez system klasyfikacji gatunkowej³⁸. Synkretyczny charakter starożytnej prozy fabularnej – elementy wspólne ze starszymi, dobrze zakorzenionymi w tradycji rodzajami i gatunkami: od eposu, poprzez utwory dramatyczne, po historiografię i retorykę, wyraźnie dostrzegalne są nawet w utworach zaliczanych do głównego nurtu powieści erotyczno-przygodowej³⁹ – zdaje się szczególnie ważkim argumentem

³⁷ „Dictys and Dares, together with many other fictitious prose texts of imperial times, were grouped under the somewhat inadequately defined category of ‘fringe novels’, and thus they remained at the fringe of philological interest, too”, MERKLE 1996, s. 554.

³⁸ Por. celne uwagi w: USENER 1994, s. 105 przyp. 16: „Daß gerade die Gattung der Romans für eine facettenreiche Wandlung und Entwicklung aufgrund des dynamischen Verhältnisses von Autor und Publikum aufgeschlossen war, darf heute als gesichertes Wissen gelten. Faßt man die verschiedenen Werke eines Chariton, Iambulos oder Heliodor, eines Petron oder Apuleius unter einer Gattungsbezeichnung zusammen, so kann man auch die Schriften von Dictys und Dares als Fortentwicklungen im gestaltungssoffenen Gattungsbereich des Romans verstehen. (...) Gerade das Verlassen vorgegebener Gattungsgesetze (die für den Roman nicht kanonisierbar erscheinen), das Sprengen der Normen zugunsten einer Synthese (gleichsam ein Gattungssynkretismus) ermöglicht es heute, das Textverständnis, die Ansichten und Intentionen der Autoren bzw. der Übersetzer neu zu erschließen”. „Otwarty” charakter gatunku powieściowego na wyższym stopniu uogólnienia rozpatruje FUSILLO 1996. Zob. też FUSILLO 1989, s. 19–25.

³⁹ Szczegółowe rozważania nad synkretycznym charakterem starożytnej prozy w kontekście badań nad powstaniem i rozwojem gatunku powieściowego przedstawia RUIZ-MONTERO 1996, konkludując jednak swe analizy stosunkowo mało konstruktywnym stwierdzeniem: „Let us add finally that it is clear that the novel shares elements from many other genres, but it is to be identified with none of them and, in consequence, to be derived from none” (s. 85). MORGAN 1993 rozpatruje synkretyzm antycznej powieści w kategoriach swoistej „polifonii gatunkowej” i formułuje swoje stanowisko w tonie pobrzmiwającym nieco przesadną

uzasadniającym podatność tego typu literatury na zmiany, innowacje i eksperymenty zarówno w zakresie formy, jak i treści poszczególnych utworów powstałych w ciągu kilku wieków, aż do końca starożytności.

B. Przeznaczenie dzieła i jego adresat

Niezwykle istotnym zagadnieniem, w znacznym stopniu łączącym się z problematyką przynależności gatunkowej „Dziennika”, jest kwestia określenia założeń artystyczno-ideowych autora oraz zdefiniowania środowiska odbiorców, do którego w zamierzeniu autorskim dzieło było adresowane. Za punkt wyjścia naszych rozważań przyjmijmy opinię o dziele Diktysa, którą sformułował A. Dihle w swojej książce poświęconej greckiej i rzymskiej literaturze okresu cesarstwa. Mówiąc o „Dzienniku” jako przykładzie popularnego ujęcia całości dziejów wojny trojańskiej („die ganze Sage vom Trojanischen Krieg auf sehr volkstümliche Weise erzählt wird”), uczony niemiecki dodaje, iż tekst poprzez swoją niewyszukaną formę, a także zawartą we wstępie informację o niezwyklej – a zatem wzbudzającej ciekawość – historii odnalezienia rzekomo autentycznego dokumentu przeszłości, trafić miał do kręgu odbiorców mniej wykształconych i wymagających niż ci, którzy wiedzę o wojnie trojańskiej posiadli z innych źródeł:

Mit dem Dictys-Text aber gewinnt man zugang zu einem Stück kunstloser Volksliteratur, das sich durch die Wundergeschichte der Einleitung als Augenzeugenbericht zu legitimieren sucht und die jedem Gebildeten aus anderen Quellen wohlbekannte Geschichte vom Trojanischen Krieg einer weit anspruchloseren Leserschaft nahebringt⁴⁰.

Stanowisko Dihlego bliskie jest sformułowanej wcześniej przez G.F. Gianottiego tezie o autorskim zamiarze adresowania dzieła do środowisk o stosunkowo wysokim statusie społecznym i ekonomicznym, jednak o niskim poziomie wykształcenia, przede wszystkim do przedstawicieli arystokracji prowincjonalnej⁴¹: potencjalnym odbiorcą miał być „un lettore non specialista, non interessato o non in grado di condurre una ricognizione personale sui testi dell’epica antica”⁴². Gianotti podkreślał przy tym, iż tego rodzaju tekst musiał powstać w środowisku specjalistów i znawców literatury związanych ze szkolnictwem retorycznym⁴³, w którego praktyce leżał zwyczaj poddawania obróbce retorycznej rozmaitych tematów zaczerpniętych zarówno ze sfery mitu, jak i z historii, przy czym, niezależnie od proveniencji tematu, stosowano metody profesjonalnego historyka, łącznie

absolutyzacją tego gatunku: „scholars used to try to explain the origin of the novel in terms of evolution from another genre. (...) But perhaps it is better to argue that the polyphony characteristic of all novels expresses itself by an incorporation of virtually all previous literature” (s. 223). Por. też FUSILLO 1996, s. 278: „the Greek novel looks like an encyclopaedia of all literary genres, relived at a more private and sentimental level”.

⁴⁰ DIHLE 1989, s. 376.

⁴¹ GIANOTTI 1979, s. 31: „le due redazioni della guerra troiana attribuite a Ditti e a Darete si rivolgano a destinatari rintracciabili non soltanto a corte ma anche nelle province, ai ricchi ma indotti personaggi che costituiscono i vertici sociali e politici delle diverse regioni (occidentali) dell’impero”.

⁴² GIANOTTI 1979, s. 32; podstawowe założenia tej tezy zostały powtórzone w GIANOTTI-PENNA-CINI 1981, s. 324.

⁴³ Podobnie wcześniej ROSTAGNI 1964, s. 540. Zob. też GIANOTTI 1989, s. 445.

z „krytyką źródeł”, weryfikacją faktów i uwierzytelnieniem przekazu. Taka procedura została wdrożona z pełną konsekwencją, łącznie z wymyśleniem postaci rzekomych autorów i zastosowaniem dodatkowych działań wspomagających; w opowieść Diktysa włączono również teksty wygłoszonych mów zredagowane w mowie niezależnej, a do wersji Daresa dodano prezentację „portretów” postaci, co jest zabiegiem znanym z tradycji literatury biograficznej. Wszystko to pozwoliło uzyskać zrewidowaną, „wiarygodną historycznie” relację o wojnie trojańskiej, będącą typowym przykładem retorycznej biegłości i zarazem, według Gianottiego, stanowiącą rodzaj produktu literackiego wytworzonego przez znawców przedmiotu, produktu przeznaczonego jednak nie do „wewnętrznego użytku” wysoko wykształconych środowisk edukacyjnych, lecz dla szerokiego kręgu konsumentów kultury popularnej.

Zaklasyfikowanie „Dziennika” Diktysa do obszaru piśmiennictwa „*di consumo culturale di seconda mano o, addirittura, di divertimento*”⁴⁴ koresponduje z użytym przez Dihlego określeniem *Volksliteratur*⁴⁵. Badacze podkreślają przy tym, iż obok zamiaru dostarczania odbiorcom przyjemności i rozrywki – co jest zasadniczą funkcją literatury beletrystycznej, realizowaną także przez antyczne powieści głównego nurtu romansów przygodowych – w założeniu autorskim Diktysa zawarta była również realizacja celu edukacyjno-poznawczego, co wykracza już poza walor czysto rozrywkowy. Udostępnienie środowiskom słabiej wykształconym (lub o niższych aspiracjach intelektualnych) zarysu całości dziejów wojny trojańskiej skomponowanego przejrzyście i przystępnie, a zarazem w sposób wzbudzający ciekawość i poruszający emocje, zmierzałoby zatem w kierunku realizacji sformułowanego przez Kwintyliana⁴⁶ postulatu łączenia w praktyce oratorskiej funkcji *docere, movere* i *delectare* – przywołanie w tym miejscu starożytnego teoretyka wymowy jest tym bardziej uzasadnione, że Gianotti zaznacza, iż to właśnie w środowisku nauczycieli szkół retorycznych należy szukać źródeł koncepcji „Dziennika” Diktysa. W takim ujęciu „Dziennik” odpowiada zatem na zapotrzebowanie starożytnego czytelnika otwartego na pozyskiwanie wiedzy, jednak ma się to odbywać w sposób przyjemny i lekki. Umożliwia to Diktys, przedstawiając dzieje trojańskie w „wersji light” – opowieść pozbawioną balastu epickiego patosu, redukującą świat przedstawiony do formatu świata dostępnego percepcji przeciętnego czytelnika, a dodatkowo zachęcającą

⁴⁴ GIANOTTI 1979, s. 32.; zob. też CAVALLO 1994, s. 628 oraz uwagi O. Pecere dotyczące starożytnej literatury popularnej w PECERE–STRAMAGLIA 1996, s. 5: „La letteratura di consumo nel mondo greco-latino è titolo che contiene una forzatura. Esso trasferisce alle letture classiche una definizione che gli studiosi di quelle moderne applicano ad una tipologia particolare di testi, prodotti non per un pubblico di alta cultura e in vista di una lettura mirata alla conoscenza dei significati testuali e culturali di un’opera, ma per individui in possesso di un sufficiente grado di alfabetizzazione per dilettersi con letture disimpegnate e occasionali perché destinate all’intrattenimento e all’evasione. Non si pretende perciò di identificare, nel panorama letterario del mondo antico, un nuovo genere; si è voluto semplicemente prendere in prestito quella definizione per tentare di ricondurre in una cornice unitaria la riflessione critica su un ricco patrimonio testuale, la cui analisi è rimasta circoscritta in ambiti di ricerca specialisti o comunque eccentrici rispetto ai filoni tradizionali degli studi classici”. Warto tu również wspomnieć o terminie *Unterhaltungsliteratur* stosowanym przez A. Dihlego na określenie obszaru greckiej prozy fabularnej, obejmującego m.in. różne odmiany gatunku powieściowego, zob. DIHLE 1998, s. 338–343.

⁴⁵ Należy mieć na uwadze, iż takie terminy, jak *letteratura di consumo*, *consumer literature* czy też *Volksliteratur* konotują pojęcie „literatury popularnej”, jednak ze względu na nieporównanie mniejszą od obecnej skalę starożytnego czytelnictwa nie mogą być uznane za tożsame ze współczesnym terminem „literatury dla mas” (*mass literature*), zob. HOFMANN 1999, s. 6.

⁴⁶ Quint. *Inst. orat.* 10.2.11: *quia non docere modo, sed movere etiam et delectare audientis debet orator.*

do lektury wieloma elementami podnoszącymi atrakcyjność przekazu. Nie bez racji J.G. Farrow dostrzega w dziele Diktysa kronikę dziejów politycznych przedstawionych w manierze dziennikarstwa tabloidowego⁴⁷, jeśli zwrócimy uwagę, iż tekst informuje bardzo zwięźle o przebiegu działań militarnych i ogranicza do minimum nużące opisy, eksponuje natomiast niejednokrotnie informacje o charakterze sensacyjnym, bulwersującym oraz przykuwającym uwagę: donosi o zbrodniach natury kryminalnej (śmierć Palamedesa, 2.16, i Ajasa, 5.15), zamieszcza opisy aktów okrucieństwa (m.in. zbezczeszczenie zwłok Patroklosa przez Hektora, 3.10, śmierć Dejfabosa z ręki Menelaosa, 5.12), samowoli i destrukcji na szczytach władzy (zarówno na dworze królewskim w Troi, jak i wśród naczelnego dowództwa wojsk greckich), rozbudowuje wątek płomiennego i tragicznie zakończonego romansu, w jaki uwikłał się jeden z wysokich rangą wodzów (miłość Achillesa do Polikseny), a także demaskuje rozmaite nadużycia i machinacje będące rzeczywistą przyczyną ostatecznej zagłady miasta (szeroko opisane zagadnienie podwójnej gry i zdrady Antenora i Eneasza); wszystko to opatrzone zostało ponadto informacją o sensacyjnym odkryciu w starym grobowcu nieznanego dotąd autentycznego tekstu z głębokiej przeszłości, który, jako relacja naocznego świadka opisywanych wydarzeń, odsłoni wreszcie prawdę o rzeczywistym przebiegu słynnej wojny.

O ile jednak tak postrzegany „Dziennik” w istocie jawi się jako przystępna, pasjonująca i dostarczająca rozrywki lektura dla wszystkich, o tyle tezę o traktowaniu tekstu przez czytelnika starożytnego jako podstawowego źródła informacji oraz swoistego substytutu szeroko znanych i dostępnych wówczas dzieł epickiej tradycji homerycko-cyklicznej można przyjąć tylko przy zastrzeżeniu, iż czytelnik ten, po pierwsze – wywodził się z łacińskojęzycznego obszaru imperium rzymskiego (w przeciwnym wypadku co najmniej podstawową znajomość Homera wyniósłby ze szkoły), po drugie – należał w istocie do warstwy ludzi słabo wykształconych⁴⁸. Tak zdefiniowany cel poznawczo-edukacyjny dotyczyć mógł zatem jedynie łacińskiego przekładu Lucjusza Septymiusza i nie można wykluczyć, iż mógł być jednym z powodów powstania tego przekładu w starożytności. Poprzestanie jednak na twierdzeniu, iż założeniem autora greckiego oryginału było jedynie dostarczenie odbiorcy nieskomplikowanej rozrywki przy lekturze, a zamiarem rzymskiego tłumacza wyłącznie udostępnienie wiedzy o wojnie trojańskiej obywatelom imperium nieznającym greki – nie może stanowić satysfakcjonującego uzasadnienia dla wyraźnie widocznych w dziele Diktysa tendencji polemicznych w stosunku do tradycji homerycko-cyklicznej. Tendencje te, wpisujące dzieło w nurt *Homerkritik*, zauważalny w starożytnym piśmiennictwie na długo przed powstaniem gatunku definiowanego obecnie jako powieść (obejmującego zarówno zasadniczy nurt romansowo-podróżniczy, jak i teksty z obszaru *fringe*), stanowią integralny i niezwykle istotny składnik całościowej koncepcji „Dziennika”, a mogą być dostrzeżone i właściwie odczytane jedynie przez odbiorcę posiadającego wystarczającą wiedzę oraz kompetencje, aby skonfrontować „prawdziwą” i „wiarygodną”

⁴⁷ FARROW 1991–1992, s. 343.

⁴⁸ Nasuwa się tu nie tylko analogia z czytelnikiem średniowiecznym, dla którego z powodu nieznamości greki oryginalna tradycja przekazu homeryckiego była niedostępna (i z tego względu przekazy Diktysa i Daresa uznawane były za podstawowe źródło informacji o dziejach trojańskich), lecz także dość oczywiste podobieństwo do współczesnego, przeciętnego i słabo wykształconego odbiorcy kultury masowej, który skłonny byłby uznać obejrzaną przez siebie którąś z filmowych wersji wojny trojańskiej za w pełni odpowiadającą oryginalnej tradycji starożytnej; o wątkach trojańskich we współczesnej kulturze masowej zob. THOMPSON 2004, s. 202–218, NISBET 2008, s. 78–86.

wersję Diktysa z wzorcem fabularnym ukonstytuowanym przez dawną tradycję epicką. Innymi słowy – jedynie czytelnik dobrze obeznany z dziełami Homera i poetów cyklicznych mógł w pełni zauważyć różnice, wychwycić odstępstwa i modyfikacje poczynione przez Diktysa zarówno na poziomie globalnych działań zmierzających do racjonalizacji przekazu oraz oczyszczenia go z nalotu poetyckiej fantazji, jak i w przebiegu podstawowej linii rozwoju akcji, łącznie z ukształtowaniem poszczególnych epizodów i włączaniem elementów tradycji posthomeryckiej. Czas powstania oryginalnej wersji „Dziennika”, przypadający na okres wzrostu znaczenia piśmiennictwa greckiego na fali rozwoju Drugiej Sofistyki⁴⁹, cechował się klimatem intelektualnym niewątpliwie sprzyjającym tego rodzaju przedsięwzięciom literackim, czego dowodzą przykłady innych polemicznych wobec Homera utworów z tej epoki: „Mowy trojańskiej” Diona Chryzostoma oraz dialogu Lukiana „Kogut albo sen”, a także niewiele późniejszej „Rozmowy o herosach” Filostrata⁵⁰. Wszystkie wspomniane tu teksty (*nota bene* pod względem gatunku literackiego odległe, w przeciwieństwie do „Dziennika”, od obszaru prozy powieściowej), jakkolwiek mogą być traktowane jako lektury autonomiczne, jednak stają się w pełni zrozumiałe dopiero przy znajomości przekazu Homerowego.

Na złożoność techniki narracyjnej Diktysa, noszącej cechy swoistej „zabawy z Homerem”, po raz pierwszy zwrócił uwagę S. Timpanaro, a jego spostrzeżenia podjęła i kontynuowała – częściowo w tonie polemicznym – P. Venini⁵¹, przy czym oboje zajęli równie krytyczne stanowisko wobec tezy Gianottiego o adresowaniu „Dziennika” wyłącznie do odbiorców o słabym poziomie wykształcenia, którzy nie zamierzają ani nie są w stanie zapoznać się z oryginalną tradycją epicką o wojnie trojańskiej⁵². Venini słusznie zauważyła, iż należy dostrzegać różnice pomiędzy przeznaczeniem i środowiskiem oddziaływania „Diktysa greckiego” i „Diktysa łacińskiego”. Późniejsza wersja łacińska rzeczywiście mogła być kierowana do czytelników nieobeznanych z literaturą grecką, dla których ze względu na nieznajomość greki oryginalny Homer był praktycznie niedostępny⁵³. Inaczej przedstawia się sytuacja w odniesieniu do pierwotnej wersji „Dziennika”, przeznaczonej dla środowisk greckojęzycznych: podjęcie przez autora trudu konstruowania skomplikowanego systemu intertekstualnych odniesień miałoby sens tylko wtedy, gdy znajdzie w odbiorcy partnera chętnego do podjęcia dialogu, swoistej intelektualnej zabawy, której założeniem jest bezustanne zestawianie i porównywanie „historycznej” wersji Diktysa z tradycyjnym przekazem homerycko-cyklicznym. Jedynie wykształcony i znający Homera odbiorca może się bowiem zorientować, iż w „Dzienniku” nie tylko wyeliminowana została epicka maszyneria bóstw kierujących poczynaniami bohaterów,

⁴⁹ Por. VAN GRONINGEN 1965, REARDON 1969, s. 309 oraz REARDON 1984, STEINMETZ 1982, s. 73–110, VON ALBRECHT 1997, s. 1294 nn.

⁵⁰ Zob. wyżej, rozdz. II, s. 60 nn.; por. FARROW 1991–1992, s. 342.

⁵¹ TIMPANARO 1963, VENINI 1981, TIMPANARO 1987, zob. wyżej rozdz. III, s. 139 n.

⁵² VENINI 1981, s. 197 przyp. 70: „la tesi del Gianotti mi sembra inaccettabile per due motivi: per la maggior facilità di accesso a Omero in ambiente greco e nel 1° secolo e perchè il minuzioso gioco di agganci e variazioni sopra descritto apparirebbe vanificato se non avesse potuto essere percepito da una parte almeno dei lettori”; w zbliżonym tonie TIMPANARO 1987, s. 175 n., zob. też LAPINI 1992, s. 45.

⁵³ Por. VENINI 1981, s. 198: „L’*Ephemeris* costituiva pertanto un ottimo ‘test’ per la conoscenza dell’Iliade. Accanto ad amene trame romanzesche esse offriva al lettore non incolto anche un alto tipo di ‘divertissement’: la riscoperta, quasi in filigrana, della narrazione omerica. Il lettore, cioè, era sollecitato a un gioco intellettuale futile, quanto si vuole, ma pur tuttavia stimolante: la ricerca, a ogni livello, degli ‘errori’ di Omero”; z tezą tą polemizuje MILAZZO 1984–1987, s. 15.

a w czas trwania wojny realistycznie wliczono okresy niezbędne na zbieranie i zbrojenie armii, lecz również zauważy, iż konflikt Achillesa z Agamemnonem o brankę kończy się – odmiennie niż w „Iliadzie” – na długo przed śmiercią Patroklosa, a Hektor ponosi śmierć wprawdzie – jak u Homera – z ręki Achillesa, jednak nie pod murami Troi i na oczach całego wojska, lecz w przygotowanej poza miastem zasadzce. Wypada przy tym podkreślić, iż ostatecznym celem tego rodzaju wysublimowanej gry będzie dostarczenie odbiorcy przyjemności i rozrywki, jakkolwiek jest to rozrywka na poziomie znacznie wyższym niż ta dostępna czytelnikowi, dla którego kronika Diktysa stanowi pierwsze źródło wiadomości o przebiegu wojny trojańskiej. Nie zmienia to jednak faktu, iż „Dziennik” istotnie mógł być lekturą „dla każdego” – stosownie do poziomu wykształcenia i indywidualnych możliwości intelektualnych.

Zdemaskowanie przez odbiorcę fikcyjności całościowej koncepcji pseudoepigrafu, łącznie z postacią rzekomego kronikarza Diktysa, opowieścią o odkryciu starego manuskryptu oraz wszystkimi zabiegami służącymi uwierzytelnieniu relacji i nadaniu jej pozorów autentycznego historycznego przekazu, tkwiło z całą pewnością u podstaw autorskiego założenia, miało stanowić pierwszy krok i niewątpliwie nie przysparzało trudności wykształconemu czytelnikowi starożytnemu, który poprzez obcowanie z ugruntowanymi już wówczas odmianami prozy fabularnej świadomy był – mniej lub bardziej intuicyjnie – zjawiska fikcji literackiej⁵⁴. Rzeczą godną rozważenia może być natomiast określenie dalszego kierunku i granic zabawy, do której zaprasza Diktys. Jakkolwiek trudno zaprzeczyć, iż stałą i niezmienną regułą jest zachowanie czujności pozwalającej w porę wychwycić pojawiające się w tekście niespodziewane modyfikacje tradycyjnej fabuły homerycko-cyklicznej (wprowadzane według opisanej przez Timpanaro zasady *aprosdoketon*)⁵⁵, postulowane po stronie odbiorcy zaangażowanie nie ogranicza się do bieżącego ewidencjonowania różnic fabularnych obu wersji. Ważna jest obserwacja dalszych konsekwencji zmian poczynionych przez Diktysa w duchu „poprawiania Homera”, niejednokrotnie bowiem – jak zauważył P. Grossardt – po niespodziewanej modyfikacji rysującej perspektywę trwałego skierowania akcji na nowe tory następuje równie nieoczekiwany powrót do tradycyjnego przebiegu fabuły (taki zabieg zastosowany został na przykład w odniesieniu do wspomnianej powyżej postaci Patroklosa, którego śmierć u Diktysa nie jest powiązana z konfliktem Achillesa z Agamemnonem i następuje już po zawarciu ugody między wojownikami⁵⁶).

W opinii Grossardta szerokie zastosowanie tego rodzaju rozwiązań, ocierających się o paradoks i groteskę, upoważnia do dostrzegania w „Dzienniku” wyraźnych tendencji parodystycznych, przy czym parodiowaniu podlega tu nie tradycja homerycka, lecz literacki nurt dokonywanego w duchu racjonalistycznym „poprawiania Homera”⁵⁷. Grossardt

⁵⁴ Por. HOLZBERG 1996, s. 19: „all these pseudohistorians and authors of pseudoepigrapha must have known that educated readers with a knowledge of history and literature would see through the fiction. This audience would realize that, when ‘Dictys’ poses as historian, he is playing the same literary game as Longus with the historian’s pose”, oraz, w szerszym kontekście, MORGAN 1993, s. 219: „There is every reason to think that these writers were not only themselves aware of and interested by the process of fictional representation, but that they expected their reader to be so also”.

⁵⁵ Zob. wyżej rozdz. III, s. 139.

⁵⁶ Wiele innych przykładów przytacza GROSSARDT 1998, s. 386 nn.

⁵⁷ GROSSARDT 1998, s. 390: „Damit ist natürlich auch impliziert, dass die Ephemeris sich an den gebildeten Leser richtete (also gewiss kein mythologisches Handbuch für Schulkinder oder etwas Ähnliches was),

dostrzega ponadto możliwość przeprowadzenia analogii, czy wręcz identyfikacji, pomiędzy postacią rzekomego kretańskiego kronikarza Diktysa a postacią kretańskiego żebraka, która w Homerowej „Odysei” została wymyślona przez tytułowego bohatera i posłużyła mu za fałszywą tożsamość po powrocie na Itakę, gdy ze względów bezpieczeństwa nie mógł jeszcze się przyznać, kim jest naprawdę⁵⁸. Treść wygłoszonych w księdze XIV i XIX wypowiedzi, w których Odys przedstawia zmyśloną historię swego życia, zawiera wiele punktów zbieżnych z narracją „Dziennika”, co w połączeniu z podobieństwem mechanizmu kreowania zwielokrotnionej fikcji (fikcyjny kronikarz wprowadzony zostaje w *Prologu* „Dziennika” przez równie fikcyjną postać Wydawcy, Odysseusz w swych kłamliwych przemowach wymyśla postać i życiorys żebraka Ajtona, do tego zarówno Diktys, jak i Ajton są Kretańczykami, a mieszkańcy tej wyspy w opinii starożytnych cechowali się szczególnym upodobaniem do kłamstw) prowadzi badacza do wniosku, iż tekst kroniki Diktysa jest w istocie czymś w rodzaju przetworzonej i rozszerzonej wersji owych oszukańczych mów Homerowego Odysseusza⁵⁹. Błyskotliwa koncepcja Grossardta z pewnością godna jest uwagi jako otwierająca szeroką perspektywę intertekstualna propozycja interpretacyjna; szczególnie interesujące wydaje się rozszerzenie pola konfrontacji Diktysa z Homerem na „Odyseję”. Możliwość zaakceptowania jej w całej rozciągłości musi być jednak obwarowana sceptycznym zastrzeżeniem co do niebezpieczeństwa przeszacowania rzeczywistej skali zamierzeń autora „Dziennika”, jak też – co niezwykle istotne – percepcyjnych możliwości starożytnych odbiorców tekstu, choćby i tych rekrutujących się z elity intelektualnej rzymskiego imperium. Zaproponowana przez Grossardta swoista dekonstrukcja tekstu dzieła sprawia przy tym wrażenie zabiegu zbyt jednostronnego, skoncentrowanego na modernistycznej grze zwielokrotnioną fikcją i parodią, usuwając w cień aspekty kompozycji i spójności narracyjnej „Dziennika”, traktowanego tu właściwie wyłącznie jako tekst wieńczący starożytną literacką tradycję „polemiki z Homerem” poprzez parodystyczne wyolbrzymienie chwytów i zabiegów stosowanych wcześniej przez „antyhomerystów”.

Staranność wykazana przez Diktysa w konstruowaniu przebiegu zasadniczej linii narracyjnej dzieła, skrupulatność kompozycyjna oraz dbałość o możliwie najpełniejsze zarysowanie wizerunków głównych bohaterów zdają się wskazywać, iż zamierzeniem dla autora równie ważnym, jak wciągnięcie odbiorcy w intelektualną zabawę w tropienie fabularnych odstępstw od łączonej z imieniem Homera epickiej tradycji dziejów wojny trojańskiej, było zaproponowanie mu wersji przebiegu wydarzeń nie tylko różniącej się szczegółami rozwiązań narracyjnych, lecz odmiennej także pod względem kompleksowo pojmowanej sfery ideowej. Procedura racjonalizacji i deheroizacji przekazu, czyniąca z „Dziennika” rodzaj historiograficznego zapisu „prawdziwych faktów”, łączy się bowiem z odejściem od pojmowanego w sposób epicki obrazu świata, w którym na szczycie przejrzyście i prosto ustabilizowanej hierarchii wartości stoi honor wojownika

dessen intellektuelle ‘Mitarbeit’ für den Genuss dieses literarischen ‘Spiels’ unbedingt erforderlich war. Die Ephemeris ist somit gewiss eine Parodie, aber keine Homer-Parodie, sondern eine Parodie der literarischen Gattung der (rationalistischen) Homer-Verbesserung”.

⁵⁸ GROSSARDT 1998, s. 380–385.

⁵⁹ GROSSARDT 1998, s. 382: „Die Ephemeris belli Troian des Diktys von Kreta ist also nichts anderes als eine expandierte und verselbständigte Version der odysseeischen Trugreden. Sie ist zwar nicht eine in jedem Detail korrekte und konkrete Nachahmung einer bestimmten Trugrede, sondern mehr ein abstrahierendes Amalgam aus allen Trugreden des Odysseus”.

oraz sława jego wojennych czynów. „Historyczna” wersja Diktysa, sygnalizowana w *Prologu* sformułowaniem *Troiani belli verior textus*, zakłada nie tylko nadanie opowieści cech wiarygodności i prawdopodobieństwa, lecz także ukształtowanie przedstawionego obrazu świata zgodnie z kryteriami stosowanymi zwykle przy faktograficznym opisie rzeczywistości, łącznie z analizą motywacji i postaw, co wiąże się również z otwarciem na refleksję moralno-etyczną. Na ten aspekt „Dziennika” – wcześniej całkowicie pomijany w badaniach – po raz pierwszy zwrócił uwagę R.M. Lumiansky, pisząc:

The fundamental aspect of the *Ephemeris* which has not been stressed, so far as I am aware, is Dictys' moral purpose. Regularly, as we shall see, he includes hortatory assessment of human behavior, so that his work is not a straightforward chronicle of the Trojan war, but an historical record providing opportunity for moral criticism of the motives and actions of the various individuals who play leading roles in the story⁶⁰.

Analizując następnie przebieg fabuły, amerykański badacz dostrzegł, iż w obrębie każdej kolejnej książki dzieła odnaleźć można swoiste paradygmaty działań i postaw podlegających naganie lub pochwie z punktu widzenia oceny moralnej, od której też Diktys nie stroni, niejednokrotnie formułując refleksję w sposób bezpośredni⁶¹ i starając się przy tym – mimo generalnej tendencji „progreckiej” – o zachowanie obiektywizmu i bezstronności⁶².

Do zbliżonych wniosków – niezależnie, jak się wydaje, od Lumiansky'ego – doszedł również S. Merkle, który nie bez racji szczególnie mocno akcentuje moralno-etyczną wymowę kroniki Diktysa, uznając ten aspekt za jedno z prymarnych założeń autora:

He tells, so to speak, two stories of the Trojan War: the story of a highly cultivated and peaceful nation which is dragged to a war by completely unscrupulous barbarians, and the story of the gradual ethical decline of the victors in the course of the war. He does so by combining traditional material, later versions and inventions of his own into a unique and self-contained new story which is full of surprising twists and constellations⁶³.

Zawarty w „Dzienniku” obraz dwóch społeczności, trojańskiej i greckiej, bezlitośnie demaskuje bowiem pogłębiające się rysy i pęknięcia wewnątrz każdej z nich, niejednokrot-

⁶⁰ LUMIANSKY 1969, s. 205.

⁶¹ Przykładami tego typu refleksji mogą być słowa Diktysa komentujące zbrodnię, której dopuścili się Ulisses z Diomedesem na Palamedesie (*Diomedes et Ulixes consilium de interficiendo Palamede ineunt, more ingenii humani, quod inbecillum adversum dolores animi et invidiae plenum anteiri se a meliore haud facile patitur (...) ita vir optimus acceptusque in exercitu, cuius neque consilium umquam neque virtus frustra fuit, circumventus a quibus minime decuerat indigno modo interiit*, 2.15), czy też bestialstwo Hektora wobec Patroklosa (*nec Patrocli tantum mors gemitum illum cunctis incusserat, sed praecipue recordatio vulnerum per loca corporis pudibunda, quod exemplum pessimum per mortales tum primum proditum est numquam antea a Graecis solitum*, 3.11).

⁶² W ocenie Lumiansky'ego zawarte w „Dzienniku” przesłanie moralno-etyczne przyczyniło się w dużym stopniu do popularności i oddziaływania tego tekstu w średniowieczu: „Though no doubt the respect which later medieval tellers of the Troy story accorded this book resulted largely from their belief in it as an account by an eye-witness, one suspects that the regular assessment of human behavior in the *Ephemeris* played a part in establishing its influence and popularity” (LUMIANSKY 1969, s. 208–209).

⁶³ MERKLE 1996, s. 571, por. też MERKLE 1989, s. 241–242: „Neben der darstellung des Trojanisches Krieges als Auseinandersetzung zwischen den ethisch-moralisch und politisch weit überlegenen Griechen und hemmlungslosen Barbaren hat der Autor den kulturvernichtenden Aspekt des Krieges zeigen wollen: Die Griechen bezahlen die Vernichtung der Feinde mit dem Verlust ihrer ethisch-moralischen Identität”.

nie stawiając pod znakiem zapytania zasadność stereotypowego podziału na barbarzyńców i cywilizowanych⁶⁴. Diagnoza społeczna dokonana przez Diktysa nacechowana jest sporą dozą pesymizmu, tym bardziej że narracja ukształtowana została w sposób dynamicznie ilustrujący stopniowe, lecz nieuchronne przechodzenie od otwierającego opowieść ładu z jasno określonymi rolami „dobrych” Greków i „złych” Trojan, do końcowego chaosu, w którym wprawdzie „źli” zostali ukarani, lecz okrucieństwo wojny nieodwołalnie zbrukało również „dobrych”. To samo dotyczy także bohaterów indywidualnych, wśród których, poza nielicznymi wyjątkami, trudno znaleźć postacie nieobarczone piętnem rozmaitych przywar, implikujących naganne moralnie czyny i decyzje wpływające na kierunek rozwoju akcji.

Konkluzje wypływające z powyższych rozważań uświadamiają złożoność i wieloaspektowość problematyki, która wyłania się ze skromnego pod względem rozmiarów i stylu dzieła, pozostającego przez długi czas na marginesie zainteresowań filologicznych ze względu na ciężącą na nim opinię tekstu z obszaru drugorzędnej literatury popularnej, o małej wartości artystycznej i niewielkich ambicjach. Trudności z określeniem tożsamości gatunkowej „Dziennika”, których pierwotną przyczyną było pomijanie prozy fabularnej już w starożytnych systemach klasyfikacji teoretycznoliterackiej, w dużym – choć, być może, nie w pełni satysfakcjonującym – stopniu rozwiązane zostały poprzez zaliczenie tekstu do grupy *fringe novels*, usytuowanej na pograniczu gatunku antycznej powieści. Analiza potencjalnych założeń autorskich wykazuje, iż obok zamiaru dostarczenia czytelnikom przyjemnej lektury (co jest bardzo istotnym elementem łączącym „Dziennik” z głównym nurtem romansu podróźniecko-przygodowego) w kronice Diktysa wyodrębnić można również cele edukacyjno-poznawcze (realizujące się przy założeniu, że odbiorcą miał być czytelnik słabo wykształcony i wywodzący się z łacińskojęzycznego obszaru imperium – dotyczy to zatem w głównej mierze łacińskiej wersji tekstu) oraz wyraźnie zaznaczone tendencje polemiczne w stosunku do kształtu fabuły przekazanego przez epicką tradycję homerycko-cykliczną (tu właściwym adresatem mógł być jedynie czytelnik dobrze znający Homera, który gotów był do podjęcia intelektualnej zabawy w tropienie odstępstw Diktysa od tradycyjnej wersji opowieści). Obrazu całości dopełniają wyrażnie rysujące się w dziele tendencje zmierzające do sformułowania rodzaju przesłania o wydźwięku moralno-etycznym, wynikające, jak się wydaje, z zamiaru rozszerzenia „polemiki z Homerem” również na sferę ideową. Ten ostatni aspekt w znaczący sposób wzbogaca zasób sposobów percepcji tekstu i możliwości jego interpretacji, stosownie do kompetencji oraz ambicji intelektualnych, ale także potrzeb i oczekiwań czytelnika.

⁶⁴ Zob. wyżej rozdz. IV, s. 169; 179 n.

Zakończenie

Dokonane przez nas analizy przeprowadzone zostały pod różnym kątem widzenia, stosownie do możliwości i perspektyw odbioru, jakie otwiera tekst kroniki Diktysa – dzieła, które w założeniu autorskim powstało jako rodzaj świadomie dokonanego fałszerstwa literackiego, zmierzającego do stworzenia pozorów autentycznych zapisków z odległej przeszłości. Rozdział I rozpoczęliśmy od wynikających ze specyfiki tekstu ustaleń o charakterze formalnym i systematyzującym, koniecznych z uwagi na to, iż zatarcie śladów tożsamości rzeczywistego autora dzieła zrealizowane zostało z pełnym powodzeniem, czas powstania tekstu obecnie ustalić można jedynie w przybliżeniu, a sprawę dodatkowo komplikuje fakt funkcjonowania w starożytnym obiegu czytelnictwem dwóch wersji językowych, greckiego oryginału i łacińskiego przekładu, z których tylko ten ostatni – i to w postaci częściowo niekompletnej – zachował się do czasów nowożytnych. Postantyczna recepcja dzieła, której ślady widoczne są w historiografii bizantyńskiej, a zwłaszcza w piśmiennictwie europejskiego średniowiecza, świadczy o dużym zainteresowaniu tekstem i szerokim oddziaływaniu „Dziennika” w ciągu wielu wieków wykraczających poza starożytność.

Rozważania zawarte w rozdziale II upoważniają do wniosku, że anonimowy autor włączył się swoim dziełem w nurt starożytnej „krytyki Homera” w sposób świadomy i przemyślany. Polemizując z tradycją homerycko-cykliczną, skomponował swą relację o dziejach wojny trojańskiej przy zastosowaniu szerokiego spektrum zabiegów zmierzających do uprawdopodobnienia opowieści poprzez racjonalizację przekazu, formalną stylizację historiograficzną oraz cały kompleks działań uwierzytelniających. W rezultacie „prawdziwa” wersja dziejów trojańskich, spisana nieozdobnym stylem prozatorskim, stwarza wrażenie zapisu faktograficznego sporządzonego przez naocznego świadka wydarzeń. O oryginalności i odrębności takiego ujęcia przesądza porównanie „Dziennika” z innymi zachowanymi przykładami starożytnych tekstów powstałych w duchu polemiki z silnie zakorzenioną tradycją przekazu epickiego. Opowieść Diktysa nie zmierza bowiem ani w stronę obraną przez Diona z Prusy, który w swej „Mowie trojańskiej” zawarł błyskotliwy wywód retoryczny na poparcie twierdzenia, iż Grecy odjechali spod Troi jako strona pokonana, która to teza neguje wersję homerycką u samych jej podstaw, ani też w kierunku frontalnej prowokacji o zabarwieniu jaskrawo parodystycznym, jaką obserwujemy w dialogu Lukiana „Sen albo kogut”, gdzie tytułowy kogut okazuje się zwierzęcą reinkarnacją jednego z bohaterów „Iliady”, a autorytet Homera zostaje ironicznie zanegowany. W obydwu tych utworach, a także w powstałym również w okresie Drugiej Sofistyki dialogu Filostrata „Rozmowa o herosach”, autorzy otwarcie eksponują

swój zamiar polemiczny i nie kryją dążenia do zaskakującego lub szokującego efektu retorycznego. Relacja Diktysa natomiast oparta jest na koncepcji pseudoepigrafu, zakładającej swoisty kamuflaż i oddziaływanie na odbiorcę poprzez wywołanie wrażenia autentyczności oraz historycznej rzetelności opowiadania.

Zrealizowaniu polemicznych wobec tradycji epickiej założeń służy poprowadzenie narracji kroniki metodami właściwymi dla prozy fabularnej, co stanowi o konieczności spojrzenia na formę i treść „Dziennika” jako na odrębną jakość, rozpatrywaną oczywiście w kontekście i konfrontacji z tradycją homerycko-cykliczną, jednak w dużym stopniu niezależną i rządzącą się własnymi zasadami. Zamieszczone w rozdziale III analizy struktury i technik narracyjnych „Dziennika” wykazały, że autor z dużą sprawnością i biegłością skonstruował spójny i logiczny ciąg fabularny, zamknięty wyrazistą ramą kompozycyjną, rozdzielony na księgi przy zachowaniu staranności w wyznaczaniu cezur oraz nawiązań, cechujący się różnicowaniem sposobów opisu, a także sprawnym operowaniem zmiennością planów, co sprawia, iż akcja poprowadzona jest dynamicznie, a zarazem przejrzystie.

Reinterpretacja epickiej wizji w duchu racjonalistycznym pozbawiła kronikę Diktysa maszynierii bóstw i heroicznego wymiaru opisywanych postaci oraz zdarzeń, jednocześnie jednak otworzyła drogę do wzbogacenia relacji o możliwość ukazania znacznie pełniejszego obrazu dwóch zaangażowanych w wojnę stron konfliktu: społeczności trojańskiej i społeczności obozu greckiego pod murami miasta. Rozdział IV rozpatrywał szczegółowe aspekty wizerunku tych dwóch zbiorowości, które w „Dzienniku” mogą być postrzegane jako swoiści bohaterowie kolektywni. Autor dzieła dołożył szczególnych starań, aby poprzez ukazanie społecznej stratyfikacji, a zwłaszcza układu sił, podziałów i konfliktów wewnątrz każdej z tych zbiorowości, unaocznić mechanizm przebiegu wydarzeń opisywanego konfliktu militarnego. W „historycznej” wersji wojny trojańskiej motywacja postaw oraz działań bohaterów, zarówno zbiorowych, jak i indywidualnych, nie wynika bowiem z woli antropomorficznych bóstw i w istocie bliska jest sposobowi postrzegania świata, a także doświadczeniu życiowemu czytelnika. Kronika Diktysa w dużym stopniu uwzględnia opis narad, zgromadzeń i negocjacji, co przekształca opowieść w rodzaj zapisu wycinka dziejów politycznych, autor włącza ponadto do fabuły wątki o proveniencji posthomeryckiej, jak choćby rozbudowany motyw miłości Achillesa do Polikseny czy przekaz o odsunięciu Priama od władzy i podjęciu z Grekami negocjacji pokojowych, które jednak ostatecznie prowadzą do wydania miasta w ręce wrogów przez Antenora oraz wspomagającego go Eneasza.

Omówione w rozdziale V problemy z określeniem tożsamości gatunkowej „Dziennika” wynikają z synkretycznego charakteru tekstu, który należy do pomijanego w systemach klasyfikacyjnych przez starożytnych teoretyków literatury obszaru prozy fabularnej i w nietypowy sposób łączy tematykę tradycyjnie przynależną ujęciom epickim z formalną stylizacją na przekaz historiograficzny, skonstruowany w konwencji pseudoepigrafu i dodatkowo realizujący cele polemiczne w ramach starożytnej „krytyki Homera”. Wszystkie te czynniki nie pozwalają na przyporządkowanie kroniki Diktysa do zasadniczego nurtu antycznej powieści erotyczno-przygodowej, pozostawiając tekst na obrzeżach tego gatunku. Uświadamia to jednak zarazem stopień złożoności zamierzeń i skalę ambicji literackich autora. „Prawdziwa” opowieść o przebiegu wojny trojańskiej dostarcza bowiem interesującej i przyjemnej lektury, może więc być traktowana jako rodzaj substy-

tutu przeznaczonego dla odbiorców nieznających Homera, ale jej odbiór może też stać się dla czytelnika wykształconego intelektualną zabawą w wychwytywanie odstępstw i modyfikacji poczynionych w stosunku do tradycyjnej wersji homerycko-cyklicznej. Ten ostatni aspekt wydaje się zasadniczym celem anonimowego autora, który ponadto tak ukształtował opowieść, iż trudno jest z całym przekonaniem obstawać przy zwyczajowym określaniu wymowy dzieła jako „progreckiej” i „antytrojańskiej” z uwagi na to, że kontrast pomiędzy cywilizowaną i broniącą moralnych standardów stroną grecką a barbarzyńską i obciążoną występkiem stroną trojańską stopniowo, lecz konsekwentnie utraci swą wyrazistość w miarę rozwoju akcji.

Wnioski wypływające z wielostronnej analizy dzieła pozwalają na stwierdzenie, iż „Dziennik wojny trojańskiej” Diktysa z Krety jest oryginalnym i udanym przykładem literackiej polemiki z epicką wersją dziejów trojańskich, silnie utrwaloną w świadomości kulturowej antyku i długotrwale funkcjonującą na prawach szacownego wzorca. Punktem wyjścia przyjętej przez autora strategii stały się posunięcia zmierzające do osłabienia autorytetu Homera i poetów cyklicznych poprzez silne zasugerowanie nierzetelności historycznej przekazu epickiego, który dopuszcza do głosu poetycką fantazję i toleruje artystyczną deformację rzeczywistości. Kontrpropozycją ma być zatem alternatywna wersja opowieści, której rzekomą zgodność z prawdą historyczną zagwarantuje nieozdobna forma i zgodna z racjonalnym oglądem świata treść zapisków kronikarskich, dokonanych w odległej przeszłości przez domniemanego uczestnika i naocznego świadka opisywanych wydarzeń. Dalsze działania autora skoncentrowały się na przekształceniu tradycyjnej fabuły epickiej w fabułę powieściową – co nastąpiło dzięki wprowadzeniu niezbędnych zmian i przesunięć w rozwiązaniach poszczególnych epizodów oraz ich kolejności, dokonaniu daleko niekiedy posuniętych modyfikacji w wizerunkach bohaterów, jak również podporządkowaniu struktury narracyjnej formalnym wymogom przyjętej konwencji historiograficznej. Należy podkreślić, że autorski plan w pełni się powiódł zarówno w zakresie koncepcji, jak i jej realizacji. Kronika Diktysa, ukazująca pełny zarys dziejów wojny trojańskiej w zwięzłym ujęciu „historycznym”, jakkolwiek nie może pretendować do pozycji dzieła tej miary co poematy homeryckie, jednak pozostaje ważnym świadectwem literackiej recepcji Homera w starożytności, interesującym przykładem antycznych dokonań na polu prozy fabularnej, a także, ze względu na rozpowszechnienie i oddziaływanie tekstu w wiekach późniejszych, istotnym przyczynkiem do obrazu kultury literackiej średniowiecza europejskiego.

Bibliografia

Skróty:

- A&A – Antike und Abendland. Beiträge zum Verständnis der Griechen und Römer und ihres Nachlebens, Hamburg.
- AATC – Atti e memorie dell'Accademia Toscana La Colombaria, Firenze.
- AJPh – American Journal of Philology, The John Hopkins University Press.
- ANRW – *Aufstieg und Niedergang der Römischen Welt*, hrsg. von H. Temporini, W. Haase, Köln–New York 1972–.
- Arethusa – Arethusa, The John Hopkins University Press.
- Athenaeum – Athenaeum. Studi Periodici di Letteratura e Storia dell'Antichità, Pavia.
- Byzantion – Byzantion. Revue internationale des études byzantines, Bruxelles.
- ByzZ – Byzantinische Zeitschrift, München: Beck.
- C&M – Classica et Mediaevalia. Revue danoise d'Histoire et de Philologie publiée par la Société danoise pour les Études anciennes et médiévales, København.
- CFHB – Corpus Fontium Historiae Byzantinae.
- CJ – The Classical Journal, Ohio University.
- CPh – Classical Philology, University of Chicago Press.
- CQ – Classical Quarterly, Oxford University Press.
- CSHB – Corpus Scriptorum Historiae Byzantinae.
- CW – Classical World, The Classical Association of the Atlantic States.
- DNP – *Der Neue Pauly. Enzyklopädie der Antike*, hrsg. von Hubert Cancik und Helmuth Schneider, Bd 1–16, Stuttgart–Weimar: J.B. Metzler 1996–2003.
- FGrH – Felix Jacoby, *Die Fragmente der griechischen Historiker*, I Teil: *Genealogie und Mythographie*, Berlin 1923.
- Eikasmos – Eikasmos. Quaderni Bolognesi di Filologia Classica. Bologna.
- EncVirg – *Enciclopedia Virgiliana*, dir. Francesco Della Corte, vol. I–V, Istituto della Enciclopedia Italiana, Roma 1984–1991.
- Eos – Eos. Commentarii Societatis Philologiae Polonorum, Wrocław.
- Eranos – Eranos. Acta philologica Suecana, Uppsala.
- G&R – Greece and Rome, Oxford: Clarendon Press.
- Gnomon – Gnomon. Kritische Zeitschrift für die gesamte klassische Altertumswissenschaft, München: Beck.
- Gymnasium – Gymnasium. Zeitschrift für Kultur der Antike und humanistische Bildung, Heidelberg: Winter.
- Hermes – Hermes. Zeitschrift für klassische Philologie, Wiesbaden: Steiner.

HLL	– <i>Handbuch der lateinischen Literatur der Antike</i> , hrsg. von Reinhart Herzog und Peter Liebrecht Schmidt, München: Beck (<i>Handbuch der Altertumswissenschaft</i> , Abt. 8; Neubearb.).
HSPh	– Harvard Studies in Classical Philology, Cambridge Mass.: Harvard University Press.
JHS	– Journal of Hellenic Studies, London.
JPh	– Journal of Philology, New York.
Klio	– Klio. Beiträge zur alten Geschichte, Berlin.
Latomus	– Latomus. Revue d'études latines. Bruxelles: Soc. Latomus.
LMA	– <i>Lexicon des Mittelalters</i> , Zürich–München 1980–1999.
Manuscripta	– Manuscripta. A Journal for Manuscript Research; Saint Louis University.
MCSN	– Materiali e contributi per la storia della narrativa greco-latina, Perugia.
Meander	– Meander. Dwumiesięcznik poświęcony kulturze świata starożytnego, Warszawa.
MIL	– Memorie d'Istituto Lombardo.
MlatJb	– Mittellateinisches Jahrbuch, Stuttgart.
Mnemosyne	– Mnemosyne. Bibliotheca classica Batava.
OCD	– <i>The Oxford Classical Dictionary</i> , 3 rd edition, ed. by Simon Hornblower and Antony Spawforth, Oxford University Press 1996.
PEG	– <i>Poetarum Epicorum Graecorum testimonia et fragmenta</i> , Pars I, edidit Albertus Bernabé, Bibliotheca Teubneriana, Leipzig 1987.
Philologus	– Philologus. Zeitschrift für das klassische Altertum, Berlin.
Phoenix	– The Phoenix. The Journal of the Classical Association of Canada, University of Toronto Press.
PhQ	– Philological Quarterly, Iowa University Press.
PLMA	– Proceedings of the Modern Language Association of America.
RCMM	– Rivista di Cultura classica e medioevale, Roma.
RE	– <i>Paulys Real-Encyclopädie der classischen Altertumswissenschaft, Neue Bearbeitung</i> , hrsg. von G. Wissowa, W. Kroll, K. Mittelhaus, K. Ziegler, H. Gärtner, Stuttgart 1893–1980.
REL	– Revue des Études Latines, Paris: Les Belles Lettres.
RFIC	– Rivista di Filologia e di Istruzione classica, Torino.
RhM	– Rheinisches Museum, Frankfurt a. M.
Roscher	– <i>Ausführliches Lexikon der griechischen und römischen Mythologie</i> , hrsg. von W.H. Roscher, Leipzig 1884–1937.
RPh	– Revue de philologie, de littérature et d'histoire anciennes, Paris.
RSBN	– Rivista di Studi Bizantini e Neoellenici, Roma.
SCO	– Studi Classici e Orientali, Pisa.
SIFC	– Studi Italiani di Filologia Classica, Firenze.
Sigma	– Sigma. Rivista trimestrale di letteratura, Genova.
Sileno	– Sileno. Rivista di studi classici e cristiani, Roma.
SM	– Studi Medievali, Bologna.
SO	– Symbolae Osloenses, Oslo.
SPFB	– Sbornik Prací Filozofické Fakulty Brněnské Univerzity.
TAPhA	– Transactions and Proceedings of the American Philological Association.
Viator	– Viator. Medieval and Renaissance Studies, University of California Press.
WJA	– Würzburger Jahrbücher der Altertumswissenschaft.
WS	– Wiener Studien. Zeitschrift für Klassische Philologie und Patristik.
ZPE	– Zeitschrift für Papyrologie und Epigraphik.

Wydania tekstów oryginalnych:

- Apollodorus, *The Library*, with an English translation by Sir James George Frazer, Vol. I–II, Loeb Classical Library, Harvard University Press 1921 (repr. 1995).
- Georgius Cedrenus, Ioannis Scylitzae ope ab Immanuele Bekkero suppletus et emendatus, CSHB, T. I, Bonnae 1838.
- Daretis Phrygii de excidio Troiae historia, recensuit Ferdinandus Meister, Bibliotheca Teubneriana, Leipzig 1873.
- Dictys Cretensis Ephemeridos belli Troiani libri a Lucio Septimio ex Graeco in Latinum sermonem translati, edidit Werner Eisenhut, Bibliotheca Teubneriana, Leipzig ²1973.
- Dionysius of Halicarnassus, *Roman Antiquities*, with an English translation by Earnest Cary, Vol. I, Loeb Classical Library, Harvard University Press 1968.
- Flavii Philostrati Heroicus, edidit Ludo De Lannoy, Bibliotheca Teubneriana, Leipzig 1977.
- Hérodote, *Histoires*, texte établi et traduit par Ph.-E. Legrand, Les Belles Lettres, Livre I, Paris 1956, Livre II, Paris 1948.
- Homer, *Iliad*, with an English translation by A.T. Murray, revised by William F. Wyatt, Vol. I–II, Loeb Classical Library, Harvard University Press ²1999.
- Homeri *Odyssea*, recognovit P. Von der Muehl, Bibliotheca Teubneriana, Stuttgart ³1984.
- Hygini *Fabulae*, recensuit, prolegomenis commentario appendice instruxit H.I. Rose, Leiden 1934.
- Baebii Italici *Ilias Latina*, a cura di Marco Scaffai, Bologna 1997².
- Ioannis Antiocheni *Fragmenta ex Historia chronica*, introd., ed. critica e trad. a cura di Umberto Roberto, Berlin-Brandenburgische Akademie der Wissenschaften, Texte und Untersuchungen zur Geschichte der altchristlichen Literatur Bd. 154, Berlin–New York 2005.
- Ioannis Malalae *Chronographia*, rec. Ioannes Thurn, CFHB Series Berolinesis vol. 35, Berlin 2000.
- Ioannis Tzetzae *Antehomerica homerica et posthomerica*, ex recensione Immanuelis Bekkeri, Berolini 1816.
- L'Empereur Julien, *Oeuvres complètes*, Tome I, 2^e partie: *Lettres et fragments*, texte revu et traduit par J. Bidez, Les Belles Lettres, Paris 1960.
- Luciani *Opera*, recognovit brevisque adnotatione critica instruxit M.D. Macleod, T. 1, Oxford Classical Texts, Oxford 1972.
- Ambrosii Theodosii Macrobiani *Commentarii in somnium Scipionis*, edidit Iacobus Willis, Bibliotheca Teubneriana, Leipzig 1970.
- Origine del popolo romano*, a cura di Giovanni D'Anna, Fondazione Lorenzo Valla 1992.
- Servii Grammatici *qui feruntur in Vergilii carmina commentarii*, rec. Georgius Thilo et Hermannus Hagen; Vol. I: *Aeneidos librorum I–V commentarii*, Lipsiae et Berolini 1923.
- Suidae Lexicon*, ed. Ada Adler, Vol. I–V, Leipzig 1928–1938.
- Thucydidis *Historiae*, recognovit brevisque adnotatione critica instruxit Henricus Stuart Jones, T. I, Oxford Classical Texts, Oxford 1948.
- P. Vergili Maronis *Aeneidos liber secundus*, with a commentary by R.G. Austin, Oxford 1964.
- Virgilio, *Eneide*, a cura di Ettore Paratore, Vol. I: lib. 1–2, Fondazione Lorenzo Valla 1978.

Polskie przekłady tekstów oryginalnych:

- Arystoteles, *Poetyka*, przeł. Henryk Podbielski, Wrocław 1983 (BN Seria II Nr 209).
- Diktys z Krety, *Pamiętniki o wojnie trojańskiej*, Ks. I, przekł. zespołowy, Meander 16 (1961) 337–347.
- Dion z Prusy, *Mowa trojańska czyli o tym, że Ilion nie zostało zdobyte*, przekł. zespołowy pod kier. Kazimierza Kumanieckiego, Warszawa 1954.
- Flawiusz Filostratos, *Rozmowa o herosach*, przeł. Marian Szarmach, Toruń 2003.
- Herodot, *Dzieje*, przeł. Seweryn Hammer, Warszawa 2002.
- Homer, *Iliada*, przeł. Kazimiera Jeżewska, Wrocław 1986 (BN Seria II Nr 17).
- Homer, *Odyseja*, przeł. Jan Parandowski, Warszawa 1956.
- Homeriká*, czyli żywoty Homera i poematy przypisywane poecie, przeł. Włodzimierz Appel, Warszawa 2007.

Lukian, *Dialogi*, T. I, przeł. Michał Konstanty Bogucki, Wrocław 1960, T. III, przeł. Władysław Madyda, Wrocław 1966.
 Tukidydes, *Wojna peloponeska*, przeł. Kazimierz Kumaniecki, Warszawa 1988.

Opracowania:

- Allen Thomas W., *Dictys of Crete and Homer*, JPh 31 (1910) 207–233.
 Allen Thomas W., *Homer. The Origins and Transmission*, Oxford 1924.
 Ambaglio Delfino, *Fra hypomnemata e storiografia*, Athenaeum 68 (1990) 503–508.
 Anderson Graham, *Ancient Fiction. The Novel in the Graeco-Roman World*, London–Sydney 1984.
 Anderson Graham, *Philostratus on Apollonius of Tyana: The Unpredictable on the Unfathomable* [w:] *The Novel in the Ancient World*, ed. by Gareth Schmeling, Leiden–New York–Köln 1996 (= Mnemosyne Suppl. 159), s. 613–618.
 Annibaldi Cesare, *L'Agricola e la Germania di Cornelio Tacito nel Ms. latino N. 8 della biblioteca del Conte G. Balleani in Iesi*, Città di Castello 1907.
 Appel Włodzimierz, *Klea kai aklea andron. Zarys dziejów greckiej poezji epickiej od Choirilosa do Nommosa*, Toruń 2002.
 Baldwin Barry, *An Anthology of Later Latin Literature* (London Studies in Classical Philology, vol. 19), Amsterdam 1987.
 Bandich Thomas M., *The Epitomizing Tradition in Late Antiquity* [w:] *A Companion to Greek and Roman Historiography*, ed. John Marincola, Blackwell Publishing 2007, s. 305–311.
 Bardon Henry, *La littérature latine inconnue*, T. II: *L'époque impériale*, Paris 1956.
 Barns J.W.B., Parsons Peter, Rea John, Turner Eric G. (eds.), *The Oxyrhynchus Papyri*, Part XXXI, London 1966.
 Bartoňková Dagmar, *Darés Fryžský a Diktys z Kréty a jejich místo v antické literatuře*, SPFB E25 (1980) 223–234.
 Bell Robert E., *Women of Classical Mythology: A Biographical Dictionary*, Oxford 1991.
 Berrigan J.R., *The Trojan War in the Chronicon of Benzo d'Alessandria*, CJ 61 (1965–1966) 219–221.
 Berschin Walter, *Greko-lacińskie średniowiecze*, przeł. K. Liman, Gniezno 2003.
 Beschorner Andreas, *Untersuchungen zu Dares Phrygius*, Tübingen 1992 (= Classica Monacensia, Bd. 4).
 Beschorner Andreas, *Helden und Heroen, Homer und Caracalla. Übersetzung, Kommentar und Interpretationen zum Heroikos des Flavios Philostratos*, Bari 1999.
 Billault Alain, *Characterization in the Ancient Novel* [w:] *The Novel in the Ancient World*, ed. by Gareth Schmeling, Leiden–New York–Köln 1996 (= Mnemosyne Suppl. 159), s. 115–129.
 Bobrowski Antoni, *An Unheroic Hero: The Figure of Achilles in the Ephemeris belli Troiani by Dictys of Crete*, Eos 91 (2004) 274–287.
 Bobrowski Antoni, *Racjonalizacja tradycji mitologicznej w „Dzienniku wojny trojańskiej” Diktysa z Krety* [w:] *Irracjonalność w kulturze antycznej i tradycji nowożytnej Europy*, red. J. Czerwińska, Z. Danek, B. Olaszek (= Collectanea Philologica IX), Łódź 2006, s. 175–192.
 Bobrowski Antoni, *A Heroic Legend in Historiographic Disguise* [w:] *Continuity and Change. Studies in Late Antique Historiography*, ed. by D. Brodka and M. Stachura (= Electrum, vol. 11), Kraków 2007, s. 193–210.
 Bobrowski Antoni, *The Wrath of Achilles in the „Journal of the Trojan War” by Dictys of Crete* [w:] *From Antiquity to Modern Times. Classical Poetry and Its Modern Reception*, ed. by J. Styka (= Classica Cracoviensia XI), Kraków 2007, s. 129–145.
 Bömer Franz, *Der Commentarius*, Hermes 81 (1953) 210–250.
 Bornmann Fritz, *Note su Darete Frigio* [w:] *Filologia e forme letterarie. Studi offerti a Francesco Della Corte*, Urbino 1987, Vol. I, s. 391–395.
 Botto Elsa, De Biasi Luciano, *I ritratti dei personaggi in Darete Frigio: raffronti con i testi omerici*, MCSN 2 (1978) 107–139.
 Bowersock Glen Warren, *Fiction as History: Nero to Julian*, University of California Press 1994.
 Braccisi Lorenzo, *La leggenda di Antenore: da Troia a Padova*, Padova 1984.

- Bracciali Magnini, Maria Letizia, *Per la ridefinizione della storia di un mito: Ditti-Settimio e il „piccolo” Aiace* [w:] *Percorsi della memoria*, a cura di Maria-Pace Pieri, Firenze 1998, s. 9–62.
- Bradley Dennis R., *Troy Revisited*, *Hermes* 109 (1991) 232–246.
- Bruère Richard T., [recenzja:] *The Trojan War: The Chronicles of Dictys of Crete and Dares the Phrygius*, transl. with an introd. and notes by R.M. Frazer, Jr., Bloomington and London 1966; *CPh* 61 (1966) 218–220.
- Brugnoti Giorgio, *L'Ilias Latina nei Romulea di Draconzio* [w:] *Posthomeric III*, a cura di F. Montanari e S. Pittaluga, Genova 2001, s. 71–85.
- Burgess Jonathan S., *The Tradition of the Trojan War in Homer and the Epic Cycle*, Baltimore and London 2001.
- Callu Jean-Pierre, „*Impius Aeneas*”? *Échos virgiliens du bas-empire* [w:] *Présence de Virgile. Actes du Colloque des 9, 11 et 12 Décembre 1976*, ed. R. Chevallier, Paris 1978, s. 161–174.
- Callu Jean-Pierre, [recenzja:] A. Beschornier, *Untersuchungen zu Dares Phrygius*, Tübingen 1992; *REL* 71 (1993) 379–380.
- Cambier Guy, *Notes de lecture: Dictys Cretensis, Ephemerides belli Troiani*, *Latomus* 20 (1961) 132.
- Cambier Guy, *Que révèle une nouvelle collation des feuillets 21r–29r du Bruxellensis, B.R. 3920–3923?*, *Latomus* 26 (1967) 1021–1024.
- Cameron Alan, *Poetae novelli*, *HSPh* 84 (1980) 127–175.
- Cameron Alan, *The Latin Revival of the Fourth Century* [w:] *Renaissances before the Renaissance. Cultural Revivals of Late Antiquity and the Middle Ages*, ed. by Warren Treadgold, Stanford, California 1984, s. 42–58.
- Cameron Alan, *Greek Mythography in the Roman World*, Oxford University Press 2004.
- Cataudella Quintino, *Cinque cruces in Ditti Cretese*, *RCCM* 18 (1976) 205–209.
- Cavallo Guglielmo, *Discorsi sul libro* [w:] *Lo spazio letterario della Grecia antica*, dir. Giuseppe Cambiano, Luciano Canfora, Diego Lanza, Vol. I, T. 3, Roma 1994, s. 613–647.
- Champlin Edward, *Serenus Sammonicus*, *HSPh* 85 (1981) 189–212.
- Clark R.T., *Notes on Dares and Dictys*, *CQ* 8 (1914) 17–20.
- Clarke Howard, *Homer's Readers: A Historical Introduction to the Iliad and the Odyssey*, London 1981.
- Colville K.N., *The Tale of Troy*, *G&R* 10 (1940) 1–11.
- Conte Gian Biagio, *Latin Literature. A History*, John Hopkins University Press, Baltimore and London 1994.
- Cormier Raymond J., *The Problem of Anachronism: Recent Scholarship on the French Medieval Romances of Antiquity*, *PhQ* 53 (1974) 145–157.
- Courtney Edward (ed. with comm.), *The Fragmentary Latin Poets*, Oxford 1993.
- Cremaschi Giovanni, *I codici della leggenda troiana nella Biblioteca civica di Bergamo*, *SM* 18 (1952) 344–352.
- Curtius Ernst Robert, *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*, przeł. A. Borowski, Kraków 1997 (wg wyd. II, 1954).
- Cytowska Maria, Szelest Hanna, *Literatura rzymska. Okres cesarstwa*, Warszawa 1992.
- Czerwińska Jadwiga, *Człowiek Eurypidesa wobec zagrożenia życia, namiętnej miłości i ekstazy religijnej*, Łódź 1999.
- De Biasi Luciano, *I ritratti dei personaggi in Darete Frigio. Raffronto con i testi fisiognomici*, *Koionia* 3 (1979) 53–112.
- De Biasi Luciano, *Ditti Cretese e Darete Frigio (con cenni sel romanzo antico e sulla scienza fisiognomica)* [w:] Italo Lana, *La storiografia latina del IV secolo*, Torino 1990, s. 210–219.
- Dihle Albrecht, *Die griechische und lateinische Literatur der Kaiserzeit. Von Augustus bis Justinian*, München 1989.
- Dihle Albrecht, *Griechische Literaturgeschichte. Von Homer bis zum Hellenismus*, München 1998.
- Dingel Joachim, *Troiaroman*, *DNP Bd. 12/1* (2002) 866–868.
- Donlan Walter, *Achilles the Ally*, *Arethusa* 35 (2002) 155–172.

- Döpp Siegm, *Die Blütezeit lateinischer Literatur in der Spätantike (350–450 n. Chr.). Charakteristika einer Epoche*, Philologus 132 (1988) 19–52.
- Dörrie Heinrich, *Der Mythos im Verständnis der Antike II: Von Euripides bis Seneca*, Gymnasium 73 (1966) 44–62.
- Dörrie Heinrich, *Sinn und Funktion des Mythos in der griechischen und der römischen Dichtung*, Westdeutscher Verlag 1978.
- Duée Casey, *Homer's Post-classical Legacy* [w:] *A Companion to Ancient Epic*, ed. John Miles Foley, Blackwell Publishing 2005, s. 397–414.
- Dunger Hermann, *Die Sage vom trojanischen Kriege in der Bearbeitungen des Mittelalters und ihre antiken Quellen*, Program des Vitzthumschen Gymnasiums, Leipzig 1869.
- Dunger Hermann, *Dictys-Septimius. Über die ursprüngliche Abfassung und die Quellen der Ephemeris belli Troiani*, Program des Vitzthumschen Gymnasiums, Dresden 1878, s. 1–54.
- Eisenhut Werner, *Zum neuen Diktys-Papyrus*, RhM 112 (1969) 114–119.
- Eisenhut Werner, *Spätantike Troja-Erzählungen – mit einem Ausblick auf die mittelalterliche Troja-Literatur*, MlatJb 18 (1983) 1–28.
- Eisenhut Werner, [recenzja:] S. Merkle, *Die Ephemeris belli Troiani des Diktys von Kreta*, Frankfurt a. M. 1989; Gnomon 63 (1991) 555–557.
- Eisenhut Werner, [recenzja:] A. Beschorner, *Untersuchungen zu Dares Phrygius*, Tübingen 1992; MlatJb 28/2 (1993) 118–119.
- Eitrem S., *Zu Philostrats Heroikos*, SO 8 (1929) 1–56.
- Engels Lodewijk J., *Spätantike und lateinisches Mittelalter – ein rezeptionshistorischer Ausblick* [w:] *Spätantike: Mit einem Panorama der byzantinischen Literatur*, hrsg. von Lodewijk J. Engels und Heinz Hofmann, Wiesbaden 1997, s. 601–633.
- Erskine Andrew, *Troy between Greece and Rome. Local Tradition and Imperial Power*, Oxford University Press 2001.
- Fabre-Serris Jacqueline, *Mythologie et littérature à Rome. La réécriture des mythes aux Iers siècles avant et après J.-C.*, Editions Payot Lausanne 1998.
- Farrow James G., *Aeneas and Rome: Pseudepigrapha and Politics*, CJ 87 (1991–1992) 339–359.
- Federico Eduardo, *Dall'Ida al Salento. L'itinerario mitico di Idomeneo Cretese*, Atti della Accademia Nazionale dei Lincei, Memorie s. IX, Vol. XI, fasc. 1, Roma 1999, s. 255–418.
- Feeney D.C., *Towards an Account of the Ancient World's Concepts of Fictive Belief* [w:] *Lies and Fiction in the Ancient World*, ed. by Christopher Gill and T.P. Wiseman, University of Exeter Press 1993, s. 230–244.
- Finch Chauncey E., *The Place of Codex Vaticanus Latinus 1860 in the Dictys Manuscript Tradition*, Manuscripta 3 (1959) 148–154.
- Finkelberg Margalit, *The Cypria, the Iliad, and the Problem of Multiformity in Oral and Written Tradition*, CPh 95 (2000) 1–11.
- Fornara Charles William, *The Nature of History in Ancient Greece and Rome*, University of California Press, Berkeley–Los Angeles–London 1983.
- Franceschini Ezio, *Intorno alla tradizione manoscritta di Ditti Cretese*, Atti del Reale Istituto Veneto di Scienze, Lettere ed Arti 97 (1937–1938) 141–178.
- Frazer R.M., Jr., *The Trojan War. The Chronicles of Dictys of Crete and Dares the Phrygian*, transl. with an introd. and notes, Indiana University Press, Bloomington–London 1966.
- Fuhrmann Manfred, *Die lateinische Literatur der Spätantike*, A&A 13 (1967) 56–79.
- Fürst J., *Untersuchungen zur Ephemeris des Diktys von Kreta*, Philologus 60 (1901) 228–260, 330–359; 61 (1902) 374–440, 593–622.
- Fusillo Massimo, *Il romanzo greco. Polifonia ed Eros*, Venezia 1989.
- Fusillo Massimo, *Letteratura di consumo e romanzesca* [w:] *Lo spazio letterario della Grecia antica*, dir. Giuseppe Cambiano, Luciano Canfora, Diego Lanza, Vol. I, T. 3, Roma 1994, s. 233–273.
- Fusillo Massimo, *Modern Critical Theories and the Ancient Novel* [w:] *The Novel in the Ancient World*, ed. by Gareth Schmeling, Leiden–New York–Köln 1996 (= Mnemosyne Suppl. 159), s. 277–305.

- Galinsky Karl, *Aeneas, Sicily, and Rome*, Princeton University Press 1969.
- Galinsky Karl, *Vergil's Romanitas and his Adaptation of Greek Heroes*, ANRW II. 31. 2, Berlin–New York 1981, s. 985–1010.
- Garner R. Scott, *Epic and Other Genres in the Ancient World* [w:] *A Companion to Ancient Epic*, ed. John Miles Foley, Blackwell Publishing 2005, s. 386–396.
- Gianotti Gian Franco, *Le metamorfosi di Omero: il „Romanzo di Troia” dalla specializzazione delle scholae ad un pubblico di non specialisti*, Sigma 12(1) (1979) 15–32.
- Gianotti Gian Franco; Pennacini Adriano, *Società e comunicazione letteraria in Roma antica*, Vol. III: *Storia e testi da Tiberio al V secolo d. C.*, Loescher Editore Torino 1981.
- Gianotti Gian Franco, *I testi nella scuola* [w:] *Lo spazio letterario di Roma antica*, dir. Guglielmo Cavallo, Paolo Fedeli, Andrea Giardina, Vol. II: *La circolazione del testo*, Roma 1989, s. 421–466.
- Grafton Anthony, *Forgers and Critics. Creativity and Duplicity in Western Scholarship*, Princeton 1990.
- Graziosi Maria Teresa, *Ulisse. Tradizione letteraria* [w:] *EncVirg*, Vol. V (1991), s. 360–361.
- Greif Wilhelm, *Die mittelalterlichen Bearbeitungen der Troianersage. Ein neuer Beitrag zur Dares- und Diktysfrage*, Marburg 1886.
- Greif Wilhelm, *Neue Untersuchungen zur Diktys- und Daresfrage, I: Dictys Cretensis bei den Byzantinern*, Program des Andreas-Realgymnasiums, Berlin 1900.
- Grenfell Bernard P., Hunt Arthur S., Goodspeed Edgar J. (eds.), *The Tebtunis Papyri*, Part II, London–New York 1907.
- Griffin Jasper, *The Epic Cycle and the Uniqueness of Homer*, JHS 97 (1977) 39–53.
- Griffin Nathaniel Edward, *Dares and Dictys. An Introduction to the Study of Medieval Versions of the Story of Troy*, Diss., Baltimore 1907.
- Griffin Nathaniel Edward, *The Greek Dictys*, AJPh 29 (1909) 329–335.
- Grillo Antonino, *Gare atletiche nella tradizione epica da Omero all'Illias Latina. Moduli narrativi e critica del testo* [w:] *idem, Tra filologia e narratologia*, Roma 1988, s. 69–97.
- Grillo Antonino, *Atreo contro Catreo. Due parole in lotta nel testo di Ditti-Settimio*, RFIC 118 (1990) 436–440.
- Grillo Antonino, *Sul testo dell'epistula di Settimio premessa alla „Storia” della guerra di Troia di Ditti Cretese* [w:] *Studi di filologia classica in onore di G. Monaco*, Palermo 1991, Vol. 3, s. 1263–1268.
- Grossardt Peter, *Die Trugreden in der Odyssee und ihre Rezeption in der antiken Literatur*, Bern 1998.
- Gudeman Alfred, *Literary Frauds among the Romans*, TAPhA 25 (1894) 140–164.
- Hadas Moses, *A History of Latin literature*, New York 1952.
- Hägg Tomas, *The Novel in Antiquity*, University of California Press, Berkeley and Los Angeles 1983.
- Haight Elizabeth Hazelton, *The Tale of Troy: An Early Romantic Approach*, CJ 42 (1946–1947) 261–269.
- Helm Rudolf, *Der antike Roman*, Berlin 1948.
- Hofmann Heinz (ed.), *Latin Fiction. The Latin Novel in Context*, London–New York 1999.
- Holzberg Niklas, *The Ancient Novel. An Introduction*, London and New York 1995 (wyd. polskie: *Powieść antyczna. Wprowadzenie*, przeł. M. Wójcik, Kraków 2003).
- Holzberg Niklas, *The Genre: Novels Proper and the Fringe* [w:] *The Novel in the Ancient World*, ed. by Gareth Schmeling, Leiden–New York–Köln 1996 (= Mnemosyne Suppl. 159), s. 11–28.
- Holzberg Niklas, *Novel-like Works of Extended Prose Fiction II* [w:] *The Novel in the Ancient World*, ed. by Gareth Schmeling, Leiden–New York–Köln 1996 (= Mnemosyne Suppl. 159), s. 619–653.
- Horsfall Nicholas, *Some Problems in the Aeneas Legend*, CQ N.S. 29 (1979) 372–390.
- Huhn F., Bethe E., *Philostrats Heroikos und Diktys*, Hermes 52 (1917) 613–624.
- Ihm M., *Der griechische und lateinische Dictys*, Hermes 44 (1909) 1–22.
- James Alan, Lee Kevin, *A commentary on Quintus of Smyrna Posthomerica V*, Leiden–New York–Köln 2000 (= Mnemosyne Suppl. 208).
- James Alan, *Quintus of Smyrna* [w:] *A Companion to Ancient Epic*, ed. John Miles Foley, Blackwell Publishing 2005, s. 364–373.
- Jeffreys Elizabeth M., *The Judgement of Paris in Later Byzantine Literature*, Byzantion 48 (1978) 112–131.

- Jeffreys Elizabeth M., *The Attitudes of Byzantine Chroniclers Towards Ancient History*, Byzantion 49 (1979) 199–238.
- Jeffreys Elisabeth, *Writers and Audiences in the Early Sixth Century* [w:] *Greek Literature in Late Antiquity. Dynamism, Didacticism, Classicism*, ed. by Scott Fitzgerald Johnson, Ashgate Publishing 2006, s. 127–139.
- Joly A., *Benoît de Sainte-Maure et le Roman de Troie*, T. I, Paris 1870, T. II, Paris 1871.
- Jurewicz Oktawiusz, *Historia literatury bizantyńskiej*, Wrocław 1984.
- Kenney E.J.; Clausen M.V. (eds.), *The Cambridge History of Classical Literature*, Vol. II, Part V: *The Later Principate*, Cambridge University Press 1983.
- Ker William Paton, *Wczesne średniowiecze. Zarys historii literatury*, przeł. T. Rybowski, Wrocław 1987.
- King Katherine Callen, *Achilles Amator*, Viator 16 (1985) 21–64.
- King Katherine Callen, *Achilles: Paradigms of the War Hero from Homer to the Middle Ages*, University of California Press, Berkeley–Los Angeles–London 1987.
- Kirk G.J. (general editor), *The Iliad: A Commentary*, Vol. 1–6, Cambridge 1985–1993.
- Knauer Georg Nicolaus, *Vergil and Homer*, ANRW II. 31. 2, Berlin–New York 1981, s. 870–918.
- Knight W.F.J., *The Wooden Horse*, CPh 25 (1930) 358–366.
- Konstan David, *Sexual Symmetry: Love in the ancient novel and related genres*, Princeton University Press 1994.
- Kopff E. Christian, *Virgil and the Cyclic Epics*, ANRW II. 31. 2, Berlin–New York 1981, s. 919–947.
- Kuch Heinrich, *Gattungstheoretische Überlegungen zum antiken Roman*, Philologus 129 (1985) 3–19.
- Kuch Heinrich, *Die Herausbildung des antiken Romans als Litteraturgattung. Theoretische positionen, historische Voraussetzungen und literarische Prozesse* [w:] *Der antike Roman. Untersuchungen zur literarischen Kommunikation und Gattungsgeschichte*, hrsg. von Heinrich Kuch, Berlin 1989, s. 11–51.
- Kuch Heinrich, *Zur Gattungsgeschichte und Gattungstheorie des antiken Romans*, Eikasmos 3 (1992) 223–233.
- Kytzler Bernhard, *Fiktionale Prosa* [w:] *Spätantike: Mit einem Panorama der byzantinischen Literatur*, hrsg. von Lodewijk J. Engels und Heinz Hofmann, Wiesbaden 1997, s. 469–494.
- Laird Andrew, *Fiction, Bewitchment and Story Worlds: The Implications of Claims to Truth in Apuleius* [w:] *Lies and Fiction in the Ancient World*, ed. by Christopher Gill and T.P. Wiseman, University of Exeter Press 1993, s. 147–174.
- Lamberton Robert, *Introduction* [w:] *Homer's Ancient Readers. The hermeneutics of Greek epic's earliest exegetes*, ed. by Robert Lamberton and John J. Keaney, Princeton University Press 1992, s. VII–XXVI.
- Lamberton Robert, *Homer in Antiquity* [w:] *A New Companion to Homer*, ed. by Ian Morris and Barry Powell, Leiden–New York–Köln 1997 (= Mnemosyne Suppl. 163), s. 33–54.
- Lang Andrew, *The World of Homer*, London 1910.
- Lang Andrew, *Dictys Cretensis and Homer*, JPh 32 (1913) 1–18.
- La Penna Antonio, *La letteratura latina di intrattenimento nella tarda antichità* [w:] *Storia della civiltà letteraria greca e latina*, dir. da Italo Lana ed Enrico V. Maltese, Torino 1998, Vol. III, s. 405–425.
- Lapini Walter, *L'archetipo dell'Ephemeris di Ditti-Settimio*, AATC 57 (1992) 41–104.
- Lapini Walter, *I libri dell'Ephemeris di Ditti-Settimio*, ZPE 117 (1997) 85–89.
- Latacz Joachim, *Homer. His Art and His World*, The University of Michigan Press, Ann Arbor 1996.
- Latacz Joachim, *Troia und Homer. Der Weg zur Lösung eines alten Rätsels*, München–Berlin 2001.
- Lausberg Heinrich, *Handbuch der literarischen Rhetorik. Eine Grundlegung der Literaturwissenschaft*, München 1960 (wyd. polskie: *Retoryka literacka. Podstawy wiedzy o literaturze*, przeł. A. Gorzkowski, Bydgoszcz 2002).
- Lavagnini Bruno, *Un frammento di un nuovo romanzo greco di Troia?* [w:] *idem, Studi sul romanzo greco*, Messina–Firenze 1950, s. 159–168 (= Aegyptus 2 (1921) 192–199).
- Lavagnini Renata, *Storie troiane in greco volgare* [w:] *Posthomerica I. Tradizioni omeriche dall'Antichità al Rinascimento*, a cura di F. Montanari e S. Pittaluga, Genova 1997, s. 49–62.

- Lesky Albin, *Der Mythos im Verständnis der Antike I: Von der Frühzeit bis Sophokles*, Gymnasium 73 (1966) 27–44.
- Lesky Albin, *Geschichte der griechischen Literatur*, Bern und München 1971³.
- Lewandowski Ignacy, *Historiografia rzymska*, Poznań 2007.
- Lumiansky Robert M., *Dares' Historia and Dictys' Ephemeris: A critical comment* [w:] *Studies in Language, Literature and Culture of the Middle Ages and Later*, ed. E. Bagby Atwood and Archibald A. Hill, Austin 1969, s. 200–209.
- Lundström Sven, [recenzja:] *Ephemeridos belli Troiani libri a Lucio Septimio ex Graeco in Latinum sermonem translati*, ed. W. Eisenhut, 2. Aufl., Leipzig 1973; *Gnomon* 47 (1975) 802–804.
- MacCary W. Thomas, *Childlike Achilles. Ontogeny and Phylogeny in the Iliad*, Columbia University Press, New York 1982.
- Mackie Hilary, *Talking Trojan: Speech and Community in the Iliad*, Rowman & Littlefield Publishers, New York–London 1996.
- Mańkowski Jerzy, *Dzień za dniem wojny o Helenę*, *Meander* 16 (1961) 334–336.
- Marblestone Howard Jeffrey, *Dictys Cretensis: A Study of the Ephemeris belli Troiani as a Cretan Pseudepigraphon*, Diss., Brandeis University 1970.
- Marincola John, *Authority and Tradition in Ancient Historiography*, Cambridge University Press 1997.
- Martínez Félix Sánchez, *El rapto de Helena en la literatura grecorromana* [w:] *Koinòs lógos. Homenaje al Profesor José García López*, eds. Esteban Calderón Dorda, Alicia Morales Ortiz, Mariano Valverde Sánchez, Murcia 2006, s. 953–962 (Vol. II).
- Masaracchia Emanuela, *Il Ditti greco e il Ditti latino*, *Studi Latini e Italiani* 1 (1986) 67–80.
- Merkle Stefan, *Die Ephemeris belli Troiani des Diktys von Kreta*, Peter Lang, Frankfurt a. M.–Bern–New York–Paris 1989.
- Merkle Stefan, *Troiani belli verior textus. Die Trojaberichte des Diktys und Dares* [w:] *Die deutsche Trojaliteratur des Mittelalters und der Frühen Neuzeit*, hrsg. von Horst Brunner, Wiesbaden 1990, s. 491–522.
- Merkle Stefan, „Artless and abrupt?” *Bemerkungen zur Ephemeris belli Troiani des Diktys von Kreta*, *Groningen Colloquia on the Novel*, Vol. III, Groningen 1990, s. 79–90.
- Merkle Stefan, *Telling the True Story of the Trojan War. The Eyewitness Account of Dictys of Crete* [w:] *The Search for the Ancient Novel*, ed. by James Tatum, Baltimore and London 1994, s. 183–196.
- Merkle Stefan, *The Truth and Nothing but the Truth: Dictys and Dares* [w:] *The Novel in the Ancient World*, ed. by Gareth Schmeling, Leiden–New York–Köln 1996 (= *Mnemosyne Suppl.* 159), s. 563–580.
- Merkle Stefan, *News from the past: Dictys and Dares on the Trojan War* [w:] *Latin Fiction. The Latin Novel in Context*, ed. by Heinz Hofmann, London–New York 1999, s. 155–166.
- Michalidis Demetrio, *Palamedes rediens. La fortuna di Palamede nel medioevo ellenico*, *RSBN N.S.* 8–9 (1971–1972) 261–280.
- Michałowska Teresa, *Średniowiecze*, Warszawa 1997³.
- Michałowska Teresa, *Średniowieczna teoria literatury w Polsce*, Wrocław 2007.
- Milazzo Antonino, *Achille e Polissena in Ditti Cretese: un romanzo nel romanzo?*, *Le Forme e La Storia* 5–8 (1984–1987) 5–26.
- Miller Dean A., *The Epic Hero*, Baltimore–London 2000.
- Momigliano Arnaldo, *Some Observations on the „Origo gentis Romanae”*, *JRS* 48 (1958) 56–73.
- Morford Mark, *Nero's Patronage and Participation in Literature and the Arts*, *ANRW II.* 32. 3, Berlin–New York 1985, s. 2003–2031.
- Morgan J.R., *Make-believe and Make Believe: The Fictionality of the Greek Novels* [w:] *Lies and Fiction in the Ancient World*, ed. by Christopher Gill and T.P. Wiseman, University of Exeter Press 1993, s. 175–229.
- Morgan J.R., *Fiction and History: Historiography and the Novel* [w:] *A Companion to Greek and Roman Historiography*, ed. John Marincola, Blackwell Publishing 2007, s. 553–564.

- Müller Jan-Dirk, *Das höfische Troia des deutschen Mittelalters* [w:] *Troia: Von Homer bis heute*, hrsg. von Heinz Hofmann, Tübingen 2004, s. 119–141.
- Murgia C.E.; Rodgers R.H., *A Tale of Two Manuscripts*, CPh 79 (1984) 145–153.
- Myres John L., *Homer and his Critics*, ed. D. Gray, London 1958.
- Nagy Gregory, *The Best of the Achaeans. Concepts of the Hero in Archaic Greek Poetry*, revised edition, Baltimore and London 1999.
- Nelson William, *Fact or Fiction. The Dilemma of the Renaissance Storyteller*, Cambridge, Mass. 1973.
- Nenci Giuseppe, *Il motivo dell'autopsia nella storiografia greca*, SCO 3 (1953) 14–46.
- Néraudau Jean-Pierre, *Néron et le nouveau Chant de Troie*, ANRW II. 32. 3, Berlin–New York 1985, s. 2032–2045.
- Nicolai Roberto, *The Place of History in the Ancient World* [w:] *A Companion to Greek and Roman Historiography*, ed. John Marincola, Blackwell Publishing 2007, s. 13–26.
- Nisbet Gideon, *Ancient Greece in Film and Popular Culture*, Bristol Phoenix Press 2008.
- Noack F., *Der griechische Diktys*, Philologus Suppl. 8 (1891–1893), s. 401–500.
- Pache Corinne Ondine, *War Games: Odysseus at Troy*, HSPH 100 (2000) 15–23.
- Pascal Carlo, *Enea Traditore*, RFIC 32 (1904) 231–236.
- Patzig Edwin, *Dictys Cretensis*, ByzZ 1 (1892) 131–152.
- Patzig Edwin, [recenzja:] J. Fürst, *Untersuchungen zur Ephemeris des Diktys von Kreta*, Philologus 60 (1901) 228–260, 330–359; ByzZ 11 (1902) 157–160.
- Patzig Edwin, [recenzja:] Wilhelm Greif, *Neue Untersuchungen zur Dictys- und Daresfrage. I. Dictys Cretensis bei den Byzantinern*, Wissenschaftliche Beilage zum Jahresbericht des Andreas-Realgymnasiums zu Berlin, Ostern 1900; ByzZ 11 (1902) 144–156.
- Patzig Edwin, *Das Trojabuch des Sisyphos von Kos*, ByzZ 12 (1903) 231–257.
- Patzig Edwin, [recenzja:] J. Fürst, *Untersuchungen zur Ephemeris des Diktys von Kreta*, Philologus 61 (1902) 374–440, 593–622; ByzZ 13 (1904) 175–180.
- Patzig Edwin, [recenzja:] N.E. Griffin, *Dares and Dictys. An Introduction to the Study of Medieval Versions of the Story of Troy*, Diss., Baltimore 1907; ByzZ 17 (1908) 489–493.
- Patzig Edwin, [recenzja:] Otmar Schissel von Fleschenberg, *Dares-Studien*, Halle 1907; ByzZ 20 (1911) 228–239.
- Patzig Edwin, *Achills tragisches Schicksal bei Diktys und den Byzantinern*, ByzZ 25 (1925) 1–18; 273–291.
- Pavano Annamaria, *Mopsus o Asius? Note a Darete 22. 15–19, 23. 3–4, 19. 5–6 (ovvero le metamorfosi di Omero)*, Sileno 20 (1994) 395–400.
- Pavano Annamaria, *La De excidio Troiae historia di Darete Frigio: problemi ecdotici ed esegetici*, Arcirede Sireno 1996.
- Pavano Annamaria, *Le redazioni latine e il presunto originale greco dell'opera di Darete Frigio*, Sileno 24 (1998) 207–218.
- Pałcińska Maria, *Antyczny romans grecki wczesnego okresu*, Warszawa 1981.
- Pecere Oronzo; Stramaglia Antonio (ed.), *La letteratura di consumo nel mondo greco-latino. Atti del convegno internazionale Cassino 14–17 settembre 1994*, Univ. degli studi di Cassino 1996.
- Pellizer Ezio, *Ulisse* [w:] EncVirg Vol. V (1991), s. 358–360.
- Perotti Pier Angelo, *La rivincita dei Troiani*, Latomus 61 (2002) 628–642.
- Perry Ben Edwin, *The Ancient Romances: A Literary-Historical Account of Their Origins*, Berkeley and Los Angeles 1967.
- Pistorius Kerstin, *Troja: II. Trojaner-Geschichte als Gründungsmythos*, DNP Bd. 15/3 (2003) 615–624.
- Phillips E.D., *A Suggestion about Palamedes*, AJPh 78 (1957) 267–278.
- Powell Barry, *Homer and the Origin of the Greek Alphabet*, Cambridge University Press 1991.
- Powell Barry, *Homer and Writing* [w:] *A New Companion to Homer*, ed. by Ian Morris and Barry Powell, Leiden–New York–Köln 1997 (= Mnemosyne Suppl. 163), s. 3–32.
- Preiser Claudia, *Die Opferung der Iphigenie – ein Motiv in Euripides' Telephos?* WJA N.F. 24 (2000) 29–35.

- Punzi Arianna, *Omero sire?* [w:] *Posthomerica I. Tradizioni omeriche dall'Antichità al Rinascimento*, a cura di F. Montanari e S. Pittaluga, Genova 1997, s. 85–98.
- Rattenbury R.M., *Romance: Traces of Lost Greek Novels* [w:] *New Chapters in the History of Greek Literature*, 3rd Series, ed. J.W. Powell, Oxford 1933, s. 211–257.
- Reardon B.P., *The Greek Novel*, Phoenix 23 (1969) 291–309.
- Reardon B.P., *The Second Sophistic* [w:] *Renaissances before the Renaissance. Cultural Revivals of Late Antiquity and the Middle Ages*, ed. by Warren Treadgold, Stanford, California 1984, s. 23–41.
- Redfield James M., *Nature and Culture in the Iliad: The Tragedy of Hector*, The University of Chicago Press, Chicago and London 1975.
- Reece Steve, *The Cretan Odyssey: A Lie Truer than Truth*, AJPh 115 (1994) 157–173.
- Reinhold Meyer, *The Unhero Aeneas*, C&M 27 (1966) 195–207.
- Richardson Nicholas, *The Iliad: A Commentary* (gen. ed. G.J. Kirk), Vol. VI: Books 21–24, Cambridge 1993.
- Riedel Volker, *Der Trojanische Krieg in der Literatur von Homer bis zur Gegenwart* [w:] „Der Beste der Griechen” – „Achill das Vieh”: Aufsätze and Vorträge zur literarischen Antikrezeption II (= Jenaer Studien, hrsg. von Günter Schmidt, Bd. 5), Jena 2002, s. 23–33.
- Riggsby Andrew M., *Memoir and Autobiography in Republican Rome* [w:] *A Companion to Greek and Roman Historiography*, ed. John Marincola, Blackwell Publishing 2007, s. 266–274.
- Roberto Umberto, *Introduzione* [do:] *Ioannis Antiocheni Fragmenta ex Historia chronica*, introd., ed. critica e trad. a cura di ..., s. XI–CLXXIII, Berlin–New York 2005.
- Rocca Silvana, *Il motivo dell'innamoramento a prima vista nell'apuleiana „Amore e Psiche” ed il romanzo greco*, MCSN 1 (1976) 33–47.
- Rohde E., *Der Griechische Roman und seine Vorläufer*, Leipzig 1876 (repr. Darmstadt 1974).
- Ronconi Alessandro, *Introduzione alla letteratura pseudoepigrafa*, SCO 5 (1955) 15–37.
- Ronconi Alessandro, *Sulla tecnica delle antiche traduzioni latine da Omero*, SIFC 34 (1962) 5–20.
- Rood Tim, *The Development of the War Monograph* [w:] *A Companion to Greek and Roman Historiography*, ed. John Marincola, Blackwell Publishing 2007, s. 147–158.
- Root Robert Kilburn, *Chaucer's Dares*, Modern Philology 15 (1917) 1–22.
- Roszbach O., *Diktys*, RE IX Hb. (1903), kol. 589–591.
- Rostagni Augusto, *Storia della letteratura latina*, Vol. III: *L'impero*, Torino 1964³.
- Ruiz-Montero Consuelo, *The Rise of the Greek Novel* [w:] *The Novel in the Ancient World*, ed. by Gareth Schmeling, Leiden–New York–Köln 1996 (= Mnemosyne Suppl. 159), s. 29–85.
- Saïd Susanne, *Myth and Historiography* [w:] *A Companion to Greek and Roman Historiography*, ed. John Marincola, Blackwell Publishing 2007, s. 76–88.
- Sallmann Klaus, *Septimius Serenus (Sammonicus)*, HLL, Bd. 4: *Die Literatur des Umbruchs von der römischen zur christlichen Literatur. 117 bis 284 n. Chr.*, hrsg. von Klaus Sallmann, München 1997, § 484, s. 591–598.
- Sandy Gerald N., *Recent Scholarship on the Prose Fiction of Classical Antiquity*, CW 67 (1973–1974) 321–359.
- Scaffai Marco, *Aspetti e problemi dell' „Ilias Latina”*, ANRW II 32. 3, Berlin–New York 1985, s. 1926–1941.
- Schanz Martin, *Geschichte der römischen Litteratur bis zum Gesetzgebungswerk des Kaisers Justinian*, Teil IV.1: *Die Litteratur des vierten Jahrhunderts*, München 1904 (*Handbuch der Altertumswissenschaft VIII. 4. 1*).
- Schepens Guido, *History and Historia: Inquiry in the Greek Historians* [w:] *A Companion to Greek and Roman Historiography*, ed. John Marincola, Blackwell Publishing 2007, s. 39–55.
- Scherer Margaret R., *The Legends of Troy in Art and Literature*, New York and London 1963.
- Schetter Willy, *Dares und Dracontius über die Vorgeschichte des trojanischen Kriegeres*, Hermes 115 (1987) 211–231.
- Schetter Willy, *Beobachtungen zum Dares Latinus*, Hermes 116 (1988) 94–109.
- Schissel von Fleschenberg Otmar, *Dares-Studien*, Halle a. S. 1908.

- Schmidt Ernst A., *Achill* [w:] *Antike Mythen in der europäischen Tradition*, hrsg. von Heinz Hofmann, Tübingen 1999, s. 91–125.
- Schmidt Ernst A., *Frauen nach verlorenem Krieg* [w:] *Troia: Von Homer bis heute*, hrsg. von Heinz Hofmann, Tübingen 2004, s. 77–99.
- Scott Roger, *Malalas' View of the Classical Past* [w:] *Reading the Past in Antiquity*, ed. by Graeme Clarke, Australian National University Press 1990, s. 147–164.
- Segal Charles, *The Theme of the Mutilation of the Corpse in the Iliad*, Leiden 1971 (= *Mnemosyne* Suppl. 70).
- Shackleton Bailey D.R., *Textual Notes on Lesser Latin Historians*, HSPh 85 (1981) 155–184.
- Speyer Wolfgang, *Bücherfunde in der Glaubenswerbung der Antike*, Göttingen 1970 (= *Hypomnemata* 24).
- Speyer Wolfgang, *Die literarische Fälschung im heidnischen und christlichen Altertum: Ein Versuch ihrer Deutung*, C.H. Beck, München 1971.
- Speyer Wolfgang, *Die unbekannte Epitome des Dictys Cretensis im Codex Brixiensis 691*, RhM 107 (1964) 76–92.
- Stabryła Stanisław, *Powieść starożytna*, Kraków 1971.
- Steinmetz Peter, *Untersuchungen zur römischen Literatur des zweiten Jahrhunderts nach Christi Geburt*, Wiesbaden 1982 (*Palingenesia* XVI).
- Stenger Jan, *Dares Phrygius und kein griechisches Original*, GB 24 (2005) 175–190.
- Stephens Susan, *Fragments of Lost Novels* [w:] *The Novel in the Ancient World*, ed. by Gareth Schmeling, Leiden–New York–Köln 1996 (= *Mnemosyne* Suppl. 159), s. 655–683.
- Stoneman Richard, *The Alexander Romance. From History to Fiction* [w:] *Greek Fiction. The Greek Novel in Context*, ed. by J.R. Morgan and Richard Stoneman, London and New York 1994, s. 117–129.
- Stoneman Richard, *The Metamorphoses of the Alexander Romance* [w:] *The Novel in the Ancient World*, ed. by Gareth Schmeling, Leiden–New York–Köln 1996.
- Syme Ronald, *Ammianus and the Historia Augusta*, Oxford 1968.
- Szarmach Marian, „*Heroikos*” *Filostrata* jako główne źródło do rekonstrukcji zaginionego „*Palamedesa*” *Eurypidesa*, *Meander* 28 (1973) 281–287.
- Szarmach Marian, *Le mythe de Palamède avant la tragédie grecque*, *Eos* 62 (1974) 35–47.
- Szarmach Marian, *Les tragédies d'Eschyle et de Sophocle sur Palamède*, *Eos* 62 (1974) 193–204.
- Szarmach Marian, *Dion z Prusy: Monografia historyczno-literacka*, Toruń 1979.
- Tarrant R.J., *Aspects of Virgil's reception in antiquity* [w:] *The Cambridge Companion to Virgil*, ed. by Charles Martindale, Cambridge University Press 1997, s. 56–72.
- Thompson Diane P., *The Trojan War. Literature and Legends from the Bronze Age to the Present*, Jefferson, North Carolina and London 2004.
- Timpanaro Sebastiano, *Per la critica testuale dell'Ephemeris di Ditti Settimio* [w:] *Lanx satura Nicolao Terzaghi oblata. Miscellanea philologica*, Genova 1963, s. 325–342 (= *Contributi di filologia e di storia della lingua latina*, Roma 1978, s. 397–422).
- Timpanaro Sebastiano, *Sulla composizione e la tecnica narrativa dell'Ephemeris di Ditti-Settimio* [w:] *Filologia e forme letterarie. Studi offerti a Francesco Della Corte*, Vol. 4, Urbino 1987, s. 169–215.
- Traina Alfonso, *Le traduzioni* [w:] *Lo spazio letterario di Roma antica*, dir. Guglielmo Cavallo, Paolo Fedeli, Andrea Giardina, Vol. II: *La circolazione del testo*, Roma 1989, s. 93–123.
- Treu Kurt, *Roman und Geschichtsschreibung*, *Klio* 66 (1984) 456–459.
- Usener Knut, *Dictys und Dares über den Troischen Krieg: Homer in der Rezeptionskrise?*, *Eranos* 92 (1994) 102–120.
- Usener Knut, [recenzja:] A. Beschorner, *Untersuchungen zu Dares Phrygius*, Tübingen 1992; *Gnomon* 66 (1994) 684–688.
- Usener Knut, *Palamedes: Bedeutung und Wandel eines Heldenbildes in der antiken Literatur*, *WJA N.F.* 20 (1994/1995) 49–78.
- Ussani Vincenzo, *La critica e la questione di Ditti alla luce del codice di Iesi*, *RFIC* 36 (1908) 1–49.
- Ussani Vincenzo, *Enea traditore*, *SIFC N.S.* 22 (1947) 109–123.

- Ussani Vincenzo, *Osservazioni sulla lingua dell'Ephemeris belli Troiani*, Actes X^e Congr. Ling., IV, Bucuresti 1970, s. 521–527.
- Van Groningen B.A., *General Literary Tendencies in the Second Century A.D.*, Mnemosyne S. IV 18 (1965) 41–56.
- Venini Paola, *Nota al testo di Ditti Cretese (1, 1)*, Athenaeum 68 (1980) 194–196.
- Venini Paola, *Ditti Cretese e Omero*, MIL 37 (1981) 161–198.
- Venini Paola, *Ancora Atreo e Catreo in Ditti-Settimio*, RFIC 119 (1991) 251.
- Venini Paola, [recenzja:] S. Merkle, *Die Ephemeris belli Troiani des Diktys von Kreta*, Frankfurt a. M. 1989; Athenaeum 70 (1992) 294–297.
- Vian Francis, *Recherches sur les Posthomeric de Quintus de Smyrne*, Paris 1959.
- Von Albrecht Michael, *A History of Roman Literature. From Livius Andronicus to Boethius*, Leiden–New York–Köln 1997 (= Mnemosyne Suppl. 165).
- Webb Ruth, *Rhetorical and Theatrical Fictions in the Works of Chorikios of Gaza* [w:] *Greek Literature in Late Antiquity. Dynamism, Didacticism, Classicism*, ed. by Scott Fitzgerald Johnson, Ashgate Publishing 2006, s. 107–124.
- Weidmann Clemens, [recenzja:] A. Beschorner, *Untersuchungen zu Dares Phrygius*, Tübingen 1992; WS 106 (1993) 272–274.
- Wiseman T.P., *Lying Historians: Seven Types of Mendacity* [w:] *Lies and Fiction in the Ancient World*, ed. by Christopher Gill and T.P. Wiseman, University of Exeter Press 1993, s. 122–146.
- Witek Franz, *Frauengestalten des antiken Mythos. Ein Lesebuch*, Bibliopolis, Möhnesee 2003 (= Arianna. Wunschbilder der Antike, Bd. 3).
- Wolff Max J., *Der Lügner Homer*, Germanisch-Romanische Monatschrift 20 (1932) 53–65.
- Wood Michael, *Alla ricerca della guerra di Troia*, Milano 1988 (1 ed. London 1985).
- Woodford Susan, *Palamedes Seeks Revenge*, JHS 114 (1994) 164–169.
- Zanker Graham, *The Heart of Achilles: Characterization and Personal Ethics in the Iliad*, The University of Michigan Press, Ann Arbor 1994.
- Zimmermann Bernhard, „Scheiben von den größten Mahlzeiten Homers”: *Troia und Homer in der griechischen Dichtung der archaischen und klassischen Zeit* [w:] *Troia: Von Homer bis heute*, hrsg. von Heinz Hofmann, Tübingen 2004, s. 35–51.

Indeks autorów

Indeks obejmuje autorów starożytnych,
bizantyńskich i średniowiecznych

- Abas 49
Achilleus Tatios 92, 240, 243, 249
Ajschylos 212
Antonios Diogenes 66, 240, 243
Antypater z Akantos 53–54
Apollodoros 24, 77, 80, 82, 89, 111, 115–116, 120, 159,
181, 184, 187, 195, 201, 210, 212, 217, 220, 230,
232, 234
Apulejusz 92, 240, 244–245, 252
Arystoteles 48, 76, 244

Benoît de Sainte-Maure 44, 46, 247
Boccaccio Giovanni 44

Caxton William 44
Cezar Juliusz 75, 93–94
Chariton 240–241, 246, 249, 252
Chaucer Geoffrey 44–45
Chorikios z Gazy 39
Cyceron 75, 244

Dante Alighieri 180
Dares Frygijszyk 7–8, 14–16, 26, 34, 36, 39, 44–46,
52–60, 76, 80, 90, 106, 119, 121, 139, 157, 172,
179, 186, 194–195, 199, 215, 226–227, 230–231,
235, 238, 240–241, 245–252, 254–255
Dion z Prusy 34, 60–61, 256, 261
Dionizjusz z Halikarnasu 52, 191, 193, 198, 200
Dionizjusz Skytobrachion 51–52, 60, 90

Eliau Klaudiusz 53–54, 194
Euhemeros 48
Eurypides 212, 230, 234, 240

Filostratos Flawiusz 14, 34, 60, 62–64, 66, 70, 186,
208–210, 212, 234–235, 240, 256, 261
Focjusz 53, 66, 243
Fritzlar Herbort, von 44
Fulgencjusz 44

Guido delle Colonne 44–45

Hekatajos z Miletu 49, 52
Hegezjanaks 52, 60, 64, 74, 90
Heliodor 106, 240–241, 243, 246, 252
Hellanikos z Lesbos 49, 51–52, 90
Hermoniakos Konstantyn 43
Herodot 30, 32, 43, 49, 50, 52, 54, 56, 61, 64, 70, 74, 90,
92, 195, 230, 244
Hezjod 47–49, 190
Homer 7–10, 14, 24–26, 34, 37–38, 41, 43–64, 68, 70,
74–76, 78–80, 82–85, 87, 90, 99, 105, 110, 118–119,
121, 128–129, 132, 134, 139–147, 149–151, 153–
154, 156, 178–180, 182–185, 190–192, 197, 200–
202, 206, 208, 215–216, 219–220, 223–225, 230,
234, 237, 239, 247, 255–258, 260–263
Horacy 193
Hyginus 26, 44, 80, 83, 107, 111, 116, 120, 132, 159,
181, 184, 195, 210, 212, 215, 217, 220, 222, 230,
233–234, 238

Jan z Antiochii 38–39, 41–43, 59, 85, 132, 234–235
Julian Apostata 242–243, 245
Józef z Exeter 44

Kedrenos Jerzy 39, 42–43, 85
Kefalon z Gergis 52, 74
Korinnos 60
Ksenofanes 47
Ksenofont z Efezu 240, 243, 246, 249
Kwintus ze Smyrny 24, 187, 194
Kwintylian 244–245, 254

Lefèvre Raoul 44
Liwiusz 193, 200–201
Longos 240
Lukian 34, 60–62, 75–76, 244, 256, 261
Lydgate John 44

Makrobiusz 243–245
Malalas Jan 13, 37–43, 56–57, 59, 72, 85, 108, 132, 206,
234–235, 249
Manasses Konstantyn 39, 43

Menekrates z Ksantos 191, 198

Metrodoros 49

Owidiusz 8, 26, 44–45, 89, 184, 189, 194, 210, 212, 217, 234, 238

Palaiphatos 49

Pauzaniusz 209, 212

Petrarca Francesco 44

Petroniusz 240, 244–245, 252

Pindar 48

Platon 48

Plutarch 65, 75

Proklos 24, 80, 111, 119, 120, 184, 187, 191, 208, 222, 234

Propercjusz 116

Ptolemeusz Chennos 53–55, 60

Septymiesz Lucjusz 7, 12–13, 15, 26–27, 29–33, 35–36, 38, 42–43, 46, 65, 76, 96–99, 108, 120, 255

Septymiesz Serenus 35–36

Serenus Sammonikus 35–37

Serwiusz 44, 85, 193–194, 200, 206, 209–210, 212, 220, 233–234

Sofokles 212

Solon 48

Stacjusz 44

Stezychoros 230

Strabon 75

Szyzyf z Kos 37, 59–60

Theodoros z Ilion 49

Trifiodor 24

Tukidydes 49–50, 64, 76, 79, 90, 92–93

Tzetzes Jan 39, 43

Waleriusz Juliusz 37, 240

Wergiliusz 8, 37, 41, 44–45, 54, 70, 91, 116, 189, 190–194, 197, 200, 210, 212, 216, 220, 232–234

Würzburg Konrad, von 44

Zoilos z Amfipolis 53

Indeks postaci mitologicznych

- Achilles 17–25, 39–40, 42–43, 46, 57–59, 62, 64, 69, 72, 78, 81–86, 101–103, 105–107, 110–116, 120, 125–126, 128–129, 131–136, 140–153, 162, 164–165, 169–170, 172, 174–176, 178–191, 195–198, 202, 204, 208, 213, 217–219, 223–228, 233–236, 238, 246–247, 255, 257, 262
- Afrodyta (zob. też *Wenus*) 80, 82, 84, 118, 140, 190, 192, 194, 202, 230, 233
- Agamemnon 17–20, 22–25, 40, 57–58, 64, 68–69, 72, 78, 82, 84, 86–87, 89, 102–102, 104–105, 107, 110–114, 118, 120, 122, 125–126, 128, 132–134, 138, 140–151, 168–174, 181–183, 185, 194, 203, 208, 210–215, 217–219, 221, 234, 236, 257
- Ajgiale 23, 214
- Ajas – syn *Ojleusa* 21, 23, 25, 69, 72, 102, 214
- Ajas – syn *Telamona* 17–23, 25, 39, 61, 69, 78, 85, 104, 107, 110, 114, 120–121, 131–136, 142–143, 148–150, 156, 159, 169–170, 172, 176–177, 181, 183, 185, 187–189, 207, 210, 213–214, 221–223, 233, 255
- Ajtra 108
- Akastos 23
- Aleksander (zob. też *Parys*) 16–18, 21–22, 24–25, 56, 58, 71, 79–84, 100, 102–103, 106–107, 109, 111, 119, 122–124, 130–132, 136, 140, 146, 156, 158–166, 172, 176, 187, 189, 191, 195–197, 199, 202, 210, 217, 224, 227–231, 234, 236–237
- Anchizes 54, 81–83, 190–191, 200
- Andromacha 20, 23, 69
- Aniusz 89
- Antenor 16–17, 21–23, 25, 41, 56–58, 70–71, 73, 81, 83, 85, 103–104, 117–119, 123–124, 127, 129, 135, 138, 159–164, 166, 169, 178, 189, 193–207, 219–220, 225–229, 232, 255, 262
- Antylochos 20, 103
- Antymach 21, 163–164, 167, 202
- Apollo 17–19, 21, 40, 42, 58, 68, 72, 82–84, 87–89, 93, 114–116, 128, 131–133, 135–16, 140, 161–162, 167, 173–176, 182, 184, 187–190, 196–197, 199, 202, 211–212, 227, 233–236, 238, 246
- Artemida 86, 111
- Astynome (zob. też *Chryzeida*) 17–19, 102, 132–134, 142, 181
- Atena (zob. też *Minerwa*) 84, 206, 220, 238
- Atreus 111, 122
- Automedont 148–150, 184
- Bryzeida (zob. też *Hippodamia*) 57, 132, 143–144, 183, 208
- Bryzes 17, 102, 132, 182, 208
- Chiron 83, 180
- Chryzeida (zob. też *Astynome*) 132, 144, 175, 208
- Chryzes 17–19, 21, 24, 82, 87, 102, 132–134, 142–143, 145, 174–175, 181, 183, 196, 213
- Deidamia 21, 181
- Dejfobos 21–22, 25, 43, 82, 102–103, 109, 162–163, 187, 189, 227, 232–234, 236–237, 255
- Deukalion 27, 67
- Diana (zob. też *Artemida*) 17, 86–87, 110–111, 171–172, 217
- Diomedes 17–19, 21–23, 39–40, 54, 64, 69, 72, 78, 85, 101, 107, 111, 117, 120, 131–133, 136–138, 159, 166, 169, 172–176, 181, 187–188, 190, 203, 206, 210–215, 217–221, 259
- Dolon 18, 183, 219
- Dydona 189, 194
- Eneas 18, 21–23, 25, 41, 45, 58, 71, 73, 81–83, 101, 103–104, 110, 117, 122–124, 135, 138, 164–166, 178, 189–203, 205, 207, 210, 233, 255, 262
- Euforbos 20, 61, 84, 102, 140, 185
- Eurypylos 21, 102–103, 146, 170, 196
- Ewander 229
- Filoktet 17, 19, 21, 24, 69, 103, 107, 131–132, 163, 169, 183, 202, 218
- Fojniks 78, 110, 169
- Ganimedes 18, 195
- Glaukos 195
- Hefajstos 53–54, 59, 83, 85–86, 120, 179
- Hektor 18–20, 23–25, 40, 42, 53, 57, 61, 64, 69, 79, 81–82, 84–85, 102, 106, 120, 125–126, 128–120,

- 134–136, 140–141, 143–153, 161–162, 164, 166–167, 172, 183, 185–187, 189, 192, 195, 202, 215, 223, 225–229, 234–236, 238, 255, 257, 259
- Hekuba 17, 19, 57, 81–83, 89, 107, 109, 162, 178, 186, 226–227, 235, 237–238
- Helena 16–18, 21–25, 39, 43, 46, 50, 56–58, 61–63, 71, 76–78, 80, 82, 84, 100–101, 107–109, 111, 116, 118–120, 122–124, 130–131, 133, 140, 145, 152, 156–165, 168, 175, 177–179, 193–197, 201–202, 204, 209–210, 214, 217, 219–221, 223–225, 228, 230–234, 236–237
- Helenos 19, 21–22, 82, 85, 103–104, 150, 161, 164, 193, 106–197, 202, 220
- Herkules 58, 163, 187, 203
- Hermiona 23, 68, 72
- Hezjona 56–57, 80, 195
- Himera 88
- Hippodamia (zob. też Bryzeida) 17–19, 102, 105, 132–134, 140–142, 181–182
- Idajos 21
- Idomeneus 19, 23, 26–27, 30, 40, 42, 63, 67–74, 88, 93–94, 97, 107, 138, 169, 172, 203, 207, 210, 216, 222
- Ifigenia 17, 24, 64, 69, 77, 86–87, 110–114, 120, 171–173, 182, 187, 217–218
- Io 18, 56, 195
- Jowisz (zob. też Zeus) 83, 193
- Junona 56, 106, 193
- Kalchas 82, 87, 109, 111–113, 137, 174, 194, 217
- Kassandra 18, 22, 82, 129, 215, 234–235
- Katreus 16, 100, 122, 130, 154, 168, 209, 214
- Kirke 24, 222
- Klimena 108, 209
- Klitajmestra 23, 64, 110–111, 214–215, 217
- Ksantos 82
- Kyknos 17, 24, 101, 131, 170
- Laomedont 51, 56, 203
- Likaon 20, 162, 227, 229
- Lykomedes 181
- Machaon 69, 114–116
- Medea 18, 46, 54, 195
- Memnon 20, 25, 40, 72, 87–88, 102–103, 129, 135, 146, 170, 186, 229
- Menelaos 16–19, 22–25, 50–51, 54, 56, 61, 68–69, 71–74, 78, 80, 84, 86, 100, 102, 104, 106–109, 111–114, 118–120, 122–124, 140, 149, 152, 156, 158–159, 162–163, 165, 168–169, 172–174, 177, 182, 185, 194–195, 201–202, 209–211, 213, 218, 221, 225, 230–234, 236, 255
- Menesteus 23
- Meriones 27, 63, 67, 69–71, 169
- Minerwa (zob. też Atena) 22, 25, 56, 82, 85–86, 103–104, 106, 117, 120, 138, 166, 176, 204, 206, 220–221, 235, 238
- Minos 16, 122
- Molos 27, 67
- Nauplios 23, 209–211, 213–215
- Neoptolemos (zob. też Pyrrus) 21–23, 25, 39–40, 68–69, 72–73, 88, 94, 103, 169, 181, 185, 187, 235, 246
- Neptun (zob. też Posejdon) 26, 167
- Nestor 20, 23, 68–70, 103, 169, 203–204, 206, 208, 215, 219
- Odyseusz (zob. również Ulisses) 25, 39–40, 51, 53, 62, 80, 85, 108, 118–120, 201, 206, 212, 216, 219, 234, 258
- Ojaks 23, 209, 214–215
- Ojnone 21, 106, 231–232
- Orestes 23, 25, 40, 42, 69, 72–73
- Palamedes 16–17, 23, 57–58, 60, 62, 69, 71, 78, 101, 107, 124, 131–132, 158, 168–169, 172–174, 177–178, 201, 207–215, 217–219, 221–224, 255, 259
- Pandaros 18, 84, 101, 156
- Pantoos 61, 163–164
- Parys (zob. też Aleksander) 16, 39, 41–43, 46, 50, 56, 59, 80, 84, 108, 180, 201, 230
- Patroklos 19–20, 25, 57–59, 61, 69, 82, 84–85, 102, 107, 110, 125, 135–136, 140, 142–146, 148–153, 183, 185, 219, 236, 255, 257, 259
- Peleus 62, 72–73, 80, 83, 179–180, 187
- Penelopa 23, 73, 210, 222
- Pentesileja 20, 25, 79, 103, 146, 170–171, 186–187
- Pizos 229
- Plejstenes 122, 148
- Podalejrios 69, 114–116
- Polidor 17–18, 78, 101, 107, 132–134, 159–161, 163, 165, 195, 202, 219, 225, 229
- Poliksena 18–22, 25, 40, 42–43, 46, 57–58, 82, 84, 102, 105, 107, 126, 128, 135, 147–149, 151–153, 161, 176, 178–180, 184–189, 208, 226–228, 233–238, 246–247, 255, 262
- Polimestor 17, 132
- Polinejkes 115
- Posejdon (zob. też Neptun) 83, 190, 192
- Priam 16–22, 25, 39–40, 51, 56–58, 71, 78–79, 81, 83–84, 87, 100–103, 106–107, 109, 119, 122, 125–126, 128–129, 131–133, 144–145, 151–153, 156–171, 175, 178, 184–187, 191, 195–199, 201–204, 206, 210, 212, 219, 223–230, 232, 234–238, 262
- Protesilaos 24, 57, 62–63, 101, 195, 208
- Pyrrus (zob. też Neoptolemos) 21, 39, 181, 185, 234
- Rezos 19, 101, 133, 170, 183, 219
- Sarpedon 19, 79, 82, 102, 131, 136, 146, 165, 171

Taltybios 69, 129
Tekmessa 132
Telamon 56, 80, 169, 222
Telefos 17, 21, 24, 77, 100–101, 114–116, 120, 126, 181, 218
Telegonos 24–25, 222
Telemach 23, 70, 73, 118, 210, 222
Tersander 115
Tersytes 187
Tetyda 59, 72, 80, 83, 85–86, 179–180
Teukros 37, 39–40, 60, 72
Teutras 132
Toas 69, 169
Troilus 20, 44–46, 161–162, 227, 229
Tymoites 51, 60
Ulisses (zob. również Odyseusz) 16–18, 21–25, 64, 69–74, 78, 82, 85, 101, 104, 107, 110–114, 116–117, 120–121, 131–133, 136–138, 158–169, 163, 166, 168–169, 172–178, 182–183, 188, 202–203, 205, 208, 210–213, 215–223, 225, 233, 235, 237–238, 259
Wenus (zob. też Afrodyta) 56, 106, 193, 230
Westa 233
Zeus (zob. też Jowisz) 82, 208, 216

Summary

The Journal of the Trojan War by Dictys of Crete A Historical and Literary Study

The history of the Trojan war, together with Homer's name, marks the dawn of the Greek literature; together the story and the name are cornerstones of ancient Graeco-Roman cultural tradition. It was in the shadow of this name and this narrative that the ancient literary and artistic production developed for many centuries. The *Iliad* and the *Odyssey* have become permanent models for narratives describing great military conflict between the Trojans and the Greeks, as far as both the content and the form are concerned. The works of Homer, together with the Epic Cycle, were perceived by the ancient audience as canonical versions of the mythological narrative.

Ephemeris Belli Troiani is one of the ancient examples of a polemical approach towards this great tradition. A small work, written in simple prosaic style, the *Ephemeris* encompasses the whole story of the Trojan war, starting with the description of its cause, the abduction of the Greek leader Menelaos' wife by Paris-Alexander, and finishing with the story of the triumphant Greek army's return from Troad to Greece. The specific features of the *Journal* are determined by the fact that the work was planned by its author as a pseudoepigraphic writing, supposed to be understood as an authentic document of the past, an account created by an eyewitness present at the events. It was with this aim that the character of Dictys the Chronicler was invented, while at the same time all the traces of the original author's identity have been carefully removed. This was done, as it turns out, so thoroughly that his identification today is all but impossible. All we know is the name of a Lucius Septimius, the Roman translator of the Greek original. Only the Latin version is extant today; it consists of six books, prefaced by the dedicatory epistle (*Epistula*) and the prologue (*Prologus*). The contents of the epistle suggest that books I–IV, describing the origins of the war and its history up until the destruction of Troy, are a faithful rendition of the Greek version of the text, while book VI, describing the return of the triumphant Greek commanders to their native land, is just a condensed summary of the remaining books of the original. Both the epistle and the prologue contain information about the supposed author of the chronicle. According to this account, he was a man named Dictys, a companion to the Cretan commander Idomeneus, known well from the *Iliad*. Dictys supposedly arrived at Troy with Idomeneus and at his command wrote down

a journal concerning the events of war, of which he was an eyewitness. According to Dictys' last will the work was buried together with him in his grave and found accidentally only after many centuries, in the times of Roman Nero. As an eyewitness account, the relation of Dictys was meant to be closer to the historical truth than the poetic vision of Homer, especially because the anonymous author composed it in a simple form, resembling a fact-based war journal (Gr. *ephemeris*, Lat. *commentarius*).

The initial set of problems that a scholar working on the *Journal* must deal with is connected with the character of the work, consciously planned as a literary forgery; there is also a problem of the existence of two language versions, with the original one being lost.

Since nothing is known about the original author, the Greek version can be only roughly dated to the 2nd c. AD, which is suggested by the notion of Nero's reign (*terminus post quem*) as well as by the literary context of the Second Sophistic. We know of at least a few works composed at that time, dealing with the topic of the Trojan war and polemical towards the Homeric tradition. One of them is *Τροϊκός* (Or. XI) by Dio Chrysostomus, a rhetorical composition presenting a paradoxical argument: according to Dio, the vast majority of the Homeric narrative is an outright fabrication, since the Greeks had in fact never conquered Troy. Another is Lucian's *Ῥοιζοῦς ἢ ἀλεκτρυών*: in this dialogue the title character, the rooster that is an animal incarnation of Euphorbus known from the *Iliad*, informs the reader that during the time of the Trojan war Homer lived in an animal form, incarnated as a camel. Yet another work concerning the Trojan topics is Philostratus' *Ἡρωϊκός*, in which the mythological hero Protesilaus comments on and adds to the history of the Trojan conflict, while in the Underworld. The dating of the Latin version of the *Journal* is also problematic. Since there are no convincing arguments that permit identification of the translator Lucius Septimius with any known historical characters of the same name, it seems reasonable to suggest, without any more specific date, that the *Journal* might have been translated at some time in the 4th c. AD. This was a time of fast development of the Latin literature, after the stagnation in the previous century.

Another problematic issue is the existence of two rather similar introductory texts (the *Epistula* and the *Prologus*), added to the chronicle. These two texts often contain the same information, with some small differences concerning the details. The problem has been solved by suggesting that the prologue was the original preface to the Greek version, removed by Septimius and replaced with the dedicatory epistle: then both versions have been combined in some of the manuscripts, the prologue having been translated by another person. Such an explanation can be supported by the fact that most of preserved medieval manuscripts of the *Journal* have either the prologue or the letter as a preface, not both of them.

The later history of the *Journal* has been different for the Eastern and for the Western tradition. The traces of the Greek version can be found in Byzantine literature. The earliest example is *Chronography* by Joannes Malalas (6th c. AD), in which the author references Dictys as his source a few times. The influence of the *Journal* is also visible in the works of Joannes Antiochenus, Georgios Cedrenus and Kostandinos Manasses, as well as Joannes Tzetzes; it is, however, difficult to ascertain whether these writers had access to the original Greek Dictys. The Greek text has been irrevocably lost and up until the end of the 19th c. it was often suggested by scholars that in fact the Latin composition by Lucius Septimius was the only one that ever existed and that the story about the Greek original

was a part of the scheme of the complicated literary fraud. These speculations were put to an end, however, when at the beginning of the 20th c. a fragment of the Greek text was found on papyrus; in the 1960s another similar fragment was recovered.

The European reception of Dictys was different than in the Greek-speaking East. On one hand, the direct manuscript tradition preserved the text, which therefore survived in its full form. On the other, the indirect influence of the Latin version of the *Journal* started only at the end of the Early Middle Ages, with the rapid growth of national and vernacular writings in the 13th c. That phase was marked with the increasing interest in ancient heroic motifs, the Trojan war among them; they were, however, treated as a specific form of history. Since Greek was no longer known in medieval Europe, which made Homer inaccessible for at least a few centuries, the main sources for Trojan history were Latin texts: the epic poems of Virgil, Ovid and Statius, and especially the chronicle of Dictys, as well as *The Fall of Troy* by Dares the Phrygian, which was rather similar both in form and content to the work of Dictys. Dictys and Dares were regarded at that time as serious and unquestionable authoritative authors and their works were inspirations for a number of poetical and prosaic renditions of the Trojan war history. These were composed both in universally used Latin and in the vernacular languages; *Historia destructionis Troiae* by Guido delle Colonne and *Roman de Troie* by Benoît de Sainte-Maure are among the most popular.

The Journal of the Trojan War can be placed firmly within the ancient tradition of *Homerkritik*, literary polemics with the vision of Trojan history as shaped by Homer and the poets of the Epic Cycle – a vision that was still prevalent and firmly rooted in the consciousness of the audience. The chronicle is one of a series of texts presenting Trojan stories in prosaic, quasi-historical form. Such works were being created since Hellenistic times; they were a mixture of a form of mythological monography, created by Hellanicus of Lesbos, and a critical stance towards the historical reliability of the epic poetry, which stemmed from the 5th c. BC works of Herodotus and Thucydides, a critique usually based on methodological and rational premises. The authors of such works aimed at presenting a true and realistic vision of the Trojan war, free from poetic embellishments, fantasies and fabrications. A very characteristic strategy applied to make the narrative seem more reliable and believable was to support one's work with the authority of an alleged eyewitness, who would, unlike Homer, have a first-hand knowledge of the events in question. Some traces of such a strategy can be observed in the 3rd c. BC work of Dionysius Scythobrachion; half a century later it had found its fullest realisation in the work of Hegesianax, believed to be the founder of literary pseudoepigraphy. Dictys' *Journal* as well as *The Fall of Troy* by Dares are specific and unique examples of the extant works of such *Schwindelliteratur* kind.

The *Journal's* main idea is to present Trojan history in a form resembling historical narrative (historiography); therefore, the events, often presented in a version rather divergent from the Homeric and cyclic tradition, are described with a critical distance towards the traditional epic ways of creating the image of reality. The reliability and authority of the text is created by using the supposed authorship of Dictys, an alleged witness to the events, as well as by inventing the fabricated story of its discovery as an authentic document from the past and its history from the moment of discovery up to the point when the precious text finds its way into the Roman library and then – into the hands of

an “editor”, who prepares its “critical edition”. Apart from the fabricated history of the text, one of the most important ways used to validate Dictys’ story is its strong tendency towards rationalisation. Dictys’ chronicle lacks the epic machinery of gods. The characters’ actions and behaviour are explained on a psychological basis and the heroes of the story have been deheroized and reduced to the standards more suitable for ordinary people.

A multifaceted analysis of the chronicle’s formal structure as well as of the methods and means of developing the narrative makes it possible to realize how complex the author’s artistic strategies are. Their aim was to make the text as integral as possible. The narrative is fluent and the forms of descriptions varied. The unity of the whole text has also been guaranteed by the competent use of the multiplied narrator; such a concept was skilfully applied to add reliability to the text, by adding to the fictitious person of Dictys the Chronicler an equally fictional character of the Editor, the author of the prologue. The Trojan story itself has a linear narrative, lacks inversions or chronological jumps and presents the events in a cause and effect manner, based on rationally motivated actions of characters. There are certain omissions and inconsistencies in the narrative, but none serious enough to significantly change the main impression of clarity and lucidity of the story told by Dictys. One of the author’s main aims was to combine the flow of events with precise markings of time. The whole story has been framed by a quasi-prologue at the beginning of Book I (the meeting of Catreus’ family in Crete, just before the war), and a quasi-epilogue at the end of Book V (describing the situation in Troy after the Greeks had left). The text has been divided into books, each of which is a carefully concluded, unique entity, connected as it is with the previous one and the one that follows. One of the prevailing tendencies in shaping the narrative is the alternation of places; among them of utmost importance are the Greek camp and the city of Troy, as they allow the reader the view into the main events happening between both sides of the conflict. Also important is the third location, a field between the city and the camp, where the altercations and the fighting take place. The narrative is made more dynamic by differentiating various kinds of narration, from concrete and detailed descriptions to more dramatic and tense passages of action. Also important are longer speeches, both in direct and indirect speech.

An important feature of the *Journal* is the fact that the traditional epic and cyclic motives are often modified. The author invents new solutions for the well-known episodes and/or changes their traditional order. These modifications make the narrative polemical towards the Homeric tradition not only because they are presented as more reliable, partly thanks to the elimination of poetic and fantastic elements, but also because the ethos of the characters has been presented in a completely different way. The changes introduced by Dictys often resemble a game; he proposes solutions that are new and unexpected for the reader well versed in Homer. His main aim, however, is to radically break the traditional Homeric structure, bound by the main motif of *the wrath of Achilles*. This is achieved by an unusually early end to the leaders’ crucial conflict about the captive woman (the end of Book II) and then (from Book III) by introducing a post-Homeric romantic motif of Achilles’ love for the Trojan princess Polyxena.

The world presented in the chronicle is divided dichotomically between the two societies: the Greeks and the Trojans. The Greeks have moral reasons to support their cause; it is they who were slighted by the outrageous and immoral actions of Paris-Alexander. Thus they are seeking their revenge on the barbaric Trojans and act as the defenders of

the values of the civilised world. Trojans are the barbarians in this conflict: not only are they all stained by the actions of Alexander, but also ready to act in a dishonourable way, using tricks, deceptions and treason as their weapons and breaking the accepted code of behaviour. The tendency of the narrative can thus be described as pro-Greek and anti-Trojan. This division, however, is becoming less and less clear as the action progresses and the two societies, Trojan and Greek, are becoming increasingly split and divided. In Troy, the opposition between rulers and the society is visible from the very beginning: the king Priam and his sons are forcibly dragging the city to war and ruthlessly imposing their will, which results in the destruction of the city, while the majority of citizens would be perfectly content with peace. In the Greek camp the ever-increasing rift among the small group of military leaders surrounding the main commander ends up, after the fall of Troy, in the sudden outbreak of hatred and anger of the army, directed against Agamemnon and his followers.

Among the individual characters of the *Journal* one can find the important personages of Palamedes and Polyxena, absent from the Homeric narrative, yet known from the Epic Cycle. Other main characters have been reworked by Dictys and given new features, different from those ascribed to them by the epic tradition. The most important modifications are those occurring in the character of Achilles, who changes from an ambitious and dedicated to the common cause warrior into a romantic lover, suffering because of unrequited love for Polyxena. Also interesting are the characters of Aeneas and Antenor, who start secret negotiations with the Greeks and decide treacherously to surrender Troy into the hands of the enemy.

The main problems with defining the genre of the *Journal* are connected with the syncretic nature of the composition. It certainly belongs to the sphere of fictional prose, for which the ancient theoreticians had no genological qualification. Also, the *Journal* combines, in an atypical way, traditional epic themes with certain features of historiography; yet it is constructed as a pseudoepigraph and fits well into the ancient polemical tradition of *Homerkritik*. All these features combined do not allow placing Dictys' chronicle in the main frame of erotic and adventurous ancient novel, leaving it outside the genre, in the area of so called *fringe novels*. This genological ambiguity allows us also to notice once more the full scope of the author's artistic ambitions and plans. Dictys' "true story" of the Trojan war is indeed a pleasant and entertaining novel, and could well have been used as a substitute for Homer, especially as far as the Latin translation is concerned, which was aimed at the readers in the western part of the Roman Empire who did not know Greek. For an educated reader, however, versatile enough in Homer and the cyclic tradition, the reading of Dictys might become an intellectual game of finding the differences and modifications introduced by the author. This last aspect seems to be the main aim of the writer, who also introduced into his work a number of ethical and moral reflections. Even though the main tendency seems rather pro-Greek, it is difficult to support the traditional differentiation between "good" Greeks and "evil" Trojans, since the contrast between them diminishes more and more as the action progresses and the events lead inevitably to the final vision: the tragedy of the defeated and destruction and chaos among the winners.

Redakcja

Lucyna Sadko

Korekta

Władysława Bulsza

Skład i łamanie

Hanna Wiechecka

Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego

Redakcja: ul. Michałowskiego 9/2, 31-126 Kraków

tel. 012-631-18-81, 012-631-18-82, fax 012-631-18-83